

MARIUSZ SAWA



UKRAIŃSKI EMIGRANT

DZIAŁALNOŚĆ I MYŚL
IWANA KEDRYNA-RUDNYCKIEGO
(1896–1995)



INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
ODDZIAŁ W LUBLINIE

MARIUSZ SAWA

UKRAIŃSKI EMIGRANT

**DZIAŁALNOŚĆ I MYŚL
IWANA KEDRYNA-RUDNYCKIEGO
(1896–1995)**



LUBLIN 2016

Recenzenci

dr hab. Mirosław Filipowicz, prof. KUL i IEŚW
dr hab. Tomasz Stryjek, prof. nadzw. ISP PAN

Projekt graficzny oddziałowej serii wydawniczej
Magdalena Śladecka

Projekt okładki
Magdalena Śladecka

Redakcja i korekta
Barbara Paprocka

Zestawienie indeksów, skład komputerowy
„Bez Erraty” Zbigniew Dyszczyk

Redakcja techniczna
Magdalena Śladecka

Na okładce i wklejce
Ex libris i dokumenty z archiwum Iwana Kedryna, ANTSz

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej –
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Lublinie

Druk i oprawa
Instytut Technologii Eksploatacji – Państwowy Instytut Badawczy,
ul. K. Pułaskiego 6/10, 26-600 Radom

ISBN 978-83-7629-944-0

SPIS TREŚCI

Wstęp	9
Rozdział I. Dziennikarz	21
Początki prasy ukraińskiej	21
Pierwsze kroki Kedryna	22
Kariera w Polsce	23
Z Polakami	26
Kolaborant?	29
Ukraińska prasa emigracyjna w powojennej Europie	35
Ukraińska prasa Ameryki	36
Dziennikarz kombatan	37
Ukraiński Związek Ludowy i „Swoboda”	38
Inne próby i pomysły	42
Współzałożyciel SUZA	43
Wobec prasy USRR	44
Język	46
Etyka dziennikarska	48
Senior	49
Po Kedrynie	49
Rozdział II. Komentator	51
Moskalofile i narodowcy	51
Tradycja państwowości	56
„Mołoda Hałycyna”	60
Galicja i Naddnieprze a państwowość	62
Nazaruk i spór o hetmanat	66
Członek UNDO	68
Wobec Polaków	76
Polscy nacjonaści	77
Piłsudski i piłsudczycy	79
Polityka wewnętrzna	83
Wobec Ukraińców	84
Szkolnictwo	90
„Pacyfikacja”	94
Polityka mniejszościowa wobec innych narodowości	95
Polityka prasowa II Rzeczypospolitej	98
Polityka zagraniczna	99
Zgubne sojusze z Zachodem?	99

Wobec Wielkiego Głodu	101
Rosja czy Niemcy?	102
Miejsce Ukraińców	106
Karpacka Ukraina	108
Wojna?	114
Anglia	116
Ostatnie miesiące Rzeczypospolitej	118
Wojsko Polskie	120
Ocena postaw Ukraińców w okresie wojny.	122
Kolaboranci?	127
O życiu politycznym USA	130
Niepodległa Ukraina	132
Wobec Żydów	135
Rozdział III. Polityk	139
Rozmieszczenie ukraińskiej emigracji	139
Europa	139
Stany Zjednoczone	141
Kanada	143
Ameryka Południowa	144
Życie polityczne diaspory tuż po II wojnie światowej	144
UNR na wychodźstwie	146
Nacjonaści	151
Ukraiński Kongresowy Komitet Ameryki (UKKA)	152
Hetmańcy	153
Wyobrażenie o Ukraińcach w USA	154
Lider	155
Oceny i poszukiwania	157
Pierwsze zadania w USA.	159
Założyciel SUND	160
Ukraiński Dom Ludowy i Dyskusyjny Klub Okrągłego Stołu	163
Ukraińskie Centrum Państwowe i jego problemy	164
Wobec obywateli USRR i dysydentów.	168
Konflikty wokół zjednoczenia (1972–1979)	173
Rozdział IV. Wobec nacjonalizmu	221
Przyczyny	221
Konowalec i Doncow.	222
Kongres założycielski	224
Krytyka wczesnej OUN i pierwszy konflikt	224
Procesy członków OUN	227
Zabójstwo Hołówki	227
OUN	228
Biłas i Danyłyszyn	229
Zabójstwo Pierackiego	229
Nacjonalizm czasu wojny	232
Rozłam w OUN	232

Konflikt polsko-ukraiński	234
UPA	235
Faszyści czy partnerzy?	236
Krytyka	244
Rozdział V. Porozumienie	247
Przed Kedrynem w kraju	247
Brześć–Warszawa–Ryga	250
Andruszów–Ryga, Hadziacz–Warszawa	252
Polacy życzliwi Ukraińcom – „białe kruki”	254
Wołyń	259
Pierwsze działania i obserwacje	262
„Normalizacja”	265
Spotkania	267
Zawód i oceny	268
Ankiety	272
Wojna	273
Przed Kedrynem na emigracji	275
Misje porozumiewawcze	283
Towarzystwo Polsko-Ukraińskie	286
Giedroyc	290
Nikłe sukcesy i stare problemy	294
Ukraińcy w PRL	296
Spotkania, sympozja, konferencje	300
Brat	305
Rozdział VI. Grekokatolik	309
Cerkiew grekokatolicka	309
Władyka	310
Wobec prawosławia	312
Bizantyzm	315
Polak grekokatolik	317
Wojna	317
Kościół w diasporze	319
Prawosławie w USA i Kanadzie	319
Grekokatolicyzm w USA i Kanadzie	321
Inne wyznania	323
Pierwsze wrażenia	324
Patriarchat	325
Tysiąclecie	329
Krytyka	329
Kardynał Wyszyński i Jan Paweł II	330
Katolicki dziennikarz radiowy?	334
Wierny	335
Zakończenie	337
Wykaz skrótów	343

Bibliografia	347
Kalendarium kryzysu w UNRadzie	359
Słownik pojęć	361
Indeks nazw geograficznych	363
Indeks osób	367
Ilustracje	383

WSTĘP

Z okazji jubileuszu 75-lecia pracy dziennikarskiej Iwana Kedryna-Rudnyckiego Myrośław Prokop¹ powiedział: „Mówić o życiu Iwana Kedryna, to mówić o historii ukraińskiego narodu w XX stuleciu”². Refleksja nad wymienioną postacią, choćby ze względu na jej długie i toczące się wśród najważniejszych wydarzeń życie, ma tę zaletę, że umożliwia prześledzenie co najmniej dwóch istotnych dla dziejów Ukraińców epok: II Rzeczypospolitej i emigracji powojennej. Celem książki jest przyjrzenie się spuściźnie intelektualnej człowieka, któremu dane było działać na dwóch kontynentach przez niemalże cały wiek XX.

Rudnycki urodził się 22 kwietnia 1896 r. w Chodorowie w rodzinie inteligentkiej. Można przypuszczać, że posiadał galicyjski rodowód szlachecki³. Jego dziadek Mychajło był greckokatolickim księdzem⁴ ożenionym z córką austriackiego urzędnika Karoliną Glazer. W ich domu mówiło się po polsku⁵. Niewykluczone również, że wśród przodków Kedryna znajdowali się Polacy⁶. Ojciec, po którym dostał imię, był notariuszem⁷. Prawnikiem został również Wołodymyr⁸, starszy brat Kedryna; najstarszy – Mychajło, profesorem literaturoznawcą na Uniwersytecie Lwowskim⁹, Anton zaś muzykiem¹⁰. Siostra Milena¹¹ sprawowała mandat poselski w Sejmie RP oraz prowadziła działalność społeczną. Kedryn rozpoczął naukę w gimnazjum w Brzeżanach. Po śmierci ojca

¹ Myrośław Prokop (1915–2003) – prawnik, dziennikarz, wykształcony we Lwowie, Berlinie i Monachium, członek OUN, UPA, UHWR, po wojnie w Austrii, od 1949 r. w USA.

² *Editor emeritus*, „The Ukrainian Weekly” 1995, nr 11, s. 9; R. Hadzewycz, *Dean of Ukrainian journalist Ivan Kedryn-Rudnytsky feted in New York*, „The Ukrainian Weekly” 1993, nr 45, s. 3.

³ S. Stępień, *Kształtowanie się warstwy inteligentkiej w warunkach braku własnego państwa. Ukraińska inteligencja w Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2006, t. 66, s. 114.

⁴ Mychajło Rudnycki (1821–1890) – duchowny greckokatolicki w Galicji.

⁵ J. Hrycak, *Iwan Łysiak-Rudnyckij. Narys intelektualnoji biografiji*, „Suczasnist” 1994, s. 74.

⁶ I. Kedryn, *Splendid Isolation*, „BPU” 1933, nr 18, s. 2.

⁷ Iwan Rudnycki (1856–1906) – prawnik, wykształcony we Lwowie.

⁸ Wołodymyr Rudnycki (1890–1874) – prawnik, wykształcony we Lwowie, oficer armii Austro-Węgier, członek UNDO, podczas II wojny światowej notariusz w Generalnym Gubernatorstwie, po wojnie w Austrii i USA.

⁹ Mychajło Rudnycki (1889–1975) – literaturoznawca, poeta, tłumacz, filozof, wykształcony we Lwowie, urzędnik władz UNR, po 1919 r. we Francji i Wielkiej Brytanii, powrócił do Lwowa w 1922 r., w czasie wojny ukrywał się w Galicji, po wojnie profesor we Lwowie.

¹⁰ Anton Rudnycki (1902–1975) – muzyk, wykształcony w Berlinie, przed II wojną światową w USRR pełnił funkcję pierwszego dyrygenta opery w Kijowie oraz kapelmistrza opery we Lwowie, natomiast jego małżonka Maria Sokił była primadonną oper w Kijowie, Charkowie i Lwowie, w USA od 1938 r.

¹¹ Milena Rudnycka (1892–1976) – pedagog, polityk, posłanka na Sejm RP z ramienia UNDO, członkini Związku Ukraińców, w latach II wojny światowej w Niemczech i Czechosłowacji, po wojnie w USA, Niemczech i we Włoszech.

w 1906 r. matka z dziećmi przeprowadziła się do Lwowa i tam też posłała je do szkół¹². Była z pochodzenia Żydówką (Ida Szpigel)¹³, ale wychodząc za mąż, przyjęła chrzest w Cerkwi greckokatolickiej jako Olga i wychowała dzieci w duchu ukraińskim¹⁴.

Młody Rudnycki po ukończeniu gimnazjum postanowił studiować medycynę, ale w połowie 1915 r. zmobilizowano go do armii Austro-Węgier. Służył na Węgrzech, w Bośni, na Morawach i Śląsku. Jesienią 1916 r. dostał się do niewoli rosyjskiej¹⁵. Po rewolucji lutowej zwolniono go i udał się do Kijowa, gdzie mieszkał jego brat Mychajło¹⁶. Pracował w ministerstwie oświaty UNR oraz w gazetach jako korektor i reporter. Rozpoczął studia na wydziale historyczno-filozoficznym tamtejszego uniwersytetu. W pierwszym kwartale 1918 r. zetknął się z bolszewikami¹⁷. W tym też roku obserwował funkcjonowanie Centralnej Rady, wkroczenie Niemców, hetmanat i pod koniec roku ponowne wejście wojsk UNR. W końcu stycznia 1919 r. wyjechał z Kijowa i w Winnicy zgłosił się do Czynnej Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej¹⁸. Powrócił do Kijowa i z radością patrzył na wkroczenie polskich i ukraińskich wojsk do miasta wiosną 1920 r., ale w czerwcu musiał już opuścić stolicę Ukrainy na zawsze¹⁹. Od tego momentu wiódł życie na uchodźstwie, poza ukochaną Ukrainą Naddnieprzańską, był emigrantem. Przybył w lipcu do Wiednia, gdzie nawiązał współpracę z tygodnikiem „Wola” i zaczął używać pseudonimu „Kedryn”²⁰. Zatrzymał się początkowo u siostry Mileny i jej męża Pawła Łysiaka. Rozpoczął studia na wydziale filozoficznym z historią jako przedmiotem głównym²¹. Udzielał się w studenckiej organizacji „Sicz”²². Z powodu choroby i braku środków do życia („Wola” upadła) zakończył studia bez uzyskania dyplomu, ale z prawem nauczania w szkołach średnich w Austrii²³. Do Lwowa przyjechał we wrześniu 1923 r. i związał się z gazetą „Diło”²⁴ jako jej warszawski korespondent i sekretarz prasowy UNDO odpowiadający za kontakty z rządem UNR na emigracji. Pełnił też funkcję sekretarza Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej²⁵. W 1929 r. ożenił się z Marią Popowycz²⁶.

¹² Rudnyccy mieszkali krótko w Łuce (1898–1901) i Bereżanach (do 1906 r.): ANTSz, AIKR, p. 30, Osobysti dokumenty (dopownennja) 1922–1974, k. 38.

¹³ Olga Rudnycka (1864–1950) – właśc. Ida Szpigel, po II wojnie światowej w USA.

¹⁴ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja – Podiji – Ludy. Spomyny i komentari*, Nju Jork 1976, s. 15.

¹⁵ ANTSz, AIKR, p. 30, Osobysti dokumenty (dopownennja) 1922–1974, [Zaświadczenie z dn. 23 VI 1943 r., 2], k. 7.

¹⁶ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 24.

¹⁷ *Ibidem*, s. 28–30, 32, 33.

¹⁸ Za walkę otrzymał Krzyż Symona Petlury, a w 1974 r. jako podporucznik został odznaczony przez prezydenta UNR krzyżem wojennym (R. Rachmannyj, *U poszukach rozwjazyky ukrajinskych problem I (Z prywodu 95-riczczia red. I. Kedryna)*, „Swoboda” 1991, nr 143, s. 2; ANTSz, AIKR, p. 30, Osobysti dokumenty (dopownennja) 1922–1974, Hramota, k. 62).

¹⁹ I. Kedryn, *Odwrot z Kijowa*, „BPU” 1934, nr 34, s. 2; *idem*, *Żyttja...*, s. 47.

²⁰ Do „Woli” pisało wówczas jeszcze dwóch Rudnyckich: Stepan i Mychajło. Iwan nie chciał, by jego teksty i dziennikarskie zasługi były przypisywane znanym, dwóm wymienionym, Rudnyckim. Obrął więc pseudonim „Kedryn”. *Idem*, *Żyttja...*, s. 47.

²¹ *Ibidem*, s. 70, 71.

²² *Ibidem*, s. 91–93.

²³ ANTSz, AIKR, p. 30, Osobysti dokumenty (dopownennja) 1922–1974, k. 36.

²⁴ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 102.

²⁵ *Ibidem*, s. 123, 132.

²⁶ Córka Teodata i Anny z d. Characzko: ANTSz, AIKR, p. 1, k. 29; I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 326. Ślub miał miejsce w greckokatolickiej cerkwi pw. św. św. Piotra i Pawła we Lwowie 3 VIII 1929 r. (ANTSz, AIKR,

W 1939 r. Kedryn zbiegł ze Lwowa przed nadciągającą Armią Czerwoną i 24 września zatrzymał się w Przemyślu²⁷. W dniu 28 września 1939 r. przyjechał do Krakowa, gdzie rozpoczął pracę w Agencji Prasowej Generalnego Gubernatorstwa jako dziennikarz „Krakiwskich Wisti”²⁸. Mieszkanie po żydowskiej rodzinie zapewnił mu kolega Niemiec²⁹. Wspólnie ze znajomym adwokatem Ukraińcem trudnił się dodatkowo drukowaniem książek i handlem nimi w dawnej polskiej księgarni³⁰.

Po raz kolejny przed wojskami radzieckimi uciekł w lecie 1944 r. – do Czechosłowacji. W miejscowości Znojmo podjął pracę na stacji kolejowej. Potem udał się do Landeck w Austrii³¹, a następnie do Innsbrucku (francuska strefa okupacyjna), gdzie w latach 1945–1949 pracował jako nauczyciel w ukraińskim gimnazjum prowadzonym przez Bractwo św. Andrzeja³². Uczył tam historii, języka niemieckiego³³ i literatury³⁴. Oprócz tego pełnił funkcję zastępcy, a następnie przewodniczącego Ukraińskiego Centralnego Pomocowego Zjednoczenia w Austrii³⁵. Był także członkiem Zjednoczenia Ukraińców Tyrolu i Vorarlbergu³⁶.

31 lipca 1949 r. wyjechał z żoną do portu w Bremie, by 9 sierpnia przybyć do Bostonu. Zatrzymali się u brata Antona i jego żony Marii Sokił w Nowym Jorku, gdzie mieszkała także matka Kedryna³⁷. Iwan Rudnycki zapisał się na kurs języka angielskiego w szkole Beniamina Franklina w Filadelfii³⁸. Początkowo pracował u brata na

p. 1, Swidowstwo winczannja, k. 20). Maria zmarła w 1989 r. Kondolencje po śmierci żony: ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja, k. 117 (Dorothy Rydyncka-Berger), k. 118 (Maria Bek), k. 119 (Ostap Tarnawski z Ukrainian Writers Association in Exile „Slovo”), k. 120 (Anna Ostrowercha), k. 121 (Jarosława i Mychałko Szafraniukowie z Ukrainian Kanadian Art Foundation), k. 124 (N. i W. Rakowie), k. 125 (mytropolyt Mstysław Skrypnyk).

²⁷ I. Radewycz, *Oczexwydec pro zachidniu Ukrainu*, „Swoboda” 1939, nr 279, s. 2. O decyzji ucieczki, jaką musieli podjąć aktywni społecznie Ukraińcy w obliczu nadchodzących wojsk sowieckich: S. Baran, *Nasza polityczna emigracja z rr. 1939/1940*, „Krakiwski Wisti” 1940, nr 242, s. 3.

²⁸ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 344; Kedryn był jednym z Ukraińców, którzy otrzymali od dowódcy obrony Lwowa gen. Władysława Langnera przepustki na opuszczenie miasta (R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 40). W październiku 1939 r. ucieczkę Kedryna odnotowała w Nowym Jorku „Swoboda”: *Znabodiatsia na woli*, „Swoboda” 1939, nr 248, s. 1.

²⁹ ANTSz, AIKR, p. 30, Osobysti dokumenty (dopownennja) 1922–1974, Poświadczenie stałego pobytu z dnia 21 X 1942 r., k. 6; I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 346.

³⁰ *Ibidem*, s. 347.

³¹ ANTSz, AIKR, p. 30, Osobysti dokumenty (dopownennja) 1922–1974, Karta meldunkowa, k. 11.

³² *Innsbruck gymnasium students pay tribute to beloved professor*, „The Ukrainian Weekly” 1993, nr 20, s. 4; ANTSz, AIKR, p. 30, Osobysti dokumenty (dopownennja) 1922–1974, Certificate, k. 9.

³³ Kedryn-Rudnycki znał dobrze język niemiecki. W 1927 r. przetłumaczył na ukraiński utwory Hansa Ewersa z „Die Bessenenen” i „Das Grauen” (*Bismurwati. Zbirka opowidań*, oprac. I. Kedryn-Rudnyckij, Stryj 1927).

³⁴ ANTSz, AIKR, p. 30, Osobysti dokumenty (dopownennja) 1922–1974, Wypowiedzenie umowy o pracę, k. 34; I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 410.

³⁵ *Idem*, *U meżach zacikawłennja*, Nju Jork 1986, s. 14; *idem*, *Żyttja...*, s. 408, 409, 413, 452.

³⁶ ANTSz, AIKR, p. 30, Osobysti dokumenty (dopownennja) 1922–1974, Legitymacja członkowska, k. 16. Więcej o organizacji: W. Marunjak, *Ukrajinska emigracja w Nimeczczyni i Awstrijii po drubij switowij wojny*, Mjunchen 1965, s. 263. Zredagował tam niewydany tom artykułów *Między wojną i światem* (ANTSz, AIKR, p. 31, Łystuwannja 1946–1974 (dopownennja), List Iwana Kedryna do Andrija Liwyckiego z dnia 4 X 1946 r., k. 10).

³⁷ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 454, 457; W 1953 r., również na zaproszenie Antona, przybył do New Jersey brat żony Kedryna Iwan Popowycz (ANTSz, AIKR, p. 1, Affidavit of support, k. 28; ANTSz, AIKR, p. 30, Osobysti dokumenty (dopownennja) 1922–1974, Statement, k. 19); ANTSz, AIKR, p. 30, Osobysti dokumenty (dopownennja) 1922–1974, Individual assurances for relatives, k. 20.

³⁸ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 484.

kurzej fermie³⁹, a potem przez cztery lata w fabrykach Filadelfii i Nowego Jorku⁴⁰. Starał się o przyjęcie do pracy w „Głosie Ameryki”, ale bez powodzenia⁴¹. W 1949 r. związał się ze Zjednoczonym Ukraińskim Amerykańskim Komitetem Pomocowym (ZUADK) w Filadelfii, a w roku następnym utworzył Związek Ukraińskich Narodowych Demokratów (SUND)⁴². W 1953 r. rozpoczął stałą pracę w redakcji „Swobody”⁴³. Przez pewien czas stał na czele Związku Ukraińskich Dziennikarzy Ameryki (SUZA), który współzałożył w 1952 r.⁴⁴ W tym samym roku wskrzesił z innymi imigrantami Ukraiński Dom Ludowy w Nowym Jorku⁴⁵. Działał, podobnie jak przed wojną, w Towarzystwie Naukowym Szewczenki jako członek zarządu, prezydium oraz nadzwyczajny członek sekcji historyczno-filozoficznej⁴⁶. W 1956 r. otrzymał z żoną amerykańskie obywatelstwo, a pseudonim „Kedryn” przyjął jako część nazwiska⁴⁷. Udzielał się również w zarządzie Związku Ukraińskich Weteranów Wojennych, a od 1961 r. współredagował jego organ prasowy – „Wisti Kombatanta”. Odszedł na emeryturę w 1973 r., a w następnym przeprowadził się do Jersey. W połowie lat siedemdziesiątych rozważał przeprowadzkę do Monachium, gdzie mieszkała jego siostra Milena, lecz pozostał w Stanach⁴⁸. Był członkiem Ukraińskiego Kongresowego Komitetu Ameryki. W latach siedemdziesiątych powierzono mu funkcję przewodniczącego przedparlamentu: Ukraińskiej Rady Narodowej⁴⁹. Mimo problemów ze wzrokiem do końca był aktywny zawodowo, a ze „Swobodą” współpracował do ostatnich tygodni życia⁵⁰. Zmarł 4 marca 1995 r. w szpitalu w New Jersey⁵¹.

Terminologia

W związku z tym, że większa część życia Kedryna upłynęła na emigracji, w tekście często wystąpią pojęcia związane z ukraińskim wychodźstwem-uchodźstwem.

³⁹ Była ona współwłasnością Jana Kiepur (ANTSz, AIKR, p. 31, Łystuwanija 1946–1974 (dopownennja), List Iwana Kedryna do Andrija Liwyckiego z dnia 4 X 1946 r., k. 10).

⁴⁰ I. Kedryn-Rudnyckyj, *U meżach...*, s. 14, 472, 485, 486.

⁴¹ Rudnycki podejrzewał, że nie dostał pracy na skutek donosów (ANTSz, AIKR, p. 31, Łystuwanija 1946–1974 (dopownennja), Korespondencja pomiędzy Iwanem Kedrynem a Richardem E. Morrisem z czerwca, lipca 1951 r., k. 17–20); I. Kedryn-Rudnyckyj, *Żyttja...*, s. 496.

⁴² I. Kedryn-Rudnyckyj, *Żyttja...*, s. 470.

⁴³ *Ibidem*, s. 504.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 486.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 492–496.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 583.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 497.

⁴⁸ Doszedł jednak do wniosku, że „jaki by ten Nowy Jork czy Jersey City nie było śmierzzące, to oboje [z żoną] tak przywykliśmy jak do drugiej ojczyzny” (ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwanija 1974–1976, List Zenona Peleńskiego do Iwana Kedryna z dnia 6 V 1976 r., k. 109).

⁴⁹ I. Kedryn-Rudnyckyj, *Żyttja...*, s. 606.

⁵⁰ ANTSz, Archiw Iwana Kedryna-Rudnyckoho, p. 2, Łystuwanija, List Ołeksandra Łyski do Iwana Kedryna z dnia 25 V 1984 r., k. 109.

⁵¹ N.J., *Iwan Kedryn-Rudnytsky, Dean of Ukrainian journalist, dies at 98*, „The Ukrainian Weekly” 1995, nr 11, s. 1, 9; O. Kuzmowycz, *Recalling a colleague*, „The Ukrainian Weekly” 1996, nr 10, s. 6.

Wielokrotnie padnie też określenie „ukraińska diaspora”. Samo słowo „diaspora” pochodzi z języka greckiego i oznacza „rozproszenie” (ukr. *rozsijsannja*). Odnosi się ono w tym wypadku do Ukraińców żyjących poza granicami Ukrainy, powiązanych pamięcią o kraju (w sensie terytorium) pochodzenia, zaangażowanych w różny sposób na rzecz jego dobra. Pierwotnie stosowano je na określenie emigrantów żydowskich, ale od końca lat siedemdziesiątych zaczęto używać również pojęć diaspora afrykańska, grecka, ormiańska czy włoska⁵². Encyklopedia *Migracyjne procesy we współczesnym świecie* wprowadza podział na ukraińską diasporę zachodnią (Europa, Azja, Ameryki) i wschodnią (byłe republiki radzieckie)⁵³. Według tego co proponuje Zastawnyj, „ukraińska diaspora” jest pojęciem węższym, wchodzącym w zakres „zarobieźnych Ukraińców”. Ukraińcy w diasporze to ci, którzy wyemigrowali na przykład za pracą, a nie mieszkańcy tzw. rdzennych ukraińskich ziem (na przykład Chełmszczyzny). Badacz ten akceptuje również używanie tego terminu w stosunku do Ukraińców żyjących w byłych republikach ZSRR innych niż ukraińska⁵⁴. Z kolei Vic Satzewich zwrócił uwagę, że „diaspora” to pojęcie pejoratywne zaadaptowane przez propagandę komunistyczną w Związku Sowieckim dla zdyskredytowania Ukraińców poza republiką socjalistyczną. Weszło ono na Zachodzie do użytku codziennego w końcu lat osiemdziesiątych już bez negatywnego ładunku i tak też jest stosowane w niniejszej pracy⁵⁵.

Pojęcie „emigracja” rozumiem natomiast dwojako: jako proces emigrowania (uchodźstwo) oraz grupę emigrantów (diasporę)⁵⁶. W literaturze można spotkać rozróżnienie na starą i nową emigrację. Stara zaistniała przed II wojną światową głównie z powodu wyjazdów za pracą, chlebem, nowa zaś po jej zakończeniu jako ucieczka przed Sowietami. Dwie fale imigrantów przed II wojną (1875–1914 i mniejsza liczebnie w latach 1920–1939) objęły ludność pochodzenia wiejskiego, która tam też osiadała. W drugiej fali pojawili się już emigranci polityczni⁵⁷. Dwie pierwsze fale tworzyli na ogół ludzie słabiej wykształceni w porównaniu z trzecią (1947–1955), otwartą na świat⁵⁸. W przypadku starej emigracji, a w szczególności w odniesieniu do tych, którzy opuścili rodzinne ziemie jeszcze w XIX stuleciu, ryzykowne jest nazywanie wszystkich Ukraińcami. Równie łatwo mogli oni podawać się za Słowaków, Łemków, Węgrów, Polaków, Rusinów czy Rosjan⁵⁹. Ukraińcami mogli czuć się też emigranci polityczni, uchodźcy ze wschodniej Ukrainy zajętej przez bolszewików. Jak zauważyli Vladimir Kaye i Frances Swyripa, powojenni imigranci byli bardziej upolitycznieni, silnie antysowieccy i skłonni uważać się za misjonarzy ukraińskiej

⁵² A. Walaszek, *Migracje, Polonia, diaspora i metoda porównawcza*, „Historyka”, t. 27, 1997, s. 38, 39.

⁵³ Hasło: *Ukrajinska diaspora w: Mibracijni procesy w suchasnomu switi: switowij, rebionalnyj ta nacjonalnyj wymiry. Poniatijnij aparat, konceptualni pidchody, teorija ta praktyka*. Encyklopedija, red. J. Rymarenko, Kyjiw 1998, s. 871.

⁵⁴ F. Zastawnyj, *Ukrajinska diaspora*, Lwiv 1991, s. 10, 11.

⁵⁵ V. Satzewich, *The ukrainian diaspora*, London 2002, s. 8.

⁵⁶ Por. uwagi Dariusza Stoli w: *idem, Uwagi o powojennej emigracji politycznej (1945–1947)* [w:] *Warszawa nad Tamizą. Z dziejów polskiej emigracji politycznej po drugiej wojnie światowej*, red. A. Friszke, Warszawa 1994, s. 7.

⁵⁷ Hasło: *Emibracija z Ukrajiny* [w:] *Mibracijni procesy...*, s. 673.

⁵⁸ M. Buryk, *Ukrainians in America*, Clifton 1976, s. 13, 14; O. Subtelnyj, *Ukraina. Istorija*, Kyjiw 1993, s. 677.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 661–663.

wolności⁶⁰. Trzecia fala⁶¹, w której znalazł się Kedryn, była pod względem liczebnym masowa i miała charakter polityczny w stopniu zdecydowanie większym niż poprzednie⁶². W literaturze można natknąć się też na „czwartą falę” ukraińskiej emigracji z przełomu wieków XX i XXI⁶³.

Za Mykołą Szlemkewyczem cytowanym przez Mirosławę Papierzyńską-Turek stosuję termin „hałyczaństwo”. Nie tłumaczę z języka ukraińskiego „Hałyczan” jako „Galicjan”, tj. mieszkańców Galicji (Wschodniej). Hałyczaństwo rozumiem więc jako „kategorię psychologiczną oznaczającą duchowo-emocjonalną odmienność Ukraińców zachodnich od wschodnich”⁶⁴.

Literatura

„Był znany za życia i popularny po śmierci” – napisał Jarosław Hrycak o Iwanie Franko⁶⁵. W wypadku Kedryna mamy do czynienia z kimś zupełnie innym, szczególnie pod względem sławy pośmiertnej. Jeden z publicystów ukraińskiej diaspory w Ameryce zauważył kilka dni po śmierci Rudnyckiego, że nie jest on znany na Ukrainie połowy lat dziewięćdziesiątych⁶⁶. W 1996 r. ukazał się w „Swobodzie” pesymistyczny felieton, którego autorka Olga Kuźmowycz, przyjaciółka Kedryna, ubolewała, że już po roku jego postać szybko okryła mgłą zapomnienia⁶⁷. Nie lepiej według Rostysława Chomiaka⁶⁸ sytuacja wyglądała z perspektywy Ameryki kilkanaście lat później⁶⁹; tylko od czasu do czasu ktoś wspominał o Kedrynie i jego tekstach⁷⁰. W jednym z listów do autora Chomiak stwierdził po prostu, że Kedryn tak naprawdę w USA został zapomniany. Podobnie przedstawia się pod tym względem sytuacja na Ukrainie. W żaden sposób nie wzmiankuje o nim Muzeum Emigracji przy lwowskim Rynku (wrzesień 2011 r.). Co prawda bardziej doceniają go historycy, ale Andrij Portnow w korespondencji z autorem zauważył, że „Kedryn nie jest postacią, do której ukraińska historiografia wraca”. W Polsce natomiast bogactwo i wartość poznawczą wspomnień Kedryna kilka lat temu – podczas jednej z konferencji o stosunkach polsko-ukraińskich – podkreślił Andrzej Friszke.

⁶⁰ V.J. Kaye (Kysylewsky), F. Swyrypa, *Settlement and Colonization* [w:] *A Heritage in Transition. Essays in History of Ukrainians in Canada*, red. M.R. Lupul, Toronto 1982, s. 54.

⁶¹ Vladimir Wertsman powojenny napływ nazywa „falą czwartą”. Początki trzech pierwszych datuje na lata siedemdziesiąte XIX w., rok 1900 i dwudziestolecie (V. Werstman, *The Ukrainians in America 1608–1975*, Nowy Jork 1976, s. 2–17).

⁶² V. Satzewich, *The ukrainian...*, s. 86.

⁶³ O. Romaniw, *Powojenna emigracja i „czwerta chwyla”*, „Almanach Ukrajinskoho Narodnoho Sojuzu” 2005, s. 58–65; P. Hrycak, *Spohady, lystuwannja, publycystyka*, Przemyśl 2006.

⁶⁴ M. Papierzyńska-Turek, *Od tożsamości do niepodległości. Studia i szkice z dziejów kształtowania się ukraińskiej świadomości narodowej*, Toruń 2012, s. 424.

⁶⁵ J. Hrycak, *Prorok u swojej wityczyzni. Franko ta joho spilnota (1856–1886)*, Kyjiv 2006, s. 11.

⁶⁶ M. Koć, *Iwan Kedryn – czy tylko spohad?*, „Swoboda” 1995, nr 50, s. 2.

⁶⁷ O. Kuźmowycz, *Zhadka pro uže dobre zabutobo*, „Swoboda” 1996, nr 42, s. 2.

⁶⁸ Rostysław Chomiak (ur. 1936) – dziennikarz prasowy i radiowy, wykształcony w Kanadzie, od 1960 r. w USA.

⁶⁹ R.Ł. Chomiak, *Je szczo znaty! Buło b bazannja...*, „Swoboda” 2007, nr 3, s. 17.

⁷⁰ *Idem*, *Neperedodni zjizdu SKU*, „Swoboda” 2008, nr 24, s. 3, 11.

Kedryn to nie bohater, na którym buduje się pamięć historyczną Ukrainy. Rudnycki nie jest obecny w debacie publicznej, co ma także swoje plusy. Historyk piszący o nim nie wkracza w świat zmitologizowanych postaci typu Szeptyckiego czy Bandery, zawłaszczonych przez różne środowiska, i nie musi lawirować między poprawnością polityczną a chęcią poznania prawdy w obawie narażenia się komukolwiek.

Biografii Kedryna, jego myśli i działalności, nie prezentowano dotąd w rozbudowanej formie. Roman Rachmannyj jako jeden z pierwszych podkreślił, że teksty Rudnyckiego „zasługują na krytyczno-naukowe podejście”⁷¹. Pierwszą ukraińską pracą naukową na jego temat była prawdopodobnie *Koncepcja prasy narodowej w ujęciu Iwana Kedryna-Rudnyckiego* autorstwa Ołeha Dorożowcia napisana na jednym z lwowskich uniwersytetów w 1991 r. pod kierunkiem Ołeksandry Serbenskiej i Ołeha Romaniwa. Student dziennikarstwa, dysponujący książką Kedryna *W kręgu zainteresowań* (oraz zapewne *Życie – wydarzenia – ludzie*) borykał się z problemami, jakie ujawniły się również i w moim wypadku: na przykład z brakiem materiałów dotyczących życia prywatnego (szczególnie z okresu II wojny światowej) i ogólnie rzecz biorąc małą wiedzą środowiska naukowego Ukrainy na temat teje postaci⁷². Drugą pracą, również podejmującą temat Kedryna jako dziennikarza, jest artykuł Tarasa Bałdy, który sięgnął do publicystyki emigracyjnej Rudnyckiego⁷³. Osoba Kedryna była wielokrotnie wspomniana na kartach innych publikacji naukowych. Pojawiły się krótkie notki biograficzne na marginesie głównej tematyki⁷⁴ i hasła w encyklopediach⁷⁵. Niektórzy badacze korzystali już z jego publicystyki⁷⁶ w dość szerokim zakresie i to zarówno polscy, jak i ukraińscy⁷⁷. Pierwszą najobszerniejszą polską publikacją na temat jego dorobku w postaci książki wspomnieniowej był artykuł recenzyjny Ryszarda Torzeckiego⁷⁸. Natomiast pierwszy historyk, który przypomniał jego postać zaraz po śmierci, to Janusz Cisek⁷⁹. W ostatnim czasie pojawiło się kilka teks-

⁷¹ R. Rachmannyj, *Rozdumy pro Ukrainu*, Kyjiw 1997, s. 51.

⁷² ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Ludmyty Rudnyckiej do Iwana Kedryna z dnia 27 I 1992 r., k. 126, 127.

⁷³ T. Bałda, *Iwan Kedryn-Rudnyckij: żurnalist, publicyst, redaktor*, „Wisnyk lwivskoho uniwersytetu” 2011, s. 152–158.

⁷⁴ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław–Warszawa 1979; C. Milow, *Die ukrainische Frage 1917–1923 im Spannungsfeld der europäischen Diplomatie*, Wiesbaden 2002, s. 71.

⁷⁵ Hasło: *Kedryn-Rudnyckij Iwan* [w:] *Encyklopedija istoriji Ukrainy*, t. 4, Kyjiw 2007, s. 167, 168; *Rudnytsky, Ivan Kedryn* [w:] *Ukrainians in North America. A biographical directory*, ed. D. M. Shtohryn, Champaign 1975, s. 280.

⁷⁶ Np. A. Chojnowski, *Koncepcje...*

⁷⁷ O. Rublow, *Zachidnoukrajinska intelibencija u zabalnonacjonalnych, politycznych ta kulturnych procesach (1914–1939)*, Kyjiw 2004. Praca ta jest przykładem tego, że z dorobku publicystycznego i memuarystycznego Kedryna można czerpać pełnymi garściami. Ze wspomnień Rudnyckiego korzystał także K.K. Fedewycz, *Hałycki Ukrajinci u Polsce 1920–1939*, Kyjiw 2009.

⁷⁸ R. Torzecki, *Iwan Kedryn, Zytitia – podiji – liudy. Spomyny i komentari*, New York 1976, „Dzieje Najnowsze” 1979, nr 1, s. 225–230. Inne: A.A. Zięba, *Lobbing dla Ukrainy w Europie międzywojennej. Ukraińskie Biuro Prasowe w Londynie oraz jego konkurenci polityczni (do roku 1932)*, Kraków 2010; R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne Zjednoczenie*, Szczecin 2006; M. Papierzyńska-Turek, *Od tożsamości do niepodległości...* Jedną z ostatnich prac, w której Kedryn pojawia się często, jest tom artykułów konferencyjnych: *Giedroyc a Ukraina. Ukraińska perspektywa Jerzego Giedroycia i środowiska paryskiej „Kultury”*, red. M. Semczyszyn, M. Zajączkowski, Warszawa 2014.

⁷⁹ J. Cisek, *Iwan Kedryn-Rudnycki (22 IV 1896–4 IV [sic!] 1995)*, „Przegląd Wschodni” 1994, z. 3, s. 595.

tów prezentujących konkretne aspekty działalności Rudnyckiego⁸⁰. Z powyższego wynika, że nie tylko tytułowa postać nie została wyczerpująco przedstawiona. Analiza dorobku naukowego historyków polskich i ukraińskich z Europy wskazuje na niedostatek prac poświęconych jednej z epok i środowisku, w którym funkcjonował Kedryn – emigracji ukraińskiej w USA po II wojnie światowej.

Źródła

Większość tekstów Kedryna stanowiących źródło do badań nad jego myślą została opublikowana w prasie. Najważniejszym zasobem artykułów ukraińskiego publicysty są roczniki „Diła” ukazującego się do września 1939 r., „Krakiwskich Wisti” z pierwszej połowy 1940 r. oraz „Swobody”, dla której Rudnycki pisywał od początku lat pięćdziesiątych do śmierci. Cykl tekstów z „Krakiwskich Wisti” został wydany w formie książkowej pod takim samym tytułem jak artykuły: *Przyczyny upadku Polski*⁸¹. Część powojennej publicystyki, nie tylko ze „Swobody”, doczekała się zwartej publikacji pt. *W kręgu zainteresowań*. Nie sposób zapoznać się i dotrzeć do wszystkich materiałów z uwagi na ich rozproszenie w kilkudziesięciu periodykach. Zaistniała potrzeba wyboru esencjonalnych artykułów, by wychwycić sposób myślenia autora o najważniejszych zagadnieniach w danych okresie. Wymagało to szczególnie krytycznego podejścia i osadzenia spostrzeżeń publicysty w szerszym kontekście. Najważniejszym i powszechnie dostępnym źródłem dla prześledzenia działalności Kedryna jest wspomnieniowa pozycja *Życie – wydarzenia – ludzie*. Ogrom szczegółów w tym monumentalnym dziele stawia niejednokrotnie pod znakiem zapytania jego wiarygodność, którą należało weryfikować.

By poznać aktywność Rudnyckiego nieco lepiej, konieczna stała się kwerenda archiwalna. Najistotniejszym zasobem źródłowym była jego spuścizna zdeponowana w archiwum Naukowego Towarzystwa Szewczenki w Nowym Jorku. Oprócz korespondencji prywatnej, przeważnie z okresu amerykańskiego, znajdują się tam dokumenty związane z działalnością ukraińskich struktur państwowych na wychodźstwie, artykuły oraz fotografie. Archiwum jest uporządkowane, co w znacznym stopniu ułatwiło pracę⁸². Zapoznanie się z tymi zbiorami umożliwiło rozeznanie w różnorodności interpretacji, głównie na temat konfliktów w UNRadzie. Drugą równie ważną placówką naukową posiadającą bogate zbiory dokumentów po władzach UNR na emigracji oraz organizacjach pomocowych, w których działał Rudnycki, jest Ukraiński Wolny Uniwersytet w Monachium. Kwerenda archiwalna za wschodnią

⁸⁰ M.R. Sawa, *U perszu czerbu – ukrajinskij interes i derżawnist. Iwan Kedryn–Rudnyckij (1896–1995): politycznyj dijazcz i żurnalist*, „Ukrajinskij Almanach” 2014, s. 268–274; *idem*, *Hazeta ce moja dusza. Żurnalistykij szljach Iwana Kedryna–Rudnyckoho*, www.historians.in.ua (2013); *idem*, *Iwan Kedryn–Rudnyckij ta polsko–ukrajinske porozuminnja*, www.historians.in.ua (2013); *idem*, *W poszukiwaniu porozumienia*, „Biuletyn IPN Pamięć.pl” 2014, nr 5, s. 38–41; *idem*, *Kedryn – jeden z ukraińskich przyjaciół Giedroycia*, www.kulturaparyska.com (2014); *idem*, *Pan i rezun*, „Tygodnik Powszechny” 2015, nr 35, s. 66–67.

⁸¹ Homo Politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski*, Kraków 1940.

⁸² W 2013 r. dokonano pewnych zmian w oznaczeniach archiwalnych, które mogą się różnić od podawanych przeze mnie.

granicą w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie nie przyniosła zadowalających rezultatów. Udało się odnaleźć jedynie śladową korespondencję Kedryna z okresu przedwojennego oraz dokumenty związane z jego pracą w NTSz i redakcji lwowskiej „Mety”. Pomocne okazały się uzupełniające badania w archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku (spuścizna Włodzimierza Bączkowskiego, Klaudiusza Hrubyka) oraz archiwum Uniwersytetu Alberty w Edmonton, gdzie znajduje się niezwykle ciekawa korespondencja Kedryna-Rudnyckiego z Iwanem Łysiakiem-Rudnyckim⁸³. Wyjątkowo przydatne okazały się biblioteki NTSz w Nowym Jorku, UWU w Monachium (szczególnie nieprzebrane zbiory prasy), przy Lwowskim Uniwersytecie Narodowym im. Iwana Franki oraz biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego (prasa z okresu okupacji). Wiele cennych pozycji udało się odnaleźć również w sieci⁸⁴. Dwie fotografie Kedryna z czasów członkostwa w Klubie Sprawozdawców Parlamentarnych znajdują się w Narodowym Archiwum Cyfrowym w Warszawie.

Struktura pracy

Z przyjętą konstrukcją publikacji wiąże się kilka założeń. Praca nie jest bowiem typową biografią, która chronologicznie i całościowo, od urodzenia do śmierci, odtwarza życiorys Rudnyckiego. Jest tylko częściową biografią dojrzałego okresu życia Kedryna. W ogóle nie dotyczy osobowości badanej postaci – nie jest psychobiografią. Stanowi pewien rodzaj biografii intelektualnej, tematycznej, wybiórczo uwypuklającej wybrane zagadnienia⁸⁵. Z uwagi na powyższe, tekst skonstruowałem problemowo. Składa się na niego sześć rozdziałów. Kedryn to przede wszystkim dziennikarz, dlatego część pierwsza pracy prezentuje go jako osobę związaną z licznymi redakcjami oraz organizacjami prasowymi na terenie Polski przed wojną, w okresie wojny i na emigracji. Wprowadza ona do rozdziału drugiego, który pokazuje Rudnyckiego jako komentatora politycznego zmagającego się z istotnymi problemami dotyczącymi ukraińskiej myśli politycznej, w tym tzw. moskalofilstwem oraz podziałem na Ukraińców halickich i naddnieprzańskich. Została też prześledzona jego rola jako publicysty usiłującego wpłynąć na działalność partii, której był członkiem – UNDO. Ta część pracy przedstawia również oceny, jakie wyszły spod pióra ukraińskiego dziennikarza, pod adresem Polski, jej polityki wewnętrznej, szczególnie mniejszościowej oraz zagranicznej. Szczegółowiej rozpatrzono także kwestię geopolitycznego miejsca Ukraińców w przededniu wybuchu II wojny światowej oraz opinie na temat ich udziału w nadchodzącej wojnie. Rozdział kolejny omawia działalność polityczną Kedryna-Rudnyckiego, która rozwinęła się głównie na emigracji w USA z począt-

⁸³ Serdecznie dziękuję prof. Iwanowi P. Chimce za udostępnienie archiwaliów z Kanady.

⁸⁴ www.moderna.com, www.diasporiana.org.ua, www.chtyvo.org.ua, www.litera-ua.livejournal.com, www.rutracker.ru

⁸⁵ Zob. A. Ciołek, *Biografia naukowa: od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*, Kraków 2013.

kiem lat pięćdziesiątych. Aby lepiej zrozumieć istotę koncepcji, które proponował, nakreślony został obraz ukraińskiej emigracji politycznej z podkreśleniem znaczenia Centrum Państwowego Ukraińskiej Republiki Ludowej. Wyjątkowo dużo miejsca poświęcono kryzysowi wokół Ukraińskiej Rady Narodowej oraz Kedrynowi jako jej przewodniczącemu, a także podłożu sporu, jaki wiedli na uchodźstwie ukraińscy działacze polityczni w latach siedemdziesiątych. Następny rozdział traktuje o jednym z najistotniejszych zagadnień w historii Ukraińców w XX w., czyli nacjonalizmie ukraińskim, relacjach Kedryna z jego twórcami, ocenach, ewolucji podejścia do różnych frakcji OUN i sporach, jakie toczył Kedryn w Ameryce na ten temat. Rozdział piąty odnosi się do niezwykle ważnego wątku, jakim była realizacja porozumienia ukraińsko-polskiego na przestrzeni XX stulecia w kraju i na Zachodzie, zrealizowanych i niezrealizowanych idei, trudności i roli Rudnyckiego w tychże działaniach. Ostatni rozdział sytuuje Kedryna pośród węzłowych problemów ukraińskiego katolicyzmu w Polsce i diaspory. Na końcu pracy umieszczono słownik i kalendarium. Pierwszy dodatek może okazać się pomocny w zrozumieniu pojęć, które pojawiają się w pracy i w większości przypadków nie są powszechne w polskiej historiografii. Ich rozwinięcie dotyczy jedynie zakresu chronologicznego, do którego odnosi się publikacja. Drugi powinien ułatwić rozeznanie w zawiłościach kryzysu w UNRadzie.

Uwagi językowe

W celu uzyskania większej przejrzystości tekstu posługuję się skrótami odnoszącymi się do nazw własnych, mającymi swój rodowód źródłowy: UNRada, UDCentrum, UNDom. Występujące skróty pochodzą od nazw oryginalnych (np. UNR, a nie URL). Wyjątkami są: ZSRR (nie SSSR lub SSRR), USA (nie ZDA). Ich polskie rozwinięcie stosuję zgodnie ze składnią polską, np. UNRada to Ukraińska Rada Narodowa (nie – Ukraińska Narodowa Rada). W dwóch przypadkach w celu uproszczenia przekazu źródłowego, który w tej kwestii sprawiał wiele trudności, przyjąłem na potrzeby pracy określenia, które nie funkcjonują w literaturze przedmiotu: ugrupowanie „parlamentarne” (tj. będące w jedności z UNRadą) i „pozaparlamentarne” (rozłamowe, spoza UNRady). W transkrypcji zapisu ukraińskiego na polski przyjąłem zasady *Słownika języka polskiego*. Imiona pozostawiam w oryginalnym brzmieniu, nazwiska zaś przytaczam z końcówkami polskimi⁸⁶, zachowując ich rdzeń ukraiński (Rudnycki, a nie Rudnicki), chyba że przyjęły się one w historiografii w pełni spolszczone (np. Chmielnicki, a nie Chmelnyccki). Nie stosuję jednak końcówek „-ów” dla nazwisk typu „Łuciw”, pozostawiając je w oryginalnym brzmieniu. Słowa zapisane po ukraińsku alfabetem łacińskim (np. pierwsze numery gazety „Nedila”) cytuję zgodnie z zapisem oryginalnym. Wszystkie przekłady z języka ukraińskiego i angielskiego są mojego autorstwa. Praca powstała z myślą przede wszystkim o czytelnikach

⁸⁶ Por. J.J. Bruski, *Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na uchodźstwie (1919–1924)*, Kraków 2004, s. 24.

polskich, dlatego też w tekście głównym nazwy dokumentów oraz tytuły publikacji książkowych tłumaczę na język polski, pozostawiając jedynie w oryginale tytuły czasopism. Terminologię ukraińską, która czasami funkcjonuje w polskiej historiografii bez tłumaczenia, podaję w wersji polskiej z małymi wyjątkami. Na przykład nazwę funkcji „prowidnyk” pozostawiam (tak jak wł. *duce* czy niem. *führer*), ale słowo „prowid” zastępuję już polskim odpowiednikiem: „kierownictwo”. W przypisach posługuję się alfabetem łacińskim. Uzupełnienia w cytatach zamieszczone w nawiasach kwadratowych pochodzą ode mnie.

*

Publikację poświęconą Kedrynowi przygotowałem na podstawie rozprawy doktorskiej napisanej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Z tego względu chcę w tym miejscu serdecznie podziękować promotorowi dr. hab. Rafałowi Wnukowi za pomoc, dobre rady i wsparcie, jakie otrzymałem z Jego strony, jak również recenzentom dr. hab. Mirosławowi Filipowiczowi oraz dr. hab. Tomaszowi Strykowski. Dziękuję wszystkim współuczestnikom seminarium doktorskiego na KUL oraz seminarium dr. hab. Mirosława Filipowicza, a także Koleżankom i Kolegom z Biura Edukacji Publicznej IPN w Lublinie za wiele cennych uwag. Wyrazy wdzięczności kieruję do pracowników archiwów i bibliotek Ukraińskiego Wolnego Uniwersytetu w Monachium, Naukowego Towarzystwa Szewczenki w Nowym Jorku, Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki we Lwowie za pomoc, nie tylko tę ściśle związaną z powstawaniem niniejszego tekstu, ale także z moimi wyjazdami zagranicznymi. Jestem również wielce zobowiązany wobec wielu osób, od których uzyskałem wsparcie podczas kilku lat pracy nad książką, poczynawszy od precyzowania tematyki po redakcję tekstu. Osobne podziękowania należą się moim bliskim, którzy motywowali mnie do pracy: Żonie oraz Rodzicom.

ROZDZIAŁ I

Dziennikarz

W kilka dni po śmierci Rudnyckiego jego przyjaciel Marian Koć na łamach „Swobody”¹ zestawiał Kedryna-dziennikarza na równi z poetami Tarasem Szewczenką, Iwanem Franko, Łesią Ukrainką, przywódcą politycznym Bohdanem Chmielnickim oraz kompozytorem Mykołą Łysenko. Nie odnosząc się do tej oceny, wystarczy uświadomić sobie za Olgą Kuźmowycz², dla której Kedryn był nauczycielem i wzorem³, że mamy do czynienia z dziennikarzem wiernym swojej profesji 76 lat⁴. Owocem jego pracy w kilkudziesięciu periodykach są tysiące tekstów na tematy przede wszystkim polityczne, ale także społeczne, historyczne i kulturalne⁵. Kedryn-Rudnycki nazywany był „patriarchą ukraińskiej żurnalistyki”⁶.

Początki prasy ukraińskiej

Początki ukraińskiej prasy niektórzy skłonni są datować na 1 stycznia 1776 r., kiedy to wydano pierwszy francuskojęzyczny numer „Gazette de Léopol”⁷. Jednakże zazwyczaj przyjmuje się rok 1816, w którym ukazał się charkowski miesięcznik „Ukrajinskij Wiestnyk”. Czasopismo publikowano po rosyjsku i ukraińsku. Pierwszą w pełni ukraińskojęzyczną gazetą była natomiast „Zoria Hałycka” z 1848 r.⁸

Ternopilecki wyróżnił w historii ukraińskiej prasy do lat siedemdziesiątych XX w. dziesięć okresów. Przed 1848 r. ukraińskie gazety były drukowane przeważnie po rosyjsku. Do 1904 r. następował rozwój tytułów nad Dniestrem i zanik prasy nad Dnieprem. Lata 1905–1914 to odrodzenie ukraińskiej prasy na Naddnieprzu. Po-

¹ M. Koć, *Iwan Kedryn – czy tylko spohad?*..., s. 2.

² Olga Kuźmowycz (1917–2012) – dziennikarka, stażystka w redakcji „Diła”, podczas wojny w Ukraińskim Wydawnictwie, publicystka „Swobody”, członek NTSz, SUZA, wykształcona w Warszawie, po wojnie w Austrii i USA.

³ *Olga Kuzmowycz reflects on „This and That”*, „The Ukrainian Weekly” 2000, nr 43, s. 9, 15; O. Yurchuk, *Journalist Olga Kuzmowycz feted on occasion of 1000th article*, „The Ukrainian Weekly” 1997, nr 16, s. 8. Kedryn-Rudnycki napisał w 1944 roku przedmowę do jej książki, która ukazała się po jego śmierci: I. Kedryn, *Pro Awtoruku i Jiji knyżku* [w:] O. Kuźmowycz, *Pro ce i te*, Nju Jork 2000, s. 5–7.

⁴ O. Kuzmowycz, *Recalling a colleague*, „The Ukrainian Weekly” 1996, nr 10, s. 6.

⁵ *Eadem*, *Odna Ludyna i tysiaczi statej*, „Swoboda” 1991, nr 74, s. 2; *eadem*, *Pro ridkisnyj juwilej*, *ibidem*.

⁶ *Eadem*, *Ukrajinska bromada wszanuwala red. I. Kedryna*, „Swoboda” 1993, nr 206, s. 7.

⁷ J.L. Ternopilskyj, *Ukrajinska presa z perspektywy 150-littja*, *Dżerzi Syti* 1974, s. 10, 11, 15.

⁸ S. Baran, *Wid „Zori Hałyckoi” do „Dila”*, „Nedila” 1946, nr 53, s. 3.

między rokiem 1914 a 1917 prasa zanikła w wyniku wojny, a lata 1917–1921 to kolejny jej rozkwit w sprzyjającej atmosferze UNR i ZUNR. Do 1930 r. Ternopilski zaobserwował wychodzenie ukraińskiej prasy na prostą, a po tej dacie zapasć na skutek antyukraińskiej polityki Stalina. Po okupacji niemieckiej nastąpił powrót zaostrzonego kursu wobec ukraińskich tytułów nieznacznie złagodzonego po śmierci Stalina w 1953 r. Można powiedzieć, że od czasu zakończenia wojny trwał okres tzw. ukraińskiej prasy sowieckiej. Oddzielnym zagadnieniem dla badacza są lata 1920–1939 i warunki umożliwiające ukraińskim redakcjom rozwój na terytorium Polski oraz prasa emigracyjna poza Polską⁹. Mniej więcej do 1923 r. wydawano ją w obozach dla internowanych członków armii UNR, potem nastąpił rozwój tytułów cywilnych¹⁰.

Pierwsze kroki Kedryna

W odniesieniu do pierwszego okresu dziennikarskiej kariery Rudnyckiego zachowało się niewiele informacji. W czasie służby w armii UNR, do której zaciągnął się w Winnicy, od końca stycznia 1919 r. pracował dla jej organu pt. „Stawka”. Czasopismo, które wychodziło również pod tytułem „Ukrajinska Stawka”, podejmowało bieżące tematy polityczne i wojskowe¹¹. „Stawka” była gazetą skierowaną do żołnierzy¹². Rudnycki zajmował się korektą i dyżurował nocą przy telefonie. Redakcja mieściła się w wagonie. Funkcję redaktora pełnił jego kolega z gimnazjalnej ławy Danyło Budka (brat późniejszego biskupa Nykyty)¹³. Po ucieczce z niewoli bolszewickiej do Kijowa Kedryn trudnił się reporterstwem dla „Hromadskiego Słowa” oraz „Promienia”. Natomiast podczas trzyletniego pobytu w Wiedniu młody dziennikarz zarabiał na życie, pisząc dla tygodnika „Wola”, który wspierał UNR na emigracji¹⁴. Został zatrudniony przez Wiktora Pisniaczewskiego¹⁵. Zajmował się pisanem „Kroniki” oraz korektą tekstów. Pisał pod inicjałami „I.R.”, „I.R.-yj” lub pseudonimem „Kedryn”¹⁶. Z powodu trudności finansowych pismo to zostało zamknięte¹⁷.

⁹ *Ibidem*, s. 17, 18.

¹⁰ E. Wiszka, *Prasa ukraińskiej emigracji w Polsce 1920–1939*, Toruń 2001, s. 65.

¹¹ *Ibidem*, s. 54.

¹² I. Kedryn-Rudnyckij, *U meżach...*, s. 12, 249, 250.

¹³ *Idem*, *Czasopys, wydawec ta redaktor*, „Diło” 1938, nr 9.

¹⁴ *Idem*, *U meżach...*, s. 252.

¹⁵ *Idem*, *Żyttja...*, s. 70.

¹⁶ Udało się odnaleźć dwa teksty Kedryna w „Woli”, oba dotyczące ostatnich dni w Kijowie przed nadejściem bolszewików w 1920 r. oraz ewakuacji: I.R. [Iwan Rudnyckij], *Iz nedawnoho mynuloho. Czerez szczo wyjchaw S. O. Jefremow*, „Wola” 1920, t. 3, nr 13, s. 546, 547; *idem*, *Z nedawnoho mynuloho*, „Wola” 1920, t. 3, nr 10/11, s. 400–402. Zapewne ten ostatni artykuł stał się bazą dla opublikowanego kilkanaście lat później w „Biuletynie Polsko-Ukraińskim”: I. Kedryn, *Odwrot z Kijowa (Ze wspomnień niedawnej przeszłości)*, „BPU”, R. II, nr 34 (69).

¹⁷ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 94.

Kariera w Polsce

Kolejny etap kariery dziennikarskiej Rudnyckiego rozpoczął się w Polsce. Prasa ukraińskojęzyczna stanowiła tu pod koniec lat trzydziestych 4,6% ogółu tytułów i zajmowała kolejne miejsce po żydowskiej, ale przed niemiecką – jej centrum był Lwów. Dominowały tytuły religijne. Prócz czasopism politycznych („Diło”, „Hromadski Hołos”, „Nasze Żyttja”, „Ukrajinska Nywa”) funkcjonowały też oświatowe i gospodarcze. Prasa Polski międzywojennej, szczególnie polityczna i opozycyjna, podlegała cenzurze. Ingerencja w teksty nasiliła się po maju 1926 r. wsparta dekretemi prezydenta z listopada 1926, maja roku następnego oraz listopada 1938 r.¹⁸ Państwo kontrolowało także środki finansowe przeznaczane na gazety¹⁹.

Przyjechawszy do Lwowa, za sugestią Dmytra Palijiwa²⁰, akceptacją Dmytra Łewyckiego²¹ i rekomendacją Jewhena Konowalca²² 1 września 1922 r. Kedryn zaczął pracę w „Dile”²³. Zanim został redaktorem działu politycznego w drugiej połowie lat trzydziestych, pisywał o teatrze i sporadycznie na tematy krajoznawcze. Gazeta pod redakcją Wołodomyra Barwińskiego²⁴ powstała w 1880 r. we Lwowie jako reakcja narodowców na rusofilskie (moskalofilskie) „Słowo” Bohdana Didyckiego wydawane w latach 1861–1887. Z „Diłem” Kedryn związany był, z przerwą w 1925 r., do wybuchu wojny²⁵. Na czele pisma stała Rada Nadzorcza oraz Dyrekcja. Zarówno władze, jak i redaktorzy związani byli z Partią Narodowo-Demokratyczną (potem Partią Pracy, następnie UNDO)²⁶. Przez krótki okres Rudnycki udzielał się w redakcji przemyskiego „Ukrajńskiego Hołosu”²⁷. Działał także w lwowskim Towarzystwie Pisarzy i Dziennikarzy im. Iwana Franki jako sekretarz²⁸.

Rudnycki zaliczał „Diło” do trzech najbardziej liczących się gazet ukraińskich w skali świata ze względu na pionierskość, wiodącą rolę w formowaniu myśli politycznej i propagowanie demokracji²⁹. W połowie lat siedemdziesiątych mówi także

¹⁸ O tym ostatnim Kedryn wypowiedział się w artykule *Jak wybljadatyme gazeta pisla 28-ho lystopada 1938?* („Diło” 1938, nr 263, s. 1, 2).

¹⁹ C. Brzoza, A.L. Sowa, *Historia Polski 1918–1939*, Kraków 2006, s. 407, 417, 418.

²⁰ Dmytro Palijiw (1896–1944) – żołnierz ukraińskich formacji niepodległościowych w czasie I wojny światowej, dziennikarz, poseł na Sejm RP (UNDO), założyciel Frontu Jedności Narodowej, żołnierz SS Galizien, zginął w bitwie pod Brodami.

²¹ Dmytro Łewycki (1877–1942) – prawnik, wykształcony we Lwowie i Wiedniu, członek władz UNR, redaktor naczelny „Diła”, członek UNDO, poseł, w czasie wojny aresztowany przez NKWD, zmarł w polskiej placówce dobroczynnej w Uzbekistanie.

²² Jewhen Konowalec (1891–1938) – współorganizator i dowódca Strzelców Siczowych (1917–1919), twórca UWO oraz OUN, zginął w zamachu bombowym zorganizowanym przez NKWD w Rotterdamie.

²³ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 203, 298.

²⁴ Wołodomyr Barwiński (1850–1883) – dziennikarz, założyciel i redaktor naczelny „Diła”.

²⁵ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 102.

²⁶ *Ibidem*, s. 114. Organem UNDO był tygodnik „Swoboda”. O „Dile” Kedryn napisał: „»Diło« zawsze wypowiadało i formułowało ukraińską myśl polityczną oraz faktycznie, z całą szczerością przekonań, podtrzymywało narodowo-demokratyczną partię, której – w istocie – tylko nazwa się zmieniała” (I. Kedryn, *Swoboda dumky*, „Diło” 1930, nr 266, s. 1).

²⁷ I. Kedryn-Rudnyckij, *U meżach...*, s. 12, 13.

²⁸ CDIAU, Fond 309, 1, 193, k. 3.

²⁹ I. Kedryn-Rudnyckij, *U meżach...*, s. 279–281.

o jej wszechukraińskości, mimo iż pod koniec lat dwudziestych pisał ogólnie o prasie ukraińskiej w Polsce, że „nasza prasa jest zatem naprawdę cudownym odzwierciedleniem naszego, zachodnioukraińskiego anemicznego i biednego życia”. Czy miał na myśli również „Diła”? Dodawał przecież, że czasopisma ukraińskie cieszą się nikłym zainteresowaniem w ukraińskiej społeczności³⁰. Obok lwowskiego dziennika pod względem prestiżu wymieniał już z perspektywy Nowego Jorku kijowską „Radę” Jewhena Czykałenki³¹ i „Swobodę” w USA³². Po latach Kedryn przywoływał sprzyjającą atmosferę panującą w redakcji przedwojennego „Diła”, daleką od nacisków politycznych ze strony pracodawców³³. Wspominał z uznaniem wielu dziennikarzy „Diła”, szczególnie ceniał Wasyla Panejkę³⁴ oraz Iwana Nimczuka³⁵. Już po wojnie w roku 1957 nazwał ich „koryfeuszami prasy”. Obu zaliczył do halickiego narodowodemokratycznego obozu, obaj mieli w przeszłości związki z ZUNR – Nimczuk pracował na jej rzecz w Wiedniu, Panejko w Paryżu. Nimczuka kwalifikował jako „dziennikarza ze ściśle społecznymi oraz historyczno-kronikarskimi zainteresowaniami”, a Panejkę jako „publicystę politycznego”. Iwan Nimczuk, mimo iż nie był głębokim intelektualistą, świetnie radził sobie z pracą w redakcji, Wasyl Panejko wprost przeciwnie. Pierwszego z nich Iwan Kedryn zaliczył do swoich najbliższych przyjaciół – miał przyjemność pracować z nim w jednym pokoju przez lat piętnaście. Starszy od niego Panejko, gdy Kedryn studiował jeszcze nad Dunajem, był już cenionym redaktorem „Diła” i ministrem spraw zagranicznych ZUNR. Już wtedy Rudnycki odnosił się do niego, jak wspominał, „nie tyle z obojętnością, co z niechęcią”³⁶.

Kedryn twierdził, że „Diła” nie redagowało się łatwo. Dziennikarze znajdowali się „pomiędzy młotem polskiej cenzury i kowadłem [ukraińskiego] rewolucyjnego podziemia”³⁷. Ożywienie w gazecie nastąpiło w drugiej połowie 1924 r. z przyjazdem Dmytra Łewyckiego, byłego posła UNR w Danii, który znacznie wspomógł finansowo czasopismo. Na skutek konfliktów personalnych zrzekł się funkcji głównego redaktora i funkcję tę przejął dawny redaktor Wasyl Panejko³⁸, który po sporze z redakcją (na tle organizacji pracy, uchylania się, jak twierdził Kedryn, od dyskusji nad artykułami³⁹) wyjechał do Paryża⁴⁰. Po nim nastał Wołodymyr Ochrymowycz⁴¹,

³⁰ *Idem, Nasza prasa i nasze bromadianstwo*, „Diła” 1928, nr 10, s. 6, 7.

³¹ Jewhen Czykałenko (1861–1929) – polityk, dziennikarz, członek władz UNR, po 1920 r. na emigracji w Austrii i Czechosłowacji.

³² I. Kedryn-Rudnyckij, *U meżach...*, s. 279–281.

³³ *Idem, Żyttja...*, s. 102, 265.

³⁴ Wasyl Panejko (1883–1956) – prawnik, polityk, dziennikarz, członek władz ZUNR, od 1907 r. w „Dile”, po II wojnie światowej w USA i Wenezueli.

³⁵ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 106. Iwan Nimczuk (1891–1956) – polityk, dziennikarz, redaktor „Diła” od 1925 r., członek UNDO, w czasie wojny redaktor „Krakiwskich Wisti”, po wojnie w Niemczech i Kanadzie.

³⁶ I. Kedryn, *Dwa koryfeji presy, dr Iwan Nimczuk – dr Wasyl Panejko*, „Kalendar »Swobody« za zwyczajny rik 1957”, Jersey City 1957, s. 107, 107, 110.

³⁷ I. Kedryn-Rudnyckij, *U meżach...*, s. 243.

³⁸ *Idem, Żyttja...*, s. 108, 111.

³⁹ *Idem, Dwa koryfeji presy...*, s. 111.

⁴⁰ *Idem, Żyttja...*, s. 114, 119.

⁴¹ Wołodymyr Ochrymowycz (1870–1931) – prawnik, dziennikarz, polityk, przed I wojną światową poseł w Wiedniu, członek władz UNR, UNDO.

człowiek niezmiernie wyczulony na drukarską poprawność tekstów, jak wspominał Kedryn. Rudnycki w tym czasie sprawował funkcję sekretarza redakcji⁴². W roku 1925 Wołodymyr Baczyński⁴³ z UNDO, który był skłócony z Centralnym Komitetem partii⁴⁴, zaskarżył Kedryna przed Radą Nadzorczą „Diła” za to, że ten nie uzgodnił z nim artykułu, w którym go wymienił⁴⁵. Mimo przychylności ze strony przełożonych, by nie drażnić Baczyńskiego, Kedryna zwolniono z pracy. Rudnycki po opuszczeniu „Diła” pracował krótko w „Naszym Praporze”, po czym zatrudnił się w przemyskim „Ukraińskim hołosie”. Po kilku miesiącach wrócił do Lwowa, by zostać warszawskim korespondentem „Diła” i sekretarzem prasowym UNDO. Ze względu na to, że znał dobrze język niemiecki, przydzielono mu także funkcję korespondenta „Ost-Europäische Rundschau” w Koenigsbergu. Zgłosił się do Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, wstąpił też do Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich⁴⁶. Utrzymywał stały telefoniczny kontakt z „Diłem”.

W drugiej połowie 1930 r. Kedryn wraz z Wołodymyrem Kuźmowyczem, Ostapem Łuckim⁴⁷ i Mychajłem Hałuszyńskim⁴⁸ udali się do metropolity Szeptyckiego z prośbą o utworzenie i sfinansowanie nowego czasopisma. Miał to być tygodnik „Meta” pod redakcją Kuźmowycza⁴⁹. Stał się on organem utworzonego w październiku 1930 r. Ukraińskiego Związku Katolickiego, jednakże nic nie wiadomo, ażeby Kedryn był jego członkiem. Ideologicznie pismo miało u swych podstaw myśli Wiaczesława Łypynskiego⁵⁰, według którego naród miał się opierać na trzech elementach: terytorium, państwie i najważniejszym – chrześcijańskiej kulturze⁵¹. „Meta” szybko jednak straciła na znaczeniu⁵².

W połowie 1936 r. Wasyl Mudry, ówczesny redaktor naczelny „Diła”, dostał urlop bezpłatny na czas pełnienia funkcji posła. Prowadzeniem dziennika zajęło się trzyosobowe kolegium. Kedrynowi przypadły kontakty z krajowymi i zagranicznymi korespondentami, redagowanie rękopisów i obsługa techniczna. Został głównym redaktorem politycznym gazety i funkcję tę pełnił do wybuchu wojny. Pod koniec 1936 r. gazeta rozrosła się objętościowo. Liczyła już dziesięć stron do około trzydzie-

⁴² I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 121.

⁴³ Wołodymyr Baczyński (1880–1927) – prawnik, polityk UNDO, poseł.

⁴⁴ R. Tomczyk, *Ukraińskie...*, s. 73.

⁴⁵ Miało to nieustalony związek z tzw. procesem Steigera (udziałem w nim Baczyńskiego?). Stanisław Steiger, żydowski student, został oskarżony o zamach bombowy na prezydenta Stanisława Wojciechowskiego w 1924 r. we Lwowie. Rok później został uniewinniony na rzecz Teofila Olszańskiego, ukraińskiego studenta powiązanego z UW (I. Kedryn, *Czasopys...*, s. 5). W grudniu 1926 roku Baczyński został wykluczony z UNDO za „rozmowy z polską stroną i publikowanie [...] enuncjacji”, które były „samowolną polityczną akcją, która bardzo odbiegała od programu i taktyki partii i naruszała karność partyjną” (*Błudni wobni...*, „Diło” 1926, nr 287, s. 1).

⁴⁶ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 123–125.

⁴⁷ Ostap Łucki (1883–1941) – publicysta, żołnierz armii UNR, społecznik, członek UNDO, poseł, senator, zmarł w sowieckim łagrze.

⁴⁸ Mychajło Hałuszyński (1878–1931) – pedagog, działacz oświatowy, polityk, senator i poseł z ramienia UNDO.

⁴⁹ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 188, 189.

⁵⁰ Wiaczesław Łypynski (1882–1931) – historyk, polityk, konserwatysta.

⁵¹ I. Kedryn, *Widmo św. Jura*, „BPU” 1933, nr 11, s. 5; T. Stryjek, *Ukraińska idea narodowa okresu międzywojennego*, Wrocław 2000, s. 109.

⁵² I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 188, 189.

stu w sobotę. Raz na tydzień pojawiały się artykuły na temat literatury, ekonomii, sportu, nauki i techniki, prawa i dział kobiecy. Zwiększyła się też liczba dziennikarzy. Funkcjonowała biblioteka powieści „Diła”, w której ukazywała się jedna książka na miesiąc⁵³.

Z Polakami

Wiele świadczy o tym, że Rudnyckiemu zależało na współpracy z polskimi dziennikarzami, i trudno zgodzić się z Mykołą Kowalewskim zaliczającym go do tych publicystów, którzy „nie tylko nie robili nic w tym kierunku, a nawet uważali za niepotrzebne i niecelowe poszerzanie swojego wpływu na polską prasę” w czasie, gdy w prasie polskiej królowały tendencje prorosyjskie⁵⁴. Pisanie do polskich czasopism sprawiało Kedrynowi trudności. Z jednej strony musiał uchylać się od potencjalnych zarzutów ze strony ukraińskiego obozu nacjonalistycznego, z drugiej zaś uważać na polską cenzurę i mieć na uwadze wrażliwość polskiego czytelnika⁵⁵. Współpracował więc z „Biuletynem Polsko-Ukraińskim”, „Tygodniem” Stanisława Thugutta⁵⁶, „Buntem Młodych” Bocheńskich⁵⁷ oraz „Natio”⁵⁸. Współpraca Kedryna z Polakami na polu publicystycznym wynikała ze stanowiska, że „informacyjno-popularyzacyjną pracę na temat różnych [naszych ukraińskich] spraw należy prowadzić wszędzie, pośród wszystkich państw i narodów globu”, a w szczególności w środowisku przeciwników⁵⁹. W 1938 r. Kedryn napisał, że „Ukraińcy, którzy mają tylko możliwość korzystania z pism polskich, powinni stanowczo korzystać ze sposobności, aby informować Czytelników-Polaków o swych bolączkach, o swych dążeniach i o swych wymaganiach (po ukraińsku, w języku polskim!)”⁶⁰.

Rok 1932 to ukazanie się wspomnianego wyżej „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”, który istniał do roku 1938. Czasopismo powstało z inicjatywy kręgów wojskowych⁶¹. Redaktorowi naczelnemu, prometeiście Włodzimierzowi Bączkowskiemu⁶² udało się wciągnąć do współpracy kilka wprawnych piór: Leona Wasilewskiego⁶³, Jana Stani-

⁵³ *Ibidem*, s. 259, 260, 628.

⁵⁴ M. Kowalewskij, *Pry dżerelach borot'by*, Innsbruck 1960, s. 676.

⁵⁵ I. Kedryn-Rudnyckij, *Zyttja...*, s. 137, 138.

⁵⁶ Stanisław Thugutt (1873–1941) – robotnik, księgowy, polityk, po 1939 r. na emigracji w Szwecji.

⁵⁷ Adolf Bocheński (1909–1944) – pisarz, publicysta, dyplomata wykształcony w Paryżu, prawnik (Uniwersytet Lwowski), po wrześniu 1939 r. w Wojsku Polskim na Zachodzie. Aleksander Bocheński (1904–2001) – publicysta, ukończył szkołę rolniczą w Belgii, podczas wojny w Wojsku Polskim, więzień NKWD, udzielał się w RGO i na rzecz porozumienia z OUN-B, po wojnie animator środowisk inteligenckich, m.in. PAX, poseł.

⁵⁸ I. Kedryn-Rudnyckij, *U meżach...*, s. 13.

⁵⁹ *Idem*, *Czy pysaty na ukrajniski temy u polskij presi je nacjonalnym złoczynom?*, „Diło” 1933, nr 243, s. 3.

⁶⁰ *Idem*, *Pro domo sua*, „BPU” 1938, nr 7, s. 71, 72.

⁶¹ K. Grünberg, B. Sprengel, *Trudne sąsiedztwo. Stosunki polsko-ukraińskie w X–XX wieku*, Warszawa 2005, s. 475.

⁶² Włodzimierz Bączkowski (1905–2000) – prawnik, filolog, sinolog, publicysta, redaktor naczelny „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” (1932–1938), prometeista, po II wojnie światowej w USA.

⁶³ Leon Wasilewski (1870–1936) – polityk, członek PPS i polskich organizacji niepodległościowych, minister spraw zagranicznych w rządzie Jędrzeja Moraczewskiego.

sława Łosia⁶⁴, Piotra Dunina-Borkowskiego⁶⁵, Stanisława Paprockiego i Marcelego Handelsmana⁶⁶. Ze strony ukraińskiej zagościł tam Bohdan Łepki⁶⁷, Stepan Baran⁶⁸, Serhij Chrucki⁶⁹, Wołodymyr Doroszenko⁷⁰, Wołodymyr Kubijowycz⁷¹, Osyp Nazaruk⁷², Pawło Szandruk⁷³. Czasopismo szło pod prąd oficjalnej polityki państwa wobec Ukraińców i mimo domniemych (lub rzeczywistych jak uważał Chojnowski⁷⁴) powiązań z Oddziałem II Sztabu Naczelnego Wodza było oryginalne i niezależne. Jego twórcy proponowali porozumienie polsko-ukraińskie oparte na działaniach najpierw w samej Polsce i przy jej boku widzieli odrodzenie Ukrainy⁷⁵. Utworzeniu tygodnika towarzyszyło powołanie Towarzystwa Polsko-Ukraińskiego. Wśród jego członków Andrzej Chojnowski wymienia Wasilewskiego, Łosia, Paprockiego, Smal-Stockiego⁷⁶, Małaniuka⁷⁷, Wasyńczuka⁷⁸ oraz Rudnyckiego⁷⁹, choć on sam nigdy o tym nie wspominał. Kedryn wysoko cenił „Biuletyn”. Wątpił jednak, że życzliwe Ukraińcom poglądy, wypowiediane na jego łamach w napiętych latach trzydziestych, do nich trafią. Przypominał również, że w zwulgaryzowanej przez „kurierki” atmosferze wokół polsko-ukraińskich stosunków chęć przygotowania psychicznego polskiego odbiorcy na zwrot w myśleniu o Ukraińcach zapewne poniesie porażkę⁸⁰. Napisał też: „Nie wierzę, aby jakiegokolwiek pismo, pełne najpiękniejszych i najmądrzejszych artyku-

⁶⁴ Jan Stanisław Łoś (1890–1974) – prawnik, ukończył Uniwersytet w Wiedniu, w latach dwudziestych pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

⁶⁵ Piotr Dunin-Borkowski (1890–1949) – prawnik, historyk, publicysta, wykształcony w Wiedniu i Lwowie, konserwatyista, w latach 1927–1928 wojewoda lwowski, do 1929 – poznański, w czasie wojny zaangażowany w porozumienie polsko-ukraińskie, po wojnie w Rzymie.

⁶⁶ Marceli Handelsman (1882–1945) – historyk, prawnik, archiwista, wykształcony w Warszawie, Paryżu, członek PAU, profesor UW.

⁶⁷ Bohdan Łepki (1872–1941) – pisarz, poeta, senator RP.

⁶⁸ Stepan Baran (1879–1953) – prawnik, filozof, wykształcony w Berlinie i Wiedniu, polityk ZUNR, UNDO, działacz społeczny, publicysta „Kraikowskich Wisti”, po wojnie w Niemczech, premier UNR w latach 1952–1953.

⁶⁹ Serhij Chrucki (1887–1939) – polityk, pedagog, poseł na Sejm RP, wykształcony w Petersburgu.

⁷⁰ Wołodymyr Doroszenko (1879–1963) – polityk, literaturoznawca, po wojnie w USA.

⁷¹ Wołodymyr Kubijowycz (1900–1985) – geograf, etnograf, polityk, w czasie I wojny światowej w UHA, członek NTSz, w czasie II wojny światowej przewodniczący UCK, po wojnie w Niemczech i Francji.

⁷² Osyp Nazaruk (1883–1940) – prawnik, w czasie I wojny światowej żołnierz ukraińskich formacji zbrojnych, członek władz ZUNR.

⁷³ P. Kowal, *Przyczynki do dziejów „sprawy ukraińskiej” w Polsce* [w:] *Nie jesteśmy ukrajinofilami. Polska myśl polityczna wobec Ukraińców i Ukrainy, Kolegium Europy Wschodniej*, red. P. Kowal, J. Ołdakowski, M. Zuchniak, Wrocław 2002, s. 13. Pawło Szandruk (1889–1979) – weteran I wojny światowej, żołnierz armii UNR, oficer WP, pod koniec wojny na czele utworzonej u boku Niemiec Ukraińskiej Armii Narodowej, po wojnie w Niemczech, Francji, Kanadzie i USA.

⁷⁴ A. Chojnowski, *Konceptje...*, s. 191, 193.

⁷⁵ J. Cisek, *Włodzimierz Bączkowski o potrzebie polsko-ukraińskiego zbliżenia* [w:] *Nie ma wolności bez pamięci*, Kraków–Warszawa–Przemysł 2009, s. 522–524.

⁷⁶ Roman Smal-Stocki (1893–1969) – językoznawca, członek rządu UNR, wykształcony w austriackich i niemieckich uniwersytetach, w czasie wojny w Pradze, po wojnie w Niemczech i USA. Zob. I. Kedryn-Rudnytsky, *Roman Smal-Stocki – a statesman and diplomat*, „The Ukrainian Quarterly” 1969, nr 3, s. 230–245.

⁷⁷ Jewhen Małaniuk (1897–1968) – inżynier hydrotechnik, poeta, wykształcony w Petersburgu, Kijowie i Podiebradach, żołnierz armii UNR, internowany w Polsce, na emigracji w Czechosłowacji i Polsce, po wojnie w USA.

⁷⁸ Anton Wasyńczuk (1885–1935) – polityk, społecznik z Chełmszczyzny, pierwszy przewodniczący UPR.

⁷⁹ A. Chojnowski, *Konceptje...*, s. 193.

⁸⁰ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 140, 141.

łów, mogło bodaj zrównoważyć nastroje wytwarzane równocześnie przez coraz dal-
sze akty praktycznej polityki państwowej, idącej po linii wręcz odmiennej aniżeli
linia czasopisma owego⁸¹. Przestrzegał Polaków przed propagowaniem w „Biuletynie”
idei „cywilizacyjnej misji” Polski na Wschodzie, ze względu na odmienne wy-
obrażenie tejże misji wśród Ukraińców mających przed oczyma pacyfikowane przez
Polaków wsie w 1930 r.⁸² Sobie wyznaczał rolę żurnalisty proponującego rozwiąza-
nie bieżących, konkretnych spraw własnej mniejszości, ze zmianą prawa włącznie⁸³.
Redaktor naczelny Bączkowski wykazał się otwartością na myśl Kedryna, prosząc
o nadsyłanie tekstów⁸⁴. Wydanie ich antologii, którą miał sfinansować metropolita
Szeptycki, uniemożliwiła wojna⁸⁵. Współpraca z czasopismem Bączkowskiego przy-
niosła Kedrynowi krytykę zarówno w kręgach ukraińskich, jak i polskich: „»Biule-
tyn Polsko-Ukraiński« dyskredytować przed Polakami osobą Kedryna, Kedryna
zaś dyskredytować przed Ukraińcami »Biuletynem« – napisał w 1938 r.⁸⁶ Redak-
cja w 1936 r. w związku z „pesymistyczną” publicystyką Kedryna została posądzona
o ukrajinofilstwo i liberalizm – wyłożyła przy tym stanowisko „Biuletynu”. Celem au-
torów była mocarstwowość Polski, a Ukraińcy zostali uznani za liczną grupę poten-
cjalnych naturalnych sojuszników, których należy pozyskać i skonsolidować wokół
idei silnego państwa. Zabiegi polonizacyjne na wschodzie kraju z gruntu odrzucono
jako do tej pory bezowocne i przy tym zrażające Ukraińców⁸⁷.

Niektórzy Ukraińcy ze Stanów Zjednoczonych śledzili to, co pisze się w „Biule-
tynie”. Jeden z nich wątpił w skuteczność przesłania czasopisma: „Polacy tego nawet
nie będą czytać. Mało kto z nich nawet wie, że wychodzi takie czasopismo jak »Biule-
tyn Polsko-Ukraiński«”⁸⁸. Polskie władze jednak lekcewały czasopisma nie miały
zamiaru. W październiku 1938 r. w sztabie WP podjęto decyzję o jego zawieszeniu
i likwidacji. W to miejsce powstał w 1939 r. miesięcznik „Problemy Europy Wschod-
niej”⁸⁹.

W połowie 1938 r. na łamach „Diła” Kedryn wyszedł z propozycją powołania
ukraińskiego czasopisma w języku polskim, które byłoby podporządkowane „biu-
ru informacyjnemu”. Czytelnikami gazety byłiby Polacy. Na jej treść składałyby się
przedruki z prasy ukraińskiej prostujące błędne informacje ukazujące się w czasopis-
mach polskich oraz kronika ukraińskiego życia kulturalnego. Prawdopodobnie nie
doszło do wiążących działań, gdyż takie pismo nie powstało⁹⁰.

⁸¹ *Idem*, *Dwie uwagi*, „BPU” 1933, nr 1, s. 10.

⁸² *Ibidem*, s. 9, 12; I. Kedryn-Rudnykij, *Żyttja...*, s. 142.

⁸³ *Ibidem*, s. 141.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 143.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 137, 143

⁸⁶ I. Kedryn, *Pro domo sua*, „BPU” 1938, nr 7, s. 71, 72.

⁸⁷ W. Bączkowski, [Artykuł wstępny], „BPU” 1936, nr 28, s. 285, 286.

⁸⁸ „Ukrajinskosc” *zahrożuje „polskosc”?*, „Swoboda” 1936, nr 81.

⁸⁹ K. Grünberg, B. Sprengel, *Trudne sąsiedztwo...*, s. 476.

⁹⁰ I. Kedryn, *Sami informujmo polakiw pro sebe!*, „Diło” 1938, nr 135.

Kolaborant?

Można przypuszczać, że pod koniec pierwszego tygodnia wojny Rudnycki wziął udział w spotkaniu z Michałem Grażyńskim⁹¹, który stanął na czele Ministerstwa Informacji i Propagandy. Przewodniczył mu Zdzisław Stahl⁹². Miała się wówczas odbyć dyskusja, potem wspomniana z ironią w „Krakiwskich Wistiach” przez Kedryna, nad tym, ile wagonów papieru należy sprowadzić z Finlandii, żeby starczyło dla wszystkich lwowskich gazet⁹³. Rudnycki był też prawdopodobnie świadkiem, jak 16 września polscy policjanci pod pozorem poszukiwań dezertersów zdemolowali siedzibę redakcji i drukarnię „Diła”⁹⁴. Po wejściu żołnierzy radzieckich do Lwowa „Diło” zlikwidowano. W jego miejsce powstało sześć innych dzienników pisanych w języku ukraińskim: we Lwowie, Stanisławowie, Drohobyczu, Tarnopolu, Równem i Łucku⁹⁵.

Dziennikarze z SUŻA, w tym Rudnycki, wydawszy w Jersey City w 1974 r. książeczkę z okazji 150-lecia ukraińskiej prasy, tak napisali we wstępie o okresie wojennym: „Od 1939 roku ukraińska prasa na wszystkich etnograficznych ziemiach jest ukraińska z języka, ale treścią i duchem jest obca i nawet wroga ukraińskiemu narodowi, jest narzędziem okupacyjnej władzy”⁹⁶. Nie wspomnieli jednak, czy ta ocena odnosi się do ukraińskich gazet wydawanych na przykład w Krakowie. Kost Pankiowski⁹⁷ pisał, że „za Niemców całe drukowane słowo i w Reichu, i we wszystkich okupowanych krajach, było na usługach władzy. Wolnego słowa nie było”⁹⁸.

Ukraińskie periodyki wydawane na terenie Galicji podlegały szefowi prasy (Reichspressechef), a jego podwładnymi z kolei byli szef prasy w Generalnym Gubernatorstwie (Kraków) oraz pełnomocnik szefa prasy Generalnego Gubernatorstwa dla dystryktu Galicja Georg Leman (Lwów)⁹⁹. Szef prasy ze Lwowa zarządzał trzema dziennikami tj.: „Lemberger Zeitung”, „Gazeta Lwowska” i „Lwiwski Wisti” oraz tygodnikiem „Ridna Zemla”¹⁰⁰. W Krakowie wychodziły: dziennik „Krakiwski Wisti” („Ukrajinskyj Szczodennyk”) oraz tygodnik o takim samym tytule, a także miesięcznik „Weczirna Hodyna”. Na czele całego Ukraińskiego Wydawnictwa krakowskiego stał Iwan Ziłyński¹⁰¹ jako

⁹¹ Michał Grażyński (1890–1965) – filozof, prawnik, pedagog, uczestnik I wojny światowej, oficer WP, wojewoda śląski, od września 1939 r. na emigracji we Francji i Wielkiej Brytanii.

⁹² Zdzisław Stahl (1901–1987) – prawnik, ekonomista, polityk, publicysta, członek Stronnictwa Narodowego, podczas II wojny światowej więzień sowiecki, po wojnie w Londynie.

⁹³ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Systema blefu*, „Krakiwski Wisti” 1940, nr 73, s. 4.

⁹⁴ *Idem*, *Przyczyny upadku Polski. Dalsze obrazy rozwału*. – *Legenda pro „ukrajinsku zradu”*, „Krakiwski Wisti” 1940, nr 74, s. 3.

⁹⁵ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy...*, s. 39.

⁹⁶ J. L. Ternopilskij, *Ukraińska...*, s. 8.

⁹⁷ Kost Pankiowski (1897–1974) – prawnik, wykształcony w Pradze, podczas II wojny światowej we Lwowie, po wojnie w Niemczech i USA.

⁹⁸ K. Pankiowski, *Roky nimeckoji okupaciji*, Nju Jork–Toronto 1965, s. 343.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 91.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 344.

¹⁰¹ Iwan Ziłyński (1879–1952) – teolog, filozof, językoznawca, wykształcony we Lwowie i Wiedniu, żołnierz armii UNR, profesor UJ i Uniwersytetu Karola w Pradze, członek PAU, w czasie wojny działacz w UCK, po wojnie w Czechosłowacji.

dyrektor naczelny; oddziałem krakowskim kierował Ihor Fediw, a lwowskim Mychajło Matczak¹⁰².

Po 17 września 1939 r. Kedryn znalazł się w Krakowie. Miasto stało się z końcem roku centrum antysowieckiej kilkutyśięcnej ukraińskiej emigracji, skupiającym znaczną część inteligencji wokół działalności wydawniczej¹⁰³. Czym zajmował się Kedryn w Krakowie? W *curriculum vitae*, które przedstawił prawdopodobnie na użytek wyjazdu do USA, napisał, że pracował jedynie w polskiej księgarni. (Podobnie jak w latach 1923–1939 był „tylko” nauczycielem we Lwowie (?) i pisywał dla „narodowych katolickich konserwatywnych gazet w Polsce”)¹⁰⁴. Tymczasem zaraz po przyjeździe do Krakowa Kedryn otrzymał od dawnego kolegi z „Kattowitzen Zeitung” propozycję pracy w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym”, ale odmówił. Tłumaczył to niechęcią wobec pisma reprezentującego przed wojną nurt antyukraiński¹⁰⁵. Na myśl przychodzi tu sytuacja, jakiej doświadczył Władysław Studnicki¹⁰⁶. Ten publicysta, znany przede wszystkim z tego, że przed wojną propagował polsko-niemiecką współpracę, otrzymał również w Krakowie propozycję pracy w „Gońcu Krakowskim” i ją odrzucił:

– Przecież pisywał pan do niemieckich gazet – powiedział [Dagobert Dürre].

– Niemiecka gazeta dla Niemców jest czymś innym niż niemiecka gazeta dla Polaków – odparłem¹⁰⁷.

Po jednej stronie mamy polskiego, po drugiej ukraińskiego intelektualistę. Przed wojną obaj, aczkolwiek oddzielnie, stali po stronie polsko-niemieckiej współpracy¹⁰⁸. Pierwszy dla dobra Polski, drugi dla dobra Ukraińców. Studnicki wyrażał poglądy znikomej części społeczeństwa, Kedryn znacznej części swoich rodaków w Polsce. Łączyła ich zdecydowana antybolszewickość. We wrześniu 1939 r. dostali w tym samym mieście propozycję posady w niemieckich gazetach dla Polaków. Obaj odmówili. Polak Studnicki nie wiązał się już z hitlerowcami żadną współpracą. Ukraińiec Rudnycki natomiast nie widział przeszkód, by pisać w niemieckiej gazecie dla Ukraińców.

¹⁰² K. Pankiwskyj, *Roky...*, s. 346–347. Mychajło Matczak (1895–1958) – prawnik, żołnierz Strzelców Siczowych, poseł na Sejm RP, w okresie wojny w UCK, po wojnie w Austrii, zmarł w sowieckim łagrze.

¹⁰³ L. Hołowata, „*Ukrajinske wydawnycтво*” u Krakowi–Lwowi 1939–1945. *Bibliograficzny dowidnyk*, t. 1, Kyjiw 2010, s. 5.

¹⁰⁴ ANTSz, AIKR, p. 30, Osobysti dokumenty (dopowennnja) 1922–1974, k. 38.

¹⁰⁵ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 346.

¹⁰⁶ Władysław Studnicki (1867–1953) – polityk, socjalista, publicysta, w okresie międzywojennym reprezentujący kierunek proniemiecki, w czasie wojny więziony przez Niemców, po wojnie we Włoszech i Wielkiej Brytanii.

¹⁰⁷ W. Studnicki, *Pisma wybrane*, t. 4: *Tragiczne manowce. Próby przeciwdziałania katastrofom narodowym 1939–1945*, oprac. J. Gzella, Toruń 2002, s. 45.

¹⁰⁸ Władysław Studnicki mógłby być bliski Rudnyckiemu poprzez wspólnych znajomych, z którymi obaj się znali lub współpracowali: Adolfa Bocheńskiego i Stanisława „Cata” Mackiewicza. Kedryn prawdopodobnie nie chciał się zbliżyć do Studnickiego z uwagi na jego stosunek do Ukraińców, o którym Józef Mackiewicz pisał, że „miał awersję do Litwinów, Łotyszów, Ukraińców; Białorusinów nie uważał w ogóle za naród; do Żydów, z wyjątkiem jednego prof. Marcelego Handelsmana”, „Studnickiego nie obchodził nic los Litwinów, nic nie obchodził los Białorusinów, nic nie obchodził los Ukraińców, a już zupełnie los Rosjan” (J. Mackiewicz, *Władysław Studnicki* [w:] W. Studnicki, *Pisma wybrane...*, s. 224, 225 – pierwotny tekst Mackiewicza w „Kulturze” z grudnia 1965 r.).

Rudnyckiemu zaproponowano zatrudnienie w Telepresie (Agencja Prasowa Generalnego Gubernatorstwa). Jego zajęciem stało się przekładanie tekstów z niemieckich gazet na język ukraiński. Rozpoczął też pisanie artykułów dla „Krakiwskich Wisti”¹⁰⁹. Jego współpracownikami byli: Mychajło Chomiak (redaktor naczelny), Lew Łepki¹¹⁰ i Jarosław Zaremba. W wydawnictwie pracowali także: Jurij Starosolski¹¹¹, Olga Kuźmowycz, Iwan Nimczuk, Maria Strutyńska, Roman Kupczyński¹¹². Do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej wydawnictwo miało monopol na prasę ukraińską. Z chwilą włączenia Galicji do Generalnego Gubernatorstwa Niemcy rozpoczęły wydawanie we Lwowie, w ramach Ukraińskiego Wydawnictwa czasopism i dzienników dla Dystryktu Galicja, „Lwiwskich Wisti” i chcieli podporządkować sobie zupełnie Ukraińskie Wydawnictwo w Krakowie¹¹³. Z czasem jednak, jak pisał Kubijowycz, w wyniku ostrego postawienia sprawy Ukraińcy uzyskali też możliwość druku własnego miesięcznika kulturalnego we Lwowie o tytule „Naszi Dni”¹¹⁴.

Pierwszym dyrektorem Ukraińskiego Wydawnictwa był Iwan Kocur, przed wojną związany z „Ruchem”, a następnie Iwan Tyktor¹¹⁵ i Petro Postoluk¹¹⁶. „Krakiwski Wisti” wychodziły od 6 stycznia 1940 r. dwa lub trzy razy tygodniowo, a od listopada tegoż roku codziennie w dziesięcioletnim nakładzie¹¹⁷. W końcowym etapie od października 1944 do kwietnia 1945 r. wydawano je w Wiedniu. Kedryn pisał dla gazety pod pseudonimem „Homo politicus” lub „I. Iruk”. Zbiór artykułów, opatrzoney mapą i fotografiami, ukazał się w 1940 r. pod tytułem *Przyczyny upadku Polski*. Książka doczekała się recenzji (w tym negatywnej Mykoły Andrusiaka¹¹⁸)¹¹⁹. Miała ukazać się w polskim przekładzie Kazimierza Bukowskiego z przedmową Piotra Dunina-Borkowskiego, ale zabronili tego Niemcy. Dlaczego Kedryn pisał akurat o Polsce? Wyjaśnił po latach, że powód był prosty: nie można było wówczas pisać o Związku Sowieckim, przynajmniej do czerwca 1941 r.¹²⁰ Rudnycki zajmował się także recenzowaniem ukraińsko- i niemieckojęzycznych pozycji wydanych w ramach Ukraińskiego Wydawnictwa, głównie o tematyce historycznej¹²¹. W okresie krakowskim utrzymywał kontakty z niemieckimi i polskimi dziennikarzami. Z Ukraińskim Wydawnictwem współpracował jeszcze po przybyciu do Znojma w lecie 1944 r.,

¹⁰⁹ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 168. Fakt ten odnotowała „Swoboda” („Swoboda” 1940, nr 27, s. 1).

¹¹⁰ Lew Łepki (1888–1971) – dziennikarz, artysta, żołnierz Ukraińskich Strzelców Siczowych, podczas II wojny światowej w Krakowie, po wojnie w USA.

¹¹¹ Jurij Starosolski (1907–1991) – prawnik, wykształcony we Lwowie i Pradze, członek UWOW, po wojnie w Niemczech i USA.

¹¹² K. Pankiwskij, *Roky...*, s. 347.

¹¹³ *Ibidem*, s. 117, 118.

¹¹⁴ W. Kubijowycz, *Meni 85*, München 1985, s. 101, 125.

¹¹⁵ Iwan Tyktor (1896–1982) – dziennikarz, niedoszły prawnik, żołnierz UHA, członek UWOW, w czasie wojny w Krakowie, po wojnie w Niemczech i Kanadzie.

¹¹⁶ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 403.

¹¹⁷ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy...*, s. 54.

¹¹⁸ Mykoła Andrusiak (1902–1985) – historyk, wykształcony we Lwowie, w USA od 1950 r.

¹¹⁹ L. Hołowata, „*Ukrajinske wydawnictwo*”..., s. 133.

¹²⁰ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 349.

¹²¹ L. Hołowata, „*Ukrajinske wydawnictwo*”..., s. 31, 72, 100, 103, 170.

dojeżdżając do Wiednia¹²². Z redakcji gazety miano go wyrzucić po miesiącu na polecenie gestapo, o czym poinformował go Kubijowycz¹²³. Powody zwolnienia nie są znane.

Jaka była gazeta, w której pisał Kedryn? Przede wszystkim spełniała rolę niemieckiej propagandy: na dwóch, trzech pierwszych stronach przekazywała wieści z frontu o sukcesach Niemców i cytowała przemowy hitlerowskich dostojników. „Krakiwski Wisti” były antyżydowskie i antypolskie, a od czerwca 1941 r. antysowieckie. Z artykułów wyłaniał się obraz Niemców sprzyjających Ukraińcom. Teksty uzupełniano fotografiami przedstawiającymi najczęściej Hansa Franka w otoczeniu uśmiechniętych Ukraińców w ludowych strojach, witających go w swoim mieście chlebem i solą. Prezentowano rozwój ukraińskiego szkolnictwa w kraju oraz możliwość studiowania w Rzeszy. Był także dział dotyczący gospodarki, który miał wzbudzić w Ukraińcach przekonanie o jej swobodnym rozwoju.

Do czasu wojny niemiecko-sowieckiej regionami najczęściej pojawiającymi się na kartkach „Krakiwskich Wisti” były między innymi Chełmszczyzna i Łemkowszczyzna. Po czerwcu 1941 r. punkt ciężkości przesunął się na Galicję. W przypadku dwóch pierwszych regionów da się zaobserwować nachalną wręcz ukrajinizację miejscowej ludności obrządku wschodniego. Pojawiały się dziesiątki artykułów mających na celu przymuszenie jej do posługiwania się literackim językiem ukraińskim. Najintensywniej stosowano ukrajinizację zarówno na łamach gazety, jak i w rzeczywistości na gruncie Cerkwi prawosławnej. Ukraińców zwodzono przy tym iluzją rozwoju. Pocucie siły wzmacniano nieustannymi porównaniami do czasów sprzed 1939 r. Czasopismo odzwierciedlało hitlerowskie zamiary wobec narodu ukraińskiego. Był on bowiem traktowany jak etnos z połowy XIX stulecia o pięknym folklorze czy literaturze (Szewczenko, którego intensywnie „eksploatowano”, urządzając akademie), ale niemający prawa do rozwoju politycznego, czy nawet do głośniejszego świętowania takich dni jak 22 stycznia.

„Krakiwski Wisti” nie przekazywały tak istotnych dla Ukraińców wydarzeń, jak choćby akcje AK-BCh na Chełmszczyźnie (Zamojszczyźnie) wiosną 1944 r., w których ginęła ludność cywilna. Prawdopodobnie gazeta miała podtrzymywać ułudę stabilizacji, wolności i nadzieję na coraz lepsze czasy, a nie opisywać sukcesy Polaków i prowokować niechęć wobec Niemców, którzy nie potrafili zapewnić porządku i spokoju. Jej zadaniem było pokazywanie kraju, w którym Ukraińcom nic nie grozi i nic złego ich nie spotka. Owszem, drukowano wzmianki o śmierci z rąk „bandytów” (np. Mykoła Strutyński¹²⁴, Jakiw Halczewski-Wojnarowski¹²⁵), ale były to informacje pojedyncze, w formie krótkich „Pośmiertnych wspomnień”. Relacje o masowych

¹²² I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 406, 408.

¹²³ List Iwana Kedryna-Rudnyckiego do Jerzego Giedroycia z 11 V 1952 r. [w:] J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska...*, s. 792.

¹²⁴ Mykoła Strutyński (1898–1943) – prawnik, społecznik, członek Strzelców Siczowych i UHA, internowany w Polsce, wykształcony w Pradze i Krakowie, podczas wojny szef filii UCK w Hrubieszowie, zastrzelony przez Polaków.

¹²⁵ Jakiw Halczewski-Wojnarowski (1894–1943) – publicysta, społecznik, oficer armii carskiej, żołnierz armii UNR, oficer WP, w czasie wojny członek ukraińskiego podziemia, zabity przez AK na Chełmszczyźnie.

mordach dokonanych na ukraińskich cywilach (Winnica¹²⁶, Lwów¹²⁷) lub polskich oficerach (Katyń) były „zarezerwowane” dla zbrodni sowieckich, bo wpisywało się to w antysowiecką linię prasy¹²⁸.

Jak w takiej gazecie odnalazł się dziennikarz, który kilka lat wcześniej pisał:

Co jest podstawowym celem, co jest podstawą istnienia, co jest główną misją prasy? Informacyjna służba, – nie moralizowanie i propagowanie społecznych cnót, nie propaganda idei i nie funkcja organizatora, – tylko informacja, informacja o wszystkim, co dzieje się dookoła w ojczystym i obcym świecie oraz we wszystkich dziedzinach życia. Prasa – to odzwierciedlenie życia. I to lustro ma być czyste, bez „fałszów”. Prasa ma przede wszystkim i głównie podawać do wiadomości fakty¹²⁹.

Czy Kedryn w 1940 r. nie miał już takich rozterek jak w 1938, gdy pisał o „cier-nistym szlaku gazety”, która nie mogła ze względu na polską cenzurę przekazać Ukraińcom prawdy o niszczeniu ich świątyń przez polskie władze¹³⁰? Czy pracując w hitlerowskim czasopiśmie nie miał on obaw, że odwrócą się od niego czytelnicy, którzy domagają się prawdy o sytuacji narodu pod niemiecką okupacją? Czy „Krakiwski Wisti” były dla Kedryna „lustrem bez fałszów”? Pytania te pozostaną bez odpowiedzi, ale gwoli rzetelności wspomnieć należy, że kilka lat wcześniej napisał również takie zdanie: „największym sukcesem informacyjnej służby [dziennikarza] jest uzyskać dostęp na strony obcej prasy, która dostarczone informacje i artykuły lojalnie drukowałaby”¹³¹. Twierdzenie to dotyczyło co prawda pisania w gazetach polskich, więc nie można zatrudnienia w ich redakcjach porównywać ze współpracą z prasą hitlerowską, ale być może także tym kierował się Rudnycki, podejmując pracę w „Krakiwskich Wistiach”.

„Homo politicus” w dwudziestu kilku artykułach wiosną i latem 1940 r. dał rodakom wykład na temat upadku Polski. „Krakiwski Wisti” były narzędziem brutalnej propagandy hitlerowskiej i prezentowały postawy oczywistej kolaboracji. Mimo tego przemyślanych artykułów Kedryna nie sposób zestawić, ze względu na ich przyzwoity poziom, z typowymi antypolskimi paszkwilami drukowanymi w gazecie. Współpraca Kedryna z krakowskim czasopiśmie była krótka. Wojna światowa dla publicysty miary Rudnyckiego mogła być tym, czym woda dla ryby, ale syn Żydówki troskający się o jej ocalenie w okupacyjnym dzienniku długo pracować nie mógł. Kedryn jako publicysta musiał zamilknąć.

¹²⁶ Chodzi o masowe mordy dokonane przez NKWD w 1937 r.

¹²⁷ Wymordowanie przez NKWD osób więzionych w lwowskich więzieniach.

¹²⁸ Wnioski oparłem na podstawie analizy treści „Krakiwskich Wisti” i gazety „Krakiwski Wisti – Ukrajinskyj Szczodennyk”: Biblioteka Jagiellońska UJ, MF 689, R. 1: 1940, cz. 1–8; MF 689, R. 2: 1941, cz. 1/2–52; MF 689, R. 3: 1942, cz. 1/2–52; MF 689, R. 4: 1943, cz. 1–52; MF 690, R. 1: 1940, cz. 1–156; MF 690, R. 2: 1941, cz. 1–140; MF 690, R. 2: 1941, cz. 141–291; MF 690, R. 3: 1942, cz. 1–140; MF 690, R. 3: 1942, cz. 141–291; MF 690, R. 4: 1943, cz. 1–138; MF 690, R. 4: 1943, cz. 141–295, [b.r.], cz. 139–140; MF 690, R. 5: 1944, cz. 1–141; MF 690, R. 5: 1944, cz. 142–298; MF 690, R. 6: 1945, cz. 1–138.

¹²⁹ I. Kedryn, *Neporozuminnja miż presofu i czytaczamy*, „Dilo” 1936, nr 81, s. 5.

¹³⁰ *Idem*, *Ternystyj szljach gazety*, „Dilo” 1938, nr 188, s. 1, 2.

¹³¹ *Idem*, *Czy pysaty...*, s. 3.

Pisząc o krakowskim okresie działalności Kedryna, Ryszard Torzecki przyznał, że poglądy wyrażane przez niego na łamach „Krakiwskich Wisti” były w wielu sprawach słuszne, jednakże jego pracę oceniał jednoznacznie – jako wrogą wobec Polski. Dyskredytowało go na przykład publikowanie fotografii hitlerowskiego autorstwa dotyczących sprawy bydgoskiej¹³² (umieszczone już w książce)¹³³, które rzekomo przedstawiały niemieckie ofiary polskiego terroru. Podpisy zarówno pod wspomnianymi, jak i innymi zdjęciami sprawiają wrażenie uczynionych przez inną osobę niż autor książki. Są dosyć prymitywne. Wynika z nich, że polska polityka to błazenada, nieudacznictwo i parcie do wojny, Adolf Hitler zaś wraz ze swoim kręgiem był mężem stanu miłującym pokój i za wszelką cenę dążącym do jego utrzymania. „Ktoś z Polaków w późniejszym czasie zarzucił tej książce [*Przyczyny upadku Polski*], że jest antypolskim paszkwilem” – pisał Kedryn w połowie lat siedemdziesiątych, nie wytłumaczywszy się jednak do końca:

To nieprawda: pisałem będąc pod świeżym wrażeniem przeżytych wydarzeń, z dosyć bogatym materiałem źródłowym pod ręką, bo zdążyłem zebrać niemałą bibliotekę do historii 20-letniego istnienia powojennej Polski oraz jej polityki w różnych gałęziach życia państwowego¹³⁴.

Co innego pisał w roku 1940:

[autor] pisał swoje rozważania na emigracji, nie mając pod ręką ani swojej historyczno-politycznej biblioteki, ani swego dawnego archiwum, które spłonęło w piecu. Przyszło się posługiwać głównie pamięcią i źródłami, zdobytymi w większości przypadkowo¹³⁵.

Gdzieś w latach pięćdziesiątych, najpewniej już w Ameryce, Klaudiusz Hrabek¹³⁶ zarzucił jego artykułom, że były pisane na zamówienie Niemców. Rudnycki usprawiedliwiał się w ten sposób:

Poza istnieniem niemieckiej cenzury za czasu okupacji przez nich Polski, Niemcy nie mieli z tymi artykułami nic wspólnego. One nie były pisane po to, by się Niemcom przypodobać, ani pod niemiecki gust. Kiedy już był przygotowany jej polski przekład, to niemiecki Propagandaamt w Krakowie zabronił jej wydania, bo w książce – mówił – omawia się poważnie polską problematykę państwową, a Polakom – wedle myśli hitlerowskich prymitywów, którzy władali wtedy w Polsce – literatury politycznej nie trzeba¹³⁷.

Jak dalej wspominał w latach siedemdziesiątych, jeszcze w okresie krakowskim spotykał wielu znajomych polskich dziennikarzy, od których słyszał zarzut, że Ukraińcy współpracują z Niemcami. Miał wtedy odpowiadać:

¹³² Polska akcja przeciw dywersantom niemieckim została wykorzystana przez Niemców jako pretekst do masowych mordów na ludności cywilnej Bydgoszczy i okolic.

¹³³ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy...*, s. 46.

¹³⁴ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 349.

¹³⁵ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku...*, s. 3.

¹³⁶ Klaudiusz Hrabek (1902–1989) – filozof, polityk, dziennikarz, publicysta, członek Młodzieży Wszechpolskiej, po wojnie redaktor naczelny tygodnika „Kronika” wydawanego we Frankfurcie, a także „Polska” w Ludwigsburgu, założyciel Domu Dziennikarzy Polskich w Eppstein, od 1949 r. w USA, w 1958 r. wrócił do Polski.

¹³⁷ ANTSz, AIKR, p. 14, Statti ta dopowidi Iwana Kedryna Rudnyckoho, Pro cju knyżku, k. 8.

[...] zawsze starałem się naświetlić ukraińskie stanowisko, które będąc wrogiem w stosunku do Rosji, znalazło się po przegranej Polski w sytuacji, która nie pozostawia wyboru i możliwości innej jak poszukiwanie *modus vivendi* dla ukraińskiej ludności w Generalnej Guberni i że jesteśmy dalecy od pochwalania niemieckiej polityki wobec Polski¹³⁸.

W związku z powyższym trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy Kedryn był kolaborantem w negatywnym znaczeniu tego słowa. Z jednej strony jego współpraca z nazistami nie miała większego znaczenia dla przebiegu wojny, czy działań eksterminacyjnych, bezpośrednio nie pozbawiła nikogo życia, jako praca propagandowa. Z drugiej strony Kedryn był co najmniej lojalny i na pewno nieneutralny w relacji z hitlerowcami. Stał się jednym z tych, którzy do wybuchu wojny byli obywatelami polskimi, bo nie mieli lepszego wyboru i w tym kontekście oskarżenie o zdradę Polski osoby, która podjęła pracę w zawodzie, nie wydaje się już takie oczywiste. Pytanie, czy pisząc dla Niemców, zdradzał własny naród, pozostaje otwarte.

Ukraińska prasa emigracyjna w powojennej Europie

Z takim bagażem doświadczeń dziennikarskich Iwan Kedryn-Rudnycki opuścił Polskę i udał się na kolejną emigrację, gdzie ugrupowania polityczne wydawały własne tytuły. Przedstawiciele głównych nurtów publikowali swoje teksty także w czasopiśmie zachodnioeuropejskich. Z nacjonalistyczną UHWR w Niemczech związany był od 1951 r. miesięcznik „Suczasnist” (pierwotnie „Suczasnna Ukrajina”). Ukraińska Rewolucyjno-Demokratyczna Partia Iwana Bahrianego¹³⁹ wydawała od 1945 do 1975 r. „Ukraiński Wisti”. Kręgi nacjonalistyczne w Niemczech wypowiadały się w latach 1957–1975 na łamach „Ukrajńskiego Samostijnyka”. W Anglii swoje pismo wydawali melnykowcy, była nim „Ukrajńska Dumka”. Z czasem wpływy w niej uzyskali banderowcy¹⁴⁰. W latach osiemdziesiątych XX w. założono w Monachium „Widnowę” na czele z Jarosławem Peleńskim¹⁴¹, która miała za zadanie propagować myśl demokratyczną i być w przeciwieństwie do „Suczasnosti” pismem, jak twierdził Osadczyk, niezależnym politycznie, tworzonym na wzór „Kultury”¹⁴².

Przebywając na emigracji w Austrii (1945–1949), Rudnycki pisał artykuły dla „Ukrajńskiej Dumki” wydawanej w Londynie. Redagował ją Myrosław Semczyszyn¹⁴³. Niektóre z artykułów przedrukowywała „Swoboda” w USA, o czym Kedryn wtedy nie wiedział.

¹³⁸ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 406.

¹³⁹ Iwan Bahriany (1907–1963) – pisarz, polityk, po II wojnie światowej na emigracji w Niemczech, jeden z przewodniczących UNRady.

¹⁴⁰ *Wiek ukraińsko-polski. Rozmowy z Bohdanem Osadczykiem*, oprac. B. Kerski, A.S. Kowalczyk, Lublin 2001, s. 110.

¹⁴¹ Jarosław Peleński (ur. 1929) – historyk, wykształcony w Niemczech, wykładowca na uniwersytetach w USA.

¹⁴² *Ibidem*, s. 117.

¹⁴³ Myrosław Semczyszyn (1910–1999) – dziennikarz, filolog, wykształcony we Lwowie, członek NTSz, podczas okupacji pracownik Telepresy, po wojnie w Austrii, Wielkiej Brytanii i USA, członek UNRady z ramienia UNDO.

Dogadawszy się z Mykołą Denysiukiem¹⁴⁴, znajomym ze Lwowa i Krakowa, postanowili wydać w jego wydawnictwie almanach *Między wojną i pokojem* dotyczący Ukraińców podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu. Niestety publikacja nie doszła do skutku. Miała to być praca zbiorowa, lecz autorzy nie zdali tekstów na czas¹⁴⁵.

Ukraińska prasa Ameryki

Kedryn trudnił się pisarstwem nawet podczas podróży do Stanów Zjednoczonych w dniach 31 lipca – 9 sierpnia 1949 r. W trakcie rejsu, cierpiąc z powodu choroby morskiej, zredagował cztery numery gazetki pokładowej¹⁴⁶. Jako imigrant w Ameryce wszedł w świat ukraińskiej prasy obecnej tam już dobrych kilkadziesiąt lat.

Za pierwszy periodyk wydany w Stanach, w którym od czasu do czasu pisano po ukraińsku, uważa się rosyjską „Alaska Herald and Svoboda”, dzieło Akafiego Honczarenki z 1861 r. Pismo w jednej połowie wydawano po rosyjsku, a w drugiej po angielsku. 15 sierpnia 1886 r. o. Iwan Wolanski¹⁴⁷ wraz z żoną w Shenandoach (Pensylwania) powołał do życia dwutygodnik „Ameryka”. W 1891 r. przyszedł czas na „Ruskie Słowo” i „Nowyj Swit”. Najpierw ukraińska prasa w USA powstała z inicjatywy duchowieństwa, z czasem dołączyły inne środowiska inteligenckie oraz zawodowi dziennikarze. Z początku krąg odbiorców był mały ze względu na analfabetyzm ukraińskich imigrantów. Prasa ukraińska stawiała sobie za cel kształtowanie ukraińskiej świadomości narodowej Małorusinów czy Rusinów. Wkrótce nastąpiły rozłamy na prasę ukraińską, ruską, rosyjską, w której oprócz angielskiego występowały różne odmiany języka ukraińskiego, ruskiego, ukraińsko-rosyjskiego, pisane zarówno grażdanką, jak i alfabetem łacińskim. Z czasem pojawiły się głosy krytyki pod adresem czasopism w całości drukowanych po angielsku (np. „The Ukrainian Weekly”)¹⁴⁸. Do tytułów zorientowanych na ukraińskość należała założona przez Hryhorija Hrusz-

¹⁴⁴ Mykoła Denysiuk (1915–1976) – prawnik, działacz społeczny, finansista, w czasie wojny pracownik Ukraińskiego Wydawnictwa w Krakowie, po wojnie w Austrii, Argentynie, USA, od 1957 r. redaktor naczelny „Owydu”.

¹⁴⁵ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 67, 420, 421. Współpraca z Denysiukiem nie zakończyła się w Austrii. Założył on w 1949 r. w Argentynie i przeniósł do Kanady w 1957 r. czasopismo „Owyd” (od 1961 miesięcznik, następnie kwartalnik), w którym Kedryn zamieszczał swoje artykuły. Trwało to do wyboru Johna Kennedy’ego na prezydenta (1961), kiedy to Rudnycki napisał tekst z hasłem „czas na zmianę”, co nie spodobało się Denysiukowi (ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Mykoły Denysiuka do Iwana Kedryna z dnia 31 XII 1960 r., k. 43). Zaproponował wykreślenie kilku fragmentów, na co autor nie zgodził się. Rudnyckiego oburzyła postawa Denysiuka na tyle, że zażądał wycofania artykułu bądź opublikowania go w oryginalnym brzmieniu z dopiskiem redakcji o niepokrywaniu się jej poglądów z poglądami autora (ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Iwana Kedryna do Mykoły Denysiuka z dnia 28 XII 1960 r., k. 41 oraz List Iwana Kedryna do Mykoły Denysiuka z dnia 29 XII 1960 r., k. 42). Kedryn otrzymał wynagrodzenie za zamówiony i niewydrukowany artykuł w wysokości 15 dolarów i przestał pisać dla „Owydu”. Nie wpłynęło to ponoć negatywnie na koleżeństwo pomiędzy dziennikarzami (I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 421, 422).

¹⁴⁶ *Ibidem*, s. 455, 458.

¹⁴⁷ Iwan Wolanski (1857–1926) – teolog, duchowny grekokatolicki, wykształcony w Tarnopolu, Wiedniu i Lwowie, poliglota, w USA od 1884 roku, potem w Galicji, Brazylii i znów w Galicji oraz na Chełmszczyźnie.

¹⁴⁸ W. Halich, *The press [w:] Ukrainians in United States*, Chicago 1931, s. 111–124.

kę¹⁴⁹ w 1893 r. w Jersey „Swoboda”, z którą po wojnie związał się Kedryn¹⁵⁰. Ogółem w USA w latach 1896–1984 wyszło ponad dwieście ukraińskich tytułów¹⁵¹.

Rudnycki ubolewał, że w Wolnym Świecie nie istniały po wojnie niezależne ukraińskie tytuły traktujące o nauce, polityce i kulturze. Wszystkie periodyki – „Wyzwolnyj Szlach” w Londynie, „Wisnyk” i „Tryzub” w Ameryce, „Suczasnist” w Monachium z jego punktu widzenia były upartyjnione. Wołodmyr Stachiw¹⁵², naczelny „Suczasnosti” zaproponował Kedrynowi wysokie honorarium za pisanie do czasopisma. Ten jednak odmówił, obawiając się cenzury, niemożliwości wyrażania wszystkich myśli i skazania na wąską tematykę¹⁵³. Jeszcze w końcu lat siedemdziesiątych był przekonany, że ukraińska diaspora nie posiada czasopisma z autorytetem, które wyrażałoby i formowało opinię publiczną¹⁵⁴.

Dziennikarz kombatant

Wiele stowarzyszeń weterańskich, skupiających zarówno żołnierzy UHA, jak i UPA, zrzeszonych było w Koordynacyjnej Radzie Ukraińskich Organizacji Kombatanców w USA z siedzibą w Filadelfii¹⁵⁵. W jej ramach działały w 1969 r. komisje: pielęgnowania tradycji wojskowej i ciągłości walki zbrojnej, społecznej służby kombatantów, archiwalno-muzealna oraz wydawnictw i publikacji z Iwanem Rudnyckim, Petro Postolukiem¹⁵⁶ (USS), Jurem Łopatyńskim¹⁵⁷ (UPA), Mykołą Hryckowianem¹⁵⁸ (UPA), Wasylem Hryniochem (UNA), Joachimem Wyszneweckim¹⁵⁹ (ObWUA) i M. Skorupskim¹⁶⁰.

Pierwszym periodykiem o szerokim zasięgu, jaki redagował Kedryn w Ameryce, był „Biuletyn ObWUA” drukowany w „Swobodzie”. Po kilku latach przekonał władze organizacji, że lepiej będzie wydawać własne i przede wszystkim samodzielne czasopismo. Tak w 1958 r. zrodził się pierwszy, ale kontynuacyjny dla „Biulety-

¹⁴⁹ Hryhorij Hruszka (1859–1913) – duchowny grekokatolicki (od 1896 r. prawosławny), działacz społeczny, wykształcony we Lwowie i Rzymie, w USA od 1889 r., założyciel gazety „Swoboda”.

¹⁵⁰ J. Baczynskij, *Ukraińska immigracja w Zjednoczonych Derżawach Ameryki*, t. 1, Lwów 1914, s. 446.

¹⁵¹ W. Patruszew, *Ukraińska diaspora u switi*, Kyjiw 1993, s. 10.

¹⁵² Wołodmyr Stachiw (1910–1971) – dziennikarz, polityk, od 1929 r. członek OUN, wykształcony w Berlinie, więzień niemieckich obozów koncentracyjnych, członek UHWR, po wojnie w Niemczech, w frakcji dwójkarzy.

¹⁵³ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 422, 423.

¹⁵⁴ *Idem*, *U meżach...*, s. 243, 244.

¹⁵⁵ Do ObWUA, utworzonego w 1949 r., wchodziły: Związek byłych Żołnierzy UPA, Bractwo byłych Ukraińskich Strzelców Siczowych, Bractwo byłych Żołnierzy UNA.

¹⁵⁶ Petro Postoluk (1894–1978) – filozof, wydawca, żołnierz USS, potem armii UNR, wykształcony w Wiedniu.

¹⁵⁷ Jurij Łopatyński (1906–1982) – prawnik, lekarz, wykształcony we Francji i Austrii, przed wojną żołnierz WP, w czasie wojny UPA, członek UHWR, zaangażowany w polsko-ukraińskie wojskowe porozumienie w 1945 r., po wojnie w USA.

¹⁵⁸ Mykoła Hryckowian (1922–1996) – członek OUN, UPA, po wojnie w Niemczech i USA, członek SUM, OOCzSU, UKKA.

¹⁵⁹ Joachim Wysznewcki (1911–1987) – oficer WP, działacz organizacji kombatanców.

¹⁶⁰ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Wołodymyra Gałana do Iwana Kedryna z dnia 27 IX 1969 r., k. 97.

nu”, czyli siódmy, listopadowo-grudniowy numer kwartalnika „Hołos Kombatanta”. Później organizacje kombatanckie wywodzące się z Ukraińskiej Armii Narodowej¹⁶¹ podpisały w Ameryce umowę, na mocy której zlikwidowano „Hołos Kombatanta” wydawany w Nowym Jorku oraz „Wisti” wychodzące w Monachium, a w ich miejsce pojawił się kwartalnik „Wisti Kombatanta” pod redakcją Lubomyra Ortyńskiego¹⁶² i Ołeksy Horbacza¹⁶³. Pełna nazwa czasopisma (swego czasu dwumiesięcznika) brzmiała „Wiadomości Bractwa Byłych Żołnierzy I Ukraińskiej Dywizji Ukraińskiej Armii Ludowej”¹⁶⁴. Było ono dziełem dwóch organizacji: Bractwa byłych Żołnierzy I Dywizji Ukraińskiej oraz ObWUA¹⁶⁵, które reprezentował Kedryn¹⁶⁶. Początkowo wydawano je w Nowym Jorku, a następnie ze względów finansowych i brak zaplecza redakcyjnego pismo przeniesiono do Toronto¹⁶⁷. Podczas pracy nad „Wistiami Kombatanta” Kedryn-Rudnycki ściśle współpracował z Lubomyrem Ortynskim, gen. Arkadym Walijskim¹⁶⁸ oraz Romanem Kupczyńskim¹⁶⁹. Czasopismo publikowało wiele wspomnień byłych żołnierzy, a gdy ich zaczęło brakować, rozszerzyło swoją tematykę o zagadnienia ogólniejsze, społeczne¹⁷⁰.

Ukraiński Związek Ludowy i „Swoboda”

Za Oceanem nowa powojenna emigracja uzyskała głos w starym czasopiśmie ukraińskim „Swoboda”¹⁷¹. Obok niego Kedryn wymieniał jeszcze dwa tytuły godne uwagi. Pierwszym była „Ameryka” w Filadelfii (wydawana przez Związek Ukraińców Katolików „Prowydynnia”), którą cenił, ale uważał ją za organ „społeczno-politycznej reakcji i narodowej tromtadracji: banderowcy plus hetmańcy, katolicyzm, kleryka-

¹⁶¹ Powstała przy Ukraińskim Narodowym Komitecie pod przewodnictwem gen. P. Szandruka w 1945 r. pod zwierzchnictwem niemieckim.

¹⁶² Lubomyr Ortyński (1919–1961) – dziennikarz, wykształcony w Stryju, Warszawie, Wiedniu i Monachium, członek OUN, żołnierz Dywizji SS Galizien, korespondent „Swobody” przy ONZ.

¹⁶³ Ołeksy Horbacz (1918–1997) – językoznawca, po wojnie w Niemczech.

¹⁶⁴ Ukr. „Wisti Bractwa Kołysznych Wojaków i Ukrajinskoji Dywiziji Narodnoji Armiji”.

¹⁶⁵ Polskim odpowiednikiem ObWUA mogłoby być Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej (SWAP): W. Piątkowska-Stepaniak, *Polska w Nowym Jorku. Idee, spory, nadzieje emigracji politycznej w latach 1940–1990*, Opole 2012, s. 20.

¹⁶⁶ I. Kedryn-Rudnyckij, *U meżach...*, s. 73, 74; *idem*, *Peredmowa* [w:] M. Małeckij, *Komentarja*, Toronto 1981, s. 5; *idem*, *Żyttja...*, s. 463–467.

¹⁶⁷ Grupę piszących zorganizował Mirosław Małecki (I Kedryn, *Peredmowa* [w:] M. Małeckij, *Bez iluzij*, Toronto–Nju Jork–München 1981, s. 5).

¹⁶⁸ Arkadij Walijski (1894–1976) – oficer armii carskiej, armii UNR, WP, w czasie II wojny światowej w niemieckiej niewoli, potem w UNA, po wojnie w USA.

¹⁶⁹ Działalność kombatancka zapewniała Kedrynowi pieniężną zapomogę (ANTSz, Archiw Iwana Kedryna-Rudnyckoho, p. 2, Łystuwanja 1978–1995, Pismo Jarosława Kaczaja ze Społecznej Służby Kombatantów w USA do Iwana Kedryna z dnia 2 I 1995 r., k. 127). Roman Kupczyński (1894–1976) – polityk, filozof, dziennikarz, kompozytor, żołnierz Ukraińskich Strzelców Siczowych, wykształcony w Wiedniu i Lwowie, w czasie wojny publicysta „Krakiwskich Wisti”, po wojnie w Niemczech, USA.

¹⁷⁰ I. Kedryn, *Peredmowa* [w:] M. Małeckij, *Bez iluzij...*, s. 6.

¹⁷¹ *Wiek ukraińsko-polski. Rozmowy z Bohdanem Osadczukiem...*, s. 110.

lizm, niestrawny gulasz¹⁷². Gazeta założona przez o. Iwana Wolanskiego wychodziła nieregularnie jako dwutygodnik, a po roku jako tygodnik¹⁷³. Trzecie pismo, które cenił Kedryn, to „Narodna Wola” (organ Ukraińskiego Związku Robotniczego)¹⁷⁴.

Do 1894 r. „Swoboda” istniała jako dwutygodnik, do 1915 r. jako tygodnik, a do 1921 wychodziła trzy razy w tygodniu, by stać się wówczas dziennikiem. Wydawcą był Ukraiński Związek Ludowy (pod UNSojuz podlegał też „The Ukrainian Weekly”¹⁷⁵)¹⁷⁶. Kedryn wstąpił do UNSojuzu w Ameryce¹⁷⁷. W 1984 r. podzielił się w „Almanachu UNSojuzu” swoimi refleksjami na temat Związku. Przyznał, że Europejczyk, jak większość Ukraińców w kraju, na przywiązanie do tej organizacji rodaków zza Oceanu patrzył z rezerwą. Słyszał, że UNSojuz nazywany jest „Związkiem Ojczulkiem” (ukr. „Bat’kom Sojuzom”), nie mając świadomości, że organizacja ta do wybuchu II wojny światowej faktycznie miała ogromne znaczenie w życiu ukraińskiej emigracji na ziemi amerykańskiej. Kedryn podkreślał, że charytatywny ZUADK i polityczny UKKA nigdy nie posiadały takiego autorytetu wśród Ukraińców i władz amerykańskich co UNSojuz. Związek był dla niego obok Cerkwi głównym nośnikiem ukraińkości w diasporze¹⁷⁸. Obie jednostki, UNSojuz i „Swoboda” były ze sobą ściśle powiązane. Od dziennika zależało bowiem istnienie organizacji. Kedryn ujawnił w swoich wspomnieniach, że wielu członków UNSojuzu zapisało się tam tylko po to, by dostawać czasopismo¹⁷⁹. Z organizacją utrzymywał kontakt wiele lat po przejściu na emeryturę¹⁸⁰. Do kręgu osób, z którymi Kedrynowi współpracowało się najlepiej, należał sekretarz Wołodymyr Sochan¹⁸¹. Rudnycki brał aktywny udział w działalności i w różnorodnych imprezach organizowanych przez Związek – na przykład wystąpił jako konferansjer podczas wyborów „Miss Sojuziwki 1957”¹⁸². UNSojuz posiadał doskonale zaplecze rekreacyjne – Sojuziwkę. Dysponował ośrodkiem wypoczynkowym w górach niedaleko Kerhonkson z hotelami, kortami do tenisa i basenami¹⁸³.

¹⁷² List Iwana Kedryna-Rudnyckiego do Jerzego Giedroycia z 4 VI 1952 r. [w:] J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska...*, s. 795.

¹⁷³ O. Krawczeniuk, *Steżkami Otcia Iwana Wolanskoho w Ameryci*, Jorkton 1981, s. 14.

¹⁷⁴ List Iwana Kedryna-Rudnyckiego do Jerzego Giedroycia z 4 VI 1952 r. [w:] J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska...*, s. 795.

¹⁷⁵ I. Kedryn, *UNSojuz wczora, s’iohodni i zawtra*, „Almanach Ukrajinskoho Narodnoho Sojuzu na rik 1984”, R. 74, Dżerzi Syti 1984, s. 11.

¹⁷⁶ O. Subtelnyj, *Ukrajina...*, s. 682. Można przyjąć, że UNSojuz był odpowiednikiem Kongresu Polonii Amerykańskiej, która skupiała polską „starą emigrację”. Więcej o UNSojuzie w jubileuszowej pozycji: *Ukrajinci u wilnomu switi. Jwuwilejna knyha Ukrajinskoho Narodnoho Sojuzu z nabody 60-riczczja*, red. Ł. Myszuha, A. Drahan, Nju Dżerzi 1954.

¹⁷⁷ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 471.

¹⁷⁸ *Idem*, *UNSojuz wczora...*, s. 8–11, 15.

¹⁷⁹ *Idem*, *Żyttja...*, s. 519–521.

¹⁸⁰ *W UNS wzszanuwały seniora żurnalistiw*, „Swoboda” 1986, nr 85, s. 1, 3.

¹⁸¹ O. Kuźmowycz, *Praciwnyki UNS poproszczaly swoho dowholitnioho hołownoho sekretarja*, „Swoboda” 1994, nr 130, s. 1.

¹⁸² *Stormy weather does not mar „Grand Soyuzoviy Festyn” at the UNA resort*, „The Ukrainian Weekly” 1956, nr 182, s. 1. Więcej o Sojuziwce: A. Drahan, *Sojuziwka...*, s. 89.

¹⁸³ *Nema to jak na Sojuziwci*, „Swoboda” 1984, nr 91, s. 4.

Na łamach „Swobody” Kedryn gościł już przed wojną. Redakcja drukowała jego artykuły z „Diła”. Prawdopodobnie pierwszym tekstem, który znalazł się w amerykańskim czasopiśmie, było omówienie jednej z książek o Wasylu Stefanyku¹⁸⁴ w lutym 1922 r.¹⁸⁵ W lipcu roku następnego przedrukowano dwa Kedrynowe artykuły z „Diła” na temat działalności Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej¹⁸⁶. Łuka Myszuha¹⁸⁷, redaktor naczelny „Swobody”, spotkał się z Rudnyckim w 1949 r. Znali się z czasów wiedeńskich. Poznali się w 1920 r. w domu Mileny Rudnyckiej¹⁸⁸. Myszuha zaproponował mu pisanie dla „Swobody”, oferując pensję w wysokości 30 dolarów na miesiąc, która wzrosła niebawem do 60¹⁸⁹. Kedryn w liście do Giedroycia w 1952 r. pisał, że honorarium za sześć artykułów w „Swobodzie” na miesiąc wystarcza mu na opłacenie mieszkania i telefonu¹⁹⁰. Przez pierwsze cztery lata Kedryn współpracował z dziennikiem jako pozaredakcyjny publicysta¹⁹¹. Pracę na stałe zaproponowano mu z dniem 1 lipca 1953 r. za 250 dolarów miesięcznie. Mniej więcej w tym samym czasie zatrudniono Łukę Łuciwa¹⁹², Bohdana Krawciwa¹⁹³ i Wiaczesława Dawydenkę¹⁹⁴. Zarobki były nieco wyższe niż w fabryce, ale nie zadowalały profesjonalnego dziennikarza. Rudnycki miał mimo to świadomość (podobnie jak jego pracodawcy), że jest to dla niego jedyna okazja, by zajmować się pracą zawodową, a nie fizyczną. Rudnycki codziennie sporządzał teksty na temat dwóch, trzech najważniejszych wydarzeń w świecie. Źródłem informacji był dla niego między innymi czytany w drodze do pracy „New York Times”, rozmowy z ludźmi, książki, imprezy i spotkania. Redagował również niepodpisane artykuły na stronie drugiej. Taki zwyczaj, wprowadzony wzorem „New York Times’a” mający służyć rzekomej obiektywności, Kedryn uważał za chybiony, bo pozbawiający czasopismo kolorytu, czyniący gazetę mniej ciekawą. Zajmował się też korektą tejże drugiej strony. Czasami w tym miejscu zamieszczał artykuł autorski. Drugi tego rodzaju artykuł przygotowywał Krawciw, rzadziej Anton

¹⁸⁴ Wasyl Stefanyk (1871–1936) – lekarz, poeta, polityk.

¹⁸⁵ I. Kedryn, *Wasyl Stefanyk* [przedruk z „Diła” 21 XII 1926 r.], „Swoboda” 1927, nr 27, s. 2.

¹⁸⁶ *Idem*, *Aktywnyj bilans* [przedruk z „Diła”], „Swoboda” 1928, nr 171, s. 2; *idem*, *Aktywnyj bilans* [przedruk z „Diła”], „Swoboda” 1928, nr 172, s. 2.

¹⁸⁷ Łuka Myszuha (1887–1955) – prawnik, polityk, dziennikarz, wykształcony w Wiedniu, żołnierz USS, członek władz ZUNR, również w latach dwudziestych, redaktor naczelny „Swobody” w latach 1933–1955, współzałożyciel ZUADK.

¹⁸⁸ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 504.

¹⁸⁹ *Ibidem*, s. 468.

¹⁹⁰ List Iwana Kedryna-Rudnyckiego do Jerzego Giedroycia z 11 V 1952 r. [w:] J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska...*, s. 791.

¹⁹¹ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 468.

¹⁹² Łuka Łuciw (1895–1984) – literaturoznawca, filolog, żołnierz armii Austro-Węgier, USS, UHA, wykształcony w Pradze, po II wojnie światowej na emigracji w Niemczech i USA. Zaraz po publikacji książki wspomnieniowej Kedryna w 1976 r. Łuka Łuciw na łamach „Swobody” wystąpił z jej krytyczną recenzją, którą Kedryn skomentował podczas jej prezentacji w Nowym Jorku w roku następnym. To z kolei wywołało kolejną niezbyt Kedrynowi przychylną (aczkolwiek krytyczną w granicach rozsądku) odpowiedź Łuciwa, którą Rudnycki skrytykował w prasie (Ł. Łuciw, *Pro nowi wydannja*, „Swoboda” 1977, nr 44, s. 2, 5; pod artykułem odpowiedź Kedryna).

¹⁹³ Bohdan Krawciw (1904–1975) – prawnik, filozof, poeta, dziennikarz, członek OUN, w czasie wojny w Niemczech, po wojnie w USA, zastępca redaktora naczelnego „Swobody”.

¹⁹⁴ Wiaczesław Dawydenko (1905–1978) – agronom, pedagog, społecznik, tłumacz, po wojnie w Niemczech i USA, członek OOCzSU.

Drahan¹⁹⁵. Rostysław Chomiak zaznaczył, że badając losy Kedryna-dziennikarza, trzeba zauważyć, iż Rudnycki pracując w Europie, był raczej publicystą (ang. *commentator*, ukr. *publicyst*), w okresie amerykańskim zaś przeobraził się w dziennikarza (ang. *hard-news reporter*) piszącego według technik wypracowanych przez amerykańską prasę. Obok jego artykułów zawierających interpretacje i opinie znalazły się również krótkie notki (ang. *short news items*)¹⁹⁶.

W lutym 1955 roku zmarł Myszuha. Po nim redaktorem naczelnym dziennika został Anton Drahan. Czytając wspomnienia Kedryna, nietrudno wyczuć, że współpracowało mu się z nim gorzej. Ten tytan pracy, który nie korzystał z przysługujących mu urlopów, miał w zwyczaju nanosić na Kedrynowe teksty daleko idące poprawki, włącznie ze zmianą nagłówków i dodawaniem własnych wniosków. Rudnycki uważał, że Drahan usiłował pozbawiać jego teksty indywidualności, charakterystycznych elementów stylu oraz dodawać twierdzenia, z którymi nie zgadzał się autor artykułu. Poza tym Kedryn uważał za krępujące oceny artykułów, jakich Drahan dokonywał przy wszystkich, nie zaś w cztery oczy¹⁹⁷. Miarka się przebrała, gdy wspomnienie o śmierci Mileny Rudnyckiej naczelnicy zamieścił na ósmej, ostatniej stronie „Swobody” (tak wspominał ten fakt Kedryn). Wtedy też w liście do Zenona Peleńskiego¹⁹⁸ miał go nazwać „świnią”¹⁹⁹. Naprawdę artykuł o Milenie z informacją o jej śmierci ukazał się na stronie pierwszej tego czasopisma, a dokończenie umieszczono na stronie ostatniej²⁰⁰. Rudnycki nie mógł również znieść niejasnej linii dziennika wobec spraw drażliwych, która tak naprawdę pokrywała się z punktem widzenia redaktora naczelnego. Tu przypomina się krytyka, jaką pod adresem Drahana wysuwał historyk Stepan Horak²⁰¹. W czasie, gdy Omelan Prycak tworzył katedrę ukraińską na Uniwersytecie Harvarda, zauważył, że „Swoboda” ochoczo podchwytuje wszelkie drobiazgi, zamieszczając je na pierwszej stronie. Inna sprawa, że Horak związany był z Eastern Illinois University i tamtejszymi inicjatywami ukraińskimi (np. zakup przez uniwersytet w cenie 25 tys. dolarów kolekcji ukraińskich książek). Kedryn w tym wypadku może by i przyznał rację Horakowi w zarzucie o manipulację prasowe Drahana, ale nie dał mu się nigdy przekonać, że „Swoboda” potrzebuje krytycznego artykułu jego autorstwa o przedsięwzięciu Prycaka²⁰². Za szkodliwe natomiast dla czasopisma Kedryn uważał przesycenie go treściami społeczno-politycznymi.

¹⁹⁵ Anton Drahan (1913–1986) – właśc. Andrij Łuciw, dziennikarz, prawnik, wykształcony we Lwowie, poeta, w czasie wojny pracował w prasie hitlerowskiej dla Ukraińców, redaktor naczelnicy „Swobody” od 1955 do 1979 r., po wojnie w USA.

¹⁹⁶ List Rostysława Chomiaka do autora z grudnia 2011 r.

¹⁹⁷ Nie tylko Kedryn miał konflikty z Drahanem, ale również Mstysław Dolnycki, dziennikarz „Ameryki” (ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Mstysława B. Dolnyckiego do Iwana Kedryna z dnia 8 VII 1967 r., k. 83).

¹⁹⁸ Zenon Peleński (1902–1979) – dziennikarz, polityk, niemiecki korespondent „Difa”, członek UWU, OUN, UHWR, po II wojnie światowej w Niemczech, przedstawiciel dwijkarów.

¹⁹⁹ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Zenona Peleńskiego do Iwana Kedryna z dnia 6 V 1976 r., k. 108.

²⁰⁰ *Pomeria sw. p. Milena Rudnycka, pionierka ukrajinskoho zinoczooho ruchu, wydanna dijaczka*, „Swoboda” 1976, nr 59, s. 1, 8.

²⁰¹ Stepan Horak (1920–1986) – historyk, bibliotekarz, wykształcony we Lwowie, Niemczech i USA.

²⁰² ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Stepana Horaka do Iwana Kedryna z dnia 30 I 1974 r., k. 15.

Cotygodniowe felietony Rudnyckiego o innej tematyce (pisane pod pseudonimem Iker) oraz Iwanny Sawickiej nie wypełniały w jego mniemaniu tej luki. Rudnycki nie pochwałał też chęci kontrolowania przez Drahana wszystkiego, włącznie z Wydawnictwem. Przez krótki czas, w pierwszym kwartale 1976 r., Kedryn pełnił funkcję redaktora naczelnego „Swobody” pod nieobecność chorego Drahana. Niektórzy publicyści, uprzedzeni w stosunku do dotychczasowego redaktora naczelnego, liczyli na współpracę²⁰³. Pewne jest, że Kedryn nie darzył redaktora naczelnego sympatią²⁰⁴, ale na jego pogrzebie w 1986 r. to on wygłosił mowę pożegnalną²⁰⁵.

Można zgodzić się z Kedrynem, że „Swoboda” mimo trudności w redakcji spowodowanych też małą liczbą pracowników (np. brak korektora i sekretarza) oraz krytyką ze strony czytelników (np. za opóźnienia w odpowiedzi na listy) pełniła jednak istotną funkcję informacyjną dla ukraińskiej diaspory i współtworzyła jej kulturę²⁰⁶.

Inne próby i pomysły

Utworzywszy wiosną 1950 r. Związek Ukraińskich Narodowych Demokratów w USA (SUND), powołano także „Biuletyn SUND”. Koszty wydawania periodyku były wysokie i w jego miejsce pojawił się z początkiem 1953 r. „Informacyjny Łystok”. Rudnycki związany był także z „Łystami do Przyjacieli” pod redakcją Mykoły Szlemkewycza²⁰⁷, które zostały zamknięte po jego śmierci w lutym 1966 r.²⁰⁸ W międzyczasie współpracował też krótko w 1951 r. z pismem „Soborna Ukrajina” redagowanym przez Romana Holijana²⁰⁹ i Mychajła Dobranskiego w Paryżu. Nie są znane bliższe szczegóły pracy Kedryna w redakcji. Wiadomo tylko, że spod jego ręki wyszedł jeden tekst dla pisma, które zostało wkrótce rozwiązane²¹⁰.

Za Oceanem na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych jeden ze znanych lekarzy zaproponował Rudnyckiemu stworzenie czasopisma niezależnego politycznie. Opracował prospekt i kosztorys, ale pomysł zamarł. Miało to być pismo o ideologii centroprawicowej, zależne jedynie od kolegium redakcyjnego, a nie od partyjnej doktryny. Krótko mówiąc, Kedrynowi marzyło się powołanie do życia cze-

²⁰³ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List M. Styranki do Iwana Kedryna z dnia 10 III 1976 r., k. 85.

²⁰⁴ Być może nie tylko on, bo zdaje się, że także inni lubili na przykład poprzez anegdoty wyrażać swoją niechęć wobec naczelnego: „Gość w redakcji: – Dzień dobry, panie redaktorze! Nad czym się pan tak zamyślił? Redaktor Drahan (poirytowany): – Dajcie mi spokój! Nie mam czasu myśleć! Piszę artykuł wstępny do „Swobody»”. („Swoboda” 2006, nr 43, s. 27).

²⁰⁵ *Ukrainian community pays last respects to former „Svoboda” editor-in-chief*, „The Ukrainian Weekly” 1986, nr 7, s. 4.

²⁰⁶ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 504–516.

²⁰⁷ Mykoła Szlemkewycz (1894–1966) – filozof, wykształcony w Wiedniu i Paryżu, dziennikarz, publicysta, członek FJN, w czasie II wojny światowej pracownik Ukraińskiego Wydawnictwa, po wojnie w Austrii, Niemczech i USA, współzałożyciel SUND.

²⁰⁸ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 477, 480, 481.

²⁰⁹ Roman Holijan (zm. 1966) – członek UNDO, przed wojną redaktor czasopism „Nedila” i „Diło”, po wojnie we Francji, przedstawiciel Organu Wykonawczego, redaktor „Swobody”, członek prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej (AUWU), Materijały Ukrajinskoji Nacionalnoji Rady, Smert Romana Holijana).

²¹⁰ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 469.

goś na wzór przedwojennego „Diła”, dla którego było ono wciąż gazetą najbardziej zbliżoną do ideału²¹¹. Tytułu takiego nie udało się stworzyć. W połowie lat siedemdziesiątych UKKA zaproponował Kedrynowi redagowanie „Kongresowych Wisti”²¹²; angażował się w to cztery lata²¹³. Współpracował z „Ukraińskimi Wistiami” (Edmonton) i „Nowym Szlachem” (pismo OUN z Kanady), gdzie miał swoją kolumnę zatytułowaną *Listy z Ameryki*. Pisanie dla drugiego periodyka zakończyło się około 1977 r. Kedryn zalił się w liście do Denysa Kwitkowskiego²¹⁴, że redakcja nie życzy sobie dalszej z nim współpracy²¹⁵. W 1979 r. ukonstytuowała się Rada Zwolenników UNRady, w której zasiadał Rudnycki. Jednocześnie założono czasopismo pt. „Trybuna”, którego redakcja składała się z I. Beka, Kedryna oraz Antona Semeniuka. Rudnycki był też członkiem Dyrekcji Wydawnictwa „Czerwona Kałyna”²¹⁶.

Współzałożyciel SUŻA

W pierwszych latach pobytu w Stanach Kedryn podczas pracy w fabryce nawiązał kontakty z ukraińskim światem dziennikarskim. Za namową byłego premiera rządu Ukrainy Karpackiej Juliana Rewaja²¹⁷, który działał wówczas w UKKA, podjął się ze znajomymi dziennikarzami powołania 20 grudnia 1952 r. w Nowym Jorku Związku Ukraińskich Dziennikarzy Ameryki (SUŻA). W skład grupy inicjatywnej weszli oprócz Rudnyckiego: Roman Kupczyński, Matwij Stachiw, Łuka Myszuh, Mykoła Szlemkewycz, Anton Drahan, Roman Krysztański²¹⁸, Wasyl Mudry, Bohdan Krawciw i Lew Łepki²¹⁹. Na czele założycieli stanął Łuka Myszuh. SUŻA miał zrzeszać zarówno profesjonalnych dziennikarzy, jak i amatorów²²⁰. Później Związkiem zarządzał Roman Kupczyński, ostatni prezes lwowskiego Towarzystwa Pisarzy i Dziennikarzy im. I. Franki, potem Kedryn (1962–1967), a następnie Mstysław Dolnycki i znów

²¹¹ *Ibidem*, s. 423.

²¹² *Ibidem*, s. 636.

²¹³ I. Kedryn-Rudnyckij, *U meżach...*, s. 15.

²¹⁴ Denys Kwitkowski (1909–1979) – prawnik, dziennikarz, działacz społeczny, wykształcony w Czerniowcach i po wojnie w Detroit, członek OUN-M, w czasie wojny w Niemczech, więziony, po wojnie w USA, członek PUN, ODWU.

²¹⁵ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Denysa Kwitkowskiego do Iwana Kedryna z dnia 19 I 1978 r., k. 12.

²¹⁶ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 575.

²¹⁷ Julian Rewaj (1899–1979) – ostatni premier rządu Ukrainy Karpackiej w dn. 15–16 III 1939 r. (po Andriju Brodym i Augustynie Wołoszynie).

²¹⁸ Roman Krysztański (1901–1972) – prawnik, dziennikarz, uczestnik ukraińskiej rewolucji 1917–1920, wykształcony we Lwowie, po wojnie w Niemczech i USA, członek SUŻA.

²¹⁹ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Romana Krysztańskiego do Iwana Kedryna z dnia 2 II 1968 r., k. 92.

²²⁰ *Ukrainian Journalist Society formed here*, „The Ukrainian Weekly” 1952, nr 52, s. 1. Pierwszą tego typu organizacją założoną przez Ukraińców po wojnie na emigracji była SUŻ w Niemczech (1946): *Spilka Ukraińskich Zurnalistiw powstała pisma narad Generalnoi Konferencii Ukrainiskoi Presy*, „Nedila”, nr 24, 25, s. 2 [?]. Decyzja o powołaniu Związku zapadła podczas I Towarzyskiego Zjazdu Ukraińskich Dziennikarzy w Schweinfurcie w marcu 1946 r. (*Rezolucii Perszoho Towaryskoho Zjyzdu Ukraińskich Zurnalistiw w b. Nimczczyni*, „Nedila” 1946, nr 12, s. 2).

Kedryn (od 1971). Wśród pierwszych członków oprócz wyżej wymienionych byli także: W. Krawciw, M. Ostrowercha, Wołodmyr Łotocki²²¹. Faktycznie Związek rozpoczął działalność dopiero w 1958 r.²²² SUŻA organizował zjazdy ukraińskich dziennikarzy: 30–31 października 1965 r. na „Sojuziwce”²²³, 5–6 listopada 1966 r. w Toronto, 23–24 września 1972 r. na „Sojuziwce” oraz ogólnoswiatowe: 16 listopada 1967 r. w Nowym Jorku i 1 listopada 1973 r. w Toronto. Przewodniczącym zjazdów amerykańskich (pierwszego i trzeciego) oraz pierwszego światowego był Kedryn. SUŻA, oprócz inicjowania zjazdów, wydawał „Ukraińskiego Żurnalistę”, organizował coroczne „Bale ukraińskiej prasy”, konkursy, publikował książki²²⁴.

Kto finansował Związek? Można przypuszczać, że podobnie jak miało to miejsce w wypadku jego starszego odpowiednika działającego od 1946 r. w Niemczech, utrzymywał się on z wpłat zarówno rządowych, partyjnych, jak i cerkiewnych, a także członkowskich²²⁵. Rudnycki stał na czele Związku do 7 grudnia 1967 r., kiedy to zrzekł się swojej funkcji. Powodem było skreślenie przez Drahana redaktora naczelnego „Swobody” połowy komunikatu przygotowanego przez Kedryna o posiedzeniu Zarządu SUŻA. W grudniu 1971 r. powrócił jednak na piastowane wcześniej stanowisko²²⁶. W 1974 r. ponownie został wybrany na przewodniczącego Związku²²⁷. W końcu lat siedemdziesiątych i w latach osiemdziesiątych na czele SUŻA stała już Olga Kuźmowycz, która pierwsze kroki stawiała u boku Kedryna w „Dile”. W kwietniu 1978 r. Kedryna obrano honorowym prezesem SUŻA²²⁸, a w 1980 r. został włączony do Sądu Koleżeńskiego²²⁹.

Wobec prasy USRR

Problem stosunku dziennikarzy ukraińskich w Ameryce do dziennikarzy z Ukrainy Sowieckiej stał się przedmiotem debaty podczas I Zjazdu Ukraińskich Dziennikarzy Ameryki Północnej w końcu października 1965 r.²³⁰ oraz II Zjazdu na początku listopada 1966 r. Główną tezę postawił Roman Rachmannyj: „prasa USRR to zbiorowy propagandysta rosyjskiego kolonializmu na Ukrainie”²³¹. Ukraiń-

²²¹ Wołodmyr Łotocki (1883–1958) – dziennikarz, członek UNDO, redaktor „Diła”, od 1913 w USA, redaktor „Swobody”, „Ameryki”, działacz katolicki, członek UNSojuzu, UKKA.

²²² ANTSz, AIKR, p. 28, Rізne materiały ZUADK, OOCzSU, UKKA, SKWU, NTSz ta inszi (rozkoł OUN, UNR), R. Krysztalskyj, Kilka dat z istoriji SUŻA, k. 225.

²²³ Zob. *Perszyj Zjizd Ukrajinskych Żurnalistiw*, Nju Dżerzi 1965 i także refleksje Kedryna: I. Kedryn, *Perszyj Zjizd Ukrajinskych Żurnalistiw Ameryky j Kanady ta joho spadszyna drubomu*, s. 91–104.

²²⁴ I. Kedryn-Rudnyckyj, *Żyttja...*, s. 486–489.

²²⁵ AUWU, Materiały Spilki Ukrajinskych Żurnalistiw Nimeczczyzny, Pożertwy ukrajinskych ustanow na presowe pryjnjattja SUŻ-u z prywodu derżawnoho swiata – 22 I 1961 r.

²²⁶ I. Kedryn-Rudnyckyj, *Żyttja...*, s. 515; *Red. I. Kedryn obranyj na hotowu Spilki Żurnalistiw*, „Swoboda” 1971, nr 225, s. 1, 3.

²²⁷ *Journalists re-elect I. Kedryn as Association's President*, „The Ukrainian Weekly” 1974, nr 32, s. 1, 3.

²²⁸ *Journalist Meet, Re-elect O. Kuźmowycz*, „Swoboda” 1978, nr 79, s. 4.

²²⁹ L. W-a, *W Nju Jorku widubutysja Zahalni Zbory SUŻA*, „Swoboda” 1980, nr 137, s. 1.

²³⁰ Zob. *Deklaracija* [w:] *Perszyj Zjizd Ukrajinskych Żurnalistiw...*, s. 68–71.

²³¹ R. Rachmannyj, *Presa URSS w ocinci żurnalistiw Pivonichnoji Ameryky* [w:] *Drubuj Zjizd Ukrajinskych Żurnalistiw*, Nju Dżerzi 1966, s. 105.

scy dziennikarze w Ameryce twierdzili, że nie jest możliwa żadna współpraca pomiędzy nimi a dziennikarzami ze Związku Sowieckiego, przypisując prasie sowieckiej wszystko co najgorsze²³². W liście skierowanym do dziennikarzy na Ukrainie napisali, że jedyną rzeczą łączącą prasę w Ameryce i w kraju jest język. Wszystko inne, czyli warunki pisania, cele, treść, są zupełnie odmienne. Wyrażali też nadzieję, że ich przesłanie trafi do dziennikarzy, którzy mimo przynależności do partii zachowają narodową tożsamość i nie zważając na przeciwności, będą starali się działać dla dobra Ukraińców, jeśli nie w Związku Sowieckim, to po odzyskaniu niepodległości²³³. Podczas II Zjazdu apelowali do dziennikarzy w kraju, by starali się przeciwstawiać rusyfikacji, dążyli do tworzenia prasy ukraińskiej, nie dawali się wciągnąć w propagandę przeciwko Ukraińcom za granicą, bronili języka²³⁴.

Kedryn postulował, by

[...] podkreślić różnicę między zniewoloną prasą na usługach wrogiego autorytarnego reżimu i prasą w wolnym świecie. [Pisał, że] Nie możemy zwracać się do podsowieckich dziennikarzy jak do „drogich kolegów”, nie możemy mówić o szukaniu „przyjaznej współpracy”, nie możemy traktować ich wszystkich jak niewinne ofiary reżimu, które niby tylko pod przymusem wykonują paskudną robotę, a tak naprawdę w swoich myślach i intencjach są całkowicie inni. W ukraińskiej prasie podsowieckiej nie pracuje ani jeden bezpartyjny: we wszystkich tamtejszych redakcjach teraz sami komuniści z legitymacją, którzy przeszli dokładny partyjno-policyjny skrining [ang. *screen* – badać]. I dlatego nie możemy uważać, że wszyscy oni są Wallenrodami albo niewinnymi jagniętami²³⁵.

Czy Kedryn piszący w 1940 r. dla hitlerowskich „Krakiwskich Wisti” chciałby zostać oceniony w ten sposób przez jakiegoś ukraińskiego dziennikarza z Ameryki? Nie wdając się w porównania systemu hitlerowskiego z sowieckim i wskazywanie na szczegóły takie, jak przymus bądź jego brak w przynależności do partii reżimowej, trzeba pamiętać, że hitleryzm był tak samo wrogi Ukraińcom, jak Związek Sowiecki. Postawione pytanie nasuwa się więc samo, choć przypuszczalnie żaden z ukraińskich kolegów w diasporze nie odważył się nigdy go zadać. I to nie tylko Rudnykiemu.

²³² ANTSz, AIKR, p. 8, Statti ta dopowidi riznych awtoriw, Stanowyszczze do presy w USSR, k. 221; ANTSz, AIKR, p. 28, Rizne materijały ZUADK, OOCzSU, UKKA, SKWU, NTSz ta inszi (rozkoł OUN, UNR), Stanowyszczze Druhoho Zjizdu Ukrajinskych Żurnalistiw Piwnicznoji Ameryky (ZDA i Kanady) do presy w USSR, k. 207, 208.

²³³ ANTSz, AIKR, p. 28, Rizne materijały ZUADK, OOCzSU, UKKA, SKWU, NTSz ta inszi (rozkoł OUN, UNR), Zwernennja Spilki Ukrajinskych Żurnalistiw w Ameryci j Kanadi do Ukrajinciw żurlalistiw w Ukraini, k. 212–214.

²³⁴ ANTSz, AIKR, p. 28, Rizne materijały ZUADK, OOCzSU, UKKA, SKWU, NTSz ta inszi (rozkoł OUN, UNR), Zwernennja Druhoho Zjizdu Ukrajinskych Żurnalistiw Piwnicznoji Ameryky (SSzA i Kanady) do Ukrajinskych Żurnalistiw, Praciwnykiw Presy, Radio i Telebaczennja w Ukraini, k. 215–219.

²³⁵ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Iwana Kedryna do Wasyla Sofroniwa-Lewickiego z dnia 12 IX 1966 r., k. 65.

Język

Bliski współpracownik Rudnyckiego z czasów „Swobody” wspominał:

W rozmowie Kedryn potrafił wystawiać się w języku literackim, podkreślając środkowo-ukraiński akcent, unikając halicyzmów. Ale czasami zaskakiwał niespodziewanym użyciem chłopskiej gwary, bądź typowych halicyzmów typu „hramotnyj” [pol. rozumny]. Kedryn podczas dwóch lub trzech lat pobytu na wschodniej Ukrainie po zakończeniu I wojny światowej znalazł się w kręgu języka literackiego i w tymże języku pracował. Umiał swobodnie wystawiać się we wschodnim ukraińskim języku oficjalnym i utrzymywać go w literackim tonie. Czasami jednak lubił używać wyrażen pochodzących ze slangu ukraińskiego lub języka polskiego – do czego był skłonny jak wielu Ukraińców z Ukrainy Zachodniej²³⁶. Przez cały czas pracował także po angielsku i rozmawiał swobodnie w jego odmianie amerykańskiej. Czytał „New York Times” codziennie podobnie jak różne anglojęzyczne książki²³⁷.

Kedryn był w sprawach języka diaspory pesymistą. Nie łudził się, że trzecie pokolenie Ukraińców będzie sprawnie posługiwać się językiem ukraińskim. Jeżeli do tego uwzględni się tylko sporadyczne mówienie po swojemu w rodzinnym gronie lub wśród znajomych, to nie było nadziei na ocalenie mowy ojców. Poza tym świat szedł do przodu, rozwijała się technika i amerykańskim Ukraińcom po prostu brakowało słów na oddanie specjalistycznej, współczesnej terminologii – zauważał²³⁸.

O ile spory co do używania „jat” (ґ, wymowa – je) bądź znaku miękkiego występujące na początku XX w. w Galicji były ważne²³⁹, ale jednak marginalne, bo dotyczyły zmian w używanym już języku ukraińskim, o tyle na emigracji wyniknął spór o wiele poważniejszy. Kedryn widział dla ukraińskiej prasy na emigracji trzy zadania: informować, interpretować i wyrażać myśl społeczną, dlatego też zaistniałe pytania odnośnie do języka wymagały jasnej odpowiedzi²⁴⁰. W 1975 r. Kedryn w czasopiśmie „Ukrajinskyj žurnalist” podjął temat języka ukraińskiej prasy emigracyjnej. Ten głęboki problem wiązał się z asymilacją ukraińskiego narodu w angielskojęzycznym otoczeniu. Chodziło przede wszystkim o młodzież, która nie znała języka ukraińskiego lub posługiwała się nim bardzo słabo. Istniała też konieczność dotarcia do tych Ukraińców, którzy nie interesowali się kultywowaniem narodowych tradycji, w tym języka. Odpowiedzi na pytanie, w jakim języku mają być pisane gazety, wynikały z przyjętych założeń: ortodoksyjnego (pisać tylko po ukraińsku) oraz realnego (pisać po angielsku lub po ukraińsku i angielsku). Problem ten był dyskutowany na zebraniach Związku Ukraińskich Dziennikarzy Ameryki. Do debaty publicznej włączył się i Kedryn. Wyodrębnił instytucje, którym zależy na wydawaniu prasy po ukraiń-

²³⁶ U kresu swojego życia Kedryn kłopotał się, że: „Galicjanie, nie znając dobrze języka rosyjskiego i uciekając przed językiem polskim, zaśmiecają go rusycyzmami, a Ukraińcy z Naddnieprza robią to samo z polonizmami” (I. Kedryn, *Z paradokсів...*, s. 52.).

²³⁷ List Rostysława Chomiaka do autora z grudnia 2011 r.

²³⁸ I. Kedryn, *Z paradokсів ukrajinskoji presy*, „Almanach Ukrajinskocho Narodnoho Sojuzu na rik 1990” (Dżerzi Syti 1990), s. 51, 52.

²³⁹ *Idem*, *U meżach...*, s. 265.

²⁴⁰ *Ibidem*, s. 268.

sku, takie między innymi jak cerkwie oraz organizacje polityczne, które ulegając naciskom ze strony członków, wiernych oraz mocodawców siłą rzeczy skłaniały się ku dwujęzyczności. Rudnycki uznawał kompromisy za słuszne, bo praktyczne. Analiza jego argumentacji wskazuje, że bliskie mu było myślenie Wołodymyra Dusznyka²⁴¹, który popierał prasę o „angielskiej formie, ale o ukraińskim duchu”. Kedryn uznawał to za dobry sposób na dotarcie do tych emigrantów, którzy byli na drodze do ukraińskości – Rusinów. Nie negował też współpracy z ukraińskimi dziennikarzami, jacy urodzili się już na emigracji i pracowali w amerykańskich gazetach. W tej sytuacji na plan dalszy odsuwał język, w jakim piszą, a na pierwszym miejscu stawiał treść, która jeśli chodzi o sprawy ukraińskie, miała być poprawna²⁴². Takie podejście Kedryna do sprawy nie dziwi. Wystarczy przypomnieć, że w Polsce również był zwolennikiem prasy ukraińskiej prowadzonej w języku polskim.

Cenne wydaje się przypomnienie wyników badań Tetiany Cymbał, która zauważyła, że zachowanie języka stanowi jakby rekompensatę za utratę związku fizycznego z rodzinnym krajem. Jest to jeden z mitów wewnętrznych – wytworzonych przez samych Ukraińców w diasporze. Język sam w sobie staje się ojczyzną na skutek jego „sakralizacji i mitologizacji”. Dochodzi nawet do „fetyszyzacji ojczystej mowy” – pisze dalej Cymbał. Ponadto uważa, że mitologizacja języka może być także spowodowana nie tylko chęcią zagłuszenia w sobie wyrzutów po opuszczeniu Ukrainy, ale także z prozaicznego powodu: „nieumiejętności w dostatecznym stopniu przyswojenia sobie innego języka [tj. języka kraju docelowego]”²⁴³. W tym kontekście Kedryn nie urasta do roli strażnika mowy ojczystej. Jest bowiem w pewnym stopniu bardziej liberalny. Inteligencka rodzina Rudnyckich z Galicji posługiwała się biegle przed wojną trzema językami: ukraińskim, niemieckim i polskim. W Stanach Zjednoczonych doszedł kolejny – angielski, którego przyjęcie nie stanowiło widocznie większego problemu. Stąd optowanie Kedryna-Rudnyckiego za prasą „angielską w formie, ale o ukraińskim duchu”. Nie wszyscy uważali to za dobre. Pojawiały się głosy, jak choćby ten przypomniany przez Dolnyckiego, domagające się nie tylko pisanie po angielsku o sprawach ukraińskich, ale także o amerykańskich, a więc wychodzących poza krąg ukraińskiej kultury (np. temat baseballu). Wynikała tu także inna kwestia: po co pisać po angielsku o nieukraińskim świecie – przecież takie czasopismo nie będzie różniło się od innych amerykańskich gazet. Niektórzy mieli także obawy, że pisać w USA po angielsku o kwestiach wewnętrznych diaspory, uzewnętrznia się

²⁴¹ Wołodymyr Dusznyk (1908–1985) – dziennikarz, wykształcony we Lwowie, Belgii i USA, członek OUN, od 1935 r. w USA.

²⁴² I. Kedryn-Rudnyckij, *U meżach...*, s. 260–263. Patrząc z perspektywy 2011 r. Rostysław Chomiak, dziennikarz pracujący z Kedrynem w latach sześćdziesiątych minionego stulecia, ubolewał, że nakład „Swoobody” spadł znacznie w ciągu lat. Zauważył, że nie jest już to problem języka, którego liter Ukraińcy w Ameryce w wieku średnim i młodym nie potrafią odczytać, ale odpowiedniego poziomu oboznania z dorobkiem ukraińskich intelektualistów, odczytania w ich spuściźnie (List Rostysława Chomiaka do autora z grudnia 2011 r.).

²⁴³ T. Cymbał, *Mify ukrajinskich emibrantiv jak sposib zbereżennja zwjazku z batkiwuszczynoju* [w:] *Mity i stereotypy w dziejach Polski i Ukrainy w XIX i XX wieku*, red. A. Czyżewski, R. Stobiecki, T. Toborek, L. Zaszkiłniak, Warszawa–Łódź 2012, s. 169.

niepotrzebnie różnego rodzaju problemy, o których amerykańska administracja wiedzieć nie powinna²⁴⁴.

Przypuszczalnie w historii ukraińskiej prasy diasporalnej musiał nastąpić moment przesilenia. Do pewnego czasu istniał sens i wręcz konieczność wydawania czasopism tylko w języku ojczystym. W którejś chwili, być może już w latach sześćdziesiątych, gdy dorastało pokolenie wychowane poza ojczyznę, sensowne i konieczne stało się załączanie anglojęzycznych dodatków w gazetach ukraińskich. Kedryn-Rudnycki przyznałby zapewne słuszność takim poczynaniom, bo w 1990 r. napisał:

Dzisiaj dla każdego jest jasne, że anglojęzyczna prasa ukraińska jest nie czynnikiem odstraszenia od ukraińskości, a zgromadzenia naszej młodzieży przy rodzice i wierze ojców.

Etyka dziennikarska

6 listopada 1966 r. w Toronto miał miejsce zjazd dziennikarzy USA i Kanady, na którym uchwalono „Kodeks etyki ukraińskiego dziennikarza”. Prawdopodobnie wzorowano się na amerykańskim kodeksie dziennikarskim z 1934 r.²⁴⁵ Jego pierwsze akapity miały uświadomić ukraińskiemu dziennikarzowi, że jest członkiem wspólnoty dziennikarzy świata, których celem jest prawda i obiektywizm. Kolejne ustępy mówiły o patriotyzmie ukraińskim. Cechy, które powinien posiadać ukraiński dziennikarz, w świetle tegoż kodeksu, to oprócz prawdomówności odwaga przyznania się do błędu, dobra wola w poszukiwaniu i opracowywaniu materiału, szczególne rozeznanie w badanej tematyce, nieuleganie naciskom, podawanie źródła informacji, polemika w granicach kultury (wyjątkowo długi fragment dokumentu) oraz wystrzeżenie się karierowiczostwa²⁴⁶. Kedryn nie miał złudzeń, że postanowienia dokumentu nie będą przestrzegane, a w szczególności plagiat, kradzież czyichś tekstów, czyli przedruk bez podania źródła oraz przenoszenie politycznych sporów na grunt prywatny. Kedryn tak naprawdę polemizował z całością tegoż kodeksu, wykazując absurdalność zapisów. Nie był przeciwnikiem kodyfikowania dobrych zasad, ale zwolennikiem wprowadzenia narzędzi, jakimi można byłoby przywoływać do porządku dziennikarzy, którzy ich nie przestrzegają²⁴⁷. Wyznawał również zasadę, że prasa powinna informować, ale w rozsądnych granicach. Wówczas gdy zaczyna się wyścig o to, kto pierwszy poda nowinkę, gdy rośnie pogoń za ciekawostkami kosztem dobra społecznego, należy zaprzestać pisania. Uważał, że w przypadku dziennikarzy ukraińskich prasa przez nich tworzona powinna służyć ukraińskiemu narodowi²⁴⁸.

²⁴⁴ M.W. Dolnyckij, *Problemy ukrajinskoji angłomownoji presy* [w:] *Perszyj Zjizd Ukrajinskich Żurnalistiw...*, s. 30, 31.

²⁴⁵ A. Drahan, *Problemy naszoji żurnalistyky i presy* [w:] *Perszyj Zjizd Ukrajinskich Żurnalistiw...*, s. 47.

²⁴⁶ *Kodeks etyki ukrajinskoho żurnalista* [w:] *Druhuj Zjizd Ukrajinskich Żurnalistiw...*, s. 136–139.

²⁴⁷ I. Kedryn-Rudnyckij, *U meżach...*, s. 275.

²⁴⁸ *Ibidem*, s. 276–278; *idem*, *Żyttja...*, s. 487, 488.

Senior

Z profesją dziennikarską Kedryn nie zerwał po przejściu na emeryturę w 1973 r. Codziennie o wpół do dziesiątej, czasem nieco później, ale zawsze przed jedenastą, pojawiał się w redakcji „Swobody”²⁴⁹. Przynosił artykuły pisane w domu. Podczas trzech ostatnich lat życia przy złej pogodzie wyręczał go w dostarczaniu tekstów do redakcji Petro Czasto mieszkający nieopodal²⁵⁰. Życie Kedryna obfitowało w jubileusze, szczególnie w ciągu ostatnich kilkunastu lat²⁵¹. Organizowano z tych okazji okolicznościowe bankiety w siedzibach organizacji, z którymi był związany. Stałym punktem takich spotkań były przemowy jubilata. Podczas swoich 85. urodzin Kedryn w kilku słowach wskazał na charakterystyczne elementy warsztatu dobrego dziennikarza. Pierwszym jego celem powinno być – według niego – informowanie czytelnika, a drugim interpretowanie opisywanych wydarzeń. Zalecał, by każdy artykuł skonstruować tak, by uwidocznic analizę i syntezę faktów. Tekst winien opierać się na wiedzy zakorzenionej w nauce i polityce – radził patriarcha ukraińskiego dziennikarstwa²⁵².

Po Kedrynie

Podczas przemówień na przyjęciu po pogrzebie Kedryna Olga Kuźmowycz²⁵³ zaproponowała ustanowienie stypendium dla młodego ukraińskiego dziennikarza, który w przyszłości wstąpiłby w szeregi redaktorów „Swobody”²⁵⁴. Rudnycki pewnie stwierdziłby, że tak jak po jego odejściu na emeryturę w połowie lat siedemdziesiątych, tak i teraz „Swoboda” powinna dostać „zastrzyk« świeżej krwi”, żeby „przyszła młodsza zmiana redaktorów, towarzyszy pióra, i daj im Boże, chmurosiężne, bojowe pozycje za redakcyjnymi stołami na chwałę naszej »Swobody«, na pożytek amerykańskiej Ukrainie”²⁵⁵.

²⁴⁹ W. Lencyk, *W perszu rocznicy smerty patriarchy ukrajinskich żurnalistiw I. Kedryna*, „Swoboda” 1996, nr 43, s. 2.

²⁵⁰ P. Czasto, *Iwan Kedryn–Rudnyckij – Ludyna-epocha*, „Swoboda” 2006, nr 16, s. 5.

²⁵¹ *Red. I. Kedrynowi–Rudnyckomu spownylosia 98 rokuw*, „Swoboda” 1994, nr 77, s. 1.

²⁵² E.K., *Ukrajinska bromada mnoholudno zustrila 85–riczczja red. I. Kedryna*, „Swoboda” 1981, nr 85, s. 3.

²⁵³ O. Kuźmowycz, *Pro ostannioho z rodu...*, „Swoboda” 1995, nr 47, s. 2; *eadem*, *Pro wyjimkomu Ludynu*, „Swoboda” 1994, nr 91, s. 2, 3.

²⁵⁴ *Szyroka bromada widprowadyła I. Kedryna w ostanniu dorobku*, „Swoboda” 1995, nr 52, s. 4; *Senior żurnalistiw*, „Swoboda” 1995, nr 47, s. 2. Nie ma potwierdzenia, że takie stypendium uruchomiono. Członkowie redakcji „Swobody”, redaktor naczelna Roma Hadzewycz i Petro Chasto, sądzą, że być może próbowała je wprowadzić Olga Kuźmowycz w gronie SUZA.

²⁵⁵ Iker [I. Kedryn], *Jak ja szukaw „Swobody”*, „Almanach Ukrajinskocho Narodnoho Sojuza na rik 1975”, Dżerzi Syti 1975, s. 108.

ROZDZIAŁ II

Komentator

Ukraińska myśl polityczna zawsze stanowiła przedmiot zainteresowań Kedryna. Można przypuszczać, że pojawiły się one w czasie służby w wojsku ukraińskim, gdy wszedł w świat wydarzeń politycznych. Po latach nosił się z zamiarem napisania książki na ten temat, ale śmierć jej współautora Mychajła Sosnowskiego udaremniła te plany¹. 29 listopada 1986 r. podczas spotkania w nowojorskim Towarzystwie Naukowym Szewczenki Kedryn wygłosił taki pogląd, który po raz pierwszy sformułował jeszcze przed wojną²:

Jesteśmy ciekawym narodem, bo nasze polityczne odrodzenie przyszło przez literaturę i po dziś dzień nie wiemy, że w polityce trzeba kierować się nie sentymentem, a rozumem³.

Prowadząc rozważania teoretyczne, definiował politykę poprzez opozycję do politykierstwa (ukr. politykanctwa). Różnica między nimi miała być taka jak między mową a gadulstwem. Pierwsza jest częścią składową zorganizowanego życia narodów i prowadzona przez odpowiedzialne, wszechstronnie wykształcone jednostki, a drugie nieudolnym tego naśladowaniem przez „robiących politykę”⁴.

Moskalofile i narodowcy

Omawiany autor obracał się w kręgu kilku nurtów ukraińskiej myśli politycznej. Z niektórymi się identyfikował, niektóre natomiast zwalczał jako błędne. Przez cały okres jego życia jako jedno z największych wypaczeń przewijało się moskalofilstwo. Wokół tego terminu toczy się wśród historyków dyskusja. Należy bowiem wiedzieć, że ma on wydźwięk pejoratywny i został stworzony przez działaczy ukraińskich na potrzeby dyskredytacji rusofilów po to, by „odizolować» ich od historycznej Rusi Kijowskiej i na dobre przypisać do Moskwy”⁵.

¹ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 548.

² *Idem*, *Widmo św. Jura*, „BPU” 1933, nr 11, s. 3, 4.

³ O. Kuźmowycz, *I. Kedryn rozpowiw pro politycznyj Lwiv*, „Swoboda” 1986, nr 232, s. 1.

⁴ I. Kedryn, *Polityka i politykanctwo*, „Diło” 1938, nr 223; *idem*, *Żyttja...*, s. 192, 193.

⁵ B. Horbal, *Rusofilstwo czy moskalofilstwo lub moskwofilstwo, przyczynek do dyskusji nad nieścisłościami terminologicznymi* [w:] *Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej PAU*, nr 9, red. A. Zięba, H. Duć-Fajfer, Kraków 2004, s. 192.

Rozważania na temat halickiego rusofilstwa (moskalofilstwa) można rozpocząć, zgodnie z propozycją Ołeksija Suchego, od działalności unickiego duchowieństwa na rzecz odrębności językowej swoich wiernych na przełomie XVIII i XIX w. Była to odpowiedź na ekspansję języka polskiego wśród ludności ukraińskiej (ruskiej). Czyniono więc usilne starania o wprowadzenie języka ruskiego do szkół. Zaczęto prowadzić działalność wydawniczą. W roku 1836 Haliczanie wydali pierwszą książkę w języku ruskim (ukraińskim) zatytułowaną *Rusałka Dnistrowaja*. Wszystkie te działania stały się zaczątkiem ukraińskości. W latach trzydziestych i czterdziestych pojawiły się w Galicji, najpierw w literaturze, również pewne przejawy rusofilstwa, które rozwinęły się na bazie panslawizmu. Jednym z uczonych, który pociągnął za sobą w tym kierunku lwowskich intelektualistów, był Michaił Pogodin⁶. W końcu lat czterdziestych XIX w. jedność pomiędzy Rosjanami a Ukraińcami udowodniał historyk Denys Zubrycki⁷, ale w praktyce nie miał on wielu zwolenników. Jednocześnie na rzecz ukraińskiego pisma (z alfabetem cyrylickim) występował Mychajło Kaczkowski. Duchowni domagali się u cesarza Austro-Węgier prawa dla rodzimego języka. Działalność rozpoczęła też Główna Ruska Rada z ukraińskojęzycznym organem prasowym „Zoria Hałycka”.

W czasie Wiosny Ludów sympatie narodowe Haliczian dało się podzielić na: propolskie, prorosyjskie, ukraińskie i austro-rusińskie⁸. Wiosna Ludów i Główna Ruska Rada w jednych wyzwoliła pragnienie ruskości o ukraińskim obliczu, a w drugich ciągoty rusofilskie (moskalofilskie)⁹. Formy polityczne halickie moskalofilstwo przybrało w latach pięćdziesiątych XIX w. Suchy wskazał na kilka przyczyn jego pojawienia się: niedostateczne poczucie narodowości wśród garstki halickiej inteligencji i pewnego rodzaju arystokracizm, który wymuszał jej identyfikację z jakimś wielkim narodem mającym swoje państwo, rozczarowanie państwowością Austrii, podatność na rosyjską propagandę, poczucie historyczno-etnicznej jedności wszystkich Ukraińców z Rosjanami objawiające się również w podobieństwie nazw Rosjanin – Rusin – Ruski, propolska polityka cesarskiego rządu. Pierwszym wielkim sukcesem politycznym opcji moskalofilskiej było zdobycie większości mandatów dla Galicji Wschodniej w wyborach do sejmu w 1861 r., ale w ocenie Suchego nie sprawdzili się oni w 1867 r., gdy uchwalono akty prawne korzystniejsze dla Polaków niż Ukraińców¹⁰.

Z początkiem lat sześćdziesiątych wykrystalizowały się więc dwie opcje w ukraińskim ruchu politycznym Galicji: narodowcy i rusofile-moskalofile¹¹. Z narodowcami sympatyzować zaczęła inteligencja świecka, z moskalofilami grekokatolickie duchowieństwo. Pierwsi odwoływali się do osiągnięć „Ruskiej Trójcy” i poezji Tarasa Szewczenki, za głównych wrogów uznając Polaków i Rosję. Łysiak-Rudnycki zwrócił uwagę, że narodowcy to „pierwsze pokolenie halicko-ukraińskiej inteligencji świec-

⁶ Michaił Pogodin (1800–1875) – historyk, publicysta, wykształcony w Moskwie.

⁷ Denys Zubrycki (1777–1862) – historyk, etnograf, wykształcony we Lwowie.

⁸ *Moskwofilstwo: dokumenty i materijaly*, oprac. S.A. Makarczuk, O. Suchyj, Lwów 2001, s. 3–14,

⁹ *Ibidem*, s. 21, 22.

¹⁰ Tzw. konstytucja grudniowa – zbiór ustaw regulujących ustrój austriackiej części monarchii.

¹¹ M. Łozynskij, *Ukrajinstwo i moskalofilstwo sered ukrajinsko-rusko wo narodu w Hałyczyni*, Stryj 1994, s. 10.

kiej”¹². Ukraiński ruch narodowy poza Galicją pojawił się pod władzą rosyjską w guberniach czernichowskiej, połtawskiej i charkowskiej (Lewobrzeże). U progu XIX w. miał on charakter apolityczny, a jego zwolennicy, głównie potomkowie wyższych warstw Kozactwa, zajmowali się pielęgnowaniem folkloru, języka, poezji i historii. Zabarwienia politycznego ruch ten nabrał z chwilą powołania w 1846 r. Bractwa Cyryla i Metodego z Tarasem Szewczenką jako członkiem. Opowiadało się ono za Ukrainą jako częścią słowiańskiej federacji państw demokratycznych, a także przeciwko poddaństwu i nierówności klas. Ze względu na stosunek państwa rosyjskiego do sprawy ukraińskiej działania przeniosły się do Galicji. Przyczyniło się do tego negowanie istnienia ukraińskiej narodowości, dyskryminacja języka ukraińskiego, nieprzychylna społeczność rosyjskiego, niezyczliwość większej części rosyjskiej inteligencji, co przybrało na sile po utworzeniu Bractwa Cyryla i Metodego. W połowie XIX w. ukraiński ruch narodowy spotkał się w Galicji z dominacją polską. Mogła tu się jednak swobodnie rozwijać Cerkiew greckokatolicka, a obywatele cesarstwa narodowości ukraińskiej mogli korzystać z praw zagwarantowanych konstytucją. Tego w Rosji nie było. Poza tym ukraińskich działaczy w Galicji od 1876 r., kiedy to ukaz emski¹³ stłamsił rozwój literatury ukraińskiej w carstwie, zaczęli wspierać ludzie kultury z Lewobrzeża (Mychajło Drahomanow, Mychajło Hruszewski, Iwan Franko)¹⁴.

Rusofile (moskalofile) założyli w 1869 r. „Ruski Dom Narodowy” we Lwowie. Iwan Naumowycz w 1870 r. powołał w Kołomyi Ruską Radę skierowaną przeciwko Polakom. Trzy lata później moskalofile powołali bank. W celu uzyskania wpływu na ludność wsi Naumowycz stworzył w 1874 r. prężne Towarzystwo im. Mychajły Kaczkowskiego rywalizujące z działającą od 1868 roku „Proświtą”, tj. powołaną przez narodowców organizacją oświatową dla dorosłych¹⁵. W końcu lat siedemdziesiątych XIX w. rząd austriacki, czując zagrożenie działaniami świętojurtów, zaczął baczniej przyglądać się też działalności agitatorów rosyjskich (wpływ panslawizmu)¹⁶. Zorientowani antypolsko narodowcy i moskalofile podejmowali próby porozumienia w celu wspólnych działań na rzecz narodowego odrodzenia, sprzeciwiając się także uzależnieniu zakonu bazylianów od jezuitów. Ostatecznie ich drogi rozeszły się w roku 1890, po procesie o zdradę państwową, w którym wyszło na jaw, że bliższe świętojurtom jest prawosławie i Rosja niż ukraińskość¹⁷.

W 1902 r. w Petersburgu powołano Halicko-Ruskie Towarzystwo Dobroczynne. Rosjanie liczyli na uzyskanie poprzez nie wpływu na sprawy austriackie. Część moskalofilów założyła w 1903 r. Ruską Narodną Partię, która uznawała narodową i kulturalną jedność z Rosjanami. Polscy namiestnicy Galicji (Leon Piniński, Andrzej Potocki) w pewnym stopniu wspierali moskalofilstwo w celu osłabienia ruchu

¹² I. Łysiak-Rudnycki, *Istoryczni ese*, t. 1, Kyjiw 1994, s. 429, 430.

¹³ Ukaz emski – wydany przez cara Aleksandra II w 1876 r., zakazywał wydawania i rozpowszechniania publikacji w języku ukraińskim.

¹⁴ I. Łysiak-Rudnycki, *Istoryczni...*, s. 472–478.

¹⁵ M. Łozynskyj, *Ukrajinstwo...*, s. 42, 43.

¹⁶ H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski 1864–1918*, Wrocław–Warszawa 1990, s. 142.

¹⁷ I. Łysiak-Rudnycki, *Istoryczni...*, s. 431.

ukraińskiego¹⁸. Na Słowiańskim Zjeździe w Pradze w 1908 r. zobowiązali się wstrzymać dążenia narodowe Ukraińców w zamian za spełnienie niektórych polskich żądań w Kongresówce. W przededniu wojny moskalofile w Galicji – przy wsparciu finansowym Rosjan – rozpoczęli prorosyjską agitację. Ostatnie lata przed wybuchem I wojny światowej to szybki upadek idei rusofilskich w Galicji, mimo poparcia Polaków w osobach namiestników Pinińskiego czy Potockiego¹⁹. W wyborach do sejmiku galicyjskiego w 1913 r. ponieśli porażkę. 11 sierpnia 1914 r. w Kijowie założyli Karpato-Ruski Komitet Wyzwolenia, który miał w przyszłości przejąć władzę we Lwowie. Po wyjściu rosyjskich wojsk moskalofilów, którzy nie wyjechali z armią, dotknęły austriackie represje. Po 1918 r. na Ukrainie Zachodniej ruch moskalofilski upadł i nie odrodził się w międzywojniu w takiej sile, jaką posiadał wcześniej²⁰.

Rudnycki wśród dziewiętnastowiecznych Haliczan dostrzegał moskalofilów, którzy nie stali się Ukraińcami i spotkał ich potem na emigracji w USA. Widział też takich, którzy skłonili się w stronę ukraińskości, lecz przeszli z czasem „na lewo”, sympatyzując z komunizmem. Trzecią grupę moskalofilów (starorusinów) nazywał „spekulantami”, którzy współpracowali z Polakami w zamian za korzyści materialne²¹. Spory wewnątrz ukraińskiego świata politycznego były dla niego – być może – nawet bardziej istotne niż nieporozumienia z Polakami. Na dodatek pojawiały się one w różnej formie przez cały okres jego życia i działalności publicystycznej oraz politycznej, dlatego tak ważne jest zrozumienie kilku podstawowych pojęć związanych z, ujmując bardzo ogólnie, relacjami ukraińsko-rosyjskimi.

Moskalofilstwo Kedryn klasyfikował jako jeden z objawów tzw. kompleksu rosyjskiego. Stawiał go obok rusofilstwa, uważanego przezeń za koncepcję polityczną, stojącą wyżej nad moskalofilstwem, czyli „specyfikum» halickim [...] »starorusiństwem« określanym²². Odnośnie do samych pojęć zaznaczał, że termin „moskalofilstwo” ukuli sami Ukraińcy, „starorusiństwo” zaś narodowi demokraci polscy²³. Rusofilstwo (czyli moskalofilstwo polityczne – w odróżnieniu od „halickiego” moskalofilstwa rasowo-narodowego²⁴) to według niego polityczne i gospodarcze opowiedzenie się za Rosją w dylemacie „Polska czy Rosja?”. Przejawem rusofilstwa była według publicysty na przykład umowa perejaśławska²⁵ oraz „Hramota” Skoropadskiego²⁶. Nie odmawiał

¹⁸ M. Łozynskij, *Ukrajinstwo...*, s. 42, 43.

¹⁹ *Ibidem*, s. 441, 442.

²⁰ *Moskwofilstwo: dokumenty...*, s. 25–66.

²¹ I. Kedryn-Rudnycki, *Żyttja...*, s. 45, 241, 332.

²² *Idem*, *Kompleks rosyjski u Ukraińców*, „BPU” 1937, nr 9, s. 100.

²³ *Idem*, *Moskalofilstwo jako anachronizm oraz aktualna twierdza „kompleksu rosyjskiego” u Ukraińców*, „BPU” 1937, nr 13, s. 142.

²⁴ *Idem*, *Triumf i katastrofa marzeń oraz zmartwychwstanie nadziei moskalofilów galicyjskich*, „BPU” 1937, nr 14, s. 155.

²⁵ Uгода zawarta w 1654 r. w Perejaśławiu pomiędzy Chmielnickim i Rosją, w wyniku której Ukraina znalazła się pod zwierzchnictwem Rosji.

²⁶ I. Kedryn, *Kompleks rosyjski u Ukraińców*, „BPU” 1937, nr 10, s. 11. „Hramota do całego narodu ukraińskiego” – (ukr. *hramota*, pol. akt) – dokument z 28 IV 1918 r. wprowadzający na Ukrainie hetmanat, uznający Centralną Radę za niezgodną do rządzenia, ogłaszający Skoropadskiego hetmanem.

więc rusofilom patriotyzmu ukraińskiego²⁷. Do moskalofilów zaś zaliczał trzy kategorie ludzi:

1) jednostki, które nie przeszły jeszcze procesu uświadomienia narodowego i kurczowo trzymają się tradycji ojców swych z połowy ubiegłego stulecia [XIX w.], deklamując o wspólnocie kultur ukraińskiej i rosyjskiej i o „jednym” narodzie [...], 2) renegaci, którzy za swój język potoczny przyjęli język rosyjski, wychowują swe dzieci w duchu patriotyzmu rosyjskiego, od życia społecznego i środowiska ukraińskiego zupełnie odeszli i z całą świadomością pracują dla celów rosyjskich, 3) jednostki pod względem narodowościowym w ogóle bezpłciowe, obojętne, które dla wygody osobistej i dla celów materialnych pozostają w obozie moskalofilskim, wykorzystując walkę polsko-ukraińską i antyukraińskie nastawienie pewnych czynników²⁸.

Początkiem końca i rozczarowaniem był dla moskalofilów wrzesień 1914 r., czyli wejście wojsk rosyjskich do Lwowa. Moment ten podkreślał Rudnycki, bo okazało się wtedy, że Rosjanie tak naprawdę nie liczyli się z moskalofilami halickimi jako zdrajcami monarchii austriackiej, obsadzając administrację swoimi ludźmi. Wspominał przy tym rolę władzyki prawosławnego Eulogiusza²⁹, słynnego przed I wojną rzecznika przyłączenia Chełmszczyzny do Rosji, oraz biskupa krzemienieckiego Dionizego³⁰, pełniącego w czasie pisania tych opinii przez Kedryna (1937) rolę metropolity w polskiej Cerkwi prawosławnej. Wraz z odwołaniem wojsk rosyjskich w 1915 r. podążyli z nimi niektórzy moskalofile, odmienni mentalnie i językowo, traktowani potem w imperium jak Haliczanie, a nie jak „Russkije”. Ostateczny koniec moskalofilstwa halickiego Rudnycki upatrywał w upadku wielkiej Rosji w marcu 1917 r.³¹ Jedynie niewielka liczba moskalofilów poszła z armią Denikina. W wojnie polsko-ukraińskiej moskalofile szli ręką w rękę z Haliczanami. Następnie zrzeszeni w Russkim Ispołnitelnym Komitetie w maju 1921 r. występowali przeciwko Polakom. Kedryn po marcu 1923 r.³² wyróżniał trzy grupy moskalofilów: „prawa reakcyjna” – skupiona od listopada 1923 r. w Organizacji Ruskiej Ludowej uważająca się za Rosjan, „lewa komunizująca” – zjednoczona od grudnia 1923 r. w Partii Narodnej Woli, a od zjednoczenia z wołyńskim Związkiem Wsi funkcjonująca jako Sel-Rob, oraz nazywający siebie Rusinami działacze Ruskiej Partii Agrarnej. Za sztandarowy przykład ugrupowania moskalofilskiego działającego w drugiej połowie lat trzydziestych Kedryn podał Russką Selanską Organizację. Wymienił następujące cechy „ideologii” tychże moskalofilów halickich: „russka nacja” obejmuje między innymi Małorusinów, posługujących się narzeczem, regionalną odmianą języka „russkiego”, ma prawo do własnej „derżawy” (ukr. *derżawa* – pol. państwo), ale w obrębie „russkiego gosudarstwa” (ros. *gosudarstwo* – pol. państwo, imperium), posiada swoją hi-

²⁷ I. Kedryn, *Moskalofilstwo jako...*, s. 141.

²⁸ *Idem*, *Kompleks rosyjski u Ukraińców*, „BPU” 1937, nr 9, s. 100.

²⁹ Wasilij Gieorgijewski (1868–1949) – teolog, mnich, hierarcha Cerkwi prawosławnej w Rosji, od 1905 r. biskup chełmski i lubelski, poseł w Dumie, od 1919 r. na emigracji.

³⁰ Konstanty Waledyński (1879–1960) – teolog, mnich, od 1923 r. metropolita PAKP.

³¹ I. Kedryn, *Triumf i katastrofa marzeń oraz zmartwychwstanie nadziei moskalofilów galicyjskich*, „BPU” 1937, nr 14, s. 156.

³² W marcu 1923 r. na mocy decyzji Rady Ambasadorów Galicja Wschodnia przypadła Polsce.

storię i kulturę, ale jako część rosyjskiej³³. W Rosji sowieckiej widzą oni natomiast – według tego co zaobserwował Rudnycki – „starą matuszkę Rosję, z jej mundurami, biurokracją, orderami, i mesjanizmem, i niewolnictwem, i dzierzymordzką satrapią, i nienasyconym imperializmem, który stale musi kogoś »wyzwalać«. W odniesieniu do Ukraińców używali zazwyczaj określenia „ukrainofile”, w najlepszym wypadku biorąc słowo „Ukrainiec” w cudzysłów³⁴.

Rudnycki uważał, że spór na linii Ukraińcy–moskalofile należy do wewnętrznych spraw ukraińskich, mimo wszystkich odmienności i ciągot do rosyjskości moskalofilów halickich³⁵. Ukraińcy powinni ruch moskalofilski zlikwidować. Stanowczo przy tym stwierdzał, że nie należy czynić tego, odwołując się do Polaków, przedstawiając moskalofilów jako nielojalnych wobec kraju. Uważał, że trzeba jedynie przeciwstawić się ich teoriom, jakoby Polskę zamieszkiwało 5 milionów Rosjan. Nie oczekiwał też Kedryn ze strony polskiej represji na moskalofilach, bo mogło to wytworzyć „mit męczeństwa”, represje natomiast „może łamią organizację, lecz hartują jej ducha”³⁶. Nie oddalał wizji dogadania się z moskalofilami, którzy umacniali się we Lwowie³⁷:

Dzieli nas przede wszystkim pogląd na niezależność narodu ukraińskiego, dzieli nas zasadnicze podejście do sprawy podziału Słowian na narody i plemiona. [...] Łączy nas więź krwi, jedno terytorium, ten sam język i ta sama rzeczywistość. Czy to tak mało, żeby na tej platformie nie uzgodnić jakichś wspólnych punktów?!³⁸

Tradycja państwowości

Po obaleniu caratu w Rosji Ukraińcy powszechnie zapragnęli autonomii terytorialnej. W marcu 1917 r. powstała w Kijowie Centralna Rada oparta ideowo na koncepcjach Mychajła Hruszewskiego³⁹. Zainaugurowała w kwietniu 1917 r. I Ukraiński Zjazd Narodowy, na którym dobitnie podkreślano oczekiwania autonomiczne. Centralna Rada powołała swój organ wykonawczy – Małą Radę, w skład której wchodził

³³ I. Kedryn, *W poszukiwaniu metryki... Kilka dat i faktów z dziejów powojennego moskalofilstwa galicyjskiego*, „BPU” 1937, nr 15, s. 163, 164.

³⁴ *Idem*, *Janus, dwulicowy Bóg, czy rosyjski sfinks?*, „BPU” 1937, nr 16, s. 175.

³⁵ Jednym z ciekawszych głosów w tym sporze był artykuł z 1931 roku w „Mecie”, która podjęła się odpowiedzi na pytanie, czy moskalofile są zdrajcami narodu ukraińskiego. Główną tezę autora piszącego pod pseudonimem było przekonanie, że współcześni mu moskalofile są sprymitywizowaną, wyzutą z głębszej ideologii grupą, wysługującą się zwolennikom polonizacji Galicji. Uważał on, że moskalofilstwo lat sześćdziesiątych XIX w., aczkolwiek błędne i zrodzone z poczucia niewiary we własne siły, wsparte na Moskwie, było bardziej godne uznania niż późniejsze („twardy Rusyn”, czyli twardy Rusin stał się „porządnym starorusinem”). To samo zjawisko wysługiwania się silniejszej nacji autor zauważył w Karpatach (w tamtym przypadku Węgram). Zob. Knyhopysec, *Czy nasi moskalofity je zradnykamy*, „Meta” 1934, nr 1, s. 3, 4.

³⁶ I. Kedryn, *Nasza sprawa wewnętrzna*, „BPU” 1937, nr 18, s. 196, 198.

³⁷ *Idem*, *Moskowskyj szczodennyk u Lwowi*, „Diło” 1938, nr 285, s. 2; *idem*, *Z tyżnewnyka szczodennyk ta z tyżnewnyka misjacznyk*, „Diło” 1938, nr 289, s. 1, 2.

³⁸ Np. *idem*, *Nasze stanowyszcze u sprawi „myra czy winny” z moskalofilamy*, „Diło” 1935, nr 169, s. 1, 2.

³⁹ Mychajło Hruszewski (1866–1934) – historyk, polityk, współzałożyciel Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej, na czele Centralnej Rady od 22 I 1918 r. (prezydent), autor *Historii Ukrainy-Rusi*.

prezydent (Hruszewski), wiceprezydenci (Wołodymyr Wynnyczenko⁴⁰, Serhij Jefremow⁴¹), sekretarz rady i dwóch reprezentantów partii politycznych. Od czerwca na czele kolejnego organu wykonawczego Sekretariatu Generalnego stał Wynnyczenko. Na I Ogólnoukraińskim Zjeździe Wojskowym w Kijowie w maju 1917 r. Centralna Rada uznana została za jedyną i prawnitą władzę na Ukrainie.

Na czele Ukraińskiego Wojskowego Komitetu Generalnego stanął Symon Petlura. Zaraz potem nastąpił konflikt z rosyjskim Rządem Tymczasowym, który nie chciał dłużej tolerować usamodzielniania się Ukraińców. Na II Ogólnoukraińskim Zjeździe Wojskowym w czerwcu 1917 r. postanowiono sprzeciwić się Rządowi Tymczasowemu i nakłaniano, by Centralna Rada stworzyła państwo samodzielnie. W tym też czasie doszło do ogłoszenia „I Uniwersału” proklamującego autonomię Ukrainy i powstanie rządu – Sekretariatu Generalnego. „I Uniwersał” poparł Lenin, wskazując szczególnie na istnienie ukraińskiej państwowości „bez zrywania więzi z państwem rosyjskim”. W lipcu 1917 r. zawarto ugodę pomiędzy Centralną Radą a Rządem Tymczasowym. W „II Uniwersale” Rada zadeklarowała poparcie dla Rządu Tymczasowego⁴². W listopadzie 1917 r., gdy w Rosji zwyciężyła już rewolucja socjalistyczna, w Kijowie Centralna Rada ogłosiła „III Uniwersał” informujący o utworzeniu Ukraińskiej Republiki Ludowej będącej w federacji z Rosją⁴³. Ogłoszono także dekret zapowiadający wybory do Ukraińskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego.

Centralna Rada kontynuowała walkę przeciwko państwom centralnym. Na czele wojska stał Petlura. Rada ta nie dopuściła do opanowania Kijowa przez bolszewików, którzy zajęli Charków. Tam też w grudniu 1917 r. powstał pierwszy rząd Ukrainy radzieckiej – Sekretariat Ludowy Ukraińskiej Republiki Robotniczo-Chłopskiej⁴⁴. Rozpoczęła się wojna domowa. Rząd charkowski wsparły wojska rosyjskie. W styczniu Kijów został opanowany przez bolszewików, Centralna Rada wyjechała do Żytomierza, potem do Sarn. W Kijowie osiadł rząd Ukrainy radzieckiej.

22 stycznia 1918 r. Centralna Rada ogłosiła „IV Uniwersał” proklamujący utworzenie Ukraińskiej Republiki Ludowej, która w lutym została uznana przez państwa centralne⁴⁵. Do tego dokumentu przez kolejne kilkadziesiąt lat często odwoływali się politycy UNR na emigracji, jak i sam Kedryn. „IV Uniwersał” był skierowany do narodu Ukrainy, dzięki któremu powstała Ukraińska Republika Ludowa. Jego autorzy, członkowie Ukraińskiej Centralnej Rady, mówili o ciężkiej sytuacji na Ukrainie wyczerpanej wojną, niemożności przeprowadzenia z tego powodu planowanych wy-

⁴⁰ Wołodymyr Wynnyczenko (1880–1951) – pisarz, polityk, pierwszy premier UNR, od 1919 r. w Austrii, potem w Moskwie, w latach II wojny światowej więzień niemieckiego obozu koncentracyjnego, po wojnie we Francji.

⁴¹ Serhij Jefremow (1876–1939) – właśc. Serhij Ochrimenko, prawnik, publicysta, literaturoznawca, polityk, wykształcony w Kijowie, członek władz UNR, aresztowany przez Sowieców.

⁴² W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 2009, s. 252–257.

⁴³ O koncepcjach federalistycznych w związku z upadkiem starego ładu w Imperium Rosyjskim na podstawie interpretacji ukraińskich historyków: J. Hrycak, *Ukraińska rewolucja, 1914–1923: nowi interpretacji*, „Ukraina Moderna” 1999 (http://chtyvo.org.ua/authors/Hrytsak_Yaroslav/Ukrainska_revoliutsiia_1914-1923_novi_interpretatsii/ – 1 VI 2014 r.)

⁴⁴ W.A. Serczyk, *Historia...*, s. 259–263.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 264–271.

borów do projektowanego sejmu, grabieży, jakiej dopuszczają się bolszewicy. Padło ważne zdanie: „Od dziś Ukraińska Republika Ludowa jest niepodległym, od nikogo niezależnym, wolnym, suwerennym Państwem Ukraińskiego Narodu”. Oprócz powołania ciała ustawodawczego nadano nazwę rządowi: Rada Ministrów Ludowych. Zapewniono, że Ukraina chce żyć w pokoju z sąsiednimi krajami, ale nie będzie tolerowała ingerencji. Zapowiedziano demobilizację i odbudowę zniszczeń wojennych ze środków skarbu narodowego. Nakazano wybór rad wojewódzkich, powiatowych i miejskich oraz rad chłopskich, robotniczych i żołnierskich. Obiecano bezkosztowe przekazanie ziemi „ludowi pracującemu”. Zobowiązano rząd do postawienia na nogi zrujnowanej gospodarki, podporządkowano sobie handel, banki, a także wydobywanie węgla, żelaza, produkcję skóry i tytoniu. Tym, którzy będą sprzeciwiać się nowemu porządkowi, zagrożono karami. Ukraińska Centralna Rada podtrzymała zapisy „III Uniwersału” słowami: „W niepodległej Ukraińskiej Republice Ludowej wszystkie narodowości korzystają z prawa narodowo-personalnej autonomii”⁴⁶.

Władze UNR powróciły do Kijowa w marcu 1918 r. Mimo iż w kwietniu Centralna Rada uchwaliła konstytucję realizującą postanowienia „IV Uniwersału” i prezydentem obrano Hruszewskiego, Paweł Skoropadski przy niemieckim poparciu, ogłosił się hetmanem Ukrainy stojącym na czele państwa sfederowanego z Rosją. Jego władza skończyła się jesienią 1918 r. wraz z klęską państw centralnych. Dawni członkowie Centralnej Rady, jak Wynnyczenko czy Petlura, utworzyli 14 listopada pięciosobowy Dyrektoriat, który dysponował kilkutyśięcznymi Strzelcami Siczowymi pod dowództwem Konowalca i Andrija Melnyka. 14 grudnia 1918 r. ostatecznie pokonano Skoropadskiego i zajęto Kijów. Krwawo rozprawiano się z komunistami. 22 stycznia 1919 r. nastąpiło zjednoczenie UNR z utworzoną 1 listopada poprzedniego roku Zachodnioukraińską Republiką Ludową obejmującą Galicję Wschodnią, Łemkowszczyznę, część Bukowiny i Zakarpacia. W lutym 1919 r. wojska bolszewickie na nowo zajęły Kijów, a Dyrektoriat udał się do Winnicy. Tam właśnie do Czynnej Armii UNR wstąpił Kedryn. W listopadzie 1919 roku cała władza przypadła Petlurze. Dyrektoriat przestał funkcjonować⁴⁷.

W styczniu 1919 r. z komunistycznego ukraińskiego Tymczasowego Rządu Robotniczo-Chłopskiego powstała Rada Komisarzy Ludowych USRR. W „Deklaracji” zapowiedziano połączenie federacją Ukrainy radzieckiej z Rosją. Bolszewicy usilnie starali się podporządkować Kijów Moskwie. 10 marca 1919 r. uchwalono konstytucję USRR. Rozpoczęto nacjonalizację przemysłu i wprowadzanie komunizmu wojennego. W obliczu wciąż nikłego poparcia społecznego utworzono w czerwcu 1919 r. Komunistyczny Związek Młodzieży Ukrainy. Oprócz tego nowa władza musiała uporać się z Kołczakiem⁴⁸, Judeniczem⁴⁹ i Denikinem⁵⁰, których armie walczyły

⁴⁶ *Czwarty Uniwersał Ukraińskiej Centralnej Rady* [w:] *Korpus Siczowych Strzelców*, Czikago 1969, s. 573–576.

⁴⁷ W.A. Serczyk, *Historia...*, s. 264–271.

⁴⁸ Aleksandr Kołczak (1874–1920) – oficer rosyjskiej marynarki wojennej, admirał, rozstrzelany przez bolszewików.

⁴⁹ Nikołaj Judenicz (1862–1933) – rosyjski generał, po wojnie z bolszewikami na emigracji we Francji.

⁵⁰ Anton Denikin (1872–1947) – rosyjski generał, po wojnie z bolszewikami na emigracji w Europie Zachodniej i USA.

z bolszewikami. Z Denikinem walczył także Petlura, którego plany odnośnie do autonomicznej Ukrainy kłóciły się z wizją rosyjskiego generała o wskrzeszeniu wielkiej Rosji. 1 września 1919 r. doszło do rozejmu pomiędzy Polską a wojskami Petlury, co doprowadziło do zawarcia umowy politycznej 21 kwietnia 1920 r. Polska uznała Dyktoriaat. Ustalono granicę na Zbruczu. Rozpoczęła się polsko-ukraińska ofensywa. W końcu kwietnia Polacy zajęli Kijów, który jednak 21 czerwca 1920 r. ponownie przejęła armia bolszewicka. W lipcu Armia Czerwona pod dowództwem Tuchaczewskiego przekroczyła Bug. Po bitwie pod Warszawą 14–17 sierpnia wycofała się. Po kilku miesiącach rokowań Polska zawarła z Rosją radziecką oraz USRR pokój w Rydze 18 marca 1921 r., na mocy którego wytyczono granicę. Tereny za wschód od Zbrucza i Dniestru znalazły się pod wpływami rosyjskimi. Oddziały UNR internowano w Polsce⁵¹.

Kedryn wielokrotnie rozpatrywał okres ukraińskiej rewolucji z lat 1917–1921. Po upadku carskiej Rosji zaistniała dla Ukraińców szansa na własne państwo. Ukraina stała się terenem walk, a Kijów przechodził z rąk do rąk. Powoływano w nim różnorakie ośrodki władzy. W końcu okres ten zakończył się dla Ukraińców klęską⁵². Mimo to odwoływano się do niego dawało przez kilkadziesiąt lat Ukraińcom w diaspory, w tym Kedrynowi, powody do nostalgicznych wspomnień, skomplikowanych interpretacji oraz zażartych sporów. Kedryna można sytuować wśród tych badaczy, którzy „główną przyczynę porażki upatrywali w niskim stopniu świadomości narodowej mas ludowych, które w krytycznej chwili nie dały ukraińskiej rewolucji decydującego wsparcia”. Jego poglądy zbliżone były do różnej maści socjalistów, którzy w przeciwieństwie do konserwatystów nie mieli nic do zarzucenia elitom rewolucyjnym⁵³. Kedryn wiedział również o niesprzyjającej dla Ukraińców sytuacji międzynarodowej. Łysiak-Rudnycki wśród słabości ruchu ukraińskiego w okresie rewolucji również podawał niedojrzałość:

Ukraińskiemu ruchowi całkowicie brakowało zatem doświadczenia w kwestii normalnego (w europejskich rozumieniu tego słowa) życia partyjnego, praktyki parlamentarnej i ustawodawczej, administracji, dyplomacji, wojskowości i finansów. Innymi słowy, cała właściwa sfera państwowego współistnienia była ruchowi ukraińskiemu obca⁵⁴.

Jest to istotne wyjaśnienie w kontekście Kedrynowych uwag na temat późniejszej „niedojrzałości” ukraińskiego społeczeństwa. Ukraińska rewolucja była co prawda zwycięstwem bolszewików, ale nieostatecznym, co za Łysiakiem powtórzył Hrycak, mając na uwadze, że ukierunkowała Ukraińców na polityczną dojrzałość⁵⁵.

Spośród trzech form państwowości ukraińskiej, jakie pojawiły się w latach 1917–1921, a więc hetmanatu, Ukraińskiej Republiki Ludowej oraz Ukraińskiej Socja-

⁵¹ W.A. Serczyk, *Historia...*, s. 272–284.

⁵² Zawiloci dotyczące ukraińskiej rewolucji oraz interpretacje historiograficzne rozpatruje Jarosław Hrycak: *idem, Ukrajinska rewolucija...*

⁵³ *Idem, Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, tłum. K. Kotyńska, Lublin 2000, s. 161, 162.

⁵⁴ I. Łysiak-Rudnycki, *Istoriczni...*, s. 46.

⁵⁵ J. Hrycak, *Ukrajinska rewolucija...*

listycznej Sowieckiej Republiki najbliższa Kedrynowi była UNR. Historyk Łysiak-Rudnycki pisał, że UNR miała w przeciwieństwie do dwóch innych realne podstawy w tradycji ruchu narodowego (zachowywała z nią ciągłość i nie była obca ideom ukraińskiego społeczeństwa), wypracowała najważniejsze akty państwowo-prawne, stworzyła legendę walki zbrojnej („petlurowszczyzna”), jako twór centrowy posiadała potencjał zjednoczeniowy i była w stanie istnieć samodzielnie, tj. niezależnie od nacisków obcej okupacji⁵⁶. Ważne wydaje się to, szczególnie w kontekście rozważań, które nastąpią później, że Centralna Rada składała się z wielu partii nieukraińskich: polskich, żydowskich i rosyjskich⁵⁷. Kedryn przypominałby jeszcze, co zresztą zrobił w roku 1986, że Ukraińska Centralna Rada miała charakter socjalistyczny i nie należało tego potępiać. Spotkał się bowiem na emigracji z zarzutem (być może ze strony hetmańców), że socjaliści zrujnowali ukraińską państwowość. „A kto inny [jak nie socjaliści] robił ukraińską rewolucję?” – pytał z wyrzutem, przypominając socjaldemokratów Juliana Baczyńskiego, Symona Petlurę, a także socjalrewolucjonistę Mychajła Hruszewskiego, a dalej „socjalistów-federalistów” – Ołeksandra Szulhyna⁵⁸, Mychajła Korczyńskiego i Kostię Maciewycza⁵⁹.

„Mołoda Hałyczyna”

Latem 1920 r. Rudnycki znalazł się w Wiedniu, gdzie mieszkała jego siostra Milena z mężem Pawłem Łysiakiem. Rozpoczął studia i pracę w czasopiśmie „Wola”. Sytuacja na ziemiach ukraińskich po I wojnie światowej zmusiła dziesiątki tysięcy Ukraińców do opuszczenia rodzinnych stron. Byli to głównie, tak jak on, żołnierze armii Ukraińskiej Republiki Ludowej. W pierwszej kolejności trafili do obozów w Rumunii, Czechosłowacji i Polsce⁶⁰. Ważnymi ośrodkami ukraińskiej emigracji w międzywojennej Europie stały się Wiedeń i Praga. Tam też pojawiła się zorganizowana ukraińska emigracja polityczna. Do Wiednia ściągnęli również naukowcy i artyści. Z kolei do Niemiec trafili byli żołnierze carskiej armii⁶¹, gdzie rozwinęła się i prężnie działała Ukraińska Organizacja Wojskowa (UWO)⁶². Wraz z przyja-

⁵⁶ I. Łysiak-Rudnyckij, *Istoriczni...*, s. 43, 44.

⁵⁷ J.J. Bruski, *Centrum...*, s. 36, 37.

⁵⁸ Ołeksandr Szulhyn (1889–1960) – historyk, członek władz UNR (premier), po 1923 r. na emigracji w Czechosłowacji i Francji.

⁵⁹ I. Kedryn, *Dwisti i 10 rokiw ZSA, Ukrajinaj ni ukrajinske poselennja*, „Almanach Ukrajinokoho Narodnoho Sojuzu na rik 1986” (Dżersi Syti) 1986, R. 76, s. 20, 21.

⁶⁰ Żołnierzy ukraińskich internowanych w Europie Centralnej i Południowo-Wschodniej w latach 1919–1924 dotyczy praca: I. Sribnjak, *Ukrajinci na czużyni*, Kyjw 2000. Całościowo: E. Wiszka, *Emigracja ukraińska w Polsce 1920–1939*, Toruń 2004.

⁶¹ W.P. Trosczyński, *Miżwojenna ukrajinska emibracija w Ewropi jak istoryczne i socjalno-polityczne jawyszcze*, Kyjw 1994, s. 24–27, 33.

⁶² *Ibidem*, s. 48. Ukraińcy trafili także na Wyspy Brytyjskie. Pierwsi przyjechali tam w latach dziewięćdziesiątych XIX w. Do Francji natomiast docierali od połowy lat dwudziestych emigranci polityczni oraz robotnicy, głównie z Polski, kolejni w czasie II wojny światowej. Było to około 40–50 tys. osób. Po I wojnie światowej pojawili się, ale w mniejszej liczbie, np. w Niderlandach i Skandynawii. W okresie międzywojennym emigracja ukraińska nabrała charakteru politycznego. Z uwagi na to Trosczyński wprowadził podział na główne i peryferyjne jej ośrodki.

ciółmi Kedryn założył w połowie 1921 r. w Wiedniu organizację „Mołoda Hałyczyna”. Jej przewodniczącym został Dmytro Lewycki, zastępcą Jewhen Konowalec, sekretarzem Kedryn, członkami: Andrij Melnyk, Pawło Łysiak, Milena Rudnycka oraz Iwan Czmoła. W świetle wspomnień Kedryna „Mołoda Hałyczyna” była reakcją na podział wśród Ukraińców na halickich i naddnieprzańskich, stała w opozycji do rządu Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej Jewhena Petruszewycza⁶³. Właśnie w Wiedniu, jeden z członków organizacji Pawło Łysiak przeszedł rewolucję światopoglądową, zrywając swoje kontakty z rządem Petruszewycza. Zamanifestował to tekstem w „Woli”, z którą współpracował Kedryn⁶⁴. Spór w środowisku ukraińskiej diaspory w Wiedniu dotyczył 91. artykułu traktatu z Saint-Germain z 10 września 1919 r.⁶⁵, który oddawał pod decyzję ententy los ziem byłej monarchii austro-węgierskiej, w tym Galicji Wschodniej (podobnie jak art. 87 traktatu wersalskiego). Rząd Petruszewycza upatrywał w tym szansę na utworzenie w Galicji państwa ukraińskiego. Z relacji Rudnyckiego wynika, że jego kręgowi zależało na propagowaniu państwowości ukraińskiej opartej na całej Ukrainie, a nie tylko w ograniczeniu do jej zachodnich ziem⁶⁶. Tymczasem wiadomo, że „narzędziem w ręku dyktatora Petruszewycza była konspiracyjna Ukraińska Organizacja Wojskowa, działająca od 1920 r. pod komendą byłego dowódcy Korpusu Strzelców Siczowych, płk. Jewhena Konowalca. Bojowców UWO wykorzystywano w szerokim zakresie do działań sabotażowych, terroryzowania ludności polskiej, przede wszystkim jednak Ukraińców, skłaniających się ku ugodzie z Polakami”⁶⁷. Czy Konowalec był „kretem” w „Mołodej Hałyczynie” i po cichu służył Petruszewyczowi? Czy Kedryn mógł nie być tego świadom? A może Konowalec doświadczył podobnej przemiany, jaka dotknęła Łysiaka? Prawdopodobnie Konowalec godził swoje poglądy ze współpracą z Petruszewyczem. Mniej więcej w 1923 r. na skutek sowietofilskich sympatii Haliczan⁶⁸ jego droga z ZUNR rozeszła się⁶⁹. Okazało się jednak, że sprawa członkostwa Konowalca w „Mołodej Hałyczynie” nie jest do końca jednoznaczna. Sam w swoich wspomnieniach nie krył konfliktów z ZUNR⁷⁰ i co jeszcze ciekawsze – nie pisze, że był człon-

Wśród tych pierwszych w początkowym okresie dominowała Polska i Czechosłowacja, później doszły Niemcy i Francja (W.P. Troszczyński, *Miżwojenna...*, s. 34, 43–45; F. Zastawnyj, *Ukraińska diaspora...*, s. 72).

⁶³ Jewhen Petruszewycz (1863–1940) – prawnik, polityk, poseł na sejm w Wiedniu, prezydent ZUNR od 4 I 1919 r., po wojnie w Niemczech.

⁶⁴ I. Kedryn, *U meżach...*, s. 435, 436.

⁶⁵ Austria zrzekła się obszarów, które znalazły się poza nowymi granicami, a wchodziły w skład monarchii austro-węgierskiej, a także zdała się na decyzję mocarstw sprzymierzonych w kwestii określenia ich przynależności po uwzględnieniu narodowości ich mieszkańców.

⁶⁶ I. Kedryn, *Wydatna indywidualnist* [w:] *Jewhen Konowalec ta jobo doba*, München 1974, s. 344.

⁶⁷ J.J. Bruski, *Między prometeizmem a realpolitik. II Rzeczypospolita wobec Ukrainy Sowieckiej 1921–1926*, Kraków 2010, s. 47, 48.

⁶⁸ Ukraiński ośrodek emigracyjny w Wiedniu był infiltrowany przez Sowietów już w 1920 r. Zob. J. Borzęcki, *Pokój ryski 1921 roku i kształtowanie się międzywojennej Europy Wschodniej*, Warszawa 2012, s. 122.

⁶⁹ P. Sekuła, *Ukraińskie partie i organizacje polityczne w Drugiej Rzeczypospolitej (do 1926 roku)*, „Nowa Ukraina” 2006, nr 2, s. 24.

⁷⁰ Zob. I. Hawryliw, *UNR i ZUNR: problema wzajemyn na tli sobornosti Ukrainy* [w:] *Ukraina: kulturna spadszyna, nacjonalna swidomist, derżawnist: Zbirnyk naukowych prac*, Lwów 2009 (wersja elektroniczna: http://chtyvo.org.ua/authors/Havryliw_Ihor/UNR_i_ZUNR_problema_vzajemyn_na_tli_sobornosti_Ukrainy/ – 2 VI 2014 r.).

kiem „Młodej Hałyczyny”, chociaż samej organizacji poświęcił nieco miejsca. Tak scharakteryzował ugrupowanie, które współtworzył Kedryn:

[„Młoda Hałyczyna” miała] na uwadze dać zawiązkę stworzenia społeczno-politycznej organizacji o charakterze ogólnoukraińskim z celem: „przeciwdziałania szerzeniu ideologii terytorialnego separatyzmu”, mając na uwadze, że taka ideologia ostatecznie rzuciłaby całe naddnieprzańskie społeczeństwo w objęcia Polaków, a z kolei halickie – w objęcia Moskali. „Podnosząc hasła czystego nacjonalizmu”: walczyć w Galicji ze wszystkimi przejawami rusofilstwa i polonofilstwa; „ostrzegać przed nadmiernym optymizmem co do dyplomatycznej akcji galicyjskiego rządu”; być przygotowanym do przewlekłego okresu polskiej okupacji; dążyć do organizacji wszystkich żywych sił narodu, we wszystkich dziedzinach jego życia, i najważniejsze zwracać uwagę na „młodzież, ruch kobiecy, ludność wsi i robotników”, czyli te grupy i klasy, które najszybciej poddają się demagogicznym, wrogim wszechukraińskiej narodowej ideologii hasłom – grupa „Młodej Hałyczyny” była daleka od przeszkadzania w dyplomatycznych zabiegach, które czynił rząd galicyjski⁷¹.

Ryszard Tomczyk, który w swojej pracy poświęconej UNDO również odnosił się do powyższych fragmentów, stwierdził, że

[...] przyjęte założenia programowe oparte na idei państwa odegrały ogromną rolę w tworzeniu przyszłych struktur politycznych w Polsce, a także wywarły znaczny wpływ na indywidualne postawy i działalność członków Młodej Hałyczyny w następnych latach i program ten miał się w przyszłości stać jedną z podstaw „orientacji na własne siły”.

Wielu byłych członków „Młodej Hałyczyny” związało się później z grupą czasopisma „Zahrawa” pod redakcją Dmytra Doncowa, szczególnie ci, którzy wywodzili się z UWOW. Programy tych dwóch ugrupowań stanowiły też istotny wkład w kształt przeszłego UNDO⁷².

Galicja i Naddnieprze a państwowość

Przy okazji „Młodej Hałyczyny” uwidocznił się charakterystyczny element światopoglądu Rudnyckiego, który uzewnętrzniał się w kolejnych latach. W połowie XIX w., gdy formowały się ukraińskie orientacje polityczne i pojawiły się głosy o odrębności narodu ukraińskiego pod względem językowym i kulturalnym od Rosji, wynikł problem jedności etnicznej samych Ukraińców, którą niegdyś ogłosiła Główna Rada Ruska⁷³. Podział, który utrwalił się na przełomie XVIII i XIX w. pomiędzy Ukrainą Naddnieprzańską (Lewobrzeżną i Prawobrzeżną) a resztą ziem ukraińskich leżących na zachodzie, wynikał z polityki caratu, któremu zależało na ściślejszym związaniu swoich kresów zachodnich z państwem oraz monarchii austro-węgierskiej działającej w tym samym celu względem zachodnich terenów ukraińskich. W latach czterdziestych XIX w. na ziemiach ukraińskich w Imperium Rosyjskim

⁷¹ J. Konowalec, *Przyczyny do istoriji ukrajinskoji rewoluciji*, Praha 1928, s. 37.

⁷² R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 38, 40, 43.

⁷³ *Moskwofilstwo: dokumenty...*, s. 22.

nastąpiła rewolucja przemysłowa. Podkreśla się szczególne znaczenie wciągnięcia Ukraińców w wydarzenia światowe oraz ich udziału w kampanii wojennej po stronie Rosji przeciwko Napoleonowi w 1812 r. dla rozwoju ich światopoglądu i horyzontów. Przypomnieć należy również rolę Tarasa Szewczenki w kształtowaniu się narodu ukraińskiego⁷⁴. W 1861 r. Naddnieprze zostało objęte reformą rolną. Dekret znosił poddaństwo osobiste chłopów i przydzielał im ziemię. Mniej więcej w tym samym czasie uaktywniły się na Naddnieprzu Hromady, czyli ukraińskie organizacje oświatowo-kulturalne, które wówczas sprzeciwiały się rusyfikacji, a w szczególności negowaniu istnienia języka ukraińskiego. Szczególnie wybiła się pod tym względem postać Drahomanowa⁷⁵. Z czasem rozwinęły się też na Ukrainie organizacje narodnickie⁷⁶. Kontakty pomiędzy Galicją a Kijowem przed I wojną światową były utrudnione ze względu na bariery paszportowe. Ukraińcy naddnieprzańscy znali jednakże Galicję lepiej niż haliCCy Naddnieprze z uwagi na podróże na Zachód (Wiedeń) odbywające się przez Lwów⁷⁷. Kedrynowi imponowało więc Naddnieprze. Podobnie jak Hruszewski przyjechał „z Kijowszczyzny oczarowany jej krajobrazami i kulturą ludową”⁷⁸, tak i Kedryn powrócił stamtąd zachwycony książęcą i polityczną tradycją Kijowa⁷⁹.

W roku 1928 Rudnycki napisał:

[...] nasze społeczeństwo pod względem politycznego wychowania stoi jeszcze na poziomie prymitywizmu: głęboko zakorzeniona narodowa świadomość i poczucie patriotyzmu są jeszcze alfą i omegą politycznego *credo*, w którym nie ma jeszcze miejsca na dokładny polityczny światopogląd⁸⁰.

Ubolewał jednocześnie, że nie da się zauważyć zainteresowania sprawami międzynarodowymi i próbą osadzenia wśród nich kwestii ukraińskiej. Przyjmował do wiadomości, że od 1923 r. nośne stało się hasło „wiary we własne siły”, ale zaraz stawiał pytanie, co z jego realizacją w razie kolejnego międzynarodowego konfliktu, który przetoczy się po ukraińskich ziemiach. Dla Rudnyckiego sprawą główną było powstanie państwa ukraińskiego. Wielką wagę przywiązywał do rocznic 22 stycznia 1918 i 1919 r., choć nie miał złudzeń co do epizodyczności tamtych wydarzeń. Uważał, że naród ukraiński pewną dojrzałość polityczną osiągnął dopiero w latach

⁷⁴ W.A. Serczyk, *Historia...*, s. 177.

⁷⁵ Mychajło Drahomanow (1841–1895) – historyk, polityk, wykładowca Uniwersytetu w Kijowie, od 1976 r. w Genewie, socjalista (troska o sprawiedliwość społeczną, nieuprzywilejowanych i wykorzystywanych), federalista (Ukraina w ramach Rosji – wpływ na „III Uniwersał”), propagator niezależności organizacyjnej ruchu ukraińskiego i współpracy z Zachodem oraz Rosją, przeciwnik prawosławia i katolicyzmu (wyznania hamujące postęp, w przeciwieństwie do protestantyzmu) odrzucał marksizm i materializm w historii, przeciwnik absolutyzmu i terroru, w okresie międzywojennym obwiniany przez nacjonalistów o niepowodzenie w odzyskaniu niepodległości (I. Łysiak-Rudnyckij, *Istoryczni ese*, t. 1, Kyjiw 1994, s. 281–286).

⁷⁶ W.A. Serczyk, *Historia...*, s. 210.

⁷⁷ O. Rublow, *Zachidnoukrajinska intelihencija u zabalnonacjonalnych politycznych ta kulturnych procesach (1919–1939)*, Kyjiw 2004, s. 7, 8.

⁷⁸ E. Adamski, *Nacjonalista postępowy. Mychajło Hruszewski i jego poglądy na Polskę i Polaków*, Warszawa 2011, s. 47.

⁷⁹ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 55.

⁸⁰ *Idem*, *Aktywnyj bilians*, „Swoboda” [przedruk z „Diła”] 1928, nr 171, s. 2.

dwudziestych XX w. Wcześniej większość Ukraińców miała niską świadomość narodową, niechętnie odnosiła się do tworzenia własnego wojska⁸¹, natomiast Galicja – potencjalnie państwowotwórczy region – wraz ze swoją inteligencją nie posiadała skryształizowanej koncepcji politycznej. Dotychczasowa wizja była skażona proaustriackim sposobem postrzegania rzeczywistości⁸². Sam Kedryn pochodził z Galicji, ale ten teren z jego kulturą i politycznymi tradycjami nie stanowił dla niego punktu odniesienia w rozważaniach nad państwem ukraińskim – było nim Naddnieprze.

Reakcja na jego artykuły z 1930 r. stawiające problem wyzwolenia Ukrainy radzieckiej przed kwestią granicy zachodniej przyszłego państwa potwierdziła pogląd Rudnyckiego, że „przy całym niby wyższym od naddnieprzańskiego »wyrobieniu« – całe halickie społeczeństwo nie umiało jeszcze rozgraniczać pojęć – ideologia–polityka–tatyka, błąkało się w rozróżnieniu tych pojęć i szło po najlżejszej drodze – frazeologii i demagogii”. Podział na Haliczan i Naddnieprzańców uważał mimo to za anachroniczny w kontekście rozważań o jedności narodowej. Dostrzegając, że od czasu sformowania Strzelców Siczowych stracił na znaczeniu, gdyż w formacji tej solidarnie walczyli zarówno Haliczanie, Ukraińcy znad Dniepru i Bukowiny, Wołyniacy, jak i mieszkańcy Zakarpacia i Chełmszczyzny⁸³. Owszem, Kedryn wiosną 1917 r. zjawiający się w Kijowie, zaobserwował, że część, szczególnie starszych Ukraińców, nie mogła odnaleźć się w naddnieprzańskiej rzeczywistości, ale on i wielu innych młodych z Galicji przyjęło „naddnieprzański świat jak swój. Komu z nas przyszło wtedy do głowy wysuwać terminologię »my« i »wy«”. Animoszje odżyły dopiero w Wiedniu. Przerodziły się w teorie o dwóch nacjach: halickiej i naddnieprzańskiej, które Rudnycki uznał za bezpodstawne⁸⁴. Obstawał zawsze przy tym, że „nie może być halickiego zagadnienia, tylko zagadnienie ukraińskie” i pomysł, żeby trudzić się nad stworzeniem Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej uważał za zupełnie niefortunny. Podobne poglądy reprezentował wówczas polski publicysta Jan Stanisław Łoś⁸⁵. Warto jednak mieć świadomość, o czym pisał Jan Jacek Bruski:

Niechęć do zjednoczenia z Kijowem argumentowano słabością i brakiem konsolidacji tamtejszej państwowości oraz niepewną sytuacją międzynarodową Hetmanatu, co było szczególnie istotne wobec nadziei Ukraińców austro-węgierskich na dopuszczenie ich do obrad konferencji pokojowej⁸⁶.

Kedryn pisał, że „Galicja jest tylko częścią Ukrainy, a centrum ukraińskiej politycznej problematyki [powinna być] – okupacja Ukrainy przez Moskwę”⁸⁷. Polemizował też z porównaniem Galicji do Piemontu, jakim posługiwali się zachodnioukraińscy patrioci⁸⁸. Pierwszorzędnym problemem była dla niego ukraińska państwowość nad

⁸¹ *Idem, U meżach...*, s. 68–73.

⁸² *Ibidem*, s. 45, 46.

⁸³ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 46, 74, 199.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 89, 90.

⁸⁵ P. Kusz, *Jan Stanisław Łoś wobec kwestii ukraińskiej (1918–1939)*, Lublin 2010, s. 113.

⁸⁶ J.J. Bruski, *Centrum...*, s. 70.

⁸⁷ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 202.

⁸⁸ *Idem, Hałyckij Pijemont u deklamaciji i dijsnocy*, „Dilo” 1937, nr 163, s. 2; *idem, U meżach...*, s. 152. Określenie Galicji jako Piemontu ukraińskiego wprowadził Wołodymyr Antonowycz.

Dnieprem, a nie autonomia Ukrainy Zachodniej. Ze względu na swoje poglądy, już w 1921 r., Kedryna nazwano „znaddnieprzałym Haliczanie”⁸⁹. Poróżnienie między Naddnieprzańcami i Haliczanie odżywało jeszcze we Lwowie w drugiej połowie lat trzydziestych⁹⁰. Problem wzajemnej niechęci poszczególnych grup Ukraińców zanikł, według Kedryna, w okresie powojennym dzięki reżimowi sowieckiemu, który „przyniósł nam pogodzenie psychiki Haliczanie-Naddnieprzańców-Bukowińców i Zakarpatczyków”⁹¹.

„Żadnej naturalnej, wrodzonej, »rasowej« różnicy między wschodnią a zachodnią ukraińskością nie ma. Różnica leży nie w samej substancji narodowej, która jest identyczna po obu stronach Zbruczania, ale w odmiennym politycznym i (częściowo) kulturalnym uformowaniu, które wypływa z innego rozwoju historycznego, uwarunkowań, wychowania” – pisał natomiast Łysiak⁹². Rozważania nad rolą Galicji nie były obce siostrzeńcowi Kedryna, który starał się podejść do problemu w sposób wyważony:

Według mnie kryterium musi być ogólnoukraińskie, państwowe. O obronie jakiegoś halickiego partykularyzmu mowy być nie może. Ale z drugiej strony obstaję przy konieczności uznania halickiego wkładu do wszechukraińskiej skarbnicy.

Odpowiadając na kwestię roli Halicji w ukraińskich zmaganiach wyzwoleniczych, wskazał na jej kluczowe znaczenie w latach 1918–1919 w stawianiu oporu Polakom, istotną rolę Haliczanie w tworzeniu i działaniu Strzelców Siczowych⁹³. Nie widział także różnicy pomiędzy ukraińskością (pod względem „rasowym”) wschodnią i halicką. Zwracał natomiast uwagę na inne uwarunkowania historyczno-polityczne⁹⁴. Pogląd Kedryna na błędne przypisywanie Halicji roli państwowotwórczej był typową interpretacją petlurowską. Do Haliczanie sam Petlura miał, poniekąd słusznie, żal o to, że przyłączyli się do Denikina⁹⁵, gdyż sojusz UHA z Rosjanami osłabił jego pozycję i w konsekwencji musiał szukać porozumienia z Polakami⁹⁶. Opisywany problem ożył jeszcze na początku lat siedemdziesiątych w łonie OBWUA i kręgu „Wisti Kombatanta”. Rudnycki popadł wówczas w konflikt z gen. Ołeksadrem Wyszniwskim, byłym carskim oficerem i jednym z dowódców armii UNR. Wyszniwski miał wydawać swoją wspomnieniową książkę *Tragedia 3. Dywizji Armii UNR* w wydawnictwie „Czerwona Kalina”, w którym pracował Kedryna⁹⁷. Rudnycki po zapoznaniu

⁸⁹ I. Kedryna-Rudnycki, *Żyttja...*, s. 207.

⁹⁰ *Idem*, „My” naddnieprjanci..., s. 1, 2.

⁹¹ *Idem*, *U meżach...*, s. 23.

⁹² *Ibidem*, s. 58.

⁹³ *Ibidem*, s. 53, 54. Ukraińskich Strzelców Siczowych, jak zostało powiedziane – sformowanych przez ukraińskie władze galicyjskie (sierpień 1914 r.), należy odróżniać od Strzelców Siczowych (inna nazwa: Legion Strzelców Siczowych lub Kijowscy Strzelcy Siczowi) na czele z Jewhenem Konowalcem utworzonych pod zwierzchnictwem UNR w listopadzie 1917 r. Zob. *Ukrajinski Siczowi Strilci 1914–1920*, red. B. Hnatowycz, Montreal 1955.

⁹⁴ I. Łysiak-Rudnycki, *Istoriczni...*, s. 58.

⁹⁵ „Zdrada Haliczanie”: S. Petlura, *Naczelny Ataman*, Warszawa 2012, s. 89, 91, 97.

⁹⁶ J.J. Bruski, *Centrum...*, s. 99. Wobec klęski Denikina żołnierze UHA przeszli na stronę sowiecką, ich dowódców rozstrzelano lub wcielono do formacji walczących z Polakami; następnie wojska te zostały rozbite przez Polaków i częściowo internowane w Polsce (niewielu skorzystało z możliwości przejścia do armii UNR – zob. *ibidem*, s. 167, 168).

⁹⁷ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Iwana Kedryna do Ołeksandra Wyszniwskiego z dnia 4 X 1970 r., k. 112, 113; ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Ołeksandra Wyszniwskiego do Iwana

się z rękopisem wytknął autorowi, że ma skłonność do uznawania Haliczan za odrębny, niższy od Ukraińców naród, co ten stanowczo oprotestował⁹⁸.

Nazaruk i spór o hetmanat

Niewątpliwie jedną z najwybitniejszych postaci ukraińskiego dziennikarstwa i myśli politycznej przed wojną był Osyp Nazaruk. Starszy od Kedryna o lat trzynaście, podobnie jak on urodził się w Galicji i kształcił we Lwowie. Już w okresie młodzieńczym został usunięty ze szkoły za protesty przeciwko antyukraińskiemu nastawieniu kadry nauczycielskiej. Doktorat prawa uzyskał na uniwersytecie w Wiedniu. Tam też rozpoczął działalność w studenckiej organizacji „Sicz”, z którą kilkanaście lat później związał się Rudnycki. Jak wielu innych wyznawał wówczas socjalizm Drahomanowa i Franki. W ten sposób trafił do władz Rusko-Ukraińskiej Partii Radykalnej i redakcji „Hromadskiego Hołosu”. Podobnie jak Kedryn był wrogo nastawiony do polskiej endecji, której poświęcił nawet całą książkę. W trakcie I wojny światowej wstąpił do Ukraińskich Strzelców Siczowych, gdzie został szefem biura prasowego. Kedryn pełnił podobną, mniej eksponowaną funkcję, w strukturach armii Petlury. Nazaruk z ramienia Ukraińskiej Partii Radykalnej wszedł do władz ZUNR. Jako wysłannik Ukraińskiej Armii Halickiej do Kijowa z prośbą o pomoc u hetmana Skoropadskiego przystąpił do... formacji walczących z hetmanatem. Po obaleniu Skoropadskiego nie skorzystał z propozycji objęcia funkcji kierownika głównego urzędu prasy i propagandy UNR. Z powrotem przystąpił do ZUNR i z rządem Petruszewycza wyjechał do Wiednia. Był więc wciąż po przeciwnej stronie niż Kedryn. W latach 1922–1927 przebywał w USA i Kanadzie, skąd wrócił jako konserwatysta, monarchista i katolik odzegnujący się od socjalizmu. Włączył się w działalność Ukraińskiej Organizacji Chrześcijańskiej biskupa Chomyszyna i został redaktorem naczelnym tygodnika „Nowa Zoria”. Sprzeciwiał się wpływowi wschodnim w ukraińskim obrządku katolickim, z kolei Kedryn reprezentował opcję przeciwną, współdziałał z Szeptyckim⁹⁹, a kręgowi Chomyszyna, do którego należał i Nazaruk, i zniechędzony wręcz przez niego Jan Bobrzyński, nie szczędził ostrych słów krytyki.

Przy okazji sporu o hetmanat warto nadmienić za Serhyjem Yekelchykiem, że „paradoksalnie, ze wszystkich ukraińskich rządów w latach 1917–1920 administracja Skoropadskiego osiągnęła najwięcej spektakularnych sukcesów w polityce zagranicznej, oświacie i kulturze”. Hetmanat był co prawda „wspólnotą obywatelską i terytorialną, a nie etniczną i kulturalną”, bazował na carskiej biurokracji, uchylił prawo ustanowione przez Centralną Radę, nie miał poparcia chłopstwa (nieufność wobec

Kedryna z dnia 9 X 1970 r., k. 114; ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwanja 1946–1973, List Wydawnictwa „Czerwonej Kaliny” do Ołeksandra Wyszniwskiego z dnia 22 X 1970 r., k. 114.

⁹⁸ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwanja 1946–1973, List Ołeksandra Wyszniwskiego do Iwana Kedryna z dnia 17 IX 1970 r., k. 110.

⁹⁹ M. Szwahulak, *Osyp Nazaruk i jego „ucieczka” przed Sowietami* [w:] O. Nazaruk, *Ucieczka ze Lwowa. Wspomnienia ukraińskiego konserwatysty z pierwszej połowy października 1939 roku*, Przemysł 1999, s. 11–29.

ziemiaństwa i Niemców), ale jednocześnie powołał do życia sprawne ministerstwo spraw zagranicznych, szkoły ukraińskie i uniwersytety¹⁰⁰.

Artykuły Nazaruka w „Nowej Zorii” z jesieni 1934 r. dotyczące hetmanatu wywoływały dyskusję w świecie intelektualnym ukraińskiego Lwowa. Jako pierwszy głos zabrał historyk Wołodymyr Załozecki. Potępił sympatie Nazaruka wobec hetmana Skoropadskiego oraz znajomości hetmana z nazistami i masonami¹⁰¹. Po nim głos zabrał Kedryn w dwóch emocjonalnych artykułach: *Spryt nowo nawróconego katolika* i *Gangster wśród katolików*. Podczas dyskusji na temat hetmanatu Nazaruk w zawołany sposób wypomniął Rudnyckiemu żydowską narodowość jego matki („mieszaniec”, „obcy”, „absolutnie nam obcy i po krwi i po swojej psychice”), wysoką pensję żony, a swoją polemikę zakończył stwierdzeniem, że kiedyś Kedryna będą dawać za „negatywny przykład ukraińskiej publicystyki”. Dziennikarz „Diła” z kolei oskarżył Nazaruka o rasizm i nie omieszkał skrytykować oponenta za zmienność w poglądach¹⁰². Odnośnie do źródła sporu Kedryn zwrócił uwagę na dwa zagadnienia: hrabstwo Skoropadskiego była przejawem rusofilstwa (Nazaruk twierdził, że stanowiła ona symbol suwerenności Ukrainy), a opór wobec hetmana nie był „moskiewsko-bolszewicką prowokacją”, jak napisał dziennikarz „Nowej Zorii”, tylko naturalną reakcją Ukraińców zagrożonych przez Moskwę¹⁰³.

Wkrótce dyskusja przeniosła się na grunt polskich czasopism „Bunt Młodych” i „Biuletyn Polsko-Ukraiński”. Zapoczątkował ją artykuł autorstwa byłego żołnierza Armii Halickiej, który odzęgnywał się zarówno od polityki UNDO, OUN, jak i komunistów. Za wroga uważał „czerwoną Moskwę”, za sprzymierzeńca Polskę, mimo iż polityki mniejszościowej w stosunku do Ukraińców nie popierał. Autor napisał, że większość byłych oficerów UHA głowę przyszłego państwa ukraińskiego widzi w hetmanie Skoropadskim¹⁰⁴. Za jakiś czas ze swoim artykułem *Czy Ukraińcy halicyjscy są monarchistami?* wystąpił Kedryn. Nie krył rozczarowania sytuacją, w której cenione przez niego czasopismo polskie sprowokowało dyskusję pomiędzy Ukraińcami na tematy wewnątrzukraińskie. Rudnycki kilkumiesięczne rządy hetmańców nazwał czasem zupełnie zmarnowanym, a hetmana „klasycznym realizatorem koncepcji ukraińskiego rusofilstwa politycznego”. Udowadniał nikłe wpływy społeczne hetmańców w Polsce, doceniając jedynie ich prasę¹⁰⁵.

Jeden ze zwolenników poglądów Nazaruka twierdził, że sojusz Skoropadskiego z „białymi” był przejawem jego siły, polemizując zaś z Kedrynem i odnosząc się do UNR, na każdym kroku wytykał jej zgubny w jego mniemaniu socjalizm oraz nikłe poparcie społeczne¹⁰⁶. W podobnym tonie wypowiedział się autor listu do redakcji „BPU”, który zauważał, że obecnie (1934 r.) wśród młodzieży ukraińskiej najbardziej

¹⁰⁰ S. Yekelchik, *Ukraina. Narodziny nowoczesnego narodu*, Kraków 2009, s. 103–105.

¹⁰¹ D-r Woł., *Załozeckij proty O. Nazaruka*, „Diło” 1934, nr 313, s. 4.

¹⁰² I. Kedryn, *Spryt nowonawrnenoho katolyka*, „Diło” 1934, nr 314, s. 4.

¹⁰³ *Idem*, *Gangster sered katolykiw*, „Diło” 1934, nr 304, s. 4, 5.

¹⁰⁴ *Stosunki polsko-ukraińskie dzisiaj i jutro*, „BPU” 1934, nr 39, s. 2, 3.

¹⁰⁵ I. Kedryn, *Czy Ukraińcy galicyjscy są monarchistami?*, „BPU” 1934, nr 43, s. 4–8.

¹⁰⁶ *Nazaruk contra Kedryn*, „Bunt Młodych” 1934, nr 18, s. 11, oraz list Borysa Monkewycza (*ibidem*, s. 11–12).

popularne są dwie orientacje: radykalna (nacjonalistyczna) i silniejsza konserwatywna (hetmańska), natomiast „dwie obecnie istniejące partie demokratyczne UNDO i radykali nie mają żadnego wpływu na młodzież i cierpią chronicznie na uwiąd starczy, gdyż nie mają dopływu świeżych sił”¹⁰⁷.

Rudnycki z Nazarukiem spotykali się jeszcze na gruncie „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”, obaj też doskonale rozumieli się z hrabią Janem Stanisławem Łosiem i negatywnie odnosili się do działalności OUN, jednakże ukraiński monarchista był zdecydowanym przeciwnikiem UNDO i emigracji petlurowskiej, z którymi Kedryn współpracował. W jednym byli zgodni (ale Kedryn przyznał Nazarukowi rację dopiero w 1975 r.¹⁰⁸): posłowie Wołyńskiego Zjednoczenia Ukraińskiego, którzy zgodzili się wejść do sejmu z listy BBWR postąpili słusznie, w przeciwieństwie do halickich. Nazarukowi nie udało się znaleźć wspólnego języka z konserwatystami polskimi, którzy opowiadali się za Wielką Ukrainą, ale nad Dnieprem, a Galicją jako polską dwujęzyczną prowincją. On uważał, że państwowość ukraińska powinna zrodzić się właśnie w Galicji. Nie trzeba przypominać, że z Rudnyckim radykalnie się różnili. Obaj uciekli ze Lwowa jesienią 1939 r., Nazaruk do Warszawy, by potem trafić do Krakowa, gdzie pracował już Rudnycki. Tam też zmarł w 1940 r.¹⁰⁹

Członek UNDO

W Polsce od 1922 r. istniały wołyńska Partia Ukraińskiej Jedności Narodowej, od 1924 r. Ukraińsko-Ruska Partia „Chliborobów”, od 1926 r. Ukraiński Związek Ludowy, Ukraińska Partia Ludowa. Socjaliści od 1926 r. zrzeszali się w Ukraińskiej Partii Socjalistyczno-Radykalnej. Istotną była także powołana w 1919 r. i działająca w konspiracji Komunistyczna Partia Galicji Wschodniej, od października 1923 r. znana pod nazwą: Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy. Działającym legalnie organem KPZU było powstałe w 1926 r. Ukraińskie Chłopsko-Robotnicze Zjednoczenie Socjalistyczne (Sel-Rob)¹¹⁰.

W pierwszych latach niepodległości Polski Ukraińcy w większości bojkotowali polską politykę i nie wzięli udziału w wyborach w 1922 r. jako osobna ukraińska siła. Dwudziestu pięciu posłów weszło do parlamentu z Bloku Mniejszości Narodowych. Zbigniew Zaporowski podkreśla, że ukraińskich działaczy politycznych I kadencji, głównie o sympatiach socjaldemokratycznych, charakteryzował brak skonkretyzowanej koncepcji walki o prawa Ukraińców w Polsce, negacjonizm, niechęć wobec wzięcia głębszego udziału w ustawodawstwie parlamentarnym, roszczeniowość, nieumiejętność pozyskania sojuszników. Skutkiem tego była ich izolacja¹¹¹.

¹⁰⁷ O.H., *List do Redakcji*, „BPU” 1934, nr 43, s. 11.

¹⁰⁸ I. Kedryn, *Żyttja...*, s. 255.

¹⁰⁹ M. Szwahulak, *Osyń Nazaruk...*, s. 11–29.

¹¹⁰ W.A. Serczyk, *Historia...*, s. 319, 320. Zob. M. Stachiw, *Ukrajniski polityczni partiji u socjologicznym naswitlenni*, Nju Jork 1954.

¹¹¹ Z. Zaporowski, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Działalność posłów, parlamentarne koncepcje Józefa Piłsudskiego, mniejszości narodowe*, Lublin 1992, s. 120–127.

W 1923 r. odbył się pierwszy zjazd Ukraińskiej Ludowej Partii Pracy (UNTP). Za cel przyjęto utworzenie niepodległego państwa ukraińskiego. Obok maksymalistycznego zamierzenia stało też minimalistyczne – dążenie do terytorialnej autonomii w granicach Polski (co pokrywało się z polską propozycją z początku lat dwudziestych¹¹²). 11 lipca 1925 r. we Lwowie powstało Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne mające na celu utworzenie Niepodległego Zjednoczonego Państwa Ukraińskiego¹¹³. UNDO kultywowało ideały XIX-wiecznej (1899) Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej (UNDP). Partia ta była dziełem narodowców z udziałem byłych radykałów¹¹⁴. Pierwszymi jej działaczami byli Kost Lewycki¹¹⁵, Julian Romańczuk¹¹⁶, Wiaczesław Budzynowski¹¹⁷, Wołodymyr Ochrymowycz, Iwan Franko. Wspomagał ją także Mychajło Hruszewski¹¹⁸. Od samego początku akcentowano, że naród ukraiński jest jednością, któremu przysługuje prawo do państwa na wszystkich ziemiach ukraińskich, tj. zachodnich (Galicja, Wołyń, Chełmszczyzna, Podlasie, Polesie) i wschodnich (ówczesna Ukraina sowiecka)¹¹⁹. W przyjętym w 1926 r. programie, co prawda nie wprost, ale nie uznano decyzji Rady Ambasadorów z 1923 r. Prócz tego postulowano oddanie ziemi chłopom bez wykupu, równouprawnienie obywateli, rozwój spółdzielczości, udogodnienia socjalne dla robotników.

Kedryn pełnił w ugrupowaniu funkcję członka Centralnego Komitetu prawdopodobnie dopiero od grudnia 1928 r., tj. od III Narodowego Zjazdu UNDO¹²⁰ i członka egzekutywy¹²¹. Od 1928 r. był referentem prasowym Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej, która powstała sześć lat wcześniej w Kowlu. Opisywał jej działalność oraz prowadził dziennik polityczny, gdzie zapisywał informacje na temat głosowania polskich partii w sprawach ukraińskich, a także sporządzał artykuły prasowe na ten temat¹²². Najwięcej ich powstało po 1928 r., ale mniej więcej od 1926 r. do wojny Rudnycki miał w „Dile” stałą rubrykę polityczną, w której komentował codzienność polskiego Sejmu. W Warszawie odpowiadał za kontakty z rządem UNR na emigracji¹²³. Była to ważna funkcja, gdyż ukraiński rząd na uchodźstwie posiadał swo-

¹¹² A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 23.

¹¹³ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 184; M. Szumiło, *Program i rozwój organizacyjny Ukraińskiego Narodowo-Demokratycznego Zjednoczenia (UNDO) w latach 1925–1928*, „Teki Komisji Historycznej Oddziału Lubelskiego PAN” 2006, nr 1, s. 169–171.

¹¹⁴ I. Łysiak-Rudnyckij, *Istoriczni...*, s. 438, 439.

¹¹⁵ Kost Lewycki (1859–1941) – prawnik, polityk, działacz społeczny, poseł w sejmie austriackim i galicyjskim, wykształcony we Lwowie i Wiedniu, premier ZUNR, po 1919 r. w Wiedniu i Lwowie, w czasie wojny w łagrze sowieckim, po 1941 r. w Ukraińskiej Radzie Narodowej we Lwowie.

¹¹⁶ Julian Romańczuk (1842–1932) – filolog klasyczny, dziennikarz, polityk, wykształcony we Lwowie, poseł na sejm Austro-Węgier, we władzach ZUNR.

¹¹⁷ Wiaczesław Budzynowski (1868–1935) – historyk, polityk, wykształcony we Lwowie, poseł na sejm Austro-Węgier, założyciel UNDP, członek władz ZUNR.

¹¹⁸ *Moskwofilstwo: dokumenty...*, s. 47.

¹¹⁹ R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 51, 52

¹²⁰ *Ibidem*, s. 113, przyp. 173.

¹²¹ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 559.

¹²² M. Szumiło, *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna w Sejmie i Senacie RP (1928–1939)*, Warszawa 2007, s. 64.

¹²³ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 123.

je przedstawicielstwa w Paryżu, Pradze i Bukareszcie, ale najważniejszym terenem jego działalności pozostawała Warszawa¹²⁴. Prezydent Andrij Liwycki¹²⁵ utrzymywał stosunki z metropolitą Szeptyckim, posłami Stepanem Baranem, Ostapem Łuckim, Wasylem Mudrym¹²⁶, Stepanem Wytwyckim, Dmytrem Łewyckim, Mileną Rudnycką. Przedstawiciele rządu UNR interweniowali podczas gorących wydarzeń tzw. pacyfikacji, sprzeciwiali się pretensjom Węgier do Ukrainy Karpackiej, które rząd polski podtrzymał¹²⁷.

II kadencja Sejmu rozpoczęła się w 1928 r. Podczas pierwszej UNDO starało się nawiązać współpracę z USRP, ale sfinalizowano jedynie współdziałanie z Sel-Sojuzem¹²⁸. Członkowie UNDO zdobyli dwadzieścia trzy mandaty w sejmie i dziewięć w senacie. Kilka miesięcy funkcjonowania Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej w 1928 r. Kedryn podsumował w „Dile”. Miesiąc później jego artykuły przedrukowała za Oceanem „Swoboda”. Zwrócił wtedy uwagę na czynniki utrudniające pracę ukraińskiemu klubowi: rozdrobnienie i skłócenie halicko-wołyńskich ukraińskich środowisk politycznych w polskim parlamencie, niejasną myśl przewodnią ukraińskiej polityki, prymitywizm polityczny ukraińskiego społeczeństwa i brak zainteresowania sprawami międzynarodowymi. Ostro przy tym zaatakował „Hromadski Hołos” realizujący linię polityczną Sel-Robu, wprowadzającego rzekomo niezdrową atmosferę w ukraińskim środowisku politycznym (Sel-Rob atakował UNDO za współpracę z Polakami¹²⁹). Poza tym specyfikę działalności UPR Kedryn widział w nikłej edukacji politycznej społeczności ukraińskiej, która musiała wziąć na siebie nie tyle wykonywanie jego woli, ile funkcję nauczyciela podającego, jaką wolę mieć powinno¹³⁰. Z dzisiejszej perspektywy dodać należy, o czym Kedryn napisać nie mógł, represyjność władz polskich, które utrudniały działaczom UNDO akcję propagandową w terenie¹³¹.

W 1930 r. doszło do kolejnych wyborów do sejmu. Po raz drugi Ukraińcy mogli wybrać swoich posłów. Kedryn popierał ideę zjednoczenia wszystkich ukraińskich partii politycznych, UNDO wraz z radykałami i socjalistami, po to, by być silniejszym w stosunku do polskiej centrolewicy i komunistów¹³². Jednocześnie w taki sposób zachęcał rodaków do pójścia do urn:

¹²⁴ M.A. Liwyckij, *DC UNR w ekzyli miż 1920 i 1940 rokamy*, München–Filiadelfija 1984, s. 21.

¹²⁵ Andrij Liwycki (1879–1954) – prawnik, wykształcony w Kijowie, członek USDRP, we władzach UNR, od 1926 r. prezydent, podczas wojny w Warszawie, po wojnie w Niemczech.

¹²⁶ Wasyl Mudry (1893–1966) – dziennikarz, polityk UNR, poseł UNDO, marszałek sejmu, redaktor „Diła”, podczas wojny na terenie Polski, po wojnie w Niemczech i USA.

¹²⁷ M.A. Liwyckij, *DC UNR w ekzyli...*, s. 53–57.

¹²⁸ R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 83–85.

¹²⁹ *Ibidem*, s. 67.

¹³⁰ I. Kedryn, *Aktywinyj biljans (I)*, „Diło” 1928, nr 143, s. 1, 2; *idem*, *Aktywinyj biljans (II)*, „Diło” 1928, nr 144, s. 1, 2; *idem*, *Aktywinyj biljans (III)*, „Diło” 1929, nr 145, s. 1, 2; Przedruki: *idem*, *Aktywinyj biljans*, „Swoboda” [przedruk z „Diła”] 1928, nr 171, s. 2.

¹³¹ R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 95.

¹³² I. Kedryn, *Czomu spilnyj wyborczyj front?*, „Diło” 1930, nr 197, s. 1.

Nie można całkowicie negować korzyści z przebywania w polskim sejmie, bo mimo tego, że – nie udaje się niczego osiągnąć – to niekiedy udaje się paraliżować nowe akcje i ma się jednak możliwość reakcji na to, o czym się tam mówi na nasz temat i robi w związku z naszym życiem¹³³.

Wkrótce Rudnycki popadł w konflikt z Wasylem Mudrym ciągnący się przez kilka lat. Już w roku 1925 można było zauważyć w UNDO trzy grupy: tzw. lewicę o charakterze radianofilskim, centrum postulujące zdanie się na własne możliwości oraz prawicę opowiadającą się za współpracą z władzami polskimi. Radianofile wyłamali się w 1927 r. Nastąpił podział w centrum na część radykalną, silnie antypolską (Dmytro Palijiw, do 1928 r. był w UW) oraz na bardziej umiarkowaną. Jak zauważył Mirosław Szumiło, za sukcesami UNDO na terenie Galicji Wschodniej nie szła jednomyślność w samej partii, co odbiło się z czasem negatywnie na działalności Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej¹³⁴.

Podziały wewnątrz partii uwydatniły się jesienią 1930 r., czyli po akcji sabotażowej OUN i polskiej reakcji, w tym aresztowaniu undowskich działaczy. Najważniejsze ustalenia co do dalszej taktyki UNDO padły podczas zebrania Centralnego Komitetu stronnictwa w październiku 1930 r. Postanowiono, że gotowość do zmiany stanowiska zasygnalizują artykuły w „Dile”. Teksty miały mieć antykomunistyczny i antysowiecki wydźwięk¹³⁵.

Pod nieobecność Wasyla Mudrego Rudnycki wystąpił w „Dile” z szeregiem artykułów o podtytule *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna na progu nowych zadań*, co prawda teoretycznych i do niczego niezobowiązujących, ale przedstawiających jego punkt widzenia na zadania UPR. Po latach wyjawiał przyczyny powstania tekstów. Miał je opracować w porozumieniu z senatorem Michajłem Hałuszyńskim, któremu Walery Sławek (został premierem 4 grudnia) obiecał rozluźnienie polskiej polityki wobec Ukraińców w zamian za przejaw lojalności¹³⁶. Kedryn jako autor i zarazem zastępca redaktora naczelnego Wasyla Mudrego miał stać się nie tylko zwyczajnym komentatorem, ale poprzez nałożone zadanie także kreatorem życia politycznego. Wywołało to nawet podejrzenia o jego finansowaniu przez rząd i współpracę z „dwójką”¹³⁷, czego historyk Ryszard Tomczyk z uwagi „na znany fakt stosowania przez obóz sanacyjny, wobec Ukraińców, metod policyjno-prowokatorskich” nie wykluczył. Rudnycki rozumiał, że warunki funkcjonowania są trudne: mniejsza niż poprzednio liczba posłów, niejasna polityka mniejszościowa władz utrudniająca obranie jednolitej taktyki¹³⁸, ciągłe podejrzenie o działania „antypaństwowe” (np. głosowanie przeciw budżetowi)¹³⁹, proniemieckość i negacjonizm¹⁴⁰, ale jednocześnie miał świa-

¹³³ *Idem*, *Uczest ukrajinciw u wyborach*, „Diło” 1930, nr 195, s. 1.

¹³⁴ M. Szumiło, *Program...*, s. 171, 181, 186.

¹³⁵ R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 143.

¹³⁶ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 199, 200, 247, 251.

¹³⁷ Informację taką podał Klaudiusz Hrabyk (R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 145).

¹³⁸ I. Kedryn, *Polszcza u 1929 roci (II)*, „Diło” 1930, nr 8, 1930, s. 1; *idem*, *Nebuwało ważkie położennja*, „Diło” 1930, nr 260, s. 1.

¹³⁹ *Idem*, *Plutannja ponjat*, „Diło” 1930, nr 263, s. 1.

¹⁴⁰ *Idem*, *Zasadnyczy reczi*, „Diło” 1930, nr 265, s. 1.

domość, że Ukraińcy posiadali już pewne rozeznanie na gruncie polityki w Warszawie sprzed 1928 r. Nie ziściła się nadzieja Kedryna na wspólny front ukraiński¹⁴¹.

W poprzedniej kadencji socjaliści ukraińscy oraz radykałowie działali w ramach odrębnych klubów, a grupa demokratów wspólnie z Białorusinami. Dlatego też w jednym z artykułów nakłaniał do współpracy pomiędzy UNDO (Klubem Ukraińskim) a Klubem Ukraińskiej Socjalradycznej Reprezentacji Parlamentarnej¹⁴². Zalecał także unikanie wystąpień sejmowych o charakterze czysto demonstracyjnym, szczególnie w przypadku, gdy w tym samym momencie robili to przeciwnicy polityczni¹⁴³. „Ogłoszony cykl artykułów zapowiedział taktykę parlamentarną UPR opartą na rzeczowych argumentach” – stwierdził Ryszard Tomczyk. Uwaga Kedryna, żeby liczyć się z siłą BBWR w sejmie, została potraktowana jako oferta, szczególnie przez prasę polską. Rudnyckiego zaatakowała prasa rusofilka. Swoimi artykułami ściągnął na siebie także krytykę Mudrego w „Dile” po jego powrocie z więzienia i naraził się niektórym członkom UNDO¹⁴⁴, w tym Dmytrowi Palijiwowi piszącemu dla „Nowego Czasu”¹⁴⁵, czyli osobie, która wprowadziła go do „Diła”. Wkrótce pojawił się komunikat Wasyla Mudrego, że teksty były „tylko indywidualnymi rozważaniami autora artykułów. Dlatego też nie może za nie brać odpowiedzialności redakcja »Diła«, ani Parlamentarna Reprezentacja, ani obecne tymczasowe władze UNDO. Przykro, że te artykuły w takim wyjątkowym, ciężkim i ważnym czasie pojawiły się i to na dodatek na stronach »Diła« jako redakcyjne”¹⁴⁶. Ocena Mudrego nie wpływała z tych samych źródeł co na przykład opinie Palijiwa. Mudry nadal był za nawiązaniem rozmów z Polakami, ale widocznie nie widział w nich Kedryna. Oficjalnie UNDO nie odniosło się do publicystyki Rudnyckiego, aczkolwiek żywo nad nią dyskutowano na zjeździe z przełomu stycznia i lutego 1931 r. Krąg Palijiwa chciał potępienia rozpropagowanych przez Kedryna treści. Mudry był nieco łagodniejszy, kładąc nacisk na niefortunny okres dla wyrażania tego typu poglądów.

Ostatecznie CK UNDO w swojej rezolucji nie posunął się do uznania nowej taktyki¹⁴⁷. Również strona polska nie była zainteresowana realizacją wizji Rudnyckiego. Kedryn, wedle określenia Zięby „kusił Haliczana ideą prometejską”. Z Galicji i Wołynia miała wyjść reprezentacja, która przygotowałaby całe ukraińskie społeczeństwo do walki za Zbruczem w zamian za wstrzymanie wystąpień antypolskich. Zięba postawił więc pytanie, „czy w momencie zagrożenia ze strony niemieckiego rewizjonizmu rząd zechce zadrażniać swe relacje z drugim wielkim sąsiadem, godząc się na taką platformę rozmów”¹⁴⁸, kończąc stwierdzeniem, że „Wysiłki Iwana Rudnickiego (Kedryna), aby korzystając ze wstrząsu pacyfikacyjnego, pociągnąć rodaków pod

¹⁴¹ *Idem*, *Hirkyj doswid mynutoho*, „Diło” 1930, nr 261, s. 1.

¹⁴² *Idem*, *Odyn czy dwa parlamentarni kluby?*, „Diło” 1930, nr 262, s. 1.

¹⁴³ *Idem*, *Docilni i zajwi wystupy*, „Diło” 1930, nr 264, s. 1.

¹⁴⁴ M. Szumiło, *Ukraińska...*, s. 148, 149.

¹⁴⁵ R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 144.

¹⁴⁶ W. Mudry, *Pro odyn cykl statej u „Dili”*, „Diło” 1930, nr 261, s. 1.

¹⁴⁷ R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 147–171.

¹⁴⁸ A.A. Zięba, *Lobbing...*, s. 476.

sztandar prometejski i przekazać światu przesłanie o głównych problemach Ukrainy – perspektywę na Kijów, zostały ogłoszone prywatną własnością ich autora¹⁴⁹.

Kontakty z Polakami podjął Wasyl Mudry, między innymi na skutek sugestii Ligi Narodów, by rozładować napięcie w stosunkach w Polsce. Ważną rolę grała też Milena Rudnycka, która sprowokowała petycję do Ligi Narodów w sprawie nadania Ukraincom w Polsce autonomii narodowo-terytorialnej i zaleciła zawieszenie rozmów z Polakami do czasu jej rozpatrzenia. Za granicą kontaktowała się z politykami Zachodu, na przykład Mussolinim, ale również z Konowalcem. Bardziej ugodowi byli nadal Hałaszyński i Mudry. Konflikt w łonie UNDO skomplikował się po śmierci Tadeusza Hołówki. Obawiano się zaostrzenia kursu wobec Ukraińców w Polsce. Po rychłej śmierci Hałaszyńskiego do głosu coraz silniej zaczęła dochodzić frakcja bardziej radykalna, domagająca się starcia z Polską na gruncie Ligi Narodów. Artykuły Kedryna odgrywały niemałą rolę w sprowokowaniu Palijiwa do otwartych wystąpień prasowych w „Nowym Czasie” przeciwko linii CK UNDO na czele z Dmytrem Łewyckim. Liczył on na konflikt międzynarodowy, który doprowadziłby wkrótce do obalenia porządku wersalskiego. Niebawem do Palijiwa przyłączyli się Milena Rudnycka, Ołeksa Jaworski, Wołodmyr Celewycz, Zenon Pełeński. Naciskano na Łewyckiego, by zwołał zebranie i jasno opowiedział się za nową taktyką. W trakcie serii spotkań i sporów ostro przeciwko opozycji wypowiedział się Kedryn, głównie podczas IV Zjazdu Narodowego w marcu 1932 r. Mimo wszystko zawarto kompromis, polegający na potępieniu tzw. pacyfikacji i polityki wobec mniejszości ukraińskiej. Opozycja uzyskała członkostwo w Centralnym Komitecie UNDO. Frakcja radykalna nadal starała się zdobyć wpływ na główną linię polityczną partii¹⁵⁰. Spory pogłębiły się po napadzie nacjonalistów na pocztę w Gródku Jagiellońskim, który został potępiony przez „Diło”, co też wywołało oburzenie Palijiwa, który rozpętał kampanię prasową i jego członkostwo w UNDO stanęło w połowie 1933 r. pod znakiem zapytania. W lipcu został zawieszony, a następnie wykluczony i wkrótce powołał do życia nacjonalistyczny Front Jedności Narodowej (FNJ)¹⁵¹. Jakie stanowisko zajmował wówczas Kedryn? Wszystko wskazuje na to, że odmienne niż siostra Milena¹⁵². Bliżej było mu w tym czasie do Mudrego.

Kedryn wraz z UNDO nadal angażował się w porozumienie z Polakami, czego efekt stanowiła tzw. normalizacja¹⁵³. Pierwszym rozczarowaniem stały się wybory parlamentarne w 1935 r. Nowa ordynacja (głosowanie na kandydatów, nie na listy partyjne) wywołała krytykę ukraińskich demokratów, mimo to wyborów nie zbojkotowali. Uzyskali zapewnienie od ministerstwa spraw wewnętrznych, że w każdym okręgu z Galicji Wschodniej będzie mógł wejść do sejmu jeden Ukraińiec, co zbojkotowały USRP i USDP. Undowcy nie mieli w wyniku tego możliwości wyłonienia kandydatów spoza Galicji, a ministerstwo skorzystawszy z przywileju, nie zaakcep-

¹⁴⁹ *Ibidem*, s. 688.

¹⁵⁰ R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 147–171.

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 173–179.

¹⁵² A.A. Zięba, *Lobbing...*, s. 481.

¹⁵³ *Rozdz. Porozumienie*, s. 265.

towało dwóch kandydatur: Dmytra Łewyckiego i Mileny Rudnyckiej¹⁵⁴. Po wyborach weszło do sejmu trzynastu członków UNDO. Realizacja postulatów normalizacyjnych szła opornie, rosło niezadowolenie polityków ukraińskich, w tym Mudrego. Wewnątrz UNDO znów nasiliły się tendencje opozycyjne. Jednym z przeciwników normalizacji okazał się Dmytro Łewycki, który nie akceptował ograniczenia terytorialnego dla postulatów porozumiewawczych do samej tylko Galicji Wschodniej. Oznaczało to według niego przyzwolenie na tzw. kordon sokalski¹⁵⁵. Łewycki zrezygnował ze stanowiska prezesa stronnictwa. Kilka osób prawdopodobnie z inicjatywy Mudrego zostało usuniętych, w tym Milena Rudnycka¹⁵⁶. Wyodrębniła się tzw. grupa „Diła”. Należeli do niej Iwan Rudnycki, Iwan Nimczuk i Wołodymyr Kuźmowycz na czele z Dmytrem Łewyckim¹⁵⁷. Grupa sprzeciwiała się zbytnej ugodowości względem władz polskich¹⁵⁸. Uważała za konieczne umiędzynarodowienie kwestii ukraińskiej. Szerzyła pogląd, którego wyrazicielem był głównie Łewycki, że Polska jest krajem „powersalskim”, czyli przejściowym¹⁵⁹. Swoje przemyślenia Kedryn artykułował w „Dile” ku oburzeniu Mudrego – redaktora naczelnego¹⁶⁰. Rudnyckiego w krytyce wspierał szef Rady Nadzorczej „Diła” Kost Lewycki. Popierała ich również dyrekcja dziennika: o. Damian Łopatynski¹⁶¹, Stepan Kuzyk i Kyprian Byłynski¹⁶². Tomczyk doszedł do wniosku, że Mudry nie chciał dać wiary opiniom, jakie napływały do niego od Kedryna, zorientowanego w działalności UPR i nastrojach polityczno-dziennikarskich, nie przyjmował żadnej krytyki. Rudnycki zaczął odtąd nawet unikać Mudrego, za co ten usiłował zaskarżyć go przed Radą Nadzorczą o uchylanie się od obowiązków dziennikarskich. Ostatecznie odsunięto Mudrego od pracy w czasopiśmie, udzielając mu urlopu na czas posłowania, linię polityczną „Diła” zaś od tej chwili kształtował Kedryn.

Grupa „Diła” krytykująca politykę normalizacyjną zyskała szerokie poparcie w UPR, prasie i wśród Ukraińców¹⁶³. Kedryn znalazł się więc już po tej samej stronie co Milena, a po przeciwnej niż Mudry czy Pełeński. Dmytro Łewycki uznając porażkę w „normalizacji”, uważał, że na czele partii należy postawić kogoś spoza wielkiej polityki. Wysłał zatem Kedryna do Juliana Mudraka, byłego pocztowca ze Lwowa, członka dyrekcji „Dnistr”. Gdy mu zaproponowano przewodzenie UNDO, odmówił. Pytany miał wówczas powiedzieć: „Jeśli po Mudrym nastąpiłby Mudrak, to mnie

¹⁵⁴ R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 218, 219.

¹⁵⁵ Dawna granica między Autro-Węgrami i Rosją odzwierciedlała też różnice wyznań: grekokatolicy-prawosławni.

¹⁵⁶ *Ibidem*, s. 240.

¹⁵⁷ Z Dmytrem Łewyckim, a w szczególności z jego żoną Iwaną (nazywaną „Panią Asią”) Kedryn utrzymywał przyjacielskie stosunki zarówno we Lwowie, jak i w Nowym Jorku. Zob. I. Kedryn, *Pani Asja (Zamist słowa nad swiżoju mohyłoju Iwanny Łewyckoji)*, „Swoboda” 1984, nr 23, s. 2.

¹⁵⁸ M. Szumilo, *Ukraińska...*, s. 206.

¹⁵⁹ M. Kowalewskij, *Pry dżeretach...*, s. 655, 656.

¹⁶⁰ Kilkuletni spór wewnątrz UNDO podsumował w „Dile” (1939, nr 28) artykułem *Istorija konfliktu ta jobo połaboda*.

¹⁶¹ Damian Łopatynski (1866–1950) – duchowny grekokatolicki w Galicji, członek UNDO, po II wojnie światowej w Niemczech, Wielkiej Brytanii i USA.

¹⁶² I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 266.

¹⁶³ R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 240, 241.

i UNDO już całkowicie by ośmieszono”¹⁶⁴. Na temat konfliktu z Mudrym plotkowaliśmy również polskie gazety, sugerując, że Kedryn z Łewyckim szukają porozumienia z polską lewicą¹⁶⁵. Podczas krajowego zjazdu UNDO w lipcu 1939 r. Mudry przyznał, że „normalizacja” nie przyniosła wymiernych korzyści, nadal jednak obstawał przy prowadzeniu polityki realnej, liczącej się ze słabością mniejszości i siłą Polaków. „Diło” nie łagodziło tonu. Nie udało się też zażegnać konfliktu z opozycją wewnątrz stronnictwa, która usiłowała osłabić pozycję Mudrego, dążąc do oddzielenia funkcji szefa UNDO od przewodnictwa w UPR. V Zjazd Narodowy w styczniu 1938 r. przynosił między innymi zapowiedź „zaostżenia taktyki” po fiasku normalizacji. Kedryn nie wszedł wówczas do Centralnego Komitetu. W prezydium i egzekutywie nie znalazł się także Dmytro Łewycki, Mudry zaś na swoim stanowisku w ugrupowaniu pozostał. Rudnycki uderzył po raz kolejny w Mudrego na łamach „Diła”, oskarżając go podczas sesji budżetowej i ostro optował za koniecznością domagania się autonomii. Wkrótce, w maju 1938 r., CK UNDO uchwalił deklarację autonomiczną, co nie załagodziło sporu wokół oddzielenia funkcji szefa UNDO i UPR¹⁶⁶.

We wrześniu 1938 r., gdy prezydent rozwiązał parlament, Kedrynowi zaproponowano kandydowanie na posła UNDO z terenu stryjskiego¹⁶⁷. Odmówił wraz z kilkoma innymi członkami partii, zarzucając Mudremu uzgadnianie kandydatów na posłów z polskimi władzami¹⁶⁸. Poza tym nie przystał na propozycję, gdyż głosował przeciw udziałowi UNDO w wyborach. Musiałby więc zerwać z tzw. grupą „Diła”. Poza tym posłowanie ponoć mu nie imponowało¹⁶⁹. Wraz z Kedrynem odmówili również m.in. Wołodmyr Kuźmowycz i Ostap Łucki. Grupa „Diła”, bojkotując wybory, stanęła więc po tej samej stronie co na przykład Front Jedności Narodowej. UNDO weszło do sejmu pod przywództwem Mudrego z hasłem autonomii terytorialnej, ale dla grupy Kedryna to było zbyt mało. Dalszy bieg wypadków ukazał bezowocność domagania się autonomii, wobec czego UPR zagłosowała przeciwko budżetowi na lata 1939–1940. Pogłębił się konflikt polsko-ukraiński na skutek zburzenia przez Polaków świątyń prawosławnych na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w lecie 1938 r. Nie oznaczało to bynajmniej zażegnania starych uprzedzeń wewnątrzukraińskich i odłożenia sporów na później. Nowy organ prasowy CK UNDO „Nacjonalna Polityka” zaatakował w grudniu 1938 r. opozycję, zaliczając D. Łewyckiego, Kuźmowycza, H. Teraszkowca i Kedryna do grupy tych „nieprzejednanych”, którzy wedle publicystów nowej gazety skutecznie paraliżowali działalność partii, nie proponując nic konkretnego, a nawet „lawirując między ideologią OUN a programem UNDO”. W grupie „Naszej Polityki” był także szwagier Kedryna – Pawło Łysiak. Powiało rozłamięm. Zbliżenie nastąpiło dopiero w lutym 1939 r. po obradach komisji media-

¹⁶⁴ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 267.

¹⁶⁵ Artykuł z cytatem ze „Słowa” oraz odpowiedź Kedryna do redakcji: I. Kedryn, *Polski spletni pro „Diło”, „Diło”* 1937, nr 87, s. 7.

¹⁶⁶ R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 254–266.

¹⁶⁷ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 271.

¹⁶⁸ *Ibidem*, s. 186.

¹⁶⁹ M. Szumiło, *Ukraińska...*, s. 228.

cyjnej, w której po jednej stronie zasiadał m.in. Mudry z Wytwyckim, a po drugiej D. Łewycki, Kuźmowycz oraz I. Rudnycki. Do wyborów samorządowych Ukraińcy skonsolidowali się mimo wewnętrznych sporów do tego stopnia, że grupa „Diła” porozumiała się z Centralnym Komitetem i wystosowano wspólną odezwę na początku 1939 r.¹⁷⁰ Nie bez znaczenia były także wydarzenia na Ukrainie Karpackiej, o czym dalej. Wybrano nowe władze partii z Mudrym, Wytwyckim, D. Łewyckim, Łuckim i J. Pawłykowskim. Kedryn został członkiem egzekutywy¹⁷¹.

Wobec Polaków

Swego czasu Kedryn tłumaczył się Jerzemu Giedroycowi z używanego terminu „powersalska Polska”, który – jak można się domyślać – wzbudzał u Polaków zastrzeżenia¹⁷². Pisał, że nie ma na myśli znaczenia politycznego, ale chodzi mu tylko o określenie epoki. Jednak na kartach jego wspomnień „powersalska Polska” przewija się niezwykle często i trudno czasami uwierzyć, że bez ironii. Józef Łobodowski¹⁷³ nazwał to określenie „ubliżającym polskiej dumie narodowej”, uznając, że „jest ponadto zgoła nieprawdziwe”, bo „Wersal państwa polskiego nie stworzył, przyjął jego istnienie do świadomości”. Polska miała istnieć i o tym było już wiadomo przed traktatem wersalskim, a i wytrwanie Polski po wojnie z bolszewikami nie było zasługą Wersalu – argumentował Łobodowski¹⁷⁴.

Jeden z Polaków powiedział kiedyś Kedrynowi przed wojną: „Nie wszyscy nasi ludzie mogą się przyzwyczaić, że wy w ogóle istniejecie”¹⁷⁵. Problem ten Ukraińcy znali już z czasów monarchii austriackiej, kiedy to nazywano Ukraińców „sztucznym narodem, wymyślonym”¹⁷⁶. Podstawowym błędem, jaki charakteryzował Polaków mieszkających na tzw. Kresach, było według Kedryna utożsamianie państwa polskiego z polskim narodem. Polscy właściciele ziemscy w Galicji Wschodniej nigdy nie doceniali, że na ich ziemi pracowali ukraińscy chłopci. Pewnym ostrzeżeniem była, w ocenie Kedryna, pacyfikacja z 1930 r., która pokazała im, że „ich ludzie”, ich siła robocza, znalazła się nagle pod „opieką” policji¹⁷⁷.

Ignorantia maxima Polonorum in rebus ucrainicis – powiedział Kedryn podczas odczytu w Warszawie w 1938 r. Wskazał wtedy na największy według niego paradoks, że „publicysta czy polityk ukraiński w rozmowie z inteligentnym Polakiem zaczynać musi od wyjaśnienia, ile jest Ukraińców i gdzie są rozmieszczeni”. Winą obarczył

¹⁷⁰ R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 267–282.

¹⁷¹ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 274.

¹⁷² List Iwana Kedryna-Rudnyckiego do Jerzego Giedroycia z 14 VI 1977 r. [w:] J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska...*, s. 800. Zdaje się, że był to dość popularny termin, używał go także Mykoła Kowalewski: *idem*, *Pry dżeretach...*, s. 656.

¹⁷³ Józef Łobodowski (1909–1988) – poeta, po 1939 r. na emigracji.

¹⁷⁴ J. Łobodowski, *Dzieje osiemdziesięciolecia*, „Kultura” 1977, nr 5, s. 79.

¹⁷⁵ „Ukrajinskosc” zabrożuje... Artykuł jest streszczeniem i przytoczeniem kilku myśli Kedryna wyrażonych w „Biuletynie Polsko-Ukraińskim”.

¹⁷⁶ I. Łysiak-Rudnycki, *Istoriczni...*, s. 419.

¹⁷⁷ „Ukrajinskosc” zabrożuje...

wówczas „siłę sugestii myśli narodowo-demokratycznej”, działanie prasy na uczucia społeczne, prasy w dodatku manipulującej faktami i głuchej na protestowania ukraińskie. Miał tu na myśli „Ilustrowany Kurier Codzienny”, o którym powiedział: „jedynne pismo w Polsce, posiadające konsekwentną politykę w stosunku do Ukraińców, politykę niewiedzy, lekceważenia, nienawiści i judzenia, więcej zrobił [»IKC«] dla ukraińskiej radykalizacji narodowej i socjalnej, aniżeli mogłyby to uczynić wszystkie fundusze dyspozycyjne wszystkich państw ościennych”¹⁷⁸. Jako kolejny element, przyczynę takiego stanu rzeczy, podał system biurokracji wcielający w życie różnorakie teorie na temat ukraińskich społeczności wiejskich (poczciwość), czy inteligentkich (bunt)¹⁷⁹.

Podczas II wojny światowej, wracając pamięcią do początków II Rzeczypospolitej, Kedryn przyznawał, że Polacy potrafili wykorzystać sprzyjające warunki w sytuacji, gdy trzej zaborcy ponieśli klęskę. Wskazywał też na wydatną pomoc Francji, która wspierała polskie aspiracje niepodległościowe. W konsekwencji Polakom udało się wskrzesić państwo „w granicach, o jakich nie marzył niejeden Polak”. Starał się przy tym nie zapominać, że nie bez wpływu na odzyskanie niepodległości pozostała także praca społeczna Polaków jeszcze z czasów zaborów. Zauważał tu „zamroczenie sukcesami”, które odtąd miało charakteryzować polskie społeczeństwo przez dwie następne dekady. Doszła z czasem megalomania Polaków, która najwyraźniej objawiła się w stosunku do mniejszości ukraińskiej. Dążono z jednej strony do wzmocnienia polskości na Kresach, a z drugiej świadczyło to jakby o bojaźni wobec wszystkiego co niepolskie. Podawał tu przykład: „z poczucia własnej słabości pochodził uparty polski sprzeciw wobec założenia we Lwowie ukraińskiego uniwersytetu”. Kedryn dowodził dalej, że społeczeństwo wychowywano w atmosferze „ucieczki od prawdy”. Niedokształcone politycznie, prowadzone przez politycznie „nieoświeconych” polityków żyło fikcją do pierwszego dnia wojny – pisał już w 1940 r.¹⁸⁰

Polscy nacjonałści

Jedną z najistotniejszych sił politycznych II Rzeczypospolitej była Narodowa Demokracja. Partia pod ówczesnym przywództwem Romana Dmowskiego¹⁸¹ wywodziła się z Ligi Polskiej (1887). Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne powstało w 1897 r. W 1928 r. przekształciło się w Stronnictwo Narodowe. Na potrzeby pozyskania młodzieży utworzono w latach dwudziestych Obóz Wielkiej Polski.

Poglądy głównego ideologa polskiego ruchu nacjonalistycznego Romana Dmowskiego na temat Ukraińców ewoluowały od początku XX wieku. Jego sądy ulegały radykalizacji, głównym zaś celem była dla niego polonizacja „Rusinów”. Odnosił się

¹⁷⁸ I. Kedryn, *Dlaczego tak się dzieje?!*, „BPU” 1938, nr 4, s. 38–40. Pisał także o tym w „Dile”: *Czomu nema ochorony czesty wsich narodiw derżawy?*, „Diło” 1939, nr 36.

¹⁷⁹ *Idem*, *Dlaczego...*, s. 38–40.

¹⁸⁰ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polzszczy. Proklin mynuloho. Władza i nastroji*, „Krakiwski Wisti” 1940, nr 24, s. 3, 4.

¹⁸¹ Roman Dmowski (1864–1939) – biolog, polityk, publicysta, twórca polskiego nacjonalizmu.

negatywnie do Ukraińców i odmawiał im prawa do bycia narodem. W momencie, gdy ci dążyli do niepodległości i formowali własne państwo, Dmowski sprzeciwiał się współpracy z nimi, a na arenie międzynarodowej zwalczał ich dążenia niepodległościowe. W latach trzydziestych propagował asymilację narodową Ukraińców, ale liczył się z powstaniem państwa ukraińskiego w przyszłości¹⁸².

Kedryn uważał Stronictwo Narodowe za niepokonane z uwagi na jego źródło w polskiej „szlachetczyźnie, apoteozowanej przez Sienkiewicza”¹⁸³. Twierdził mimo to:

Trzeba jedno przyznać polskim endekom: mają jasny program i otwarcie przyznają się do swoich poglądów i odczuć, obnoszą się nimi. Jakimi krętymi ścieżkami oni idą do celu, do jakich środków się uciekają i jakich metod nie wyrzekają – to inna sprawa. Ale swoich celów nie przysłaniają żadnymi woalkami. Programowego celu swojej narodowej polityki polska endecja nie ukrywa za zasłoną tolerancji i liberalizmu. Głosi ten cel jasno: pełna narodowa asymilacja wszystkich niepolskich narodów w Polsce¹⁸⁴.

W 1937 r. doszedł do wniosku, że ani polski, ani też ukraiński nacjonalizm nie liczą się z rzeczywistością, odmiennością struktur własnych społeczeństw i narodową psychiką, bezceremonialnie czerpiąc to co najgorsze z nacjonalizmów włoskiego i niemieckiego. Dowodził, że prowadziło to do wypaczenia nacjonalizmu. W przypadku polskim zrodził się jego kult, który nie uwznioślił, ale właśnie sprymitywizował go, pisał dziennikarz. Dodawał, że masowość i „moda” na nacjonalizm w Polsce skompromitowały tę ideę. Świadczyły o tym twierdzenia, z którymi spotkał się Rudnycki, że „wszyscy Polacy są narodowcami”, a po pogrzebie Piłsudskiego, że „wszyscy są piłsudczykami”, a w końcu, że „i jedno i drugie jest prawdą”. Zawłaszczenie terminu „nacjonalizm” przez ONR zawężyło go i prowadziło do wypaczeń, uważał publicysta. Był zdania, że żaden z nacjonalizmów europejskich, czy to włoski, czy niemiecki, „nie jest na eksport”, wytworzył się bowiem w określonych warunkach społecznych danego narodu. Polski nacjonalizm natomiast według Kedryna stał się w drugiej połowie lat trzydziestych „zoologizmem”, przejąwszy najpodlejsze wzorce włoskie i niemieckie i co jest bardzo istotne: z państwem się utożsamiał i działać zaczął wbrew jego interesowi, stał się antypaństwowym. Agresywne nastawienie polskiego nacjonalizmu wobec mniejszości było sprzeczne z polską tradycją i działania takowe wywołać mogły wrażenie, że naród polski jest tak słaby, że może się obawiać ekspansji innych narodów żyjących w Polsce. Nacjonalizm polski – pisał Kedryn – „nie reprezentuje idei regeneracji psychiki narodu polskiego”, a w dziedzinie polityki mniejszościowej pogłębił przepaść między obywatelem nie-Polakiem a państwem¹⁸⁵.

¹⁸² R. Wysocki, *W kręgu integralnego nacjonalizmu. „Czynny nacjonalizm” Dmytra Doncowca na tle „myśli nowoczesnych” Romana Dmowskiego, studium porównawcze*, Lublin 2014, s. 201–213.

¹⁸³ I. Kedryn, *Czy sprawdzi rozbyti?*, „Dilo” 1926, nr 277, s. 2.

¹⁸⁴ *Idem*, *Pacyfikacja czy rewolucjonizacja?*, „Dilo” 1930, nr 188, s. 1.

¹⁸⁵ *Idem*, *Nacjonalizm polski a konstruktywny program polityki narodowościowej*, „BPU” 1937, nr 37, s. 413–417.

Piłsudski i piłsudczycy

Po śmierci marszałka Piłsudskiego 12 maja 1935 r. pierwszymi pytaniami, jakie zadawał sobie Kedryn, były, czy zostawił po sobie testament i kto będzie jego następcą¹⁸⁶? Przyglądając się uroczystościom rocznicowym w 1936 r., podziwiał, że marszałek „stał się wartością całego narodu, symbolem walki zbrojnej za polską państwowość, twórcą jej zbrojnej siły, wodzem wojennym i najwyższym dostojnikiem wojskowym”, co sprawiało, że każdy Polak w jego ocenie odda mu hołd bez względu na poglądy, bo „tak mu podpowiada zdrowy instynkt narodowy”. Takie podejście do Piłsudskiego miało swój cel – obronić legendę nieżyjącego już Peltury, którą nie wszyscy Ukraińcy szanowali:

Bo imię to należy już dzisiaj do historycznej tradycji, to imię jest już własnością bohaterkiej legendy. I nawet jeśli ktoś nie czuje duchowo tej legendy, to może rozumnie odpowiedzieć na pytanie: jaki sens niszczyć tę legendę Peltury?! Kogo i co postawimy w jej miejsce, czy u nas jest wystarczająco tyle bohaterskich legend i taką mamy rozkoszną sytuację, że nam już w ogóle legend nie trzeba?!¹⁸⁷

W pierwszych miesiącach po śmierci marszałka przywołał natomiast porozumienie z Petlurą oraz traktat ryski. Analiza pism Piłsudskiego pozwoliła Rudnyckiemu na stwierdzenie, że „sojusz z At.[atamanem] S. Petlurą miał dla Marszałka znaczenie raczej wojskowe, aniżeli polityczne i że opierając się na dokumentach i faktach historycznych trudno określać Marszałka Piłsudskiego jako zdeklarowanego »ukrainofila« politycznego”. Przy tym jednocześnie Rudnycki zauważał, że mimo nieśłużącego Ukraińcom traktatu ryskiego Piłsudski wciąż pozostawał dla nich wyrazistym symbolem sprzeciwu wobec Rosji. Zaraz po jego śmierci Kedryn zadał pytanie, na co tak naprawdę Piłsudski miał wpływ względem ukraińskiej mniejszości w Polsce. Przypomniawszy, że od czasu zamachu majowego nacjonaliści ukraińscy zwykli przypisywać Marszałkowi wszystko, co dotyka naród ukraiński w kraju. Uważał, że nie należy sądzić, iż wszystko, co zrobił dla Ukraińców i to czego dla ukraińskiej mniejszości nie zrobił (bo w mniemaniu OUN zgadzał się na to), jest nadużywaniem jednej z najbardziej świetlanych cech jego osobowości: zdolności do poniesienia odpowiedzialności. Zauważył, że Piłsudski sprawy narodowościowe odkładał „na później”¹⁸⁸. Pisma Piłsudskiego nie zawierały praktycznie żadnych koncepcji polityki mniejszościowej. Jego poczynania (np. akcja pacyfikacyjna) wskazują na to, że prawdopodobnie traktował wszystkich obywateli jednakowo, tj. wymagał lojalności i karał surowo.

Kedryn nie mylił się – Piłsudski faktycznie odkładał te kwestie na plan dalszy, na względzie mając przede wszystkim dobro państwa¹⁸⁹. Kedryn po maju 1926 r. prosił go o wywiad w tej sprawie, ale odmówiono mu z uwagi na to, że „Marszałek w danym momencie kwestią ukraińską się nie zajmuje, gdy zaś przyjdzie moment rozwiązania jej – poprosi przedstawiciela prasy ukraińskiej”. Rudnycki nie miał do niego

¹⁸⁶ *Idem*, *Czy istnieje zapowit?...*, „Dilo” 1935, nr 128, s. 1.

¹⁸⁷ *Idem*, *Inszi poklonjajutsja tradyciji – my jiji wałymo...*, „Dilo” 1936, nr 104, s. 1, 2.

¹⁸⁸ *Idem*, *O prawdę historyczną dla imienia J. Piłsudskiego*, „BPU” 1935, nr 21, s. 235–236.

¹⁸⁹ A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 71–73.

o to pretensji. Apelowal jednak, że dla dobra stosunków polsko-ukraińskich, jak też imienia Piłsudskiego należy odróżnić to, za co był rzeczywiście odpowiedzialny, od tego, czym zawiadywali (jak by nie było jednak – podlegli mu) politycy¹⁹⁰. Wracając jeszcze do przewrotu majowego, Kedryn w czerwcu 1936 r. napisał, że Piłsudski „ongiś twórca najśmielszej polskiej koncepcji rozbicia Rosji na państwa narodowe – po przewrocie majowym narzucał swą wolę i łamał przeciwności w przeróżnych dziedzinach życia państwowego, mało się natomiast interesował dziedziną polityki narodowościowej”¹⁹¹. Pokrywało się to z jego pierwszymi ocenami porządku publicznego po maju 1926 r. (w momencie uchwalania tzw. noweli sierpniowej¹⁹²):

Piłsudski robi raptem zwrot do legalizacji, do konstytucjonalizmu, parlamentaryzmu. Jak można „legalizować” starym „konstytucyjnym” szlakiem naruszenie legalności i konstytucji, co pozostaje zaprzeczeniem wszystkim górnolotnym frazom?! Mało tego, usunąwszy siłą tych, którzy byli przy władzy, marsz. Piłsudski domaga się aprobaty od tych samych, których usunął! Rzecz jasna, że taka polityka (czy taktyka) prowadzi do pełnej dezorientacji i skrajnego niezadowolonia wszystkich. Zadowolonym jest tylko jeden marszałek¹⁹³.

W 1940 r. Kedryn już ostrzej potraktował Piłsudskiego i jego następców. Po śmierci Marszałka w maju 1935 r. zaobserwował, że faktycznie zabrakło w państwie autorytetu. Właściwie powinien nim być prezydent w osobie Ignacego Mościckiego, ale on jedynie „ładnie prezentował się we fraku z orderami czy w sportowym albo myśliwskim stroju, jednak poważania nie miał żadnego” – osądzał Rudnycki. „Windowanie” Edwarda Rydza-Śmigłego na autorytet i pierwszą figurę w kraju zaraz po prezydencie było kolejnym błędem:

Z Rydza robili geniusza i wmawiali w niego, że jest geniuszem. Nawet przeciętnie rozumnemu człowiekowi mogłoby od takiego kadzenia (najbardziej trującym ze wszystkich gazów!) przewrócić się w głowie. A co dopiero mówić o człowieku, który nie miał **żadnych** predyspozycji do roli wodza narodu i wodza armii oraz nie tylko nie był działaczem państwowym, ale nie miał zielonego pojęcia o kierunkach politycznych w świecie i w kraju, o wadze politycznych problemów, o możliwości rozwiązania najbardziej palących kwestii życia państwowego!¹⁹⁴

Trzeba przyznać, że surowa to ocena. Czytając wywody Rudnyckiego, na myśl przychodzi podobna, jaką wystawił Rydzowi wspomniany przez Ukraińca jego rówieśnik Stanisław Cat-Mackiewicz. Pisał w tym samym 1940 r., że dla następcy Piłsudskiego „nie treść władzy, lecz forma władzy była zaspokojeniem ambicji”. Bardzo podobnie też podszedł do kwestii marszałka jako naczelnego wodza, zarzucając mu brak znajomości zagadnień wojskowych¹⁹⁵. Obóz piłsudczykowski zdając sobie

¹⁹⁰ I. Kedryn, *O prawdę...*, s. 236.

¹⁹¹ *Idem*, *Ewolucja stosunków polsko-ukraińskich II*, „BPU” 1936, nr 26, s. 269, 270.

¹⁹² Nowela sierpniowa – ogłoszona w sierpniu 1926 r., zmieniła konstytucję marcową, wzmocniła pozycję prezydenta.

¹⁹³ I. Kedryn, *Polski paradoksy*, „Diło” 1926, nr 119, s. 1.

¹⁹⁴ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polzszczy. Program, prowid, organizacja, cz. 4*, „Krakiwski Wisti” 1940, nr 26, s. 3.

¹⁹⁵ S. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Londyn 1992, s. 288–290.

sprawę z tego, że na dwóch wymienionych osobach polegać nie można i władza może wymknąć im się z rąk, rozwiązał BBWR i powołał nową siłę: Obóz Zjednoczenia Narodowego. Rudnycki zarzucał jego członkom pustosłowie, operowanie ogólnikami w miejsce programu, a z chęci znalezienia posłuchu w szerszych kręgach zbliżenie do ruchu nacjonalistycznego¹⁹⁶. Jednocześnie widział w niektórych poczynaniach Rydza-Śmigłego pewien sens. Przywoływał tu jego zabiegi o pozyskanie ludowców i endeków. W pierwszym wypadku chodziło o jego udział w czerwcu 1936 r. w paradzie w Nowosielcach (Galicja). Próba zjednania chłopstwa nie udała się, gdyż przedłożono mu wówczas memoriał z żądaniem amnestii dla Witosa. Kedryn wiedział, że Rydz w Nowosielcach ośmieszył się, a Cat-Mackiewicz dodałby: „W całym tym incydencie z Nowosielcami ujawniło się niewyrobienie taktyczno-polityczne Rydza”¹⁹⁷. W maju 1937 r. Rydz-Śmigły spotkał się z kolei z członkami studenckiej organizacji „Arkonia”¹⁹⁸. Polski publicysta napisał, że wyjazd ten został „uznany za podanie ręki antysemitom i dlatego niechętnie komentowany przez obóz lewicowy, między innymi przez lewicę legionową”¹⁹⁹.

Kedryn sądził, że Piłsudski „tolerował dyletantów na najwyższych stanowiskach”, mało tego – sam nawet ich wyznaczał. Rudnycki miał tu na myśli między innymi Rydza-Śmigłego i Składkowskiego²⁰⁰. Dziwił się, że po przewrocie majowym obrał co najmniej dziwną metodę rządów, obrzucając wszystkich wokół ordynarnymi słowami: „wbrew logice i ogólnej opinii fajał wczorajszych swoich pochlebców z lewicy na równi z wrogami z prawicy, a odrzucając i dyktaturę i demokrację – nie wysuwał żadnego pozytywnego programu ustrojowego”. Miał Kedryn świadomość, że Piłsudski odniósł sukces, tworząc Bezpartyjny Blok, który miał odtąd dzierżyć w kraju administrację i uchwalić nową konstytucję. Walka o realizację tych dwóch celów zakończyła się sukcesem, ale zanim nowa ustawa zasadnicza ujrzała światło dzienne, państwo było pogrążone w chaosie od września 1928 r. do kwietnia 1935 r.²⁰¹

Rudnycki był zdania, że jednak po maju 1926 r. Piłsudski realnie pełnił władzy w swoich rękach nie dzierżył, bo jego cechą było to, że zawsze interesował się jedynie jakąś jej częścią. Wtedy zajął się akurat rozprawą z opozycją. W centrum jego uwagi zawsze pozostawało wojsko i polityka zagraniczna. Resztę pozostawiał swoim „przybocznym dyletantom” jako to określił Kedryn: płk. Kocowi²⁰² zarząd Bankiem Polskim, płk. Wyżeł-Ścieżyńskiemu²⁰³ nadzór prasy, sprawy wewnętrzne gen. Sławo-

¹⁹⁶ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Program, prowid...*, s. 3.

¹⁹⁷ S. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski...*, s. 296.

¹⁹⁸ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Boroł'ba za Witosa ta za wyborczu ordynacji*, „Krakiwski Wisti” 1940, nr 28, s. 3.

¹⁹⁹ S. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski...*, s. 295.

²⁰⁰ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Proklin...*, s. 4. Felicjan Sławoj Składkowski (1885–1962) – lekarz, wykształcony w Warszawie i Krakowie, żołnierz Legionów, członek PPS, generał WP, minister spraw wewnętrznych, premier rządu RP, po II wojnie światowej w Wielkiej Brytanii.

²⁰¹ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Ustrij i włada*, „Krakiwski Wisti” 1940, nr 25, s. 4.

²⁰² Adam Koc (1891–1969) – polityk, oficer, minister skarbu w latach 1930–1936, prezes Banku Polskiego przez niecałe trzy miesiące w 1936 r., po kampanii wrześniowej na emigracji w USA.

²⁰³ Mieczysław Wyżeł-Ścieżyński (1895–1956) – oficer, polityk, po 1930 r. dyrektor Agencji Prasowej „Iskra”.

jowi Składkowskiemu. Szczególnie ten ostatni stał się dla Kedryna w latach okupacji wdzięcznym obiektem ironicznych żartów; głównie jego reformy w dziedzinie zagospodarowania przestrzennego, czyli nakaz budowy wychodków (nazwanych przez ludzi „sławojkami”), cementowania podwórek w Warszawie oraz malowania płotów (kiedy to „pod nadzorem policjantów nasi Huculi musieli mazać wapnem wiklinowe płoty i bramy na wysokich połoninach”). Były to dla Kedryna pozory sprawowania władzy i czuwania nad porządkiem w kraju. W rzeczywistości na wsiach rządzili policjanci, a Warszawa zajęta była „walką o prestiż (»pierwsza« czy »druga« osoba w państwie?)”. Wewnętrzne walki o władzę, zabiegi o wpływy w kręgu prezydenta i generalnego inspektora sił zbrojnych zaciemniały problem, kto tak naprawdę rządzi krajem. Kedrynowi rzucało się w oczy, że faktycznie zgodnie z żartobliwym powiedzeniem „władza leży na ulicy”, dochodzili do głosu różnego rodzaju młodzieńscy awanturnicy operujący hasłami endecji, szerzący nieporządek w szkołach wyższych²⁰⁴.

Rozpatrując sytuację po śmierci Piłsudskiego, Kedryn zwrócił uwagę na trzy czynniki, które zdominowały i sparaliżowały jeszcze bardziej sprawne rządzenie państwem: walka opozycji i Witosy, wysiłki na rzecz zmiany ordynacji wyborczej oraz zmagania o prezydenturę pomiędzy Mościckim i Rydzem. W pierwszym wypadku sprawa dotyczyła sprzeciwu wobec postępowania rządu w stosunku do członków opozycji (tzw. proces więźniów brzeskich, który Kedryn obserwował²⁰⁵). Witos jako jeden ze skazanych, potem uciekinier, stał się symbolem męczeństwa i reakcji na represje. Stworzone z „Piasta”, Stronnictwa Chłopskiego i „Wyzwolenia” Stronnictwo Ludowe okazało się jego sukcesem. Z obroną Witosy szedł postulat zmiany ordynacji wyborczej z lipca 1935 r.²⁰⁶ Rudnycki wychodził z założenia, że

[...] być prezydentem w Polsce, to nie była czysta formalność. Formalnością było pełnienie funkcji prezydenta za życia Piłsudskiego. [...] Ale kiedy Piłsudskiego zabrakło, to człowiek, który nie chciał jedynie firmować klik, mógł naprawdę mieć wielki wpływ i znaczenie w państwie, bo nowa konstytucja dawała prezydentowi szerokie prawa i prerogatywy. Stąd wzięło się pragnienie klik, by mieć „swojego” człowieka i strach, by nie stał się nim ktoś, kto nie był z innego nurtu niż klika.

Początek zamieszania upatrywał Rudnycki w zapowiedzi Mościckiego rozwiązania sejmu we wrześniu 1938 r., „by zabezpieczyć sobie dalszy wybór na prezydenta” w maju 1940 r. Pół żartem pół serio wspominał także kilkakrotnie o dużo młodszej żonie prezydenta, która miała rzekomo świetnie czuć się w roli pierwszej damy i nigdy nie chciała zostać „byłą prezydentową”. Faktem jest, że do rywalizacji pomiędzy obozem Mościckiego i zwolennikami Rydza-Śmigłego doszło. Do tego wmieszał się jeszcze gen. Żeligowski, który zaprotestował przeciw uznaniu tego ostatniego za drugą osobę w państwie jako niezgodnym z konstytucją. (Aktu tego dokonał Felicjan

²⁰⁴ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Chto prawyyw Polsczeju?*, „Krakiwski Wisti” 1940, nr 27, s. 3, 4.

²⁰⁵ *Idem*, *Witos, Liberman i tow. na larwi obwynurwaczonych*, „Diło” 1931, nr 243, s. 2; *idem*, *Komu i nawiszczu potribnyj cej proces?*, „Diło” 1931, nr 245, s. 1, 2.

²⁰⁶ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Borot’ba za Witosu...*, s. 3.

Sławoj Składkowski w okólniku z czerwca 1936 r.²⁰⁷). Kedryn nazwał Żeligowskiego „śmiałkiem”, zaliczył do ludzi z „kręgosłupem i charakterem”. Z czasem pojawiło się jeszcze dwóch potencjalnych kandydatów do fotela prezydenckiego: Kazimierz Bartel (z grupy Mościckiego) i Walery Sławek. Tego drugiego Kedryn wspominał nie bez sympatii jako dawnego konspiratora, oddanego Piłsudskiemu, „patrona systemu biurokratycznego”. „To była największa indywidualność w sejmie, niech i negatywnego typu, ale indywidualność”. Sądził, że jako marszałka sejmu Sławka usilnie starano się usunąć w cień, aż w końcu doprowadzono do samobójstwa²⁰⁸.

Na emigracji Kedryn swoje poglądy względem Piłsudskiego zradycyzował, a być może po prostu napisał to, co myślał przed laty, ale pisał już bez obaw. Przypominał, że do ikony polskiej niepodległości i dwudziestolecia już w marcu 1921 r. podchodził bez sentymentu. Dla niego Marszałek stał się z czasem symbolem „pacyfikacji” 1930 r. i Berezny Kartuskiej²⁰⁹. Zaliczał go do kręgu dawnych socjalistów i socjaldemokratów (Jędrzej Moraczewski²¹⁰, Ignacy Daszyński²¹¹, Herman Diamand²¹²), którzy zajęli po 1918 r. stanowisko podobne lub identyczne z polskimi nacjonalistami, jeśli chodzi o politykę mniejszościową²¹³.

Polityka wewnętrzna

Charakteryzując zabiegi polskich polityków w celu uchwalenia aktów normatywnych, poczynawszy od dekretu naczelnika państwa z 22 listopada 1918 r., a na konstytucji kwietniowej skończywszy, Kedryn-Rudnycki sądził, że nie były to nigdy starania o jak najlepszy ustrój, ale zwyczajna walka o władzę. Każda konstytucja miała politykom ją uchwalającym ułatwić dostęp do władzy i odsunąć przeciwników. Do tego dążył od samego początku Piłsudski, aż mu się to w końcu udało w kwietniu 1935 r., do tego dążyli też jego przeciwnicy do czasu przewrotu majowego. Cierpiał na tym organy władzy, takie jak chociażby prezydent (kadencja Wojciechowskiego).

²⁰⁷ S. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski...*, s. 286.

²⁰⁸ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski, Mościckij – Rydz – Bartel – Sławek*, „Krakowski Wist” 1940, nr 29, s. 3, 4. Kazimierz Bartel z kolei był przez Ukraińców odbierany raczej pozytywnie. W 1988 r. Kedryn otrzymał list od Ołeksandra Łyski z Kalifornii, w którego ocenie jako nauczyciel akademicki nie był „ukrainożercą”. Ołeksander Łysko dowiedział się o śmierci Bartla z ust Mychajła Halibeja (ur. 1885, rzemieślnik, członek URDP), któremu relację o pobiciu premiera przez Niemców zdał nieznanymi z nazwiska świadek – młody Ukraińiec, idący do domu. Łysko napisał także: „Należy przypuszczać, że młodzi Ukraińcy, którzy zaczęli pracować w policji w jakiejś mierze przyczynili się do aresztowania polskich profesorów we wspomnianą noc” (ANTSz, Archiwum Iwana Kedryna-Rudnyckiego, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Ołeksandra Łyski do Iwana Kedryna z dnia 25 V 1984 r., k. 112).

²⁰⁹ Więzienie dla przeciwników politycznych funkcjonujące w latach 1934–1939 utworzone przez Mościckiego i Piłsudskiego.

²¹⁰ Jędrzej Moraczewski (1870–1944) – inżynier, wykształcony we Lwowie, żołnierz Legionów, socjalista, poseł na sejm Austro-Węgier, drugi premier rządu polskiego.

²¹¹ Ignacy Daszyński (1866–1936) – polityk, socjalista, nie ukończył studiów z filozofii na UJ, pierwszy polski premier, poseł, marszałek sejmu.

²¹² Herman Diamand (1860–1931) – prawnik, wykształcony we Lwowie i Wiedniu, socjalista, polityk.

²¹³ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 283, 284.

Szczyt skorumpowania i upośledzenia życia politycznego w kraju upatrywał Kedryn w Bezpartyjnym Bloku, „czwartej brygadzie”, siedlisku „karierowiczów i spryciarzy”, „protegowanych administracji państwowej, wszystkich jakich można było kupić oraz tych, którzy chcieli nażyć się z »ideologii«”. „Pojęcie władzy było u większości członków BB tożsame z pojęciem honorów, synekur, znamienitych posad, materialnego zysku, z pojęciem uprzywilejowanej warstwy” – pisał publicysta w 1940 r.²¹⁴

Wysuwał wniosek, że do czasu przewrotu majowego rządziły w Polsce partie polityczne, a system rządów był „karykaturą demokracji i karykaturą parlamentaryzmu”. Życie polityczne zdominowała walka stronnictw z Piłsudskim i zależało ono jedynie od zakulisowych ustaleń. Nie mógł pojąć, jak dochodziło w polskim sejmie do sojuszy między zdawałoby się diametralnie różnymi frakcjami ideologicznymi. Za przykład brał PSL „Piast” i Witosa, który potrafił wejść w maju 1923 r. w koalicję rządową z endekami, a po przewrocie majowym w połowie 1930 r. utworzył rząd z sił lewicowych. Podobnie Narodowa Partia Robotnicza nie widziała problemu w związkach raz to z lewicą, raz to z prawicą²¹⁵.

Wobec Ukraińców

Zobowiązania Polski wobec mniejszości ją zamieszkujących regulowały co prawda umowy międzynarodowe (np. traktat o ochronie mniejszości z 1919 r.) i ustawodawstwo wewnętrzne (konstytucja marcowa), ale w praktyce sprawy mniejszościowe podlegały w kraju kilku ministerstwom. Niestabilność rządów rzutowała na realizację polityki mniejszościowej w terenie. Mimo chaosu, nieprzemyślanych decyzji, błędnych represyjnych posunięć i niedotrzymanych umów, polską politykę mniejszościową doby lat dwudziestych i trzydziestych cechowała ewolucja od taktyki asymilacji państwowej (szczególnie po maju 1926 r.) do asymilacji narodowej²¹⁶.

„Państwo to nadrzędna instytucja, a interes państwa z wielonarodowym składem społecznym nie może pokrywać się z interesem jednego narodu” – napisał Kedryn-Rudnycki, wyliczając w latach wojny błędy II Rzeczypospolitej, które doprowadziły do jej upadku. Uważał, że Polacy przyjęli dwa wzorce, kierując państwem: w pierwszym okresie francuski, potem niemiecki. Pierwszy, w rzeczywistości wykrystalizowany jeszcze przed odzyskaniem niepodległości w środowisku endeckim²¹⁷, polegał na utożsamianiu pojęć „państwo” i „naród”, co po kilku latach zaczęło być w Polsce realizowane na bazie niemieckiego „jeden kraj, jeden naród, jeden wódz” – zauważał Rudnycki – przy jednoczesnym pominięciu, że Polska miała inny niż Francja skład narodowy oraz nie miała wodza takiego, jakiego mieli Niemcy.

Kedryn narzekał, że w ostatnich latach niepodległości zmuszony był wciąż słuchać o „trzydziestomilionowym narodzie polskim”. Nie mógł darować, że lekceważono rzeczywisty skład społeczeństwa. Doprowadziło to w rezultacie do tego, że

²¹⁴ Homo politicus [I. Kedryn], *Pryczyny upadku Polski. Ustrój...*, s. 3, 4.

²¹⁵ *Idem, Pryczyny upadku Polski. Chto prawywu...*, s. 3.

²¹⁶ A Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 14, 15, 27, 239.

²¹⁷ *Ibidem*, s. 18, 19.

naród polski stał się elitą w życiu publicznym, a „elitaryzm zastąpił demokratyczną równość”, „obywatele polscy niepolskiej narodowości stali się z głównego lokatora sublokatorami bez prawa wyprowadzki, i po prostu, że obywatel-Polak utożsamiał siebie z państwem”. Na szczęblu rządzących wyglądało to tak, że „Polak-rządowiec reprezentował interesy nie państwa, a jedynie jednej polskiej nacji”. Nie była możliwa sprawiedliwa, naturalna rywalizacja między narodowościami, ponieważ „państwo samo było stroną, która prowadziła walkę i dlatego ataki mniejszości, jakie powinny być kierowane przeciw Polakom jako narodowi, szły bezpośrednio przeciwko państwu”. Kedryn czuł, że nie ma w kraju ludzi, którzy mieliby odwagę napiętnować tę sytuację. Wymieniał tylko historyka Olgierda Górkę²¹⁸ z książką *Państwo i naród*. Całe prawodawstwo polskie było przesiąknięte duchem antymniejszościowym i już w początkach państwa „demokracja kończyła się tam, gdzie zaczynała dyskusja nad polityką mniejszościową”. Po przewrocie majowym Bezpartyjny Blok, a po nim Obóz Zjednoczenia Narodowego przejęły ochoczo endeckie podejście do mniejszości w kraju, o czym pisał już przed wojną²¹⁹. Tu jego słowa uzupełniłby polski pisarz:

Potem wewnętrzna polityka narodowościowa zejdzie na tory doktryny Dmowskiego, będzie się dążyło do państwa jednolite narodowe i z toru tego nie zejdzimy już nigdy. Piłsudski dojdzie do władzy niepodzielnej, nieograniczonej, jednak w niczym nie zmieni konsekwencji traktatu ryskiego w naszej polityce wewnętrznej. Rządy okresu BBWR będą rządami nacjonalistycznymi, wreszcie rządy Rydza-Śmigłego i Ozonu staną się nawet karykaturą idei Dmowskiego, zabłyszczą polityką, której Dmowski nigdy by nie stosował, rozumiejąc, że przesada w wykonaniu może zniszczyć ideę asymilacji²²⁰.

Poważna debata w kręgach politycznych odnośnie do polityki wobec niepolских narodowości nigdy nie miała miejsca – twierdził ukraiński dziennikarz²²¹. Dodawał w następnym artykule: „Polityki mniejszościowej Polski nie nazywamy kiepską czy nawet fatalną. Bliższa prawdy będzie zdaje się taka definicja, że to były w ogóle kpiny z polityki”. Nie mógł zrozumieć, że kwestię tę ujmowano w ramach bezpieczeństwa państwa, a od mniej więcej 1922 r. propaganda wpajała społeczeństwu teorię o potulnym „ruskim ludku”, z którym można by się dogadać pod warunkiem, że nie będzie temu przeszkadzała ukraińska inteligencja (teoria Bronisława Pierackiego). Kolejnym bezmyślnym pomysłem według Kedryna był ten, z którym wyszedł kiedyś we Lwowie Tadeusz Hołówko, mówiąc, że utworzenie ukraińskiego państwa nad Dnieprem byłoby dla Polski korzystne, gdyż „pociągnęliby tam ukraińscy inteligenci, z którymi jest najwięcej kłopotu”. Podobnie słowa Sławoja-Składkowskiego o równości wszystkich obywateli bez nadawania przywilejów jakiegokolwiek z mniejszości, co dla autora *Przyczyn upadku Polski* było „teorią negocowania w ogóle mniejszości jako

²¹⁸ Olgierd Górka (1887–1955) – historyk, polityk, dyplomata, publicysta.

²¹⁹ I. Kedryn, *Polskij baos*, „Diło” 1937, nr 192, s. 2; Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Demokracja czy totalizm, derżawa nacjonalnostej czy odnorodno nacjonalna?*, „Krakiwski Wisti” 1940, nr 30, s. 3, 4.

²²⁰ S. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski...*, s. 149.

²²¹ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Demokracja...*, s. 3, 4.

odrębnej jednolitej jednostki, która z tytułu swojej narodowo-kulturalnej i gospodarczej odrębności [...] ma prawo do odrębnych praw”. Wykpiwał też Kedryn próbę dzielenia jednego narodu na „Ukraińców-Rusinów” i „tutejszych”²²². Jednakże można by z nim polemizować, czy wszyscy „tutejsi” byli Ukraińcami, a nie na przykład Białorusinami, czy też narodowo obojętnymi.

Kedryn, obserwując przemiany agrarne drugiej połowy lat trzydziestych w Polsce, zaobserwował, że ustawowa parcelacja²²³ sprzyjała sztucznemu zwiększeniu polskiego „stanu posiadania”²²⁴. Zauważył, że do kupna ziemi zgłaszają się chłopci ukraińscy, ale wobec obawy „oddania” ziemi „obcym” sprowadza się Polaków spoza regionu (akcja kolonizacyjna). Było to bowiem jedną z zasad polityki rządu Grabskiego mniej więcej od połowy 1922 r.²²⁵ W związku z tym głód ziemi chłopów ukraińskich nie mógł zostać zaspokojony, a bezrobocie na ukraińskiej wsi zmniejszone – zauważył Kedryn. Podkreślał jednocześnie znaczenie polskich ziemian galicyjskich dla kultury, ale przypominał też o umiłowaniu ziemi przez ukraińskich chłopów. Tłumaczył przy tym, że nie można się dziwić w takiej sytuacji jego negatywnemu stosunkowi do Polaka, który nie z miłości do roli, a z chęci podniesienia poziomu życia nabywa ziemię. Przewidywał, że taki stan rzeczy trwały być nie może²²⁶.

To nie była polityka mniejszościowa – konstatował dalej Rudnycki – to były „eksperymenty”. O ile jeszcze w innych kwestiach Polacy potrafili energicznie działać na rzecz dobra wspólnego (przewrót majowy, polityka zagraniczna Becka, konstytucja kwietniowa, reformy w opiece społecznej Prystora i Władysława Grabskiego w gospodarce), o tyle „w narodowościowej dziedzinie ani jeden polski odpowiedzialny polityk nie wykazał się męstwem, by pójść **przeciw otumanionej endeckimi hasłami ulicy** oraz ani jeden rząd i minister nie miał odwagi przekuć w czyn **żadnego pozytywnego i konstruktywnego programu**. Ba, nie miał nawet odwagi wyraźnie ją sformułować oraz jawnie i poprawnie ogłosić”²²⁷. Pisał też w kolejnym artykule, że „za władzy 35 rządów – ani jeden z tych rządów nie powołał do życia żadnego urzędu, który miałby **obowiązek** przygotować **plan konstruktywnej polityki mniejszościowej**”. Z obserwacji Kedryna wynikało, że pierwszy okres funkcjonowania państwa, w którym Polacy walczyli o zdobycie terytorium oraz legalizację swoich poczynań na arenie międzynarodowej, trwał do marca 1923 r. Charakteryzował się liberalizmem i tolerancją odnośnie do mniejszości w porównaniu z późniejszymi poczynaniami polskich rządów²²⁸. Natomiast po przewrocie majowym 1926 r., który mógł się stać również uzdrowieniem relacji z mniejszościami narodowymi, nastąpiło w ocenie Ke-

²²² *Idem, Przyczyny upadku Polski. Nacjonalna polityka*, „Krakiwski Wisti” 1940, nr 32, s. 3; *idem, Statystyczna polityka* [w:] *Przyczyny upadku...*, s. 160.

²²³ Chodzi o parcelację majątków ziemskich na podstawie regulacji prawnych z 1919, 1920 i 1925 r. Pierwsza z nich umożliwiała posiadanie większej ilości ziemi właśnie w województwach wschodnich Rzeczypospolitej.

²²⁴ Określenie to, któremu nadawano pogardliwy wydźwięk wielokrotnie pojawiało się wcześniej, choćby u Petlury (S. Petlura, *Z życia awstrijskoji Ukrainy* [w:] *idem, Stati, lysty, dokumenty*, Nju Jork 1956, s. 124).

²²⁵ A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 37.

²²⁶ I. Kedryn, „*Niebezpieczeństwo dla polskości czy antyukraiński manewr taktyczny?*”, „BPU” 1936, nr 8, s. 72, 73.

²²⁷ *Idem, Przyczyny upadku Polski. Nacjonalna...*, s. 3.

²²⁸ *Idem, Przyczyny upadku Polski. Organizacja nacjonalnoji polityki*, „Krakiwski Wisti” 1940, nr 34, s. 3.

dryna oderwanie polityki mniejszościowej od spraw międzynarodowych, co przerosło się w umacnianie antyukraińskiego kursu w Polsce²²⁹.

Nieco uwagi Rudnycki poświęcił ministrom spraw wewnętrznych po przewrocie majowym. Uważał, że przesłanek na polepszenie sytuacji Ukraińców, i w ogóle mniejszości w Polsce, można było spodziewać się po zamierzeniach Kazimierza Młodzianowskiego. W sierpniu 1926 r. ten minister spraw wewnętrznych opracował „Wytyczne w sprawie stosunku władz rządowych do mniejszości narodowych”. Jego projekt sprzeciwiał się prowadzonej dotychczas asymilacji narodowej. Przychylał się konieczności zaspokajania potrzeb gospodarczych i kulturalnych mniejszości na wschodnich terenach kraju. Proponowanych rozwiązań nie wprowadzono w życie z uwagi na sprzeciw endeków na jesieni tego roku. „Wytyczne” skrytykował także Hołówko, ale jako niespełniające potrzeb mniejszościowej polityki kraju²³⁰. Po kolejnym rządzie Felicjana Składkowskiego Kedryn nie spodziewał się niczego dobrego. Jedyne w późniejszym urzędniku ministerstwa odpowiadającym za sprawy mniejszościowe – Henryku Suchenku – pokładał pewne nadzieje. Szybko się jednak rozczarował. Bardziej cenił jako polityka Henryka Kaweckiego²³¹ (dyrektor departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych). Jego następcą Wacław Żyborcki²³² był zdaniem Kedryna klasycznym przykładem działacza, który podporządkowywał całkowicie sprawy mniejszościowe policji²³³.

Nie jest znany żaden tekst, w którym Kedryn wypowiedziałby się pozytywnie o polskim klerze rzymskokatolickim. Dotyczy to zarówno duchowieństwa polskiego przed, jak i po wojnie, a także prymasa Wyszyńskiego. Wyjątkiem może być jedynie krąg przedwojennego „Oriensu” z o. Janem Urbanem na czele oraz Jan Paweł II jako głowa Kościoła, do którego Kedryn jako grekokatolik przynależał. Osobny udział w realizacji asymilacyjnej polityki przed wojną przypisywał właśnie księżom obrządku łacińskiego, którzy na wschodzie Polski mieli więcej uwagi poświęcać budowie świątyń w ukraińskich wsiach niż duszpasterstwu.

Polski kler należał do najbardziej nietolerancyjnych i szowinistycznych czynników polskiego społeczeństwa [...] Kościół rzymskokatolicki w Polsce był prawdziwym Kościołem „militans” przeciw nie-Polakom, a „misyjna” akcja rzymskokatolickiego duchowieństwa szła ręką w rękę z taką samą akcją KOP-u²³⁴.

²²⁹ *Idem, Rusofilski zygazyk*, „Diło” 1935, nr 290, s. 2.

²³⁰ A Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 85.

²³¹ Henryk Kawecki (1886–1942) – prawnik, wykształcony na Uniwersytecie Dorpackim, członek POW, pracownik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, senator.

²³² Wacław Żyborcki (1893–1946) – żołnierz Legionów, oficer WP, pracownik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

²³³ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Organizacja...*, s. 3.

²³⁴ *Idem, Przyczyny upadku Polski. Białorusi, litowcy, żydzi, rosijany*, „Krakiwski Wisti” 1940, nr 45, s. 3, przyp. Ciekawą kwestią jest stosunek duchowieństwa obrządku łacińskiego do ludności prawosławnej, czego wyrazem może być postawa podczas apogeum prześladowań Cerkwi, czyli w czasie burzenia świątyń w 1938 r. Mackiewicz pisze: „Muszę tu podkreślić, że duchowieństwo katolickie stało z dala od tej obłąkańczej akcji, i nawet położenie jej kresu zawdzięczamy interwencji sfer katolickich” (S. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski...*, s. 308). Jest to więc całkowicie przeciwna ocena do tej, jaką reprezentował Kedryn. Nie negując, że katolicka interwencja, czy głosy potępienia faktycznie miały miejsce (ale raczej tylko ze strony grekokatolickiego metropolity Szeptyckiego – G. Kuprianowicz, *Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu*, Chełm 2008,

Pamiętajmy, że Kedryn pisał te słowa w 1940 r. Księża obrządku wschodniego na Chełmszczyźnie na czele z hierarchią realizowali wówczas misję ukrainizacji ludności²³⁵, korzystając z pomocy niemieckiej przy przejmowaniu dawnych cerkwi (unicznych i prawosławnych) po Kościele łacińskim. Wykorzystując autentyczną szczerość i wrażliwość religijną miejscowych wiernych, a także ich negatywne doświadczenia sprzed kilku lat (np. burzenie cerkwi przez Polaków), aranżowali w świątyniach uroczystości patriotyczne w duchu ukraińskim, poczawszy od uroczystego poświęcenia Danyłowej Górki w Chełmie, a na sypaniu kopców-mogił w zapadłych wsiach skończywszy. Nic o tym nie wiadomo, aby Kedryn jako publicysta zmierzył się kiedykolwiek z tym problemem²³⁶. Z czego mogło jednak wynikać takie nastawienie ukraińskiego publicysty do polskiego duchowieństwa łacińskiego? Jeśli dobrze się przyjrzeć, nie było ono pozbawione podstaw. Kedryn wspierający ukrainizację Cerkwi prawosławnej przed wojną był jednocześnie świadkiem walki tegoż Kościoła o prawo własności do mienia, które użytkował (przed I wojną światową należało do rosyjskiej Cerkwi prawosławnej), co miała uregulować planowana ustawa. Kościół rzymskokatolicki w tej sytuacji starał się przejąć jak najwięcej budynków i ziemi zarówno tuż po wojnie, jak i w latach dwudziestych, co najczęściej dotyczyło świątyń pounickich i czynione było nie zawsze legalnie. Hierarchia łacińska otwarcie występowała przeciwko zbliżeniom rządu z Cerkwią prawosławną, również wytaczając procesy sądowe, połączone jednocześnie z lekceważeniem Cerkwi greckokatolickiej i jej ewentualnego prawa do pounickiej bazy materialnej²³⁷.

W kilka dni po wybuchu wojny rozpoczęły się aresztowania wśród mniejszości narodowych dokonywane przez polską policję. Kedryn przebywał jeszcze we Lwowie. Wszedł w skład delegacji do wojewody, która miała go prosić o zwolnienie aresztowanych:

Podawaliśmy m.in. wiele konkretnych przykładów na dowód, jak głupie są te aresztowania, zdziałane wedle starych list, kiedy ci ludzie z roku 1920 nie musieli być takimi w roku

s. 57), można powiedzieć, że dzisiejszy stan badań nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, jakie były reakcje duchowieństwa rzymskokatolickiego na burzenie cerkwi, skoro zarówno Kedryn, jak i Cat w niedługim czasie po tychże wydarzeniach mogli z pełną swobodą, bez przytoczenia konkretnych przykładów wysuwać przeciwne twierdzenia, nie obawiając się, że ktokolwiek je obali. Osobiście uważam, po zapoznaniu się z kilkoma relacjami o burzeniu cerkwi z najbliższego terenu (pow. Hrubieszów), że stosunek kleru łacińskiego był raczej obojętny niż czynny (wspieranie akcji), gdyż nigdy nie pojawili się oni jako obrońcy prześladowanych sąsiadów, czy chociażby świętości w zrujnowanych świątyniach. Ukraiński historyk Grzegorz Kuprianowicz uważa: „Nawet duchowieństwo rzymskokatolickie nie zawsze podejmowało współpracę z administracją w przeprowadzaniu akcji rewindykacyjnej. Jednak rola Kościoła rzymskokatolickiego, jaką odegrał w akcji burzenia cerkwi, wywołała wiele kontrowersji. Dopiero po zakończeniu akcji pojawiły się z jego strony oficjalne oświadczenia, że nie była ona ustalona między rządem a Kościołem katolickim” (G. Kuprianowicz, *Akcja...*, s. 59). Więcej światła na ten problem rzucił ks. Krzysztof Grzesiak. Księży rzymskokatolickich charakteryzowała głównie obojętność. Bardzo nieliczni brali w akcji czynny udział lub sprzeciwiali się jej. Zob. K. Grzesiak, *Diecezja lubelska wobec prawosławia w latach 1918–1939*, Lublin 2010, s. 231, 232.

²³⁵ O czym Kubijowycz pisał otwarcie np.: W. Kubijowycz, *Ukrajinci w Heneralnij Huberniji 1939–1941. Istorija Ukrajinskoho Centralnoho Komitetu*, Czikago 1975, s. 301.

²³⁶ O hierarchii Cerkwi prawosławnej pod okupacją niemiecką i ukrainizacji życia religijnego: A. Mironowicz, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Białystok 2005, s. 201–206.

²³⁷ A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 152–155.

1939! Naczelnik wydziału społeczno-politycznego oddziału (bezpieczeństwo) Charewicz przyznał rację, ale z przedłożonego przez nas spisu osób, obiecał zwolnić jedynie kilka, bo reszta już „wyjechała w niewiadomym kierunku”. Tym niewiadomym kierunkiem była Bereza Kartuska, gdzie w pierwszych dniach września 1939 r. zebrało się około 7000 osób, mężczyzn i kobiet, którzy przeżywali piekło, którego nawet Dante w swojej fantazji nie byłby sobie [w stanie] wyobrazić.

To pokazało Kedrynowi, że do ostatnich dni państwo nie umiało sobie poradzić inaczej z problemem mniejszościowym, jak tylko poprzez użycie siły²³⁸.

„Z chwilą upadku Polski **żadna** z mniejszości [narodowych] nie żałowała jej” – stwierdził ukraiński dziennikarz w 1940 r.²³⁹ W ostatnim artykule z cyklu *Przyczyny upadku Polski*, jaki ukazał się w „Krakiwskich Wistiach”, rozprawił się Kedryn z kwestią stosunku Ukraińców do wycofującej się polskiej armii. Nie negował, że agresja wobec wojska miała miejsce. Przypominał wtedy jego udział w pacyfikacjach ukraińskich wsi, dodając:

Jakie odczucia mogły mieć względem polskiej armii miliony Ukraińców i Niemców, kiedy na sam widok wojskowych mundurów panika ogarniała wieś – kiedy mundur wojskowy stał się symbolem nienawiści do nie-Polaków?!²⁴⁰

Nie dziwił się zatem, że chłopci we wrześniu 1939 r. nastawieni byli do wojska jednoznacznie negatywnie, szczególnie w miejscowościach, które dotknęła „pacyfikacja”. Stało się to źródłem legendy o Ukraińcach strzelających z okien do wycofujących się Polaków, wnioskował Rudnycki. W kontekście wcześniejszych pacyfikacji Kedryn pisał:

W wystąpieniach ukraińskiej wsi, w nietajonych sympatiach ukraińskiej inteligencji do wejścia Niemców, w ukraińskich nadziejach, że coś wreszcie przychodzi [po] 20-letniej martyrologii – polscy patrioci wykryli „ukraińską zdradę”²⁴¹.

Napisane podczas wojny artykuły podsumowujące polską politykę mniejszościową wytykały Polakom po raz kolejny niedotrzymanie obietnic danych Ukraińcom, traktowanie ich jako elementu obcego polskiej państwowości, brak koncepcji na wykorzystanie kulturalnego i gospodarczego²⁴² potencjału mniejszości, który mógł wzmocnić państwo, „kultywowanie atmosfery wojny” polsko-ukraińskiej i świętowa-

²³⁸ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Łyskawyczna wojna ta łyskawyczynij chaos*, „Krakiwski Wisti” 1940, nr 70, s. 3.

²³⁹ *Idem*, *Przyczyny upadku Polski. Niczobo nie daty, wse widybraty*, „Krakiwski Wisti” 1940, nr 38, s. 3.

²⁴⁰ *Idem*, *Przyczyny upadku Polski. Armija u roli policji ta misjonariw*, „Krakiwski Wisti” 1940, nr 62, s. 3.

²⁴¹ *Idem*, *Przyczyny upadku Polski. Dalszi obrazky...*, s. 3.

²⁴² „[...] bo gospodarcza (ziemska, kredytowa, kooperatywna, targowa, rzemieślnicza) polityka szła też wyłącznie po linii eksterminacyjnego szowinizmu polskiego i prowadziła do pauperyzacji całego kraju, z uprzywilejowaniem tylko faworyzowanych jednostek, jako nośników nie wzrostu gospodarczego, a – polskości. Tak było z kolonizacją i osadnictwem wojskowym na przesiedlonych terenach, zapelnionych gospodarczo niewystarczającymi karłowatymi warstwami ziemskimi, tak było z polityką przeciwko ukraińskiej kooperacji, ze sprowadzaniem z polskich zachodnich ziem rzemieślników na Wołyń i do Galicji, z nazwaniem wszystkich niepolских gospodarstw, które płaciły podatki i pracowały dla dobra **wszystkich** obywateli, – **antypaństwowymi** instytucjami” (Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Niczobo...*, s. 3).

nie zwycięstwa we Lwowie z 1918 r. na oczach Ukraińców, zniszczenie ukraińskiego szkolnictwa. Już wtedy wspominał o problemie „kto zaczął pierwszy?”, tak dobrze znanym współcześnie i pojawiającym się w kontekście „antypolskiej akcji” i polskim odwiecie z czasów II wojny światowej. Przed wojną chodziło jeszcze o wytłumaczenie kwestii, co doprowadziło do tego, że obywatele polscy narodowości ukraińskiej stali się nielojalni wobec kraju, w którym żyli. Kedryn przy okazji dodawał jeszcze, że żaden z nich nie znalazł się w Polsce dobrowolnie, ale wskutek nowego porządku ustanowionego po I wojnie światowej. Ironicznie wspominał:

Na dowód tego, jak wyśmienie żyje się mniejszościom w Polsce, oficjalni polscy sprawozdawcy oraz złośliwi lub niemądrzy dziennikarze wskazywali na [dużą] liczbę kulturalnych i gospodarczych instytucji mniejszościowych.

Znów przychodzi tu na myśl kontekst, w którym tkwił Kedryn, pisząc te słowa. To samo można by powiedzieć o zabiegach niemieckiej ukraińskojęzycznej prasy z okresu okupacji, która przytłaczała odbiorcę tego samego typu informacjami odnośnie do Ukraińców. I tu także nic nie wskazuje na to, by Kedryn po wojnie rozpiął się tak szeroko i krytycznie o polityce hitlerowców wobec Ukraińców w Generalnym Gubernatorstwie, jak o polskiej polityce mniejszościowej sprzed wojny²⁴³. Co więcej: nigdy tak szczegółowo nie rozwodził się nad sytuacją Ukraińców w Związku Sowieckim przed wojną (Wielki Głód) i podczas wojny²⁴⁴.

Kedryn oprócz tego uważał za szkodliwe dla sprawy ukraińskiej podkreślanie odrębności narodowej, językowej i wyznaniowej takich grup, jak Łemkowie²⁴⁵. Był zdania, że Podlasiacy, Huculi, Łemkowie są po prostu Ukraińcami, nie reprezentują żadnej innej narodowości i nie znają innego języka niż ukraiński²⁴⁶. Miał go w tym popierać nawet Leon Wasilewski, który w rozmowie z Kedrynem o dialekcie łemkowskim wyraził się jako o „kaleczącym żywy język”²⁴⁷. Podobnie Kedryn sądził o mieszkańcach Chełmszczyzny: „ich wieś, bywa, że graniczą z odwiecznie polskim etnograficznym terytorium, ich język jest „howirką” [dialektem], mieszaniną ukraińsko-polsko-białoruskich słów oraz wymowy, ale oni są **ukraińskimi patriotami**”²⁴⁸.

Szkolnictwo

Dramat inteligencji ukraińskiej doby międzywojnia, na który wskazywał Kedryn, polegał na tym, że po pierwsze było jej mało, a po drugie cierpiała bezrobocie. Nie miała dostępu do polskiej administracji, wojska (kadry), czy nauki. Miało to swoje pozytywy choć w ograniczonej skali. W obliczu izolacji w państwie, twórcza i wykształcona na pozakrajowych uniwersytetach elita parła do tworzenia ukraińskich

²⁴³ *Ibidem*, s. 3, 4.

²⁴⁴ O Wielkim Głodzie na Ukrainie zob. I. Kedryn, „Almanach Ukrajinskoho Narodnoho Sojuzu na rik 1987” (Dżerzi Syti) 1987, R. 77, s. 24, 25.

²⁴⁵ *Idem*, *Żyttja...*, s. 135, 136.

²⁴⁶ *Idem*, *Pryczyny upadku Poljszczi. Niczoho...*, s. 4.

²⁴⁷ *Idem*, *Leon Wasilewskyj*, „Diło” 1938, nr 285, s. 4.

²⁴⁸ *Idem*, *Iz naszych okrajn*, „Diło” 1927, nr 111, s. 1.

ośrodków życia kulturalnego, gospodarczego i społecznego. „W ten sposób – stwierdzał ukraiński publicysta – swoisty ostracyzm polski wobec fachowych ukraińskich sił inteligenckich mimo woli wiele Ukraińcom dobrego uczynił. Lecz rychło nastąpiło nasycenie rynku ukraińskiego”. Za pozornie logiczne uważał tłumaczenie, że nie można w obecnej sytuacji faworyzować Ukraińców, podczas gdy polscy inteligenci mają problem ze znalezieniem zatrudnienia: „Jest to klasyczny przykład na dzielenie obywateli jednego państwa na różne kategorie”, kiedy obywatele narodowości ukraińskiej stoją niżej²⁴⁹.

Krytykując w 1933 r. polską politykę szkolną wobec Ukraińców, Kedryn sięgał pamięcią do własnych doświadczeń edukacyjnych. Języka ukraińskiego i polskiego uczyła go w szkole ukraińskiej Ukrainka. Ukończył siedem klas w lwowskim gimnazjum, a potem uniwersytet w Kijowie i Wiedniu. Nigdy nie chodził do szkoły polskiej. Jak przyznaje, miał kolegów Ukraińców, którzy uczęszczali na nadobowiązkowe lekcje języka polskiego, wypożyczali polskie książki, chodzili do polskiego teatru, a w latach wojny brali udział w ukraińskich walkach wyzwolenczych. Nie będąc przymuszonymi do dodatkowych godzin języka polskiego, nie przejawiali wrogości wobec polskości. Języka polskiego uczył ich w gimnazjum nauczyciel Polak świetnie znający i posługujący się językiem ukraińskim w rozmowie z nimi poza szkołą.

Dawniej – pisał Kedryn – ukraińska młodzież szkolna podświadomie, sama, bez niczyjego impulsu, wyczuwała potrzebę poznania wartości kulturalnych swego najbliższego sąsiada zachodniego, który też w dość pokaźnej liczbie pośród ludu ukraińskiego żyje [...]. Obecnie młodzież ukraińska potrzeby tej sama z siebie nie odczuwa – a żadne środki dyscyplinarne tej świadomości zaszczepić nie są w stanie²⁵⁰.

Nastąpiło to w wyniku błędu leżącego u podstaw II Rzeczypospolitej, polegającego na odsunięciu obywateli ukraińskich poza państwo, a w sytuacji gdy narodowo zaczęli się oni przebudzać, zaczęto ich przymusowo do państwa polskiego przyciągać poprzez między innymi wprowadzenie „polonoznawstwa” do ukraińskiej szkoły. Rudnicki przewidywał, że doprowadzi to Ukraińców w ostateczności do poczucia, że znajomość polskiego języka i kultury wyda się im zbędna. Jedynym związkiem z państwem polskim pozostaną dla Ukraińców tylko podatki i służba w armii – ostrzegał.

Kedryn szczególnie potępiał tzw. *lex Grabski* z lipca 1924 r.²⁵¹ Ustawa uznawała polszczyznę za język administracji rządowej i samorządowej, instytucji prawnych, ale z możliwością używania w kontakcie z władzami białoruskiego, ukraińskiego i litewskiego we wschodnich województwach. Wprowadziła szkoły dwujęzyczne (utrakwistyczne). Akty wykonawcze autorstwa ministra Stanisława Grabskiego w rzeczywistości doprowadziły do upadku szkolnictwa na terenie byłego zaboru austriackiego, gdzie językiem wykładowym był ukraiński²⁵². Liczba szkół ukraińskich w ciągu pięć-

²⁴⁹ *Idem, Bezrobocie inteligencji ukraińskiej a sprawa ukraińskiego uniwersytetu*, „BPU” 1933, nr 30, s. 1, 3.

²⁵⁰ *Idem, Splendid...*, s. 2.

²⁵¹ Ustawa z dnia 31 VII 1924 r. autorstwa rządu Władysława Grabskiego i ministra oświaty Stanisława Grabskiego.

²⁵² J. J. Bruski, *Między...*, s. 53, 54.

ciu lat spadła z 2151 do 716²⁵³. Rozporządzenia te krytykował również Hołówko²⁵⁴. Za skandaliczny uważał Kedryn brak ukraińskiej szkoły rolniczej w kraju rolniczym z kilkumilionową populacją ukraińską²⁵⁵. Dopiero kilka lat po jego artykule utworzono w Czernicy w województwie stanisławowskim liceum rolnicze²⁵⁶. Wraz z ustawą rozpoczęła się głęboka niechęć Kedryna do Stanisława Grabskiego, ówczesnego ministra oświaty²⁵⁷.

Ukraińcy po I wojnie światowej wciąż marzyli o własnym uniwersytecie we Lwowie: wysunęli ten pomysł już w 1901 r. Koegzystencja z Polakami na Uniwersytecie Lwowskim nie układała się dobrze²⁵⁸. Władze austriackie zapowiedziały w 1912 r. utworzenie odrębnej dla Ukraińców uczelni, co zostało potwierdzone w ugodzie polsko-ukraińskiej z lutego 1914 r. Realizację przedsięwzięcia przerwała wojna²⁵⁹.

Niedotrzymanie identycznej obietnicy przez rząd II Rzeczypospolitej wywołało powstanie w Galicji nielegalnego szkolnictwa. Absolwenci kontynuowali naukę w Czechosłowacji, Niemczech, Austrii i Wolnym Mieście Gdańsku²⁶⁰. Do 1923 r., kiedy sprawa przynależności Galicji do Polski nie była jeszcze pewna, starano się stwarzać jak najlepsze wrażenie, że prawa mniejszości narodowych będą przestrzegane. Ukraińcy coraz wyraźniej odczuwali brak inteligencji i w celu stworzenia wyższej uczelni zaczęli działać w kierunku nielegalnym. W przypadku legalnej działalności starano się wypracować różne formy kształcenia, na przykład kursy w ramach Związku Ukraińskich Studentów, Towarzystwa Petra Mohyły i Naukowego Towarzystwa Szewczenki; w ostatnim przypadku zakazane w końcu przez władzę.

W 1920 r. Wasyl Szczurat²⁶¹, Kirył Studyński²⁶² i Stepan Fedak²⁶³ rozpoczęli rozmowy z ministrem edukacji w rządzie Witosa – Maciejem Ratajem²⁶⁴, który zaproponował im utworzenie uniwersytetu ukraińskiego w Stanisławowie. Propozycja została odrzucona z uwagi na brak zaplecza materialnego w tymże mieście. Jednocześnie w lecie 1921 r. założono we Lwowie Tajny Uniwersytet Ukraiński proponujący studentom pełną gamę kierunków. Uczelnia była utrzymywana z datków fundatorów, w tym emigrantów. Rektorem został Szczurat, wkrótce przez Polaków aresztowany. 26 września 1922 r. rząd polski zobowiązał się w ciągu dwóch lat utwo-

²⁵³ W.A. Serczyk, *Historia...*, s. 324.

²⁵⁴ A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 83.

²⁵⁵ I. Kedryn, *Bezrobocie...*, s. 2.

²⁵⁶ P. Kusz, *Jan Stanisław Łoś...*, s. 82, 83.

²⁵⁷ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Niczobo...*, s. 4.

²⁵⁸ W. Lewyckij, *Jak żywetsa ukrajinskomu narodowy w Awstriji*, Wiedeń 1915, s. 14, 15, 18, 19.

²⁵⁹ I. Łysiak-Rudnycki, *Istoriczni...*, s. 440, 441.

²⁶⁰ S. Stępień, *Kształtowanie się warstwy inteligentnej w warunkach braku własnego państwa. Ukraińska inteligencja w Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. LXVI, 2006, s. 121–122.

²⁶¹ Wasyl Szczurat (1871–1948) – literaturoznawca, poeta, tłumacz, wykształcony w Wiedniu.

²⁶² Kirył Studyński (1868–1941) – filozof, literaturoznawca, pisarz, działacz społeczny, wykształcony w Wiedniu i Lwowie.

²⁶³ Stepan Fedak (1861–1937) – prawnik, wykształcony we Lwowie, członek władz ZUNR, UNDO.

²⁶⁴ Maciej Rataj (1884–1940) – filolog klasyczny, wykształcony we Lwowie, członek PSL „Piast”, poseł na Sejm RP, zamordowany przez Niemców.

rzyć uniwersytet ukraiński. W sprawę zaangażował się z polskiej strony Jan Stanisław Łoś, który poprzez ks. Tytusa Wojnarowskiego²⁶⁵ starał się wpłynąć na kadre Tajnego Uniwersytetu, nakłaniając do otwartych rozmów. Ukraińcy rozbudowali jego struktury, tworząc instytut politechniki.

W latach 1924–1925 z kręgu polityków centrum i centroprawicy (Stanisław Grabski, Tadeusz Waryński) oraz Jana Stanisława Łośa wyszła propozycja utworzenia wspólnej komisji, która przygotowałaby ukraiński wydział na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zaangażował się w to rektor UJ Jan Łoś²⁶⁶ i prof. Fryderyk Zoll²⁶⁷, z Ukraińców Roman Smal-Stocki i Kirył Studynski. Rozmowy, które rozpoczęto, wywołały zamieszanie w ukraińskim w środowisku politycznym w Polsce, prasie oraz naukowych kręgach za granicą (Praga). Stocki ze Studynskim nie zadbali o to, żeby przygotować opinię publiczną na tego typu posunięcia. Podczas posiedzeń sejmowej komisji w sprawie tej nie poświęcono należytej uwagi i przerwał ją zamach majowy w 1926 r.²⁶⁸

W lipcu 1926 r. ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego został Antoni Sujkowski²⁶⁹. Jego krótka kadencja, trwająca zaledwie trzy miesiące, dawała Ukraińcom nadzieję. Kilkanaście dni po objęciu przez niego urzędu Kedryn przeprowadził z nim wywiad. Minister kilka razy powtórzył, że „niczego nie obiecuję”, ale sprawę uniwersytetu zobowiązał się „ruszyć z miejsca”, zaznaczywszy, iż „wyniki mojej pracy będą zależeć także od społeczeństwa ukraińskiego: czy będzie chciało pomóc mi poprzez zajęcie stanowiska, czy będzie żyło jedynie wiecami i głoszeniem skrajnych, wrogich nam haseł”²⁷⁰. W styczniu 1927 r. Rudnycki przeprowadził rozmowę o uniwersytecie z Tadeuszem Hołówką z PPS, od połowy 1926 r. członkiem powołanej przez premiera Komisji Rzecznawców do spraw Mniejszości Narodowych. Zarówno w oficjalnych wystąpieniach, jak i tajnych dokumentach polski polityk nie był do końca szczerym zwolennikiem ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie jako placówki służącej rozwojowi inteligencji ukraińskiej. Priorytetem była dla niego polskość i kontrola nad rozwojem ukraińskiej młodzieży²⁷¹. Rudnycki nie ukrywał rozczarowania po wywiadzie z Hołówką. Polski poseł utrzymywał, że UNDO stało na stanowisku oderwania wschodnich województw od kraju i jednocześnie domagało się utworzenia wyższej uczelni we Lwowie, co było nie do pogodzenia z punktu widzenia władz²⁷². Do samej wojny ukraińskie postulaty co do uniwersytetu nie zostały spełnione. W Warszawie utworzono jedynie w 1930 r. Ukraiński Instytut Naukowy²⁷³.

²⁶⁵ Tytus Wojnarowski (1856–1938) – duchowny greckokatolicki, działacz społeczny, poseł na sejm Austro-Węgier.

²⁶⁶ Jan Łoś (1860–1928) – językoznawca, rektor UJ.

²⁶⁷ Fryderyk Zoll (1865–1948) – prawnik, wykształcony w Krakowie i Wiedniu.

²⁶⁸ M. Bohachevsky-Chomiak, *The Ukrainian University in Galicia: A Pervasive Issue*, „Harvard Ukrainian Studies” 1981, v. 5, nr 4, s. 505–519.

²⁶⁹ Antoni Sujkowski (1867–1941) – geograf, polityk, wykształcony w Kijowie, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sierpniu i wrześniu 1926 r.

²⁷⁰ I. Kedryn, „*Mrijnyk buduczczyny czy romantyk mynułoho...*”. *Rozmowa z nowym ministrom oswity p. A. Sujkowskym*, „Dilo” 1926, nr 156, s. 1.

²⁷¹ A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 65.

²⁷² I. Kedryn, *Na imperjalistycznym koniku*, „Dilo” 1927, nr 13, s. 1.

²⁷³ A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 67.

„Pacyfikacja”

Apogeum tragedii ukraińskiej wsi w Polsce stała się tzw. pacyfikacja w 1930 r., która dla Kedryna, oceniającego ją po wojnie, była symbolem „politycznego prymitywizmu, połączonego z jakąś zoologiczną nienawiścią większości obywateli jednej narodowości, która miała w swoich rękach cały aparat państwowy”²⁷⁴.

We wschodnich województwach miały miejsce w 1930 r. antypolskie wystąpienia członków OUN polegające na niszczeniu dobytku ziemian i osadników, torów kolejowych i połączeń telegraficznych. Nacjonałści ukraińscy, słysząc o prognozowanym polsko-ukraińskim porozumieniu, przystąpili do natarcia²⁷⁵. Z tego wynika, że w tym czasie Kedryn zaangażowany w ugodę z Polakami i OUN stanęli na wrogich wręcz pozycjach. Rząd rękami formacji wojskowych i policyjnych, stosując zasadę zbiorowej odpowiedzialności, od połowy września do końca listopada dokonywał aresztowań (m.in. polityków ukraińskich), rewizji, dewastacji mienia. Ukraińcy wnieśli skargę do Ligi Narodów na reakcję władz (tzw. pacyfikację), a pozycja OUN w społeczeństwie ukraińskim ulegała wzmocnieniu²⁷⁶. Aresztowania dotknęły także członków UNDO, mimo iż partia próbowała w delikatny sposób odciąć się od działań nacjonalistów. Przeszukano także sekretariat Klubu Ukraińskiego w Warszawie, ale nie znaleziono dowodów na dokumentowanie przez Ukraińców działań pacyfikacyjnych wojska. Miał je wywieźć wcześniej do Gdańska, według ustaleń historyka Ryszarda Tomczyka, Mychajło Hałaszyński wraz z Iwanem Kedrynem²⁷⁷.

Józef Łobodowski w 1977 r. przyznał, że polskie władze nie wykorzystały szansy na porozumienie, jaką był przyjazd metropolity Szeptyckiego do Warszawy, by spotkać się z Piłsudskim. Potępiał też wstrzymanie przez cenzurę listu pasterskiego ukraińskich biskupów greckokatolickich. Rudnycki, podobnie jak hierarchowie Cerkwi, przyznawał, że tzw. akcja sabotażowa ukraińskiego podziemia, która „pacyfikację” poprzedziła, była błędem, ale też w zupełności odmawiał racji pacyfikującym. Podobnie myślał Łobodowski²⁷⁸. Nastroje ukraińskie po zastosowaniu odpowiedzialności zbiorowej, jak pisze Kedryn, „zmieniły się, jak pod różdżką czarodziejską”. Po akcjach sabotażowych i w „Dile”, i w liście pasterskim episkopatu greckokatolickiego znalazły się zdania je potępiające. Spotykało się głosy, że podpalenia będące najwyraźniejszym przejawem sabotażu w istocie ideę rewolucji skompromitowały. Po reakcji rządu ucichły. Zjednoczyła się emigracja za Oceanem, a idea rewolucji powróciła do łask²⁷⁹.

Kedryn po wojnie przyznawał rację Wytwyckiemu i Baranowi w ocenie Polski międzywojennej. Według nich II Rzeczpospolita była po przewrocie majowym krajem „na w pół totalitarnym”, a z czasem stała się „totalitarnym” i w latach 1938–1939

²⁷⁴ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 158.

²⁷⁵ A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 157, 158.

²⁷⁶ C. Brzoza, A.L. Sowa, *Historia Polski...*, s. 310, 311.

²⁷⁷ R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 134, 135.

²⁷⁸ J. Łobodowski, *Dzieje osiemdziesięciolecia*, „Kultura” 1977, nr 5, s. 74, 75.

²⁷⁹ I. Kedryn, *Eligiusz Niewiadomski i Dmytro Danyfyszyn. Zamiast odpowiedzi p. mec. Paschalskiemu*, „BPU” 1933, nr 2, s. 15.

„typowo policyjnym”²⁸⁰. Kedryn tego nie rozwinął. Możemy przypuszczać, że chodziło mu o podkreślenie negatywnych cech państwa autorytarnego, jakim była Polska w tym czasie. Publicysta musiał być świadom, czym jest totalitaryzm i państwo totalitarne, i chyba zdawał sobie sprawę, że określenie to przystaje lepiej do realiów inne niż polskie. Józef Łobodowski, odnosząc się do nich, skwitował to stwierdzeniem, że Rudnyckiego „niekiedy ponosi temperament publicystyczny, albo polityczna pasja”²⁸¹.

Polityka mniejszościowa wobec innych narodowości

Rudnycki poświęcił uwagę jeszcze czterem innym mniejszościom narodowym: Białorusinom, Litwinom, Żydom i Rosjanom. Białorusini stanowili w Polsce międzywojennej od ponad 3 do 6 proc. ludności (około miliona), zamieszkiwali tereny na północ od Prypeci (województwa nowogródzkie, poleskie, wileńskie, białostockie), Litwini około 1 proc., zamieszkiwali rejony nieopodal Święcian i na północ od Grodna, Żydzi 8 do 9 proc. (ponad trzy miliony), zasiedlali całą Polskę wschodnią, Rosjanie zaś, podobnie jak Litwini, liczebnie mogli sięgać kilkunastu, kilkudziesięciu tysięcy w województwach wschodnich.

Kedryn-Rudnycki wspominał o Białorusinie Bronisławie Taraszkiewiczu i kręgu osób z nim związanych jako ugodowym i propolskim, które polscy politycy zepchnęli na pozycje proradzieckie, marnując przy tym szansę przejęcia wpływów na ziemiach białoruskich. Na szczególnie haniebnym miejscu wśród niszczyeli białoruskiego życia w kraju Rudnycki umieścił Aleksandra Meysztowicza, Ludwika Bocińskiego i abp. Romualda Jałbrzykowskiego. Pierwszy miał prześladować białoruskie życie kulturalne, drugi szkolnictwo, trzeci białoruską religijność²⁸². Jedną z wymienionych postaci napiętnowaną przez Kedryna był Aleksander Meysztowicz, powszechnie nazywany „Katarzyniarzem” z powodu swego udziału w 1904 r. w odświeżeniu pomnika Katarzyny II w Wilnie. Od października 1926 r. w rządzie Józefa Piłsudskiego pełnił urząd ministra sprawiedliwości, którego zadaniem było podjęcie represji w stosunku do Niezależnej Partii Chłopskiej i „Hromady”.

Białoruska Włościańsko-Robotnicza „Hromada” powstała w 1925 r. z inicjatywy socjalistów. Jej członkowie opowiadali się między innymi za włączeniem ziem zamieszkałych przez Białorusinów do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej (aczkolwiek nie jest to do końca takie oczywiste) i równouprawnieniem języka białoruskiego w szkołach i urzędach. „Hromada” została zlikwidowana w 1927 r., a jej przywódcy, w tym Taraszkiewicz, aresztowani i odesłani do ZSRR w ramach wymiany więźniów. Zastanawiać może zdecydowane potępienie przez Kedryna postępowania władz polskich wobec białoruskiej organizacji. Miała przecież one powiązania z ruchem komunistycznym. Szczególnie kontrowersyjny wydaje się jej postulat włączenia części ziem polskich do jednej z sowieckich republik. Tego Kedryn

²⁸⁰ *Idem, Żyttja...*, s. 278, 279.

²⁸¹ J. Łobodowski, *Dzieje...*, s. 79.

²⁸² Homo politicus [I. Kedryn], *Pryczyny upadku Polszczi. Bitorusy...*, s. 3.

nie ocenia, chociaż w późniejszym czasie bezkompromisowo występował przeciw ZSRR. Oczywiście w 1940 r. pisać o swoim negatywnym stosunku do ZSRR jeszcze nie mógł, ale dlaczego likwidację „Hromady” propagującej komunizm, którego tak bardzo nienawidził, uczynił symbolem bezmyślności władz Polski? Nasuwa się jedno wytłumaczenie: białoruska Włociańsko-Robotnicza „Hromada” oprócz swoich sympatii sowieckich opowiadała się za polepszeniem warunków bytowych białoruskiego chłopstwa, rozwojem narodowej spółdzielczości, a przede wszystkich białoruskim szkolnictwem. Być może to zadecydowało w oczach ukraińskiego narodowca o wartości „Hromady”, która była zorientowana – mimo wszystko – także na białoruskość. Nie ulega raczej wątpliwości, że krytycznie ustosunkował się do działań Polaków dlatego, bo wpisywały się w ogólną tendencję hamowania wszystkiego, co niepolskie, bez prób pozyskania mniejszości i przeciągnięcia jej na stronę państwa. Potwierdzają to badania Andrzeja Chojnowskiego, który stwierdził, że likwidacja „Hromady” była przejawem walki z „obcymi agenturami”, lewicą, a „wejście na drogę represji administracyjno-politycznych, z równoczesnym pominięciem rozwiązań typu politycznego, było jednocześnie barometrem nastrojów panujących w grupie rządzącej w odniesieniu do problemu narodowościowego”²⁸³.

Dziwić może zaliczenie przez Kedryna Ludwika Bociańskiego, wojewody wileńskiego od roku 1935 do wiosny 1939, do gnębieli Białorusinów. Można mu było zarzucić jedynie niefortunne decyzje wobec mniejszości litewskiej. Andrzej Krzak, biograf Bociańskiego, tak o nim napisał:

Z pewnością nie wszystkie środki, których używał Bociański w umacnianiu polskości Wilna z dzisiejszego punktu widzenia można ocenić [tj. uznać] za demokratyczne. Nie możemy jednak zapominać, że ówczesna rzeczywistość była zgoła inna, a kryteria demokratycznego państwa, które stosuje się dzisiaj były praktycznie zupełnie nieznanne nie tylko w Polsce, lecz również w innych państwach ówczesnej Europy i świata”.

Trzeba przyznać, że jest to wątpliwe usprawiedliwienie poczynań wojewody, który „ingerował nawet w stosunki wyznaniowe”²⁸⁴. Wróćmy jednak do Kedryna. Podaje on tylko pojedynczy przykład jego niechlubnej działalności. W mieście miało się znajdować jedno prywatne gimnazjum białoruskie. Bociański któregoś razu ponoć wszedł do niego i wyraził oburzenie z powodu białoruskich napisów na ścianach. Jest to jedyny „fakt”, który przywołał Kedryn, by udowodnić antybiałoruskie poczynania wojewody. Zarzucał mu przy tym, że jego walka z Litwinami utrudniała Beckowi utrzymywanie poprawnych stosunków w Litwą²⁸⁵.

Podobnie Kedryn potraktował abp. Romualda Jałbrzykowskiego. Oskarżył go o „niszczenie Białorusinów na polu cerkiewnym” i „prześladowanie białoruskich [rzymskokatolickich] duchownych”. Biskup wileński był co prawda zaangażowany pod koniec lat dwudziestych w pozwy przeciwko Cerkwi prawosławnej dotyczące

²⁸³ A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 131, 132.

²⁸⁴ A. Krzak, *Pułkownik dyplomowany Ludwik Bociański – oficer i wojewoda*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego” 2010, nr 3 (32), s. 316, 317.

²⁸⁵ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Białorusy...*, s. 3.

odzyskania mienia oraz akcję neounijną²⁸⁶, jednakże trudno za to wszystko oceniać go aż tak surowo.

Wiosną 1940 r. Kedryn, Ukrainiec, syn Żydówki, wypowiadał się w hitlerowskiej gazecie o sytuacji Żydów w czasach II Rzeczypospolitej. „Silny antysemityzm” od połowy lat trzydziestych dookreślał mianem „bezpłanowych wybuchów”. Przypominał agresję wobec żydowskich studentów. Przy wyliczaniu tych konfliktów podkreślał, że „Żydzi byli zgodni z polską państwową wierchuszką tylko w swoim negatywnym stosunku do III Rzeszy”. Nie omieszczał wskazać, że Żydom w Polsce mimo tego powodziło się dobrze: mieli wpływ w bankach, handlu, przemyśle, medycynie i prasie. Wywód zakończył przykładami ekspansji żydowskiej we Lwowie („polskie ulice, żydowskie kamienice”). Zaraz potem napisał o wspomnianej wyżej zbieżności z Polakami w stosunku do Niemiec oraz wzroście antypolskich nastrojów w żydowskiej społeczności, czego wyrazem było głosowanie przeciw ostatniej ustawie budżetowej²⁸⁷.

Drażliwym terytorium, do którego problemów w dwudziestoleciu międzywojennym odwoływał się Kedryn, była Chełmszczyzna i Podlasie²⁸⁸. W kontekście stosunku państwa polskiego do Rosjan Rudnycki przypominał paradoks, jakim była walka ze śladami rusyfikacji²⁸⁹: zburzenie soboru pw. św. Aleksandra Newskiego na placu Saskim w Warszawie w połowie lat dwudziestych i zniszczenie prawosławnych świątyń na Chełmszczyźnie i Podlasiu w roku 1938.

O ile pierwszy atak faktycznie uderzał w symbol caratu, o tyle drugi uznawał Kedryn za cios w Ukraińców i trudno się z tym nie zgodzić. Miał za złe, o czym już była mowa, że rozwojowi rosyjskości w Polsce nie przeszkadzano po to, by osłabić ukraińskość.

Całość swoich wywodów na temat polskiej polityki mniejszościowej Kedryn podsumował w „Krakiwskich Wistiach” następująco:

[...] o ile Piłsudski mówił, że najlepszą polityką przeciwko mniejszościom narodowym jest polityka uczciwa [...] oraz polecał rodakom prowadzić politykę uczciwą, to w rzeczywistości polityka polskiego państwa w stosunku do wszystkich mniejszości narodowych była przykładem polityki nieuczciwej²⁹⁰.

²⁸⁶ A. Mironowicz, *Kościół...*, s. 131, 133.

²⁸⁷ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Białorusy...*, s. 3, 4.

²⁸⁸ W 1912 r. z Chełmszczyzny utworzono gubernię, którą odłączono od Królestwa Kongresowego i przyłączono do Rosji. W lecie 1915 r. w sprzyjającej ukraińskim austrofilom sytuacji w monarchii habsburskiej Rada Ogólnoukraińska uznała Wołyń, Chełmszczyznę i Podlasie za tereny zamieszkałe przez ludność ukraińską. Państwa centralne wyraziły zgodę podczas pertraktacji pokojowych w Brześciu na przekazanie Ukraińskiej Republice Ludowej Chełmszczyzny i Podlasia, co spotkało się z protestem Polaków, bo przywołało wydarzenia z 1912 r. W latach międzywojennych tereny te, w szczególności chełmskie, z ludnością ukraińską, były miejscem penetracji komunistycznej (Zob. G. Kuprianowicz, *Ukraińcy na Chełmszczyźnie i Podlasiu Południowym w dwudziestoleciu międzywojennym (1918–1939)*, Lublin 1997, mps rozprawy doktorskiej, s. 340–350).

²⁸⁹ Komitet Koordynacyjny powołany przez wojskowych uznawał prawosławnych mieszkańców Chełmszczyzny za „zruszczonych Polaków” (A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 230).

²⁹⁰ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Białorusy...*, s. 4.

Polityka prasowa II Rzeczypospolitej

Podobnie jak w innych dziedzinach życia publicznego w Polsce, których fatalny stan, zdaniem Kedryna, przyczynił się do upadku Polski, również w polityce prasowej nie widział on porządku i koncepcji. Z perspektywy okupowanego Krakowa wytknął Polakom, że nigdy nie powołali instytucji, która

1) ustanawiała by wytyczne polityki prasowej zgodnie z potrzebami racji stanu i wychowania narodu polskiego, 2) czuwałaby nad ich wykonaniem, przeciwstawiając się jednocześnie prasowej robocie, która tym wytycznym szkodziła.

Funkcjonowały co prawda dwa wydziały prasowe, jeden przy prezydium Rady Ministrów, drugi przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, ale podczas swojej pracy przy polskim parlamencie Rudnycki zaobserwował, że ten pierwszy nie wywiązywał się nawet z obowiązku dostarczania dziennikarzom informacji o działalności rządu. Jedynym okresem, kiedy komórka ta funkcjonowała prawidłowo, były czasy urzędowania premiera Bartla, który zarządził, by jego biuro codziennie wydawało komunikat „Dzień Pana Premiera”. Przeciwstawił ten okres rządowi Walerego Ślawka²⁹¹, którego zaliczył do tych, którzy „prasy nienawidzili z całego serca, nie mieli dla niej najmniejszego zrozumienia oraz w ogóle nie życzyli sobie jakiegokolwiek z nią związku”. Nieco inaczej oceniał ukraiński korespondent działalność wydziału przy resorcie spraw zagranicznych. Po pierwsze wydawał on interesujące cotygodniowe przeglądy prasy zagranicznej, po drugie organizował co tydzień zebrania dziennikarzy. Naczelnik wydziału czytał na nich komunikat dotyczący polityki zagranicznej i odpowiadał na pytania obecnych, ale „działalność tego wydziału też była dorywcza, trochę kancelaryjna, trochę od przypadku do przypadku, bez ambicji wyznaczania prasie jakiejś linii politycznej w głównych problemach polityki zagranicznej” – zauważał Kedryn. Poza tym w jego ocenie naczelnik wydziału nie był osobą w pełni kompetentną, bardziej interesował się literaturą niż polityką.

Rudnickiego drażniło, że cenzura w Polsce obejmowała jedynie tytuły polskie antyreżimowe oraz będące własnością mniejszości narodowych. W jednym z artykułów skierowanych bezpośrednio do cenzorów zarzucił im szykanowanie autorów, w wyniku czego wznagało się w nich jedynie poczucie krzywdy i niesprawiedliwości. Kedryn szczególnie doświadczył tego przy okazji pisania o burzeniu cerkwi w 1938 r.²⁹² Z jednej strony znalazł się wraz z „Diłem” pod naciskiem ukraińskiej opinii publicznej, która mogła mu zarzucić co najmniej obojętność, z drugiej zaś miał władzę, która nie przyjmowała żadnej krytyki²⁹³. „W Polsce wolności demokratyczne były fikcją i pełną fikcją była swoboda prasy w Polsce” – dodawał po latach²⁹⁴. Później Kedryn skarżył się, że bycie dziennikarzem pociągało za sobą konsekwencje nie

²⁹¹ Walery Ślawek (1879–1939) – polityk, członek POW, ZWC, Legionów Piłsudskiego, oficer WP, poseł na Sejm RP, premier w latach 1930–1931 i 1935.

²⁹² I. Kedryn, *Słowo do pp. cenzorów*, „Diło” 1938, nr 55. O konfiskacie tekstów Mackiewicz: I. Kedryn, *Komu szkodyt krytyka?*, „Diło” 1938, nr 179.

²⁹³ *Idem*, *Ternystyj...*, s. 1.

²⁹⁴ *Idem*, *Przyczyny upadku Polski. Prasowa polityka, cz. 23*, „Krakiwski Wisti” 1940, nr 65, s. 3.

tylko za napisanie, ale również za nienapisanie. W maju 1939 r. na Kedryna wraz z Nimczukiem nałożono karę stu złotych (lub tydzień więzienia) za nieumieszczenie w „Dile” informacji o imieninach prezydenta Mościckiego²⁹⁵.

Już przed wojną Kedryn wyraził pogląd, że cała polska prasa nie ma autorytetu wśród społeczeństwa, nie posiada mocy kształtowania postaw i zachowań²⁹⁶. Nieco inne opinie formułował natomiast podczas wojny w „Krakiwskich Wistiach”, poświęcając miejsce wspomnianemu z pogardą „Ilustrowanemu Kurierowi Codziennemu”. Miał świadomość, że właśnie ta gazeta nadawała ton polskiej publicystyce, odzwierciedlała i co ważne – kształtowała nastroje ulicy. Sprzyjało temu estetyczne wydanie i dobrze zorganizowana dystrybucja. Rudnycki napisał w 1940 r., że „IKC”

[...] był najbardziej winnym za moralno-polityczną atmosferę, która panowała w Polsce, za poziom politycznej oświaty wśród polskich szerokich mas, za podejście polskiego społeczeństwa do najpoważniejszych polskich spraw państwowych. Prymitywizm, zakłamanie, ignorancja, demagogia, pustosłowie, zarozumiałość, mentorska wszechwiedza, zniesławianie, oraz donosicielstwo, płaszczenie się przed silnymi i brutalność wobec słabych, roztrzepanie stylu, kanibalska etyka oraz dziki szowinizm – to wszystko w stu procentach odzwierciedlał „IKC”.

Rudnycki drwił, że dziennik ten zmieniał swoją orientację i poglądy ze względu na to, kto był płatnikiem, ale zauważył, że w stosunku do dwóch mniejszości, ukraińskiej i niemieckiej, zawsze pozostawał niezmienny²⁹⁷.

Polityka zagraniczna

Najwięcej artykułów Kedryna poświęconych polskiej polityce zagranicznej okresu międzywojennego pojawiło w latach 1928–1939 w „Dile” i w roku 1940 w „Krakiwskich Wistiach”. Po wojnie do tego tematu już prawie w ogóle nie wracał. Analiza tych tekstów jest trudna z uwagi na warunki, w jakich przyszło pisać temu autorowi. Ani w „Dile” cenzurowanym przez Polaków, ani w „Krakiwskich Wistiach” kontrolowanych przez Niemców Rudnycki nie mógł napisać wprost tego, co naprawdę myśli. Co do tego, że jego punkt widzenia na politykę zagraniczną nie pokrywał się z tym reprezentowanym przez władze polskie, nie ma raczej wątpliwości. W kontekście współpracy z Niemcami pojawia się natomiast pytanie, na ile te poglądy były zgodne z hitlerowską propagandą?

Zgubne sojusze z Zachodem?

Wedle oceny Kedryna u progu polskiej państwowości Polacy porozumiewając się z Francją (luty 1921 r. – sojusz i konwencja wojskowa), wyznaczyli krajowi rolę

²⁹⁵ *Idem, Żytja...*, s. 275.

²⁹⁶ *Idem, Odná z anomalij*, „Diło” 1929, nr 252, s. 1, 2.

²⁹⁷ *Homo politicus [I. Kedryn], Prynyny upadku Polszczy. Presowa...*, s. 3, 4.

„żandarma Europy Wschodniej”, co uważał za bardzo niekorzystne i wypowiadał się o tym jeszcze przed wojną²⁹⁸, cytując Cata-Mackiewicza²⁹⁹. Ukraiński obserwator nie pamiętał o tym, że Francuzi wspierali Polaków militarnie – podczas I wojny światowej (utworzenie we Francji Błękitnej Armii) oraz polsko-bolszewickiej (misja gen. Maxima Weyganda). Nie wspominał, że zachodni sojusznik reprezentował w Wersalu życliwą dla Polski postawę. Za to poważnym politycznym błędem Rudnycki nazwał wiarę właśnie w wersalski porządek i trwanie przy Francuzach po traktacie w Locarno z 1925 r., na mocy którego ustalono nienaruszalność zachodniej granicy Niemiec, nie gwarantując tego względem wschodniej. Dziwił się, że już po porozumieniu rosyjsko-niemieckim z 1922 r. w Rapallo Polacy nie uświadomili sobie, że gdy słabość zachodniego sąsiada przeminie, to układ tego typu stanie się zgubą dla Polski. Wielokrotnie postawę taką opisywał jako „lekceważenie sobie **obydwóch** sąsiadów”, krytykował to, że Polacy zamiast unormować stosunki z jednym z nich dążyli do sojuszy z krajami Zachodu. W ten sposób wypowiedział się o tym w 1940 r.: „to była już nie godna pochwały ambicja bycia równym największym narodem, ale brak poczucia miary i proporcji, to była zarozumiałość”, pogoń za prestiżem, tworzenie fikcji wielkiego mocarstwa³⁰⁰. Nie jest to chyba do końca uzasadnione. Nie ma pewności, że ZSRR zainteresowany byłby unormowaniem stosunków z Polską. Bardziej dążył do sojuszu z Niemcami, czego wyrazem było Rapallo. Po przyznaniu Polsce w 1923 r. ziem na wschodzie nie uznał jej wschodnich granic. Polska polityka zagraniczna mniej więcej do połowy lat trzydziestych, jakby tego chciał Kedryn, nie dążyła ślepo do związania się na przykład z Francją, gdyż miała świadomość słabości tego sojuszu. Wiedział o tym Piłsudski już w roku 1925³⁰¹.

Polska nie była zorientowana jedynie na wielkie mocarstwa. W pierwszych latach niepodległości doszło do porozumienia z Rumunią (marzec 1921 r., odnowienie w 1926 r.). Próbowano też utworzyć Związek Bałtycki złożony z Finlandii, Estonii, Łotwy i Polski, ale głównie z powodu nieugaszonego konfliktu z Litwą o Wileńszczyznę nie powołano go. Nie sposób więc odmówić logiki polskim zabiegom dyplomatycznym zmierzającym do zbliżenia z Francją i przede wszystkim z Anglią. Polska w regionie była wówczas jakby osamotniona. Ani państwa prognozowanego sojuszu bałtyckiego, ani na przykład Rumunia nie kwapiły się do wejścia w bardzo prawdopodobny konflikt sowiecko-polski. Kraje te wołały w takiej sytuacji zachować neutralność. Obawiały się także polskiej dominacji. I raczej naturalną koleją rzeczy Polska ciężać zaczęła ku Wielkiej Brytanii, o czym niżej.

²⁹⁸ *Idem*, *Czy Polska opyniła się na rozdorziżu (I)?*, „Dziło” 1932, nr 163, s. 1. Sposób myślenia podobny do poglądów Stanisława Mackiewicza, który twierdził, że „polityka zagraniczna Polski to stosunek Polski do Niemiec i Rosji. Losy wiązały nas z tymi dwoma ogromnymi państwami, i polityka nasza jest funkcją stosunków niemiecko-rosyjskich. Nie mają racji ci, którzy swe książki o polityce zagranicznej Polski układają rozdziałami według stosunku Polski do różnych państw: do Niemiec, do Sowieców, do Francji, do Anglii, do Rumunii, do Włoch, do Japonii, do Guatemali itd.” (S. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski...*, s. 207).

²⁹⁹ I. Kedryn, *U poszukani za wychodnom*, „Dziło” 1929, nr 231, s. 3.

³⁰⁰ *Idem*, *Przyczyny upadku Polski. Zakordonna polityka*, cz. 17, „Krakiwski Wisti” 1940, nr 48, s. 3, 4.

³⁰¹ M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2012, s. 46.

Wobec Wielkiego Głodu

Mając na myśli „unormowanie” stosunków Polski z którymś z sąsiadów, Rudnycki miał na uwadze sojusz z Niemcami, czemu otwarcie dał wyraz w 1940 r. Jego postawa antysowiecka zaostriżyła się po wieściach o tzw. Hołodomorze. Wielki Głód był wynikiem realizacji planu pięcioletniego autorstwa Stalina obejmującego lata 1928–1932. Zakładał on kolektywizację, w wyniku której wieś pozbawiono zboża, w tym siewnego. Stalin wraz z przywódcami partii komunistycznej, by usprawiedliwić efekty swoich działań, przedstawiał głodujących jako buntowników i wrogów Związku Sowieckiego³⁰². Mordowaniu ludzi za pomocą głodu towarzyszyły gwałty, egzekucje, prostytucja, a czasem kanibalizm. Komuniści sowieccy starali się zrzucić przy tym winę na ukraińskich nacjonalistów, którzy działać mieli rzekomo jako zwolennicy ukraïnizacji życia publicznego w USRR³⁰³, sabotując dostawy zboża³⁰⁴. Wiadomości o dramacie Wielkiego Głodu wywołanego przez komunistów, który na Ukrainie sowieckiej w latach 1932–1933 pochłonął co najmniej trzy miliony ofiar, docierały do Ukraińców w Polsce za pośrednictwem pierwszych uchodźców na początku 1930 r.³⁰⁵ oraz prywatnej korespondencji, motywowały do pomocy pieniężnej i rzeczowej. Środowiska ukraińskie czyniły starania u władz polskich, by uciekinierzy z USRR, którym udało się przejść przez granicę, mogli pozostać w Polsce. W akcję informacyjną i skierowaną przeciwko Związkowi Sowieckiemu oraz sympatiom sowietofilijskim w społeczności zaangażował się szczególnie „Nowy Czas” i „Diło” oraz UNDO. Protestowała także Cerkiew greckokatolicka (również na łamach tworzonej przez Rudnyckiego „Mety”³⁰⁶). Usiłowano nadać manifestacjom rozgłos międzynarodowy. Powołano Ukraiński Komitet Pomocy Ukrainie Radzieckiej zrzeszający organizacje polityczne, społeczne, dziennikarskie, gospodarcze, zawodowe na czele z Wasylem Mudrym, Mileną Rudnycką i Zenonem Pełeńskim. W obliczu wrogiej postawy Sowietów oraz niechęci władz polskich przed wystąpieniami antysowieckimi³⁰⁷ zorganizowana pomoc nie docierała prawie do umierających z głodu³⁰⁸.

Jak już zostało wspomniane, w akcję nagłaśniającą ludobójstwo zaangażowało się lwowskie „Diło”. Dziennikarzem, który zainicjował tematykę, był Mykoła Dańko³⁰⁹.

³⁰² T. Snyder, *Skrwawione Ziemi. Europa między Hitlerem i Stalinem*, Warszawa 2011, s. 63.

³⁰³ Proces ukraïnizacji w USRR rozpoczął się około 1923 r. i trwał do roku 1933. Polegał na obsadzeniu stanowisk państwowych i administracji Ukraińcami, wspieraniu języka ukraińskiego, kultury, oświaty. Zob. J. Borysionok, *Fienomien sowietskoij ukraïnizacii 1920–1930-je gody*, Maskwa 2006; A.W. Marczukow, *Ukraińskoje nacjonalnoje dżwiżenije USSR 1920–1930-je gody. Cieli, mietody, riezultaty*, Maskwa 2006.

³⁰⁴ T. Snyder, *Skrwawione...*, s. 66.

³⁰⁵ *Ibidem*, s. 52.

³⁰⁶ Rozdz. *Dziennikarz*, s. 25.

³⁰⁷ Rosja na polu dyplomatycznym potępiała tolerowanie przez Polskę organizowanie się Ukraińców w celach pomocowych (J.J. Bruski, *Nieznane polskie dokumenty na temat Hołodomoru. Efekty rekonesansu archiwalnego w Moskwie*, „Nowa Ukraina” 2008, nr 1–2, s. 69).

³⁰⁸ R. Wysocki, *Postawa społeczności ukraińskiej w Drugiej Rzeczypospolitej wobec „wielkiego głodu” na Ukrainie w latach 1932–1933*, „Annales UMCS”, vol. LX, 2005, s. 451–464.

³⁰⁹ Mykoła Dańko (1883–1971) – właśc. Mykoła Trocki, dziennikarz, w czasie I wojny światowej w Wiedniu, członek władz UNR.

Obok Kedryna aktywnie działał też Jewhen Onacki³¹⁰. Dzięki nim społeczeństwo dowidywało się o eksploatowanej gospodarce, represjach, terrorze, skali ofiar i pomocy. Relację opisującą głód i kanibalizm cytował także bliski Rudnyckiemu „Biuletyn Polsko-Ukraiński”. „Diło” wspierało akcję pomocową, publikując na bieżąco informacje z przebiegu działań Ukraińskiego Komitetu Pomocy, działalności Cerkwi oraz wieców protestacyjnych³¹¹. Nikłe nadzieje polskich Ukraińców na jakąkolwiek pomoc ze strony Polski upadły wraz z podpisaniem przez Becka paktu o nieagresji z ZSRR w 1932 r.³¹²

Rosja czy Niemcy?

W związku z tym bolesnym doświadczeniem Kedryn coraz częściej komentował polską politykę wschodnią. W roku 1932 po Augustie Zaleskim ministrem spraw zagranicznych został Józef Beck, który znał nastroje Polaków: „Wiem, że nasza polityka niemiecka jest pracą od najtrudniejszego końca i że idzie przeciw upodobaniom narodu”³¹³. Z polecenia Piłsudskiego miał prowadzić politykę równowagi między Niemcami a Związkiem Sowieckim, która miała polegać na nieopowiadaniu się po żadnej ze stron przeciwko drugiej. Pierwszym poważnym zadaniem Becka stało się podpisanie w lipcu 1932 r. układu o nieagresji z ZSRR, przedłużonego dwa lata później o lat dziesięć. Nie było to ze strony polskiej posunięcie specjalnie trudne, gdyż Moskwie zależało w tym czasie na uspokojeniu sytuacji na Zachodzie. W Niemczech rósł w siłę ruch antysowiecki, a po drugiej stronie istniało zagrożenie japońskie (zajęcie Mandżurii w 1931 r.). Problem widział Kedryn w tym, że zawarcie paktu ze Związkiem Sowieckim owiewała mgła tajemnicy. Zaraz po jego podpisaniu zapytywał, dlaczego nie zawarła go również Rumunia (wymóg przy podpisaniu paktu wcześniej między Francją a ZSRR)³¹⁴. Komentując na bieżąco, sądził, że to posunięcie polskiej dyplomacji jest jedynie „manifestacją antyniemieckiego stanowiska” o wątpliwej wartości, jeśli chodzi o trwałość takiego związku³¹⁵. Liczył się jednak z tym, że Niemcy mogą zażądać od Polski Pomorza³¹⁶. Nic dziwnego, że Kedryn na traktat polsko-sowiecki patrzył ze złością. Potwierdzał on bowiem warunki pokoju ryskiego w kwestii granicy³¹⁷.

W pierwszej połowie lat trzydziestych pojawiły się w Polsce plany rozpoczęcia wojny prewencyjnej przeciwko Rzeszy. Propozycja w tej sprawie złożona Francuzom została odrzucona. Miało to miejsce zaraz po tym, jak w 1933 r. Benito Mussoli-

³¹⁰ Jewhen Onacki (1894–1979) – dziennikarz, członek władz UNR, OUN, wykształcony w Kijowie, w latach trzydziestych i czterdziestych we Włoszech, po II wojnie światowej w Argentynie.

³¹¹ A.M. Babiak, *Lwowski dziennik „Diło” o Wielkim Głodzie*, „Nowa Ukraina” 2008, nr 1–2, s. 91–101.

³¹² T. Snyder, *Skrawione...*, s. 60.

³¹³ P. Starzeński, *Trzy lata z Beckiem*, Warszawa 1991, s. 54.

³¹⁴ Rumunia była skonfliktowana ze Związkiem Sowieckim o Besarabię, czego nie udało się pomyślnie załatwić (M. Kornat, *Polityka zagraniczna...*, s. 23).

³¹⁵ I. Kedryn, *Czy Polska opyniłasja na rozdoriżu (V)?*, „Diło” 1932, nr 167, s. 1.

³¹⁶ *Idem*, *Polsza – Niemczechyna – Rosija*, „Diło” 1932, nr 139, s. 1.

³¹⁷ M. Kornat, *Polityka zagraniczna...*, s. 22.

ni zaproponował utworzenie „paktu czterech” (Włochy, Niemcy, Wielka Brytania, Francja), który miałby czuwać nad porządkiem w Europie. Paweł Starzeński, bliski współpracownik Becka zauważył, że zarys „paktu czterech” to obok Locarno jeden z przykładów „mniej lub więcej jawnych prób dogadania się z Niemcami naszym [tj. polskim] kosztem [...] pomimo wszelkich układów łączących nas czy to z Francją, czy też potem i z Anglią”³¹⁸. Wystąpienie przeciwko planowanemu paktowi na pewno ułatwiło poparcie Związku Sowieckiego. Rudnycki zauważył wtedy w Polsce silny wzrost nastrojów prosowieckich³¹⁹, szczególnie w prasie:

Czytelnik polskiej prasy chcąc nie chcąc odnosi wrażenie, że lepiej byłoby, żeby w Niemczech rządzili zamiast Hitlera komuniści. Zapomina tylko – a także polscy redaktorzy – o jednej malutkiej drobnostce: jak wyglądałaby Polska z komunistyczną Rosją na wschodzie i komunistycznymi Niemcami na zachodzie?! [...] Nie można zrozumieć szlaków polskiej polityki zagranicznej, która w momencie tworzenia się wielkiego antysowieckiego frontu państw zachodnich zmienia całe nagłośnione dotychczasowe ideologiczne założenia polskiej egzystencji państwowej i nadaje jej charakter obrony wschodu przed zachodem³²⁰.

Rudnyckiego denerwować musiało to szczególnie, gdyż do Polski przesiąkały już informacje na temat ludobójczego morzenia głodem Ukraińców. Ubolewał, że europejska opinia publiczna nie była jeszcze zdolna do przeciwstawienia się Sowietom, gdyż formowały ją „romantyzujący liberalizm takich autorytetów jak Bernard Shaw³²¹” oraz rusofilstwo podtrzymywane przez rosyjską emigrację³²². Błędne w jego przekonaniu odrzucanie przez Polskę pomysłu na „pakt czterech” wynikało faktycznie z obawy o własne terytorium, które na pewno stałoby się przedmiotem targów między czterema mocarstwami³²³.

Mimo wszystko ukraiński intelektualista napisał po kilku latach, już podczas wojny, że wraz z objęciem teki ministra spraw zagranicznych przez Becka nastąpił dobrze rokujący zwrot w polskiej polityce zagranicznej, polegający na odchodzeniu od związku z Francją (która po Locarno nie wzbudzała już takiego zaufania) i zbliżeniu do Niemiec. Dowodem na tę pierwszą tendencję była według niego odmowa udziału Polski w tzw. pakcie wschodnim³²⁴. Opracowany w 1934 r. przez rządy Francji i ZSRR dokument o pomocy regionalnej miał dotyczyć także Polski, Czechosłowacji, Estonii, Litwy, Łotwy i Finlandii. Józef Beck był zdania, że Polsce wystarczy jedynie układ o nieagresji z 1932 r., a Związek Sowiecki nie może być gwarantem niepodległości Polski. Dzięki sprzeciwowi Polski i braku poparcia brytyjskiego do zawarcia paktu wschodniego („wschodniego Locarno”) nie doszło³²⁵. Kedryn nie miał racji, pi-

³¹⁸ P. Starzeński, *Trzy lata...*, s. 28.

³¹⁹ I. Kedryn, *Rym, Hitler i Polska*, „Dziło” 1933, nr 78, s. 1.

³²⁰ *Idem*, *W objmach Sowitów*, „Dziło” 1933, nr 80, s. 2.

³²¹ George Bernard Shaw (1856–1950) – irlandzki pisarz.

³²² I. Kedryn, *Borot’ba Sowitów za ekzystenciju*, „Dziło” 1933, nr 203, s. 1.

³²³ M. Kornat, *Polityka...*, s. 27.

³²⁴ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Miż Niemczechynoju ta Rosijeju*, cz. 18, „Krakiwski Wisti” 1940, nr 49, s. 3.

³²⁵ P. Starzeński, *Trzy lata...*, s. 52.

sząc z satysfakcją, że Polska „odeszła” od związku z Francją na rzecz Niemiec. W ten sposób sprawę przedstawiała także wroga Polsce propaganda za granicą. Deklaracja podpisana z Niemcami nie oznaczała rozluźnienia związków z Francją. Beck uważał, że umowa z zachodnim sąsiadem „podniosła walor Polski w oczach Francuzów”³²⁶. Był on także świadom, że Francuzi nie traktowali Polaków zupełnie poważnie, lecz jak „sojusznika zastępczego” i wiedział, co oznaczało dla kraju Locarno³²⁷. Natomiast odrzucenie tzw. paktu wschodniego było wynikiem obaw o uzależnienie od Związku Sowieckiego i pogorszenia stosunków z Niemcami. Przystąpienie do paktu oznaczałoby także odejście od polityki równowagi³²⁸.

Dojście Hitlera do władzy Rudnycki obserwował z perspektywy stolicy Polski i widział, że „odbiło się to głośnym echem na warszawskiej ulicy, ale i w wewnętrznej polskiej międzypartyjnej sytuacji”³²⁹. Wraz z obawą, że istnieje zagrożenie z Zachodu, pojawiło się mocno błędne w jego ocenie przekonanie, że ze Wschodu nic krajowi nie grozi³³⁰. Kim był dla niego sam Hitler? – o tym wypowiedział się w połowie lat trzydziestych. Naród niemiecki po przegranej wojnie znalazł się w ideowej próżni – uważał. Nie potrafiła zapełnić jej demokracja i uczynił to narodowy socjalizm. Hitlerowi udało się zunifikować i państwo, i naród, również poza Rzeszą, niezależnie niemiecką politykę – wyliczał i kończył: „Adolf Hitler zapisał się już w historii jako jedna z największych indywidualności XX wieku”³³¹. Był w oczach ukraińskiego publicysty jednostką na miarę Napoleona, która w odróżnieniu od francuskiego wodza nie rozlała dotychczas (opinia z marca 1939 r.) ani kropli krwi własnego narodu, a mimo to zmieniła Niemcy w potęgę³³². Zauważmy, że Kedryn pisał to w czasie, gdy od wiosny 1933 r. w obozie koncentracyjnym w Dachau mordowano już ludzi, a Hitler miał na sumieniu krwawą rozprawę z opozycją podczas „nocy długich noży” (1934). Zaraz po przejęciu władzy zastosował antyżydowskie ustawodawstwo i wprowadził dyskryminujące Żydów ustawy norymberskie (wrzesień 1935 r.), jesienią 1938 r. zaś wymordował kilkuset Żydów w ramach tzw. nocy kryształowej. Połało się więc do tej pory już wiele krwi, w tym niemało niemieckiej.

Kedryn wychodził z założenia, że głównym dylematem Polaków było dokonanie wyboru „Niemcy czy Rosja?”. Zauważał, że Piłsudski wojną z Rosją w 1920 r. oraz podpisaniem paktu z Hitlerem w 1934 r. wyrobił sobie markę germanofila, ale tak naprawdę nastroje i psychika polskiego społeczeństwa były antyniemieckie. W rze-

³²⁶ M. Kornat, *Polityka...*, s. 47, 48.

³²⁷ *Ibidem*, s. 51.

³²⁸ *Ibidem*, s. 29. Wszystko wskazuje na to, że Kedryn pominął w swoich artykułach dotyczących polityki narodowościowej (a także zagranicznej) istotne wydarzenia z drugiej połowy 1934 r. Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów. Rada zaproponowała miejsce Związkowi Sowieckiemu. Polacy zaczęli obawiać się, że wschodni sąsiad będzie starał się osłabiać Polskę, występując jako obrońca słowiańskich mniejszości w Polsce. We wrześniu Józef Beck zapowiedział, że dopóki system ochrony mniejszości narodowych nie zostanie powołany i ujednoczony, Polska nie będzie przestrzegała tzw. małego traktatu wersalskiego, co się wiązało z odrzuceniem przepisów dotyczących mniejszości narodowych. Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło to do wiadomości.

³²⁹ I. Kedryn, *Hitler i Warszawa*, „Diło” 1933, nr 29, s. 1.

³³⁰ *Idem*, *Budżet, wojna i nastroje*, „Diło” 1933, nr 297, s. 1.

³³¹ *Idem*, *Czy sprawdzi za Hitlera niczego nie zmieniło?*, „Diło” 1935, nr 150, s. 1, 2.

³³² *Idem*, *Czemu świt otoropiw iz dywa?*, „Diło” 1939, nr 63, s. 2.

czywistości – pisał Kedryn po upadku Polski – „władza Piłsudskiego była tylko formalna”, a jego koncepcja wojny z bolszewikami czy program federacyjny nigdy nie znajdowały w kraju realnego poparcia. Pokój ryski, jak wspominał ukraiński dziennikarz, udowadniał klęskę jego zamierzeń co do Wschodu i należało się spodziewać, że pomysłodawca wyprawy na Kijów, traktując pokój jako tymczasowy, nadal będzie dążył do wojny z Rosją³³³.

Ale całe polskie społeczeństwo stanowczo przeciwstawiało się myśli o drugiej wojnie na Wschodzie: uważało, że była to zgubna dla Polski „awantura” i dziękowało Bogu, że „awantura” z 1920 r. skończyła się, bo sobie jej nie życzyło, a narzuciła ją wola Piłsudskiego. Z taką samą niechęcią przywitało polskie społeczeństwo polsko-niemiecką deklarację z 26 stycznia 1934 r.³³⁴

– pisał Kedryn w 1940 r. Znaczenie deklaracji o niestosowaniu przemocy autor ten podkreślił w „Krakiwskich Wistiach”, pisząc, że „była trzecim w kolejności [po Locarno i niemiecko-brytyjskiej konwencji morskiej z czerwca 1935 r.] najpoważniejszym ciosem w system [wersalski]”, a Polska zrezygnowała wreszcie z roli „żandarma Europy Wschodniej”, „starła się niezależnie w bezpośrednim porozumieniu z Niemcami rozwiązać istniejące wciąż konflikty między oboma państwami oraz, omijając niebezpieczeństwo, że Francja może poza jej plecami szybciej porozumieć się z Niemcami i zostawić ją na lodzie – postawiła międzynarodowy świat przed możliwością nowych koncepcji, w których Niemcy i Polska grałyby główną rolę”. Uważał, że odtąd wszelkie zabiegi dyplomatyczne względem Sowietów były jedynie „grą taktyczną”, a wobec Niemiec prawdziwą polityką. Twierdził też, że Beck wykonywał wolę Józefa Piłsudskiego, choć sprzeciwiało mu się własne społeczeństwo i część Europy nastawiona wrogo do III Rzeszy. Traktat z Niemcami to oczywiście sukces Polski, ponieważ pokazał Europie, że Polska także może porozumieć się z Niemcami (jak np. Francja w Locarno) – twierdził Kedryn w 1940 r., ale w rzeczywistości nie stanowił tak prostego i bezproblemowego posunięcia Becka – uważa historyk Marek Kornat:

Przy naszym dzisiejszym stanie wiedzy widoczne jest jednak, że dla Polski porozumienie z Niemcami nie miało żadnego alternatywnego racjonalnego rozwiązania politycznego. W obliczu groźby „dyrektoriatu” czterech mocarstw, poważnego osłabienia międzynarodowej Francji oraz ogólnej destabilizacji ładu pokojowego osiągnięcie *modus vivendi* z Niemcami było koniecznością³³⁵.

Dalej dodaje, że w sytuacji, gdy w latach 1938–1939 panowała polityka ustępstw, sprawa granic zachodnich Polski poddana zostałaby dyskusji międzynarodowej i najpewniej przegrana. Wobec tego porozumienie z Hitlerem musiało nastąpić³³⁶.

³³³ „W danym wypadku chodzi o podkreślenie niewątpliwego faktu, że polityka federacyjna została przez traktat ryski przekreślona, że istniała może jeszcze w literaturze, ale nigdy w życiu realnym” – napisał z kolei Mackiewicz (S. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski...*, s. 149).

³³⁴ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Miż Niemczyznyjoju...*, s. 3–4.

³³⁵ M. Kornat, *Polityka zagraniczna...*, s. 20.

³³⁶ *Ibidem*, s. 266, 267.

Sam Piłsudski mimo tego nie uważał deklaracji z 1934 r. za trwałą. Sądził on, że może zapewnić Polsce pokój ze strony Niemiec jedynie na cztery lata. Polityka polegająca na porozumieniu z zachodnim sąsiadem była właściwa, ale Beck „nie doprowadził jej do końca” – ubolewał Rudnycki³³⁷, a Polskę sprowadził do roli „małego konika, zaprzęgniętego do wozu i kierowanego przez brytyjskiego poganiacza”. Swój analizę okresu od stycznia 1934 do kwietnia 1939 r. rozpoczął w „Krakowskich Wistiach” od zdania:

Wahania pomiędzy proniemieckim a antyniemieckim blokiem, pomiędzy poetyckim „snem o potęgę” oraz trzeźwym pragnieniem oparcia na sile zachodniego sąsiada, wahania między myślą polityczną a skrzydlatą frazą, pomiędzy racją stanu a popularnością uliczną, to wahanie jest najbardziej charakterystyczne dla całej polskiej polityki zagranicznej, dla polskiej mentalności narodowej, dla poglądów polskich przywódców i dla nastrojów szerokich kół polskiego społeczeństwa.

Przypisywał Polsce przyczynienie się do zniszczenia „paktu czterech”, któremu przyklaskiwał otwarcie jeszcze w lutym 1938 r.³³⁸, dowiedziawszy się o czystkach w ZSRR³³⁹. Z zadowoleniem przyjął w styczniu 1939 r. wiadomość o spotkaniu Becka z Hitlerem w Berchtesgaden, przypominając wtedy po raz kolejny, że uładowaniu stosunków polsko-niemieckich sprzyjałoby przyjęcie prometeizmu³⁴⁰. Koncepcja oparta na niezrealizowanej idei federacyjnej Piłsudskiego³⁴¹ i na współpracy narodów zniewolonych przez Związek Sowiecki z Polską, podzielana przez petlurowców, była bliska również Kedrynowi; zapewne przede wszystkim z uwagi na jej antybolszewickość, liberalne podejście jej wyznawców wobec mniejszości narodowych w Polsce i poszanowanie ich aspiracji państwowych³⁴².

Miejsce Ukraińców

Po raz pierwszy Kedryn odniósł się do problemu „Ukraińcy a wojna” prawdopodobnie w 1930 r., ustosunkowując się do pogłosek o możliwości konfliktu polsko-sowieckiego, którym nie dawał wiary. Stwierdził wówczas, że żadna wojna, która będzie się toczyła na ziemiach ukraińskich z udziałem obcych wojsk, nie jest pożądana, mimo iż w interesie ukraińskim leży rozbitcie Rosji. Miał też świadomość,

³³⁷ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Miż Niemczyznoju...*, s. 3–4.

³³⁸ „Jeśli rzeczywiście doszłoby do zbliżenia i wzajemnego zrozumienia pomiędzy czterema zachodnioeuropejskimi mocarstwami, między dwoma największymi nacjonalistycznymi państwami i dwoma demokratycznymi, wtedy byłoby to największe i najradośniejsze wydarzenie powojennego świata. To byłby początek współpracy nacjonalizmu z demokracją i koniec współpracy demokracji z komunizmem. To byłby początek nie tylko kulturalnego odrodzenia ludzkości, ale i początek końca współczesnego więzienia narodów – Sowietów” (I. Kedryn, *Wielki międzynarodni podjiti*, „Diło” 1938, nr 40, s. 2).

³³⁹ *Idem*, *Kajin Dżugaszwili perejszow sam sebe...*, „Diło” 1938, nr 50, s. 1, 2.

³⁴⁰ *Idem*, *Trudnoszchi i możliwosty polskoj zakordonnoj polityky*, „Diło” 1939, nr 11, s. 2.

³⁴¹ Aczkolwiek nigdy przed wojną nieuznana oficjalnie za program polityki wschodniej rządu. Zob. J.J. Bruski, *Między...*

³⁴² M. Kornat, *Prometejizm – polska wizja rebudowy Schidnoji Jewropy (1921–1939)*, „Ukrajina Moderna”, cz. 6, 2010, s. 131–148.

że na arenie międzynarodowej kwestia ukraińska nie pojawi się wcale³⁴³. Zbliżenie polsko-sowieckie w 1932 r. mogło tylko pogorszyć sprawę Ukrainy, a nagłośnienie Wielkiego Głodu w szczególności – uważał³⁴⁴. W tym też czasie przypomniał, że ukraińskim centrum jest Kijów i stamtąd ma wyjść impuls państwowotwórczy (nie z Galicji), a bolszewicy są największym wrogiem Ukraińców³⁴⁵. Przysłuchując się wieściom o demilitaryzacji Nadrenii w marcu 1936 r., wypowiedział ważne zdanie:

Nasz, ukraiński, interes leży w tym, żeby nie eliminować III Rzeszy z grona międzynarodowych czynników zainteresowanych nową przebudową Europy, jaka musi nastąpić. [...] nasz interes leży bezpośrednio w zniszczeniu systemu, który stał się systemem Sowietów. Germanofilizm i żaden filizm nie ma tu nic do tego³⁴⁶.

Znaczne nadzieje wiązał z polityką Józefa Becka, ale nie zadowalało go to, że polska opinia publiczna nie dostrzegą, iż jednym z najsilniejszych, jeśli nie najsilniejszym czynnikiem antysowieckim jest właśnie ukraińskość³⁴⁷. Jednocześnie zaznaczał, że nie był bezkrytycznym zwolennikiem polskiego ministra, ale nie mógł sprzeciwić się ugodzie z krajem ustosunkowanym antysowiecko, czyli III Rzeszą, oraz przyjęciu tzw. paktu wschodniego, który uderzałby w ziemie ukraińskie (wojskowy szlak)³⁴⁸. We wrześniu 1937 r. jasno napisał, że „wierzymy, iż szykuje się podział świata na dwa obozy: komunizmu i nacjonalizmu. Wiemy, że nasze ukraińskie miejsce jest po stronie nacjonalizmu”³⁴⁹, a w międzyczasie wyraził wątpliwość, czy Niemcy mają w ogóle plan na ukraińską państwowość³⁵⁰; tak jakby wyczuwał, że hitlerowski „jeden kraj” i „jeden naród” w praktyce uniemożliwią powstanie jakiegokolwiek innego państwa. Pierwsze, co dało się zauważyć w międzywojennej publicystyce Kedryna, to postulat z 1925 r., by wszystkie ziemie ukraińskie zostały złączone w jedno. Nie wypowiedział tego wprost, ale przy okazji omawiania zjednoczenia między Austrią a Niemcami sformułował takie zdanie „Bo prawo narodu [do zjednoczenia] jest silniejsze ponad najsilniejsze granice i przeszkody”³⁵¹. Tuż przed anszlusem Austrii napisał otwarcie:

[...] co się tyczy naszego, ukraińskiego, punktu widzenia, to zawsze staliśmy i stoimy na stanowisku, że nikt nie może zabronić wielkiemu narodowi, o jednym języku, jednej kulturze, jednej historii oraz z jedynymi ideałami współczesności – łączyć się, tym bardziej, kiedy upadły sztuczne granice, które utrzymywały się dzięki dynastycznym interesom Habsburgów³⁵².

Bardzo podobnie, w optymistycznym tonie wypowiadał się w „Swobodzie” Stepan Baran, upatrując w marszu Hitlera rychłą inwazję na Związek Sowiecki i jego upadek³⁵³.

³⁴³ I. Kedryn, *Wojennyj szum*, „Diło” 1930, nr 90, s. 1, 2.

³⁴⁴ *Idem*, *Borot’ba Sowitw...*, s. 1.

³⁴⁵ *Idem*, *Wseukrajinska ideja czy terytorijalny patriotyzm*, „Diło” 1933, nr 190, s. 1, 2.

³⁴⁶ *Idem*, *Kinec wersalskoho myra*, „Diło” 1936, nr 54, s. 1, 2.

³⁴⁷ *Idem*, *Pratysowickij zworot u Polszczy*, „Diło” 1937, nr 39, s. 2.

³⁴⁸ *Idem*, *Zakordonna polityka Polszczy*, „Diło” 1937, nr 252, s. 2.

³⁴⁹ *Idem*, *Praty netoleranciji w ukrajinskomu żytni*, „Diło” 1937, nr 198, s. 3.

³⁵⁰ *Idem*, *Zakordonna...*, s. 2.

³⁵¹ *Idem*, *Prawo naciji*, „Diło” 1925, nr 25, s. 1.

³⁵² *Idem*, *Welyki miżnarodni podiji*, „Diło” 1938, nr 40, s. 2.

³⁵³ R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 285.

Karpacka Ukraina

W tym właśnie miejscu pojawiła się kluczowa kwestia: Ukrainy Karpackiej. „Ruś Zakarpacka”, podobnie jak „Galicja Wschodnia”, to termin ukuty w XVIII w. za czasów rządów austriackich nad Ukrainą Zachodnią. Od XVIII w. istniały tam silne wpływy Cerkwi unickiej, która prowadziła szkolnictwo początkowe po zawartej w 1649 r. w Użhorodzie unii. Wraz z Bukowiną i Galicją region ten był najbardziej upośledzony pod względem gospodarczym. Rolnictwo było bardzo prymitywne, zarówno system uprawy, jak i narzędzia pracy. Grzegorz Żatkowicz stojący na czele Amerykańskiej Narodowej Rady Ugro-Rusinów na konferencji pokojowej w Wersalu przedstawił postulat przyłączenia Rusi Zakarpackiej do Czechosłowacji, co też nastąpiło 3 marca 1919 r. W kraju tym między obiema wojnami żyło pół miliona Ukraińców³⁵⁴.

Kedryn przed wojną żartował, że „ze Lwowa łatwiej jest się dostać do Ameryki, niż do Użhorodu”, co miało świadczyć o tym, iż społeczność ukraińska w Polsce, a w Galicji szczególnie, mało wie o swoich rodakach poza granicami³⁵⁵. Najbliższe miesiące pokazały, że los karpackich Ukraińców odbił się szerokim echem przynajmniej w kręgach bliskich Kedrynowi. Karpacka Ukraina (jako część Czechosłowacji) stała się jednym z centralnych problemów obrad w Monachium. Były nią zainteresowane Niemcy wraz z Węgrami. Polska natomiast liczyła na utworzenie polsko-węgierskiej granicy w Karpatach, co w przyszłości mogłoby zaowocować podporządkowaniem sobie małego kraju ukraińskiego na południu. Na przeciwnym biegunie stały Rumunia i Jugosławia. Rząd czechosłowacki wyraził ostatecznie zgodę na utworzenie autonomicznego rządu ukraińskiego dla Ukrainy Karpackiej z siedzibą w Użhorodzie, co miało miejsce 11 października 1938 r.³⁵⁶ Kedryn oburzony był polskimi nadziejami na to, że w przyszłości być może Polska i Ukraina Karpacka będą sąsiadami: „Nie możemy zgodzić się na to, by polska ulica w Warszawie i Lwowie optowała na rzecz zmiany granic na terytorium, gdzie nie ma żadnych Polaków, odnośnie jakiego pierwszy głos mają Ukraińcy”³⁵⁷. Autor *Przyczyn upadku Polski* dodawał w latach okupacji:

1) do polsko-węgierskiej granicy parła polska ulica z nienawiści do wszystkiego co ukraińskie, 2) ze wspólną polsko-węgierską granicą Polska wiązała różne fantastyczne plany o jakimś sojuszniczym bloku państw od Bałtyku po Morze Czarne czy nawet Egejskie pod egidą Polski, 3) w silnej polsko-węgierskiej granicy widziała Polska zabezpieczenie charakteru strategicznego na wypadek konfliktu z Niemcami.

Same obrady podczas konferencji w Monachium nad problemem Karpackiej Ukrainy uważał za dobry zwiastun umiędzynarodowienia sprawy ukraińskiej³⁵⁸, po-

³⁵⁴ W.A. Serczyk, *Historia...*, s. 10, 87, 162, 186, 205, 287, 288.

³⁵⁵ I. Kedryn, *Hałyckij Pijemont...*, s. 2.

³⁵⁶ O. Bojko, *Istorija Ukrajiny. Posibnyk*, Kyjiv 2002, s. 444, 445.

³⁵⁷ I. Kedryn, *Zakarpatska Ukrajina ta Czechosłowaczczyna*, „Dilo” 1938, nr 211, s. 2.

³⁵⁸ *Idem*, *Problema widważnoji polityky*, „Dilo” 1938, nr 216, s. 1.

jawienie się korzystnej dla Ukraińców „etnicznej zasady”³⁵⁹ i cieszył się z tego, że polsko-węgierska granica nie ziszciała się³⁶⁰. Jednocześnie nawoływał rodaków do rozwagi i niepoddawania się uniesieniom³⁶¹.

Umieździarodowienie sprawy ukraińskiej, z której tak cieszył się Kedryn, nie było na rękę krajowi mającemu w swych granicach kilka milionów mniejszości ukraińskiej. Polska dyplomacja liczyła na to, że w razie rozpadu Czechosłowacji, Węgry zajmą Zakarpacie. Beck miał świadomość, że może ono zostać wykorzystane przez czynniki pozalokalne przeciwko Polsce. Nie zakończyły się natomiast sukcesem zabiegi Becka, o których Kedryn być może nie wiedział, mające na celu włączenie Rumunii w podział Czechosłowacji i przekazanie jej części Ukrainy Karpackiej³⁶².

Zarówno pierwszy premier Ukrainy Karpackiej Andrzej Brody, jak i jego następcą Augustyn Wołoszyn³⁶³ dążyli i w końcu doprowadzili do przyłączenia regionu do Węgier, aczkolwiek trzeba pamiętać, że Wołoszyn był marionetką w rękach Niemców³⁶⁴. Z chwilą wyboru Wołoszyna Kedryn przyjął tę wiadomość z radością:

Obecna zmiana na Zakarpaciu – jest radosna dla całego ukraińskiego narodu. Pozdrawiamy starego ukraińskiego działacza-duchownego na jego ciężkim i odpowiedzialnym stanowisku i życzymy mu, żeby najszczerze sympatie wszystkich członków ukraińskiego narodu towarzyszyły pracy nowego rządu nad umocnieniem wolności³⁶⁵.

Taka idealizacja Wołoszyna była charakterystyczna dla ówczesnej ukraińskiej prasy halickiej³⁶⁶. 2 listopada wojska węgierskie zajęły część zachodnią Karpackiej Ukrainy wraz ze stolicą. Kedryna to przytłoczyło, ale sądził, że jeszcze nie wszystko przepadło: „Ukraińcy stracili dwa miasta [Użhorod i Mukaczewo] i sto tysięcy rodaków, ale zachowali prawnopolityczną odrębność, ocalili państwowo-autonomiczne istnienie”³⁶⁷. Wołoszyn tymczasem wciąż utrzymywał kurs proniemiecki i nie jest wykluczone, że robił to także pod naciskiem emigracyjnych środowisk hetmańskich oraz mniejszym – OUN³⁶⁸. Wydarzenia z 14 marca 1939 r., kiedy Węgrzy całkowicie zajęli Karpacką Ukrainę, zbytnio Kedryna nie zszokowały. Najmniej poruszyło go stanowisko Niemiec. Nie zaliczał się do grupy, która bezrefleksyjnie wierzyła w ich dobre zamiary i sądziła, że „powstanie i utrzymanie Karpackiej Ukrainy, jako państwowo-autonomicznego tworu, szło po linii mocarstwowego interesu Niemiec”.

³⁵⁹ *Idem, Prometejizm ta konstruktywizm bałtyckich ukrajinciw*, „Dilo” 1938, nr 253, s. 2.

³⁶⁰ *Idem, Dwi polski pomyłki u sprawi Zakarpattja*, „Dilo” 1938, nr 226, s. 1.

³⁶¹ *Idem, Polityka i politykanctwo*, „Dilo” 1938, nr 233, s. 2.

³⁶² M. Kornat, *Polityka zagraniczna...*, s. 111, 212, 122, 124, 136, 163.

³⁶³ Augustyn Wołoszyn (1874–1945) – teolog, matematyk, fizyk, duchowny greckokatolicki, wykształcony w Użhorodzie i Budapeszcie, poseł w parlamencie Czechosłowacji (1929–1935), premier Ukrainy Karpackiej, od 15 III 1939 r. prezydent, zmarł w więzieniu w Moskwie. Zob. A. Szt Stefan, *Awbustyn Wołoszyn. Prezydent Karpatskoji Ukrainy. Spomyny*, Toronto 1977.

³⁶⁴ M. Wehesz, *Karpatska Ukrainina. Dokumenty i fakty*, Użhorod 2004, s. 134. Zob. też: O. Kuczeruk, *Karpatska Ukrainina*, Kyjiw 2009.

³⁶⁵ I Kedryn, *Pisla Borodija – o. Wołoszyn*, „Dilo” 1939, nr 240, s. 2.

³⁶⁶ M. Wehesz, *Karpatska...*, s. 312.

³⁶⁷ I. Kedryn, *Hori imiejem sercja!*..., „Dilo” 1938, nr 245, s. 1, 2.

³⁶⁸ M. Wehesz, *Karpatska...*, s. 137–139.

Domyslał się, że dla rosnącego w potęgę kraju karpaccy Ukraińcy oraz ich państwo są pionkami w ich polityce europejskiej³⁶⁹, a taktyka Hitlera wspiera się w dużej mierze na zaskoczeniu³⁷⁰. Kierował pod adresem Niemców pytanie: „czy mamy podstawy wierzyć w ich poszanowanie dla hasła samookreślenia, które oni sami wysunęli i sami porzucili, czy mamy podstawy, by budować ukraińskie zamki na kruchym lodzie niemieckiej publicystycznej propagandy, która w ciągu nocy zmienia torę”³⁷¹. Aby zrozumieć, co kierowało Niemcami, należy pamiętać, że zajęciu Ukrainy Karpackiej w całości były one przeciwne dopóki nie miały pewności, że Węgry wystąpią z Ligi Narodów i przystąpią do paktu antykominternowskiego (przystąpiły w lutym 1939 r.)³⁷².

Kedryn przestrzegał także w tym momencie przed popadaniem w sowietofilstwo (radianofilstwo³⁷³): „Nie rzucajcie się z paktu antykominternowskiego w objęcia Kominternu!”³⁷⁴. Moskalofilstwo wraz z radianofilstwem jako przejaw „kompleksu rosyjskiego” Kedryn uważał za naturalną reakcję na politykę II Rzeczypospolitej, przejaw tęsknoty Ukraińców za naddnieprzańskim krajem i jednocześnie sowiecką prowokację³⁷⁵. Nazywał je „prądem uczuciowo-społecznym” powstałym w wyniku sympatii wobec ukrainizacji Ukrainy sowieckiej³⁷⁶. Nadmienić wypada, że te sympatie nie były zupełnie obce samemu UNDO w pierwszych latach istnienia partii, dopóki nie przekonano się o rzeczywistych zamiarach komunistów³⁷⁷. Radianofilstwo widział Kedryn na Chełmszczyźnie i Podlasiu okresu międzywojennego³⁷⁸. Patrząc z perspektywy 1937 r. nie odmawiał jego apologetom dobrej woli. Uznawał prawo do fascynacji ówczesnym rozwojem kulturalnym Ukrainy sowieckiej, kiedy to Związek Radziecki jawił się Ukraińcom jako obrońca ich interesów, przeciwstawiając się decyzji Rady Ambasadorów z marca 1923 r. W Rzeczypospolitej natomiast likwidowano wówczas ukraińskie szkolnictwo i trwał proces tzw. kolonizacyjny. Wedle Rudnyckiego rusofil, który uznał „dzisiejszych władców Kremla za spadkobierców politycznego testamentu Piotra I, to musi automatycznie stać się politycznym sowietofilem”.

Za podstawową wykładnię ukraińskiego radianofilstwa (sowietofilstwa) Kedryn uważał broszurę Juliana Baczyńskiego z 1925 r. noszącą tytuł *Bolszewicka rewolucja a Ukraińcy*³⁷⁹. Za pierwszy przejaw nastrojów filosowieckich uznał rezolucje USDP (Ukraińska Partia Socjaldemokratyczna) ze stycznia 1922 r. wraz z piśmiennictwem organu prasowego „Wpered”. Kolejnym było powstanie w maju 1927 r. Ukraińskiej Partii Pracy. Rok 1929 nazwał zaś „rokiem największego nasilenia wpływów filoso-

³⁶⁹ I. Kedryn, *Tajna polityka nimciw*, „Diło” 1939, nr 61, s. 2.

³⁷⁰ *Idem*, *Czomu swit...*, s. 2.

³⁷¹ *Idem*, *Raum und Boden*, „Diło” 1939, nr 86, s. 2.

³⁷² Zawarty przeciw ZSRR w 1936 r. między Niemcami i Japonią, w 1937 r. z Włochami, a w 1939 r. z Węgrami, Mandżukuo i Hiszpanią. M. Wehesz, *Karpatska...*, s. 164.

³⁷³ Od słowa „sowiecki”, czyli w języku ukraińskim „radjanskyj”.

³⁷⁴ *Idem*, *Nebezpeka nowych mirażiw*, „Diło” 1939, nr 67, s. 2.

³⁷⁵ I. Kedryn-Rudnycki, *Żyttja...*, s. 312.

³⁷⁶ *Idem*, *Kompleks rosyjski u Ukraińców*, „BPU” 1937, nr 9, s. 100.

³⁷⁷ Tzn. z satysfakcją patrzono na to, że na Ukrainie Sowieckiej dokonuje się ukrainizacja, ale nie popierano oczywiście systemu władz. R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 106.

³⁷⁸ I. Kedryn-Rudnycki, *Żyttja...*, s. 128.

³⁷⁹ *Idem*, *Kompleks rosyjski u Ukraińców*, „BPU” 1937, nr 11, s. 123–125.

wieckich wśród Ukraińców w Polsce” ze względu na rozwój kontaktów naukowych, promowanie przez Sowietów ukraińskiej nauki nad Dnieprem i obecność sowieckiego konsula na galicyjskich zgromadzeniach ukraińskich. Wstrzymanie sympatii radianofilskich Kedryn zaobserwował wiosną 1930 r. po procesie Związku Wyzwolenia Ukrainy³⁸⁰ odebranego jako atak na ukraińską kulturę³⁸¹. Po latach załamanie poparcia dla radianofilstwa Kedryn upatrywał również w Wielkim Głodzie i stalinowskich czystkach³⁸². Mimo tego po upadku Ukrainy Karpackiej rozczarowanie Niemcami komuniści mogli starać się wykorzystać do pozyskania Ukraińców. Zauważał, że wiele osób nawet ze sfer inteligenckich jeszcze 17 września 1939 r. sądziło, że „bolszewicy zmienili się” i nie są już tak zdziczeli jak w roku 1920. Takie złudzenie przypłacili życiem³⁸³.

Czy Ukraińcy nie mogli opowiedzieć się po stronie Niemiec? „Historia ukraińska nie jest identyczna z historią Polski i nie należy oburzać się, że Ukraińcy nie nienawidzą tych wszystkich, kogo nienawidzą Polacy” – napisał Kedryn w 1933 r.³⁸⁴ Orientacją, której Kedryn poświęcił niewiele miejsca, jest właśnie kierunek proniemiecki. Wobec niepowodzeń nawiązania stosunków z zachodnioeuropejskimi demokracjami (Anglia, Francja) czy też amerykańską, związane swoje nadzieje z Niemcami. Za hitlerowskimi zapowiedziami obalenia ładu wersalskiego szły ukraińskie nadzieje na uzyskanie niepodległości – pisał Kost Pankiwski³⁸⁵. Podobnie uważał Iwan Łysiak-Rudnycki, który wskazywał na rozczarowanie polityką ententy w stosunku do Ukraińców, którzy chcąc nie chcąc sympatyzowali z prądami rewizjonistycznymi typu niemieckiego: „Mimo iż hasłem ukraińskiego nacjonalizmu była orientacja na własne siły, to jednak w swojej zewnętrznej politycznej koncepcji skłaniał się on ku związkowi z Niemcami”³⁸⁶. Można powiedzieć, że ukraińska orientacja na Niemcy wynikała z ładu ustanowionego w Wersalu – pisał Kedryn, ale nie wprost, w 1959 r. Wynikało to z przyjętego w Paryżu ustosunkowania się do Europy Wschodniej. Dla Zachodu bolszewizm miał być korzystny, bo wówczas Rosja mogłaby być słaba, podobnie jak Niemcy – wyjaśniał³⁸⁷.

O ile w wypadku sympatii rosyjskich Kedryn uznawał istnienie wśród Ukraińców moskalofilstwa czy radianofilstwa, o tyle w wypadku orientacji proniemieckiej germanofilstwo Ukraińców zaliczał do legend. Przyznawał jednocześnie, że orientacja taka jest teoretycznie możliwa z kilku powodów: 1. Niemcy z Ukraińcami nie mają sporów terytorialnych, 2. Nie zachodzą między oboma narodami wysiłki asymilacyj-

³⁸⁰ Związek Wyzwolenia Ukrainy był organizacją fikcyjną, założoną przez tajne służby komunistyczne w celu aresztowania ukraińskich działaczy narodowych po śmierci Symona Petlury, „powiązaną” z emigrantami ukraińskimi spoza ZSRR. W marcu i kwietniu 1930 r. odbyły się nagłośnione procesy pokazowe.

³⁸¹ I. Kedryn, *Kompleks...*, s. 131, 132.

³⁸² *Idem*, *Żyttja...*, s. 241, 332, 340, 549.

³⁸³ *Idem*, *Ū meżach...*, s. 95.

³⁸⁴ *Idem*, *Dwa grzechy ukraińskie*, 2. „Germanofilstwo” Ukraińców, „BPU” 1933, nr 10, s. 2.

³⁸⁵ K. Pankiwski, *Wid derżawy do Komitetu*, Nju Jork–Toronto 1970, s. 14.

³⁸⁶ I. Łysiak-Rudnycki, *Istoriczni...*, s. 252.

³⁸⁷ I. Kedryn, *Roky 1919–1939–1959 u szyrokomu switi*, „Kalendar »Swobody« na mazepynskij rik 1959” (Jersey City) 1959, s. 36.

ne, 3. „Nie istnieje współzawodnictwo cywilizacyjne”, 4. „Nie może zaistnieć stosunek zwyciężonych i zwycięzców”. Wynikało z tego, że „Ukraińcy nie są i nie mają po co być germanofilami, nie są i nie mają przyczyn być wrogami Niemców”. Jednakże ukraińska racja stanu, jak pisał Kedryn, wymagała przeciwstawiania się wszelkim niemieckim próbom podporządkowania sobie Pomorza po to, by punkt ciężkości polskiej ekspansji nie przesunął się na wschód w kierunku ziem ukraińskich. Był to pogląd charakterystyczny dla UNDO z lat trzydziestych³⁸⁸. Jednocześnie jednak z aprobatą przyjęto dojście do władzy w Niemczech formacji, która stawiała sobie za cel walkę z komunizmem i przebąkiwała o niepodległości ukraińskiej jako korzystnej dla normalizacji stosunków europejskich w tej części Europy. Kedryn dodawał przy tym:

Nikt nie łudzi się, że Niemcy od razu rozpoczną pochód krzyżowy przeciw Sowiетom i „zbudują” Ukraincom państwo. Mowy nie ma o cięłym zachwycie wszystkimi pociągnięciami dyplomacji i reżimu Niemiec współczesnych.

Niemiecki ruch narodowosocjalistyczny uznawał Rudnicki za sojusznicy Ukraincom w tendencjach antyrosyjskich. Ubolewał, że publicystyka polska nie bierze tego pod uwagę na korzyść Ukraińców, poprzestając na zadowoleniu z paktu o nieagresji z Rosją³⁸⁹.

Doświadczenie z Karpacją Ukrainą uświadomiło Kedrynowi, że należy zwracać uwagę na to z „czyimi obcymi interesami zbiegają się interesy ukraińskie”³⁹⁰. Nie miał złudzeń, że już raczej nie z polskimi: „Ukraińcy od wieków mieli do czynienia z dylematem »Polska czy Rosja?»«. Niepowodzenie »normalizacji« jakby automatycznie podsuwa wielu obywatelom myśl »jak nie Polska to kto?»³⁹¹. Za obserwacją biegu wypadków u progu 1939 r. szła u Kedryna nadzieja, że istnieje jeszcze szansa na polepszenie sytuacji Ukraińców w ramach państwa polskiego, po to by wspólnie pokonać Rosję. Przypomniał wtedy swoje rozumienie prometeizmu. Ta piśmudczykowska koncepcja zakładała asymilację państwową mniejszości narodowych w Polsce, w tym ukraińskiej³⁹². Kedryn natomiast był zdania, że prometeiści Polacy nie wiązali tej idei z polityką mniejszościową w kraju i owszem, popierali dążenia państwowe Ukraińców, ale tylko poza granicami Polski. Tymczasem nie było dla Ukraińców „możliwe w imię ukraińskiej państwowości nad Dnieprem rezygnować z walki o swoje prawa na jakimkolwiek narodowym terytorium poza Sowiетami”³⁹³ – napisał w „Dile”.

W ówczesnej sytuacji Rudnicki nie chciał dopuścić myśli, że wojna wybuchnie. Konflikt między Niemcami, a państwami Zachodu byłby „katastrofą” dla Ukraińców³⁹⁴. Pod koniec lutego 1939 r. dość enigmatycznie zauważał w „Dile”, że w in-

³⁸⁸ R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 203.

³⁸⁹ I. Kedryn, *Dwa grzechy ukraińskie*, 2..., s. 3.

³⁹⁰ *Idem*, *Bez egzaltacji i bez defetyzmu*, „Dilo” 1938, nr 239, s. 2.

³⁹¹ *Idem*, *Radykalizacja nastrojów*, „Dilo” 1936, nr 66, s. 2; *idem*, *Wiczne neporozuminnja*, „Dilo” 1939, nr 90, s. 2.

³⁹² A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 22, 23.

³⁹³ I. Kedryn, *Polska zakordonna polityka ta ukrajinska nacionalna racija*, „Dilo” 1939, nr 12, s. 2.

³⁹⁴ *Idem*, *Czy bude wujna?*, „Dilo” 1939, nr 23, s. 2.

teresie ukraińskim leży znalezienie sojusznika niezależnie od uprzedzeń oraz opinii o ustroju jego państwa i przywódcy. Było to zaraz po tym, jak z USA wypłynęła krytyka pod adresem ustroju państw Osi, ale także po tym jak w prasie francuskiej Kedryn znalazł wiele artykułów odnoszących się pozytywnie do Ukraińców³⁹⁵. Z chwilą załagodzenia napięć pomiędzy Włochami, Niemcami i Francją oraz przystąpieniu Węgier do paktu antykominternowskiego Kedryn odetchnął z ulgą i nieoczekiwanie otwarcie stwierdził, że „uważamy fakt wojny, mimo iż straszliwy dla ludności i kultury – za korzystny i pożądany”³⁹⁶. Jednocześnie przestrzegał przed orientacją na Związek Sowiecki³⁹⁷ oraz bezrefleksyjnym poparciem dla Niemiec. Przypominał, że Ukraińcy w związku z Karpacką Ukrainą uwierzyli Niemcom i się zawiedli³⁹⁸. Wspominał, że rodacy na Zakarpaciu zostali upokorzeni: Słowak ks. Tiso³⁹⁹ miał zostać przyjęty na audiencji u Hitlera (chodziło o spotkanie 13 marca 1939 r.), Ukraińiec Rewaj zaś nie. Nikt nie uprzedził na czas Ukraińców, że federacja zostanie rozwiązana. Słowacy otrzymali od Niemców odpowiedź na prośbę o pomoc, Ukraińcy nie – pisał z wyrzutem (w rzeczywistości trzy telegramy Wołoszyna w tej sprawie pozostały bez odpowiedzi). Tiso natomiast został ostrzeżony, by nie stawiać oporu⁴⁰⁰.

Wojska węgierskie zajęły Karpacką Ukrainę 14 marca 1939 r., walcząc z wojskami Karpackiej Siczy, Wołoszyn zaś udał się na emigrację⁴⁰¹. Po tym rozlewie krwi Kedryn nie był już tak jednoznaczny w twierdzeniu, że wojna światowa leży w interesie Ukraińców. Zauważał, że sprawa ukraińska upadła na arenie międzynarodowej, w związku z czym należy zachować ostrożność w opowiadaniu się po którejś ze stron⁴⁰². „Żal do Niemców”, o którym rozpisывał się Rudnycki, nie był długotrwały. Szczególne wysiłki w kierunku jego zatarcia czyniła OUN. Egzekutywa UNDO w kwietniu na zamkniętym zebraniu podjęła pod dyskusję stosunek do Niemiec. Mudry dowodził, że ze wszystkich możliwych wariantów najkorzystniejsze byłoby opowiedzenie się za Berlinem. Po kilku dniach, podczas posiedzenia Centralnego Komitetu, zmienił nieco swoją opinię, akcentując konieczność współpracy z Polakami, w tym żądanie autonomii. Można też przypuszczać za Tomczykiem, że UNDO, które w swojej deklaracji wysunęło lojalność wobec Polski, a jednocześnie zwróciło uwagę na autonomiczne aspiracje narodu, chciało tym samym zasygnalizować Niemcom swoje postulaty, czego też dopatrywała się wówczas strona polska. Nie jesteśmy

³⁹⁵ *Idem, Kożnyj narid organizujetsja po swomu*, „Diło” 1939, nr 42, s. 2.

³⁹⁶ *Idem, Nadtija i trywoba*, „Diło” 1939, nr 44, s. 2.

³⁹⁷ *Idem, Nebezpeka nowych mirażiw*, „Diło” 1939, nr 67, s. 2.

³⁹⁸ O tym, że Kedryn już od lat przestrzegał Ukraińców, by zbytnio nie ufali Niemcom, pisał „Ilustrowany Kurier Codzienny”. Przy okazji porównał Kedryna z siedemnastowiecznym wojewodą Kisielalem przedstawianym jako wzór obywatela, który działał na rzecz pojednania między oboma narodami, w przeciwieństwie do Chmielnickiego (*Wojewoda Kysil, Chmielnykij i redaktor Kedryn*, „Swoboda” 1939, nr 97, s. 1).

³⁹⁹ Jozef Tiso (1887–1947) – teolog, ksiądz katolicki, polityk, przed wojną i podczas wojny współpracował z Hitlerem, po konferencji w Monachium stanął na czele rządu słowackiego, w czasie wojny prezydent Republiki Słowackiej zależnej od III Rzeszy, po wojnie stracony za zbrodnie wojenne.

⁴⁰⁰ M. Wehesz, *Karpatska...*, s. 154, 159, 160.

⁴⁰¹ I. Kedryn, *Za szczo majemo żal do nimciw*, „Diło” 1939, nr 69, s. 2.

⁴⁰² *Idem, Aktualni dumy i dumky*, „Diło” 1939, nr 81, s. 4.

w stanie ustalić, jakie miejsce w wahaniach pomiędzy propolskością a proniemieckością CK UNDO, które faktycznie istniały⁴⁰³, zajmował Kedryn.

Wojna?

Szybko zmieniająca się sytuacja na początku 1939 r. rozwiewała coraz silniej złudzenia o pokoju w Europie. W październiku 1938 i styczniu 1939 r. minister spraw zagranicznych Rzeszy zaproponował Polsce, w zamian za Gdańsk i połączenie komunikacyjne z Prusami Wschodnimi, miejsce w pakcie antykominternowskim oraz przedłużenie aktu o nieagresji. Spotkało się to z polską odmową. Rudnycki widząc, że Niemcy dążą do ekspansji, podzielił się w „Dile” interesującymi spostrzeżeniami odnośnie do III Rzeszy:

Mając na uwadze, że i w 1914 r. nie chodziło o zabójstwo Franciszka Ferdynanda, tylko o panowanie nad morzami, można teraz odpowiedzieć na pytanie – o co toczyłaby się wojna? [...]. Byłoby największą głupotą prowadzić wojnę o to, żeby zachować oczywisty paradoksalny stan, że osiemdziesięcimilionowe europejskie lądowe państwo nie ma ani jednej zamorskiej kolonii [⁴⁰⁴], że nie ma ani surowców dla swojego ogromnego przemysłu, ani zboża dla swoich obywateli. A to jest największą i jedyną przyczyną całego niesamowitego niemieckiego dynamizmu: głód i pogoń za chlebem – to jest największa decydująca siła z jawnych i skrytych sił świata!⁴⁰⁵

Ostrzegał przed zamknięciem oczu na Związek Sowiecki i zagrożeniem, jakie może przyjść ze Wschodu (już w 1937 r. pisał, że w wyniku zwycięstwa Sowietów Polska mogłaby się stać kolejną republiką⁴⁰⁶). Podejrzał, że antyniemieckie nastroje w Polsce podsycają sami bolszewicy. W połowie kwietnia 1939 r. pisał, że w wojnie która mogłaby wybuchnąć, Stalin byłby zwycięzcą:

Sowieci ograniczyliby się do zmobilizowania wszystkich swoich sił oraz – wyczekiwania odpowiedniej chwili, póki uczestnicy wojny się wykrwawia i można będzie co nieco dla siebie zagarnąć. Oczywiście: nie jako strona wojująca, tylko jak „neutralny” obserwator, który co najwyżej powoła się w dogodnym momencie na „wolę ludu”, na „prawo samookreślenia”, spekulując na wojennym wyczerpaniu Europy oraz niechęci innych do wplątywania się w nową wojnę. Na wypadek wygranej antyniemieckiego bloku – Sowieci zawsze będą mogli się do niego przyłączyć, żeby potem wziąć udział w konferencji pokojowej i coś dla siebie utargować, w przypadku przegranej – będą mieli jeszcze całkiem świeże i nienaruszone siły wtedy, kiedy i pokonani i zwycięzcy będą mieli za sobą wycieńczającą wojenną kampanię. Czy tak nie [jest] wygodnie?!⁴⁰⁷

Rudnycki nie podzielał obaw, że dojdzie do agresji III Rzeszy na Polskę, gdyż podług jego obserwacji „kolonii i chleba” Polska dać Niemcom nie mogła⁴⁰⁸. Przy tej

⁴⁰³ R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 288–292.

⁴⁰⁴ Niemcy utraciły wszystkie kolonie na mocy traktatu wersalskiego.

⁴⁰⁵ I. Kedryn, *Brjaskit zbroji*, „Dilo” 1939, nr 84, s. 2.

⁴⁰⁶ *Idem*, *Nożyci zakordonnoji ta wnutrisznoji polityki Polščzi*, „Dilo” 1937, nr 268, s. 2.

⁴⁰⁷ *Idem*, *Chto wybraw by na teperisznij wijni?*, „Dilo” 1939, nr 85, s. 2.

⁴⁰⁸ *Idem*, *Raum...*, s. 2.

okazji pojawił się także problem Wolnego Miasta Gdańska, które od początku lat dwudziestych stało się terenem rywalizacji niemiecko-polskiej o wpływy gospodarcze i administracyjne. Wiązało się to z kwestią Pomorza Gdańskiego, które przynależąc do Polski, oddzielało Rzeszę od Prus Wschodnich. Polska w tej sprawie działała pod silną presją, nie tylko Niemiec domagających się Pomorza, ale także opinii publicznej na Zachodzie, która była zdominowana przez niemiecki punkt widzenia. Rudnycki przed wojną nie komentował polskich decyzji, które wobec „propozycji” Hitlera z października 1938 r. i końca kwietnia 1939 r. były odmowne⁴⁰⁹. Skrytykował stanowisko Becka wobec Gdańska dopiero w 1940 r. Jak pisze Paweł Starzeński, opinia Kedryna o tym, że oddanie Niemcom miasta unormowałoby sytuację w regionie, bardzo wówczas rozpowszechniła się na Zachodzie, ale była „zupełnie niedoceniająca dynamizmu Hitlera”⁴¹⁰. Beck natomiast miał świadomość, że sprawa Gdańska pozostawionego pozbawionej autorytetu Lidze Narodów stanie się z czasem istotnym punktem pertraktacji z Niemcami. Po konferencji w Monachium stał na stanowisku, że należy pomijać kwestię korytarza, a proponować Niemcom zagwarantowanie w Gdańsku swobodnego rozwoju⁴¹¹. Kedryn po klęsce Polski dołączył do grona tych, którzy zakładali, że oddanie Niemcom Gdańska zapewne uchroniłoby kraj przed agresją niemiecką. Dla Polski nie była to jednak sprawa ustępstw, które zapewniłyby pokój, ale nienaruszalności granic, a więc i niepodległości⁴¹². Rudnycki tego albo nie dostrzegał, albo po prostu miał dziwną pretensję o to, że Beck działał zgodnie z polską racją stanu.

W końcu marca Wielka Brytania, a w połowie kwietnia 1939 r. Francja udzieliły Polsce gwarancji o wsparciu militarnym. Kedryn przez radio słuchał 28 kwietnia przemówienia Hitlera, w którym kanclerz Niemiec umowę z Polską uznał za nieaktualną. Spod jego pióra wyszło ważne zdanie: „W polsko-niemieckim konflikcie nie widzimy żadnego interesu ani dla Niemców, ani dla Polaków. Ani dla Ukraińców”⁴¹³. Słowa, jakie padły z ust kanclerza Rzeszy, musiały wywrzeć na Becku silne wrażenie. Od tego momentu nie miał już takiej pewności, że Polska dla Niemiec jest ważna jako bariera ochronna od wschodu, o czym do tej pory zapewniali go politycy niemieccy⁴¹⁴. Rudnycki liczył, że do porozumienia polsko-niemieckiego dojdzie, a zerwanie przez Hitlera układu z 1934 r. nie przekreśli uładzenia spornych kwestii⁴¹⁵. W słynnej odpowiedzi ministra Becka z 5 maja chciał mimo wszystko widzieć bardziej zapowiedź rozmów pokojowych niż konfliktu⁴¹⁶. Powtórzył wkrótce, że wojna między państwami nacjonalistycznymi a demokratycznymi byłaby tylko na korzyść Sowietów i ze stratą dla Ukraińców⁴¹⁷. Prawdopodobnie wyzbył się powoli złudzeń

⁴⁰⁹ *Idem, Frontom na zachód*, „Diło” 1932, nr 114, s. 1.

⁴¹⁰ P. Starzeński, *Trzy lata...*, s. 25.

⁴¹¹ *Ibidem*, s. 101.

⁴¹² M. Kornat, *Polityka...*, s. 255.

⁴¹³ I. Kedryn, *Promowa Hitlera kriz warszawskiej botosnyk*, „Diło” 1939, nr 98, s. 2.

⁴¹⁴ M. Kornat, *Polityka...*, s. 351.

⁴¹⁵ I. Kedryn, *Promowa Hitlera...*, s. 2.

⁴¹⁶ *Idem, Myr, ale ne za wójaku cinu...*, „Diło” 1939, nr 103, s. 2.

⁴¹⁷ *Idem, Z Moskaloju czy bez neji*, „Diło” 1939, nr 105, s. 2; *idem, Czy my chcemo wojny?*, „Diło” 1939, nr 109, s. 2.

co do pokojowego rozwoju wypadków⁴¹⁸. W końcu sierpnia irytowało go już tylko, że nie mówiło się w ogóle o problemie ukraińskim, ani w obrębie państw, ani w kontekście sporów między nimi⁴¹⁹.

Anglia

W ostatnich latach niepodległości Józef Beck zaczął realizować zbliżenie z Wielką Brytanią. Stały układ z Anglią, uważał w 1937 r., „miałby dla Polski o wiele większe znaczenie niż jakikolwiek inny”⁴²⁰. Kedryn-Rudnycki przypominał w 1940 r. niechęć angielskich polityków z Lloydem Georgem⁴²¹ na czele wobec wskrzeszenia Rzeczypospolitej. Zaobserwował, że polska propaganda wprowadzała społeczeństwo w błąd, bo odpowiedzialność za taką postawę zrzucała właśnie na brytyjskich mężów stanu, nie utożsamiając ich działań z ogólną angielską koncepcją Europy bez silnej Polski. Dla Kedryna zarówno Chamberlain, jak i Churchill reprezentowaliby w Wersalu identyczną postawę jak wymieniony George, co wynikało z roli, jaką wyznaczała sobie Wielka Brytania w Europie – utrzymywania równowagi. Występując przeciwko wersalskiemu ładowi, wspierając Niemcy, Brytyjczycy zmienili swój stosunek do Rzeszy po dojściu do władzy Hitlera. Tym samym wyznaczyli Polsce miejsce w Europie – krajowi, który miał odtąd stanąć w koalicji państw okrążających Niemcy. Kedryn dodawał:

Polska [...] zamiast wytrwać przy koncepcji bliskiej współpracy z Niemcami – poddała się panice, szerzonej wśród tych wszystkich ośrodków, jakie nienawidziły Niemcy albo narodowy socjalizm, – oraz zachwycała się samą myślą o tym wielkim politycznym „sukcesie”, jakim będzie gwarancja Anglii czy – tym bardziej – sojusz z Anglią.

Stwierdzał podczas wojny, że wtedy właśnie Polska podpisała na siebie wyrok, bo nie spełniła historycznej konieczności, jaką był sojusz z Niemcami⁴²². Minister tak wyjaśniłby stanowisko Polski:

Mieliśmy oczywiście też do wyboru, by pójść ręką w rękę z Niemcami przeciw Rosji. Wciąż nam to proponowano. Ale czego Polska potrzebuje – to pokoju, a nie awantur wojennych i to w towarzystwie Niemców. Byłoby to sprzeczne z zasadniczymi założeniami naszej polityki, polskich tradycji i naszej linii postępowania w świecie. Jestem najgłębiej przekonany, że byłaby to pewna droga do utraty naszej pozycji nad Bałtykiem, a prawdopodobnie też i ziem zachodnich. Jako partner słabszy od Niemiec stalibyśmy się rychło ich wasalem⁴²³.

Wtedy też, układając się z Wielką Brytanią, Beck nie sprawdził się jako minister, który potrafi bronić swojej dotychczasowej linii politycznej – oskarżał Kedryn.

⁴¹⁸ *Idem, Proba nerwów*, „Diło” 1939, nr 111, s. 2.

⁴¹⁹ *Idem, Czy sprawdzi „nema” ukrajinskoji sprawy*, „Diło” 1939, nr 199, s. 2.

⁴²⁰ P. Starzeński, *Trzy lata...*, s. 51, 52.

⁴²¹ Lloyd George (1863–1945) – prawnik, polityk, premier Wielkiej Brytanii, minister wojny, jeden z twórców traktatu wersalskiego.

⁴²² Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Pod natyskom zszowni ta zseredyny*, „Krakiwski Wisti” 1940, nr 54, s. 3, 4.

⁴²³ P. Starzeński, *Trzy lata...*, s. 110.

Usprawiedliwiał go nieco, ustawiając pomiędzy naciskiem kręgu Rydza-Śmigłego, dążącego do wojny, a możliwymi szantażami Brytyjczyków grożących porozumieniem z Niemcami poza plecami Polski. Po podpisaniu polsko-brytyjskiego przymierza 25 sierpnia 1939 r. (pierwsza deklaracja została podpisana 7 kwietnia) Rudnycki odniósł wrażenie, zwerbalizowane w okresie wojny, że „naród polski popełnia zbiorowe harakiri”⁴²⁴. Napisał ponadto, że nie oznaczało to podniesienia Polski do rangi równej Anglii, bo był to tylko sukces Brytyjczyków w odciążeniu jej od dotychczasowej polityki i zaangażowaniu w nową, która miała na celu niedopuszczenie do porozumienia z Niemcami:

Od kwietnia 1939 r. polski minister spraw zagranicznych w ogóle przestał mieć głos [...]. Jego funkcje mogła wykonywać maszynistka sir Howarda Kennarda, angielskiego posła w Warszawie.

Co więcej, Kedryn przypisywał Beckowi storpedowanie planu paktu brytyjsko-sowieckiego, co w jego ocenie zaowocowało paktem niemiecko-sowieckim z 23 sierpnia 1939 r.⁴²⁵ Beck nie chciał wychodzić poza układ o nieagresji z Rosją z 1932 r. i tu dziennikarz „Krakowskich Wisti” miał trochę racji. Polski minister sądził bowiem:

Pakt nieagresji z Rosją uważam za jeden z najważniejszych układów, jaki dla Polski negocjowałem. Ale poza ten układ nie zamierzam wychodzić. Zawsze obawiałem się koncepcji i układów europejskich, które przy rozbrojeniu Zachodu miały doprowadzić do okrążenia Niemiec. Jeśli Francja i Anglia będą chciały teraz ponowić rozmowy z Rosją, to niechże to robią. Może uzyskają przy tej sposobności trochę doświadczenia, którego im w tym problemie tak bardzo brak⁴²⁶.

Podpisanie sojuszu z Wielką Brytanią musiało skutkować porozumieniem niemiecko-sowieckim, wnioskował Rudnycki, który był ponadto zdania, że jeszcze po 23 sierpnia Beck mógł ratować sytuację, wsiadając w samolot do Berlina albo podając się do dymisji⁴²⁷. Nie zrobił tego, bo „był w istocie takim samym karierowiczem i pazernym na pieniądze, podobnie jak inni grabarze swojej ojczyzny” – ocenił publicysta w 1940 r. Faktem jest jednak, że Beck nie mógł tego uczynić, gdyż nie spodziewał się tak daleko idących punktów porozumienia niemiecko-sowieckiego, nie miał też wiedzy o tajnym protokole, który oznaczał rozbiór kraju⁴²⁸. Trzymano się także przekonania, że Niemiec i Związku Sowieckiego nie może połączyć nic trwałego ze względu na sprzeczności ideologiczne⁴²⁹. Decyzja o współpracy Polski z Wielką Brytanią rzeczywiście była skomplikowana i od razu nasuwa się pytanie, czy w emocjonalnych komentarzach Rudnyckiego jest racja. Zapewne jakąś rolę odgrywały tu

⁴²⁴ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Pod natyском...*, s. 3, 4.

⁴²⁵ *Idem*, *Przyczyny upadku Polski. Suwerenist pod dyktatom*, „Krakowski Wisti” 1940, nr 56, s. 3.

⁴²⁶ P. Starzeński, *Trzy lata...*, s. 110, 111.

⁴²⁷ Takiego samego zdania był przywoływany Stanisław Mackiewicz, pisząc: „A my nie prosiliśmy Niemców o pokój ani dnia 30 VIII 1939 r., kiedy jeszcze drogą dużych ustępstw można go było uzyskać na warunkach o wiele lepszych, niż je uzyskał Pétain i Laval, ani dnia 5 czy 8 września, gdy nasza armia była rozgromiona, Polska skrwawiona, honor ocalony” (S. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski...*, s. 328).

⁴²⁸ M. Kornat, *Polityka...*, s. 423.

⁴²⁹ *Ibidem*, s. 440.

probrytyjskie sympatie i fascynacje Becka. Jednocześnie starał się od samego początku rozmów z Brytyjczykami występować z pozycji nieproszącego o nic. Zbliżenie z Anglią było też próbą normalizacji stosunków w Niemcami. Przystępując do negocjacji, Beck nie był kimś, kto musiał kajać się w Londynie, bo wyrobił już sobie markę polityka, który wiele osiągnął swoimi działaniami. Nie patrzono na niego z pogardą, jak to miałyby miejsce za czasów Georga. Polski minister wiedział, że interesy jego kraju z brytyjskimi nie są do końca zbieżne i nie może żądać zbyt wiele⁴³⁰. Czy jakakolwiek reakcja polskiego ministra zmieniałaby w tym momencie bieg wypadków? Beck mając przecucie wojny już po rozmowach z Niemcami w styczniu 1939 r., układem z Anglią chciał zniechęcić Hitlera do konfliktu⁴³¹. Wszystko wskazuje na to, że pakt Hitler-Stalin, który przeszedł do historii jako pakt Ribbentrop-Mołotow, przyspieszał już tylko decyzję o napaści na Polskę, która była przesądzona po upadku Czechosłowacji 15 marca 1939 r.⁴³². Bufonadą nazwał Rudnycki stwierdzenia Becka o „znalezieniu się w dobrym towarzystwie” (tj. w sojuszu z Wielką Brytanią) oraz o pokoju, „ale nie za wszelką cenę”⁴³³. Swoje artykuły na temat polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej i roli Becka kończył kwiecistym podsumowaniem:

Wszystko mi jedno, kogo wpisze historia na pierwszym miejscu, jako największego winowajcę polskiej katastrofy. Spis imion będzie długi, bo winne było całe polskie polityczne zorganizowane społeczeństwo oraz cała niezorganizowana masa narodu, która nie przeciwstawiła się katastrofalnej polityce swoich przywódców. Ale nie ma najmniejszej wątpliwości, że jednym z pierwszych imion w spisie tych, którzy przyczynili się do tej katastrofy, będzie imię Józefa Becka⁴³⁴.

Ostatnie miesiące Rzeczypospolitej

Na rok przed wybuchem II wojny światowej Kedryn spotkał Cata-Mackiewicza, który miał mu wówczas powiedzieć:

W przypadku wojny Polska upadnie podobnie jak monarchia austro-węgierska: przez złych generałów oraz **wielonarodowy skład państwa przy fatalnej polityce mniejszościowej**.

Rudnycki wskazał tu na dwie przyczyny upadku Rzeczypospolitej: niewłaściwą politykę mniejszościową w czasie pokoju i nieudolność polskich dowódców we wrześniu 1939 r. Druga była główną przyczyną bezpośrednią, a pierwsza jedną z kil-

⁴³⁰ *Ibidem*, s. 309–311.

⁴³¹ *Ibidem*, s. 387.

⁴³² B. Musiał, *Geneza paktu Hitler–Stalin* [w:] *Geneza paktu Hitler–Stalin. Fakty i propaganda*, red. B. Musiał, J. Szumski, Warszawa 2012, s. 18, 34, 67.

⁴³³ Oddajmy raz jeszcze głos polskiemu publicyście: „Mowa Becka była przyjęta z wielkim entuzjazmem, w którym uczestniczyli wczorajsi jego przeciwnicy, a cały naród, który tak długo nie dowierzał Beckowi, teraz wyrażał zachwyt z powodu tego przemówienia. **A przecież ta mowa była przekreśleniem całej polityki Becka, przyznaniem się przez Becka, że stosował politykę złą, fałszywą, złą. Beck z nagrobka swej polityki uczynił piedestał** [podkr. – MS]” (S. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski...*, s. 324).

⁴³⁴ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Suwerennist...*, s. 3, 4.

ku pośrednich.⁴³⁵ Wychodził z założenia, że Polacy sami sobie byli winni klęski, jaką ponieśli po wybuchu wojny:

Nie Niemcy, nie Ukraińcy, nie Moskale, **żaden inny rzeczywisty, czy wydumany wróg Polski i Polaków polskiego państwa nie zniszczył. Nikomu innemu tylko samemu sobie mogą przypisać tego zasługę.**

Uważał, że powtórzyła się sytuacja z końca XVIII w., kiedy to również Polacy, a nie kto inny z zewnątrz, doprowadzili do rozbiorów:

Wszystkich trzech rozbiorów Polski w drugiej połowie XVIII stulecia nie spowodowały ni Prusy, ni Austria, ni Moskwa, tylko wewnętrzny polski rozkład społeczno-państwowy. [...] Nie Katarzyna i nie Fryderyk ani Józef byli winni, ale wszyscy ci Branicy, Rzewuscy, Czartoryscy, Ogińscy z zaprzędanym Stanisławem Augustem na czele⁴³⁶.

Był to ukłon Kedryna w stronę tzw. szkoły krakowskiej, którą w tym momencie wspominał. Pisał dalej, że swoimi dwudziestoletnimi rządami po I wojnie Polacy musieli doprowadzić do przegranej, inny rezultat nie był możliwy. Ośmieszał przy tym twierdzenie, że Polska została pokonana ze względu na słabość militarną, nieudzielenie jej pomocy przez sojuszników. Dodawał jeszcze, rozpoczynając swój cykl tekstów, przytoczywszy kilka przykładów krajów, które zostały zniszczone na skutek porażki militarnej:

[...] i w tym wypadku nie należałoby się dziwić, że państwo polskie rozpadło się w wyniku wielkiej wojennej klęski. To byłby, powtarzamy, nie pierwszy i na pewno nie ostatni przypadek w historii świata. Ale to, jak ono się rozleciało, **czas w jakim to się stało, i sposób**, w jakim to się dokonało, to jest coś niebywałego!⁴³⁷

Przyglądając się ostatnim miesiącom istnienia Rzeczypospolitej, dziwił się, że społeczeństwo dało się tak bardzo otumanić hasłami typu „silni, zwarci, gotowi”. Jeszcze w lipcu 1939 r. czytał artykuł gen. Sikorskiego w „Kurierze Warszawskim”, gdzie polski dowódca podawał w wątpliwość skuteczność niemieckiej wojny błyskawicznej. Potem, od 1 września, Kedryn z niedowierzaniem obserwował „nagły, z godziny na godzinę coraz głębszy rozkład całego aparatu państwowego”⁴³⁸. Zestawiał to z nieustanną propagandą ostatnich miesięcy, kiedy to rządzący zapewniali o gotowości polskiej armii do wojny i wysokim morale społeczeństwa. Nazwał tę sytuację „systemem blefu”, po tym jak polski major, któremu przydzielono pokój w lwowskim mieszkaniu Rudnyckich, powiedział: „Wicie, w czym tkwi tajemnica tego upadku? My Polacy cały czas blefowaliśmy, myśląc, że Niemcy blefują; tymczasem teraz okazuje się, że Niemcy naprawdę przygotowywali się do wojny, a my zostaliśmy ze swoim blefem...”. Radosne nastroje panujące w polskim społeczeństwie tuż przed wybuchem wojny uderzyły Kedryna, gdy ujrzał uśmiechniętych, żartujących ludzi, którzy

⁴³⁵ *Idem, Przyczyny upadku Polski. Nacjonalna...*, s. 3.

⁴³⁶ *Idem, Przyczyny upadku Polski. Proklín...*, s. 3.

⁴³⁷ *Idem, Przyczyny upadku Polski. Bez precedensu (Zamist wstępu)*, cz. 1, „Krakowski Wisti” 1940, nr 24, s. 3.

⁴³⁸ *Idem, Przyczyny upadku Polski. Łyskawyczna wojna...*, s. 3.

kopali rowy przeciwczołgowe na ulicach Lwowa oraz, gdy wracając z wypoczynku na Huculszczyźnie, usłyszał w pociągu młode dziewczęta pozdrawiające żołnierzy słowami: „Do zobaczenia w Berlinie!”. Stało się to dla niego odzwierciedleniem ogólnego nastroju wśród Polaków, pokazującego brak świadomości realnego zagrożenia⁴³⁹.

Wojsko Polskie

Kedryn powtarzał niemieckie brednie, że w kampanii wrześniowej „polska konnica atakowała niemieckie czołgi, wierząc, że to wozy z dykty i tektury”⁴⁴⁰. Pisał ironicznie o wojskowych „zaprzęgniętych do wozu narodowej polityki”, którzy sprawowali władzę w Polsce na co dzień, a mimo to nie poradzili sobie we wrześniu 1939 r.⁴⁴¹ Za Hitlerem przyznawał, że najbardziej wartościowym elementem w polskiej armii była rzesza zwykłych żołnierzy oraz ich bezpośrednich dowódców w przeciwieństwie do oficerów najwyższej rangi. Suchoj nitki nie zostawiał na tych, którzy będąc politykami, założyli w pierwszych dniach września mundury, by paradować ulicami Lwowa. Spotkał na przykład Janusza Jędrzejewicza⁴⁴² i Wacława Jędrzejewicza⁴⁴³ w mundurach. „Mundur oficerski podczas wojny służył aż nadto często, by łatwiej było zdobyć benzynę do auta” – żartował⁴⁴⁴.

Prowadząc rozważania na temat wojska, Rudnycki nie zagłębiał się w problemy typu organizacja armii, uzbrojenie czy wyszkolenie. Brał pod uwagę jedynie rolę oficerów w życiu politycznym i rolę wojska w społeczeństwie. Przede wszystkim wskazywał na to, że armia „stała z nogami i głową w wewnętrznych politycznych problemach i konfliktach państwa” i stwierdził, że Piłsudskiemu „nigdy nie udało się uratować [armii] od rozpolitykowania”. Wojsko wciąż dawało wciąż się do walki stronnictw politycznych, przed przewrotem majowym i po nim. Ukraiński dziennikarz zauważył paradoks, że po 1926 r. wyżsi oficerowie na dobre przesiąkli ideologią endecką, deklarując się jako realizatorzy ideologii Marszałka. Kolejna bolączka zdaniem ukraińskiego publicyisty to obsadzanie administracji żołnierzami, którzy nie mieli praktyki w urzędach i wiedzy, jakiej wymagało piastowanie danego stanowiska. Sprzyjało to pędowi do przywilejów, w środowisku oficerskim pojawiła się presja na uczestnictwo w życiu politycznym kraju.

Krytycznie odnosił się do organizacji paramilitarnych typu Związek Strzelecki oraz różnych kombatanckich (hallerczycy, dowborczycy, powstańcy śląscy, legionieści), bo uważał, że poprzez swoje powiązania z władzą miały negatywny wpływ na społeczeństwo, a ich działalność była skierowana przede wszystkim przeciwko mniejszość-

⁴³⁹ *Idem, Przyczyny upadku Polski. Systema blefu...*, s. 3.

⁴⁴⁰ *Idem, Przyczyny upadku Polski. Dalsze obrazki...*, s. 3.

⁴⁴¹ *Idem, Żyćja...*, s. 339, 340.

⁴⁴² Janusz Jędrzejewicz (1885–1951) – matematyk, filozof, oficer WP, członek POW, PPS, wykształcony w Krakowie i Paryżu, poseł na Sejm RP, premier, po wybuchu II wojny światowej na emigracji, po wojnie w Wielkiej Brytanii.

⁴⁴³ Wacław Jędrzejewicz (1893–1993) – żołnierz Legionów Piłsudskiego, oficer WP, od 1941 r. w USA.

⁴⁴⁴ *Idem, Przyczyny upadku Polski. Systema blefu...*, s. 4.

ciom narodowym: „Wszystkie wymienione organizacje były głównym inspiratorem wszystkich przeciwniemieckich akcji, inspirowanych bezpośrednio przez wyższe koła wojskowe”, a władza „wciągała już bezpośrednio korpus wyższych oficerów i całą armię do czysto politycznej walki, zwróconej przeciwko Ukraińcom, Niemcom, Białorusinom, obywatelom jednego państwa”. Za przykład podał działalność gen. Kasprzyckiego⁴⁴⁵, który stanął na czele Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny, które jak podejrzewał, miało w istocie podać w wątpliwość przynależność Huculów do narodu ukraińskiego⁴⁴⁶.

Haniebną kartą historii polskiej armii był jej udział w akcjach „pacyfikacyjnych”. Kedryn zaobserwował, że wojsko postępowało wówczas z cywilami jak z wrogiem podczas wojny. Niechlubną rolę odegrały tu dwie wskazane przez niego jednostki: wojskowa – Korpus Ochrony Pogranicza oraz cywilna, ale podległa wojsku – Sekretariat Porozumienia Polskich Organizacji Społecznych, „który stał się drugą decydującą władzą na terenie trzech wschodniogalicyskich województw”. Wojsko przejęło w dużej części nadzór nad sprawami mniejszości ukraińskiej, między innymi finansując pismo „Polak Grekokatolik”.

Podsumowując swoje myśli na temat polskiego wojska, Kedryn skonstatował:

[...] przemieszanie pojęć: polityka, armia, policja. Nic dziwnego, że rozpolitykowani oficerowie razem z polską ulicą, razem z całą prasą uliczną, **parli do wojny, nie mając pojęcia, czym jest współczesna wojna**⁴⁴⁷.

Tyle ocen Kedryna-Rudnyckiego odnośnie do Wojska Polskiego w czasie pokoju. We wrześniu 1939 r. Rudnyccy udostępniłi swoje pokoje we Lwowie polskiemu oficerowi, o którym była już mowa. Być może to właśnie wtedy spisał Kedryn relację, którą zamieścił w „Krakiwskich Wistiach”, nadając jej tytuł *Czemu polskie dowództwo zawiodło?* Rozmówca skupił się na sytuacji, jaka panowała w szkole artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Miała tam panować niezdrowa atmosfera, szerzyć się sadyzm, powszechne miało być łamanie charakteru, nienawiść wychowanków do wychowawców. Relacjonująca osoba wyznała, że szkoła we Włodzimierzu to modelowy przykład polskiej szkoły wojskowej. Tak zrodziła się przepaść między oficerami i podległymi im żołnierzami, a więź między nimi była niemożliwa. To stało się przyczyną, według rozmówcy, klęski w obliczu wielkiej próby, jaką był straszliwy atak niemiecki. Między innymi tę relację uczynił Kedryn podstawą krytyki Wojska Polskiego⁴⁴⁸.

*

Część powyższych refleksji Kedryn sformułował na piśmie w 1940 r., pisząc dla legalnego czasopisma wydawanego pod okupacją niemiecką. Nic, co nie byłoby zgod-

⁴⁴⁵ Tadeusz Kasprzycki (1891–1978) – prawnik, wykształcony w Paryżu i Genewie, żołnierz Legionów Piłsudskiego, członek POW, oficer WP, po wybuchu wojny na emigracji w Rumunii i Kanadzie.

⁴⁴⁶ *Idem*, *Przyczyny upadku Polski. Wijskowa polityka*, „Krakiwski Wisti” 1940, nr 51, s. 3, 4.

⁴⁴⁷ *Idem*, *Przyczyny upadku Polski. Armija u roli...*, s. 3, 4.

⁴⁴⁸ *Idem*, *Czomu polske starszynstwo zawelo?*, „Krakiwski Wisti” 1940, nr 11, s. 7.

nie z linią propagandową hitlerowców, nie przeszłoby. Czy Kedryn tak silnie utożsamiał się ze swoją ówczesną interpretacją wydarzeń, iż nie odczuwał potrzeby rewizji swoich poglądów w okresie emigracyjnym? Miał po temu okazję, pracując choćby nad publikacją *Życie – wydarzenia – ludzie* w połowie lat siedemdziesiątych, a mimo to poglądów na istotne zagadnienia nie zmienił.

Artykuł podsumowujący kwestię przyczyn kłęski Polski w 1939 r. ukazał się już nie w „Krakowskich Wistiach”, ale w rozdziale zwieńczającym książkę wydaną w lecie 1940 r. pod takim samym tytułem jak cykl z gazety. Dwa główne błędy popełnione przez Polaków, które wymienił Rudnycki, to nastawienie antyniemieckie oraz zła polityka mniejszościowa. Autor pozwolił sobie nawet na ciekawe dywagacje w sytuacji, co by było, gdyby Polska polityka była inna, to znaczy zgodna z jego wskazówkami. Tym bardziej wydaje się to interesujące, że po wojnie Kedryn do tego, jak wynika z przebadanego materiału, już nie wracał. Jego teza brzmiała: gdyby Polska swoją politykę zagraniczną prowadziła w zgodzie z Niemcami, a w polityce wewnętrznej rozluźniła relacje państwo–mniejszości, to na pewno by nie została pokonana. Kedryn przy tym podzielał polskie obawy, że wiązałyby się to z koniecznością ustępstw terytorialnych na rzecz Niemiec na Śląsku i w Wielkopolsce, co w konsekwencji nie byłoby korzystne dla Ukraińców, bo Polska mogłaby żądać rekompensaty na wschodzie. Jednakże poprzez nadanie Ukraińcom autonomii Polacy mogliby skupić się na jedynie swoich sprawach. Ukraina z czasem oddzieliłaby się od Polski, ale gwarantem polskiej państwowości byłyby Niemcy, którym zależałoby na silnym sojuszniku w regionie – przewidywał⁴⁴⁹. Polsce wyznaczał więc rolę wasała.

Ocena postaw Ukraińców w okresie wojny

Praca Ukraińców na rzecz uzyskania własnej państwowości i polepszenia warunków życia przed wojną nie przyniosła zadowalających rezultatów. Zaraz po zakończeniu I wojny światowej Ukraińcy ponieśli porażkę. Andrzej A. Zięba napisał:

Nie doszło do porozumienia dwóch wizji Ukrainy, nie zhierarchizowano celów i nie wyłoniono ogólnej reprezentacji. Nie było wiadome, co jest najważniejszym interesem Ukraińców w polityce zewnętrznej: niepodległość tej głównej Ukrainy, opanowanej przez Związek Sowiecki, czy może pełne zjednoczenie terytorialne pod jego rządami albo niepodległość częściowa, czy autonomia jedynie gdzieś na zachodnich skrawkach postulowanego terytorium (Ruś Karpacka, Hałyczyna z Wołyniem).

Nie było zgody wśród poszczególnych działaczy lobbujących za sprawą ukraińską i nie potrafiiono w pełni wykorzystać szans zaistniałych w sytuacji międzynarodowej⁴⁵⁰. Czy w czasie II wojny światowej te szanse wykorzystano, czy zmarnowano?

Niewiara w wybuch wojny, jak pisał Kedryn w 1951 r., była charakterystyczna dla ukraińskich środowisk politycznych⁴⁵¹. Nie wiemy, jaki był stosunek tego autora do

⁴⁴⁹ *Idem, Przyczyny upadku...*, s. 287–291.

⁴⁵⁰ A. A. Zięba, *Lobbing...*, s. 650.

⁴⁵¹ I. Kedryn, *Żyttja...*, s. 294; *idem, Polityczne oblyczczja ukrajinskoji emigracji (popularno-informacijnyj narys), „Kalendar Ukrajinskocho Narodnoho Sojuzu na zwyczajnyj rik 1951” (Jersey City) 1951*, s. 49.

deklaracji lojalności wobec państwa polskiego, którą wyraziło UNDO 24 sierpnia 1939 r.⁴⁵² Byłoby to kluczowe dla zrozumienia jego postawy pod okupacją niemiecką. Główną rolę w sporządzeniu tej deklaracji oraz późniejszych działaniach ugodowych grał Wasyl Mudry, wobec którego Kedryn stał w opozycji. Nie wiadomo także, jak ustosunkowywał się do planowanego Ukraińskiego Przywództwa Narodowego, które miało jednoczyć ukraińskie siły polityczne i klerykalne w kraju⁴⁵³. W dniu 1 września Kedryn wziął udział w posiedzeniu egzekutywy UNDO, na którym podjęto decyzję, że Wasyl Mudry wystosuje w sejmie oświadczenie o lojalności. Rudnycki zaproponował, by stworzono fundusz emigracyjny, ale żaden z ukraińskich banków (Ukraiński Bank Ziemi, Dnistr, Centrobank) nie chciał się na to zgodzić, rzekomo w obawie przed reakcją władz polskich⁴⁵⁴. UNDO rozwiązano 21 września. Po ucieczce ze Lwowa do Krakowa Kedryn zajął się zapewnieniem bytu rodzinie oraz pracą jako dziennikarz, nie angażując się w politykę.

Wszystkie jego wypowiedzi dotyczące ukraińskiej polityki okresu wojny pochodzą z czasu po jej zakończeniu. U jej progu Rudnycki napisał:

Bo kiedy za nami, Ukraińcami, nikt dzisiaj nie opowiada się, kiedy jesteśmy jedynym na świecie swego rodzaju dziwolągiem, bo jako jeden z największych na świecie narodów jesteśmy zdani na własne siły – to wniosek z tego [...]: naród ten sam sobie musi zdobywać takie poważanie, by się z nim liczone⁴⁵⁵.

W styczniu 1946 r. Rudnycki napisał tekst pt. *Bilans polityki ukraińskiej podczas wojny*, którego prawdopodobnie nie opublikował⁴⁵⁶. Przyznał w nim, że wrzesień 1939 r. był klęską ukraińskich sił demokratycznych, a do głosu doszli nacjonaści z OUN, mający przedwojenne powiązania z Niemcami. Ukraińscy nacjonaści udający się do Krakowa w pewnym stopniu uwierzyli w ich sukces, który po prostu zaczęli wspierać. Zupełnie poważnie przyjęto, że jeżeli Niemcy będą chcieli oddać władzę na Ukrainie (pod swoją zwierzchnością rzecz jasna), to tylko nacjonalistom. Kedryn zaobserwował wtedy, że partie demokratyczne nie miały ogólnoukraińskiego charakteru, co najwyżej halicki, a ich program został przystosowany do działalności tylko w warunkach polskich. Nie mogły stać się popularne na wschodniej Ukrainie, w przeciwieństwie do OUN, której początek wojny nie osłabił, gdyż miała swoją centralę poza granicami Polski. Rudnycki ubolewał też, że do klęski ugrupowań demokratycznych przyczyniła się ukraińska opinia publiczna w Ameryce, która swoimi radykalnymi wymogami odnośnie do sposobu prowadzenia polityki z Polakami przed wojną reprezentowała nurt OUN. Dlatego z wybuchem wojny nacjonaści odnieśli sukces, a legalnie przed wojną działające partie poniosły klęskę. Czy mogły zejść do podziemia? Kedryn odpowiadał: „w warunkach totalnego i policyjnego reżimu hitlerowskiego było to niemożliwe”, a do tego dochodził też „terror fizyczny własnych

⁴⁵² R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 296, 297.

⁴⁵³ *Ibidem*, s. 299, 300.

⁴⁵⁴ I. Kedryn, *Polityczne obyczajstwo...*, s. 49.

⁴⁵⁵ *Idem*, *Uprzywilejeni ta pokrywudzeni nacjonalni menszyny*, „Diło” 1939, nr 70, s. 2.

⁴⁵⁶ Pewne jego elementy odnajdziemy w książce *Życie – wydarzenia – ludzie*.

ziomków”. Hitlerowcy, bolszewicy i swoi – ci wszyscy uniemożliwili i zniechęcili do działania dawnych aktywistów ukraińskich. Nakreślając pierwsze miesiące swojej bytności w Krakowie, Kedryn z pogardą odnosił się do nacjonalistycznych agitatorów wychwalających Hitlera. W tym kontekście mógłby nazwać ich kolaborantami, ale nigdy tego nie zrobił. Nie przeszłoby więc mu przez myśl, by samego siebie posądzać o kolaborację⁴⁵⁷.

Ukraińską siłą polityczną, która liczyła się w Generalnej Guberni był Ukraiński Komitet Centralny (UCK)⁴⁵⁸ w Krakowie. „Ukraiński Kraków” zasilony uciekinierami z Galicji Wschodniej tworzył życie gospodarcze, kulturalne, artystyczne i polityczne, korzystając z uprzywilejowanej pozycji, jaką miał pod okupacją niemiecką. Ukraińcom łatwiej niż Polakom udawało się uzyskać zameldowanie, pracę czy otworzyć własny biznes. Mogli również, aczkolwiek w ograniczonym stopniu, korzystać z wygód miasta przeznaczonych dla Niemców. Oprócz tego zaangażowali się wyraziście we współpracę z hitlerowcami jako agenci Abwehry i strażnicy w obozach pracy oraz zakładach przemysłowych. Uzyskali znaczny wpływ na lecznictwo w mieście. Polityka niemiecka prowadziła do skonfliktowania Ukraińców z Polakami, co przynosiło zamierzone efekty. Jednakże były po ukraińskiej stronie osoby, które usiłowały współpracować z Polakami (Wasył Mudry). Większość „ukraińskiego Krakowa” po 22 czerwca 1941 r. reemigrowała do Lwowa⁴⁵⁹.

Po przyjeździe do stolicy Galicji Zachodniej, jesienią 1939 r., Kedryn był świadkiem założenia UCK, który działał najpierw pod nazwą Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowego, mającego na celu rozwój ukraińskiego szkolnictwa w Generalnej Guberni i ukrainizację Cerkwi prawosławnej. Na jego czele stanął geograf Wołodymyr Kubijowycz, z pochodzenia Łemko. Organizacja była kontrolowana i wspierana przez Niemców⁴⁶⁰. Kedryn zauważył, że UCK w pierwszym okresie działalności i zaraz po rozłamie w OUN został opanowany przez melnykowców. Mocnych i słabych stron takiego stanu rzeczy Kubijowycz był świadom⁴⁶¹, jak również tego, że to OUN zainicjowała powołanie Komitetu⁴⁶². Zdaniem Rudnyckiego, przy wszystkich zaletach, które niewątpliwie ów działacz posiadał, nie znał on specyfiki i potencjału Ukraińców, szczególnie wschodniohalickich. Kubijowycz natomiast widział się w roli prowidyka właśnie z uwagi na znajomość spraw ukraińskich, a w szczególności zachodniohalickich⁴⁶³.

Ze słów Kedryna wynika, że głównym zadaniem UCK była walka z polskością oraz rusofilstwem na Łemkowszczyźnie, Chełmszczyźnie, Podkarpaciu, a potem w Galicji, głównie w dziedzinie kultury, oświaty i prasy. Rudnyckiego raziło w działalności UCK trwonienie pieniędzy, korupcja, handel dokumentami, przepełnienie

⁴⁵⁷ ANTSz, AIKR, p. 13, Statti ta dopowiedi Iwana Kedryna-Rudnyckoho, Bilans ukrajinskoji polityky za czas wjny, k. 102–108.

⁴⁵⁸ W. Kubijowycz, *Ukrajinci w Heneralnij Huberniji 1939–1941. Istorija Ukrajinskoho Centralnogo Komitetu*, Czikago 1975.

⁴⁵⁹ A. Chwalba, *Kraków ukraiński – Kraków* [w:] *Okupacyjny Kraków w latach 1939–1945*, Kraków 2011, s. 86–94.

⁴⁶⁰ W. Kubijowycz, *Meni 85...*, s. 87.

⁴⁶¹ *Ibidem*, s. 94, 95.

⁴⁶² *Idem*, *Ukrajinci...*, s. 334, 335.

⁴⁶³ *Idem*, *Meni 85...*, s. 89.

nacjonalistami w okresie krakowskim (z Suszką⁴⁶⁴ na czele). Ubolewał, że UCK nie stał się nigdy przewodnią siłą polityczną, a jedynie organizacją społeczno-kulturalną. Poza tym Komitet „posunął się w swoim serwilizmie tak daleko, jak nie odważyła się tego zrobić żadna niezależna ukraińska legalna polityczna partia, która do związków z Polakami odnosiła się z pozycji ukraińskiej problematyki politycznej”.

Kedryn uważał, że prywatne związki z Niemcami, podarunki, toasty, spotkania, uniżoność – daleko wykraczały poza konieczność, ramy dobrego smaku i poniżały godność. To sprowokowało, w jego ocenie, lokalnych działaczy z Ukraińskich Komitetów Pomocowych do manifestacji i czołobitności w takiej skali, której Niemcy nawet nie oczekiwali. Dodawał, że głównym działaczom UCK woda sodowa uderzyła do głowy, bo uwierzyli w swoją pozycję i poczuli się silni, zapominając o realnych potrzebach Ukraińców w Generalnej Guberni. Zapomnieli, że za dostosowaniem się do totalitarnych uwarunkowań nie powinno iść traktowanie ludu z pozycji totalitarnego wodza⁴⁶⁵. Prawdę mówiąc i sam Kubijowycz, rozliczając się, po latach wspominał o „cieniach systemu prowidnyckiego”: narzucenie go przez Niemców, brak demokratyzmu w strukturach Komitetu, słaby związek ze społeczeństwem, nieuznawanie krytyki, brak dyskusji z innymi grupami⁴⁶⁶. Zaskakujące, że w połowie lat siedemdziesiątych, oceniając działalność UCK i jego kontakty z władzą niemiecką, Kedryn już stanowczo odrzucał zarzuty o nazbyt bliskie spoufalenie z Niemcami jego działaczy. Łapówkarstwo i przekupstwo uważał za coś normalnego w sytuacji dla Ukraińców niepewnej⁴⁶⁷.

Jednym z najbardziej kontrowersyjnych posunięć ukraińskiej polityki doby II wojny światowej był tzw. „Akt 30 czerwca 1941 r.”, który po wojnie został wpisany przez nacjonalistów w poczet najchlubniejszych dokonań w historii Ukraińców⁴⁶⁸. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej banderowcy znajdujący się we Lwowie ogłosili „Akt odnowienia państwa ukraińskiego”. Na czele powołanego Ukraińskiego Zarządu Państwowego stanął Jarosław Stečko⁴⁶⁹. Liczono, że hitlerowcy przyznają oczy na to posunięcie i je zaakceptują. Wkrótce Bandera, Stečko i wielu innych działaczy OUN zostało aresztowanych. To uświadomiło (lub powinno uświadomić) nacjonalistom, jakie są rzeczywiste zamiary Niemiec wobec Ukraińców: hitlerowcy nie są zainteresowani utworzeniem dla nich państwa⁴⁷⁰. Aresztowania wzmocniły u banderowców poczucie chwały, słuszności działań, bohaterstwa i męczeństwa⁴⁷¹. Na „Akt z 30 czerwca 1941 r.” Kedryn patrzył po dziesięciu latach jak na improwi-

⁴⁶⁴ Roman Suszko (1894–1944) – prawnik, żołnierz wojsk UNR, członek OUN, UCK.

⁴⁶⁵ ANTSz, AIKR, p. 13, Statti ta dopowidi Iwana Kedryna-Rudnyckoho, Bilans ukrajinskoji polityky za czas wjny, k. 125.

⁴⁶⁶ W. Kubijowycz, *Ukrajinci...*, s. 331–333.

⁴⁶⁷ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 361, 365, 366.

⁴⁶⁸ J. S. Stečko, *30 czerwnja 1941. Proboloszennja widnowlennja derżawnosti Ukrainy*, Toronto–Nju Jork–London 1967.

⁴⁶⁹ Jarosław Stečko (1912–1986) – członek OUN, zastępca Bandery, po wojnie w Niemczech.

⁴⁷⁰ Nadzieje mogły jednakże wynikać z rozmów, jakie przeprowadził Jewhen Konowalec jeszcze w pierwszej połowie lat trzydziestych z Hitlerem, które interpretował dość entuzjastycznie.

⁴⁷¹ I. K. Patrylak, *Akt 30 czerwnja 1941 roku [w:] Orhanizacija Ukrajinskich Nacionalistiw i Ukrainiska Powstanska Armija. Istoriczni*, Kyjiw 2005, s. 86.

zację i amatorszczyznę, ale nie odmawiał jego autorom odwagi, dobrej woli i chęci działania w słusznej sprawie. Uważał to po prostu za przejaw lekkomyślności Bandery⁴⁷². Podobnego zdania był jego znajomy z Kalifornii Ołeksandr Łysko, który akt 30 czerwca, rozłam w OUN oraz wyroki śmierci na Ukraińcach uważał za nieszczęścia, które właśnie z winy OUN dotknęły ukraiński naród⁴⁷³. Kedryn piszący w gazecie „Krakiwski Wisti” w 1940 r. prezentował zdecydowanie proniemieckie spojrzenie na polską politykę zagraniczną przed wojną. Nie był na tyle germanofilski, by wierzyć w uzyskanie państwowości dzięki Niemcom. Jeżeli ludził się, to być może nieśmiało w roku 1941 po napadzie Niemiec na ZSRR. Niemcy zresztą nigdy nie przejawiali specjalnego zainteresowania utworzeniem ukraińskiego państwa. W każdym razie na pewno nie zawierały tego główne plany Hitlera z okresu tuż przed wojną⁴⁷⁴.

W rozważaniach z 1946 r. Kedryn nieco więcej miejsca poświęcił 14. Ochotniczej Dywizji SS „Galizien”. Formacja ta została powołana przez Niemców w końcu kwietnia 1943 r., gdyż na skutek niepowodzeń hitlerowskich na froncie wschodnim postanowiono złagodzić nieco politykę wobec tworzenia oddziałów z mniejszości narodowych. Dywizja pod niemieckim dowództwem nie posiadała charakteru ogólnoukraińskiego, lecz halicki, i miała walczyć na froncie wschodnim. Ochotników nie brakowało, a formacja otrzymała wsparcie UCK oraz Cerkwi greckokatolickiej. Walczyła nie tylko z Sowietami, ale także z polską partyzantką. Została wyniszczona w bitwie z Sowietami pod Brodami w lipcu 1944 r., a następnie uzupełniona, dozbrowniona i przerzucona do walki ze Słowakami oraz Armią Czerwoną w Austrii. Wiosną 1945 r. żołnierzy starano się wcielić do nowych formacji, w tym Ukraińskiej Armii Narodowej Pawła Szandruka, która skapitulowała przez aliantami⁴⁷⁵. Utworzenie Dywizji uznał Kedryn za chyba największą pomyłkę Ukraińców podczas II wojny światowej. W jego ocenie nie miała ani trochę niezależności i przyczyniła się do utraty cennej krwi młodzieży ukraińskiej⁴⁷⁶.

Rudnycki przyglądał się także życiu politycznemu ukraińskich emigrantów w Niemczech i dziwił się, że każdy z przywódców trzech głównych sił politycznych (nacionaliści, hetmańcy, uenerowcy) uważa się za głowę państwa ukraińskiego⁴⁷⁷. Jego zdaniem hetmańcy mieli szansę stać się przeciwwagą dla nacionalistów, ale nie potrafili tego dokonać, bo zamknęli się w sobie i skostnieśli⁴⁷⁸. Funkcjonowanie Ukraińskiej Republiki Ludowej według Kedryna było naznaczone wrogością ze strony OUN, nękaniami Andrija Liwyckiego przez Niemców⁴⁷⁹ i odmową współpracy z nacionali-

⁴⁷² I. Kedryn, *Polityczne obłyczczja...*, s. 50.

⁴⁷³ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Ołeksandra Łyski do Iwana Kedryna z dnia 25 V 1984 r., k. 115.

⁴⁷⁴ B. Musiał, *Geneza paktu...*, s. 19.

⁴⁷⁵ G. Motyka, *Dywizja SS „Galizien” („Hałyczyna”)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1, s. 109–119. Zob. też: A. Boljanowskyj, *Dywizja „Hałyczyna”. Istorija*, Lwiv 2000.

⁴⁷⁶ ANTSz, AIKR, p. 13, Statti ta dopowidi Iwana Kedryna-Rudnyckoho, Bilans ukrajinskojji polityky za czas wjny, k. 116–120.

⁴⁷⁷ *Ibidem*, k. 125.

⁴⁷⁸ *Ibidem*, k. 128.

⁴⁷⁹ W pierwszych dniach września 1939 r. Andrij Liwycki zrzekł się prezydentury. Jego następcą został dotychczasowy premier Wiaczesław Prokopowycz. Liwycki złożył deklarację lojalności wobec Niemiec. Przy regularnym wsparciu finansowym hitlerowców przebywał w Warszawie do 1944 r. (R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy...*, s. 45).

stami. Działacze UNR, angażując się we współpracę z hitlerowcami w Berlinie zostali też wykorzystani i oszukani przez Niemców, nie uzyskawszy żadnego wpływu na politykę wschodnią⁴⁸⁰. Przewidywał jednak, i słusznie zresztą, że UNR mogła stać się bazą powojennego ukraińskiego świata politycznego, nie wyłączając banderowców. Ostrożnie Kedryn wypowiedział się na temat Ukraińskiego Narodowego Komitetu z generałem Pawłem Szandrukiem na czele⁴⁸¹. Komitet został utworzony w Weimarze w marcu 1945 r. i uznany przez III Rzeszę za jedynego reprezentanta narodu ukraińskiego. Rudnycki widział w nim sukces propagandowy polegający na uświadomieniu opinii publicznej, że Ukraińcy nie chcą się dać podporządkować formacjom rosyjskim Andrieja Własowa⁴⁸², który od listopada 1944 r. przewodził Komitetowi Wyzwolenia Narodów Rosji⁴⁸³.

Kolaboranci?

Mało jest tekstów Kedryna, które bezpośrednio rozpatrywałyby jego podejście do problemu postaw Ukraińców w czasie II wojny światowej. W swojej monumentalnej książce *Życie – wydarzenia – ludzie* na 726 stron tylko siedemdziesiąt dwie poświęca okresowi wojennemu⁴⁸⁴. W ocenie Ryszarda Torzeckiego w stosunku do swojej i ukraińskiej przeszłości wojennej Rudnycki nakreślił w książce niepełny, ogólnikowy, nieco wykrzywiony obraz Ukraińców w czasie II wojny światowej, stosując niejednokrotnie „uniki i przemilczenia” (np. odnośnie do rozłamu w OUN)⁴⁸⁵.

Polacy zarzucali Ukraińcom współpracę z Niemcami. Kedryn starał się odpiąć zarzut, mówiąc, że po klęsce Polski Ukraińcy nastawieni zdecydowanie antysowiecko nie widzieli lepszego rozwiązania niż oparcie się na Niemcach i pokrętnie wyjaśniał, że nie oznaczało to popierania niemieckiej polityki wobec Polaków. Czemu warto o tym przypomnieć? W lecie 1940 r. Kedryn pisał rozdział zamykający książkę *Przyczyny upadku Polski*. Przez kilka akapitów rozważał, czym jest „cześć nacji”. Chodziło mu o to, że Polacy, odrzucając politykę proniemiecką przed wojną, dali dowód na to, że nie rozumieją politycznych realiów Europy. Co pisze Kedryn? Zasadne wydaje się zamieszczenie teraz kilku esencjonalnych cytatów, tym bardziej, że już po wojnie Kedryn tego tematu unikał.

Cześć narodu nigdy nie cierpi na tym, kiedy nacja liczy się z realnymi stosunkami sił i zamiast rzucać się w przepaść – stara się ocalić dla siebie i swoich przyszłych pokoleń mak-

⁴⁸⁰ ANTSz, AIKR, p. 13, Statti ta dopowidi Iwana Kedryna-Rudnyckoho, Bilans ukrajinskoji polityky za czas wjny, k. 129–131.

⁴⁸¹ Jego zastępcą w UNK był Wołodymyr Kubijowycz, sekretarzem Petro Tereszczenko, członkiem Ołeksandr Symonenko.

⁴⁸² Andriej Własow (1901–1946) – oficer Armii Czerwonej, bolszewik, w czasie II wojny światowej po stronie Niemiec, na czele Komitetu Wyzwolenia Narodów Rosji, zabity przez NKWD.

⁴⁸³ ANTSz, AIKR, p. 13, Statti ta dopowidi Iwana Kedryna-Rudnyckoho, Bilans ukrajinskoji polityky za czas wjny, k. 132–133.

⁴⁸⁴ I. Kedryn, *Żyttja...*, s. 389–409.

⁴⁸⁵ R. Torzecki, *Iwan Kedryn...*, s. 228.

simum tego, co ocalić można. [...] [Niżej:] Nacja, która kieruje się irracjonalnymi kategoriami i odrzucająca ramy, w jakich jej przychodzi żyć – naraża siebie na to, że będą ją wykreślać spośród żywych i zdatnych do życia, twórczych, korzystnych dla siebie i światowej kultury nacji. Cześć narodu nie jest zupełnie „uratowana” tym, że nacja traci swoją państwowość, idzie w pełną polityczną i gospodarczą zależność z bardzo ograniczonymi możliwościami kulturowego funkcjonowania i setki swoich członków naraża na osobiste tragedie, tylko tym, że jej upartość oraz uwrażliwienie na punkcie czci kazały jej rządzić wybierając samozagładę, niż dyskutować nad możliwościami skromniejszego życia, niż ona sama sobie wybrała! Nie, **polityczny realizm nigdy czci nacji nie narusza, tak samo, jak polityczne marzycielstwo nie przynosi nacji żadnej czci!**⁴⁸⁶

Po raz kolejny uświadamiając sobie warunki, w jakich dziennikarz pisał te słowa, dojdziemy do wniosku, że są to tak naprawdę zdania nie o Polakach w przededniu wojny, a o Ukraińcach pod okupacją niemiecką. Nie należy chyba aż tak bardzo dawać wiary temu, że Ukraińcy, przybierając taką a nie inną postawę wobec Niemców, po wybuchu wojny kierowali się politycznym realizmem. Może po prostu wybrali taką opcję, bo do niczego innego nie byli zdolni? Na początku lat pięćdziesiątych Kedryn pisał:

Wybuch II wojny światowej zastał Ukraińców całkiem nieprzygotowanych. Chociaż wojna ta nadchodziła już od wiosny 1939 r., a od maja, czerwca panowała w Polsce atmosfera wojennej gorączki – mimo to ani jedna polityczna partia ukraińska nie zastanawiała się poważnie nad kwestią wojny i ukraińskiego stanowiska do niej.

W tym samym czasie napisał, że „kardynalną pomyłką” było nieopowiedzenie się ukraińskich polityków zdecydowanie antyniemiecko, niewyjechanie razem z polskim rządem z kraju⁴⁸⁷.

⁴⁸⁶ Homo politicus [I. Kedryn], *Pryczyny upadku...*, s. 295, 296. Z kolei Wołodmyr Kubijowycz pisał tak: „Zdawało mi się (i w wszyscy w kierownictwie UCK byliśmy co do tego zgodni), że w tych ciężkich dla nas czasach najważniejszym naszym zadaniem było postępować tak, żeby podczas tej potwornej wojny naród ukraiński chociażby tu w tzw. Generalnej Guberni, doznał jak najmniej strat, żeby zachować nasz stan posiadania, szczególnie w na wpół opustoszałych miastach (po wyniszczeniu Żydów przez nazistów), a nawet tworzyć kulturowe wartości. Trzeba przyznać, że ze wszystkich ziem mi w Generalnej Guberni mieliśmy najlepsze warunki życia. Przyszłość nie była nam znana, dalsza okupacja niemiecka mogła nam przynieść okropne skutki, ale musieliśmy robić to, czego wymagała chwila obecna. Ale przyszłość nie była jasna; nie raz słyszałem od przyjaźnie do nas nastawionych członków partii czy SS w rozmowach przy kieliszku (było umówione, że dostaję w kieliszek wody): »Jesteście tacy sympatyczni i tak dobrze do nas nastawieni, ale żebyście wiedzieli, co się dla was szykuje«... Ale naszym obowiązkiem była obrona legalnymi środkami interesów ukraińskich w rzeczywistości niemieckiej” (W. Kubijowycz, *Meni 85...*, s. 104).

⁴⁸⁷ I. Kedryn, *Polityczne obyczaje...*, s. 49. Wydaje się też, że Rudnycki umiejscawiał się pomiędzy tymi, którzy nienawidzą Polski, a tymi, którzy wychwalają Niemcy. Do takich ludzi zaliczył Wasyla Panejkę, który miał w lecie 1941 r. bez skrępowań prezentować taką postawę we Lwowie (I. Kedryn, *Dwa koryfeji...*, s. 110). Lepszemu zrozumieniu postawy ludzi pokroju Kedryna wobec Niemców może przysłużyć się obserwacja, jaką wobec Osypa Nazaruka, wysunął Stanisław Stępień: „Czytając Nazaruka nie powinniśmy gorszyć się jego [przychylnym] stosunkiem do Niemców. Wojna dopiero się rozpoczęła. On pamiętał Niemców z pierwszej wojny światowej i nawet nie wyobrażał sobie, że ten stojący na wysokim poziomie cywilizacyjnym naród może dopuścić się ludobójstwa. Z pewnością słyszał o ustawodawstwie wprowadzonym w Rzeszy w stosunku do Żydów [był prawnikiem], jednak sądził, że te ostre, zdecydowane przedsięwzięcia zmobilizują Żydów do emigracji do Palestyny, bądź pełnej asymilacji kulturowej” (S. Stępień, *Przedmowa do polskiego wydania* [w:] O. Nazaruk, *Ucieczka ze Lwowa. Wspomnienia ukraińskiego konserwatysty z pierwszej połowy października 1939 roku*, Przemyśl 1999, s. 8.).

Czy Ukraińcy kolaborowali z hitlerowcami? Pierwsza trudność, jaka się w tym miejscu pojawia, dotyczy samego pojęcia kolaboracji. Jedną z definicji to działalność na szkodę własnego państwa. Drugą trudność dotyczy niejednoznacznej kwestii, jaką jest współpraca bezpaństwowej mniejszości narodowej, która była negatywnie nastawiona do dotychczasowej władzy, z nową władzą. Co mogło usprawiedliwić kolaborację – szantaż, obrona taktyka, sprzeciw wobec Sowietów? Niektórzy Ukraińcy mogą być bezsprzecznie uważani za zdrajców państwa polskiego, ale prawdopodobnie kluczowe pytanie brzmi następująco – czy mogli zostać uznani za zdrajców własnego narodu, gdy podejmowali jakąkolwiek współpracę z okupantem niemieckim? Jakie były jej granice, których przekroczenie czyniło ze słowa „kolaborant” epitet? Na pewno byłoby to zaangażowanie w mordowanie ludzi, na przykład w eksterminację Żydów⁴⁸⁸. Ważne wydaje się również rozróżnienie na kolaborację państwową (jak w przypadku rządu we Francji) i kolaboracjonizm, czyli uznanie ideologii nazistowskiej⁴⁸⁹. Chyba nie do końca uprawnione jest przypisywanie na przykład UCK współpracy pierwszego typu, a OUN-B drugiego. UCK nie był ani formą państwa, ani ministerstwem, a jedynie organizacją, która realizowała wytyczne hitlerowskie odnośnie do mniejszości ukraińskiej. Nacjonałści w okresie wojny byli dalej od uznawania nazizmu za swoją ideologię, niż to miało miejsce jeszcze przed wojną⁴⁹⁰. Nie tworzyli nazistowskiej partii, nie można ich stawiać na równi z częścią mniejszości niemieckiej w Polsce, która po wkroczeniu hitlerowców do Polski jawnie opowiedziała się za tą ideologią. Najbardziej jaskrawym przykładem kolaboracji w przypadku Ukraińców, ale z pobudek patriotycznych nie zaś ideologicznych, była służba w SS Galizien – według Kedryna szkodliwa dla ukraińskiego interesu narodowego, jak wynika z jego wypowiedzi powojennych⁴⁹¹.

Należy sobie uświadomić, że polityka niemiecka wobec Ukraińców, bardziej przychylna niż odnośnie do Polaków, stwarzała dogodniejszy grunt dla zachowań kolaboracyjnych⁴⁹². Hitlerowcy nie przejawiali najmniejszego zamiaru utrzymania Polski z podporządkowaną sobie władzą. Ukraińcy mieli podstawy sądzić, że kiedyś Ukraina powstanie. „Niemcy dla swoich korzyści eksploatowali emocje mniejszości narodowych, które przed wojną doznały ucisku od narodów panujących – Słowaków, Chorwatów, zachodnich Ukraińców i zachodnich Białorusinów” – i dalej trzeba podkreślić za Hrycakiem, że taka polityka w przypadku Ukraińców dotyczyła jedynie wspomnianej grupy z Galicji (aczkolwiek na Wołyniu ukraińska policja również współpracowała z okupantem). Gorzej hitlerowcy traktowali tych z Komisariatu Rzeszy Ukraina, czyli ziem podporządkowanych Rzeszy w lipcu 1941 r. Haliczan

⁴⁸⁸ T. Snyder, *Skrawione...*, s. 245, 428, 429.

⁴⁸⁹ Pojęcia te wyjaśnia artykuł: R. Kaczmarek, *Kolaboracja na terenach wcielonych do Rzeszy Niemieckiej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 1, s. 159–180.

⁴⁹⁰ Zob. rozdz. *Wobec nacjonalizmu*, s. 242–244.

⁴⁹¹ O tym więcej w: G. Motyka, *Kolaboracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej 1941–1944*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 1, s. 183–196.

⁴⁹² Zob. B. Musiał, *Niemiecka polityka narodowościowa w okupowanej Polsce w latach 1939–1945*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2, s. 23–24.

faworyzowali świadomie. To tam spotykamy kolaborację dobrowolną: w formacjach wojskowych oraz administracji⁴⁹³.

O życiu politycznym USA

Jakie były komentarze i polityczne sympatie Kedryna w całkowicie odmiennej rzeczywistości powojennej w USA? Niestety zachowało się niewiele przekazów na ten temat. Wiadomo, że po uzyskaniu amerykańskiego obywatelstwa w 1956 r. jesienią w wyborach prezydenckich oddał swój głos na Dwighta Eisenhowera. Uważał, że bliska jest mu partia republikańska ze względu na konserwatyzm i ostrzejsze nastawienie do Związku Radzieckiego⁴⁹⁴. Rudnycki reprezentował pod tym względem postawę taką, jak większość emigrantów z Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Polacy⁴⁹⁵. Interesująca jest obserwacja Rudnyckiego, że duża część starej ukraińskiej emigracji wspierała demokratów. Przyczyną tego była niechęć wobec Herberta Hoovera, który dla ukraińskich imigrantów stanowił symbol złej kondycji socjalnej. W ten sposób skłonili się ku Franklinowi D. Rooseveltowi i demokratom. Natomiast dla nowo przybyłych Ukraińców ważniejszy miał być stosunek kandydata do dominacji sowieckiej w Europie Wschodniej, dlatego tak popularny wśród ukraińskiej diaspory stał się republikanin Richard Nixon, którego w wyborach 1960 r. popierał Kedryn. Na ten temat napisał ciekawy artykuł *Nowa Era w Ameryce? Rozważania w przededniu zmiany rządu*. Wyliczał w nim zalety Johna F. Kennedy'ego, ale uważał, że zwycięstwo dała mu „wrodzona i nawet trochę chorobliwa pogoń za zmianami” w społeczeństwie amerykańskim; coś na wzór kaprysu zmiany auta, odzieży, żony – naśmiewał się Rudnycki. W Kennedym interesowało go przede wszystkim nastawienie do Związku Sowieckiego. On i jemu podobni lękali się słów Kennedy'ego o udziale komunistycznych Chin w ONZ, a także stwierdzenia, że „Chruszczow nie jest Stalinem i można z nim »rzeczowo rozmawiać«” (słowa kandydata na prezydenta Adlaia Stevensona). Uważał, że młody amerykański prezydent z niedostatecznym doświadczeniem w polityce nie wybije się ponad indywidualności świata polityki: Harolda Macmillana (premier rządu Wielkiej Brytanii), Charlesa de Gaulle'a (prezydent Francji), Konrada Adenauera (kanclerz Niemiec), Johna Diefenbakera (premier rządu Kanady) czy Paula-Henriego Spaaka (sekretarz generalny NATO)⁴⁹⁶. W „Owydzie” chciał wyrazić wszystkie zastrzeżenia wobec Kennedy'ego, czym w ocenie Mykoły Denysiuka mógł narazić się władzom. Dlatego też fragmenty jego tekstu o pragnieniu zmian jako przejawie *shoppingu* miały być usunięte. Jest to nieco dziwne, bo w długim artykule Kedryna, zawierającym przegląd poglądów i działań

⁴⁹³ J. Hrycak, *Narysy z historii Ukrainy: formuwanie ukraińskiej nowoczesnej nacji*, Lwów 2000 (wersja elektroniczna: http://shron.chytyvo.org.ua/Hrytsak_Yaroslav/Narys_istorii_Ukrainy.pdf – 30 V 2014 r.).

⁴⁹⁴ I. Kedryn, *Żyttja...*, s. 497, 498.

⁴⁹⁵ P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999, s. 94.

⁴⁹⁶ ANTSz, AIKR, p. 13, Statti ta dopowidi Iwana Kedryna-Rudnyckoho, Czy Nowa Era w Ameryce? Mirkuwan-nja na peredodni zminy uriadu, k. 147, 151.

amerykańskich prezydentów ostatniej doby, programu Kennedy'ego i ludzi, którzy będą wraz z nim sprawować władzę, ocenzonego fragment wydaje się mało znaczącym zabiegiem mającym na celu jedynie uatrakcyjnić formę niż obrazić i wywołać negatywne reakcje⁴⁹⁷.

Kedryn miał republikanom za złe neutralność wobec powstania na Węgrzech (1956) i inwazji na Czechosłowację (1968). Za błąd uważał „politykę odprężenia” Nixona-Kissingera (tzw. doktryna Sonnenfeldta) jako przejaw ugodości, z którą nie liczy się Moskwa⁴⁹⁸, co było charakterystyczne dla emigrantów z tego rejonu Europy, w tym części Polaków⁴⁹⁹. Krzywo patrzył również na spotkanie prezydenta Forda z Breżniewem we Władywostoku, a podpisanie umowy o ograniczeniu zbrojeń uważał za fikcję. U demokratów nie podobało się mu szafowanie liberalnymi hasłami na łamach „New York Times’a” czy „Waszyngton Post”. Pisał, że Ukraińcy przy wyborach powinni patrzeć przede wszystkim na indywidualny stosunek kandydata wobec problemu Europy Wschodniej. W amerykańskim życiu publicznym raziło go nadmierne przyzwolenie państwa na domaganie się wolności przez obywateli, co w rzeczywistości, pod przykrywką obrony demokracji i wolności słowa, było propagowaniem anarchizmu, nihilizmu, rozluźnienia obywatelskiej dyscypliny. Działania prasy w tym kierunku, atakowanie np. FBI lub CIC było na rękę Sowietaom – stwierdzał Rudnycki⁵⁰⁰.

W gorącej atmosferze politycznej w UNR w drugiej połowie lat siedemdziesiątych Kedryn nie zarzucił publicystyki politycznej. Jako obywatel Stanów zajmował się w swoich tekstach krytyką amerykańskiego życia publicznego w jego historycznej perspektywie. W jednym z artykułów wyliczył pomyłki amerykańskich prezydentów w XX stuleciu. Thomasowi W. Wilsonowi miał za złe, że przyznał prawo do posiadania własnego państwa tylko dwóm narodom: Polakom i Czechom. Z perspektywy 1986 r. podjął krótko temat Wersalu, którego Wilson był współautorem, a który to traktat „odwzorowywał nienawiść do Niemców”, co w końcu zaowocowało „reakcją w postaci nacjonal-socjalistycznego ruchu Adolfa Hitlera”. Kolejnym prezydentem, który w jego oczach nie zasłużył na pochwałę ze względu na rolę w Jałcie⁵⁰¹ był Roosevelt. Harry'emu Trumanowi wytknął, że rozpoczął wojnę z Koreą Północną i zdjął z funkcji gen. MacArthura. Temu dowódcy zaś Kedryn miał za złe, że w traktacie pokojowym osłabił Japonię, co nie było zgodne z interesem USA. Podzielał z kolei zdanie Eisenhowera, że neutralność Stanów w czasie antysowieckiego powstania w Mandżurii w 1956 r. była pomyłką, ale udział po stronie powstańców groził wybuchem wojny światowej. Na Lyndonie B. Johnsonie⁵⁰² nie zostawił suchej

⁴⁹⁷ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Mykoły Denysiuka do Iwana Kedryna z dnia 24 XII 1960 r., k. 40.

⁴⁹⁸ Prezydent USA Richard Nixon stał na stanowisku „odprężenia” relacji Zachodu ze Wschodem ze względu na konieczność zakończenia wojny w Wietnamie.

⁴⁹⁹ W. Piątkowska-Stepaniak, *Polska w Nowym Jorku...*, s. 26.

⁵⁰⁰ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 497, 498.

⁵⁰¹ Konferencja trwająca od 4 do 11 II 1945 r. z udziałem ZSRR, Wielkiej Brytanii i USA, podczas której zapadły ważne decyzje odnośnie do Niemiec i Polski.

⁵⁰² Lyndon Baines Johnson (1908–1973) – polityk, z wykształcenia pedagog, członek partii demokratycznej, prezydent USA w latach 1963–1969.

nitki, oskarżając go o uleganie swoim liberalnym doradcom, co sprawiło, że Wietnam został komunistyczny. Kennedy natomiast został skrytykowany za to, że w kryzysie kubańskim nie obalił Fidela Castro. Ogłoszenie blokady Kuby na wieść o tym, że Związek Sowiecki umieścił tam swoje rakiety, to za mało – pisał Kedryn⁵⁰³.

Odskokcją od spraw bieżącej polityki było też w tym czasie dla Kedryna zajęcie się publicystyką dla kanadyjskiego „Nowego Szlachu”. Od czasu urzędowania Kennedy’ego, na temat którego Kedryn wypowiadał się kilkanaście lat wcześniej, w Białym Domu zasiadali Lyndon Johnson (1963–1969), wspomniany już Richard Nixon (1969–1974) i Gerald Ford (1974–1977). W okresie dla Kedryna najbardziej gorącym, prezydentem został w 1977 r. demokrat James Carter. U progu kadencji we wrześniu 1977 r. Rudnycki z wielką nadzieją i uznaniem odniósł się do jego przemówienia wygłoszonego w marcu w ONZ, przypisując mu „znaczenie historyczne”, gdyż podkreślało ważność poszanowania praw człowieka w relacjach na świecie⁵⁰⁴. W jednym ze swoich późniejszych tekstów krytycznie ocenił zarówno prowadzoną przez niego politykę wewnętrzną, jak i zewnętrzną. Zarzucił mu, podobnie zresztą jak Kennedy’emu, że nie posiadał wystarczającego doświadczenia politycznego (Carter był wcześniej gubernatorem stanu Georgia). Jego obietnice przedwyborcze dotyczące polityki zdrowotnej, wojskowości, opieki socjalnej uważał za nierealne do spełnienia. Jak można się domyślić, również w sprawie polityki wobec Związku Sowieckiego był dla Kedryna za mało stanowczy. Błędem według niego było trzymanie się układu SALT II, czyli podpisanie z Leonidem Breżniewem w czerwcu 1979 r. ustaleń poczynionych przez rosyjskiego przywódcę i poprzedniego prezydenta USA Forda we Władystoku odnoszących się do ograniczenia broni nuklearnej⁵⁰⁵. Kedryn oceniał też, że większy posłuch od samego prezydenta w kręgu demokratów miał Edward Kennedy⁵⁰⁶. Niestety nie wiemy, czy ocena Rudnyckiego w jakimś stopniu ulegała ociepleniu, gdy USA zbojkotowały Letnie Igrzyska Olimpijskie w Moskwie w 1980 r.

Niepodległa Ukraina

Za Oceanem Kedryn zadawał pytanie, dlaczego Ukraińcy nie mają swojego niepodległego państwa. Odrzucał wersję o bezsilności wobec mocniejszych najeźdźców i sąsiadów, a także o braku sojuszników i sprzyjającej koniunktury. Winę przypisywał samym Ukraińcom, którzy przyzwolili na zatracenie pod obcym panowaniem „poczucia narodowej godności i dumy” w przeciwieństwie na przykład do Polaków czy Węgrów⁵⁰⁷. Zastanawiając się w latach siedemdziesiątych nad ustrojem przyszłego

⁵⁰³ I. Kedryn, *Dwisti i 10 rokiw ZSA. Ukrajina ji ukrajinske poselennja*, „Almanach Ukrajinskoho Narodnoho Sojuzu na rik 1986” (Dżersi Syti 1986), R. 76, s. 17–19.

⁵⁰⁴ *Idem*, *Czy możliwa ewolucja w SSSR*, „Swoboda” 1977, nr 66, s. 2.

⁵⁰⁵ SALT I był umową między USA i Związkiem Sowieckim podpisaną 26 V 1972 r., której skutkiem było ograniczenie zbrojeń obu mocarstw. Natomiast SALT II podpisany został w połowie 1974 r.

⁵⁰⁶ I. Kedryn, *Najprykryszta pracja w Ameryci*, „Nowyj Szlach” 1979, nr 43, s. 3.

⁵⁰⁷ *Idem*, *Żyttja...*, s. 175, 177

wolnego państwa ukraińskiego, odrzucał dwa scenariusze: powrotu do zasad III Uniwersału lub hramoty hetmana Pawła Skoropadskiego⁵⁰⁸. Przewidywał, że nie dojdzie do związania Ukrainy z Rosją w sposób polityczny⁵⁰⁹. Stawiał na demokrację jako system i na kompromis jako sposób rozwiązywania problemów⁵¹⁰.

W lipcu 1990 r. na czele Rady Najwyższej USRR stanął Leonid Krawczuk⁵¹¹. Na zaproszenie Georga Busha⁵¹² przyjechał do USA we wrześniu 1991 r. Ukraina miała już za sobą „Deklarację o suwerenności” (16 lipca 1990 r.), której zapisy usiłowały pogodzić ciężenie ku niepodległości z trwającą nadal podległością ZSRR. Natomiast rok później nastąpiło uchwalenie przez Radę Najwyższą „Aktu niepodległości” (24 sierpnia). Przed wizytą Kedryn nie wyobrażał sobie, by ukraińska diaspora godnie Krawczuka nie przywitała. Jakiegokolwiek spory o podłoże wewnętrznych walk pomiędzy emigracyjnymi frakcjami politycznymi świadczyłyby o niskiej świadomości państwowej Ukraińców w USA⁵¹³ – twierdził. 1 grudnia 1991 r. Ukraińcy w kraju opowiedzieli się w referendum za „Aktem niepodległości Ukrainy”. Ostatni prezydent UNR na uchodźstwie Mykoła Pławiuk napisał list do nowo wybranego prezydenta Leonida Krawczuka z informacją o zakończeniu działalności emigracyjnej reprezentacji UNR. Kilkanaście dni później Kedryn zamieścił w „Swobodzie” komentarz do tego listu. W styczniu 1992 r. przedrukował go po angielsku „The Ukrainian Weekly”⁵¹⁴. Istnienie UDCentrum na uchodźstwie postrzegał Kedryn jako symbol ciągłości ukraińskiego państwa. W sytuacji realnego odzyskania niepodległości jego funkcjonowanie przestało być konieczne. Miały odtąd pozostać inne symbole: błękitno-zółte barwy, tryzub oraz hymn *Jeszcze nie umarła Ukraina*⁵¹⁵.

Obserwując wydarzenia 1991 r. na Ukrainie, Kedryn zwrócił w sierpniu uwagę na podwaliny niepodległości przyszłego państwa. Miały stać się nimi patriotyzm Ukraińców oraz patriotyzm terytorialny mniejszości narodowych na Ukrainie: Rosjan, Żydów i Polaków. Nawoływał przy tym do odrzucenia partyjnych sporów i zjednoczenia się wokół Rady Najwyższej Ukrainy. Na przedsięwzięcznym spotkaniu członków UNSojuzu w grudniu 1991 r. nawiązał do referendum z początku miesiąca. Był zbudowany dojrzałością ukraińskiego społeczeństwa, którego przytłaczająca większość przyjęła „Akt niepodległości Ukrainy”⁵¹⁶. Przypominał sytuację sprzed 73 lat, kiedy to naród nie wyraził się tak silnie za niepodległością⁵¹⁷.

⁵⁰⁸ Chodzi o dokument sporządzony przez hetmana Pawła Skoropadskiego 14 XI 1918 r., w którym była mowa o konieczności utworzenia „federacji rosyjskiej” (Rosja jako monarchia), w której Ukraina powinna odgrywać główną rolę (*Tekst hramoty hetmana Pawła Skoropadskoho pro federaciju Ukrainy z Rosijeju* [w:] *Korpus Siczowych Strilciw...*, s. 577, 578).

⁵⁰⁹ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 595.

⁵¹⁰ *Ibidem*, s. 172–174.

⁵¹¹ Leonid Krawczuk (ur. 1934) – ekonomista, członek KPZU, od 1990 r. na czele USRR, w latach 1991–1994 prezydent Ukrainy.

⁵¹² George Bush (ur. 1924) – prezydent USA w latach 1989–1993.

⁵¹³ I. Kedryn, *Prjizd do Ameryky L. Krawczuka*, „Swoboda” 1991, nr 181, s. 2.

⁵¹⁴ *On the end of the role of the Government Center of the UNR-in-exile*, „The Ukrainian Weekly” 1992, nr 2, s. 3.

⁵¹⁵ I. Kedryn-Rudnyckij, *Kiniec roli Derżawnoho Centru UNR w ekzili*, „Swoboda” 1991, nr 239, s. 2, 3.

⁵¹⁶ W.A. Serczyk, *Historia...*, s. 376.

⁵¹⁷ O. Kuźmowycz, *Rizdwiانا zustricz nad Hadsonom*, „Swoboda” 1991, nr 14, s. 7.

W pozytywnym stosunku do prezydenta Krawczuka mogły też utwierdzać Kedryna wieści z kraju. Jego kuzynka Ludmiła Rudnycka, z którą po odzyskaniu niepodległości przez Ukrainę nawiązał kontakt, pisała w 1992 r. ze Lwowa: „Najważniejsze, że odzyskaliśmy swobodę i wolność, która pochłonęła tak wiele ofiar. 1 grudnia to najszczęśliwszy dzień w historii naszego narodu. Wszyscy ludzie tak się cieszyli, płakali z radości. Ja także pozdrawiam Was z okazji tego dnia, bo także napracowaliście się niemało, żebyśmy byli wolni”. Na pewno dla sędziwego Rudnyckiego takie słowa były bardzo ważne. Rudnycka pisała dalej: „Polityka Krawczuka wszystkim nam się bardzo podoba, teraz go szanujemy [...]. Tego roku świętowaliśmy Boże Narodzenie bardzo pobożnie, jak nigdy, po raz pierwszy swobodnie szczedrowaliśmy, szliśmy modlić się do cerkwi, a szczedrujemy i kolędujemy dalej”⁵¹⁸.

Po odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości rozpoczęły się kontakty między diasporą i politykami z kraju. Jednym z gości w USA był minister obrony Morozow. Podczas uroczystego obiadu z udziałem około siedmiuset osób wiosną 1992 r. Kedrynowi przypadła rola osoby podejmującej gościa⁵¹⁹. Rodzi się pytanie, czy politycy z kraju chcieli czerpać z doświadczeń politycznych emigracji i czy emigranci mieli coś do zaoferowania Ukrainie. Z diasporalnych ugrupowań politycznych największy wpływ uzyskali w ojczyźnie banderowcy. O reszcie Bohdan Osadczyk napisał w 1992 r. w ten sposób:

W zmaganiach o wpływ ostatecznie przegrali umiarkowani nacjonaści z emigracji, którzy od momentu rozłamu zbliżyli się do demokracji – chodzi o tak zwanych „melnykowców” i „uhawerowców”. [...] Emigracyjne ośrodki demokratyczne, które zgrupowały się dookoła pospetlurowskiego centrum państwowego oraz jego organu wykonawczego – rządu na uchodźstwie, przez ostatnie lata byli tak słabi, że w obecnych procesach w kraju odegrały nieznaczną rolę. Postanawiając o przekazaniu symboli władzy przez prezydenta Mykołę Pławiuka na ręce prawnie obranego w legalnych wyborach prezydenta Leonida Krawczuka, środowisko demokratyczne nie otrzymało za zasługi, jak prosiło, jakiegoś ośrodka czy doradczo-kontrolnej grupy, które by w krytycznych sytuacjach mogły występować z konieczną inicjatywą⁵²⁰.

W swoich ostatnich komentarzach Kedryn niepokoił się prowokacyjnymi wobec Rosji działaniami radykalnych nacjonalistów. Jednocześnie zaznaczał, że nie oni są prawdziwymi wrogami ukraińskiej państwowości, a ukraińscy komuniści. Nie rozumiał Ukraińców, którzy uznali sowiecki styl życia za normalny i gardzili pomocą z zewnątrz. Miał świadomość wysokich cen, niskich zarobków, korupcji, rozkładu życia politycznego oraz naukowego i pisał: „ale trzeba naprawdę bardzo dziwić się naszym ziomkom na Ukrainie, którzy w cerkwi śpiewają – w jedności siła narodu, Boże, daj nam jedność – a poza cerkwią kłócą się – ku radości wrogów i sobie na zgubę”⁵²¹. Miał jednakże świadomość, że po kilkudziesięciu latach komunizmu Ukraińcy zagu-

⁵¹⁸ Od słowa „szczedriwka” – ludowa pieśń bożonarodzeniowa – w odróżnieniu od „koladki” – kolędy.

⁵¹⁹ T. Tershakovec, *Ukrainian Defense Minister honored at New York banquet*, „The Ukrainian Weekly” 1992, nr 17, s. 13.

⁵²⁰ B. Osadczyk, *Ukraina...*, s. 215.

⁵²¹ I. Kedryn-Rudnycki, *Nespokój u switi ta Ukrajina*, „Wisti Kombatanta” 1993, nr 2, s. 9, 10.

bili się w nowym systemie⁵²². Przestrzegał rodaków w kraju przed powierzchownym patriotyzmem (folklor, sztuka) i nawoływał do współpracy wszystkich mniejszości na rzecz Ukrainy. Kilka tygodni przed śmiercią ubolewał, że w ojczyźnie wciąż silni są komuniści, a inne formacje targa rozdrobniecie. Pozostawał w uznaniu dla byłego już prezydenta Krawczuka i szczerze wierzył w reformy, jakie miał przeprowadzić Leonid Kuczma, dla którego domagał się szerszych prerogatyw. Cieszył się z tego, że Ukraina stała się podmiotem polityki międzynarodowej (wizyta Krawczuka w Białym Domu, pożyczka z Banku Światowego, planowane spotkanie Kuczmy z papieżem wiosną 1995 r.). Z niecierpliwością czekał na konstytucję i własną walutę, które wprowadzono w 1996 r.⁵²³

Wobec Żydów

Kedryn nigdy nie ukrywał faktu, że jego matka była Żydówką i zawsze utrzymywał kontakty ze środowiskami żydowskimi. [...] Nigdy [jednak] nie „wymachiwał” żydowską flagą. [...] Pracował aktywnie na rzecz ukraińsko-żydowskich relacji, ponieważ dostrzegał użyteczność Żydów dla sprawy ukraińskiej. W latach sześćdziesiątych w Nowym Jorku odbyło się kilka ukraińsko-żydowskich konferencji, w których wziął udział⁵²⁴.

Rudnycki w 1967 r. tak charakteryzował próby polemiki z Żydami:

Wymagają, żeby w odniesieniu do nich zajmować na 100% i na 105% przychylnie stanowisko bez najmniejszej dozy krytycyzmu, choćby i opartego na bezsprzecznej prawdzie historycznej. Jeżeli w dyskusji z żydowskim publicystą przyznać tysiącletnią martyrologię narodu żydowskiego, poczynszy od zniszczenia Jerozolimy przez Rzymian, i wszystkie ich wartości narodowe i wszystkie ich zasługi w dziedzinie kultury i wynalazków, ale przypomnieć masowe wysługiwanie się polskim szlachetkom z symbolicznym Ziemianinem i kiedy stwierdzić, że Chmielniczczyna była powstaniem narodowym przeciwko Polsce, a ówczesne pogromy Żydów były zjawiskiem społeczno-gospodarczym, a nie religijnym czy narodowym – to już jesteście antysemitą⁵²⁵.

Porozumienie z Żydami było dla władz UNR ważne od samego początku. Na relacjach ciążyły pogromy z 1919 r.⁵²⁶ Na rzecz współpracy i pojednania zaangażował się Petlura. Uczyniono nawet poważne kroki w celu utworzenia korpusu ukraińsko-żydowskiego⁵²⁷. Jednymi z pierwszych ukraińskich emigrantów, którzy wyciągnęli pojednawczą dłoń do Żydów po wojnie na emigracji, byli dziennikarze związani z SUŻ działającym w Niemczech. W 1958 r. wystosowali list po ukraińsku, niemiecku, angielsku, francusku i hiszpańsku do dziennikarzy żydowskich. Miało to miejsce

⁵²² *Idem, Wira u własni syby*, „Wisti Kombatanta” 1994, nr 2, s. 8.

⁵²³ *Idem, Dowirja do zawtriszniho dnja*, „Wisti Kombatanta” 1995, nr 1, s. 8–10.

⁵²⁴ List Rostysława Chomiaka do autora z grudnia 2011 r.

⁵²⁵ ANTSz, AIKR, p. 14, Statti ta dopowidi Iwana Kedryna Rudnyckoho, Ideja UNR i Switowij Kongres Wilnych Ukrajinciw, k. 54.

⁵²⁶ Zob. *Ukrainian-Jewish Relations in Historical Perspectives*, ed. P.J. Potichnyj, H. Aster, Edmonton 1988.

⁵²⁷ J.J. Bruski, *Centrum...*, s. 408–413.

zaraz po tym, jak w roku poprzednim żydowska prasa Ameryki wysunęła pod adresem ukraińskich działaczy zarzut o udział w holokauście. Przy okazji odżyła sprawa pogromów żydowskich za rządów Petlury oraz wspomnienie jego śmierci zadanej ręką Żyda Szwarzbarda w 1926 r., dla Ukraińców – bolszewickiego agenta, dla Żydów – mściciela. Ukraińcy zaznaczali w liście, że współcześnie Żydzi oraz Ukraińcy pochodzenia żydowskiego wraz z Ukraińcami są ofiarami totalitaryzmu sowieckiego i mają potencjał stworzyć w przyszłości wspólne państwo⁵²⁸. Odgłosy z prasy żydowskiej Izraela („Omer”), Anglii („Głos Żydowski”), Niemiec („Nowa Żydowska Gazeta”) były chłodne i sceptyczne. Wypominano Ukraińcom rzezie podczas powstania Chmielnickiego, mordowanie Żydów przez Petlurowców, udział w pogromach Żydów w składzie oddziałów Własowa i współpracę w hitlerowcami podczas II wojny światowej⁵²⁹.

Sprawy ukraińskich odniesień do Żydów wywoływały szczególnie emocje w kręgach emigrantów ukraińskich. Tak się składało, że skupisko dużej diaspory żydowskiej w Nowym Jorku było, w ocenie Osadczyka, wybitnie antyukraińskie. Sprzyjał temu „New York Times” i „Washington Post”⁵³⁰. Jeden z bliskich Kedrynowi dziennikarzy Tymisz Ołesijuk pisał w 1967 r., że Żydzi zawładnęli największymi państwami zachodnioeuropejskimi, co prowadzi do wojny przeciwko ZSRR i światowi arabskiemu. Dodawał przy tym:

My w wolnym świecie oczywiście musimy stać razem z Żydami, ale Ukraińcy w Związku Sowieckim **na pewno opowiedzą się przeciwko Żydom w Związku Sowieckim**, którzy przez pięćdziesiąt lat swojego komisarzkiego panowania nieźle napsuli im wątrobę⁵³¹.

Mykoła Liwycki, późniejszy prezydent i współpracownik Kedryna w emigracyjnych władzach państwowych, zanim jeszcze objął urząd prezydenta, wychodził z założenia, że największym problem, jaki stoi przed Ukraińcami i Żydami, jest natury historycznej: pogromy Żydów z czasów Symona Petlury. Liwycki nie popierał nawet poglądu, że Ukraińcy ponoszą za nie moralną odpowiedzialność, bo nie byli w stanie się im przeciwstawić⁵³². Uważał, że po pierwsze trzeba dać Żydom sygnał, że odrzuca się antysemityzm, po drugie zażądać od nich, by przestali prowadzić antyukraińską kampanię w prasie przeciwko ukraińskim bohaterom narodowym, po trzecie uświadamiać, że Związek Sowiecki jest tak samo wrogi obu narodom, po czwarte zapew-

⁵²⁸ AUWU, Materiały Spółki Ukraińskich Żurnalistiw Nimeczczyzny, Łyst ukraińskich żurnalistiw do żurnalistiw żydowskich.

⁵²⁹ AUWU, Materiały Spółki Ukraińskich Żurnalistiw Nimeczczyzny [wycinki z gazet żydowskich i tłumaczenia na ukraiński].

⁵³⁰ *Wiek ukraińsko-polski...*, s. 119.

⁵³¹ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwanja 1946–1973, List Tymisza Ołesijuka do Iwana Kedryna z dnia 1 IX 1967 r., k. 87.

⁵³² „Bo jeśli oni nie mieli siły przeszkodzić w żydowskich pogromach, to nie mieli także siły, by przeciwstawić się rozstrzelaniom dziesiątków tysięcy ukraińskich obywateli, spustoszeniu całych wiosek przez karne ekspedycje czerwonych czy białych Rosjan, a później deportacjom, masowemu terrorowi, kłęsce głodu! I wreszcie, ci Ukraińcy nie mieli dosyć siły, by utrzymać ukraińskie państwo. Jeśli za to wszyscy Ukraińcy ponoszą moralną odpowiedzialność, to można do tego i dodać odpowiedzialność i za żydowskie pogromy. Ale czy to naprawi ukraińsko-żydowskie stosunki?” (AUWU, MUNR, Mykoła Liwycki, Problemy ukraińskoj miżnarodnoji diji).

nić, że przyszłe państwo ukraińskie da mniejszości żydowskiej poczucie bezpieczeństwa i warunki rozwoju⁵³³.

Jeszcze w końcu lat sześćdziesiątych Kedryn nie widział żadnych nadziei na dyskusje z Żydami. Sądził, że są oni przede wszystkim zorientowani na państwa, nie na narody i dopiero zaczną chcieć dialogu, gdy powstanie niepodległa Ukraina⁵³⁴. Był to czas nasilenia konfliktu izraelsko-palestyńskiego, któremu przyglądał się także Kedryn⁵³⁵. Starał się obalić przekonanie, z jakim się spotkał, że Stany Zjednoczone wspierają Izrael ze względu na wpływy żydowskie w kręgach rządowych. Przyznawał jedynie, że posiadają w swoim ręku narzędzia propagandy – media oraz instytucje kulturalne i gospodarcze. Uważał, że Ameryka kieruje się własnym interesem, a nie żydowskim i w jej interesie leży utrzymywanie równowagi ze Związkiem Radzieckim przede wszystkim kosztem narodów przez niego zniewolonych. Jego zdaniem na ocaleniu Izraela zależało Stanom Zjednoczonym w obawie przed hegemonią Egiptu, który wrogo ustosunkowywał się do państw arabskich zorientowanych na Zachód (Arabia Saudyjska, Libia, Tunezja, Maroko, Liban). Jednocześnie nawoływał, że wspieranie Izraela jest dla władz Ukraińskiej Republiki Ludowej jednym z priorytetów⁵³⁶.

Z inicjatywy nieustalonych kół żydowskich w Europie z końcem 1976 r. przedstawiono Liwyckiemu propozycję współpracy. Ze strony żydowskiej zaangażował się w to Kleiner, dziennikarz radia „Swoboda”, a z ukraińskiej Myrośław Styranek⁵³⁷, owocem tego była odezwa UDCentrum, którą mieli podpisać prezydent, wiceprezydent, premier i Kedryn. Ostatniemu Liwycki polecił zapoznanie się i przesłanie do Niemiec książki wspomnieniowej Gołdy Meir⁵³⁸ *Moje życie*, zawierającej rzekomo antyukraińskie wątki⁵³⁹. Ukraińskie władze polityczne na emigracji w sytuacji wojny izraelsko-arabskiej wystosowały kilka dokumentów, opowiadając się po stronie Izraela⁵⁴⁰.

W Nowym Jorku około 1977 r. dała się zauważyć pewna życzliwość pomiędzy Ukraińcami i Żydami. Działacze ukraińscy, tacy jak Anton Żukowski i Wołodmyr Duszyk, zaczęli brać udział w imprezach żydowskich. Kedrynowi marzyło się natomiast, że ktoś podejmie się wydania publikacji poświęconej stosunkom ukraińsko-żydowskim⁵⁴¹. Efektem zainteresowania sytuacją Żydów na Ukrainie sowieckiej był dokument z lutego 1977 r. (podpisany przez Liwyckiego, Stepanenkę, Kedry-

⁵³³ AUWU, MUNR, Mykoła Liwycki, Problemy ukrajinskoji miżnarodnoji diji.

⁵³⁴ ANTSz, AIKR, p. 14, Statti ta dopowidi Iwana Kedryna Rudnyckoho, Ameryka, Izrajil i Ukrajina, k. 36.

⁵³⁵ Wojna pomiędzy Izraelem a Egiptem, Jordanią i Syrią w dniach 5–10 VI 1967 r., zwana także wojną sześciodniową, w wyniku której Izrael rozbił siły arabskie.

⁵³⁶ ANTSz, AIKR, p. 14, Statti ta dopowidi Iwana Kedryna Rudnyckoho, Ameryka, Izrajil i Ukrajina, k. 32–37.

⁵³⁷ Myrośław Styranek (1910–1996) – dziennikarz prasowy i radiowy, przed II wojną światową w Galicji, po wojnie w Niemczech.

⁵³⁸ Gołda Meir (Gołda Mabowicz; 1898–1978) – urodzona w Kijowie, od 1906 r. w USA, od 1921 r. w Palestynie, z zawodu nauczycielka, polityk, ambasador Izraela w ZSRR, minister spraw zagranicznych, premier.

⁵³⁹ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 29 XI 1976 r., k. 150.

⁵⁴⁰ AUWU, MUNR, Daty pidtrymku Izrailewi (Z postanow Prezydiji UNRady wid 29–30 VI 1967 r.).

⁵⁴¹ I. Kedryn, *Ukrajyncy, Żydy, Polaki*, „Meta” (czerwiec) 1977, s. 7.

na, Leontego, Bek), w którym władze Ukraińskiej Republiki Ludowej protestowały przeciwko antysemickiej propagandzie komunistycznej, broniły dobrego imienia Ukraińców i zachęcały do współpracy oba narody w walce z imperium⁵⁴².

W marcu 1977 r. Liwycki, Kedryn, Bek, Stepanenko i Leonty jako władze UD Centrum UNR wystosowali odezwę, w której podkreślali żydowski stosunek władz swojego państwa wobec Żydów⁵⁴³. Rok później Izrael Kleiner⁵⁴⁴ wystosował list do „New York Timesa”, który przedrukowała zaraz „Swoboda”. Żydowski aktywista pochodzący z Kijowa, a mieszkający w Monachium dowodził, że Ukraińcy w republice sowieckiej nie są antysemitami z natury, lecz jest to zjawisko inspirowane przez Moskwę⁵⁴⁵. Równoległe ukazała się „Deklaracja” autorstwa Żydów, którzy stworzyli Komitet Badań Problemów Ukraińskich Żydów. Autorzy dokumentu ostrzegali przed sowiecką prowokacją oraz inspirowaniem publikacji antyukraińskich na Zachodzie. Powstały Komitet postawił sobie za cel poznawanie wspólnej historii, a także umożliwianie wyjazdów do Izraela i współdziałanie na rzecz obalenia ZSRR⁵⁴⁶. Rudnycki z radością powitał tę deklarację i wpisał ją w nurt oporu przeciw komunizmowi, tak jak deklarację w sprawie ukraińskiej sprzed roku ogłoszoną w „Kulturze”. Cieszył się z tego zwiastunu porozumienia i przypominał, jak ciężko było mu doprowadzić do rozmów z Żydami na początku lat pięćdziesiątych. Postulował również utworzenie ukraińsko-żydowskiego towarzystwa, co wkrótce miało się ziścić⁵⁴⁷.

⁵⁴² ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Appeal of the National Center of the Ukrainian National Republic in Exile to the Ukrainian People in Ukraine and in the Diaspora, k. 119–121.

⁵⁴³ Zwernennja DC UNR, „Swoboda” 1977, nr 73, s. 2, 6.

⁵⁴⁴ Izrael Kleiner (ur. 1935) – historyk, dziennikarz, wykształcony w Moskwie, na UWU, rzecznik ukraińsko-żydowskiego porozumienia.

⁵⁴⁵ I. Klejner, *Łyst d-ra Izraela Klejnera do „N. J. Tajms-u”*, „Swoboda” 1978, nr 58.

⁵⁴⁶ *Deklaracja widnosno stworennja i cilej Towarystwa dlja wyrwczennja problem ukrajinskich żydiw*, „Swoboda”, 15 III 1978 r., s. 2, 6.

⁵⁴⁷ I. Kedryn, *Za jedyjni front z żydami*, „Swoboda” 1978, nr 71.

ROZDZIAŁ III

Polityk

Kedryn był nie tylko utalentowanym dziennikarzem, ale też członkiem władz stronnictwa UNDO i politykiem lubiącym działać za kulisami i po cichu inspirować potrzebne w danej chwili akcje¹.

Okazuje się, że słowa Bohdana Osadczyka dotyczące przedwojennych czasów są doskonałym mottom również dla działalności politycznej Rudnyckiego na emigracji.

Rozmieszczenie ukraińskiej emigracji

Ukraińska diaspora, jaka ukształtowała się po II wojnie światowej na Zachodzie z Ukraińców, którzy opuścili rodzinną ziemię, wyróżniała się spośród poprzednich fal emigracyjnych kilkoma cechami. Nie była już falą jedynie „robiących drewno i noszących wodę”², a przede wszystkim emigracją polityczną³. Okazała się najaktywniejsza i zachowała swoją narodową tożsamość. Stała się „rdzeniem” ukraińskich wspólnot na Zachodzie. W tejże diasporze zawsze wyróżniała się aktywnością polityczną i zdolnością organizowania emigracja ukraińska w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie⁴. Zauważalne są także różnice w sposobie myślenia „starych” i „nowych” imigrantów⁵.

Europa

Ukraińców, którzy podobnie jak Kedryn pozostawali poza rodzinnymi stronami (głównie w Niemczech i Austrii) po zakończeniu II wojny światowej, było 2,3 mln⁶. Byli to przeważnie więźniowie obozów koncentracyjnych, robotnicy przymusowi, żołnierze walczący po stronie hitlerowskiej i działacze polityczni⁷. We Włoszech przebywało 12 tys. żołnierzy SS Galizien⁸. Najwięcej ukraińskiej ludności osiadło

¹ B. Osadczyk, *Rola Jerzego Giedroycia w stosunkach polsko-ukraińskich* [w:] Jerzy Giedroyc. *Redaktor, polityk, człowiek*, oprac. K. Pomian, Lublin 2001, s. 164.

² Ukr. *droworubiw i wodonosiw*, zob. O. Kyrylenko, *Ukrajinci w Ameryce*, Wiedeń 1916, s. 10.

³ V. Satzewich, *The ukrainian...*, s. 86.

⁴ O. Subtelnyj, *Ukraina...*, s. 680.

⁵ M. Ohnewycz, *Sposib dumannja staroji emigraciji*, „Czas” 1947, nr 41, s. 3.

⁶ O. Subtelnyj, *Ukraina...*, s. 676.

⁷ G. Motyka, R. Wnuk, „Pany” i „rezuny” na emigracji. *Próby porozumienia polsko-ukraińskiego na Zachodzie 1945–1950*, „Więź” 2000, nr 9, s. 198.

⁸ W. Weryha, *Pid soncem Italiji*, Toronto 1984.

z czasem w Ameryce Północnej (150–175 tys.), Europie Zachodniej (65–70 tys.), Ameryce Południowej (35–40 tys.)⁹ i około 25 tys. robotników i inteligencji w miastach Australii. W Anglii znaleźli się głównie żołnierze Armii Polskiej, SS Galizien¹⁰ i robotnicy przymusowi w liczbie do 30 tys. W przeciwieństwie do Niemiec, inteligencji zamieszkało tam mało. Około 10 tys. Ukraińców wyjechało do Francji, a do Belgii 5 tys. Wielu z tych, którzy zamieszkali w krajach Europy Zachodniej i Ameryki Łacińskiej, przeniosło się potem do Ameryki Północnej¹¹. W latach 1944–1948 około milion osób wyjechało do ZSRR¹².

W Austrii, dokąd udali się Rudniccy, na początku 1946 r. przebywało ponad 20 tys. Ukraińców (najwięcej w Tyrolu, Salzburgu i Karyntii), z czego niecałe 10 tys. w obozach dla uchodźców, a nieco ponad drugie tyle poza nimi¹³. Kedryn żył i działał w amerykańskiej, czasem francuskiej zonie, pośród około czterystu ukraińskich intelektualistów, w tym prawie trzydziestu pisarzy, osiemdziesięciu malarzy, ponad 120 dziennikarzy, trzystu kilkudziesięciu prawników, trzydziestu naukowców, 265 inżynierów, dziewięćdziesięciu lekarzy, prawie dwustu pielęgniarek, grubo ponad pół tysiąca studentów, około 780 nauczycieli różnych szczebli, bez mała tysiąca urzędników, ponad trzech tysięcy handlowców i rzemieślników, 4200 wieśniaków i niewykwalifikowanych robotników, 3500 dzieci i młodzieży oraz siedmiuset kilkudziesięciu inwalidów i kalek¹⁴.

Większość z nich, bo aż 72 proc., pochodziła z Galicji i Wołynia. Dwadzieścia kilka proc. przybyło z Ukrainy Wschodniej – w różnych zonach zostali zarejestrowani jako Polacy, Rosjanie, Rumuni, Czesi lub bezpaństwowcy¹⁵. Ogółem w lecie 1948 r. przebywało w Austrii ponad piętnaście tys. rodaków Rudnyckiego¹⁶.

W latach 1947–1948 wśród Ukraińców w Austrii najpopularniejszym krajem emigracji była Anglia (1918 osób), po niej Kanada (1480 osób), Stany Zjednoczone (732), Niemcy (nie więcej niż 600), Brazylia (539), Wenezuela (342) i na końcu Francja (158)¹⁷. Wyjazdy do Stanów Zjednoczonych i Kanady koordynował ze strony

⁹ W zbiorach biblioteki UWU znajduje się maszynopis pracy magisterskiej Roxolany Wynar, której fragment dotyczy ukraińskiej diaspory w Argentynie. W styczniu 2016 r. Autorka zastrzegła sobie prawo tak do udostępniania samej pracy, jak i rozpowszechniania jej tytułu.

¹⁰ *Wiek ukraińsko-polski...*, s. 106, 107.

¹¹ F. Zastawnyj, *Ukrajńska diaspora...*, s. 19–21; O. Subtelnyj, *Ukrajina...*, s. 678.

¹² *Emigracja z Ukrainy* [w:] *Migracyjni procesy...*, s. 802. Ponad połowa jednak została, bo jak pisał Smal-Stocki: „Ukraińscy dipisi wiedzą aż nadto dobrze, że ich powrót pod komunistyczne panowanie oznaczałby zniewolenie i niewolniczą pracę w stalinowskich pośpiesznie zbudowanych wojskowych fabrykach i kopalniach” (*Czomu ukrajinski DP widmorwajutsja wertatysja dodomu*, „Nasze Żyttja” 1948, nr 3, s. 6 [notatka na temat artykułu R. Smal-Stockiego w „Ameryce”, 15 XI 1947 r.]).

¹³ AUWU, MUCDOA, Memorandum on Ukrainian Refugees in Austria. Inne szczegółowe dane liczbowe: W. Marunjak, *Ukrajńska emigracja...*, s. 84, 85 i n.

¹⁴ AUWU, MUCDOA, Stan ukrajinskoho naselennja w Awstriji na deń 1 VII 1948 r. Szczegółowe dane podaje też Wasyl Mudry w swoim artykule: *idem*, *Nowa ukrajńska emigracja* [w:] *Ukrajinci u wilnomu swiiti...*, s. 117–121.

¹⁵ AUWU, MUCDOA, Memorandum on Ukrainian Refugees in Austria.

¹⁶ AUWU, MUCDOA, Stan ukrajinskoho naselennja w Awstriji na deń 1 VII 1948 r.

¹⁷ AUWU, MUCDOA, [Zestawienie Ukraińców, którzy wyemigrowali z Austrii w okresie 1 I 1947 r.–1 IV 1948 r.].

ukraińskiej Zjednoczony Ukraiński Amerykański Komitet Pomocowy (ZUADK)¹⁸. Pomocy w składaniu aplikacji udzielały także dwie organizacje kościelne: Misja Katolicka i Światowa Organizacja Cerkwi. Emigrantów obejmowały zapisy prawa amerykańskiego, które zezwalało na przybycie określonej liczby osób, obywateli poszczególnych krajów Europy Środkowej i Wschodniej: Polski, Czechosłowacji, Rumunii i Związku Sowieckiego. Najdłużej na wyjazd w 1948 r. czekali obywatele polscy, najkrócej rosyjscy. Pierwszeństwo mieli Ukraińcy posiadający bliskich krewnych za Oceanem i osoby publiczne, w tym duchowni¹⁹.

Stany Zjednoczone

Powojenną emigrację Ukraińców do Stanów Zjednoczonych z lat 1947–1953 szacuje się na 150–175 tys. osób. Ludzie ci pochodzili ze wszystkich regionów Ukrainy, ale większość z jej zachodniej części. Osiedlali się przeważnie w Nowym Jorku, Filadelfii, Chicago, Detroit, Cleveland. Pod względem składu społecznego, w porównaniu z falą pierwszą, tylko połowa przybyłych, a nie jak wcześniej – prawie wszyscy, była z pochodzenia chłopami²⁰.

„Społeczność Stanów Zjednoczonych to w pełnym znaczeniu słowa – naród emigrantów, a cały kraj – kraj emigrantów [...]. Mało znajdziesz tam takich, którzy mogliby wywieść swój [amerykański] rodowód do więcej jak dwóch–trzech generacji” – pisał w 1914 r. badacz zagadnienia Julian Baczyński²¹. Pojedyncze osoby z terenów ukraińskich znalazły się na przyszlach ziemiach USA już w XVII w.²² Wymienia się tu przede wszystkim Wawrzyńca Bohuna, o którym wspominają źródła z 1608 r.²³ Jednak za pierwszą osobę o narodowej świadomości ukraińskiej osiadłą w Ameryce uważa się późniejszego redaktora „Wisnyka Alaski”, prawosławnego duchownego Agapego Honczarenkę²⁴ (1832–1914) przybyłego w latach osiemdziesiątych XIX w.²⁵ Pierwsza masowa emigracja ukraińskiej ludności z Zakarpacia i Galicji do Stanów Zjednoczonych Ameryki nastąpiła w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XIX w. Poprzedziły ją wyjazdy młodych mężczyzn do pracy w przemyśle węglowym, którzy po powrocie sprowadzili do Ameryki swoje rodziny²⁶. Najczęściej miejscami docelo-

¹⁸ *Perszjy Kongres Zluczenoho Ukrajinskoho Dopomohowoho Komitetu*, „Nedila” 1947, nr 75, s. 5.

¹⁹ *Emigracjni možlywosti do SSzA*, „Czas” 1948, nr 19, s. 7.

²⁰ A. Lencyk Pawliczko, *Ukraine and Ukrainians Throughout the World*, Toronto 1994, s. 379.

²¹ J. Baczyński, *Ukrajinska immigracja...*, s. 69, 70. Praca Baczyńskiego, aczkolwiek cenna w 1914 r., nie była po czytna, co stwierdził jej popularyzator w 1931 r.: I. Iwaszko, *Ukrajinska emigracja. Ohlad ukrajinskoji emigraciji w Zjednanych Derżawach Ameryky*, Lwów 1931. O samym Baczyńskim: L. Wynar, *Julijan Baczynskij wydatnyj doslidnyk ukrajinskoji emigraciji*, Mjunchen-Nju Jork 1971.

²² M. Buryk, *Ukrainians in...*, s. 2; W. Patruszew, *Ukrajinska diaspora...*, s. 7. Szeroko emigrację z Ukrainy, nie tylko w kierunku zachodnim, opisuje Wasyl Weryha: *idem, Ukrajinci poza meżamy Ukrainy, poczatyky ukrajinskoji diaspory (do 1914 r.)*, (wersja elektroniczna: http://chtyvo.org.ua/authors/Veryha_Vasyl/Ukrajintsi_pozza_mezhamy_Ukrainy/ – 29 V 2014 r.).

²³ A. Lencyk Pawliczko, *Ukraine and Ukrainians...*, s. 374.

²⁴ Pozostawił po sobie krótkie acz ciekawe wspomnienia: A. Honczarenko, *Spomyńky*, Edmonton 1965.

²⁵ O. Subtelnyj, *Ukraina...*, s. 657, 658; M. Dudrb, *Ukrainska emibracija w USA*, „Nedila” 1945, nr 1, s. 2.

²⁶ O. Subtelnyj, *Ukraina...*, s. 659.

wymi była Pensylwania, New Jersey, Nowy Jork, Ohio, Connecticut, Massachusetts, Illinois, Michigan²⁷. W Pensylwanii zbudowano w 1884 r. pierwszą cerkiew. Warunki pracy i życia wyobcowanych imigrantów były ciężkie, planowali więc po zarobieniu pieniędzy wrócić do domu. Orest Subtelny zwrócił jednak uwagę, że przestawali oni traktować pobyt w Ameryce jako tymczasowy, gdy za mężczyznami przyjeżdżały ich żony. Do I wojny liczba Ukraińców w USA osiągnęła ponad ćwierć miliona²⁸, chociaż trzeba wiedzieć, że ich świadomość narodowa, o ile była ugruntowana²⁹, nie znajdowała często odzwierciedlenia w dokumentach³⁰. Ukraińcy po I wojnie światowej byli już na tyle świadomi i zorganizowani, że wspólnie demonstrowali przeciw zajęciu przez Polskę ziem zachodnioukraińskich³¹.

Julian Baczyński zauważył, że polityka USA wobec przyjezdnych do połowy XIX w. była wyraźnie przychylna. Z czasem doszli do głosu przeciwnicy napływu Azjatów zza Oceanu Spokojnego, którzy masowo przybyli do Kalifornii za złotem. Pod naciskiem białych robotników wypieranych przez Chińczyków oraz władz kalifornijskich Kongres uchwalił w 1882 r. pierwsze prawo wymierzone przeciw imigrantom z Azji (najpierw Chińczykom, potem Japończykom). Ograniczało ono prawo pobytu robotnikom dłużej niż dziesięć lat oraz zakazywało nowych przyjazdów. W 1896 r. powstała nawet w Bostonie Liga na rzecz Ograniczenia Imigracji (Immigration Restriction League). Na przeciwnym biegunie stanęły dwie nowojorskie organizacje: Liga na rzecz Wolności Imigracji (National Liberal Immigration League) oraz Nowa Liga na rzecz Obrony Imigrantów (New Immigrants Protection League). W 1907 r. uchwalono jednak kolejne prawo uniemożliwiające przyjazd osobom psychicznie lub fizycznie chorym. Oprócz tego, by dostać się do USA, potencjalny imigrant musiał zapłacić w „starym kraju” podatek imigracyjny do kasy Imigracyjnego Funduszu Stanów Zjednoczonych. Z początkiem dwudziestego stulecia utworzono w ramach ministerstwa handlu i pracy Biuro Imigracyjne na czele z Generalnym Komisarzem Imigracji³².

James Davis, opisując na początku lat dwudziestych XX w. sytuację przybyszów z terenu byłej Rosji carskiej, w tym Rusinów, przedstawił niedogodności prawne, jakie obowiązywały wobec cudzoziemców w połowie stanów. Dotyczyły one dyskryminacji w dostępie do nauki, opieki społecznej czy w pracy³³. W międzywojniu USA starały się ograniczać napływ imigrantów z Europy Południowo-Wschodniej

²⁷ A. Lencyk Pawliczko, *Ukraine and Ukrainians...*, s. 375.

²⁸ O. Subtelny, *Ukraina...*, s. 660, 661.

²⁹ Nie jest wykluczone, że poczucie narodowej tożsamości kształtowało się właśnie w Ameryce poprzez uświadamianie sobie własnej odrębności, por. V. Satzewich, *The ukrainian...*, s. 41.

³⁰ „Większość naszych emigrantów nie jest świadoma tego, jak się nazwać przy okazji spisów państwowych, albo już przy samym wyjeździe do nowego kraju. Jedni nazywają siebie Austriakami, Galicjanami, inni po prostu Polakami, a inni znowu Węgrami, wielu z tych, którzy prowadzą spis zapisuje ich jak »Russian«, dlatego, że nie rozumie informacji podawanych przez pytanego, – i tak w pierwszych początkach nasi emigranci zgubili się w państwowym spisie przez swoje nieuctwo” (O. Kyrylenko, *Ukrajinci w Ameryce...*, Wideń 1916, s. 6, 7).

³¹ M. Buryk, *Ukrainians in...*, s. 9.

³² J. Baczyński, *Ukrajńska imigracja...*, s. 70–84.

³³ J. Davis, *The Russians and Ruthenians in America. Bolsheviks or brothers?*, Nju Jork 1922, s. 118, 119.

i Azji³⁴. Po II wojnie światowej napływ środkowoeuropejskich uchodźców stał się dla rządu Stanów Zjednoczonych nie lada problemem³⁵. Stosunek do nich, a w szczególności do ich przeważnie antysowieckich poglądów i działalności, nie mógł zostać odebrany jako sprzeczny z niedawnym i obecnym odniesieniem do ZSRR³⁶. W powojennej rzeczywistości ukraińska emigracja spotkała się z zarzutami o wspieranie podczas wojny nazizmu, co utrudniało jej głośne przeciwstawianie się porządkowi ustalonemu przez Stalina. Dopiero po proklamowaniu przez prezydenta Eisenhowera „Tygodnia Narodów Zniewolonych”³⁷ w 1959 r. stało się oczywiste, że postawa antysowiecka nie jest równoznaczna w popieraniem nazizmu³⁸.

Kanada

Podobnie jak do USA, tak i do Kanady chłopska ludność Bukowiny i Galicji Wschodniej masowo napłynęła jeszcze w końcu XIX stulecia³⁹. Podczas drugiej masowej emigracji w latach 1920–1924, 1927–1929⁴⁰ i do II wojny światowej przybyło 220 tys. osób⁴¹. Spis z roku 1941 podawał liczbę ponad 300 tys. osób pochodzenia ukraińskiego, uważających język ukraiński za ojczysty. W latach 1947–1951 do Kanady przyjechało ponad 33 tys. Ukraińców⁴². Za pierwszych Ukraińców w Kanadzie uważa się w Iwana Pyłypiwa i Wasyla Jeleniaka⁴³, którzy w latach dziewięćdziesiątych XIX w. ścignęli kilka rodzin ze swojej wsi do Edmonton. Masowe wyjazdy do Kanady zainicjował w 1896 r. Josyp Ołeskiw, profesor Seminarium Nauczycielskiego ze Lwowa, nawiązawszy kontakt z ministrem spraw wewnętrznych kraju Cliffordem Siftonem, który rozpoczynając współpracę z Europą oraz Północnoatlantycką Kompanią Handlową, uczynił swój kraj atrakcyjnym dla wschodnioeuropejskich chłopów⁴⁴. Klimat, warunki naturalne, bogata przyroda również wydawały się sprzyjające. Okazało się z czasem, że społeczeństwo Kanady patrzy na cudzoziemców z pogardą, a zagospodarowanie prerii wymaga ciężkiej pracy⁴⁵. Między wojnami ukraińscy emi-

³⁴ A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina*, Warszawa 2006, s. 81.

³⁵ Zob. *The DP story. The final report of the United States Displaced Persons Commission*, Washington 1952.

³⁶ A. Mazurkiewicz, „Niejawna ingerencja rządu w swobodną wymianę poglądów” – Zgromadzenie Europejskich Narodów Ujarmionych w zimnowojennej polityce Stanów Zjednoczonych [w:] *Tajny oręż czy ofiary Zimnej Wojny? Emigracje polityczne z Europy Środkowej i Wschodniej*, red. S. Łukasiewicz, Lublin 2010, s. 256, 257.

³⁷ Ang. *Captive Nations Week*.

³⁸ A. Lencyk Pawliczko, *Ukraine and Ukrainians...*, s. 380. W sposób popularny dzieje Ukraińców w USA przedstawia bogato ilustrowana praca: M.B. Kuropas, *To preserve a heritage. The story of the ukrainian immigration in the United States*, New York 1984.

³⁹ J.P. Himka, *The Background to Emigration: Ukrainians of Galicia and Bukovyna 1848–1914* [w:] *A Heritage in Transition. Essays in History of Ukrainians in Canada*, red. M.R. Lupul, Toronto 1982, s. 11.

⁴⁰ V.J. Kaye (Kysylewsky), F. Swyripa, *Settlement...*, s. 33, 48.

⁴¹ F. Zastawnyj, *Ukrajinska diaspora...*, s. 43–47.

⁴² V.J. Kaye (Kysylewsky), F. Swyripa, *Settlement...*, s. 33.

⁴³ Pierwszemu z nich Martin Pollack poświęcił fragment swojej niezwykle ciekawej książki na temat pierwszej fali emigracji do Ameryki (M. Pollack, *Cesarz Ameryki. Wielka ucieczka z Galicji*, Wołowiec 2011, s. 173–179).

⁴⁴ V.J. Kaye (Kysylewsky), F. Swyripa, *Settlement...*, s. 42, 43.

⁴⁵ O. Subtelnyj, *Ukraina...*, s. 666–669.

granci (ok. 70 tys.) już chętniej osiedlali się miastach: Winnipeg, Toronto, Montreal. Zawitali tam wówczas uchodźcy polityczni⁴⁶.

Przed II wojną światową Kanada starała się ograniczać napływ imigrantów z Europy Południowo-Wschodniej i Azji⁴⁷. Od 1944 r. na rzecz Ukraińców działał Ukraińsko-Kanadyjski Fundusz Pomocowy. Ukraiński Komitet w Kanadzie, po wcześniejszym rozeznaniu w sytuacji dipisów w Europie, starał się wpłynąć na rząd kanadyjski, by ten przyjął przebywających na Starym Kontynencie Ukraińców. Po przystąpieniu Kanady do Międzynarodowej Organizacji Uchodźców (IRO) w 1947 r. w kraju tym znalazło dom tysiące uchodźców⁴⁸.

Ameryka Południowa

Innym, mniej znanym, kierunkiem ukraińskiego wychodźstwa była Ameryka Południowa. Pod koniec XIX w. przyjechało do niej kilka tysięcy ukraińskich rodzin chłopskich ze wschodniej Galicji. W przededniu II wojny ich liczba w samej Argentynie wynosiła 60 tys., a w Brazylii 40 tys. osób⁴⁹. W dwudziestolecium międzywojennym do Brazylii przybywali przeważnie Ukraińcy z Polesia, Wołynia, Bukowiny i Zakarpacia. Osiedlali się w Paranie. Ośrodkiem ukraińskiego życia stał się Prudentopolis. Wraz z przybyciem Ukraińców rozpoczęły działalność pierwsze narodowe organizacje na obczyźnie. Napływ ukraińskiej ludności do Ameryki Południowej w okresie międzywojennym był większy liczebnie w porównaniu z Ameryką Północną ogarniętą kryzysem. Przyjechało wówczas tutaj cztery razy więcej Ukraińców niż do USA (40 tys. osób). Ukraińcy emigrowali także do Argentyny, skąd na początku lat trzydziestych XX w. wielu udało się w poszukiwaniu pracy do Paragwaju. W ciągu dekady ich liczba osiągnęła w tym państwie 10 tys.⁵⁰ Ostatnia, trzecia grupa emigrantów napłynęła do Brazylii w latach 1947–1951. Po wojnie nastąpił częściowy odpływ Ukraińców, głównie inteligencji, z Paragwaju do Ameryki Północnej.

Życie polityczne diaspory tuż po II wojnie światowej

Stanisław Paprocki, pisząc w 1952 r. o życiu politycznym ukraińskiej diaspory po II wojnie światowej, zauważył, że korzenie ukraińskiej emigracji politycznej sięgają aż pierwszej połowy XVIII w. i obejmują uchodźców z Ukrainy po klęsce hetmana Iwana Mazepy w wojnie z Rosją. Kolejny odpływ ludności z Ukrainy z powodów politycznych nastąpił po likwidacji Siczy Zaporoskiej w 1775 r.⁵¹, ale rozkwit

⁴⁶ W.P. Troszczynskij, *Miżwojenna...*, s. 37.

⁴⁷ S. Yekelchik, *Ukraina...*, s. 173.

⁴⁸ V.J. Kaye (Kysylewsky), F. Swyripa, *Settlement...*, s. 53.

⁴⁹ F. Zastawnyj, *Ukrajinska diaspora...*, s. 50-52.

⁵⁰ O. Subtelnyj, *Ukraina...*, s. 666, 672, 673.

⁵¹ S.J. Paprocki, *Political Organisation of the Ukrainian Exiles after the Second World War*, reprinted from „The Eastern Quarterly” (January–April) 1952, vol. 5, nr 1/2, s. 3.

ukraińskiego życia politycznego w diasporze to dopiero wiek XX. Największą rolę Paprocki przypisał Ukraińskiemu Komitetowi Informacyjnemu, założonemu we Lwowie z inicjatywy Ukraińskiego Centrum Emigracyjnego znajdującego się w tym mieście. Kolejną liczącą się polityczną organizacją emigracyjną był Związek Wyzwolenia Ukrainy⁵², który przeniósł się w 1914 r. ze Lwowa do Wiednia, gdzie działała też Ukraińska Najwyższa Rada zastąpiona wkrótce przez Ukraińską Radę Główną. Kolejnym, obok Wiednia, centrum ukraińskiego życia politycznego w okresie międzywojennym stała się Praga, w której osiedli głównie weterani Ukraińskiej Armii Halickiej. Należy jeszcze wymienić dwa ośrodki, warszawski i paryski, gdzie swoją siedzibę w roli rządu miało Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej Symona Petlury. Konkurencyjnym ruchem stała się grupa nacjonalistów skupiona wokół Jewhena Konowalca, bezkompromisowo domagająca się niepodległości Ukrainy, niestroniąca od szukania poparcia w hitlerowskich Niemczech, ale osłabiona zabójstwem przywódcy w 1938 r. i wewnętrznymi konfliktami⁵³.

Główne obozy polityczne ukraińskiej emigracji po II wojnie światowej były wrogo ustosunkowane wobec porządku w Europie Wschodniej, nie godziły się na podległość Ukrainy Związkowi Socjalistycznych Republik Radzieckich, liczyły na wybuch III wojny światowej. Co ciekawe, Osadczuk twierdził, że nie prowadzono dyskusji na temat ustroju przyszłej Ukrainy⁵⁴. Z korespondencji Kedryna z Andrijem Liwyckim wynika, że ten drugi wierzył w wybuch III wojny światowej jeszcze na początku lat pięćdziesiątych, co uwidoczniło się za sprawą konfliktu w Korei. W rok po zakończeniu wojny rozważał kilka możliwych scenariuszy. Albo przy pomocy państw zachodnich Związek Sowiecki rozpadnie się na państwa narodowe, albo powstanie nowe imperium rosyjskie, które je zagarnie. Nie miał wątpliwości, że Ukraińcy muszą opowiedzieć się po stronie anglo-amerykańskiej. Zakładał też dodatkowy wariant, a mianowicie wojnę Ukraińców z Polską, która będzie usiłowała wprowadzać w życie koncepcję Międzymorza. „Nic nam innego nie pozostaje jak koncepcja prometeizmu pod egidą zachodnich demokracji” – pisał Liwycki⁵⁵.

Życie polityczne ukraińskiej emigracji było zdominowane przez dwa główne obozy: petlurowski – Ukraińców związanych z rządem emigracyjnym UNR na czele z Andrijem Liwyckim⁵⁶ oraz nacjonalistyczny – Ukraińską Główną Radę Wyzwoleńczą (UHWR) wywodzącą się z OUN⁵⁷. Dość prężnie, ale na uboczu działali również hetmańcy. W tym momencie nasuwa się komentarz Kedryna:

⁵² Ang. *Union of Liberation of the Ukraine*.

⁵³ S.J. Paprocki, *Political...*, s. 3, 4.

⁵⁴ *Wiek ukraińsko-polski...*, s. 103.

⁵⁵ ANTSz, AIKR, p. 31, Łystuwannja 1946–1974 (dopownennja), List Iwana Kedryna do Andrija Liwyckiego z dnia 4 X 1946 r., k. 5.

⁵⁶ G. Motyka, R. Wnuk, „Pany” i „rezuny” na emigracji..., s. 198, 199.

⁵⁷ O. Panczenko, *Ukrajinska Hołowna Wyzwolna Rada i Orbanizacija Ukrajinskych Nacjonalistiw. Okremi pyttannija pro pochodżennja i wplywy* [w:] idem, *Ukrajinska Hołowna Wyzwolna Rada Zakordonne Predstawnyctwo UHWR – Heneralnyj Sekretariat Zakordonnych Spraw UHWR – Seredowyszczje UHWR (prawno-politycznyj aspekt)*, *Ha-dziacz* 2001, s. 118–127.

W realnych warunkach współczesnej działalności ukraińskiej emigracji w Europie szczególnie wyraziście wychodzi paradoks ambicji i wysiłków na rzecz odgrywania roli centrum państwowego: zupełny brak wolności osobistej, brak swobody słowa, druku, zebrań, organizacji, wieczne niebezpieczeństwo ze strony komisji repatriacyjnych, trudności z przejazdem na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów pomiędzy różnymi strefami okupacyjnymi w Austrii i Niemczech, stopa życiowa poniżej ludzkiej godności – w tych wszystkich warunkach „zabawa w państwo” nabierała jakiegoś tragikomicznego zabarwienia⁵⁸.

UNR na wychodźstwie

Wedle ustaleń Jana Jacka Bruskiego już od grudnia 1919 r., gdy Centrum Państwowe (Rada Ministrów, czyli rząd, Dyrektoriat – późniejszy urząd prezydenta, oraz Rada Republiki od 1921 r., czyli parlament) utraciły związki z własnym terytorium, ukraińskie struktury państwowe nabrały charakteru emigracyjnego⁵⁹. W okresie polskiej władze miały swoją siedzibę najpierw w Warszawie, potem w Tarnowie.

Pierwsze rozmowy na temat zjednoczenia sił politycznych wokół Ukraińskiego Centrum Państwowego UNR po wojnie odbyły się w połowie 1945 r. w Weimarze z udziałem Andrija Liwyckiego, Wołodymyra Kubijowycza i Kostia Pankiwskiego. Próba konsolidacji ukraińskich sił politycznych na Zachodzie miała miejsce we wrześniu 1946 r., kiedy to założono Ukraiński Komitet Koordynacyjny (z początku Komitet Kontaktowy) we Frankfurcie nad Menem. W jego składzie oprócz członków rządu UNR znaleźli się melnykowcy, banderowcy, hetmańcy, UNDO, USRP i URDP (Paprocki twierdził, że nie wzięli w tym przedsięwzięciu udziału hetmańcy i banderowcy)⁶⁰. Idea powołania Komitetu bazowała na ustaleniach konferencji z marca 1946 r. Komitet postawił sobie za cel oswobodzenie Ukrainy spod panowania Kremla i zaktywizowanie w tym celu wszystkich partii⁶¹ politycznych. Jednocześnie reżyserzy porozumienia odrzucili „totalitarną monopartyjność” oraz „wszelkie akty moralnego i fizycznego terroryzmu”, co odczytano jako deklarację antybanderowską⁶². Rudnycki patrzył na to jak na klęskę zabiegów zjednoczeniowych. Ciekawe jest to, że rozumiał zachowanie banderowców:

Kiedy oni uznają UHWR za ukraińską wierchuszkę polityczną, która już istnieje i działa poza polityczną zdyferencjowaną emigracją (mniejsza o to, czy ta dyferencjacja jest właściwa), to oni nie mogą podpisywać się pod zobowiązaniem, które następnego dnia musieliby złamać [...]. Mówiąc krótko: [należy] szukać porozumienia bezpośrednio między UHWR i UNR⁶³.

⁵⁸ ANTSz, AIKR, p. 13, Statti ta dopowidi Iwana Kedryna-Rudnyckoho, Bilans ukrajinskoji polityky za czas wojny, k. 133.

⁵⁹ J.J. Bruski, *Centrum...*, s. 14, 124.

⁶⁰ J. Rudnyckij, *DC UNR w ekzyli miż 1941 i 1991/2 rokamy*, Ottawa 1995, s. 13.

⁶¹ W świecie ukraińskiego życia politycznego w diasporze niektóre ugrupowania, w szczególności banderowcy i działacze z Naddnieprza, byli wyczuleni na używanie względem nich słowa „partia”, a nawet „stronnictwo” (ANTSz, AIKR, p. 14, Statti ta dopowidi Iwana Kedryna Rudnyckoho, Oblicze społeczne Ukraińców w Ameryce, k. 173, 174).

⁶² S.J. Paprocki, *Political...*, s. 7, 8.

⁶³ ANTSz, AIKR, p. 31, Łystuwannja 1946–1974 (dopownennja), List Iwana Kedryna do Andrija Liwyckiego z dnia 4 X 1946 r., k. 4.

Postulował, by większy nacisk położyć na uładzenie stosunków z banderowcami, którzy mieli jeszcze zależne od siebie wojsko, niż z melnykowcami⁶⁴. Wierzył też w to, że UHWR nie ma alternatywy innej niż UNR w kwestii opowiedzenia się za formą państwowości: nie może popierać hetmanatu⁶⁵ czy nawiązywać do tradycji państwa, które chcieli stworzyć, opierając się na „Akcje 30 czerwca 1941 r.”. W zachodnim świecie demokratycznym, jeśli chcą się liczyć, muszą postawić na Ukraińską Republikę Ludową – wnioskował. Poza tym miał nadzieję, że udział członków OUN w życiu politycznym UNR mógłby doprowadzić do faktycznej ewolucji podejścia do prowadzenia polityki wśród działaczy nacjonalistycznych⁶⁶.

Ocena dążeń do powołania Ukraińskiej Rady Narodowej (przedparlamentu w ramach UDCentru), najczęściej była pozytywna. „Ukrajinska Dumka” w Londynie z zadowoleniem patrzyła na różnorodność partii politycznych⁶⁷ i na ich rychłe zjednoczenie. Publicysta zauważał jedynie, że rozbieżności przyczyniające się do nieporozumień były dwójakiego rodzaju: politycznego przedstawicielstwa na zewnątrz oraz przyszłego ustroju. Panaceum na te spory miałyby być bezwzględne opowiedzenie się wszystkich ugrupowań (chodziło przede wszystkim o nacjonalistów) za demokracją⁶⁸.

W kwietniu 1947 r. powstał Komitet Przygotowawczy na czele z Izaakiem Mazepą⁶⁹. Ostatecznie w marcu 1948 r. udało się wciągnąć do współpracy banderowców, którzy postawili warunek uznania UHWR za rząd ukraiński w kraju⁷⁰. Kedryn niecałe dwa lata wcześniej doradzał prezydentowi Liwyciemu, by UNR uznała UHWR za reprezentację kraju oraz polityczne przedstawicielstwo UPA w zamian za przyznanie, że Republika jest ukraińskim państwem. Polecał także, by wykorzystać zagraniczne kontakty UHWR, uczynić go czymś w rodzaju ministerstwa spraw zagranicznych, wprowadzając do jego struktur swoich ludzi. Przypuszczał, że umożliwi to „dotarcie się” dwóch środowisk i wzbudzi wzajemne zaufanie na drodze do ścisłego zjednoczenia⁷¹. Zabiegi o połączenie z nacjonalistami były dla Liwyciego i Mazepy koniecznością, jeśli chcieli mieć jakikolwiek kontakt z krajem, a tym samym jako takie poparcie wśród Ukraińców w diasporze, bo ich sytuacja na arenie między-

⁶⁴ ANTSz, AIKR, p. 31, Łystuwanija 1946–1974 (dopownennja), List Iwana Kedryna do Andrija Liwyciego z dnia 4 X 1946 r., k. 6.

⁶⁵ Zaciętrzewienie dawnych uenerowców względem hetmańców i na odwrót przybrało po latach w diasporze żałosne oblicze, a wszelkie dyskusje stały się bezowocne. Stwierdził to siostrzeniec Kedryna (I. Łysiak-Rudnyckij, *Istoriczni...*, s. 41, 42.).

⁶⁶ ANTSz, AIKR, p. 31, Łystuwanija 1946–1974 (dopownennja), List Iwana Kedryna do Andrija Liwyciego z dnia 4 X 1946 r., k. 7, 8.

⁶⁷ W różnorodności Zenon Peleński na przykład widział rozbitcie, chaos i brak silnego centrum, które byłoby gotowe do rozmów z Zachodem: Z. Peleński, *Polityczna wesna 1947. Możliwości – Nadiji – Zabrozy*, „Ukrajinska Trybuna” 1947, nr 24, s. 2.

⁶⁸ *Z prywodu politycznoji konsolidaciji ukrajinskoji emigraciji*, „Nasze Żyttja” 1948, nr 8, s. 5 [przedruk z „Ukrajinskiej Dumki”].

⁶⁹ Izaak Mazepa (1884–1952) – wykształcony w Petersburgu, socjalista, od 1919 r. we władzach UNR, przed II wojną światową i w czasie wojny w Polsce i Czechosłowacji, po wojnie w Niemczech.

⁷⁰ S.J. Paprocki, *Political...*, s. 7, 8.

⁷¹ ANTSz, AIKR, p. 31, Łystuwanija 1946–1974 (dopownennja), List Iwana Kedryna do Andrija Liwyciego z dnia 4 X 1946 r., k. 8.

narodowej przedstawiała się pesymistycznie. Liwycki próbował wysondować przez Kedryna i Mikołajczyka, czy można nawiązać współpracę z Polakami, bo faktycznie to oni byli najsilniejszą emigracją środkowoeuropejską na Zachodzie, ale pomocy od nich raczej spodziewać się nie mógł. Tym bardziej, gdy łączył się ze zniechęconymi przez Polaków banderowcami.

10 czerwca 1948 r. podpisano statut, a w lipcu „Tymczasowy zakon”, czyli „Tymczasową ustawę o reorganizacji Ukraińskiego Centrum Państwowego”, która zastępowała dotychczasową „Tymczasową ustawę o ustroju państwowym i porządku ustawodawstwa” z 14 lutego 1920 r. Ustanowiono też „przedparlament” – Ukraińską Radę Narodową. UNRada⁷² uznała się za kontynuatorkę UNR, przejęła funkcje przedwojennej petlurowskiej, nigdy właściwie niefunkcjonującej, Państwowej Rady Ludowej (Państwowej Rady Narodowej)⁷³. Akt ten miał spełniać rolę konstytucji, zanim na wolnej Ukrainie będzie możliwe przegłosowanie nowej. Na jego mocy Andrij Liwycki został prezydentem, obejmując tym samym stanowisko, które do 1926 r. piastował Petlura⁷⁴. W UNRadzie znaleźli się prawie wszyscy przedstawiciele ukraińskich nurtów politycznych, za wyjątkiem hetmańców (zwolenników hetmanatu⁷⁵): OUN-M, OUN-r⁷⁶ (jako jedyna nie weszła do rządu), Ukraińska Partia Socjalistyczno-Radykalna (USRP), Ukraińska Partia Socjaldemokratyczno-Robotnicza (USDRP), Ukraiński Związek Narodowo-Państwowy (UNDS)⁷⁷, URDP⁷⁸, UNDO⁷⁹. Do członkostwa w Ukraińskiej Radzie Narodowej nie dopuszczono działaczy bezpartyjnych. Uczyniono to dopiero w latach siedemdziesiątych⁸⁰. Na czele rządu – Organu Wykonawczego Ukraińskiej Rady Narodowej (dotychczasowy rząd UNR), mającego pełnić funkcję prawodawczą i doradczą stanął Izaak Mazepa⁸¹. Pierwsze posiedzenie UNRady odbyło się w dniach 16–20 lipca 1948 r. Składały się

⁷² Identyczną nazwę posiadała także powołana 5 X 1941 r. w Kijowie organizacja zrzeszająca przedstawicieli ziem ukraińskich, wkrótce została przemianowana na Wszechukraińską Radę Narodową (AUWU, MUNR, Komunikat 2 Wszechukraińskiej Nacjonalnoji Rady z dnia 1 VIII 1945 r.). We Lwowie na jej wzór i w zjednoczeniu z nią powołana została Ukraińska Rada Narodowa z melnykowców, hetmańców i niezależnych na czele z M. Welyczykowskim, metropolitą Szeptyckim, A. Stefanem, I. Dubyną (R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy...*, s. 197). Zob. też L. Wynar, *Dwa dokumenty Ukraińskiej Nacjonalnoji Rady z 1944 roku (historyczna zamiatka)*, „Rozbudowa Derżawy” 1955, nr 2, s. 122–125.

⁷³ Zob. J.J. Bruski, *Centrum...*, s. 131.

⁷⁴ S.J. Paprocki, *Political...*, s. 8.

⁷⁵ Ci posiadali od lat dwudziestych „Sicz” przemianowaną na Ukraińską Organizację Hetmańską (UHO) wskrzeszoną przez Josyfa Biłousa w 1950 r. w Detroit (I. Kedryn, *Nowa Ukraińska imigracja w ZDA*, „Kalendar – Almanach Ukraińskoho Narodnoho Sojuzu na rik 1952” (Jersey City) 1952, s. 78).

⁷⁶ OUN-B w UNRadzie przyjęła nazwę OUN-r (rewolucyjna). Prawdopodobnie samo wejście OUN-r do Ukraińskiej Rady Narodowej było możliwe dzięki temu, że prezydent w swojej deklaracji wypowiedział umowę warszawską.

⁷⁷ Powstał z inicjatywy założonej po wojnie na emigracji Ukraińskiej Zorganizowanej Społeczności (UOH): I. Kedryn, *Polityczne obyczczja...*, s. 51; ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Dokument UNDS z dnia 5 III 1947 r., k. 1.

⁷⁸ „Jak można pogodzić pojęcie rewolucji z pojęciem demokracji – to już ich tajemnica!” – kpił Kedryn (I. Kedryn-Rudnyckij, *Zyttja...*, s. 426).

⁷⁹ *Ibidem*, s. 424, 425.

⁸⁰ J.B. Rudnyckij, *W 65-riczczia ekzylu uriadu UNR (1920–1985)*, Ottawa 1985, s. 18, 19.

⁸¹ G. Motyka, R. Wnuk, „Pany” i „rezuny” na emigracji..., s. 202–204.

na nią trzy bloki: centrowo-demokratyczny, socjalistyczny i nacjonalistyczny⁸². Ułożono wówczas deklarację skierowaną do narodu ukraińskiego⁸³.

Trudno jest powiedzieć, które z państw uznawało legalność władz ukraińskich na uchodźstwie. W przypadku polskim rząd w Londynie był co prawda uznawany przez kilka państw, ale w praktyce żadne związki dyplomatyczne nie istniały⁸⁴. Na pewno nie lepiej wypadali w tej sytuacji Ukraińcy. Nie jest też do końca jasne, na którym z krajów Zachodu Ukraińcy zamierzali oprzeć swą politykę. Czy byli to Amerykanie, tak jak w wypadku Polaków? Kwestia ta wymaga pogłębionych badań. Ukraińcy co prawda zjednoczyli się o kilka lat wcześniej niż Polacy, lecz to właśnie z Polakami, jako najsilniejszą zbiorowością imigrantów politycznych, liczone się na Zachodzie najbardziej⁸⁵.

Już podczas pierwszego posiedzenia Ukraińskiej Rady Narodowej delegacja OUN-r nie głosowała za deklaracją uchwaloną przez parlament. Czuła się poniżona, bo deklaracja nie wspominała o UHWR i UPA, jako jedyńych przedstawicielach władzy na Ukrainie⁸⁶. W niedługi czas po lipcu 1948 r. UHWR zażądała, by Ukraińska Rada Narodowa uznała ją za jedyne przedstawicielstwo UPA w kraju. Nie doszło do porozumienia, co było między innymi spowodowane konfliktem w OUN Bandery⁸⁷. Banderowcy tak naprawdę patrzyli na UNRadę nieprzychylnym okiem już od samego początku jej działalności. Wszak nie uzyskali przedstawiciela w rządzie. Stanisław Paprocki dodaje przy tym, że banderowcy nie mogli pogodzić się z wypracowanymi przez autorów „Tymczasowej ustawy” metodami działań na rzecz wyzwolenia Ukrainy, które według nich winny być „rewolucyjne”⁸⁸. OUN-r na czele z Iwanem Wowczukiem wyszła z Ukraińskiej Rady Narodowej po swojej odezwie ze stycznia 1950 r., ale nadal chciała uczestniczyć w jej obradach jako obserwator, na co władze Rady nie wyraziły zgody⁸⁹. Prezydium UNRady nie chciało zgodzić się na to, by walka na terenie Ukrainy była firmowana jedynie przez OUN-r. Banderowcy życzyli sobie, by Ukraińskie Centrum Państwowe było władzą na emigracji, strukturą legalną, natomiast by organizacją podziemną i prowadzącą walkę w kraju była UHWR. W ocenie polityków związanych z Ukraińskim Centrum Państwowym rozmowy z OUN-r i UHWR oraz jej Zagranicznym Przedstawicielstwem utrudniały konflikty w łonie samego ruchu nacjonalistycznego. OUN-r również w Ameryce usiłowała stać się drugim, samodzielnym i niezależnym centrum politycznym. Trzeba

⁸² I. Kedryn, *Polityczne obłyczczja...*, s. 52.

⁸³ *Persza Sesiya Ukrajinskoji Nacionalnoji Rady*, „Czas” 1948, nr 30, s. 3; *Deklaracija, ibidem*.

⁸⁴ P. Machcewicz, *Emigracja w polityce...*, s. 13.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 44.

⁸⁶ *Słowo holowy delegacji OUN-r pislja prynattja deklaracji Nacionalnoji Rady, Zajarwa delegacji OUN-r w Nacionalnij Radi do deklaracji Nacionalnoji Rady*, „Ukrajinska Trybuna”, 26 VII 1948 r.; *Deklaracija Orhanizaciji Ukrajinskich Nacionalistiw (Rewolucjoneriw) na Perszij Sesiij Ukrajinskoji Nacionalnoji Rady*, „Ukrajinska Trybuna”, 1 VIII 1948 r.

⁸⁷ I. Kedryn, *Polityczne obłyczczja...*, s. 52.

⁸⁸ S.J. Paprocki, *Political...*, s. 8.

⁸⁹ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Postanowienia Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej w sprawie członkostwa OUN-r w UNRadzie z dnia 2 IV 1950 r., k. 5.

podkreślić, że nacjonalistom nie zależało na skupieniu wszystkich innych sił politycznych wokół siebie, tak jak robili to demokraci, ale na prowadzeniu polityki zupełnie samodzielnie. I co bardzo znamienne: to właśnie banderowcy zarzucali Ukraińskiemu Centrum Państwowemu, że jest niedemokratyczne. Sami nawet podczas II Sesji (1949) wysunęli absurdalny projekt, by wybory do UNRady odbywały się co pół roku i dotyczyły wszystkich Ukraińców na całej kuli ziemskiej. Sesja odrzuciła go, tłumacząc, że wprowadziłoby to zamieszanie w życiu politycznym.

Zjednoczenie stało się wyrazem poparcia dla idei „soborności”, nawiązaniem ciągłości z uniwersalem 22 stycznia 1918 r.⁹⁰ Przy UNRadzie powołano Porozumienie Grup Politycznych (PPH), do którego weszli przedstawiciele SUND, URDP i socjaliści. Naczelnym zadaniem Porozumienia było stworzenie Komitetu Finansowego, który miał wspierać UNRadę. Współpracowało z nim Towarzystwo Wspierania Ukraińskiej Rady Narodowej⁹¹. Rola UNRady wzrosła znacznie z uwagi na to, że punkt ciężkości ukraińskiego diasporalnego życia politycznego przeniósł się z Europy do Ameryki wraz z napływem nowej fali emigrantów⁹².

Poza głównym nurtem ukraińskiej polityki, mimo członkostwa w UNRadzie, pozostawali liberałowie z URDP na czele z Iwanem Bahrianym oraz UNDS. W pierwszej działał również Bohdan Osadczyk⁹³, który wspólnie z Borysem Lewyckim⁹⁴ oraz Iwanem Łysiakiem-Rudnyckim nie wierzyli w wybuch III wojny światowej. Byli zwolennikami ideologicznej walki z Sowietami⁹⁵. Wkrótce też nastąpił rozłam w URDP. Jej członkowie podzielili się na zwolenników Iwana Majstrenki⁹⁶ i I. Bachrianego⁹⁷.

Przedwojenni socjaliści zjednoczyli się w SUS – Związku Ukraińskich Socjalistów (później Ukraińska Partia Socjalistyczna – USP) na czele ze Stepanem Ripickim⁹⁸. W 1949 r. inna grupa założyła Wolną Gromadę (WH) na czele z L. Paływodą. Po wojnie w Nowym Jorku założono także Soborną Ukrainę, ponadpartyjny klub dyskusyjny na czele z W. Kiedrowskim⁹⁹. Emigranci z Ukrainy Naddnieprzańskiej utworzyli też Związek Ziemi Niepodzielnej Ukrainy „Partia Wsi” (SZSU-SP) oraz Związek Wyzwolenia Ukrainy (SWU)¹⁰⁰.

⁹⁰ I. Łysiak-Rudnyckij, *Istoryczni...*, s. 271.

⁹¹ I. Kedryn, *Norwa Ukrajinska imibracija...*, s. 78.

⁹² S.J. Paprocki, *Political...*, s. 10.

⁹³ Ciekawe są spostrzeżenia Osadczyka dotyczące związków emigracji z krajem, a właściwie ich braku. Pojawia się tu wielokrotnie przywoływane stwierdzenie o „zamknięciu się [ruchów politycznych emigracji ukraińskiej] w klatce własnego getta”, niemożność nawiązania kontaktu z Ukrainą (B. Osadczyk, *Niepodległa Ukraina*, oprac. B. Kerski, Sejny 2006, s. 66, 67).

⁹⁴ Borys Lewycki (1915–1984) – filozof, polityk, publicysta, wykształcony we Lwowie, członek OUN-B, od czasu wojny w Monachium, wystąpił z OUN, członek założyciel URDP, członek NTSz, wykładowca UWU.

⁹⁵ B. Osadczyk, *Niepodległa...*, s. 30, 31.

⁹⁶ Zob. I. Łuczyszyn, *Ukrajinskyj nacjonal-komunizm na emigracji*, München 1963. Iwan Majstrenko (1899–1984) – muzyk, polityk, publicysta, po wojnie w Niemczech, jeden z założycieli URDP, usunięty z ugrupowania na tle konfliktu o socjalizm i stosunek do ZSRR.

⁹⁷ I. Kedryn, *Polityczne obyczajcza...*, s. 52.

⁹⁸ *Idem*, *Zyttja...*, s. 426.

⁹⁹ *Idem*, *Norwa Ukrajinska imibracija...*, s. 78.

¹⁰⁰ *Idem*, *Zyttja...*, s. 426.

Nacjonaliści

W Kanadzie po I wojnie światowej około tysięcy tamtejszych Ukraińców wstąpiło do Komunistycznej Partii Kanady. Wynikało to z rozczarowania Zachodem i fascynacją pogłoskami o odrodzeniu narodowym w Ukrainie radzieckiej. Po drugiej stronie stali zwolennicy hetmana Skoropadskiego, antykomunistyczni, zmilitaryzowani monarchiści, którzy z poparciem ukraińskiego duchowieństwa katolickiego utworzyli organizacje siczowe w miastach Kanady i USA. Przypuszcza się jednak, że największy wpływ na Ukraińców na emigracji miała utworzona w 1929 r. w Europie Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Zorganizowała ona w Kanadzie i USA swoje filie: Ukraińskie Zjednoczenie Narodowe (UNO; potem przejęte przez melnykowców) oraz Organizację Odrodzenia Państwowego Ukrainy (ODWU, również z czasem melnykowską)¹⁰¹. Ten drugi twór, jak pisał w 1951 r. Kedryn, przechodził wtedy ewolucję razem z OUN Melnyka, skłaniając się ku współpracy z Centrum Państwowym UNR na emigracji¹⁰². Swój początek datował na rok 1930, kiedy to w Ameryce przebywał Jewhen Konowalec, założyciel ugrupowania. Inicjatywę przejęli Hryhorij Herman, Teodor Swystun, Stepan Kuropas¹⁰³, Jewhen Lachowycz oraz Iwan Popowycz. ODWU szybko rozpoczęła działalność w Nowym Jorku, Filadelfii, Chicago, Cleveland. Jej zadaniem było wspieranie finansowe OUN w Polsce¹⁰⁴.

W połowie 1940 r. doszło do rozłamu na OUN-B (Bandery) i OUN-M (Melnyka). W sierpniu 1943 r. powstała UHWR – Ukraińska Główna Rada Wyzwoleńcza. Stworzyła ją część banderowców, która skłaniała się w pewnym stopniu ku zasadzie kolegiałności i demokratyzacji. W celu prowadzenia polityki poza Ukrainą stworzono Zagraniczne Przedstawicielstwo UHWR pod przewodnictwem Iwana Hryniocha oraz Sekretariat Generalny Spraw Zagranicznych UHWR działające głównie w Niemczech i USA¹⁰⁵. W 1945 r. w Monachium powołano Zagraniczne Formacje OUN. Rada Wyzwoleńcza na emigracji jako ciało ponadpartyjne miała sprawować funkcje reprezentacyjne, wspomagać walkę na Ukrainie i jednoczyć ukraińskich emigrantów¹⁰⁶. Z czasem UHWR powołała w roku 1946 Antybolszewicki Blok Narodów (ABN). Wraz z przedstawicielami Białorusi, narodów bałtyckich i kaukaskich Ukraińcy powiązani z wyżej wspomnianymi organizacjami utworzyli w końcu 1947 r. Antybolszewicką Ligę Oswobodzenia Narodów (ALON).

W celu lepszego zrozumienia późniejszych konfliktów politycznych należy jeszcze przypomnieć o sporze w łonie struktur banderowskich. W sierpniu 1948 r. w Mittenwaldzie Bandera odsunął od władzy część działaczy, którzy zgrupowali się

¹⁰¹ O. Subtelnyj, *Ukrajina...*, s. 675, 676.

¹⁰² I. Kedryn, *Nowa Ukrajinska...*, s. 77.

¹⁰³ Stepan Kuropas (1900–2001) – agronom, wykształcony w Przemysłu i Pradze, żołnierz UHA, WP, od 1927 r. w USA, członek UNS, UKKA, ZUADK, OUN-M.

¹⁰⁴ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Tomy Łapyczaka do Iwana Kedryna z dnia 16 II 1951 r., k. 24. Łapyczak będący członkiem Organizacji podaje wiele interesujących szczegółów z jej życia.

¹⁰⁵ O. Panczenko, *Ukrajinska Holowna...*, s. 130, 157.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 137.

głównie w Zagranicznym Przedstawicielstwie UHWR¹⁰⁷. W roku następnym sformowała się opozycja – dwójkarze (ukr. *dwiijkary* – od dwóch osób: Zenona Matły¹⁰⁸ i Lwa Rebeta¹⁰⁹), zwani również uhawuerowcami¹¹⁰.

W 1946 r. powstała jeszcze Organizacja Obrony Czterech Wolności Ukrainy (OOCzSU)¹¹¹ związana z frakcją Stepana Bandery¹¹². Jej założyciele mieli na myśli cztery wolności: słowa i sumienia oraz od lęku i nędzy. Było to więc nawiązanie do „Deklaracji Czterech Wolności” prezydenta USA Roosevelta z 1941 r., a przez to próba zjednania sobie Amerykanów¹¹³. Jej pierwszym przywódcą został Jewhen Lachowycz¹¹⁴, po nim zaś Ihnat Biłynski¹¹⁵. Organem prasowym OOCzSU był „Wisnyk”¹¹⁶.

Ukraiński Kongresowy Komitet Ameryki (UKKA)

W końcu maja 1940 r. w Waszyngtonie powstał Ukraiński Kongresowy Komitet Ameryki (UKKA)¹¹⁷ na czele z Mykołą Muraszko¹¹⁸ jako reprezentacja przed władzą i zgrupowanie działaczy społeczno-politycznych¹¹⁹. ZUADK miał odciążyć UNSojuz z zadań charytatywnych, a UKKA w dziedzinie politycznej. Kedryn uczestniczył we wszystkich kongresach organizacji od końca 1949 r., najpierw jako gość, a potem w charakterze delegata SUŻA¹²⁰. Ważnym momentem dla UKKA w Ameryce stało się dostrzeżenie go przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, który wystosował telegram na IV Kongres Ukraińców Ameryki w listopadzie 1949 r. Przewodniczą-

¹⁰⁷ I. Hałagida, *Struktury Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów na emigracji* [w:] *idem, Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu (1950–1954)*, Warszawa 2005, s. 51–64.

¹⁰⁸ Zenon Matła (1910–1993) – wykształcony we Lwowie, członek OUN, przed wojną w polskim więzieniu, w czasie wojny w Krakowie, po wojnie w Austrii i Francji, w ZCz OUN, od 1955 r. w USA, redaktor „Ameryki”.

¹⁰⁹ Lew Rebet (1912–1957) – prawnik, wykształcony we Lwowie i po wojnie na UWU, członek UWU, OUN, po upadku rządu Stecki więziony przez Niemców, po wojnie w Niemczech, zamordowany przez agenta KGB.

¹¹⁰ Kedryn próbował na podstawie książki Petra Mirczuka *Za czystotu pozycij ukrajinskoho wyzwolnobo ruchu zgłębić różnice ideologiczne pomiędzy banderowcami oraz dwijkarami i stwierdził po rosyjsku: „biez wodki nie razbieriosz”* (I. Kedryn-Rudnyckij, *U meżach...*, s. 390).

¹¹¹ Zob. *Istorija OOCzSU. Narys do 30-riczczja dijalnocy 1946–1976*, Nju Jork 1977.

¹¹² I. Kedryn, *Nowa Ukrajinska imibracija...*, s. 77.

¹¹³ ANTSz, AIKR, p. 28, Rізne materijały ZUADK, OOCzSU, UKKA, SKWU, NTSz ta inszi (rozkoł OUN, UNR), Ideologiczna platforma OOCzSU, k. 26, 27.

¹¹⁴ Jewhen Lachowycz (1900–1976) – dziennikarz, publicysta, żołnierz UHA, wykształcony w Gdańsku, członek UWU, OUN, od 1923 r. w USA, członek ODWU, OOCzSU.

¹¹⁵ Ihnat Biłynski (1917–1992) – dziennikarz, urodzony w USA, wychowany w Galicji, wykształcony w Samborze i Stanisławowie, członek OUN-B, po wojnie w Niemczech, USA, członek OOCzSU, Ukraińskiego Frontu Wyzwolenia, ABN, UKKA, działacz katolicki.

¹¹⁶ ANTSz, AIKR, p. 28, Rізne materijały ZUADK, OOCzSU, UKKA, SKWU, NTSz ta inszi (rozkoł OUN, UNR), Zwit – redaktora „Wisnyka” – 1972–1974, k. 33.

¹¹⁷ *Pierwsze lata działalności Komitetu: The story of the Ukrainian Congress Committee of America (1940–1951)*, New York 1951.

¹¹⁸ Mykoła Muraszko (1891–1949) – w USA od 1907 r., członek UNSojuzu, UKKA, ZUADK.

¹¹⁹ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 606. UKKA można by porównać do powołanego cztery lata później Kongresu Polonii Amerykańskiej (o KPA: W. Piątkowska-Stepaniak, *Polska w Nowym Jorku...*, s. 46).

¹²⁰ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 611.

cym Kongresu został wówczas Lew Dobrański, który w anglojęzycznym „Ukrainian Quarterly” sformułował program UKKA: „1) Zdecydowane działania na rzecz obalenia Imperium Rosyjskiego. 2) Utrzymywanie szerokich, światowych kontaktów między Ukraińcami. 3) Polityczna współpraca z różnymi organizacjami amerykańskimi centralnej i wschodniej Europy. 4) Rozwijanie potężnej idei wojny psychologicznej. 5) Pomoc dla Ukraińskiej Powstańczej Armii. 6) Zawieszenie spraw terytorialnych na czas niepokojów. 7) Odrzucenie odpowiedzialności mas rosyjskich. 8) Dążenie do rozczłonkowania sowieckiego Imperium. 9) Samookreślenie ideologiczną bombą atomową. 10) Stopniowa federalizacja Europy”¹²¹.

Hetmańcy

Powiedziane już zostało, że hetmańcy zawsze pozostawali poza Ukraińską Radą Narodową. Nie chcieli się do niej przyłączyć w latach siedemdziesiątych i przypuszczalnie nie zamierzali też tworzyć własnego, konkurencyjnego ośrodka politycznego. Dla hetmańców Ukraińskie Centrum Państwowe nie mogło być reprezentantem narodu, a jedynie występować w imieniu członków partii politycznych, które obejmuje¹²².

*

Podsumowując za Stanisławem Paprockim, możemy wyodrębnić u progu lat pięćdziesiątych, a więc w czasie, gdy Kedryn wszedł na grunt amerykański, trzy najważniejsze centra ukraińskiego życia politycznego oraz cztery główne nurty polityczne. W pierwszym wypadku były to: Ukraińskie Centrum Państwowe z Ukraińską Radą Narodową, UKKA oraz UHWR, a w drugim: prawica – nacjonaliści (OUN Melnyka, OUN Bandery, UHWR), monarchiści – hetmańcy Skoropadskiego, centrowcy – liberałowie (UNDO, UNDS, URDP) i lewica – socjaliści i socjaldemokraci (SUS – późniejsza USP oraz USRP i USDRP). Z nacjonalistów tylko OUN Melnyka wzięła na trwałe udział w zjednoczeniu wokół Ukraińskiego Centrum Państwowego w Ukraińskiej Radzie Narodowej. Hetmańcy natomiast zawsze pozostawali poza tym ciałem¹²³.

Może zrodzić się pytanie o rzeczywiste znaczenie ukraińskich inicjatyw politycznych za Oceanem. Warto w tym momencie przypomnieć opinię Andrzeja A. Zięby, który tak napisał o działalności politycznej ukraińskiej diaspory:

Przekonanie jej liderów o swej ważności i o doniosłości politycznej swych akcji na forum międzynarodowym było jednak mylne zarówno w świetle faktów, jak i ówczesnych opinii panujących wśród Ukraińców europejskich. Nie tylko istniało wyczuwalne poczucie wyższości

¹²¹ S.J. Paprocki, *Political...*, s. 10.

¹²² ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Deklaracja Prezydiji Rady Hetmanskocho Ruchu w sprawie konsolidacji ukrajńskich politycznych syl z 1973 r., k. 34–39.

¹²³ S.J. Paprocki, *Political...*, s. 11.

tych ostatnich wobec rodaków z Ameryki, ale też miejsce, jakie im przeznaczano w ukraińskim życiu politycznym, było podrzędne, ograniczone do dostarczania środków finansowych. Toczone w USA polemiki ideologiczne, tworzone tam programy poszczególnych orientacji – wszystko to miało swe znaczenie, ale tylko miejscowe. Postawy i programy imigrantów naśladowały i odbijały oryginalne zjawiska w łonie społeczności w „starym kraju” i wśród emigrantów w Europie Zachodniej i Środkowej¹²⁴.

Zgadzałoby się to z oceną Kedryna, który pisał, że na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych poza Niemcami nie funkcjonowała żadna inna licząca się ukraińska emigracja polityczna¹²⁵.

Wyobrażenie o Ukraińcach w USA

W styczniu 1946 r., czyli jeszcze będąc w Europie, Kedryn starał się wyczulić ukraińską emigrację w Ameryce na problemy rodaków na Starym Kontynencie. Kreśląc im ciężkie warunki egzystencji w taborach rozmieszczonych w strefach okupacyjnych, ostrzegał jednocześnie przed próbami zmanipulowania diaspory w Ameryce w celu pozyskania korzyści finansowych przez niektóre środowiska polityczne działające w Europie. Nakłaniał do wspierania demokratów¹²⁶. Na łamach „Ukraińskiej Dumki” w 1947 r. wytknął rodakom emigrantom tzw. politykierstwo polegające na poświęcaniu się jałowemu polemikom. Miał jednak nadzieję i widział już pozytywny potencjał w młodzieży, że ta „spuścizna Kozaczyzny”, czyli niskie wyrobienie polityczne niebawem minie¹²⁷. Pisał to, będąc jeszcze w Europie. Operował więc pewnym wyobrażeniem o emigracji w Stanach, mając też jakieś pojęcie o diasporach europejskich:

Ameryka mnie nie pociąga, bo ani tamtejsza polityczna, ani kulturowa atmosfera nie jest w naszym stylu, a stosunki wśród tamtejszej emigracji takie dziwne, że nie można o nich mówić bez gniewu. Ukraińska emigracja w USA jest przykładem, jaka emigracja być nie powinna, ograniczyła się do gromadzenia kapitału, jest jak martwa: bo ani w dziedzinie myśli politycznej, ni w dziedzinie kultury nasi amerykańscy ziomkowie nie stworzyli nawet najmniejszych osiągnięć, żyli odpadkami z kraju, a teraz odnoszą się do nas z wysoka, z poziomu nowobogackich, którzy mają do czynienia z prostakami. Nie, do Ameryki mnie zdecydowanie nie ciągnie. Za to rad bym przenieść się na przykład do Rzymu, gdzie można stworzyć pod bokiem Watykanu, takie ukraińskie centrum kultury, w jakim można by pracować z korzyścią na dłuższą metę¹²⁸.

¹²⁴ A.A. Zięba, *Ukraińcy w Stanach Zjednoczonych: rewizja przeszłości*, „Przegląd Polonijny” 1994, nr 20, s. 120.

¹²⁵ I. Kedryn, *Polityczne obyczaje...*, s. 53.

¹²⁶ ANTSz, AIKR, p. 13, Statti ta dopowidi Iwana Kedryna-Rudnyckoho, Bilans ukrajinskoji polityky za czas wojny, k. 135.

¹²⁷ I. Kedryn-Rudnycki, *Żyttja...*, s. 192–195.

¹²⁸ ANTSz, AIKR, p. 31, Łystuwannja 1946–1974 (dopownennja), List Iwana Kedryna do Andrija Liwycckiego z dnia 4 X 1946 r., k. 10.

Zaraz po utworzeniu Ukraińskiej Rady Narodowej w 1948 roku Kedryn sformułował ważne zdanie:

Pomóżmy wykonać odpowiedzialną misję obecnej emigracji, choćby tylko tym, byśmy nie zapominali, że jesteśmy emigrantami politycznymi, a nie zgrają, która myśli tylko o ocaleniu samego siebie, o jedzeniu na dziś i wizie na jutro do jakiejś zamorskiej krainy. Pomóżmy zrealizować misję politycznej emigracji, choćby tylko tym, aby każdy z nas był swoim życiem, swoim zachowaniem i swoim wyglądem zewnętrznym, sposobem życia i wychowania swoich dzieci – ambasadorem narodu ukraińskiego na swoim wąskim odcinku, tu i wszędzie tam, gdzie rzuci nas los¹²⁹.

Lider

Pierwszą ważną rolą, jaką odegrał Rudnycki w życiu publicznym, było kierowanie jedną z organizacji charytatywnych. Podczas pobytu w Austrii przejął po Mychajle Roslaku¹³⁰ Ukraińskie Centralne Pomocowe Zjednoczenie w Austrii (UCDOA)¹³¹ powołane do życia w 1946 r. jako Ukraiński Komitet Pomocowy (UDK)¹³². Ukraińcy mieli jeszcze kilka organizacji tego typu: Centralne Przedstawicielstwo Ukraińskiej Emigracji w Niemczech (CPUEN), Ukraiński Komitet Pomocowy w Rzymie, Centralne Ukraińskie Biuro Pomocowe w Londynie (CUDB), Ukraiński Komitet Pomocowy w Buenos Aires, Zjednoczony Ukraiński Amerykański Komitet Pomocowy w Filadelfii (ZUADK), Ukraińską Kanadyjską Fundację Pomocową¹³³. UCDOA zajmowało się pomocą Ukraińcom przebywającym w obozach dla uchodźców, pośredniczyło w kontaktach z UNRRA¹³⁴, pomagało odszukiwać bliskich, prowadziło ewidencję osób deklarujących chęć wyjazdu do Kanady, wówczas głównie do tamtejszych cukrowni. Było nadrzędne w stosunku do wszystkich ukraińskich organizacji działających na terenie kraju, organizowało pomoc również materialną i co było już zmianą dokonaną przez Kedryna – występowało w imieniu Ukraińców przed władzami państw. Utrzymywało się ze składek członkowskich oraz dobrowolnych darów z zewnątrz¹³⁵. Współpracowało z innymi ukraińskimi organizacjami charytatywnymi w kwestii niekontrolowanego odpływu wykwalifikowanych robotników ukraińskich do Ameryki Południowej (Argentyna, Paragwaj, Brazylia) i Maroka¹³⁶. W ostatnich

¹²⁹ ANTSz, AIKR, p. 13, Statti ta dopowidi riznych awtoriw, Trijumf ideji, k. 67.

¹³⁰ Mychajło Roslak – prawnik, obrońca działaczy ukraińskiego podziemia w procesach toczących się przed wojną w Polsce.

¹³¹ W. Marunjak, *Ukrajńska emigracja...*, s. 265.

¹³² I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 413.

¹³³ AUWU, MUCDOA, Prawylnyk wnutrisznoji dijalnasty Ukrajinskoho Centralnoho Dopomohowoho Objednannja w Awstriji uchwalenyj Radoju UCDOA, 14 II 1948 r.

¹³⁴ UNRRA – organizacja powołana w 1943 r. przez USA, ZSRR, Chiny i Wielką Brytanię w celu pomocy materialnej dla krajów wyzwolonych spod władzy hitlerowskiej.

¹³⁵ AUWU, MUCDOA, Prawylnyk wnutrisznoji dijalnasty Ukrajinskoho Centralnoho Dopomohowoho Objednannja w Awstriji uchwalenyj Radoju UCDOA, 14 II 1948 r.

¹³⁶ AUWU, MUCDOA, [Pismo Mychajła Roslaka (UCDOA) do Dyrekcji CUDB w Londynie z dnia 13 III 1947 r.].

miesiącach pod zwierzchnictwem Kedryna składało się z Rady, Prezydium i Komisji Kontrolnej. Główna reforma w UCDOA dokonana przez Rudnyckiego polegała na wyjściu poza działania charytatywne, przekształceniu Zjednoczenia w organizację społeczną. Rudnycki argumentował konieczność reformy tym, że organizacja charytatywna jest zdana jedynie na wsparcie materialne z zewnątrz; gdy go nie otrzymuje, zamiera. Wprowadził w związku z tym zmianę polegającą na umożliwieniu członkostwa organizacjom zawodowym, oświatowym, kombatanckim itp. na pełnych prawach¹³⁷. Kedryn jako przewodniczący UCDOA interweniował także w sprawach utrzymania ukraińskiego szkolnictwa w obozach uchodźczych¹³⁸. Przy organizacji, głównie dzięki kontaktom Iwana Tyktora, skutecznie działał Komitet Pomocy dla Studentów Ukraińskich (KODUS). Biskup Iwan Buczko¹³⁹, przyjaciel Rudnyckiego, wystarał się o watykańskie stypendia dla ukraińskich studentów¹⁴⁰.

W celu pomocy Ukraińcom znajdującym się w austriackich i niemieckich obozach dla dipisów została powołana w Waszyngtonie 24 czerwca 1944 r. podczas II Kongresu Amerykańskich Ukraińców organizacja charytatywna – Zjednoczony Ukraiński Amerykański Komitet Pomocowy (ZUADK)¹⁴¹ na czele z przewodniczącym I. Pańczukiem i dyrektorem Wołodymyrem Gałanem¹⁴². Zajmowała się pomocą Ukraińcom w przesiedleniu do Stanów Zjednoczonych. Z organizacją tą ściśle współpracował Rudnycki. Z czasem związał się z nią na terenie Ameryki jako sekretarz¹⁴³. W jej działalność zaangażowały się również ukraińskie cerkwie. Później powstał przy Komitecie również fundusz. ZUADK wszedł w skład Międzynarodowych Komitetów Pomocowych i współzałożył CARE (Cooperative for American Remittances to Europe). Oprócz Ameryki Północnej rozpoczął działalność jesienią 1947 r. także w Europie, w Niemczech we Francji i Włoszech. W początkowym okresie liczył ponad 430 członków na terenie USA¹⁴⁴. Pierwszym szefem Europejskiego Przedstawicielstwa ZUADK był do 1949 r. Roman Smuk¹⁴⁵.

Według ustaleń Rudnyckiego do września 1951 r. ZUADK sprowadził do Stanów 26 793 osoby narodowości ukraińskiej, Ukraiński Komitet Katolicki (UKK) 15 tys. grekokatolików, a Światowa Rada Cerkwi nieokreśloną liczbę Ukraińców wyznania prawosławnego. Jako najbardziej zbliżoną do prawdy podawał liczbę 50 tys. Ukraińców przybyłych do tego czasu. Z jednej strony niepokoił się, że imigranci rozproszyli

¹³⁷ AUWU, MUCDOA, Arhumentacija projektu nowoho Prawylnyka, predloženocho Prezydijeju Radi UCDOA, 14 II 1948 r.

¹³⁸ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 416, 419.

¹³⁹ Iwan Buczko (1891–1974) – teolog, wykształcony w Rzymie, od 1915 r. duchowny, profesor seminarium duchownego we Lwowie, od 1946 r. wizytator apostolski dla grekokatolików w Europie Zachodniej.

¹⁴⁰ M. Dymickij, *Ukrajinska Awstria 1944–1949 roky...*, „Almanach Ukrajinskoho Narodnoho Sojuzu” 2005, s. 38, 39.

¹⁴¹ Organizacją o podobnym charakterze co ZUADK była „Samopomoc”. Ponoć miał miejsce konflikt pomiędzy tymi dwiema organizacjami, o czym pisał Kedryn (I. Kedryn, *Nowa Ukrajinska imigracija...*, s. 80.).

¹⁴² A. Lencyk Pawliczko, *Ukraine and Ukrainians...*, s. 379. Wołodymyr Gałan (1893–1987) – żołnierz armii Austro-Węgier, UHA, po II wojnie światowej w USA, dyrektor ZUDK.

¹⁴³ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 416.

¹⁴⁴ *Perszyj Kongres Złuczenobo...*, s. 5.

¹⁴⁵ W. Marunjak, *Ukrajinska emigracija...*, s. 341. Szczegóły działalności ZUADK podaje Ostap Tarnawski: *idem, Brat bratowi. Knyha pro ZUADK*, Filadelfia 1971.

się po terenie 42 stanów, z drugiej jednak za władzami ZUADK przyznawał, że przyczynia się to do popularyzacji sprawy ukraińskiej w całej Ameryce. Enigmatycznie wspominał, że wraz z napływem Ukraińców po II wojnie światowej nastąpiły tarcia pomiędzy starą i nową emigracją¹⁴⁶, które szybko minęły, gdyż nowa fala przyczyniła się rozwoju kulturalnego i politycznego ukraińskiej diaspory. Przelewając swoje obserwacje na papier, w sześć lat po wojnie był zdania, że proces łągodzenia podziału na „starych” i „nowych” jeszcze trwa¹⁴⁷.

W listopadzie 1949 r., już na ziemi amerykańskiej, Gałan zaproponował Kedrynowi członkostwo w ZUADK w Filadelfii. Rudnycki pracę zaczął od podróży po farmach, gdzie pracowali Ukraińcy, i napisania na ten temat artykułu w „Swobodzie”. Organizacja zajmowała się sprowadzaniem z Europy i osadzaniem w rolnictwie ukraińskich dipisów. Gałan podpisał umowę z gubernatorem stanu Maryland, na mocy której miał ściągnąć do pracy na farmie kilkuset Ukraińców. Ci przyjechali, ale jako ludzie związani z miastem uciekli do fabryk, gdzie warunki pracy i płacy były lepsze. W związku z tym wyniknął konflikt pomiędzy władzami stanowymi i ZUADK. Zaistniała konieczność wyciszenia sprawy i zawężenia pola działalności Komitetu. Kedryn, jako najmłodszy stażem członek, na prośbę przewodniczącego odszedł. Za jakiś czas do ZUADK powrócił jako sekretarz, a potem szef Komisji Kontrolnej w Dyrekcji¹⁴⁸.

Oceny i poszukiwania

W Austrii raziła Kedryna ukraińska rywalizacja o władzę pomiędzy tymi, którzy nie zdawali sobie sprawy, że nie ma kim i czym rządzić¹⁴⁹. Utrzymywał mimo to kontakty z różnymi środowiskami. Wśród nich byli nacjonaliści. W ich kręgach wyczuwał niechęć do swojej osoby. Podczas rozmowy z Bohdanem Czajkiwskim, członkiem UHWR, został poproszony o pośrednictwo w rozmowach z UNR. W tej sprawie napisał w październiku 1946 r. długi list do Andrija Liwyckiego z wyłożeniem argumentów o szkodliwości rozłamu na UHWR i UNR. Proponował stopniowe porozumienie. Zalecał rozgraniczenie kompetencji dwóch ośrodków politycznych. Nieznanymi Kedrynowi drogami list przedwcześnie ujrzał światło dzienne i jego fragmenty zostały upublicznione. Dotyczyły one słabych stron Ukraińskiej Rady Narodowej i pozytywów odnośnie do OUN¹⁵⁰.

Przed powołaniem Ukraińskiej Rady Narodowej w lecie 1948 r. (co Kedryn nazywał „czasowym przebłykiem rozumu”¹⁵¹) Andrij Liwycki wraz ze Stepanem Ba-

¹⁴⁶ O analogicznej sytuacji wśród polskiej emigracji: W. Piątkowska-Stepaniak, *Polska w Nowym Jorku...*, s. 19.

¹⁴⁷ I. Kedryn, *Nowa ukraińska imigracja...*, s. 75, 76.

¹⁴⁸ *Alexander Bilyk elected president of UUAARC*, „The Ukrainian Weekly” 1979, nr 129, s. 3; I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 471, 472.

¹⁴⁹ *Ibidem*, s. 432.

¹⁵⁰ *Ibidem*, s. 423, 424.

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 454.

ranem zaproponowali Kedrynowi objęcie przywództwa w tworzonemu w Ameryce UNDO. Rudnycki odmówił, uważając, że nie ma sensu tworzyć tej partii na emigracji. Sądził, że działając poza ukraińskimi ziemiami, niczego nowego w życie polityczne diaspory wnieść ona nie może, bo była organizacją typowo halicką i swoją rolę już spełniła¹⁵². Poleciał w tej sprawie zwrócić się do przebywającego w Niemczech Mudrego, co też Liwycki uczynił. Mudry stanął na czele partii w Ameryce. Po jego śmierci Kedryn po raz kolejny mógł zostać przywódcą UNDO, tym razem na prośbę jego zastępcy – Iwana Szeparowycza. Spotkało się to z odmową, ale później, po śmierci Szeparowycza, Kedryn z nieustalonych powodów żałował swojej decyzji¹⁵³.

Wracając do oceny powołania Ukraińskiej Rady Narodowej, Kedryn wypowiedział się w tej kwestii już w miesiąc po jej utworzeniu. Zrozumiałe, że przeciwnikiem jej nie był, ale nie należał też do jej fanatycznych entuzjastów. Wyrażał nadzieję, że UNRada stanie się godnym przedłużeniem tradycji politycznej z lat 1917–1918 i sama będzie silnym odniesieniem (jako twór polityczno-państwowy) dla przyszłych pokoleń. Miał nadzieję, że dzięki temu Ukraina na stałe zostanie zaliczona do państw Zachodu, do krajów demokratycznych. Uważał, że najbliższym problemem, z którym Ukraińska Rada Narodowa będzie musiała się zmierzyć, jest rozgraniczenie kompetencji z UHWR. Nie to było jednak dla Kedryna najważniejsze. Podkreślał, że elity polityczne muszą zrozumieć, iż nie tylko przynależą do ugrupowań, ale przede wszystkim w istniejącej sytuacji one tworzą państwo¹⁵⁴.

Do pierwszych lat działalności Ukraińców po wojnie (przed 1951 r.) Kedryn miał podejście krytyczne. Sądził, że koła polityczne nie pogłębiają swojej myśli na podstawie poważnej literatury, nie nawiązują współpracy ze wszystkimi antysowieckimi diasporami, a także nie dbają o uznanie w środowiskach amerykańskich z prostych przyczyn: braku pieniędzy i zaplecza personalnego¹⁵⁵. Z polskiego punktu widzenia ogólna ocena pierwszych lat działalności politycznej ukraińskiej diaspory w USA wyglądała tak:

Ukraińcy muszą działać w bardzo skomplikowanych warunkach, mając mało znaczące poparcie z zewnątrz – jeśli w ogóle – oraz zmuszeni są do wysiłku, bazując jedynie na swoich zasobach finansowych, obejmujących wspomóżenie od inteligencji, robotników, rolników, którzy jako emigranci również zarabiają pieniądze, po to by przetrwać. Biorąc to pod uwagę, ich osiągnięcia są względnie pokaźne¹⁵⁶.

W 1950 r. Rudnycki zauważył, że Ukraińcom przyszedł czas działać w zupełnie nowych warunkach i koniecznie powinni zdać sobie sprawę, że nie istnieje już żadna z „orientacji na”: Polskę, Rosję i Niemcy. Wahają się przed wyborem między dwoma sposobami zjednoczenia: zgodnie z hasłem „jeden kraj, jeden naród, jeden wódz”

¹⁵² ANTSz, AIKR, p. 31, Łystuwanjja 1946–1974 (dopownennja), List Iwana Kedryna do Andrija Liwyckiego z dnia 4 X 1946 r., k. 3, 4.

¹⁵³ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 425, 426.

¹⁵⁴ ANTSz, AIKR, p. 13, Statti ta dopowidi riznych awtoriw, Trijumf ideji, k. 60–67.

¹⁵⁵ I. Kedryn, *Polityczne obtyczczja...*, s. 53.

¹⁵⁶ S.J. Paprocki, *Political...*, s. 12.

(które Kedryn oczywiście odrzucał) oraz wzorem demokracji zachodnich opartych na porozumieniu różnych środowisk politycznych – co należało według Rudnyckiego wybrać¹⁵⁷.

Rudnycki skłaniał się wówczas ku UNDS. Celem ugrupowania było odnowienie i utrwalenie UNR w kształcie z 22 stycznia 1918 r.¹⁵⁸ Stronnictwo miało stać się społecznym zapleczem dla UNR, wobec czego Rudnycki wykazywał duży sceptycyzm¹⁵⁹. Jeszcze przed powołaniem Ukraińskiej Rady Narodowej na jesieni 1947 r. Kedryn został zaproszony do członkostwa w Centralnym Komitecie UNDS¹⁶⁰.

Pierwsze zadania w USA

W kwietniu 1949 r. Kedryn dostał od Mychajła Wetuchiwa¹⁶¹, kierownika resortu spraw wewnętrznych w rządzie UNR, propozycję objęcia stanowiska pełnomocnika Resortu Spraw Wewnętrznych Organu Wykonawczego Ukraińskiej Rady Narodowej¹⁶². Rudnycki jako głowa UCDOA odmówił, uważając, że łatwiej będzie mu kierować tą organizacją, nie angażując się w politykę¹⁶³. Utrzymywał jednak kontakt z Ukraińskim Centrum Państwowym UNR¹⁶⁴. Gdy tylko znalazł się w Ameryce, przesłał premierowi Izaakowi Mazepie sprawozdanie z informacjami na temat życia Ukraińców w Stanach Zjednoczonych. Ten napomknął, że rząd nie ma swojego przedstawicielstwa w USA i że z początkiem 1950 r. powinno się to wyjaśnić. Tymczasem polecił Kedrynowi odbycie poważnej rozmowy z jednym z polityków – Mykołą Szlemkewyczem, by włączył się w działalność nowo powstałego Towarzystwa Wspierania UNRady w Nowym Jorku¹⁶⁵.

¹⁵⁷ I. Kedryn, *Zboda w semejstwi*, „Owyd” 1950, nr 2, s. 2, 4.

¹⁵⁸ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Statut UNDS uchwalony na Zjeździe Delegatów UNDS w dniach 2–3 IX 1947 r., k. 2–4; Statut z 7 IX 1951 r., k. 41–43.

¹⁵⁹ ANTSz, AIKR, p. 31, Łystuwannja 1946–1974 (dopownennja), List Iwana Kedryna do Andrija Liwyckiego z dnia 4 X 1946 r., k. 9.

¹⁶⁰ W momencie wygłaszania referatu na sali zgasło światło. Rudnycki zrobił dwa kroki do tyłu, dzięki czemu uniknął ciosu zadanego przez niewiadomego sprawcę (I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 428). Więcej o UNDS: *Desjatylitnyj szljach UNDS*, Nju Jork 1956.

¹⁶¹ Mychajło Wetuchiw (1902–1959) – biolog genetyk, wykształcony w Charkowie, współpracownik OUN, członek UCK w Wiedniu, po wojnie na czele CPUEN, członek UNDS, UNRady, w USA od 1949 r., członek UWAN, SUND.

¹⁶² ANTSz, AIKR, p. 31, Łystuwannja 1946–1974 (dopownennja), Pismo Mykoły Wetuchiwa do Iwana Kedryna z dnia 26 IV 1949 r., k. 11.

¹⁶³ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 447.

¹⁶⁴ ANTSz, AIKR, p. 31, Łystuwannja 1946–1974 (dopownennja), Pismo Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej do Iwana Kedryna z dnia 26 VI 1949 r., k. 12.

¹⁶⁵ ANTSz, AIKR, p. 31, Łystuwannja 1946–1974 (dopownennja), List Izaaka Mazepy do Iwana Kedryna z dnia 7 X 1949 r., k. 14.

Założyciel SUND

Będąc robotnikiem w Filadelfii, Rudnycki dogłębnie analizował życie polityczne ukraińskiej emigracji i żadnego z ośrodków politycznych – od kręgu prezydenta Liwyckiego poczynając po banderowców – nie uznał za miejsce godne zaangażowania. Może jedynie UKKA w jego ocenie byłby zdolny w przyszłości przejąć rolę wiodącą. Za marazm w Komitecie i brak wiążących kontaktów z rządem USA obwinił „grupę hetmańsko-banderowsko-klerykalną” (za Bahrianym mówił „ukraińska czarna sotnia”): Cegielskiego, Katamaja¹⁶⁶, Biłyńskiego, Czubatego, Mudrego, Rewaja i Puszkara:

Którego z wyżej wymienionych możecie posłać do nie tyle amerykańskiego dyplomaty co publicysty, żeby się taki nie ośmieszył swoim politycznym i intelektualnym prymitywizmem, swoim wyglądem, sposobem myślenia i mówienia, sposobem podejścia do międzynarodowej problematyki jako ukraiński parafianin, a nie amerykański mąż stanu¹⁶⁷.

Stał na stanowisku, że w Ameryce nie powinno się wskrzeszać partii, które działały przed wojną i po wojnie w Europie, gdyż warunki, układ sił oraz cele są inne. Przykładem takiej postawy było odrzucenie przez niego pomysłu wskrzeszenia UNDO w Stanach. Zrodziła się więc koncepcja stworzenia nowej organizacji. Podobnie podchodzili do tego Kost Pankiwski oraz Mykoła Szlenkewycz. Zamierzali powołać organizację demokratyczną, nierywalizującą z innymi o wpływy i propagującą idee postępowej narodowej demokracji¹⁶⁸. W ten sposób 2 kwietnia 1950 r. w Nowym Jorku powstał Związek Ukraińskich Narodowych Demokratów w USA (SUND) na czele z Pankiwskim, nawiązujący do tradycji Towarzystwa Ukraińskich Postępowców z 1908 r. (Hruszewski, Czykałenko) i powołujący się na ideologię „IV Uniwersału”. Członkowie wywodzili się z przedwojennego UNDO. Kedryn-Rudnycki został jednym z zastępców przewodniczącego Związku. Założyciele szczerze wierzyli, że organizacja demokratyczna znajdzie wielu zwolenników w kręgach emigracyjnych, tym bardziej, że proponowali coś na wzór Ukraińskiej Rady Narodowej, ale bez powiązań z nacjonalistami i rzeczą jasną komunistami¹⁶⁹. Powstanie SUND zostało z życzliwością przyjęte przez prezydenta Andrija Liwyckiego¹⁷⁰.

Kedryn chciał przede wszystkim współpracy z UKKA (Wetuchiw, Hałyczyn¹⁷¹, Myszuha), pod warunkiem, że w Komitecie osłabną wpływy banderowców i OOCz-SU¹⁷². Nowa organizacja za jeden z celów obrała również podtrzymywanie Ukrain-

¹⁶⁶ Bohdan Katamaj (1911–2001) – dziennikarz, działacz katolicki, w USA od 1930 r., członek UKKA.

¹⁶⁷ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Iwana Kedryna do Wiktora Prychodaka z dnia 1 VIII 1950 r., k. 19.

¹⁶⁸ K. Pankiwskij, *Wid Komitetu do Derżawnoho Centru*, Nju Jork–Toronto 1968, s. 5.

¹⁶⁹ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 473–480; *idem*, *Nowa Ukrajinska imibracija...*, s. 77.

¹⁷⁰ ANTSz, AIKR, p. 31, Łystuwannja 1946–1974 (dopowennennja), List Andrija Liwyckiego do Iwana Kedryna [b.d.], k. 1.

¹⁷¹ Dmytro Hałyczyn (1895–1961) – handlowiec, działacz społeczny, wykształcony w Wiedniu, od 1923 r. w USA.

¹⁷² ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Iwana Kedryna do Wiktora Prychodaka z dnia 1 VIII 1950 r., k. 20.

skiego Centrum Państwowego. Politycy z SUND zaangażowali się na rzecz porozumienia wszystkich stronnictw politycznych w ramach Ukraińskiej Rady Narodowej. W lutym 1951 r. zorganizowali w Nowym Jorku wiece popularyzujące Ukraińskie Centrum Państwowe. Chcieli też uzyskać wpływ na kondycję materialną Centrum i postawili swojego członka na czele Finansowego Komitetu przy Porozumieniu Grup Politycznych, działającego z ramienia Ukraińskiej Rady Narodowej.

W Nowym Jorku z chwilą powołania do życia SUND zorganizowano jesienią 1950 r. Blok Demokratyczny (zwany skrótowo również „Demblokiem”), którego ugrupowania (np. Ukraiński Związek Robotniczy – URS) były przychylnie nastawione do wszelkich tendencji demokratycznych w Związku Sowieckim¹⁷³. Pojawiały się głosy ze strony Bloku, że USRR jest w gruncie rzeczy ukraińskim państwem¹⁷⁴. Przez kolejne co najmniej dwadzieścia lat Blok Demokratyczny był dla Ukraińskiego Centrum Państwowego poważnym, chociaż trudnym do określenia i pokonania konkurentem. Stał się symbolem jednej z najpoważniejszych tendencji interpretacyjnych odnośnie do tego, co się dzieje na sowieckiej Ukrainie, a przyłączenie się jakiejś partii do Bloku oznaczało dla rządu w Monachium cios wymierzony w sens jego istnienia. Również partia Kedryna musiała w jakiś sposób odnieść się do Bloku Demokratycznego. Jej członkowie byli przekonani, że został stworzony przez URS w celu uzyskania zaplecza społecznego przy staraniach o przyjęcie do UKKA.

W obliczu przenoszenia się centrum życia politycznego do Ameryki partie działające w Europie, jak choćby UNDO, starały się nawiązywać porozumienie z UKKA. SUND stał na stanowisku, że Komitet jest reprezentantem amerykańskich Ukraińców przed władzami Stanów Zjednoczonych, ale postulował zmianę jego struktury i składu. Chciał, by w UKKA znalazły się wszystkie siły polityczne ukraińskiej diaspory i, czego nie wypowiadano otwarcie, by ukrócić w nim wpływy nacjonalistów¹⁷⁵.

SUND wydał u progu swojej działalności pierwszy numer biuletynu informacyjnego, ale z uwagi na koszty druku i wąski krąg czytelników zrezygnowano z dalszej nad nim pracy. W połowie 1951 r. planowano wydawanie broszur propagandowych. Pierwsza miała dotyczyć samej partii, w której dominowały aspiracje, by stać się przodującym ośrodkiem politycznym dla Ukraińców USA i Kanady, druga traktować o jedności Ukraińców diaspory. Dwoma głównymi tytułami prasowymi, z których korzystali członkowie SUND w celu propagowania swoich idei, była „Swo-boda” i „Narodne Słowo”. Jednak gazetą, która miała stać się przy wsparciu działaczy SUND ogólnoukraińską, była parysko-londyńska „Soborna Ukrajina”. Za kluczowy teren działalności obrano Stany Zjednoczone z Nowym Jorkiem i Filadelfią na

¹⁷³ Być może odpowiedzią na Demblok było stworzenie w tym samym roku, również w Nowym Jorku, Zjednoczenia Ukraińców o Rewolucyjno-Demokratycznych Poglądach (OURDP) z takimi działaczami, jak: Mykoła Stepanenko, Jurij Nahorny, Wasyl Hryszko, Mychajło Woskobijnyk. Organizacja znajdowała się po wpływie URDP i współpracowała z UNRadą.

¹⁷⁴ Mykoła Liwycki zanim jeszcze został prezydentem UNR na wychodźstwie zauważył, że wśród zwolenników teorii, że Ukraina sowiecka jest państwem ukraińskim, funkcjonują dwa podejścia. Wedle pierwszego w USRR jest możliwe „odnowienie” w dziedzinie życia politycznego, wedle drugiej „niezależność” w ramach USRR (AUWU, MUNR, Mykoła Liwycki, Problemy ukrajinskoji miżnarodnoji diji).

¹⁷⁵ ANT'Sz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Stepana Barana do UKKA z dnia 29 IV 1952 r., k. 33.

czelę i pomniejszych ośrodkami takimi, jak Detroit, Chicago, Scranton, Pittsburgh, a w Kanadzie Toronto, Winnipeg i Edmonton. Na Manhattanie przy 2 Ave 149 Związek zainicjował pierwsze spotkania. Mykoła Szlemkewycz wygłosił referat na temat ideologicznych podstaw SUND, gen. Pawło Szandruk mówił o wojnie w Korei, a Mykoła Wetuchiw o problemach ukraińskiego zjednoczenia. Na przełomie czerwca i lipca 1951 r. odbył się I Zjazd Delegatów SUND.

W połowie 1950 r. Rudnycki spotkał się z Wołodymyrem i Stepanem Dembickimi. Z korespondencji, jaką wówczas prowadził, wynika, że jeden z działaczy ukraińskich, Kiedrowski, nosił się z zamiarem utworzenia organizacji – Towarzystwa im. W. Wilsona – niezależnej od UKKA, która miałaby głównie na celu współpracę z rządem amerykańskim¹⁷⁶. Rudnycki w ogóle tego nie popierał z obawy przed izolacją ze strony UKKA, z którym chciał się porozumieć w pierwszej kolejności. Wprowadzenie swoich ludzi do UKKA wydawało się Kedrynowi konieczne z uwagi na wykorzystywanie przez Komitet gazety „Ameryka” do ataków na SUND¹⁷⁷. Na samym początku działalności SUND dało się zauważyć zbliżenie do SZSU-SP. Oprócz tego Rudnycki proponował władzom SZSU-SP współpracę na linii Europa–Ameryka, stanąwszy na czele Kolegium, które miało nawiązać współpracę z politycznymi centrowymi ośrodkami Europy¹⁷⁸. SUND miałby działać na rzecz SZSU-SP za Oceanem, a SZSU-SP w Europie, bez konieczności tworzenia przedstawicielstw na drugim kontynencie. Okazuje się, że Kedryn miał obiecać za to SZSU-SP wsparcie finansowe w działaniach w Ameryce. Wasyl Dubrowski stojący na czele Rady SZSU-SP w Monachium po prostu wykpił Rudnyckiego. Jego list uznał za propozycję podziału wpływów na świecie:

Na podstawie Waszej propozycji z przyjemnością konstatujemy, że przez tak krótki czas przebywania w Ameryce zdążyliście szybko przyswoić metody kulturalnego biznesu i pragniecie twórczo przenieść je do sfery społeczno-politycznego życia ukraińskiej emigracji.

„Nie rozumiał” jak Kedryn wyobraża sobie strefy wpływów w dziedzinie idei politycznych, „prosił” o podanie kwoty wsparcia finansowego i „proponował” podzielić się wpływami również w Kanadzie, Ameryce Południowej oraz na Antarktydzie. Niestety nie jest znany ani list Kedryna, który sprowokował taką odpowiedź, ani jego ewentualna reakcja¹⁷⁹.

Związek założony przez Kedryna nie odniósł spektakularnych sukcesów. Niedługo po utworzeniu SUND z „koalicji” wyłamał się UNDS (działał w nim wtedy w Europie m.in. Kubijowycz), potem UNDO. SUND został rozwiązany 7 czerwca 1966 r.¹⁸⁰

¹⁷⁶ Być może chodzi o Amerykańsko-Ukraińskie Towarzystwo im. Wilsona powołane na początku lat pięćdziesiątych pod kierownictwem Arnolda Marholina, zob. B. Osadczyk, *Ukraina...*, s. 43.

¹⁷⁷ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Iwana Kedryna do Kostia Pankiwskiego, T. Olesijuka, Mychajła Wetuchiwa, Mykoły Szlemkewicza, Dmytra Kuzyka z dnia 18 VIII 1950 r., k. 21.

¹⁷⁸ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Informacyjny list SUND cz. 1 z maja 1951 r., k. 6–9.

¹⁷⁹ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List SZSU-SP (Wasyla Dubrowskiego i Andrija Żarskiego) do SUND (Iwana Kedryna i I. Seńka) z dnia 5 VII 1951 r., k. 25, 26.

¹⁸⁰ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 473–480; *idem, Nowa Ukrajinska imibracija...*, s. 77.

Ukraiński Dom Ludowy i Dyskusyjny Klub Okrągłego Stołu

Jednym z pierwszych pozapolitycznych celów, jaki postawił sobie Rudnycki w Ameryce, było wskrzeszenie Ukraińskiego Domu Ludowego w Nowym Jorku, który funkcjonował w mieście kilkadziesiąt lat wcześniej. Miał stać się miejscem dysput, nie tylko między Ukraińcami, i nie tylko na tematy polityczne.

Pierwotnie UNDom był czymś więcej niż tylko miejscem dyskusji. W końcu XIX w. ukraińscy imigranci w USA borykali się z problemem ulokowania swoich oszczędności w wiarygodnym banku oraz ich przesyłki rodzinom w „starym kraju” między innymi w celu zakupu biletów na rejs do Ameryki. Doświadczenie pokazało, że obdarzone zaufaniem banki niejednokrotnie „bankrutowały”, a pieniądze przepadały. W 1893 r. Hryhorij Hruszka w „Swobodzie” zaproponował zbudowanie siedziby dla mającego powstać Ruskiego Związku Ludowego, w którym mieściłby się sklep z dewocjonaliami, księgarnia oraz punkt sprzedaży biletów morskich wraz z biurem przesyłki pieniędzy do Europy. Organizację utworzono rok później, ale biura nie udało się założyć, gdyż oparli się temu prywatni przedsiębiorcy zajmujący się sprzedażą tychże biletów. Podobnych pomysłów założenia „Ruskiego Banku” było kilka (m.in. ks. Mykoły Strutynskiego w 1902 r.), ale z uwagi na niezdolność ukraińskiej społeczności do solidarności w imię tejże idei bank założono w 1904 r. W New Jersey powstał Ruski Dom Narodowy w Ameryce (Ruthenian National Home USA). Do wymienionych wyżej celów (pożyczki, wysyłka pieniędzy, bilety) dodano pośrednictwo w pracy i handlu ziemią, domami, wspomaganie przemysłu, a także szkolnictwa. Obligacje rozdzielono pomiędzy bractwa pomocowe, parafie, księży, biznesmenów i robotników. Udało się zrealizować jedynie wysyłkę pieniędzy i to za pośrednictwem Krajowego Związku Kredytowego ze Lwowa. W rezultacie „bank” upadł po trzech latach¹⁸¹.

Wskrzeszenie UNDomu Kedryn rozpoczął od artykułu w „Swobodzie” w marcu 1952 roku. Razem z nim sprawę tej poświęcili się Myrosław Lepkałuk¹⁸², Dmytro Hałyczyn, Petro Kuczma¹⁸³, Wołodymyr Baranecki¹⁸⁴, Iwan Wynnyk¹⁸⁵, Stepan Jarema oraz Platon Stasiuk. Zebrano pieniądze na zakup i remont budynku. Pierwszym administratorem został Jarosław Huzar¹⁸⁶, ojciec późniejszego kardynała Lubomyra¹⁸⁷. Kedryn przez długi okres udzielał się w Dyrekcji Ukraińskiego Domu Ludo-

¹⁸¹ J. Baczyński, *Ukrajńska imigracja...*, s. 350–356.

¹⁸² Myrosław Lepkałuk (1919–2005) – budowlaniec, wykształcony w Gdańsku i Stuttgarcie, podczas wojny na studiach w Niemczech, po wojnie w USA.

¹⁸³ Petro Kuczma (1893–1983) – społecznik, w USA od 1914 r.

¹⁸⁴ Wołodymyr Baranecki (ur. 1920) – bankier, sportowiec, działacz społeczny, wykształcony we Lwowie i Monachium i USA, po wojnie w Stanach Zjednoczonych.

¹⁸⁵ Iwan Wynnyk (1915–1999) – ekonomista, członek OUN-B, pracownik UNRRA, IRO, członek OOCzSU, UKKA.

¹⁸⁶ Jarosław Huzar (1897–1963) – ekonomista, wykształcony w Stanisławowie i Wiedniu, żołnierz USS, UHA, od 1920 r. w Wiedniu i Galicji, po 1949 r. w USA.

¹⁸⁷ Lubomyr Huzar (ur. 1933) – filozof, teolog, duchowny greckokatolicki, wykształcony w Stamford, Nowym Jorku, Waszyngtonie i Rzymie, od 1944 r. w Austrii i USA, po 1993 r. na Ukrainie.

wego. Zajął się organizacją imprez kulturalnych¹⁸⁸. Obiekt został otwarty w 1954 r. Ponad trzydzieści lat czekał na generalny remont i przebudowę, która kosztowała milion dolarów¹⁸⁹.

Od początku lat pięćdziesiątych w kręgach ukraińskiej diaspory Stanów na realizację czekał pomysł stworzenia klubu, którego zebrania byłyby okazją do przedyskutowania raz w miesiącu spraw bieżących. Plany sfinalizowano w kwietniu 1957 r. Powstał Dyskusyjny Klub Okrągłego Stołu – miał być ponadpartyjny. Trud organizowania wziął na siebie Kost Pankiowski, w czym aktywnie pomagali mu Mykoła Halij, Wasyl Markus¹⁹⁰ i Iwan Kedryn-Rudnycki. Klub zrzeszał naukowców, dziennikarzy i działaczy społecznych. Podczas pierwszego spotkania wybrano Zarząd z Kedrynem jako przewodniczącym oraz członkami: Wasylem Markusem, Mykołą Halijem, Jewhenem Stachiwem¹⁹¹ i J. Fedorenką. Nie udało się Klubowi wydać gazetki informacyjnej ze względu na rozproszenie jego członków. Niektórzy mieli cichą nadzieję na zbliżenie do siebie UNRady i UHWR, mimo iż każdy dyskutant na posiedzeniach nie mógł występować w imieniu swojej partii, a jedynie własnym. Dyskusje odbywały się również wieczorami poza UNDomem – w Ukraińskim Instytucie Ameryki. Zarząd starał się zapraszać na nie osoby reprezentujące cały wachlarz politycznych sympatii. Największym problemem, który stał się przyczyną nerwowych sporów oraz odejścia niektórych osób, był stosunek do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

W klubie Kedryna pojawiały się też głosy krytyczne wobec „Swobody” i Ukraińskiego Kongresowego Komitetu Ameryki. Kedryn po jakimś czasie doszedł do wniosku, że klub przestał spełniać swoją funkcję, a przeobraził się w forum, gdzie łamano nawet zasady dżentelmeństwa. Postanowił zatem z Klubu wystąpić po tym, jak jedna z nieformalnych grup zorganizowała Walne Zebranie, nie powiadomiwszy o tym wszystkich członków. W jego ślady poszedł również Stepan Ripecki, Anatoli Hudzowski¹⁹² i Mykoła Halij¹⁹³.

Ukraińskie Centrum Państwowe i jego problemy

Koncepcja tworzenia „centrum państwowego” na emigracji jest sama w sobie niebezpieczna, bo nie mając żadnego wsparcia ze strony jakiegoś obcego państwa, takie centrum odrywa jedynie ludzi od rzeczywistości i przenosi w świat fantazji, ba, nawet utopii. Dola polskiego

¹⁸⁸ *Ukrainians in USA pay tribute to Taras Shevchenko*, „The Ukrainian Weekly” 1968, nr 51, s. 1, 2; I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 492–496.

¹⁸⁹ Rebuilt NYC Ukrainian National Home officially reopens on December 14, „The Ukrainian Weekly” 1986, nr 49, s. 11.

¹⁹⁰ Wasyl Markus (ur. 1922).

¹⁹¹ Jewhen Stachiw (1918–2014) – członek OUN, Siczy Zakarpackiej, UPA, od 1943 r. w opozycji do banderowców, na czele UHWR, prezes Towarzystwa Współpracy Ukraińsko-Żydowskiej.

¹⁹² Anatoli Hudzowski (1900–1984) – leśnik, dziennikarz, wykształcony w Kamieńcu Podolskim i Kijowie, od 1943 r. w Niemczech, od 1949 r. w USA, członek URDP, UNRady.

¹⁹³ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 500–504. Mykoła Halij (1892–1971) – filozof, wykształcony w Pradze, żołnierz UHA, Armii UNR, od lat dwudziestych w Czechosłowacji, Niemczech i USA.

czy jugosłowiańskiego rządu jest bardzo pouczająca: jak długo jest obce państwo [w sensie uznawania rządu emigracyjnego], na terenie jakiego ten rząd istnieje, które ten rząd uznaje, tak długo on może się utrzymać. Z chwilą, kiedy interes tego obcego państwa każe odwołać swoje wsparcie dla tegoż centrum państwowego, wtedy ono zaczyna popadać w kryzys, załamuje się i może utrzymać się tylko przez jakiś czas wyłącznie w oparciu o moralny autorytet wśród emigrantów¹⁹⁴ [napisał Kedryn w cytowanym już *Bilansie...*].

Od tego momentu bardzo wiele będzie się mówiło o konsolidacji ukraińskich sił politycznych na emigracji. Szczególnie przy omawianiu lat 1976–1978 słowo to będzie przewijało się niezwykle często. Z podobnym natężeniem „konsolidacja” występowała w drugiej połowie lat czterdziestych w związku z tworzeniem Ukraińskiego Centrum Państwowego i na przełomie piątej i szóstej dekady w związku z pozostawaniem poza Ukraińską Radą Narodową hetmańców i banderowców, z którymi rozmowy zjednoczeniowe przerwane zostały na dobre w lecie 1951 r.

W połowie 1952 r. ukraiński rząd w Europie przeniósł się z Augsburga do Monachium i planował rychłą przeprowadzkę do Francji, ale nie zwolniło się tam miejsce po siedzibie Ukraińskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej, która nie przeniosła się do Londynu¹⁹⁵. W końcu lat czterdziestych z Europy do Stanów odpłynęło wielu działaczy i konieczne stało się zorganizowanie tamże delegatury rządu monachijskiego. W związku z tym wyniknęła potrzeba opłacenia wicepremiera w USA (Wytwycki zarabiał wówczas z tego tytułu 150 dolarów miesięcznie), zapewnić warunki lokalowe. Na organizatora ośrodka politycznego w USA rząd w Niemczech typował Kedryna-Rudnyckiego. Miał on wejść w skład Rady Przybocznej przy Przedstawicielstwie Organu Wykonawczego Ukraińskiej Rady Narodowej w USA.

Rządowi na czele ze Stepanem Baranem leżało też na sercu porozumienie z UHWR. O ile jeszcze UHWR skłonna byłaby uznać UNRadę za reprezentantkę władz politycznych na emigracji, o tyle dla niektórych ugrupowań przy UNRadzie (np. URDP, a w szczególności melnykowców) przyznanie, że UHWR jest zwierzchniczką sił politycznych w kraju, było nie do przyjęcia. Każde rozdrobnienie osłabiałoby Ukraińskie Centrum Państwowe również finansowo.

Wśród tego typu problemów pojawiały się wciąż nowe. Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte przyniosły rozłamy i to w łonie samych ugrupowań demokratycznych w Ameryce. Co doprowadziło do poróżnienia w dwóch najistotniejszych ugrupowaniach, czyli UNDO i URDP? Tak charakteryzował sytuację Wasyl Fedorończuk, członek „parlamentarnego” UNDO (Fedorończuk, Wasyl Lupul, Pawło Kaszyński, Kowalski, Endyk) w liście do Kedryna: „Rozłam w UNDO [w 1967 r.] nastąpił z powodu głębokich rozbieżności w zasadniczych kwestiach ukraińskiej polityki i stosunku partii do Ukraińskiego Centrum Państwowego”. Dodawał przy tym, że główną winę za rozłam ponosił Lubomyr Makaruszka, sekretarz generalny UNDO, któ-

¹⁹⁴ ANTSz, AIKR, p. 13, Statti ta dopowiedi Iwana Kedryna-Rudnyckoho, Bilans ukrajinskoji polityky za czas wojny, k. 133.

¹⁹⁵ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Stepana Barana do Stepana Wytwyckiego z dnia 29 IV 1952 r., k. 28–31.

ry przyjął linię polityczną Mychajła Dobrańskiego, czyli życzliwą wobec USRR¹⁹⁶. W mniemaniu Fedorończuka grupę Jaworskiego (Ołeksja Jaworski, Dmytro Kuzyk, Mychajło Dobrański, L. Makaruszka, E. Perejmo) dyskredytowała przynależność do tzw. Ukraińskiego Ruchu Demokratycznego, o którym sądził, że został stworzony jako przeciwwaga dla Ukraińskiego Centrum Państwowego¹⁹⁷. Rzeczywistą przyczyną rozłamu był więc stosunek do USRR. Kedryn nazwał to „odrodzeniem radianofilstwa”, „neoradianofilstwem” polegającym na „kontaktach i dialogu” z USRR części UNDO¹⁹⁸. Z rozłamem w URDP sprawa nie wyglądała w ocenie Kedryna już tak poważnie: tam miały grać rolę przede wszystkim animozje między poszczególnymi członkami i przywódcami – Woskobijnykiem i Stepanenką¹⁹⁹. Sympatie względem Związku Sowieckiego na emigracji, szczególnie wśród ukraińskich środowisk lewicowych jeszcze przed wojną, nie były czymś nowym²⁰⁰. Również przedwojenny program UNDO w tej kwestii sformułowany w 1925 r. można rozpatrywać pod kątem uznania bądź nie Ukrainy sowieckiej za państwo, czego już w programie partii z 1926 r. nie było²⁰¹. Potrzeby kontaktu z rodakami w kraju i dialogu z partią komunistyczną na Ukrainie odżyły w niektórych kręgach emigracji w latach sześćdziesiątych. Kwestię tę poruszono podczas VII Sesji Ukraińskiej Rady Narodowej w 1972 r. Rudnycki zabrał wówczas głos i wtedy akurat stwierdził, że idee radianofilskie są niezwykle słabe i nie zagrażają Ukraińcom w wolnym świecie²⁰². Z jego powojennych, emigracyjnych wypowiedzi jasno przebija pogląd, że Związek Sowiecki to jednak wciąż Rosja, kontynuatorka imperializmu carskiego:

To prawda, Rosja jest wrogiem numer jeden Ukrainy. Zrealizowawszy stare hasło carskiej polityki „zjednoczenie ziem ruskich” podane Ukraińcom w papierku jak cukierek, z etykietką „niepodzielność”²⁰³.

Interesujące wydają się tutaj rozważania Jurija Nahornego, który istnienie opcji zdecydowanie antysowieckiej obok tolerancyjnej wobec USRR uważał za rzecz naturalną. Pytał tylko, za którą się opowiedzieć, czy za pierwszą, która „przez sześćdziesiąt lat nie ruszyła sprawy ani na krok” (chodzi o nacjonalizm; pisał to w 1978 r.), czy za bardziej niebezpieczną drugą, która w obliczu nadchodzącego w jego mniemaniu

¹⁹⁶ Mychajło Dobrański (ur. 1905).

¹⁹⁷ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwaninja 1978–1995, List Wasyla Fedorończuka do Iwana Kedryna z dnia 5 I 1978 r., k. 1, 2.

¹⁹⁸ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwaninja 1978–1995, Pismo Iwana Kedryna do członków Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej z dnia 24 I 1978 r., k. 21; ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwaninja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 28 III 1977 r., k. 41.

¹⁹⁹ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwaninja 1977, List Iwana Kedryna do Stepana Worocha z dnia 10 III 1977 r., k. 23, 24.

²⁰⁰ V. Satzewich, *The ukrainian...*, s. 77.

²⁰¹ Wstępne założenia z 1925 roku brzmiały: „Chociaż obecny ustrój Ukrainy Sowieckiej zupełnie nie zgadza się z ideologią UNDO, jednakże widzi ono w Ukrainie Sowieckiej etap w rozwoju jednej, Niepodległej Państwowości Ukraińskiej, która zostanie zrealizowana pod naciskiem uświadomionych mas całego narodu ukraińskiego” (R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 52, 76, 106–112).

²⁰² ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Protokół S'iomoji Sesiji Ukrajinskoji Nacionalnoji Rady 16–18 XII 1972 r., k. 59.

²⁰³ ANTSz, AIKR, p. 14, Statti ta dopowidi Iwana Kedryna Rudnyckoho, Pro cju knyżku, k. 10.

konfliktu zbrojnego ZSRR z Zachodem może Ukraińców zgubić²⁰⁴. Natomiast z wypowiedzi Kedryna odnośnie do tzw. ruchu demokratycznego można wywnioskować, że miał świadomość, podobnie jak Fedorończuk, iż został on powołany dla zniszczenia UDCentrum. Przypuszczał, że był dziełem OUN-z (dwijkarów), a konkretnie Ilnyckiego, Kordiuka²⁰⁵ i Figola²⁰⁶. Z jego obserwacji wynikało, że inicjatywę w tzw. Ukraińskim Ruchu Demokratycznym (Dembloku) chciał przejąć Woskobijnyk²⁰⁷ ze swoją częścią URDP oraz OUN-z²⁰⁸. Przed samą konsolidacją na początku 1978 r. pisał, że Ukraiński Ruch Demokratyczny nie jest żadnym zagrożeniem dla Ukraińskiego Centrum Państwowego. Członkostwo w nim trzech partii, które znalazły się poza Ukraińską Radą Narodową, niczego nie przesądzało, gdyż jego idee nie znalazły szerszego poparcia – zauważał. Najważniejsze stwierdzenie Kedryna wobec Ukraińskiego Ruchu Demokratycznego brzmiało:

[...] istniejące między nami rozbieżności są na gruncie taktyki, a nie ideologii. [...] Kiedy ludzie z Demokratycznego Ruchu kładą nacisk na legalizm walki w USRR oraz na konieczność zdobywania swobód na drodze ewolucji, to jest to całkiem akademicka dyskusja, a nie zasadnicza ideologiczna rozbieżność. Bo wszyscy oni uznają ideologię IV uniwersału²⁰⁹.

Nie wszyscy byli takiego samego zdania. Kedryn otrzymywał listy od ludzi, którzy nie uznawali w tej kwestii kompromisu, podejrzewali zwolenników Ukraińskiego Ruchu Demokratycznego z UNDO i URDP o uleganie sowieckim wpływom, niejasne kontakty i stanowczo żądali deklaracji zrywającej z UDR²¹⁰.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wśród sporów o stosunek do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej istotnym głosem były teksty Dmytra Andrijewskiego²¹¹, członka Kierownictwa Ukraińskich Nacjonalistów (PUN) sprzed wojny z ramienia OUN-M, stojącego na czele Ministerstwa Spraw Zagranicznych Organu Wykonawczego Ukraińskiej Rady Narodowej. Jego myśl była zdecydowanie antybolszewicka, ale rozróżniał stosunek wobec USRR jako formy państwa, które uznawał, od stosunku do rządu radzieckiego, którego legalność negował. Takie podejście otrzymało nazwę „realitetnoji”²¹² teorii, na temat której Kedryn miał inne zdanie. Dla niego było nie do przyjęcia, że USRR to ukraińskie państwo. An-

²⁰⁴ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Jurija Nahornego do Iwana Kedryna z dnia 30 V 1978 r., k. 90, 91.

²⁰⁵ Bohdan Kordiuk (1908–1988) – publicysta, geolog, członek OUN, UHWR, redaktor „Suczasnosti”.

²⁰⁶ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Iwana Kedryna do NN z dnia 30 I 1978 r., k. 30; ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Antona Żukowskiego z dnia 1 XII 1977 r., k. 135.

²⁰⁷ Mychajło Woskobijnyk (1918–2001) – filozof, historyk, polityk, dziennikarz, wykształcony w Charkowie, Heidelbergu, Syrakuzach i Pensylwanii, po wojnie w Niemczech i USA, założyciel URDP, na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych przewodniczący UNRady.

²⁰⁸ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Antona Żukowskiego z dnia 1 XII 1977 r., k. 135.

²⁰⁹ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Iwana Kedryna do NN z dnia 30 I 1978 r., k. 30.

²¹⁰ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List M.K. [nieczytelne] do Iwana Kedryna z dnia 24 II 1976 r., k. 7.

²¹¹ Dmytro Andrijewski (1892–1976) – publicysta, absolwent uniwersytetu w Charkowie oraz w Genth, inżynier-architekt, współpracownik Ukraińskiej Centralnej Rady, członek OUN-M, podczas wojny w Niemczech, od 1943 r. w obozach koncentracyjnych, od 1948 r. członek rządu UNRady, po wojnie w Niemczech.

²¹² Od angielskiego słowa *reality*, czyli „rzeczywistość”, tj. liczącej się z rzeczywistością.

drijewski zarzucił mu nawet, że on i podobnie myślący nie widzą w Ukrainie Ra-
dzieckiej niczego dobrego, przypisując mu hasło „im gorzej tym lepiej”, które Kedryn
kojarzył przecież z nacjonalistami²¹³.

Wobec obywateli USRR i dysydentów

Lata sześćdziesiąte na Ukrainie były czasem wzmożonych demonstracji narodo-
wych. Niemałe znaczenie miała działalność Petra Szełesta, I sekretarza KC KPU
w latach 1963–1972. Jego posunięcia typu wprowadzanie do KPU większej liczy-
by Ukraińców, zwrócenie uwagi na zbyt znaczną eksploatację złóż naturalnych na
Ukrainie, a zwłaszcza nieudana próba wprowadzenia języka ukraińskiego na wszyst-
kie wyższe uczelnie USRR rozbudziły i przez to zdekonspirowały wielu aktywistów
ruchu narodowego. Symboliczną postacią sporu Ukraińców z władzą stał się Iwan
Dziuba, który w 1965 r. w memorandum *Internacjonalizm czy rusyfikacja?* oficjal-
nie wystąpił do Szełesta, przyrównując poczynania partii do rusyfikatorskiej polityki
carskiej Rosji. W trzy lata potem tekst Dziuby opublikowano na Zachodzie. Au-
tor został aresztowany, po czym wyrzekł się publicznie swoich poglądów²¹⁴. Dzieło
Dziuby przyjęte na emigracji zostało z oczywistą ciekawością, ale nie bezkrytycznie.
Sama dedykacja, Szełestowi i Szczerbyckiemu, wydawać się mogła podejrzana. Ły-
siak-Rudnycki na przykład daleki był od euforii nad pracą napisaną z „marksistow-
sko-leninowskich pozycji”, której autor okazał się kontynuatorem ukraińskiego na-
cjonałkomunizmu lat dwudziestych²¹⁵.

W takiej atmosferze rodził się ruch dysydencki, jak to trafnie przypomniał Bo-
rys Zacharow – ludzi „inaczej myślących” (ukr. *inakodumciw*), walczących o prawa
człowieka, zmagających się z państwem totalitarnym²¹⁶. Ukraiński ruch dysydencki
był liczebnie skromny, ale dość istotnie zróżnicowany ideologicznie²¹⁷. W latach
1960–1972²¹⁸ angażowało się w nim niecałe tysiąc osób na pięćdziesiąt milionów
Ukraińców. Był nieco słabszy intelektualnie, na przykład choćby od podobnego
ruchu rosyjskiego, ze względu na odizolowanie od świata. Dysydenci na ogół nie
byli formalnie zorganizowani. W kręgu myśli politycznej ukraińskich dysydentów
z Ukrainy sowieckiej można wyróżnić trzy nurty. Pierwsze dwa, których uosobieniem
był Dziuba²¹⁹ i Moroz²²⁰ polegały na odwołaniu się odpowiednio do komunizmu na-

²¹³ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 550–556.

²¹⁴ W.A. Serczyk, *Historia...*, s. 363–364.

²¹⁵ I. Łysiak-Rudnycki, *Istoryczni...*, s. 478.

²¹⁶ B. Zacharow, *Narys istoriji dysydenckoho ruchu w Ukraini (1956–1987)*, Charkiw 2003, s. 12–17. I jak dalej mowa: termin „dysydent” został nadany przez Zachód, nie przez członków ruchu.

²¹⁷ *Ibidem*, s. 19.

²¹⁸ Zacharow wyróżnia kilka etapów: pierwszy rozpoczął się w 1957 r. na zjeździe dawnych członków OUN-UPA, drugi – ruch „sześćdziesiątników” (ukr. *szistdesatnykiw*) w latach 1960–1972, trzeci – ruch helsiński (1976–pocz. lat osiemdziesiątych), czwarty – „cisza przed burzą” do 1987 r.

²¹⁹ Iwan Dziuba (ur. 1931) – literaturoznawca, polityk, wykształcony w Doniecku, dysydent.

²²⁰ Walenty Moroz (ur. 1936) – historyk, wykształcony we Lwowie, dysydent, więzień, od 1979 r. w USA i Kanadzie, powrócił do Lwowa.

rodowego lat dwudziestych oraz nacjonalizmu. Trzeci z nich, według Łysiaka-Rudnyckiego najbardziej reprezentatywny, to Ukraińska Społeczna Grupa Wsparcia dla Realizacji Porozumień Helsińskich (Ukraińska Grupa Helsińska) oraz wcześniejsze inicjatywy związane z redaktorami „Ukraińskiego Wisnyka” z lat 1970–1974. Jedną z osób z tego kręgu był Danyło Szumuk, który w swoim życiorysie miał i członkostwo w KPZU, i w UPA. Ta grupa dysydentów wyrażała aspiracje demokratyczne Ukraińców odwołując się do tradycji państwowej z lat 1917–1920. Marzyły im się wolne wybory na Ukrainie pod okiem ONZ²²¹.

Wydarzenia lat sześćdziesiątych w Ukrainie radzieckiej były z zainteresowaniem śledzone przez emigrantów zza Oceanu. Niektórzy z nich, jak na przykład Rostysław Chomiak zaangażowali się w propagowanie „realitetów” i „kontaktów”. Po pierwsze stali na stanowisku, że USRR faktycznie istnieje i ma swoją reprezentację w ONZ. Po drugie byli otwarci na dyskusję z Ukraińcami przybywającymi ze Związku Radzieckiego²²². Kedryn uważał, że Ukraina jest wciąż w stanie wojny z tworem, jakim jest USRR, i należy zachować ostrożność, spotykając się z „reżimowymi emisariuszami”. Obawiał się również, że intelektualści ukraińscy z Ameryki mogą „potknąć się i wpaść w bolszewicką otchłań”²²³. Przykładem takich szkodliwych według niego spotkań były wizyty w Ameryce pisarza Witalija Korotycza²²⁴, poetów Iwana Dracza²²⁵ i Dmytra Pawłyuczki²²⁶. Wydaje się jednak, że Kedryn nie był zaciekle przeciwnikiem kontaktów.

W 1964 r. przyjechała do Ameryki tak zwana „brygada Kołosowej” składająca się z dwunastu artystów tworzących przy kijowskim Towarzystwie Związków z Zagranicznymi Ukraińcami. Nie było wątpliwości, że goście mieli wytyczone określone cele propagandowe przez zwierzchników radzieckich, ale dla wielu emigrantów byli też cennym źródłem informacji o rodzinnym kraju. Pojawiła się więc rozterka: bojkotować ich czy też nie? Kedryn-Rudnycki obstawał za utrzymywaniem kontaktów, odrzucając bojkot. Na artystów z terenów ojczyznych patrzył jak na ofiary reżimu komunistycznego, czasami dające nawet przykład „ukraińskiego wallenrodyzmu”. Dlatego też kontaktował się z nimi i uczęszczał na organizowane przez nich imprezy w Ameryce²²⁷. Podobne wątpliwości wynikły przy budowie pomnika Tarasa Szewczenki w 1963 r. Grupa ludzi kultury z USRR zwróciła się do Komitetu budowy pomnika z prośbą o możliwość wzięcia udziału w jego odsłonięciu. W Ameryce bano się sowieckiej prowokacji i Komitet dał im odpowiedź odmowną, działacze kultury zaś z USA i Kanady byli bardziej otwarci. Do Kedryna zwrócono się z prośbą o pod-

²²¹ I. Łysiak-Rudnycki, *Istoryczni...*, s. 477–487. Zob. także: *ibidem*, s. 83–87. Więcej na temat kierunków wśród ukraińskiego dysydenctwa: B. Zacharow, *Narys istoriji...*, s. 31–41.

²²² List Rostysława Chomiaka do autora z grudnia 2011 r.; R.Ł. Chomiak, *Neperedodni zjizdu SKU*, „Swoboda” 2008, nr 24, s. 3, 11.

²²³ List Rostysława Chomiaka do autora z grudnia 2011 r.

²²⁴ Witalij Korotycz (ur. 1936) – lekarz, poeta, dziennikarz, tłumacz, wykształcony w Kijowie.

²²⁵ Iwan Dracz (ur. 1936) – poeta, działacz społeczny, tłumacz, wykształcony w Kijowie.

²²⁶ ANTSz, AIKR, p. 14, Statti ta dopowidi Iwana Kedryna Rudnyckoho, Ideja UNR i Switowyj Kongres Wilnych Ukrajinciw, k. 50. Dmytro Pawłyuczko (ur. 1929) – filolog, poeta, tłumacz, wykształcony we Lwowie.

²²⁷ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 553, 554, 570.

pisanie listu sprzeciwiającego się ich przyjazdowi, ale on swojego podpisu pod nim nie złożył²²⁸.

Rudnycki był przekonany, że diaspora oddziaływała na kraj i słowa Breżniewa wygłoszone po ukraińsku w Kijowie podczas pięćdziesiątej rocznicy utworzenia USRR były propagandową reakcją Kremla na I SKWU. Podobnie, jak nie byłoby pomnika Szewczenki w Moskwie (1964), gdyby wcześniej taki nie stanął w Winnipeg oraz Waszyngtonie²²⁹, a także nie stworzono by *Ukraińskiej radzieckiej encyklopedii*, gdyby wcześniej nie napisano *Encyklopedii ukrainoznanawstwa* na emigracji²³⁰.

Z końcem lat siedemdziesiątych i początkiem osiemdziesiątych dysydenci, ludzie nauki i kultury często wrogo ustosunkowani do radzieckiego porządku zasilili ukraińską diasporę. Wyjazdy na Zachód, rozpoczęte jeszcze w latach sześćdziesiątych, umożliwiały im nieskrępowaną twórczość i swobodę działania²³¹. Dzięki nim Ukraińcy w wolnym świecie uzyskali wgląd w środowisko opozycyjne USRR. Mogli zapoznać się z jego różnorodnością. Dla Kedryna było to istotne doświadczenie. Cieszył się z przybycia opozycjonistów i więźniów politycznych. Wierzył, że włączą się oni w życie emigracji i pomogą rozwiązać jej problemy²³². Rad był, że ruch dysydenci zaktywizował przy okazji ukraińską młodzież w diasporze. Zaskoczył go co prawda ateizm i neomarksizm Leonida Pluszcza²³³, ale jednocześnie cenił jego kontakty i zaufanie, jakim darzono go w zagranicznych kołach lewicowych. Zaimponował mu patriotyzm sowieckiego generała Petra Hryhorenki, który podczas publicznych wystąpień podkreślał prawo Ukraińców do posiadania niezależnego państwa²³⁴. Zaobserwował, że sowiecki oficer stał się celem ukraińskich nacjonalistów na emigracji, którzy chcieli go pozyskać. Z satysfakcją stwierdził, że Hryhorenko nie chce przemawiać językiem „Dekalogu ukraińskiego nacjonalisty”. Nie miał mu za złe kontaktów z wysoko postawionymi funkcjonariuszami sowieckiego Imperium, bo nawoływał ich do wspólnej walki z bolszewizmem²³⁵.

Uraziło natomiast Kedryna obcesowe podejście Walentego Morozza do wewnętrznych spraw diaspory²³⁶. Moroz był spadkobiercą ukraińskiego integralnego nacjonalizmu lat trzydziestych. W swojej twórczości nawiązywał do myśli Dmytra Doncowa. W książce pt. *Pośród śniegów* potępił kapitulację Iwana Dziuby przed KGB, co spodobało się nawet Pluszczowi, zajmującemu nieco łagodniejsze stanowisko. Os-

²²⁸ *Ibidem*, s. 561–563.

²²⁹ W związku z budową pomników ludzi kultury na Ukrainie sowieckiej oraz w diasporze wymienili między sobą listy. List autorstwa Ukraińców z Ameryki: ANTSz, AIKR, p. 28, Rізne materijały ZUADK, OOCzSU, UKKA, SKWU, NTSz ta inszi (rozkoł OUN, UNR), Widpowid dijazcam kultury ukrajinskoji radianskoji soc. respubliki wid dijazciw ukrajinskoji kultury Ameryky j Kanady, k. 161–165.

²³⁰ ANTSz, AIKR, p. 14, Statti ta dopowidi Iwana Kedryna Rudnyckoho, Ideja UNR i Switowij Kongres Wilnych Ukrajinciw, k. 49–54.

²³¹ *Emibracija z Ukrajiny* [w:] *Mibracijni procesy...*, s. 802.

²³² I. Kedryn-Rudnyckij, *U meżach...*, s. 220–223.

²³³ Leonid Pluszcz (ur. 1939) – matematyk, literaturoznawca, wykształcony w Kijowie, współtwórca antysowieckiej Ukraińskiej Grupy Helsińskiej, od 1976 r. we Francji.

²³⁴ I. Kedryn-Rudnyckij, *Ukrajinskyj rik 1978-yy*, „Swoboda” 1979, nr 6, s. 2.

²³⁵ *Idem*, *U meżach...*, s. 388, 389.

²³⁶ *Ibidem*, s. 220–223.

ba Moroza stała się wśród północnoamerykańskiej diaspory niezwykle popularna, szczególnie w kręgach studenckich²³⁷. Przybył do USA w 1979 r. Wziął na przykład udział w Zebraniu Ogólnym ZUADK, w którym uczestniczył Kedryn²³⁸. ZUADK finansował jego pobyt w Stanach, podobnie jak w przypadku Nadiji Switłyecznej²³⁹, zapewniał również opiekę prawną²⁴⁰. Moroza wspierał także UNSojuz²⁴¹. Podczas zebrania ZUADK wystosowano depeşe do prezydenta Jimmiego Cartera oraz Zbigniewa Brzezińskiego²⁴² z podziękowaniem za starania na rzecz uwolnienia Moroza²⁴³. Do tego ostatniego Rudnycki zraził się, jak wielu innych Ukraińców, czemu trudno się dziwić, biorąc pod uwagę jego wyzywający i nieokrzesany sposób bycia. Daleko też było Kedrynowi, jako zdeklarowanemu antykomuniście, do zachwytu nad narodowym komunizmem Dziuby. Sympatie Kedryna ciążyły ku ludziom takim, jak Hryhorenko, a więc ku Ukraińskiej Grupie Helsińskiej, odwołującej się do konferencji na temat bezpieczeństwa i współpracy w Europie z sierpnia 1975 r.²⁴⁴

W 1979 r. Kedryn odnosił się już do dysydentów, być może za sprawą Moroza, z większym dystansem. Spotkania z tymi, którzy z perspektywy Ameryki wydawali się nieskazitelni bohaterami, a po przyjeździe do Stanów okazali się niejednokrotnie ludźmi o kontrowersyjnych poglądach i działaniach, zmusiło go do zadania pytania po raz kolejny: jak się do nich odnieść? Same ich wrogie ustosunkowanie się do Moskwy i pragnienie niepodległości dla Ukrainy to za mało. Moroz rozsierdził go tym, że z czasem zaczął wypowiadać się krytycznie na tematy odnoszące się do problemów wewnątrzdiaporalnych, choćby relacji między cerkwiemi czy też w kwestii rządów poszczególnych organizacji (np. UKKA). Kedryn uważał, że powinien informować o sytuacji w Związku Sowieckim, opowiadać o swoich doświadczeniach z kontaktu z systemem komunistycznym, a nie „wprowadzać ferment” w życie Ukraińców w Ameryce. Apelował do dysydentów:

W wolnym świecie jeden drugiemu w duszę nie zagląda, jakie kto ma poglądy religijne czy polityczne, szanujemy każdą uczciwą jednostkę, która włącza się w zorganizowaną społeczność i działa na jej korzyść **po linii imperatywu: jedności w społeczności. Jednoczenia się, a nie rozbijania**, wzajemnej tolerancji, a nie rzucania na oślep na prawo i lewo zarzutów i obwiniania. **Wyznawania demokratycznej zasady w społeczności**, a nie totalitarnej tendencji z narzucaniem swojej woli i myśli inaczej myślącym. Wtedy diaspora ma korzyść z nowo przybyłych²⁴⁵.

²³⁷ I. Łysiak-Rudnycki, *Istoryczni...*, s. 479, 480.

²³⁸ *Zabalni zbory ZUADK widbutysja w atmosferi pryjizdu Walentyna Moroza*, „Swoboda” 1979, nr 96, s. 1.

²³⁹ Nadija Switłyeczna (1936–2006) – filolog, dziennikarka, wykształcona w Charkowie, członkini Ukraińskiej Grupy Helsińskiej, więziona, od 1978 r. w USA.

²⁴⁰ Komunikat Złuczenoho Ukrajinskoho Amerykanskoho Dopomowoho Komitetu, „Swoboda” 1979, nr 99, s. 1.

²⁴¹ I. Kedryn, *UNSojuz wczora, s'johodni i zawutra*, „Almanach Ukrajinskoho Narodnoho Sojuzu na rik 1984” (Dżerzi Syti) 1984, R. 74, s. 11.

²⁴² Zbigniew Brzeziński (ur. 1928) – polityk, ekonomista, wykształcony w Montrealu i na Uniwersytecie Harwarda, doradca prezydenta USA w latach 1977–1981.

²⁴³ *Zabalni zbory ZUADK widbutysja...*, s. 1.

²⁴⁴ *Founding Documents of the Ukrainian Helsinki Union*, New York 1989. Organizacja została powołana w listopadzie 1976 r. na Ukrainie. W latach osiemdziesiątych przeobraziła się w Ukraiński Związek Helsiński.

²⁴⁵ I. Kedryn, *Jak nam stawytys do riznych dysydentiw?*, „Nowyj Szlach” 1979, nr 44, s. 3.

Przy tej okazji Rudnycki podjął refleksję nad miejscem diaspory oraz rolą Ukraińców w ojczyźnie w dążeniach niepodległościowych. Jego zdaniem punkty wyjścia i zadania nie były identyczne dla obu grup. Ukraińcy w Związku Sowieckim działać musieli w ramach systemu politycznego i warunków społecznych, jakie zapewniało im tamtejsze ustawodawstwo. Przedstawiciele ruchu sprzeciwiającego się władzy komunistycznej zmuszeni zostali do działań na bazie legalizmu, z czym Kedryn się godził. Za co najmniej nieroztropne uważał nawoływanie ich do rewolucji, fizycznego sprzeciwu, gdyż przyniosłoby to niepotrzebne ofiary. Co innego miała uważać diaspora: USRR to nie państwo, a w „naszym politycznym światopoglądzie nie ma miejsca na jakiegokolwiek legalistyczne podejście do problemu wyzwolenia, czy – zgodnie z modnym sformułowaniem – do wyzwolenicznych procesów na Ukrainie”. Jej rolą miało być podtrzymywanie UDCentrum jako symbolu ciągłości państwowości ukraińskiej, tworzyć niezależną kulturę, zjednywać kraje Zachodu dla własnej sprawy narodowej. Diaspora nie mogła iść po linii legalizmu, jak Ukraińcy w kraju, którym warunki na nic innego nie pozwalały, gdyż usprawiedliwiłoby to reżim sowiecki w oczach świata, pisał Kedryn i dodawał:

Nie wolno nam uznać legalistycznej bazy, bo to zaprzeczyłoby racji samego istnienia wolnej społeczności, jako politycznej emanacji zniewolonej ojczyzny. Wszystkie polityczne emigracje wszystkich narodów były maksymalistyczne – i nasza nie może być inna²⁴⁶.

Za niespełna miesiąc z godną przypomnienia krytyką takiego podejścia wystąpił Mykoła Baraboljak²⁴⁷ w artykule *My „rewolucjoniści” – oni „legaliści”*. Samo publiczne wypowiedzenie tezy o podziale ról Baraboljak ocenił jako „danie w ręce wroga atutów dla pokonania i zniszczenia nas”. Wypunktował też swoje zarzuty. Po pierwsze – wolni Ukraińcy, którzy występują na arenie międzynarodowej, powołując się na ustalenia helsińskie i trwając przy swej „rewolucyjności”, nie mogą być brani poważnie przez Zachód, który w takiej sytuacji przyzna rację ZSRR w zwalczaniu ruchów rewolucyjnych. Po drugie – przyjęcie przez emigrantów roli, jaką zaproponował Kedryn, stawia rodaków w zniewolonym kraju w niezręcznej sytuacji, czym władza może usprawiedliwiać zwiększenie represyjności wobec nich. Po trzecie – tworzy to przepaść pomiędzy diasporą i ojczyzną, zniechęca Ukraińców z ZSRR do kontaktu z emigrantami. Po czwarte – podaje w wątpliwość społeczne poparcie dla takiej postawy w diasporze w obliczu starzenia się obozu „rewolucyjnego”. Po piąte – Baraboliak pytał, „kto ma prawo ustalać środki i metody ruchu wyzwolenczego? Kontynent czy emigracja?”, uznając za absurd przygotowywanie się do jakiejś rewolucji na Ukrainie, kiedy tam nie jest ona możliwa do zrealizowania²⁴⁸. Kedryn tłumaczył potem, że nie stawał sprawy „my – rewolucjoniści, oni – legaliści”. Jemu chodziło o pokazanie, że zadania diaspory i narodu w USRR są różne, że nie są tożsame, udowodnienie, że „my – nie legaliści”. W drugim i trzecim przypadku Baraboljak miał trochę racji. Jednakże zdaje się, że ironiczne twierdzenie autora (główne zało-

²⁴⁶ *Idem, Kraj ta emibracija*, „Swoboda” 1977, nr 254, s. 2, 6.

²⁴⁷ Mykoła Baraboljak (1908–1994) – prawnik, dziennikarz, pedagog, wykształcony na UJ, UWU, w czasie wojny wykładowca we Lwowie, po wojnie w Niemczech i USA, pracownik akademicki.

²⁴⁸ M. Baraboljak, *My „rewoljiucionery” – wony „legalisty”*, „Swoboda” 1977, nr 277, s. 2.

żenie), iż „my tutaj [»my« w znaczeniu „Kedryn”] pod przywództwem FW [Frontu Wyzwolenia²⁴⁹] i DC UNR przygotowujemy grunt dla rewolucji [...], a w międzyczasie niech sobie tam nasi dysydenci szamoczą się w beznadziejnym zmaganiu o »konstytucyjne prawa« w ramach sowieckiego »legalizmu« było nadużyciem, zbyt daleko idącą interpretacją jego myśli, oderwaną od całokształtu jego światopoglądu²⁵⁰. Z drugiej jednak strony trzeba pamiętać, że tutaj dla Kedryna przewodnią rolę w walce o niepodległość miała odegrać emigracja, a nie na przykład ruch dysydencki w kraju. Osoby takie jak Baraboliak mogły odnieść wrażenie, poniekąd słuszne, że krajowi Kedryn wyznaczał rolę bierną, a diasporze czynną – „rewolucyjną” właśnie.

Pojawia się w tym miejscu pokusa wyjaśnienia takiego sposobu postrzegania zadań emigracji przez Kedryna. Jednym z tropów może być mit (co prawda rozpatrywany w kontekście kultury) o diasporze jako „ostatnim bastionie ukraińskości”. Tetiana Cymbał wyjaśniła, że należy on do mitów wewnętrznych, czyli stworzonych przez samych emigrantów drugiej i trzeciej fali, głównie w okresie totalitaryzmu na Ukrainie. Uznano wówczas, że autentyczna ukraińskość może rozwijać się jedynie w warunkach emigracyjnych, a nie radzieckich²⁵¹. Innym faktem, wspomnianym wyżej, o którym należy pamiętać, gdy mówi się o Kedrynie, jako tym, który uważa, że rodacy w kraju muszą godzić się w dużym stopniu na warunki, jakie narzuca władza, jest to, że Rudnycki miał na Ukrainie sowieckiej brata Mychajła.

Na myśl przychodzi również sytuacja polskich emigrantów po tym, jak w Polsce pojawiła się demokratyczna opozycja. W kręgach emigracyjnych zdano sobie sprawę, że punkt ciężkości walki z komunizmem przesunął się właśnie na kraj. Pojawiły się zdecydowane głosy, że Polacy w wolnym świecie spełniają wobec rodaków rolę służebną i nie powinni instruować ich, jak mają prowadzić walkę. Polacy w diasporze mieli jedynie za zadanie utrzymywać łączność ojczyzny z Zachodem i odwrotnie²⁵².

Konflikty wokół zjednoczenia (1972–1979)

Jednym z pięciu delegatów amerykańskich na VII Sesję UNRady był Kedryn. W grudniu 1972 r. udał się do Londynu, by jej przewodniczyć (po Petrze Beleju²⁵³). W Sesji wzięło udział 51 działaczy z tzw. Sektora Obywatelskiego i ugrupowań politycznych (SZSU-SP, USP, UNDS, URDP, OUN-M) z USA, Kanady, Niemiec, Argentyny, Australii i Belgii²⁵⁴. Obradowano w ramach komisji: mandatowej, prawnej, wyborczej, finansowej, rezolucyjnej i wojskowej²⁵⁵.

²⁴⁹ Chodzi prawdopodobnie o Światowy Ukraiński Front Wyzwolenia utworzony w 1973 r. przez banderowców.

²⁵⁰ M. Baraboliak, *My „rewolucjonery”...*, s. 2.

²⁵¹ T. Cymbał, *Mify ukrajinskich...*, s. 166, 167.

²⁵² P. Machcewicz, *Emigracja w polityce...*, s. 233.

²⁵³ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Protokół S’iomoji Sesiji Ukrajinskoji Nacionalnoji Rady 16–18 XII 1972 r., k. 52.

²⁵⁴ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Czleny Ukrajinskoji Nacionalnoji Rady pryjawni na 7-ij Sesiji, k. 69, 70.

²⁵⁵ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Protokół S’iomoji Sesiji Ukrajinskoji Nacionalnoji Rady 16–18 XII 1972 r., k. 52, 53.

Kedryn na Sesji zaproponował na stanowisko prezydenta Spyrydona Dowhala²⁵⁶, a Mykołę Liwyckiego, dotychczasowego prezydenta, na premiera na uchodźstwie. Nie zrobił tego jako opozycjonista wobec Liwyckiego, bo miał świadomość, że Liwycki nadal będzie faktycznie sprawował władzę, ale po to, by „odświeżyć” dotychczasową scenę polityczną. Ostatecznie prezydentem został ponownie Liwycki, któremu przyznano wynagrodzenie w wysokości 440 marek miesięcznie²⁵⁷. Głosy sugerujące, by urząd ten oddać Pawłowi Szandrukowi, Rudnycki ocenił jako niepoważne ze względu na wiek (ponad 80 lat) i miejsce zamieszkania (Trenton²⁵⁸) kandydata²⁵⁹. Z najważniejszych ustaleń VII Sesji należy wymienić jeszcze obranie Mykoły Stepanenki na wiceprezydenta²⁶⁰, Spyrydona Dowhala na przewodniczącego Ukraińskiej Rady Narodowej, Wasyla Fedorończuka na premiera, a na jego zastępcę Teofila Leontego. Wszyscy, włącznie z prezydentem Liwyckim, składali przysięgę przed Kedrynem. Palącym problemem Sesji, której przewodniczył Kedryn, było zjednoczenie wokół Ukraińskiej Rady Narodowej nacjonalistów, członków „pozaparlamentarnej” URDP oraz „pozaparlamentarnej” UNDO. Z Ukraińskiej Rady Narodowej wyszła także OUN-z, która mimo zaproszenia nie wysłała na posiedzenie swojego delegata. UNDO dano rok na załagodzenie sporów i porozumienie²⁶¹. URDP pod ówczesnym przywództwem Wasyla Hryszki²⁶² zażądała unieważnienia wszystkich mandatów URDP Mykoły Stepanenki, czego Kedryn w ogóle nie poddał pod obrady. Tak naprawdę do „pozaparlamentarnych” UNDO i URDP nie wysyłano nawet zaproszeń na obrady Sesji. Wspomniane ugrupowania już wcześniej ogłosiły, że dopóty będą poza Ukraińską Radą Narodową, dopóki jej władze nie wykluczą „parlamentarnej” UNDO i „parlamentarnej” URDP²⁶³. Ustalono również, że do Ukraińskiej Rady Narodowej będzie wchodziło tylu delegatów z Sektora Obywatelskiego ilu z partii (6 partii z 36 posłami)²⁶⁴. Udało się powołać Trybunał Konstytucyjny pod przewodnictwem Ołeksy Suchowerskiego, który zdaje się nie rozpoczął działalności, co za

²⁵⁶ Spyrydon Dowhał (1896–1975) – ekonomista, dziennikarz, polityk, wykształcony w Podiebradach, oficer armii UNR, po wojnie w Niemczech, kilkakrotnie premier rządu emigracyjnego i przewodniczący UNRady.

²⁵⁷ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwanja 1946–1973, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 5 X 1973 r., k. 146. Liwycki po wyborze rozpoczął liczne podróże po świecie: Australia, Japonia, Los Angeles, San Diego, Waszyngton, Filadelfia, Denver (ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Pismo wewnętrzne ekspozytury Ukraińskiego Centrum Państwowego, k. 73).

²⁵⁸ Być może Kedryn uważał, że prezydent powinien być w Niemczech.

²⁵⁹ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 597–599.

²⁶⁰ Jedyńm, który zaatakował wówczas Stepanenkę, był Dementij Melnyk. W jego oczach Stepenkę dyskredytowało nieprzekazanie dwadzieścia lat wcześniej listu na temat Wielkiego Głodu do Organizacji Narodów Zjednoczonych. W obronie Stepanenki stanął Kedryn, tłumacząc, że sprawa jest przedawniona (ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Protokół S’iomoji Sesiji Ukrajinskoji Nacionalnoji Rady 16–18 XII 1972 r., k. 65).

²⁶¹ *Ibidem*, k. 53.

²⁶² Wasyl Hryszko (1914–2008) – filolog, bibliotekoznawca, polityk, wykształcony w Kijowie, Charkowie i Waszyngtonie, w czasie II wojny światowej dziennikarz, współpracownik OUN-B, na czele URDP od 1948 r., po wojnie w Niemczech, od 1949 r. w USA.

²⁶³ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Protokół S’iomoji Sesiji Ukrajinskoji Nacionalnoji Rady 16–18 XII 1972 r., k. 54.

²⁶⁴ I. Kedryn, *S’ioma Sesija Ukraińskiej Rady Narodowej widbulasja w Londoni w atmosferi partyjnych superecznostej*, „Swoboda” 1972, nr 238, s. 1, 6.

kilka lat dało się we znaki strukturom państwowym na emigracji²⁶⁵. Powołano wreszcie Ekspozyturę Ukraińskiego Centrum Państwowego w Ameryce Północnej.

Sesja londyńska wywołała w niektórych kręgach niesmak i rozzarowanie. Podczas bankietu, który otwierał Rudnycki, posiłki podano na papierowych talerzykach, na stole zaścielonym papierowym obrusem, co dla Kedryna było całkowitą kompromitacją Sesji i Ukraińskiego Centrum Państwowego. Podczas jednego z posiedzeń, które odbywały się w budynku należącym do Serbów²⁶⁶, doszło do rękoczynów, skutkiem czego Mychajło Dobrański został wyrzucony za drzwi. Natomiast jeden z uczestników, J. Makowiecki, podsumowując kryzys w Ukraińskim Centrum Państwowym, nazwał jego przywództwo „starymi, bezsilnymi i niedołącznymi weteranami”²⁶⁷, co wywołało ostrą reakcję Stepanenki.

Zaraz po problemie zjednoczeniowym wynikła kwestia delegatury w Stanach Zjednoczonych, którą zamierzano utworzyć jeszcze na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych²⁶⁸. Na początku 1973 r. Iwan Kramarenko²⁶⁹ z UNDS zrzekł się funkcji reprezentanta rządu w USA, którą sprawował od 1965 r. Oficjalnie tłumaczył, że powodem decyzji był stosunek do niego, jako osoby, z którą się nie liczone, podejmując działania polityczne. Podobne pretensje miał do Kramarenki prezydent Liwycki, który zarzucał mu, że nie informuje Monachium między innymi o sprawach finansowych Ukraińskiego Centrum Państwowego, które dzieją się na terenie Stanów. Oczekiwał rychłych wiadomości o tym, co się dzieje w Ameryce. Gdy to nie następowało, o wszystkim władze Monachium dowiadywały się z gazet, które przychodziły do Europy z miesięcznym opóźnieniem. Zabrakło więc odpowiedniej osoby w Ameryce do prowadzenia spraw państwowych. Na jego następcę proponowano Bilajiwę lub Łymarenkę. Wobec pierwszego z nich ostro protestowała partia Kramarenki (UNDS). Bilajiw bowiem reprezentował URDP „parlamentarną”, której UNDS nie darzył sympatią, a szczególnie działacze wywodzący się ze „starej” emigracji. Od Kedryna natomiast prezydent oczekiwał wybadania nastrojów wobec tych kandydatów na terenie USA. Z czasem sam Kramarenko zaproponował, by na czele przedstawicielstwa rządu w USA stanął Kedryn lub Ripecki. Liwycki nie podszedł do tego z entuzjazmem, gdyż Stepanenko już dążył do powierzenia tej funkcji Bilajiwowi. Pozostało pytanie, co zrobić z Kramarenką, który z polityki tak naprawdę odchodzić nie zamierzał. Prezydent nadal widział go w ekspozyturze na terenie

²⁶⁵ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Antona Żukowskiego z dnia 1 XII 1977 r., k. 130. W połowie 1976 r. domagał się powołania Trybunału Oleksa Jaworski (ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Zenona Horodyskiego do Iwana Kedryna z dnia 26 VII 1976 r., k. 125).

²⁶⁶ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Mychajła Dobrańskiego do Iwana Kedryna z dnia 1 XII 1972 r., k. 125.

²⁶⁷ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Antona Żukowskiego z dnia 1 XII 1977 r., k. 130, 131.

²⁶⁸ Z taką samą kwestią, czyli przeniesieniem przynajmniej części struktur politycznych za Atlantyk, zmagali się emigranci polscy. Zob. K. Tarka, *W oczekiwaniu na wyzwolenie. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie o sytuacji międzynarodowej na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 2, s. 316.

²⁶⁹ Iwan Kramarenko (1898–1975) – lekarz, finansista, wykształcony w Kijowie, członek władz UNR, od 1950 r. w USA.

Ameryki, ale nie chciał, by został ministrem bez teki, gdyż znalazłoby się wtedy wielu chętnych do podobnego urzędu. Rozważał powierzenie mu stanowiska ministra konsolidacji narodowej, które ustanowiono podczas VI Sesji i dotąd nie obsadzono. Oczywiście była to fikcja, którą piętnował Kedryn, a której prezydent miał świadomość. Za zmianami personalnymi poszło przeniesienie ekspozytury z Nowego Jorku²⁷⁰ do Filadelfii. W jej skład weszli: Mykoła Stepanenko²⁷¹ jako przewodniczący, Maria Bek²⁷² jako zastępca oraz członkowie: Wołodymyr Bilajiw²⁷³, Pawło Łymarenko, Arkadij Walijski²⁷⁴, Wasyl Fyłonowycz²⁷⁵.

Kondycja władz na emigracji w połowie lat siedemdziesiątych nie była najlepsza, i to przede wszystkim fizyczna. Liwycki pisał do Kedryna:

Chociaż umierać jeszcze nie zamierzam, to sił do pracy już brakuje. Był tu [w Monachium] prof. Stepanenko. W żadnym wypadku nie chce przyjąć prezydentury. Dowhał ledwie zipie. Kaszyński to samo. Tkaczenko ślepnie. Jakoś ciągnie jeszcze Nykytin, ale on ma już osiemdziesiąt lat i choruje na serce. Leonty żwawy, ale ledwo, ledwo... Od Fedorończuka żadnej wiadomości. I taka to nasza sytuacja. Jeśli ja tylko ciągnę, to dlatego, że nie ma komu przekazać sprawy. Ale może Wy tam kogoś macie? Tu Pluszcz nie chce. Z Zenonem Peteńskim to samo²⁷⁶.

Może była to propozycja dla Kedryna, by przejął prezydenturę? Biorąc pod uwagę ówczesne jeszcze dobre relacje między Kedrynem a Liwyckim, nie byłoby to wykluczone. Kedryn miał szansę być prezydentem Ukraińskiej Republiki Ludowej, zostać następcą Peltury i Liwyckiego. Nie wiek byłby tu może przeszkodą, ani samopoczucie, bo i jednym i drugim Rudnycki nie odstawał od normy²⁷⁷, ale przed wojną mógł być posłem i z własnej decyzji nim nie został. W strukturach Ukraińskiego Centrum Państwowego wspiął się pod sam szczyt z powodu swoich umiejętności organizacyjnych, znajomości, powszechnego autorytetu i doświadczenia, ale on był zawsze bardziej dziennikarzem i obserwatorem. I wydaje się, że nigdy nie można było po-

²⁷⁰ Działała w Ameryce od powołania na VII Sesji w 1972 r. (ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Protokół S'iomoji Sesiji Ukrajinskoji Nacjonalnoji Rady 16–18 XII 1972 r., k. 66).

²⁷¹ Mykoła Stepanenko (1918–1993) – filolog, literaturoznawca, filozof, dziennikarz, duchowny, po wojnie w Niemczech i USA, wykształcony w Połtawie i Nowym Jorku, wykładowca licznych uniwersytetów, współzałożyciel URDP, od 1967 r. zastępca prezydenta UNR.

²⁷² Maria Bek (zwana zazwyczaj Marusią) cieszyła się wielkim szacunkiem Kedryna. Ur. w 1908 r. w USA, uzyskała wykształcenie prawnicze, udzielała się w ukraińskich czasopismach oraz organizacjach kobiecych, związana z obozem republikańskim, swego czasu radna w Detroit, uważała, że ma dwie ojczyzny – Stany Zjednoczone oraz Ukrainę (I. Kedryn, *Marusia Bek*, „Swoboda” 1984, nr 99, s. 2, 3).

²⁷³ Wołodymyr Bilajiw (1925–2006) – pisarz, poeta, dziennikarz, w czasie wojny w Niemczech, potem w Australii i USA, w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych kierownik ukraińskiej sekcji „Głosu Ameryki”, członek jednostek dziennikarskich przy DC UNR.

²⁷⁴ Arkadij Walijski (1894–1976) – żołnierz armii carskiej, oficer armii UNR, WP i UNA, po 1950 r. w USA.

²⁷⁵ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Protokół S'iomoji Sesiji Ukrajinskoji Nacjonalnoji Rady 16–18 XII 1972 r., k. 66. Wasyl Fyłonowycz (1894–1987) – żołnierz armii carskiej, oficer armii UNR, wojsk Karpackiej Ukrainy, po II wojnie światowej w USA.

²⁷⁶ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 29 VII 1974 r., k. 37.

²⁷⁷ Na początku 1976 r. przeszedł dwie operacje oczu (ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Iwana Kedryna do Zenona Horodyskiego z dnia 25 II 1976 r., k. 69).

sądzać go o arywizm. Szanse na przejście władzy w latach 1974–1975 miał realne. W Monachium miały miejsce poważne rozmowy, które inicjował Liwycki, dotyczące uznania Stanów Zjednoczonych za oficjalną siedzibę Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej (w Monachium przebywało wówczas pięciu członków Prezydium)²⁷⁸. Nie jest jednak wykluczone, że Liwycki chciał jedynie wy badać, czy Kedryn o chocz z areaguje na taką „propozycję”. Można też przypuszczać, aczkolwiek nie ma na to potwierdzenia, że Rudnycki mógł mieć na uwadze dobro brata Mychajła, mieszkającego na Ukrainie. Kedrynowi urząd prezydenta nie przyniósłby raczej większych korzyści, ale Mychajłowi brat prezydent mógł po prostu zaszkodzić.

Wydarzeniem, do jakiego odwoływano się niejednokrotnie w późniejszych latach, było posiedzenie Ukraińskiej Rady Narodowej 19 października 1975 r. w Nowym Jorku. Przedstawiciele wszystkich partii działających w jej składzie (UNDO, UNDS, URDP, USP, SZSU-SP, OUN-M i dopiero projektowany Sektor Obywatelski) przyjęli deklarację „Platforma zjednoczenia”, w której przypomnieli ideologiczne podstawy funkcjonowania Ukraińskiego Centrum Państwowego: UNR, „IV Uniwersał”, rok 1948 i „Tymczasową ustawę”, sprzeciw wobec Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i zapowiedź udziału w wyborach w ojczyźnie po odzyskaniu przez nią niepodległości²⁷⁹. Miesiąc później, 22 listopada OUN-z, URDP „pozaparlamentarna” i UNDO „pozaparlamentarne” wydały swoje oświadczenie (partie były zjednoczone w Kongresie Ukraińskiej Wolnej Myśli Politycznej – KUWPD²⁸⁰), w którym zgadzały się co prawda z ustaleniami z 19 października, ale wymagały, żeby Ukraińska Rada Narodowa brała pod uwagę „demokratyczne procesy na Ukrainie” i wspierała je²⁸¹.

Ukraińskie środowiska inteligenckie udzielające pomocy Ukraińskiemu Centrum Państwowemu były związane z ponad trzydziestoma najważniejszymi amerykańskimi uniwersytetami. Profesorowie ukraińscy starali się angażować politycznie, choćby poprzez pisanie odez w pod adresem Związku Sowieckiego²⁸². Było więc rzeczą naturalną, że chcieli posiadać swoją reprezentację w parlamencie. Na posiedzeniu Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej 19 października 1975 r. podjęto pod dyskusję kwestię przyjęcia do Ukraińskiej Rady Narodowej Konferencji Ukraińskich Centralnych Akademickich Towarzystw Zawodowych (KUCAPT). Żywo pomysł popierał Jurij Nahorny. Na początku Rudnycki postanowił odłożyć tę sprawę na obrady Sesji. Zdaje się, że przekonał go do zmiany zdania Nahorny i w lutym 1977 r. starał się

²⁷⁸ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwanja 1974–1976, List Pawła Kaszyńskiego do Iwana Kedryna z grudnia 1975 r., k. 43.

²⁷⁹ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Platforma konsolidacji, k. 99.

²⁸⁰ W dniach 27–28 V 1976 r. miało się odbyć w Nowym Jorku zebranie Kongresu Ukraińskiej Wolnej Myśli Politycznej (KUWPD). Prognozowano, że zostanie powołana nowa formacja złożona z trzech partii: UNDO, URDP oraz OUN-z i bezpartyjnych. Ukraińscy „demokraci” liczyli na reorganizację i wzmocnienie swojego obozu (I. Łysiak-Rudnyckij, *Istoryczni...*, s. 437).

²⁸¹ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, OUN-z, UNDO i URDP szczodo konsolidacyjnych zachodiw na bazi Ukrajinskoji Nacionalnoji Rady, k. 77.

²⁸² ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Zajawa pro suczasnu sytuaciju w Ukraini z 1967 r., k. 20–23.

o przychylność prezydenta Liwyckiego, by ten zgodził się na „prowizoryczne” przyłączenie KUCAPT jeszcze przed Sesją²⁸³. Liwycki nie przychylił się do prośby²⁸⁴.

Nahorny nie ustępował i usiłował przekonać prezydenta, że członkostwo KUCAPT w Ukraińskiej Radzie Narodowej jest zgodne z założeniami pierwszej Centralnej Rady²⁸⁵. Zaraz potem przyłączył się do Nahornego Kedryn: po pierwsze – członkostwo KUCAPT w UNRadzie wzmocniłoby jej autorytet, po drugie – w środowisku Konferencji znajdowały się wpływowe osoby, które mogłyby wzmocnić Fundusz Symona Petlury²⁸⁶. Poza tym to właśnie od KUCAPT zaraz po VII Sesji wyszedł komunikat nawołujący do konsolidacji wszystkich sił politycznych na gruncie Ukraińskiej Rady Narodowej²⁸⁷. Rudnycki starał się rozwiać obawy prezydenta, że z chwilą włączenia KUCAPT w skład Ukraińskiej Rady Narodowej zaczęną domagać się tego również inne organizacje. Z czego mógł wynikać opór Liwyckiego? Konferencja, która w latach siedemdziesiątych była dość silna, zrzeszała bibliotekarzy, dziennikarzy, lekarzy, prawników, nauczycieli i profesorów Ameryki. Kedryn w liście do prezydenta mającym przekonać go do włączenia KUCAPT w UNRadę, mimowolnie stał się własnym oponentem, pisząc w rozpędzie do Monachium:

Jest to centrum **wszystkich intelektualnych sił w USA i kiedy coraz bardziej Ukraińskie Centrum Państwowe przechodzi na teren amerykański** [podkr. – M.S.], to taka organizacja jak Konferencja zwiększyłaby nasz autorytet²⁸⁸.

Liwycki miał bowiem tego świadomość, ale wszystko wskazuje na to, że chciał kontrolować działania sam.

Przy okazji koniecznie trzeba poruszyć jeden ważny problem. Obecność KUCAPT w Ukraińskiej Radzie Narodowej wraz z przedstawicielami Sektora Obywatelskiego miała na celu zaangażowanie w politykę szerszych kręgów społecznych. Nie ma co ukrywać i należy jasno przyznać, że do tej pory w życiu politycznym brało udział kilkanaście do kilkudziesięciu osób. Najlepiej uwidacznia się to w opisywanym sporze wokół zjednoczenia, gdy wciąż przewijają się te same nazwiska. Czy interesowało to ukraińską diasporę w świecie? Jurij Nahornyj pisał wtedy:

Nawet jeśli by trzy odłamy powróciły, to stanu znacząco nie zmieni, bo partie przez ostatnie dziesięciolecie zdekompletowały się drastycznie. Tak zwani przedstawiciele partyjni są praktycznie rzecznikami wąskiego koła ludzi, albo i jednostek. **W żadnym wypadku nie mas** [podkr. – M.S.]. To faktycznie doprowadziło do upadku prestiżu Ukraińskiego Centrum Państwowego w ukraińskiej społeczności. Jedynym środkiem do przywrócenia prestiżu jest poszerzenie bazy reprezentacji w Ukraińskiej Radzie Narodowej²⁸⁹.

²⁸³ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 1 II 1977 r., k. 4.

²⁸⁴ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Jurija Nahornego do Iwana Kedryna z dnia 26 II 1977 r., k. 9.

²⁸⁵ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Jurija Nahornego do Mykoły Liwyckiego z dnia 26 II 1977 r., k. 11.

²⁸⁶ Jedną z pierwszych fundatorek była żona prezydenta Mykoły Liwyckiego. Fundatorzy (osoby prywatne lub instytucje) wpłacały minimum tysiąc dolarów, opiekunowie pięćset, członkowie nadzwyczajni trzysta, zwyczajni sto, ofiarodawcy do stu dolarów (ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List W. Rojenki do Mykoły Liwyckiego z dnia 28 IV 1977 r., k. 80).

²⁸⁷ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Antona Żukowskiego z dnia 1 XII 1977 r., k. 131.

²⁸⁸ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 28 II 1977 r., k. 12.

²⁸⁹ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Jurija Nahornego do Iwana Kedryna z dnia 1 IX 1977 r., k. 121.

W grudniu 1975 r. prezydent Mykoła Liwycki wraz z premierem Teofilem Leontym przebywali w Ameryce. Spotkali się z Kedrynem, który 13 grudnia w Filadelfii złożył rezygnację z przewodnictwa w Ukraińskiej Radzie Narodowej. Nie są znane przyczyny tej decyzji. Wiadomo jedynie, że rozmowa z Liwyckim miała nerwowy przebieg i w jej rezultacie Rudnycki pozostał na stanowisku. Wierząc słowom Liwyckiego, Kedryn nie chciał zwoływać posiedzenia Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej, na którym mogliby być prezydent i premier; dlatego – też nie wiemy. Liwyckiemu zależało na przedyskutowaniu najważniejszych spraw: konsolidacji, finansów, VIII Sesji, wyborów do Sektora Obywatelskiego. Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej oficjalnie 14 grudnia obrało Kedryna na pełniącego obowiązki jej przewodniczącego do czasu VIII Sesji²⁹⁰. Zaprzysiężono również nowych członków rządu powołanego 2 grudnia pod przywództwem Teofina Leontego, którzy rezydowali w Ameryce²⁹¹. Liwycki był jednak rozgoryczony prozaicznym faktem: nikt, oprócz Bilajiwia, nie został na zebraniu, które miało odbyć się 15 grudnia. Wszyscy wyjechali dzień wcześniej po niedzielnej liturgii i obiedzie, by zdążyć następnego dnia do pracy. Liwycki zamierzał też omówić nowy, projektowany skład Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej, z którego Rudnycki nie był zadowolony. URDP wystawiła Nahornego, SP Dementija Melnyka, UNDO wahało się jeszcze między Trembickim²⁹² i Kuzykiem, z Sektora Obywatelskiego miał szansę wejść Wiktor Rojenko²⁹³, a z UNDS Samojliw, co do którego Kedryn nie był przekonany²⁹⁴. W kwestii przyłączenia do Ukraińskiej Rady Narodowej części ugrupowań, które funkcjonowały poza nią, inicjatywę przejawiali melnykowcy²⁹⁵. Szczególną aktywność na tym polu wykazywał Zenon Horodyski²⁹⁶, który miał nawet przyzwolenie prezydenta na rozmowy z banderowcami i hetmańcami. Warunkiem rozpoczęcia rozmów miało być, po pierwsze, wstrzymanie ostrej polemiki prasowej ze strony rozłamowych ugrupowań, a po drugie, by każda „rozłamowa” partia wystąpiła do Ukraińskiej Rady Narodowej z deklaracją zjednoczeniową oddzielnie. Potwierdzono upoważnienie melnykowców do rozmów z partiami w tych kwestiach. W sprawie włączenia „pozaparlamentarnego” UNDO Kedryn wysunął pomysł, by obie grupy pogodziły się

²⁹⁰ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 606. Od 1 I 1976 r. miał otrzymywać miesięcznie 60 dolarów z tego tytułu (ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List ministra finansów [Szyrokostepa?] do P. Łymarenki z dnia 19 II 1976 r., k. 62), ale odmówił wynagrodzenia, które przyjął dopiero w końcu tegoż roku (ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List ministra finansów do Zjednoczenia Towarzystw Zwolenników UNR w USA z dnia 1 XII 1976 r., k. 151).

²⁹¹ *Zasidannja Prezydiji UNRady nowoho składu*, „Biuletien Ukrajinskoho Informacijnoho Biura” 1976, nr 19, s. 2.

²⁹² Wołodymyr Trembicki – zastępca ministra spraw zewnętrznych.

²⁹³ Wiktor Rojenko (ur. 1919) – prawnik, publicysta, wykształcony w Odessie, od 1951 r. w Kanadzie, działacz w strukturach UNR na emigracji.

²⁹⁴ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 5 I 1976 r., k. 46, 47.

²⁹⁵ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Zenona Horodyskiego do Iwana Kedryna z dnia 1 II 1976 r., k. 53.

²⁹⁶ Zenon Horodyski (1915–2002) – prawnik, polityk, historyk, ukończył gimnazjum we Lwowie, magisterium i doktorat prawa na Ukraińskim Wolnym Uniwersytecie w Pradze (1943), doktorat z historii w USA (1982), członek OUN-M, PUN, od 1949 r. w USA, założyciel KUPPO.

i podzieliły mandatami w Ukraińskiej Radzie Narodowej trzy do trzech. Liwycki zalecał jeszcze poradzić się w tej kwestii Kaszyńskiego z „parlamentarnego” UNDO. Ten zaś ani do propozycji Kedryna, ani do sugestii Liwyckiego nie przychylił się, posądzając ich przy tym o wtrącanie się w wewnętrzne sprawy partii. Najbardziej drażniła go potencjalna obecność w Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej Kuzyka, który zażądał, by undowcy z Ukraińskiej Rady Narodowej w oficjalnej deklaracji ogłosili przystąpienie do „prawdziwego” UNDO pod jego przywództwem. Jeśli chodzi o URDP, to Liwycki pozostawiał Stepanence wolną rękę. Woskobijnyk był jednak równie radykalny co i Stepanenko. Obaj widzieli się w Ukraińskiej Radzie Narodowej, ale tylko pod warunkiem posiadania wszystkich sześciu mandatów dla swojej frakcji, w najgorszym wypadku o jeden, dwa mniej na rzecz drugiego odłamu. Dwójkarze natomiast, by przystąpić do Ukraińskiej Rady Narodowej, musieliby jeszcze – zdaniem prezydenta – opracować komunikat, w którym otwarcie wyraziliby taką chęć. Liwycki widział więc teraz posiedzenie Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej w wyżej wymienionym składzie i przyjęcie tych ugrupowań z zastrzeżeniem, że decyzja zostanie zatwierdzona przez Sesję. Nie mógł jednak zapomnieć, że te stronnictwa przed kilkoma laty chciały skierować politykę na uznanie „realitetów”. Przypominał też Rudnyckiemu, że są one nadal przeciwne Sektorowi Obywatelskiemu i w chwili włączenia ich do Ukraińskiej Rady Narodowej najpewniej wystąpią przeciwko niemu, a na pewno sprzeciwią się postanowieniu VII Sesji, która ustaliła, że wybrani z Sektora Obywatelskiego posłowie będą stanowić połowę parlamentu. Przewidywał, że poprą ich również melnykowcy. Zapowiadał:

Będę osobiście (nie mając bezpośredniego wpływu na decyzje) bronił sprawy Sektora Obywatelskiego, bo uważam, że my z Ukraińskiego Centrum Państwowego nie mamy prawa „zdradzić” tych ludzi, którzy swoimi materialnymi ofiarami umożliwili dalsze funkcjonowanie Centrum Państwowego²⁹⁷.

Pod dyskusję poddawał jednak Liwycki bezpartyjność kandydatów²⁹⁸. Liczył się z tym, że po przyłączeniu „pozaparlamentarnych” UNDO i URDP oraz dwójkarzy wzmocni się opozycja, która usunie go wraz ze Stepanenką. Najbardziej obawiał się, że Ukraińskie Centrum Państwowe przekształci się w „Komitet” uznający USRR za państwo ukraińskie. Przestrzegał, że bezkrytyczne i bezproblemowe przyjęcie wspomnianych ugrupowań do Ukraińskiej Rady Narodowej przekreśli także możliwość porozumienia z banderowcami, o które zabiegał Kedryn²⁹⁹.

Wkrótce do Rudnyckiego odezwał się Ołeksja Jaworski. Przypominał mu, że podczas VII Sesji ustalono roczny okres na porozumienia między dwoma UNDO lub udowodnienie przez UNDO Fedorończuka, że jego odłamowi w Ukraińskiej Radzie Narodowej miejsce należy się bardziej niż UNDO „pozaparlamentarnemu”.

²⁹⁷ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 11 II 1976 r., k. 49–51.

²⁹⁸ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 2 III 1976 r., k. 76.

²⁹⁹ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 11 II 1976 r....

Ponieważ do tego nie doszło, Jaworski zażądał uznania mandatów posłów z UNDO „parlamentarnej” za wygasłe i przyznania, że jego frakcja jest reprezentantem partii w UNRadzie. List do Rudnyckiego był przepełniony sformułowaniami typu „tak zwana VII Sesja”, „tak zwana frakcja dr. Fedorończuka”, charakterystycznymi dla ówczesnej publicznej polemiki politycznej³⁰⁰. To, że Jaworski swoje artykuły pisane w identycznym tonie publikował w melnykowskim „Naszym Szlachu”, dyskredytowało przy okazji Horodyskiego³⁰¹, który potem przeproszał za to Liwyckiego³⁰². Rudnycki nie mógł uwierzyć, że Jaworski był zdolny wyjść z tego typu „propozycją”. Próbował wpłynąć na niego, by stał się mniej radykalny. Przypomniawszy jako stary działacz UNDO, że nic twórczego partia ta w życie emigracji wnieść nie mogła i nie może, nie ma poparcia wśród młodzieży, a takimi rozłamami skazuje się na unicestwienie. Miał nadzieję, że proponowany przez niego kandydat do Ukraińskiej Rady Narodowej, Kuzyk w miejsce Lupuła (Kedryn chciał namówić go do dobrowolnego zrzeczenia się i miał na to początkowo ciche przyzwolenie Kaszyńskiego), będzie jeszcze w stanie załagodzić niepotrzebny konflikt³⁰³. W ówczesnej sytuacji nie widział tej partii w UNRadzie w ogóle³⁰⁴. Jaworski przy okazji swoich publikacji posądzał Liwyckiego o nadużycia finansowe, co zdemaskowano by, gdyby Liwycki musiał podzielić się władzą z partiami spoza Ukraińskiej Rady Narodowej – sądził³⁰⁵.

Perspektywy zjednoczenia stawały się jeszcze bardziej mgliste z uwagi na nikłe efekty rozmów OUN-M z rozłamowymi partiami. Zakończyły się one jedynie zre-dagowaniem wspólnej deklaracji z jesieni 1975 r.³⁰⁶ Kedryn działał pod dwójką presją: ucisku rodaków w kraju i szybko postępującą asymilacją w diasporze. Bardzo zależało mu na przyjęciu Kuzyka w miejsce Lupuła do Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej, ale sprzeciwił się temu Kaszyński. Rudnycki zamierzał zaszantażować Prezydium swoim zrzeczeniem się, gdyby nie było jednogłośnie w sprawie Kuzyka. W prywatnej korespondencji z bliskim sobie Bilajiwem (z „parlamentarnej” URDP) wyraził się bez sympatii o UNDO Kaszyńskiego, w którym nie było ani jednego

³⁰⁰ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Ołeksy Jaworskiego do Iwana Kedryna z dnia 2 II 1976 r., k. 55. Łagodniejszy w tonie: ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Dmytra Kuzyka do Iwana Kedryna z dnia 6 II 1976 r., k. 56.

³⁰¹ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Iwana Kedryna do Zenona Horodyskiego z dnia 25 II 1976 r., k. 69. Horodyski tłumaczył się, że artykuł został nadesłany do redakcji w czerwcu 1975 r. i trafił na łamy gazety przez „niedopatrzenie i pomyłkę” (ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Zenona Horodyskiego do Iwana Kedryna z dnia 9 III 1976 r., k. 82). Również Myrosław Styranek nie wierzył w czyste intencje melnykowców: ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List M[yroslawa] Styranki do Iwana Kedryna z dnia 10 III 1976 r., k. 85.

³⁰² ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Zenona Horodyskiego do Mykoły Liwyckiego z dnia 8 IV 1976 r., k. 95.

³⁰³ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Iwana Kedryna do Ołeksy Jaworskiego z dnia 12 II 1976 r., k. 59.

³⁰⁴ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Iwana Kedryna do Zenona Horodyskiego z dnia 25 II 1976 r., k. 69.

³⁰⁵ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 2 III 1976 r., k. 75, 76.

³⁰⁶ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Zenona Horodyskiego do Iwana Kedryna z dnia 22 II 1976 r., k. 63–66.

przedwojennego undowca. Kedryn liczył więc na życzliwość Romana Ilnyckiego, którego uważał za swojego dobrego kolegę i z którym miał się łączyć dzień spotkań prywatnie³⁰⁷. W opinii Kaszyńskiego był to jeden z nielicznych dwójkarzy, z którym można było rozmawiać. Panowało bowiem przekonanie, że postawa Jaworskiego jest wynikiem układów z dwójkarzami, którzy mieli mu obiecać prezydenturę po obaleniu Liwyckiego³⁰⁸. Wychodzi na to, że Liwycki bezdyskusyjnie wierzył w chęć obalenia go. Z jednej strony sam wychodził z pomysłem zrzeczenia się urzędu, a z drugiej obawiał się puczu.

Za przyjęciem OUN-z gorąco występował u prezydenta Zenon Horodyski i starał się go uspokoić, że nic takiego się nie stanie³⁰⁹. Z odpowiedzi Liwyckiego wyłania się obraz całkowicie niezrozumianego prezydenta, który nie umie się porozumieć z melnykowcem. Wygląda na to, że Liwycki ledwie Horodyskiego tolerował³¹⁰. Odnosnie do rozmów z URDP Rudnycki miał w połowie marca spotkać się w Filadelfii ze Stepanenką, Marią Bek oraz Bilajiwem³¹¹. URDP „pozaparlamentarna”, UNDO „pozaparlamentarne” i OUN-z w tym czasie wciąż kreowały się na partie demokratyczne stojące w opozycji wobec „totalistów” z Ukraińskiego Centrum Państwowego i banderowców³¹². Jedynym pozytywem w ówczesnych stosunkach politycznych była jednomyślność, a przynajmniej chęć współpracy pomiędzy Kedrynem, prezydentem i premierem³¹³. Dobre relacje niestety nie potrwały długo. Na pewno danie melnykowcom wolnej ręki w przeprowadzeniu rozmowom konsolidacyjnym nie przysporzyło Kedrynowi przyjaciół w obozie Stepanenki, a więc w najbliższym otoczeniu Liwyckiego³¹⁴.

Prezydent tymczasem prowadził rozmowy z banderowcami. 4 października 1973 r. po siedmioipółgodzinnym spotkaniu ze Stecką, Łenkawskim i Indykiem był bardzo sceptyczny co do ewentualnego porozumienia³¹⁵. Kedryn jeszcze w 1974 r. był w stanie napisać Łysiakowi o Liwyckim w taki sposób:

Kiedy de Gaulle pojednał się z Adenauerem – to czemu Mykoła Liwycki nie mógłby pogodzić się ze Stecką?! Oczywiście – porównanie jest śmieszne, jeśli idzie o format jednych i drugich, ale jest faktem, że Niemcy i Francuzi byli śmiertelnymi wrogami, a przyszedł czas,

³⁰⁷ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Iwana Kedryna do Zenona Horodyskiego z dnia 25 II 1976 r., k. 70.

³⁰⁸ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Pawła Kaszyńskiego do Iwana Kedryna z dnia 8 III 1976 r., k. 81.

³⁰⁹ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Zenona Horodyskiego do Mykoły Liwyckiego z dnia 8 IV 1976 r., k. 95–97.

³¹⁰ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Mykoły Liwyckiego do Zenona Horodyskiego z dnia 23 IV 1976 r., k. 103.

³¹¹ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Iwana Kedryna do Zenona Horodyskiego z dnia 25 II 1976 r. ...

³¹² ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 2 III 1976 r., k. 76.

³¹³ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Teofila Leontego do Iwana Kedryna z dnia 4 III 1976 r., k. 77.

³¹⁴ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Zenona Horodyskiego do Mykoły Liwyckiego z dnia 8 IV 1976 r., k. 95.

³¹⁵ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 5 X 1973 r., k. 146.

zmieniły się okoliczności i trzeba było się pogodzić. [...] I Mykoła Liwycki w 1973 r. nie ten, którym był w 1940 czy 1945. To całkiem inny człowiek, dojrzały, o szerszym spojrzeniu niż inni w UNRadzie³¹⁶.

Przed rozmowami na temat włączenia banderowców do UNRady przestrzegali Kedryna jego brat Wołodymyr:

Oczywiście w każdym środowisku są różni ludzie. I tu u nas [w Filadelfii] jest dwóch kulturalnych, dobrze wychowanych banderowców jak inż. Hanuszewski i Krawciw, ale to politycznie zawzięci totalitaryści. Jak można „dogadywać” się z takimi ludźmi? Tak oni, jak i bolszewicy nie dotrzymują żadnej umowy, bo uparcie idą do jednego celu: przejąć całe życie społeczne w swoje ręce. Czy tylko oni mają młodzież? Czy nie ma młodzieży, która wyszła z Płastu, Ridnej Szkoły, ODUM-u, która skupia się w Gromadach Studenckich? Czy należy ich ignorować, a wprowadzać do Ukraińskiej Rady Narodowej tych, którzy jej nie uznają, dla których ukraińskie państwo zaczyna się od tragifarsy z końca czerwca 1941 r. i u których w domu wisi tylko portret Bandery. Prawda, oni są wrogami bolszewizmu, ale takim samym wrogiem jest cały demokratyczny sektor społeczeństwa [...]. Rozmowy z banderowcami o ich wstąpieniu do Ukraińskiej Rady Narodowej to próba wprowadzenia konia trojańskiego i obawiam się, że kiedy oni przyczynią się do kryzysu albo nawet katastrofy w Ukraińskim Centrum Państwowym, to społeczeństwo winę zrzuci na Ciebie. Daj Boże, by się to nie stało³¹⁷.

Do pełniejszego obrazu przyczyni się na pewno wypowiedź historyka z Kanady, siostrzeńca Kedryna, Iwana Łysiaka-Rudnyckiego. Z jego perspektywy wyglądało na to, że Liwycki najpierw pozbył się z Ukraińskiej Rady Narodowej wartościowych działaczy partyjnych (tj. ugrupowań „pozaparlamentarnych”), a teraz (1974) stara się przekazać część władzy banderowcom na czele ze Stecką. „Większą głupotę i nieodpowiedzialność ciężko sobie wyobrazić” – podsumował³¹⁸.

Niewiele wiadomo o rozmowach Kedryna z banderowcami. Ciężar pertraktacji zjednoczeniowych spoczywał na ośrodku władzy w Niemczech, bo tam też banderowcy byli najlepiej zorganizowani. W tym celu została stworzona w Monachium Komisja Kontaktowa (zwana Komisją Konsultacyjną) jeszcze w roku 1973, ale jej działalność nie przyniosła namacalnych pozytywnych rezultatów oprócz *Apelu w obronie Ukrainy* Liwyckiego i Stecki³¹⁹. Liwycki wierzył, że pertraktacje z silnym, być może nawet silniejszym, obozem banderowskim wzmocnią autorytet Ukraińskiego Centrum Państwowego. Jedną z najtrudniejszych spraw było bardziej tolerancyjne podejście do „Aktu 30 czerwca”. Liwycki w rozmowach ze Stecką uznał fakt istnienia jego rządu w przeszłości, ale ustalono, że celem banderowców ma być członkostwo w Ukraińskim Centrum Państwowym UNR. Doszło nawet do tego, że Stecko stwierdził, iż „Akt 30 czerwca” był nawiązaniem do tradycji Ukraińskiej Republiki Ludowej. Liwycki przymykał na to oko z uwagi na to, że banderowcy zostali

³¹⁶ UAA, ILRC, item 808, List Iwana Kedryna-Rudnyckiego do Iwana Łysiaka-Rudnyckiego z dnia 1 I 1974 r.

³¹⁷ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Wołodymyra Rudnyckiego do Iwana Kedryna z dnia 30 XII 1973 r., k. 154.

³¹⁸ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Iwana Łysiaka-Rudnyckiego do Iwana Kedryna z dnia 26 IV 1974 r., k. 24.

³¹⁹ *Poklykannja Konsultatynoju Komisiji*, „Biuletyn Ukrajinskoho Informacijnoho Biura” 1974, nr 11, s. 1–4.

już przyjęci do Ukraińskiej Rady Narodowej w 1948 r., pokazując tym, że chcą się zjednoczyć w ramach tejże tradycji państwowej. Uspokajał, że banderowcy w UNRadzie nie stworzą z melnykowcami bloku nacjonalistycznego, który sparaliżuje jej działanie. Ponaglił do zaktywizowania środowiska demokratycznego, odmłodzenia składu i usprawnienia ściągłości składek na Centrum³²⁰.

W Ameryce silną organizacją banderowską było OOCzSU na czele z Ihnatem Biłyńskim. W marcu 1976 r. Rudnycki wystąpił z propozycją nawiązania rozmów w Nowym Jorku, ponieważ „kierownictwo Ukraińskiego Centrum Państwowego usilnie pragnie mieć w Ukraińskiej Radzie Narodowej rewolucyjną OUN, z którą nie ma żadnych zasadniczych rozbieżności ideologicznych, a w szczególności odnośnie [do] stosunku do Moskwy oraz jej okupacji na Ukrainie”³²¹. W kwietniu 1976 r. Liwycki spotykał się z Jarosławem Stecką i zaproponował udział banderowskich delegatów w rozmowach konsolidacyjnych, które miały odbyć się w Ameryce. Proponował Kedrynowi, by ten kontaktował się w tej sprawie poprzez Horodyskiego z Biłyńskim. Z tego wynika, że Liwycki nie wiedział o prywatnych rozmowach, które usiłował zainicjować Rudnycki z banderowcami w Ameryce już wcześniej³²².

Wciąż nieuregulowana pozostawała kwestia dwójkarów. Konflikt między OUN-z a Ukraińskim Centrum Państwowym rozpoczął się między VI i VII Sesją Ukraińskiej Rady Narodowej. Ugrupowanie zostało niedługo wcześniej przyjęte, ale zaraz potem ukazał się w partyjnym „Biuletynie” kontrowersyjny artykuł, w którym pojawiła się zapowiedź skasowania urzędu prezydenta i wiceprezydenta oraz przekształcenia Ukraińskiego Centrum Państwowego w bliżej nieokreślony Komitet. „Dwójkarzom” postawiono pytanie, czy jest to oficjalne stanowisko partii. Oczywiście niektórzy odpowiedzieli, że to jedynie artykuł do dyskusji, ale zrobił się ferment, bo KordiuK otwarcie przyznał, że OUN-z po to weszła do Ukraińskiej Rady Narodowej, by takie zamiary realizować. Nieufność pogłębiał fakt nieskrywanego wspierania Ukraińskiego Ruchu Demokratycznego przez takich działaczy OUN-z, jak Ilnycki czy Figoł³²³. Dlatego też Kedrynowi nie zależało tak bardzo na zjednoczeniu z dwójkarzami, jak z URDP i UNDO³²⁴. Niemniej jednak prowadził zabiegi konsolidacyjne. Dwójkarze wydali odezwę, w której wyrazili pragnienie przystąpienia do Ukraińskiej Rady Narodowej na gruncie „Tymczasowej ustawy”. Uznali, że na emigracji jedynym reprezentantem Ukraińców jest UDCentrum. Wymuszono też na nich stwierdzenie, że rząd sowiecki na Ukrainie jest okupacyjny i nie reprezentuje

³²⁰ ANTSz, AIKR, p. 28, Rізne materijały ZUADK, OOCzSU, UKKA, SKWU, NTSz ta inszi (rozkoł OUN, UNR), Pismo Mykoły Liwyckiego do członków Ukraińskiej Rady Narodowej, Organu Wykonawczego oraz przedstawicieli Organu Wykonawczego w Ukraińskiej Radzie Ludowej z dnia 21 XI 1973 r., k. 239, 240.

³²¹ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Iwana Kedryna do Ihnata Biłyńskiego z dnia 16 III 1976 r., k. 90.

³²² ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 19 IV 1976 r., k. 102.

³²³ Z kolei z oficjalnych dokumentów banderowskich wynika, że ich ugrupowanie, czyli OOCzSU nastawione było wrogo wobec idei Ukraińskiego Ruchu Demokratycznego (ANTSz, AIKR, p. 28, Rізne materijały ZUADK, OOCzSU, UKKA, SKWU, NTSz ta inszi (rozkoł OUN, UNR), Zwit – redaktora „Wisnyka” – 1972–74 r., k. 34).

³²⁴ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Stepana Worocha z dnia 10 III 1977 r., k. 24, 25.

woli narodu ukraińskiego, a reprezentantem są jedynie władze Ukraińskiej Republiki Ludowej na emigracji³²⁵.

Działacze UNR niepokoiły finanse. Liwycki czuł, że wpływy w Ameryce ulegają osłabieniu, a sytuacja za Oceanem wymyka się spod kontroli władz w Niemczech. Sporym problemem było Towarzystwo Zwolenników UNR z Szabelskim na czele zarządu. Prezydent dostrzegał, że zarząd jest bierny w działaniu i na dodatek nie wywiązuje się z obowiązku potwierdzania wsparcia finansowego od poszczególnych towarzystw na terenie kraju. Rezultat był taki, że część oddziałów wysyłała pieniądze bezpośrednio do ministerstwa finansów w Monachium, a te które zostały opanowane przez opozycję, w ogóle nie płaćły składek na Ukraińskie Centrum Państwowe. Chodziło między innymi o towarzystwa w Chicago, Cleveland, Baltimore, Waszyngtonie i Buffalo, podczas gdy życie w Detroit, Minneapolis i Rochester zamarło prawie całkowicie w wyniku braku kontaktu z zarządem³²⁶. Szabelski podejrzewał, że posyłaniu pieniędzy przez oddziały do Monachium są winne władze w Europie. Nie mógł być z tego zadowolony, bo przy uszanowaniu normalnego obiegu pieniędzy: towarzystwa – centrala – Monachium, zarząd dostawał 10%, a w wypadku bezpośredniej wysyłki z oddziałów do Europy Szabelski nie dostawał nic³²⁷. Z problemem zaczęto się zmagać dopiero w końcu 1975 r. W grudniu wybrano nowy zarząd na czele z Pawłem Łymarenką, który w lutym roku następnego zmobilizował oddziały do zaktywizowania działalności³²⁸.

W połowie lat siedemdziesiątych trwały zbiórki pieniężne na Fundację im. Symona Petlury powołaną w lutym 1976 r.³²⁹ dla wspierania bieżącego funkcjonowania Centrum Państwowego oraz na budowę bądź remonty nieruchomości. Każdej samowolnej zbiórce funduszy zaczętej bez uzgodnienia z władzami przyglądano się nad Izerą z niechęcią. Za kryzysem politycznym szło więc osłabienie finansowe, co, rzecz jasna, rząd usiłował zahamować³³⁰. Podczas VII Sesji na przykład ustalono, że do budżetu w ciągu roku napłynie 18 500 dolarów z USA, 14 tys. z Kanady, z Anglii 2500 i z Australii tysiąc. Za pół roku wpłynęło prawie 20 tys. dolarów, co dało kwotę w budżecie w wysokości ponad 35 tys. dolarów. Pieniądze wydawano głównie na wy-

³²⁵ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Zapyty do OUN-z i widpowid na nich z 22 III 1967 r., k. 24.

³²⁶ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 23 II 1973 r., k. 128–130; ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 13 III 1973 r., k. 132–134; ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 24 III 1973 r., k. 135.

³²⁷ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 5 X 1973 r., k. 146.

³²⁸ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Obiżnyk, Objednannja Prychylnikiw Ukrajinskoji Narodnoji Respubliki w SSza, k. 86.

³²⁹ Zbiórkom przewodził mjr W. Rojenko, którego celem było zebranie na początek miliona dolarów w celu sfinansowania działalności Ukraińskiego Centrum Państwowego (ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Mykoły Liwyckiego do Mykoły Stepanenki z dnia 26 XII 1976 r., k. 156). Do połowy września 1978 r. udało się zebrać ponad 31 tys. dolarów (ANTSz, AIKR, p. 28, Rizne materijały ZUADK, OOCzSU, UKKA, SKWU, NTSz ta inszi (rozkoł OUN, UNR), Finansowyj zwit z dijalnasty Fundaciji imeny Symona Petlury, k. 171).

³³⁰ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List NN [bez podpisu] do Mykoły Stepanenki z dnia 24 II 1974 r., k. 8.

nagrodzenia dla pracowników Ukraińskiego Centrum Państwowego, ale musiano je co jakiś czas pomniejszać z uwagi na drożyznę w Niemczech, częściowe wstrzymanie składek z USA (Szabelski) oraz bliskie zera wsparcie z Australii³³¹.

Na 22 maja 1976 r. Kedryn zaplanował zorganizowanie zebrania Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej. Zaproszony został także Mykoła Stepanenko³³². Kilka tygodni wcześniej Liwycki dał do zrozumienia Rudnyckiemu, że Horodyskiego nie akceptuje (Kedryn otrzymał jego list do Horodyskiego). Teraz z niezadowoleniem odnosił się do niego wiceprezydent. Nie był kontent, że przypada mu pierwszoplanowa rola w poczynaniach zjednoczeniowych (np. wysyłanie zaproszeń, co w rzeczywistości powinien robić sekretarz Ukraińskiej Rady Narodowej). Stepanenko nie pochwałał też zbliżenia Kedryna z amerykańskimi banderowcami (OOCzSU). Wobec niemożności przybycia Stepanenki planowana narada stanęła pod znakiem zapytania³³³. 23 maja miały odbyć się uroczystości ku pamięci Symona Petlury w Bound Brook. Zarówno Stepanenko, jak i Bilajiw (obaj z URDP) napiętnowali Kedryna nie tylko za wybór dnia zebrania, ale za użyte w zaproszeniu sformułowanie „poszerzone Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej z udziałem wyżej wymienionych partii politycznych i środowisk”, które w rzeczywistości w ustawodawstwie państwowym nie istniało. Ujawnił się kolejny przeciwnik Horodyskiego: Bilajiw posądził go o „posługiwanie się taktyką nacisku, forsowania i potrzeby pośpiechu”. Zalecał zorganizowanie zebrania 20 czerwca, po konferencji partii opozycyjnych³³⁴. Swoimi przemówieniami podzielił się z Kedrynem Tełyczko. Ważne jest jego stwierdzenie, że skoro „z byleż OUN mamy teraz aż trzy OUN [melnikowcy, dwójkarze, banderowcy], to czemu nie zgodzić się na dwie URDP [Stepanenki i Hryszki]” w UNRadzie. UNDO Jaworskiego radził się nie podejmować:

Oni nie mają ludzi, w szczególności z młodszej generacji. Oni nie mogą przejąć swojej aktywności w Ukraińskiej Radzie Narodowej, ani płacić na Ukraińskie Centrum Państwowe, bo ich jest bardzo mało, a do tego prawie wszyscy to emeryci, którzy nie mają pieniędzy.

Znamienne są jego słowa, człowieka zaangażowanego przeciw w politykę, dotyczącą jeszcze innej partii: „Nie słyszę nic o Partii Selańskiej, czy oni jeszcze żyją? Czy jeszcze dyszą?”. Kolejne spostrzeżenie, którego nie można nie zacytować, pojawia się wielokrotnie w listach, które wymieniali między sobą politycy:

W związku z życzeniami wielkanocnymi, które pojawiły się w prasie ukraińskiej od organizacji cerkiewnych i świeckich, nie spotkałem prawie nikogo, kto by pozdrowiał Ukraińskie Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej, szczególnie uważnie przejrzałem „Homin Ukrajiny” (banderowski), ani jednego słowa nie znalazłem w pozdrowieniach, żeby była

³³¹ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Pryczyny tymczasowych finansowych trudności w UNRadi, k. 129, 130.

³³² Stał na czele Ekspozytury Centrum Państwowego UNR w Ameryce.

³³³ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Mykoły Stepanenki do Iwana Kedryna z dnia 30 IV 1976 r., k. 104, 105.

³³⁴ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Wołodymyra Bilajiwu do Iwana Kedryna z dnia 3 V 1976 r., k. 106.

wzmianka o Ukraińskim Centrum Państwowym. To samo i w innych gazetach. Charakterystyczne, że Ukraińskie Centrum Państwowe pozdrowiło (wspomniało) o Światowym Kongresie Wolnych Ukraińców, a SKWU żadnego słowa o Ukraińskim Centrum Państwowym”.

Z pobieżnej analizy prasy z tego okresu faktycznie wynika, że nie była ona zainteresowana życiem politycznym diaspory. W każdym razie nie trafiało ono na pierwsze strony gazet, a jeśli o nim wspomniano, to w formie krótkich, spóźnionych zwięzłych artykułów, niejednokrotnie przedrukowanych komunikatów organizacji politycznych (nie licząc polemiki prowadzonej na łamach gazet, co do której można mieć wątpliwości, czy była powszechnie czytana). Niektórzy ludzie związani z polityką mieli świadomość tego, że nie formują głównego nurtu życia diaspory, ale nadal wierzyli w swoją misję:

Przykra jest i ciężka sytuacja z moralnym i finansowym wsparciem Ukraińskiego Centrum Państwowego na uchodźstwie. Cała ta przykreść jest wynikiem tego, że starzy odchodzą, a młodzież się tymi sprawami nie interesuje, a do tego jeszcze dosyć krzepko działa opozycja, głównie ci, którzy nie uznają Ukraińskiego Centrum Państwowego. Sytuacja jest zła, ale nie należy opuszczać swoich pozycji, potrzeba ciągnąć do samego końca – pełnego sukcesu sprawy³³⁵.

W związku ze zbliżającym się zebraniem Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej Anton Semeniuk zwracał uwagę na konieczność zajęcia się sprawą Sektora Obywatelskiego oraz członkostwa w Ukraińskiej Radzie Narodowej KUCAPT³³⁶. Do Rudnyckiego nadeszła też odpowiedź od Ihnata Biłyńskiego, której chyba się nie spodziewał. Szef OOCzSU odrzucił propozycję rozmów w Ameryce, przypominając, że jedynym kompetentnym ciałem do tego typu rozmów jest Komisja działająca w Europie. Od udziału w naradzie 22 maja wymigał się, tłumacząc, że kwestie zjednoczenia Ukraińskiej Rady Narodowej z partiami rozłamowymi nie dotyczą banderowców. Również uczestnictwo OOCzSU w organizacji VIII Sesji, do którego został zaproszony, składał na barki Komisji w Europie³³⁷. Na zebranie nie zaproszono hetmańców ze Związku Hetmańców Państwowców (SHD), co ich nieco zaniepokoiło, bo Horodyski nawiązał już z nimi oficjalny kontakt 11 marca³³⁸. Ich niezadowolenie było usprawiedliwione tym bardziej, że 22 maja uczestniczyła w nim KUCAPT, a oficjalnie mówiło się, że narada obejmuje tylko te środowiska, które działały w Ukraińskiej Radzie Narodowej od 1948 r.³³⁹

³³⁵ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Konstancyntyna Telyczki do Iwana Kedryna z dnia 15 V 1976 r., k. 110, 111.

³³⁶ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Antona Semeniuka do Iwana Kedryna z dnia 17 V 1976 r., k. 112.

³³⁷ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Ihnata Biłyńskiego do Iwana Kedryna z dnia 18 V 1976 r., k. 113.

³³⁸ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Zenona Horodyskiego do Iwana Kedryna z dnia 8 VIII 1976 r., k. 128.

³³⁹ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 20 IX 1976 r., k. 139, 140.

22 maja 1976 r. Ukraińska Rada Narodowa decyzją Prezydium pod przewodnictwem Rudnyckiego włączyła oświadczenie z 22 listopada do swoich ustaleń z 19 października poprzedniego roku. Działacze Ukraińskiej Rady Narodowej byli wyczuleni na to, by przypadkiem nie uznać USRR za legalne państwo. Kedryn jednakże ufał opozycjonistom i nie posądzał o to, by miało to być ceną ich powrotu do UNRady³⁴⁰. Horodyski z satysfakcją stwierdził, że zakończył się w końcu etap pośrednictwa OUN w staraniach konsolidacyjnych, w których znaczącą rolę odegrał właśnie Kedryn³⁴¹. Po decyzji UNRady z 22 maja rozpoczął się kilkuletni konflikt Rudnyckiego z prezydentem i rządem³⁴². Pierwszym, który wyraził nieufność wobec działań Kedryna, był Leonty, jako premier i przewodniczący Komitetu Centralnego UNDS (anulował podpis Szabelskiego z UNDS pod ustaleniami z 22 maja³⁴³)³⁴⁴.

Wydarzeniem, które, podobnie jak powołanie „Dembloku” ćwierć wieku wcześniej, wstrząsnęło władzami Ukraińskiego Centrum Państwowego, był odbyty 20 czerwca 1976 r. w Nowym Jorku „zjazd ukraińskiej demokracji”, czyli partii znajdujących się poza Ukraińską Radą Narodową. Utworzono sekretariat Komitetu Ukraińskiej Wolnej Myśli Politycznej (KUWPD) na czele z Atanasem Figolem³⁴⁵. Podobne zebranie z inicjatywy Figola i Kordiuka zwołano na początku sierpnia w Monachium. Krytykę skierowano przeciwko Ukraińskiej Radzie Narodowej pod przywództwem Liwyckiego i banderowcom, a obie grupy zakwalifikowano jako niedemokratyczne³⁴⁶. Liwyckiego najbardziej dotknęło to, że pierwsze skrzypce na zjeździe grał Jaworski³⁴⁷. Z artykułem zaraz wystąpił w „Swobodzie” Ilnycki. Tłumaczył, że KUWPD ma za zadanie odświeżyć ukraiński świat polityczny na Zachodzie, również przy współpracy z Polakami, Rosjanami i Żydami. Podkreślał także otwartość na członkostwo wszelkich, nawet ideologicznie sprzecznych, grup politycznych. Kongresowi miał przyświecać cel „walki wyzwolenczej narodu ukraińskiego i rozbudowy Ukraińskiej Wspólnoty Światowej poza ZSRR”. Skłonność do dialogu miała potwierdzać obecność na zebraniach KUWPD członków UNDS, melnykowców, banderowców, SZSU-SP i hetmańców³⁴⁸. Tekst Ilnyckiego prezydenta oburzył i jeszcze bardziej utwierdził w przekonaniu, że bez żadnej konkretnej deklaracji o niekrytycznym tonie

³⁴⁰ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Protokoł narady u sprawi konsolidacji politycznych sył na bazi DC UNR z uczastju poszyrenoji prezydiji UNRady ta trioch predstavnykiw UNDO (Jaworskoho, OUN z ta URDP dr M.G. Woskobijnyka), k. 90, 91.

³⁴¹ Z. Horodyskyj, *Pidsumky konsolidacyjnych zachodiv*, „Swoboda”, 17 VII 1976 r.

³⁴² ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Antona Żukowskiego z dnia 1 XII 1977 r., k. 132–134.

³⁴³ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Teofila Leontego do I. Szabelskiego z dnia 21 IX 1976 r., k. 143.

³⁴⁴ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Teofila Leontego do Iwana Kedryna z dnia 9 IX 1976 r., k. 135, 136.

³⁴⁵ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Wołodymyra Bilajiwia do Iwana Kedryna z dnia 10 VII 1976 r., k. 119.

³⁴⁶ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 25 VIII 1976 r., k. 133.

³⁴⁷ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 10 VII 1976 r., k. 120.

³⁴⁸ R. Ilnyckij, *Nowyj etap w ukrajinskij polityci za kordonom*, „Swoboda”, 13 VII 1978 r.

wobec UDCentrum dwójkarze do Ukraińskiej Rady Narodowej nie powinni zostać przyjęci³⁴⁹.

We wrześniu 1976 r., przed jesienną wizytą prezydenta w Ameryce³⁵⁰, dały się zauważyć pierwsze spory wokół kompetencji Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej. Kedryn kreował ją na zdatną do prowadzenia i sfinalizowania konsolidacji. Liwycki rolę konsolidacyjną wyznaczał prezydentowi lub rządowi. Uważał, że to ich decyzje Prezydium miało jedynie zatwierdzać i kierować do rozpatrzenia Sesji. Na dobrą sprawę „Tymczasowa ustawa” faktycznie nie mówiła nic o tym, by konsolidacji mogło dokonać Prezydium. Liwycki zaś swoje przekonanie opierał jedynie na dotychczasowej praktyce³⁵¹. Coraz śmielej atakowali Kedryna w listach premier Leonty i wiceprezydent Stepanenko, na co Rudnycki odpowiadał:

W czasie swojego urzędowania, jako pełniący obowiązki przewodniczącego Ukraińskiej Rady Narodowej do najbliższej Sesji, przekonałem się, że opozycja ma rację, gdy mówi o potrzebie „demokratyzacji” stosunków i systemu w Ukraińskim Centrum Państwowym. Ukraińska Rada Narodowa jest tylko przedparlamentem, czy też namiastką przedparlamentu. Ale gdzie widziano w demokratycznym świecie, żeby wiceprezydent czy premier pouczał i przysięgał głowie parlamentu (w Ameryce – Kongresu)?!³⁵²

Przygotowując się do jesiennego spotkania w Ameryce, Liwycki dzielił się z Kedrynem wątpliwościami co do kształtu porozumienia i linii reprezentowanej przez melnykowców. Przede wszystkim zależało mu na przygotowaniu ideologicznego gruntu z podkreśleniem, że USRR nie jest państwem ukraińskim, a jedynie formą okupacji, na co zamierzano zwrócić uwagę w uchwałach³⁵³. Jednym z punktów programu wizyty prezydenckiej miało być poświęcenie nowego Domu Ukraińskiego Centrum Państwowego w Filadelfii 23 października. Kedryn chciał, by to wydarzenie stwarzało również przyjazne podłoże dla nadchodzącego zjednoczenia. W tym celu zorganizował spotkanie, na które zaprosił także hetmańców, ale żaden z nich nie zamierzał się pojawić³⁵⁴. Kedryn poinformował zebranych o swoich kontaktach z hetmańcami, uzyskując pełnomocnictwo do dalszych rozmów³⁵⁵. Na zebraniu postanowiono, że na czele komisji, która przygotowuje VIII Sesję, stanie Bilajiw. Skrupulatnie przygotowywano się do wyborów Sektora Obywatelskiego (zwanego najczęściej Wyborczym). Odgórnie miała się tym zająć Główna Komisja Wybor-

³⁴⁹ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 24 VII 1976 r., k. 123.

³⁵⁰ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 23 IX 1976 r., k. 145.

³⁵¹ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 15 IX 1976 r., k. 137, 138.

³⁵² ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 20 IX 1976 r., k. 139-141.

³⁵³ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 15 X 1976 r., k. 148.

³⁵⁴ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Jarosława Sawki do Iwana Kedryna z dnia 20 X 1976 r., k. 149.

³⁵⁵ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Iwana Kedryna do NN [hetmańca] z dnia 14 XII 1976 r., k. 152, 153.

cza z Melnykiem, której zadaniem było powołanie Krajowych Komisji Wyborczych i Miejscowych Komisji Wyborczych. Ustalono, że z Sektora Obywatelskiego będzie mogło wejść 36 kandydatów, czyli tyle samo co z partii politycznych. Nie udało się dojść do porozumienia co do tego, że w Sektorze Obywatelskim mają znaleźć się tylko bezpartyjni lub ci, którzy płacą podatek narodowy co najmniej trzy lata lub minimum rok przed wyborami. Nieco czasu poświęcono też zasadom członkostwa w Towarzystwie Zwolenników UNR oraz Towarzystwie Wspierania UNRady. Organizacje te, w sytuacji rzadkich kontaktów najważniejszych polityków ze społeczeństwem, miały za zadanie aktywizować je politycznie. Przed końcem roku odezwał się do Kedryna Mykoła Hadziński stojący na czele Rady Hetmańskiej. Poważnie powątpiewał, że UNRada jest dobrą bazą do konsolidacji. Hetmańcy nie mogli także chcieć konsolidacji na bazie UNRady, bo nie mogli uznać Ukraińskiej Republiki Ludowej za ukraińskie państwo. Oni w ogóle negowali konieczność istnienia struktur rządowych na emigracji³⁵⁶. Podczas wizyty Liwyckiego w Ameryce miało miejsce wspomniane już uroczyste otwarcie budynku w Filadelfii kupionego za sumę 35 tys. dolarów. Przymierzano się, by znajdowało się w nim przedstawicielstwo rządu, zarząd główny Zjednoczenia Zwolenników UNR w USA, archiwum Ukraińskiego Centrum Państwowego, muzeum i dyrekcja projektowanego dopiero Naukowego Centrum Ukraińskiej Rewolucji Ludowej i Państwowości³⁵⁷.

W dniach 23–24 października 1976 r. w Filadelfii członkowie Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej spotkali się z Liwyckim, Stepanenką, przedstawicielami rządu w Ameryce oraz działaczami z KUCAPT. Postanowiono, że do Ukraińskiej Rady Narodowej może zostać przyjęta URDP „pozaparlamentarna” jako odrębna partia, a UNDO „pozaparlamentarne” weszłoby w skład UNDO, które utrzymuje jedność z Ukraińską Radą Narodową, z zastrzeżeniem że Jaworski odzegna się od swoich ostrych artykułów prasowych. Na OUN-z próbowano wymusić deklarację, że nie ma intencji rozbicia Ukraińskiego Centrum Państwowego od środka. Wyrażono także nadzieję, że hetmańcy w końcu wejdą do Ukraińskiej Rady Narodowej, mimo innej wizji ustroju wolnej Ukrainy. Podobnie też odniesiono się do OUN-r, z którą zjednoczenie miało odbyć się na bazie ustaleń monachijskich Liwycki–Stečko³⁵⁸. 26 października 1976 r. opublikowano ważny komunikat nakreślający praktyczne szczegóły powrotu trzech ugrupowań do Ukraińskiej Rady Narodowej. Istotnym ustaleniem było, że „pozaparlamentarna” URDP przyjęta zostanie jako odrębna partia (sześć mandatów), na co miał się przy świadkach zgodzić w rozmowie z Kedrynem Stepanenko³⁵⁹.

³⁵⁶ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Mykoły Hadzińskiego do Iwana Kedryna [b.d.], k. 12–15.

³⁵⁷ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Mykoły Liwyckiego do Mykoły Stepanenki z dnia 26 XII 1976 r., k. 155–157; *Kupiwała budynku dla DC UNR u Filadelfiji, SSzA*, „Biuletyn Ukrajinskoho Informacijnoho Biura” 1976, nr 5, s. 1. W późniejszym czasie rozważano też nazwę Instytut im. S. Petlury. Na jego czele stanął Ofeh S. Pidhajny (ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Pismo Ekspozytury Ukraińskiego Centrum Państwowego z dnia 1 XII 1977 r., k. 144).

³⁵⁸ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Powidomlennja Prezydiji Ukrajinskoho Nacionalnoji Rady, k. 92–96.

³⁵⁹ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Antona Żukowskiego z dnia 1 XII 1977 r., k. 132–134.

Już po spotkaniu Liwycki zwrócił uwagę na pewne kwestie związane z polityką zewnętrzną rządu. Trzeba przyznać, że do tej pory Ukraińcy z UNR byli po prostu ignorowani na arenie międzynarodowej. Pierwsze wystąpienie rządu na czele z Mazepą i jego zastępcą Wytwyckim z apelem do Rady Europejskiej o uwzględnienie pragnienia Ukraińców znalezienia się w zjednoczonej Europie w 1949 r. zbyt milczeniem. Ukraińskie Centrum Państwowe zaktywizowało się na tym polu, gdy w 1954 r. ministrem spraw zagranicznych i premierem został Mykoła Liwycki. Pierwszym bardziej słyszalnym głosem było wystąpienie ministra spraw zagranicznych Fedorończuka, który wystosował do ONZ memorandum w sprawie zastąpienia członków z Ukrainy sowieckiej przedstawicielami rządu emigracyjnego UNR³⁶⁰. Wracając do posunięć Liwyckiego: zwrócił uwagę, że należy wystarać się u władz amerykańskich o większe wsparcie finansowe oraz dostęp do radia „Swoboda”. Pragnął też nawiązania kontaktów poprzez Marię Bek z władzami Chin oraz Australii. Planował porozumieć się w ramach projektowanej Ligi Narodów Zniewolonych przez Moskwę. Na początek chciał podpisać deklarację z Litwinami, a potem z Łotyszami i Estończykami. W tej sprawie prowadził rozmowy z przewodniczącym Najwyższego Komitetu Wyzwolenia Litwy stojącym na czele Światowej Rady Bałtyckiej – Walunasem. W tym celu miało odbyć się pod okiem Bilajiwia spotkanie ukraińsko-litewskie i ukraińsko-bałtyckie w Nowym Jorku lub Filadelfii wiosną 1977 r. Liwycki planował również za pośrednictwem Leontego wciągnięcie w te działania rządu polskiego w Londynie³⁶¹.

Liwycki był bardzo ostrożny, jeśli chodzi o włączanie do jakichkolwiek „komisji przygotowawczych” ugrupowań politycznych, które nie opowiedzą się wyraźnie za chęcią przystąpienia do Ukraińskiej Rady Narodowej. I tylko w takim wypadku godził się na powołanie takiegoż ciała podczas obrad Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej zaplanowanych na 11 września:

Na taki obrót sprawy mogę się zgodzić, bo o tym wszystkim decyduje Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej, nie ja, jako prezydent UNR – chyba, że Rada zostałaby rozwiązana, co w pewnych warunkach przewiduje „Tymczasowa Ustawa” [...]. Ale taka sytuacja w danych warunkach nie jest aktualna.

Wypowiedział się także na temat powtórnego obrania go prezydentem. Nie wierzył w to i liczył, że będzie mógł wycofać się z polityki, by zająć się pisarstwem historycznym. Dodawał:

Dochoǳę do przekonania, że pomimo różnych patriotycznych fraz Ukraińcom jeszcze daleko do tego, by stać się narodem państwowym, bo Ukraińcom nie jest potrzebny ani prezydent ani rząd, nawet emigracyjny. Po co mi być prezydentem, którego 90% Ukraińców w wolnym świecie nie uznaje i na którego każdy może wylewać brudy i błoto?!³⁶²

³⁶⁰ J. Rudnyckyj, *DC UNR...*, s. 18, 19.

³⁶¹ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Mykoły Liwyckiego do Mykoły Stepanenki z dnia 26 XII 1976 r., k. 155–157.

³⁶² ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 19 VI 1976 r., k. 116–118.

Z korespondencji Horodyskiego z Kedrynem pochodzącej z tego okresu wynika, że melnykowiec chciał widzieć Ukraińskie Centrum Państwowe jako ośrodek faktycznej władzy politycznej z poparciem społeczeństwa. Jego marzeniem, które do tychczas się nie spełniało, było przekazanie UD Centrum młodzieży³⁶³. Niepokoiły go wystąpienia Jaworskiego przeciwko Ukraińskiemu Centrum Państwowemu, które blokowały dalsze zabiegi zjednoczeniowe³⁶⁴. Kontynuując swoje kontakty z hetmańcami nawiązane w marcu wystąpił do nich z propozycją spotkania 28 sierpnia w Nowym Jorku³⁶⁵. Niestety Jarosław Sawka, sekretarz Prezydium Rady Ruchu Hetmańskiego Ukraińskiej Hetmańskiej Organizacji Ameryki (UHOA) nie zdecydował się na samodzielne rozmowy bez konsultacji z prezydium na czele z Mykołą Hadzińskim³⁶⁶.

Wracając do dalszych zabiegów zjednoczeniowych i chcąc krótko odpowiedzieć na pytanie, dlaczego Kedrynowi tak bardzo zależało na zjednoczeniu, można przytoczyć poniższe słowa:

1. Konsolidacji wymaga sytuacja na Ukrainie i w diasporze, 2. Warunkiem do konsolidacji jest stwierdzenie, że a) USRR jest kolonią, a nie państwem, b) UNR jest wyrazicielem idei państwowej i kontynuatorem Ukraińskiej Republiki Ludowej, c) Ukraińskie Centrum Państwowe należy obowiązkowo ocalić³⁶⁷.

U progu roku 1977 zjednoczenie nie było pewne. Jurij Nahorny pisał wtedy do Kedryna:

Jeśli my, Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej **dwie lata** zajmowaliśmy się sprawą przystąpienia czterech grup [UNDO, URDP, OUN i KUCAPT] z sankcją prezydenta Centrum Państwowego UNR, to **nie znaczy, że mieliśmy prawo znaleźć sposób** przystąpienia czterech grup do Ukraińskiej Rady Narodowej. Tego prawa nikt nie odwołał do dziś. My tylko stwierdziliśmy, że trzy grupy [oprócz KUCAPT] **nie są gotowe do przystąpienia**³⁶⁸.

Wszystkie plany Rudnycki starał się konsultować z prezydentem. Z jego informacji wynikało, że gotowe na konsolidację jest tylko UNDO „pozaparlamentarne”, które oczekuje jedynie od Liwyckiego przeprosin za zaliczenie ugrupowania do radianofilskich. Przeprosin żądał też prezydent, bo Jaworski w ostatnim czasie wystąpił z inwektywami na łamach prasy wobec głowy Ukraińskiego Centrum Państwowego. Rudnycki zapewnił prezydenta, że:

³⁶³ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Zenona Horodyskiego do Iwana Kedryna z dnia 26 VII 1976 r., k. 124.

³⁶⁴ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Zenona Horodyskiego do Iwana Kedryna z dnia 8 VIII 1976 r., k. 127.

³⁶⁵ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Zenona Horodyskiego do Związku Hetmańców Państwowych z dnia 17 VIII 1976 r., k. 129.

³⁶⁶ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Jarosława Sawki do Zenona Horodyskiego z dnia 23 VIII 1976 r., k. 131. Mykoła Hadziński (1901–1984) – fizyk, wykształcony w Kamieńcu Podolskim, Kijowie i Charkowie, od 1943 r. w Niemczech, działacz ruchu hetmańskiego, od 1950 r. w USA.

³⁶⁷ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 28 II 1977 r., k. 13.

³⁶⁸ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Jurija Nahornego do Iwana Kedryna z dnia 22 I 1977 r., k. 2.

Jeśli będziecie obstawać, że nie można z powrotem przyjąć do Ukraińskiej Rady Narodowej UNDO Jaworskiego bez poprzedzającego oświadczenia, w którym Was przeprasza za swój artykuł, to – oczywiście – wszyscy członkowie Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej będą bronić i aplikację UNDO Jaworskiego–Kuzyka odrzucać.

Co jest znamienne, Kedryn dodał:

Ale jestem głęboko przekonany, że większość członków Prezydium przyjęłaby Wasze zrzeczenie się tej pretensji co do przeprosin od Jaworskiego i uznałaby za szlachetny gest na korzyść tak wielkiej sprawy, jaką jest konsolidacja, [i pisał dalej, że] [...] gdyby takim sposobem UNDO Jaworskiego rzeczywiście powróciło, to załamałby się „wspólny front” trzech rozłamowych partii i byłby to cios w dwijkarów, którzy są tutaj złymi duchami [...], wszystkie sprawy chcę uzgadniać w bliskim porozumieniu z Wami. Więc: przyjęcie tylko dla zasady, z zastrzeżeniem, że to sprawa Sesji³⁶⁹.

W pierwszych miesiącach 1977 r. tarcia między Liwyckim a Kedrynem uwidoczniły się jeszcze bardziej. Rudnycki pisał do prezydenta:

Wasz ostatni list bardzo mnie zasmucił. Po pierwsze dlatego, że piszecie do mnie w ten sposób, jakbyśmy – i Wy i ja – stali na przeciwległych pozycjach i jakby istniało realne zagrożenie, że większość Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej podejmie decyzję, która zmusi Was do zrzeczenia się urzędu. Czy naprawdę tak słabo znacie moją skromną osobę i darzycie mnie tak małym zaufaniem, sądząc, że mógłbym dopuścić do tak poważnego kryzysu? Bardzo mnie zasmuciło Wasze zasadnicze podejście do mnie, jak do jakiejś osoby, która może jakąś sztuczką doprowadzić do nowego głębokiego kryzysu! Ale niemniej zasmuciło mnie to, że i Wy i ja możemy widzieć drzewa, nie widząc lasu³⁷⁰.

Dążąc do zjednoczenia, swoją pomoc po raz kolejny zaoferował Liwyckiemu Zenon Horodyski z OUN-M, chociaż od dłuższego czasu był świadom niechęci prezydenta do swojej osoby³⁷¹. Chciał pośredniczyć w rozmowach z „pozaparlamentarnymi” UNDO, URDP i OUN-z. Prezydent przystając na to, wyznaczył mu trzy osoby do kontaktu: Bilajiwą, Stepanenkę i Kedryna. W krótkim czasie jego kontakty ograniczyły się tylko do Rudnyckiego, gdyż Stepanenko publicznie wypowiedział się, że nie ma zaufania do ludzi z OUN-M³⁷². Próba zbliżenia OUN Horodyskiego do „parlamentarnej” URDP w Niemczech miała już miejsce w końcu 1975 r., co nie powiodło się, gdyż URDP będąca w Ukraińskiej Radzie Narodowej nie darzyła zaufaniem kierownictwa OUN, w którym miała wtedy panować „orientacja smołoskypijska” [ukr. *smołokop* – pochodnia]³⁷³ „bliźniacza” hryszkiwskim [od nazwiska przywódcy drugiej URDP, Hryszki] tezom o „liberalizacji”, „demokratyzacji” i „prze-

³⁶⁹ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 1 II 1977 r., k. 3–5.

³⁷⁰ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 29 III 1977 r., k. 13.

³⁷¹ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Zenona Horodyskiego do Iwana Kedryna z dnia 15 VII 1976 r., k. 121, 122.

³⁷² ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Antona Żukowskiego z dnia 1 XII 1977 r., k. 131.

³⁷³ Prawdopodobnie było to nawiązanie do tytułu czasopisma „Smoloskypy” redagowanego m.in. przez Bandę, Szuchewycza i Sydora, które wychodziło od 1926 r., organu sabotażowego Związku Ukraińskiej Młodzieży Nacjonalistycznej.

kształceniu USRR w UNR”. Stepanenko odrzucał też możliwość współpracy z zastępcą kierownictwa OUN Mykołą Pławiukiem³⁷⁴.

Poważniejsze rozmowy toczyły się w Nowym Jorku z inicjatywy Zenona Horodyskiego 5 marca 1977 r.³⁷⁵ W zebraniu brały udział wszystkie zainteresowane strony: Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej, UNDO, URDP, OUN-z i KUCAPT, łącznie siedemnaście osób³⁷⁶. Ostatnie ugrupowanie miało w założeniu Kedryna piętnować w opinii publicznej przede wszystkim dwijkarów za ich ociąganie się w dążeniu do zjednoczenia, co ustalił też z Worochem³⁷⁷. Najbardziej ostre słowa pod adresem Ukraińskiej Rady Narodowej padły wtedy z ust Ilnyckiego. Kedryn starał się stać po stronie prezydenta. Przeciw Ilnyckiemu występowali przedstawiciele KUCAPT. Ilnycki zapowiedział, że jeśli prezydent porozumie się ze Stecką, może zapomnieć o OUN-z w Ukraińskiej Radzie Narodowej. Wybrano wówczas Komisję dla ostatecznego przeprowadzenia zjednoczenia³⁷⁸. W jej skład wszedł: Woroch (przewodniczący), Kedryn, Wolański, Fedorenko, Woskobijnyk, Mychajłow, Ripecki, Ilnycki). Po obradach, już na obiedzie Kedryn zapytał Worocha, czy „z tej jego komisji wyjdzie coś więcej niż gówno?”. Woroch mimo wszystko wierzył w sukces³⁷⁹.

Sytuacja skomplikowała się po *Deklaracji porozumienia i zgody*, jaką w świat wypuścił Horodyski. Jej autor wychodził z założenia, że podstawą zjednoczenia będą dokumenty z 19 października 1975 r. i 22 maja 1976 r. Skład UNDO przystępującego do Rady pozostawiono do rozważenia członkom ugrupowania, a URDP miała wejść z sześcioma mandatami jako odrębna formacja. Emocje wzbudził zapis odnoszący się do OUN-z, która miała przystąpić do Ukraińskiej Rady Narodowej, zobowiązując się do ścisłej współpracy na bazie „Tymczasowej ustawy”, ale także „brać pod uwagę współczesne procesy na Ukrainie, które powinny wyznaczać kierunek i treść pracy DC UNR na uchodźstwie”. Kontrowersje wzbudził też fragment o konieczności przywrócenia moralnego autorytetu Ukraińskiej Rady Narodowej. Stwierdzono również, że dokument podpisany przez Liwyckiego i Steckę nie jest wiążący dla Rady³⁸⁰.

Rudnycki w sprawie *Deklaracji...* otrzymał od Liwyckiego list, na który odpowiadał:

³⁷⁴ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Centralnego Komitetu URDP w Niemczech do Zenona Horodyskiego z dnia 4 XII 1975 r., k. 42. Mykoła Pławiuk (1925–2012) – ekonomista, po wojnie na emigracji w Niemczech, od 1949 r. w Kanadzie, członek OUN-M, działacz SKWU, od 1989 r. prezydent UNR na uchodźstwie, który w sierpniu 1992 r. przekazał insygnia władzy Leonidowi Krawczukowi.

³⁷⁵ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 28 II 1977 r., k. 13; ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Zenona Horodyskiego do Iwana Kedryna z dnia 2 III 1977 r. i 7 III 1977 r., k. 15–22. Na przygotowywane zebranie Prezydium w lutym 1978 r. Kedryn również go zaprosił, za co w serdecznych słowach dziękował mu nowy szef PUN (członek ODWU) Denys Kwitkowski (ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Denysa Kwitkowskiego do Iwana Kedryna z dnia 19 I 1978 r., k. 12.).

³⁷⁶ *U Nju Jorku widbulasja znowu konsolidacyjna narada*, „Swoboda” 1977, nr 57, s. 1.

³⁷⁷ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 28 III 1977 r., k. 41.

³⁷⁸ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Pawła Kaszyńskiego z dnia 12 III 1977 r., k. 26.

³⁷⁹ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 14 III 1977 r., k. 27, 28.

³⁸⁰ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Deklaracja zhody i uzhidnennja. Projekt, k. 122, 124.

Znalazłem w skrzynce pocztowej list od Was, w którym zarzucacie mi rzeczy, które kwalifikują mnie jako kanalie: że niby dałem zgodę na dokument zwrócony przeciwko Wam i pomagam Waszym wrogom „przegnać Was jak psa” itd. Czuję się głęboko dotknięty i obrażony.

Kedryn tłumaczył, że dokumentu autorstwa Horodyskiego nie poddawał pod obrady 5 marca, bo uznał, że nie jest tego wart, o czym poinformował autorów. List do prezydenta kończył słowami:

Nie wiem, kto jest teraz Waszym informatorem w Monachium, ale widzę, że macie zaufanie do wszystkich tylko nie do mnie, bo możecie przypisywać mi rzeczy, których mógłby dopuścić się rzeczywiście wróg Wasz i wróg Ukraińskiego Centrum Państwowego! Jestem głęboko urażony i obrażony przypisywaniem mi takiego świństwa, którego niby dopuściłem się przeciwko Wam, kiedy ja sam tutaj, bez żadnego porozumienia z Wami, wystąpiłem przeciwko temu „dokumentowi”³⁸¹.

Bardzo interesujący jest ów list prezydenta, na który odpowiedział Rudnycki. Liwycki przede wszystkim został wyprowadzony z równowagi *Deklaracją...* i kilkakrotnie wyraził obawę, że skończy się to jego dymisją. Uważał, że podpisanie przez opozycjonistów *Deklaracji...* stworzonej w ramach powstałej Komisji to po prostu konsekwencja nielojalności Kedryna. I tu Liwycki zaczął wypominać. Po raz pierwszy Rudnycki miał postawić go przed faktem dokonany 22 maja 1976 r., gdy jedno z oświadczeń sporządzonych przez opozycję zostało uznane za oficjalny dokument ruchu zjednoczeniowego. Drugim przejawem niesubordynacji Rudnyckiego miała być właśnie narada z 5 marca. Z wcześniejszych ustaleń z prezydentem miało ponoć wynikać, że kolejnym spotkaniem będzie Sesja, a do tego czasu partie opozycyjne mogłyby jedynie oświadczeniami wyrazić swoją gotowość przystąpienia do Ukraińskiej Rady Narodowej. Narada w Nowym Jorku była tylko okazją do publicznego wyrażenia niechęci wobec prezydenta przez takich ludzi, jak Ilnycki – twierdził Liwycki. Powstał projekt *Deklaracji...*, którą należało teraz przyjąć, bo wina za niepowodzenie konsolidacji spadnie nie na opozycję, a na Ukraińskie Centrum Państwowe – wnioskował prezydent. Na to zgodzić się nie mógł. Szczególnie dotknęły go słowa mówiące o konieczności „przywrócenia moralnego statusu” UNRadzie. W liście napisał też:

Przypuszczam, że będziecie teraz, jak wiele razy wcześniej, mówić o urzeczywistnieniu dzieła zjednoczenia, którego chcą, jak mówicie, wszyscy. Ach, Panie Redaktorze, toż konsolidacji żaden z naszych polityków opozycyjnych nie chce. A nawet jeśliby doszło do niej w stu procentach mechanicznie, to czy przestaną działać na własną rękę ZP UHWR, kongres wolnej myśli [KUWPD], banderowcy z ABN, hetmańcy itd. Co najważniejsze, uważam, że utrzymanie Centrum Państwowego i rządu na uchodźstwie z jego dotychczasową platformą polityczną – jest ważniejsze niż zjednoczenie, bo Centrum Państwowe i rząd UNR na uchodźstwie jest, jak pisze zaktzywizowany w pewnym wymiarze Wasyl Fedorończuk, niezastąpionym instrumentem ukraińskiej polityki wyzwoleniczej³⁸².

³⁸¹ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 20 III 1977 r., k. 31.

³⁸² ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 25 III 1977 r., k. 38–40.

Z korespondencji wynika, że zanim przyszedł list Liwyckiego, Kedryn wysłał swój, w którym przechodził do porządku dziennego nad naradą 5 marca. Prosił w nim o zaufanie i zapowiedział, że nie będzie ulegał naciskom osób spoza Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej, jak Leonty i Kaszyński³⁸³.

Pierwsza narada komisji Worocha odbyła się w Nowym Jorku w domu Związku Ukrainek Ameryki 2 kwietnia. Wątpliwości nie pozostawiało tylko przystąpienie KUCAPT do Ukraińskiej Rady Narodowej. Woskobijnyk z URDP przypomniał o rozłamie w ugrupowaniu i o tym, że druga frakcja używa jej nazwy nielegalnie. Nie wykluczał powrotu do Ukraińskiej Rady Narodowej, co uzależnione byłoby tylko od uzgodnienia liczby mandatów między dwiema grupami i ustalenia nazw obu organizacji. OUN-z uzależniło swoje przystąpienie od przyłączenia URDP. Mówiono też o projekcie *Deklaracji porozumienia i zgody*. Kedryn wyszedł z pomysłem przeredagowania pewnych fragmentów. Uzgodniono, że przewodniczący Ukraińskiej Rady Narodowej odniesie się szczegółowo do każdego punktu *Deklaracji...*, by wypracować ostateczną wersję. Na obiedzie w sąsiednim Ukraińskim Domu Ludowym³⁸⁴ z Worochem i Mychajliwem Kedryn próbował ustalić dalszy plan działania. Woroch popadł w pesymizm, że do konsolidacji nie dojdzie z uwagi na to, że Ilnycki tak naprawdę jej nie chce, a Woskobijnyk jest zależny od Ilnyckiego. Miano natomiast nadzieję na uładzenie stosunków z UNDO i w tym celu postanowiono zorganizować nieoficjalne spotkanie z Kuzykiem i Horodyskim. Kedryn obiecał poprawiony przez siebie tekst wysłać przed publikacją do wglądu i poprawek prezydentowi³⁸⁵. Działalność Komisji Worocha miała zakończyć się powodzeniem jeszcze w czerwcu 1977 r.³⁸⁶

Dokument Horodyskiego wprowił też w zakłopotanie przywództwo UNDS w Niemczech. W końcu marca wystosowano do członków pismo, a po uzyskaniu odpowiedzi postanowiono odrzucić go całkowicie i zastanawiano się nad dalszym udziałem stronnictwa w rozmowach zjednoczeniowych. Leonty był za zerwaniem kontaktów, ale z uwagi na odmienne zdanie kilku członków UNDS dano szansę komisji Worocha³⁸⁷. Komentarz na temat *Deklaracji...* spłynął także do Worocha od Kuzyka, który zarzucał przede wszystkim, że zrównuje ona ze sobą dwa odłamy UNDO. Decyzję o przyłączeniu partii do Ukraińskiej Rady Narodowej pozostawiał prezydentowi³⁸⁸. Ciągle też iskrzyło na linii Kedryn–Leonty. Premier wspominał przewodniczącemu parlamentu, że ten bezpodstawnie go krytykuje. Sprawa miała też drugie dno. Leonty jako przewodniczący UNDS w Europie był niezwykle wyczulony na krytykę, która wychodziła z ust Rudnyckiego³⁸⁹. Za Kedrynem stał bowiem przywódca UNDS na USA Samojliw. Kedryn pisał:

³⁸³ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 28 III 1977 r., k. 42.

³⁸⁴ Dzisiaj w tym samym miejscu nadal istnieje ukraińska restauracja niedaleko drugiej, także założonej przez ukraińskich emigrantów z Europy: „Weselki”.

³⁸⁵ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 4 IV 1977 r., k. 45, 46.

³⁸⁶ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 24 IV 1977 r., k. 67.

³⁸⁷ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Teofila Leontego do Iwana Kedryna z dnia 26 V 1977 r., k. 94.

³⁸⁸ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Dmytra Kuzyka do Stepana Worocha z dnia 29 V 1977 r., k. 95.

³⁸⁹ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 19 VI 1977 r., k. 103.

Panowie w Monachium są oderwani od społeczności [ukraińskiej] w szerokim świecie i nie odczuwają presji opinii publicznej, która chce konsolidacji. Inna rzecz, czy jest to praktycznie wykonalne³⁹⁰.

Śledząc dalszą wymianę listów między prezydentem i Kedrynem, należy zwrócić uwagę na to, że Liwycki w końcu wycofał słowo „świadomie” w stwierdzeniu, że „świadomie bądź nieświadomie przykładacie rękę, by mnie przegnali jak psa”. Winę za rodzący się poważny konflikt zrzucił na prowokację Horodyskiego, który rozpoznał *Deklarację*... nieprzyjętą jeszcze decyzją komisji, o którym to fakcie prezydent nie wiedział. Nie godził się jednak na jakiegokolwiek jej przeredagowanie, bo zdecydowanie ją odrzucał. Miał pretensje do Kedryna, że w ogóle dyskutowano nad nią podczas obrad 2 kwietnia. W dalszym ciągu nie chciał słyszeć o komisji, gdyż pomysły jej utworzenia miały być już wcześniej wspólnie odrzucone w trakcie spotkania z Kedrynem w USA. Miał mu za złe, że poprzedniego zebrania z 5 marca nie skonsultował ani z nim, ani z wiceprezydentem Stepanenką czy wicepremierem Bilajiwem, a ongiś zapewniał Liwyckiego, że wszystkie swoje poczynania chce realizować w ścisłym z nim porozumieniu. Liwycki pisał:

Przykro mi stwierdzić (ryzykuję, że znów wywoła to Wasze oburzenie), że z Wami, Panie Przewodniczący, współpracuje się bardzo ciężko, bo stawiacie swoich kolegów przed faktami dokonanymi, mało tego, Wy mówicie czy piszecie i nawet ustalacie jedno, a robicie coś całkiem innego. Nie mogę zaakceptować takiego stylu współpracy, bo to zresztą przyprawia mnie o chorobę³⁹¹.

Jakby tego było mało, zjednoczenie komplikowała sytuacja w Związku Sowieckim związana z dysydem Leonidem Pluszczem. Kedryn otrzymał od Pawła Kaszyńskiego informację o pobycie Jarosława Biłyńskiego³⁹² w Kijowie pod przykrywką wykładu dla Towarzystwa „Ukraina za granicą”. W rzeczywistości miano mu przekazać, z inicjatywy Moskwy, zaproszenia dla ukraińskich działaczy w diasporze z zapewnieniem swobodnego pobytu i powrotu. Wiązało się to z przygotowaniami Kremla do konferencji ministrów spraw zagranicznych KBWE w Belgradzie jesienią 1977 r. Przyjazd do Związku Sowieckiego przedstawicieli ukraińskiej emigracji (najpewniej byłiby to członkowie „sowietofilskich” odłamów UNDO i URDP), którzy w przypadku przyłączenia do Ukraińskiej Rady Narodowej skorzystaliby z takiej okazji, dałoby władzom komunistycznym argument do walki z Pluszczem³⁹³. Kedryn popierał Pluszcza i Moroza w ograniczonym stopniu ze względu na to, że dla nich punktem wyjścia nie był „IV Uniwersał”. Do Moroza było mu bliżej ideologicznie mimo uprzedzeń personalnych i nazywał go „otwartym niepodległościowcem” (ukr. *samo-stijnykiem*), Pluszcza zaś – „racjonal-komunistą”³⁹⁴. W takiej sytuacji Kedryn nie bardzo wiedział, jak działać.

³⁹⁰ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Antona Semeniuka i Konstantyna Tełycki z dnia 2 VIII 1977 r., k. 112.

³⁹¹ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 12 IV 1977 r., k. 50.

³⁹² Jarosław Biłyński (ur. 1932) – sowietolog, po wojnie w USA, wykształcony na Uniwersytetach Harvarda i Princeton, członek UWAN.

³⁹³ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Pawła Kaszyńskiego do Iwana Kedryna z dnia 25 III 1977 r., k. 37.

³⁹⁴ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 4 IV 1977 r., k. 44, 45.

W kwietniu 1977 r. wokół Kedryna zaczynało się robić gorąco również z uwagi na wystąpienie Leontego, który naciskał na swój UNDS, by nie brał udziału w procesach zjednoczeniowych. Coraz otwarciej sprzeciwiał się Kedrynowi Stepanenko. To wszystko spowodowało, że Rudnycki podjął decyzję o zrzeczeniu się funkcji przewodniczącego, ale za namową Bilajiwia nie zrealizował jej. 13 kwietnia zorganizował w Ukraińskim Domu Ludowym w Nowym Jorku spotkanie, na które zaprosił Samojliwa z UNDS, Ripeckiego z USP, Melnyka ze SZSU-SP, Nahornego z URDP, Salenkę (członek Ukraińskiej Rady Narodowej), Fedorenkę z KUCAPT, Worocha i Bukszowaną z OUN. Podczas trzygodzinnego zebrania stwierdzono, że *Deklaracja...*, która wywołała tak dużo zamieszania, nie jest żadnym wiążącym, oficjalnym dokumentem, a wymaga gruntownego przerehablowania. Odrzucono też pomysł, by zjednoczenie objęło wszystkie partie, które weszły w 1948 r. do Ukraińskiej Rady Narodowej włącznie z banderowcami. Niemalby kłopot obradującym sprawiła kwestia URDP Woskobijnyka. Jej przywódca wciąż domagał się, by jego odłamek został uznany za „pierwotny” – ten, który brał udział w powołaniu do życia Ukraińskiej Rady Narodowej w 1948 r., a URDP „parlamentarna” zmieniała nazwę bądź dodała do niej „S” (Stepanenko).

Z rozeznania Kedryna wynikało, że szeregowi członkowie partii chcą powrotu do Ukraińskiej Rady Narodowej, a opiera się jedynie tzw. góra, która wykorzystując swoją prasę, wciąż atakuje UNRadę. Rudnycki nie darzył sympatią Stepanenki. Powtórzył też, że ukraińska diaspora czuje jakoby niechęć do niego i w tej sytuacji powinien on raczej wspierać konsolidację, by zjednać sobie rodaków. Tymczasem zaczął atakować Horodyskiego, zrażając do siebie tym samym melnykowców.

W ówczesnym czasie najłatwiej mogłoby się odbyć zjednoczenie z „pozaparlamentarnym” UNDO – oceniał Kedryn. Rudnycki rozmawiał z Kuzykiem już w tej sprawie, ale ten nie zgodził się na samotny powrót, a tylko w wypadku przyłączenia dwóch pozostałych partii. W relacjach z „pozaparlamentarną” URDP wciąż nie został rozwiązany problem podejścia do Ukrainy sowieckiej³⁹⁵. Woskobijnyk w długim tekście *Priorytety, trudności i perspektywy konsolidacyjnej pozycji URDP. W związku ze spadkiem prestiżu ukraińskiego sektora politycznego i walki z nim* zwrócił uwagę na nieumiejętność współpracy środowiska politycznego, zbyt małe zaangażowanie młodzieży z uwagi na asymilację narodową, izolowanie się Ukraińskiego Centrum Państwowego od przejawów demokratyzacji życia na Ukrainie, zbyt słabe wspieranie dysydentów, takich jak Leonid Pluszcz, jako „symboli współczesnej Ukrainy”, większe zaangażowanie Liwyckiego w porozumienie ze Stecką niż z demokratami, potencjał Ukraińskiego Ruchu Demokratycznego jako alternatywy dla Ukraińskiego Centrum Państwowego³⁹⁶.

Kedryna rozczarowało podejście prezydenta oceniające go jako trudnego partnera do wspólnego prowadzenia polityki. Przypomniał mu, że nie chce być jedynie wyko-

³⁹⁵ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 14 IV 1977 r., k. 51–60.

³⁹⁶ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, *Priorytety, trudnoszczi j perspektywy konsolidacijni pozycji URDP. Z prywodu inflaciji prestyżu ukrajinskoho politycznoho sektoru i borot'by z neju*, k. 100–118.

nawcą jego poleceń, musi mieć wolną rękę „w sprawach taktyki i procedury” i nigdy nie łamie „Tymczasowej ustawy”. W kwietniu usiłował nawet przekonać Liwyckiego, powołując się na swój autorytet, do zmian w szeregach władz Ukraińskiego Centrum Państwowego. Po pierwsze, za skompromitowanego uważał Stepanenkę, a na jego miejsce jako wiceprezydenta oraz przewodniczącego VIII Sesji i przewodniczącego Ukraińskiej Rady Narodowej proponował Bilajiw. Kandydatem Rudnyckiego na premiera mógłby być Fedorończuk lub Melnyk z SP, a na przedstawiciela Centrum w Ameryce Semeniuk, Salenko lub Żukowski³⁹⁷. Przyznać trzeba, że odważne to były plany, tym bardziej, iż wyrażone w liście do prezydenta, z którym autor pozostawał w konflikcie. Kedryn musiał mieć jednak podstawy do takich propozycji. Zapewne cieszył się autorytetem w Ameryce i posiadał dobre znajomości, co zapewniało mu pewny grunt pod nogami. Protegowany przez niego Anton Semeniuk z Minneapolis, członek UKKA, gotów był działać zgodnie z wytycznymi Rudnyckiego³⁹⁸. Życzliwi byli mu też Żukowski i jeszcze Bilajiw. Semeniuk z Telyczką zgodnie odrzucali *Deklarację...* autorstwa Horodyskiego, postulując jej zmianę³⁹⁹. Poparcie miał Kedryn również w Kanadzie, chociażby u Wiktora Rojenki, który z niesmakiem obserwował konflikt Rudnyckiego z Liwyckim i kampanię prasową wiceprezydenta Stepanenki. Polityk ten dopatrywał się w zamieszaniu konsolidacyjnym wpływu obcej agentury i przede wszystkim nie ufał melnykowcom. Nadzieję widział w Funduszu Symona Petlury:

Jak zbierzemy odpowiednie środki na Centrum Państwowe i zabezpieczymy je finansowo, to wtedy nie będzie trzeba mówić o „konsolidacji”, bo wtedy cała opozycja będzie leciała na łeb, na szyję do Ukraińskiej Rady Narodowej, jak muchy do miodu⁴⁰⁰.

Wymieniany przez Kedryna Salenko stał na stanowisku zakończenia sporu wokół *Deklaracji...* i jasnego formalnego stwierdzenia, że była ona błędna. Bronił także Rudnyckiego:

My wszyscy tutaj, na czele z redaktorem Kedrynem, działaliśmy z dobrym zamiarem, w przekonaniu o życzliwości naszych partnerów. Wykazaliśmy maksimum dobrej woli i gotowość współpracy, a to poważny argument na naszą korzyść, jeśli konsolidacja ma się zakończyć sukcesem. Uważam, że czas najwyższy zakończyć rozmowy zjednoczeniowe, ale takim sposobem, żeby nie tylko redaktora Kedryna nie postawić na straconej pozycji, ale także dr. Worocha jako głowę Komisji⁴⁰¹.

W maju 1977 r. prezydent napiętnował Kedryna za jego niechęć wobec współdziałania ze Stepanenką i Leontym. Powtarzał raz jeszcze, że *Deklaracja...* Horodyskiego

³⁹⁷ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 24 IV 1977 r., k. 66–69.

³⁹⁸ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Antona Semeniuka do Iwana Kedryna z dnia 25 IV 1977 r., k. 76.

³⁹⁹ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Konstancyntyna M. Telyczki do Iwana Kedryna z dnia 26 IV 1977 r., k. 77.

⁴⁰⁰ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Wiktora Rojenki do Mykoły Liwyckiego z dnia 28 IV 1977 r., k. 80, 81.

⁴⁰¹ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List W. Salenki do Mykoły Liwyckiego z dnia 1 V 1977 r., k. 83.

nie może być bazą do jakichkolwiek rozważań i tym bardziej nie można pracować, tak jak to obiecał Kedryn, nad jej nowym kształtem. Poza tym przestrzegał go, że tak naprawdę nie może brać na siebie całej misji zjednoczenia, bo w pierwszej kolejności wyznaczeni są do tego prezydent i premier, a nie przewodniczący Ukraińskiej Rady Narodowej. Próbował uświadomić Kedrynowi, że organizując naradę 5 marca, dał się wciągnąć w grę wokół dokumentu Horodyskiego. Nowym wątkiem w polemikach między oboma politykami jest podkreślone przez Liwyckiego zdanie:

Kłopot w tym, że Wy Panie Przewodniczący, dawno głosicie pogląd, że Ukraińska Rada Narodowa w jej obecnym składzie jest niezdolna do działania. I dlatego chcieliście iść na zgodę z banderowcami, a gdy z tego nic nie wyszło – mimo Waszych propozycji, by obrać Jarosława Steckę na premiera i dać banderowcom 50% mandatów, to posłżycie w inną skrajność. Ja uważam, że Centrum Państwowe jest rządem emigracyjnym i może żyć dzięki Ukraińskiej Radzie Narodowej.

Na koniec prezydent pisał:

Często powołujecie się na wielkich ludzi, z jakimi współpracowaliście [...]. Ale czasy zmieniają się. Tych wielkich ludzi już nie ma wśród nas. A wtedy trzeba pracować z „małymi ludźmi”, do jakich, oczywiście, zaliczacie nas wszystkich...⁴⁰².

Nie wiemy, jak odniósł się do powyższego Kedryn, ale wszystko wskazuje na to, że wyciągnął rękę na zgodę, bo swoim dziesięciostronicowym listem prezydenta udobruchał na tyle, że ten wyraził nawet chęć przyjazdu do Ameryki w celu zademonstrowania jedności. Liwycki był zdania, że nie jest konieczne zwoływanie kolejnej narady w Stanach i liczył na powodzenie działalności komisji Worocha⁴⁰³. Tymczasem komisja przeprowadziła naradę 15 maja, na której dyskutowano o drobiazgach w nowej formule *Deklaracji*... Po cichu Kedryn z Worochem postanowili rozbić „blok” trzech partii opozycyjnych, o czym Rudnycki poinformował prezydenta⁴⁰⁴.

Jak już zostało wspomniane, Kedryn oprócz poparcia w Stanach cieszył się również poważaniem w Kanadzie, o co zresztą ciągle zabiegał. Jeszcze w maju udał się do Toronto i Hamilton, gdzie przy okazji uroczystości ku pamięci Petlury spotkał się z Wiktorem Rojenką, Wasylem Lupulem⁴⁰⁵ i Mykołą Łypoweckim⁴⁰⁶. Przygotowali list do prezydenta, w którym wyrazili nadzieję, że na jesieni Kedryn z Bilajiwem będą mogli rozpocząć już przygotowania do VIII Sesji⁴⁰⁷ i uznali *Deklarację*... za prowokację Horodyskiego⁴⁰⁸. Niezadowolenie wobec jego osoby wyrażał również Nahorny. Nie ufał mu, bo ten miał rzekomo nie zauważać trudności stojących na przeszkodzie

⁴⁰² ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 2 V 1977 r., k. 85–87.

⁴⁰³ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 18 V 1977 r., k. 91.

⁴⁰⁴ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 31 V 1977 r., k. 99.

⁴⁰⁵ Wasyl Lupul (1902–1974) – przedsiębiorca, urodzony w Kanadzie, prawosławny działacz cerkiewny, farmer.

⁴⁰⁶ Być może chodzi o Iwana Łypoweckiego (1897–1975) – dziennikarza, handlowca, statystyka, żołnierza armii UNR, członka UNDS, przebywającego w Kanadzie od 1952 r.

⁴⁰⁷ W lecie 1977 r. Bilajiw poważnie zachorował i jego udział w życiu politycznym stanął pod znakiem zapytania.

⁴⁰⁸ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Mykoły Łypoweckiego, Iwana Kedryna, Wiktora Rojenki i Wasyla Lupula do Mykoły Liwyckiego z dnia 29 V 1977 r., k. 96.

zjednoczenia, jak gdyby ślepo do niego dążąc. Oprócz tego posądzał go o zbyt słabą zaangażowanie na rzecz porozumienia w ostatnich miesiącach i w konsekwencji małą wiedzę na ten temat, co musiało zaowocować rażącymi nieścisłościami w tekście jego *Deklaracji...*⁴⁰⁹. W Toronto Kedryn spotkał się z melnykowcem Jarosławem Hajwasem⁴¹⁰, który miał mu szczerze przyznać, że Horodyskiemu nie zależy na połączeniu się z Ukraińskim Centrum Państwowym, a na jego zniszczeniu i przy okazji zdyskredytowaniu Liwyckiego i Rudnyckiego⁴¹¹.

18 czerwca 1977 r. w Ukraińskim Domu Ludowym w Nowym Jorku po raz trzeci i ostatni zebrała się komisja konsolidacyjna Stepana Worocha. W pięciogodzinnym zebraniu udział wzięli: Stepan Woroch, Ołeh Wolański⁴¹², melnykowcy Zenon Horodyski i Wołodmyr Mychajliw, Dmytro Kuzyk z UNDO, Stepan Ripecki z SUS, Mychajło Woskobijnyk i Hudzowski z URDP oraz Iwan Kedryn-Rudnycki. Zabrakło Mykoły Stepanenki i kogokolwiek z jego URDP. (Kilka dni wcześniej wygasł mandat Jurija Nahornego i w jego miejsce Stepanenko wyznaczył Hryhorija Onyszczenkę, z czego Kedryn nie był zadowolony, ale musiał go zaprzysiąc⁴¹³). Nie był obecny również Ilnycki, ale potem odmówił złożenia podpisu pod przyjętym projektem *Deklaracji porozumienia*. Kedryn nie ukrywał zadowolenia, że dwójkarze się oddzielili, bo było to dowodem na to, że sypie się koalicja partii opozycyjnych⁴¹⁴. Dokument pozbawiono negatywnych ocen Ukraińskiego Centrum Państwowego, które były obecne w pierwotnej *Deklaracji...* Odnośnie do UNDO Kuzyka ustalono, że dostanie trzy mandaty w „parlamentarnym” UNDO, z czego jedno miejsce w Ukraińskiej Radzie Narodowej⁴¹⁵. Kwestię nazwy URDP pozostawiono do rozpatrzenia wewnętrznego. Nie napisano już, że OUN-z będzie równocześnie akceptować przejawy liberalizacji na Ukrainie sowieckiej. W delikatny sposób stwierdzono, że Ukraińskie Centrum Państwowe będzie bacznie obserwować procesy wyzwolenicze na Ukrainie i sprzyjać im, a także jednoczyć się w walce z komunizmem z ruchami niepodległościowymi w kręgu innych narodów uzależnionych od Związku Sowieckiego⁴¹⁶. Projekt przyjęła komisja Worocha, jednocześnie zaznaczając, że przyłączenie rewolucyjnej OUN oraz hetmańców nie leżało w jej gestii⁴¹⁷. Do projektu dodano komu-

⁴⁰⁹ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Jurija Nahornego do Iwana Kedryna z dnia 30 V 1977 r., k. 97.

⁴¹⁰ Jarosław Hajwas (1912–2004) – handlowiec, bankowiec, dziennikarz, wykształcony we Lwowie, członek OUN-M, od 1950 r. w USA, redaktor „Swobody”.

⁴¹¹ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 31 V 1977 r., k. 98.

⁴¹² Jako lekarz prawdopodobnie z ramienia KUCAPT.

⁴¹³ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Mykoły Stepanenki do Iwana Kedryna z dnia 13 VI 1977 r., k. 100. Stepanenko wzmocnił swoją pozycję w partii (a także zwolenników Liwyckiego), usuwając Nahornego, co oficjalnie na gruncie partyjnym zostało przyjęte do wiadomości na zebraniu 19–21 VIII 1977 r. w Anglii (ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 26 VIII 1977 r., k. 119).

⁴¹⁴ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 15 VIII 1977 r., k. 115.

⁴¹⁵ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 19 VI 1977 r., k. 101, 102.

⁴¹⁶ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Deklaracja porozuminnja z 18 VI 1977 r., k. 134, 135.

⁴¹⁷ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Komunkat konsolidacyjnoji komisiji z 18 VI 1977 r., k. 136, 137.

nikat prasowy⁴¹⁸, w którym Kedryn zobowiązał się zwołać posiedzenie Ukraińskiej Rady Narodowej po wpłynięciu deklaracji wszystkich partii opozycyjnych o chęci przystąpienia do parlamentu⁴¹⁹. Zanim dokumenty ujrzały światło dzienne, miały zostać skonsultowane w kręgu Ukraińskiego Centrum Państwowego. Kedryn obiecał prezydentowi, że projekt deklaracji przekaże mu „do wglądu”, co zresztą temu się nie spodobało. Zapraszał Rudnyckiego z żoną do Monachium, podczas gdy ci mieli wrześnie być w Paryżu i Genewie. Liwycki chciał spotkać się z Kedrynem w obecności członków rządu⁴²⁰.

Gdy już prezydent projekt otrzymał, odniósł się do niego bez entuzjazmu. Postanowił jednak nie podejmować na razie żadnych działań, lecz czekać na reakcję partii, które zabiegały o przyłączenie. Pod koniec września miał na zaproszenie Towarzystwa Zwolenników UNR przylecieć do Ameryki i omówić z Kedrynem bezpośrednio tę kwestię⁴²¹. Sprawdziły się obawy Żukowskiego, że Liwycki w Monachium będąc wciąż pod naciskiem przeciwników zjednoczenia, nie wyrazi swojego poparcia bezproblemowo⁴²². Opracowany przez komisję Worocha projekt został pozytywnie przyjęty przez Antona Semeniuka. Miał jednak zastrzeżenia do fragmentu mówiącego o tym, że kandydatami z Sektora Obywatelskiego „powinni” być bezpartyjni. Tłumaczył, że członkami Sektora są również partyjni i razem z bezpartyjnymi wchodzi w skład Towarzystwa Zwolenników UNR oraz Towarzystwa Wspierania Ukraińskiej Rady Narodowej⁴²³. Kedrynowi zależało w tym momencie na wyciszeniu wszelkich polemik i pozostawieniu wolnej ręki ugrupowaniom rozłamowym. Osiągnął tym samym swój cel: to od nich i od ich deklaracji zależało teraz powodzenie zjednoczenia. Obawy Semeniuka próbował rozwiązać, tłumacząc, że „powinni” nie znaczy to samo, co „muszą”. Przewidywał, że w praktyce w Sektorze Obywatelskim znajdą się partyjni. Za ich bezpartyjnością opowiadali się stanowczo melnykowcy i dlatego w ten sposób sformułowano wspomniany fragment⁴²⁴. Tełyčko nie sprzeciwiał się zbyt tego wyjaśnieniu, ale obawiał się, że to jeszcze bardziej osłabi Sektor Wyborczy, tym bardziej, że w ostatnim czasie liczba płatników składek zmniejszyła się⁴²⁵.

Rezultatem ostatniego zebrania komisji Worocha był też dokument z 24 czerwca 1977 r. *Podstawy porozumienia między dwoma skrzydłami URDP w sprawie połączenia*. Członkowie URDP wątpili w poparcie Stepanenki, dlatego też prosili Rudnyckiego

⁴¹⁸ Komunikat konsolidacyjnoji komisiji, „Swoboda” 1977, nr 155, s. 2.

⁴¹⁹ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 19 VI 1977 r., k. 101, 102.

⁴²⁰ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 2 VII 1977 r., k. 105.

⁴²¹ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 29 VII 1977 r., k. 110.

⁴²² ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Antona Żukowskiego do Iwana Kedryna z dnia 21 VIII 1977 r., k. 118.

⁴²³ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Antona Semeniuka do Konstantyna Tełyčki z dnia 20 VII 1977 r., k. 108, 109.

⁴²⁴ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Antona Semeniuka i Konstantyna Tełyčki z dnia 2 VIII 1977 r., k. 111.

⁴²⁵ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Konstantyna Tełyčki do Iwana Kedryna z dnia 9 VIII 1977 r., k. 114.

o ewentualną interwencję, gdyby wiceprezydent nie poparł ich kroku⁴²⁶. W każdym razie wola zjednoczenia w obu skrzydłach URDP została potwierdzona na kolejnym spotkaniu 5 lipca⁴²⁷. Postanowiono powołać prezydium, które przygotowuje warunki porozumienia i zorganizuje „zjazd zjednoczeniowy”⁴²⁸. Sytuacja w stronnictwach politycznych była jeszcze bardziej skomplikowana niż wynika z powyższych ustaleń: „URDP »pozaparlamentarna« jest rozdwojona, a sam Woskobijnyk jest bałaganiarzem, wечно popada w teoretyzowanie na temat »procesów na Ukrainie« [chodziło zapewne o procesy liberalizacji, demokratyzacji] oraz potrzebie wspierania ich przez Ukraińskie Centrum Państwowe, a UNDO [»pozaparlamentarne«] także jest rozdwojone” – niestety Kedryn nie wyjaśnił, na czym polegał rozłam w ugrupowaniu, które samo było rozłamowe⁴²⁹.

Jaworski okólnikiem do wszystkich członków stronnictwa także uczynił krok w kierunku zjednoczenia⁴³⁰. Mimo to żadne ugrupowanie do jesieni formalnie nie zgłosiło swojego akcesu do Ukraińskiej Rady Narodowej, a na to liczyli przecież Kedryn z Worochem. Kuzyk usiłował namówić Kedryna do zwołania jeszcze jednego posiedzenia przed przyjazdem prezydenta, na co ten nie przystał – dając mu do zrozumienia, że wciąż czeka na deklarację z ich strony. Zaznaczał przy tym, że jakby tego nie nazwać, o „powrocie” czy „przyłączeniu” zadecyduje Sesja⁴³¹. Wynikało to z ustaleń, które zapadły na spotkaniu Kedryna z prezydentem w Niemczech.

Podczas podróży do Europy we wrześniu 1977 r. Kedryn miał również pojechać na koszt Ukraińskiego Centrum Państwowego z Paryża do Monachium. Przed spotkaniem z Liwyckim w Ameryce zamierzano omówić wszystkie dotychczasowe problemy zjednoczeniowe. Na rozmowę liczył też Pawło Kaszyński⁴³². Poważnie do spotkania przygotowywali się działacze URDP. Stepanenko szczegółowo instruował A. Szyrokostepa (ministra finansów) zgodnie z wytycznymi przyjętymi na zjeździe URDP w Anglii 19–21 sierpnia 1977 r. Okazuje się, że większość punktów spotkania dotyczyła samego Kedryna, któremu zarzucano, że wykonując obowiązki przewodniczącego Ukraińskiej Rady Narodowej, używał bezprawnie tytułu przewodniczącego („hołowa”) i przy okazji korespondencji z członkami Ukraińskiego Centrum Państwowego oczerniał premiera i wiceprezydenta. Oprócz tego zarzucano Kedrynowi, że złamał „Tymczasową Ustawę”, obierając Worocha, a więc osobę spoza Ukraińskiej Rady Narodowej, na przewodniczącego Komisji, przejął na siebie obowiązki, które

⁴²⁶ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Mychały Woskobijnyka do Iwana Kedryna z dnia 7 VII 1977 r., k. 106.

⁴²⁷ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, List Jurija Nahornego i Mychajła Woskobijnyka do [Iwana Kedryna?] z dnia 5 VII 1977 r., k. 127.

⁴²⁸ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Pidstawy porozuminnja miż dwoma kryłamy URDP w sprawie pojednannja, k. 128.

⁴²⁹ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Antona Semeniuka i Konstantyna Tełycki z dnia 2 VIII 1977 r., k. 112.

⁴³⁰ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Pawło Kaszyńskiego do Iwana Kedryna z dnia 28 VIII 1977 r., k. 120.

⁴³¹ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 10 X 1977 r., k. 126.

⁴³² ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Antona Żukowskiego do Iwana Kedryna z dnia 21 VIII 1977 r.

należały do rządu, zwoływał narady z osobami tylko sobie przychylnymi, nie bacząc na ustalenia VII Sesji o wykluczeniu OUN-z rozpoczął z nią rozmowy zjednoczeniowe przed VIII Sesją itd. Z takim to zasobem informacji Szyrokostep miał spotkać się z Kedrynem w Monachium po to, by wymusić na nim przyznanie się do zarzutów⁴³³. Jednym z najważniejszych ustaleń monachijskich była decyzja o czekaniu na deklaracje poszczególnych ugrupowań starających się o członkostwo w Ukraińskiej Radzie Narodowej. Rudnycki zobowiązał się po ich wpłynięciu przesłać je rządowi⁴³⁴. Kuzykowi oznajmiono, że dotychczasowa liczba mandatów UNDO w Ukraińskiej Radzie Narodowej (trzy) zostanie dopełniona trzema z jego odłamu. Jedną z osób miał być, za sugestią Rudnyckiego, Wasyl Fedorończuk⁴³⁵. Rudnycki w pełni zadowolony ze spotkania nie był. Z komunikatu opublikowanego po nim wynikało, że prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej musi skonsultować z rządem wpływające od partii deklaracje, co pozostawało w sprzeczności z „Tymczasową ustawą”, która mówiła, że między sesjami to Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej sprawuje funkcje Ukraińskiej Rady Narodowej, a nie rząd. Było to ponadto w jego interpretacji pozbawione sensu. Ugrupowania te były uczestnikami I Sesji i zgodnie z „Tymczasową ustawą” miały prawo uczestnictwa w Ukraińskiej Radzie Narodowej bez spełnienia jakichś specjalnych procedur, tym bardziej, że nigdy nie zostały wyrzucone z Ukraińskiej Rady Narodowej, bo ich obecność poza nią wynikała z wewnętrznych rozłamów w stronnictwach. Rudnycki twierdził wówczas:

Wiem jak trudno współpracować z rodakami, jak niski jest poziom naszej kultury politycznej. I jest to jedna z główniejszych przyczyn naszej narodowo-państwowej tragedii, jedna z głównych przyczyn, dla której nie mamy poważania w szerokim świecie i czemu na Ukrainie miliony Ukraińców sprzyja rusyfikacji i prześladowaniom i gdy masowo mówią po moskiewsku. Pełną rację przyznaję naszemu Prezydentowi, że te dwie słabe partie powracając do Ukraińskiej Rady Narodowej, nie przyniosą nam wielkich korzyści. Ale nie zgadzam się, że przyniosą szkodę⁴³⁶.

W Monachium pod naciskiem kręgu Liwyckiego zdecydowanie podkreślono, że sprawa konsolidacji należy w pierwszej kolejności do prezydenta i rządu, a potem dopiero do Ukraińskiej Rady Narodowej. Przytykiem pod adresem Kedryna było stwierdzenie, że do tej pory rząd nie był dostatecznie informowany o przebiegu rozmów⁴³⁷. Powtórzono więc mu to wszystko, co ustalono na posiedzeniu rządu z udziałem prezydenta 25 sierpnia⁴³⁸.

⁴³³ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Mykoły Stepanenki do A. Szyrokostepa z dnia 13 IX 1977 r., k. 122–123.

⁴³⁴ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 10 X 1977 r., k. 126.

⁴³⁵ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Antona Żukowskiego z dnia 1 XII 1977 r., k. 134.

⁴³⁶ *Ibidem*, k. 136, 137.

⁴³⁷ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Wytiah z protokołu zasidannja WO UNRady w Muncheni 22 IX 1977 r., k. 138.

⁴³⁸ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Zasadannja WOrganu UNRady, „Biuletien Ukrajskoho Informacijnoho Biura” 1977, nr 5, s. 1.

Zaraz po powrocie do Ameryki Kedryn zainicjował spotkania i przeprowadził rozmowy telefoniczne z Bilajiwem, Łypoweckim, Łymarenką, Marią Bek i Żukowskim. Przygotowywano się na przyjazd prezydenta. W dniach 8–9 października Rudnycki przebywał w Detroit na zaproszenie Edwarda Kozaka i tamtejszego Klubu Kulturalno-Artystycznego, gdzie wygłosił dla prawie stu osób wykład pt. *Wielka i mała polityka*. Spotkał się też z członkami Towarzystwa Zwolenników UNR, którym nakreślił przebieg spotkań w Monachium. Z ich strony padły głosy poparcia dla przedsięwzięć zjednoczeniowych. Ciesząca się poważaniem w środowisku diaspory Maria Bek wyraziła solidarność z Kedrynem wobec jego konfliktu ze Stepanenką. Nawet przewodniczący Towarzystwa Zwolenników UNR wywodzący się z URDP całkowicie Kedryna poparł⁴³⁹.

Prezydent miał przylecieć 31 października. Na kilka dni przed spotkaniem z Rudnyckim pisał mu:

Nie chciałbym znowu mieć inne poglądy niż Wy, a nadal jestem przekonany, że to wszystko „konie trojańskie” [UNDO i URDP „pozaparlamentarne”]⁴⁴⁰.

Dla Kedryna, jeśli już, to koniem trojańskim mogłaby być tylko OUN-z, która w tamtym czasie nie była już specjalnie zainteresowana zjednoczeniem. Mykoła Liwycki namówił Kedryna i Stepanenkę, by podali sobie ręce na zgodę⁴⁴¹. Postanowiono, że komisja Worocha zakończy swoją działalność podczas zwołanego przez przewodniczącego zebrania. Po wpłynięciu deklaracji od „pozaparlamentarnych” URDP i UNDO o chęci powrotu do Ukraińskiej Rady Narodowej i zawiadomieniu o tym przez Kedryna rządu (a więc potwierdzono ustalenia monachijskie), Rudnycki miał się zwrócić na piśmie do tych ugrupowań z zapytaniem, jak pogodzą swoje członkostwo w UNRadzie z przynależnością do Ukraińskiego Ruchu Demokratycznego. Oficjalne posiedzenie Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej miało rozpatrzyć wnioski „pozaparlamentarnych” URDP i UNDO. I tu uwidoczniła się rozbieżność zdań między Kedrynem i Liwyckim. Pierwszy chciał, by już wówczas „przyjęto wnioski” tych partii, a drugi, by „wnioski ostatecznie przyjęła Sesja”. Mimo to prezydent ze spotkania był zadowolony. Rudnyccy gościli go w domu i odprowadzili na lotnisko⁴⁴². Czekając na reakcje „pozaparlamentarnych” URDP i UNDO, Kedryn dość sceptycznie podchodził do ewentualnej deklaracji Woskobijnyka. Zawsze miał go za człowieka niezrównoważonego i chwiejnego. Poza tym podczas ostatniego zebrania komisji Worocha uwidoczniły się tarcia w partii pomiędzy Woskobijnykiem a innymi członkami stronnictwa. Po przemyśleniu sprawy Kedryn doszedł do wniosku, że nie może bez zwołania Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej (proponował mu to Liwycki) wysyłać do URDP i UNDO pism z zapytaniem o ich stosunek

⁴³⁹ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 10 X 1977 r., k. 125.

⁴⁴⁰ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 21 X 1977 r., k. 128.

⁴⁴¹ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Antona Żukowskiego z dnia 1 XII 1977 r., k. 132, 135.

⁴⁴² ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 12 XII 1977 r., k. 139.

do Ukraińskiego Ruchu Demokratycznego. Przewidywał, że ewentualna odpowiedź będzie zapewnieniem, że sprzeczności między Ukraińskim Centrum Państwowym i Ukraińskim Ruchem Demokratycznym nie istnieją⁴⁴³. Trudno ustalić, czy Kedryn w końcu wysłał takie pisma. Faktem jest, że 23 grudnia 1977 r. swój akces do Ukraińskiej Rady Narodowej zgłosiło UNDO „pozaparlamentarne”. W odrębnym piśmie wyjaśniono, że Ołeksja Jaworski nigdy w swoich artykułach prasowych nie miał zamiaru nikogo obrazić⁴⁴⁴.

Wasyła Fedorończuka z UNDO działającego w Europie, z którym Kedryn szukał kontaktu, choroba przez dłuższy czas wstrzymywała od aktywnego udziału w życiu publicznym. Nie mógł uczestniczyć w VII Sesji. Z Kedrynem spotkali się dopiero 22 września 1977 r. w Monachium i odtąd żywo korespondowali. Rudnycki zapewne przedstawiając mu w jednym z pierwszych bardzo długich listów (dziesięć stron maszynopisu) swój punkt widzenia, liczył na pozyskanie sojusznika, ale mu się to nie udało. Z Monachium, gdzie miało swoją siedzibę Prezydium UNDO Fedorończuka, Kedryn otrzymał w styczniu 1978 r. pismo, które zapowiadało, że nie dojdzie do porozumienia, jeśli będzie chciał przyłączyć odłam Jaworskiego. Przypomniano mu po raz kolejny interpretację, wedle której nie ma podstaw prawnych do takiego kroku. Rudnycki poinformował członków Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej o argumentach Fedorończuka, przypominając jednocześnie, że owszem 27 czerwca 1970 r. Prezydium UNRady uznało za „rdzenne” UNDO wywodzące się od jednego z pierwszych jego emigracyjnych założycieli – Dmytra Jersteniuka, ale dwa lata później 17 grudnia 1972 r. VII Sesja nakazała dwóch frakcjom porozumienie. Rudnycki interpretował to jako wyciągnięcie ręki w kierunku UNDO „pozaparlamentarnego”, uznanie partii za godnego partnera dla Ukraińskiej Rady Narodowej, równego UNDO Fedorończuka. Przypominał także posiedzenie Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej z udziałem prezydenta, które odbyło się 22–24 października 1976 r. w Filadelfii zakończone podpisaniem „Komunikatu” ustalającego równą liczbę mandatów (3:3) dla obu UNDO. Kedryn wówczas uważał, że nie ma już w UNDO „pozaparlamentarnym” tendencji radianofilskich, które według niego były główną przyczyną rozłamu przed kilkoma laty⁴⁴⁵. O gotowości przystąpienia UNDO utwierdzały go też listy przyjaciół polityków, jak choćby Pawła Kaszyńskiego z Monachium⁴⁴⁶. Pewnego rodzaju presja na zjednoczenie istniała ze strony nieco bardziej zaktywizowanego już Towarzystwa Zwolenników UNR⁴⁴⁷.

Przypuszczalnie władze UNDO „parlamentarnego” sporządziły list podobnej treści, do którego odnosił się Kedryn w piśmie do prezydium, i rozesłały do podpisu

⁴⁴³ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 22 XII 1977 r., k. 140.

⁴⁴⁴ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, Pismo Dmytra Kuzyka do Iwana Kedryna z dnia 23 XII 1977 r., k. 143; Pismo Dmytra Kuzyka do Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej z dnia 23 XII 1977 r., k. 144.

⁴⁴⁵ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, Pismo Iwana Kedryna do członków Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej z dnia 24 I 1978 r., k. 20, 21.

⁴⁴⁶ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Pawła Kaszyńskiego do Iwana Kedryna z dnia 7 III 1977 r., k. 21.

⁴⁴⁷ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Zwit dijalnocy Predstawynicy [Stepanija Bukszowana] Objednannja Prychlynykiw UNR w UKKA, k. 141.

politykom, inteligencji oraz działaczom w diasporze. Nie wszyscy poparli zawarte w nich tezy. Jednym z krytyków był lekarz Anton Żukowski. Zarzut o odrzuceniu przez UNDO „pozaparlamentarne” zasad, na których oparte było Ukraińskie Centrum Państwowe, uznał za mocno przesadzony. Jeden z argumentów Fedorończuka, że zgodnie z „Tymczasową ustawą” tylko Sesja, a nie Prezydium może przyjąć nową partię do Ukraińskiej Rady Narodowej uważał za nietrafiony. Wyjaśniał mu, że nie chodzi tu o przyjęcie nowej partii, ale odłamu tej, która już kiedyś była w Ukraińskiej Radzie Narodowej. Dlatego też odwołanie decyzji w tej sprawie do Sesji byłoby dla niej upokarzające. Problem ten nie mógł czekać, powinien zostać koniecznie rozwiązany wcześniej i to właśnie Prezydium powinno zadecydować o uznaniu UNDO „pozaparlamentarnej”⁴⁴⁸. Mimo tego zdawałoby się oporu, Żukowski został zastępcą przewodniczącego w UNDO Kaszyńskiego–Fedorończuka, gdy ci postanowili poszerzyć skład partii⁴⁴⁹.

Z korespondencji, jaką Kedryn prowadził wówczas z przyjaciółmi, wynika, że jego kondycja psychiczna była na wyczerpaniu. Miał już 82 lata...⁴⁵⁰. Pisał w końcu stycznia:

Wszystkie te sprawy tak mi dokuczyły, tak mnie przejmują, tak mnie męczą, że myśl o zrzeczeniu się funkcji jeszcze przed VIII Sesją nie daje mi spokoju. Prezydent proponuje mi nowy „kompromis”. Ale ja jakoś zdobyłem sobie w społeczności ukraińskiej pewien stopień uznania i wpływów. Mam ambicję napisać jeszcze jedną książkę, a jestem aktywnym zastępcą przewodniczącego NTSz i mam skłonność do naukowej pracy badawczej – na co mi ta szamotanina, która mnie osobiście dyskredytuje⁴⁵¹.

Do tego dochodziła choroba żony, śmierć trzech braci i siostry, niskie dochody, spory finansowe z rodziną⁴⁵².

⁴⁴⁸ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Antona Żukowskiego do Wasyla Fedorończuka z dnia 25 I 1978 r., k. 22, 23.

⁴⁴⁹ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Iwana Kedryna do Antona Żukowskiego z dnia 29 I 1978 r., k. 26.

⁴⁵⁰ Już cztery lata wcześniej skarżył się siostrze: „Stan mojego zdrowia jest zły, nie mam nadziei, że się poprawi. Mam nieustanny ból w szyi i prawym policzku z powodu przerwanej podczas operacji nerwu. Coraz ciężiej jest mi chodzić (poza dom nie wychodzę) i coraz częściej daje o sobie znać angina pectoris [niedokrwienie serca]. A ponieważ bolą mnie dżiasła, nie mogę używać protezy i moim pokarmem są tylko jajka, kasze, ciepły mózg i mleko no i wszystko to, co mogę przełknąć, a nie gryźć. Sypiam po sześć godzin, ale tylko dzięki Valium, które nie jest narkotykiem, ale uspokaja nerwy. Z tego możesz wywnioskować, jakie jest moje samopoczucie. Siedzę w domu, nigdzie nie chodzę, mało kto do mnie zadzwoni, żeby zapytać, czy jeszcze żyję, czytam i patrzę się w telewizor (jedyna moja przyjemność)” (ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Iwana Kedryna do Mileny Rudnyckiej z dnia 22 II 1974 r., k. 11).

⁴⁵¹ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Iwana Kedryna do NN z dnia 30 I 1978 r., k. 31.

⁴⁵² ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, k. 14–18, 39–41, 59–63, k. 97–99; p. 3, Łystuwannja 1977, k. 92, 113. W lecie 1977 r. Rudnyccy stracili też w wypadku samochodowym przyjaciela Wołodymyra Kobzara, sportowca, członka UWU, OUN, Karpackiej Siczy (*Kobzar Iwan Wołodymyr* [w:] *Encyklopedia Ukrajinskoji Diaspory*, t. 1, k. 1, Nju Jork–Czikago 2009, s. 372). W Hunter spędzali z nim ostatnie tygodnie w stworzonym przez niego ośrodku kulturalno-wypoczynkowym „Ksenia” (ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwycykiego z dnia 15 VIII 1977 r., k. 117); ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwycykiego z dnia 20 IX 1976 r., k. 141.

Nadchodzące zjednoczenie potwierdziło 22 stycznia 1978 r. URDP Woskobijnyka⁴⁵³. Także Tełyczko stojący na czele Sektora Wyborczego zapewnił, że z tej strony żadnych sprzeciwów wobec decyzji o przyłączeniu UNDO nie będzie⁴⁵⁴. Zbliżała się VIII sesja Ukraińskiej Rady Narodowej, która zgodnie z artykułami „Tymczasowej Ustawy” miała zdolność przyjęcia odłamu UNDO Ołeksy Jaworskiego. Członkowie „parlamentarnego” UNDO próbowali przekonać Kedryna do zmiany decyzji. Wasyl Fedorończuk usiłował udowodnić, że tylko UNDO wywodzące się od organizacji Dmytra Jersteniuka jest w pełni legalne⁴⁵⁵. Z kolei już 6 stycznia w piśmie Prezydium UNDO do Iwana Kedryna, informuje się, że Ukraińska Rada Narodowa od 1970 r. uznaje UNDO Jersteniuka, zarzucając przy tym kręgowi Jaworskiego, że ich odłam działa wbrew zasadom funkcjonowania Ukraińskiego Centrum Państwowego i z tego względu Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej ma prawo i obowiązek pozbawić rozłamowców członkostwa w UNRadzie. Ewentualna współpraca z Jaworskim w ramach Ukraińskiej Rady Narodowej to kwestia do rozstrzygnięcia podczas tejże sesji – przypominali Kedrynowi autorzy listu. Kończąc, stwierdzili, że:

Zgodnie z postanowieniem siódmej sesji Ukraińskiej Rady Narodowej [grudzień 1972 r.], żeby obydwie grupy UNDO pomiędzy sobą załagodziły sprzeczności, dochodzimy do wniosku, że z powodu głębokich rozbieżności między dwoma UNDO w zasadniczych sprawach ukraińskiej polityki wyzwolenczej do obecnego czasu nie udało się zażegnać tychże sprzeczności. Jednocześnie ogłaszamy naszą gotowość do rzeczowej dyskusji i konfrontacji wzajemnych ideologiczno-politycznych pozycji celem usunięcia ideologiczno-politycznych kontrowersji, które dzielą dwie grupy UNDO⁴⁵⁶.

Sam Fedorończuk nie był pewien, co ostatecznie zrobi Rudnycki, bo również w liście do Antona Żukowskiego lękał się, że ten naruszy (w jego ocenie) artykuły „Tymczasowej ustawy” i nie będzie czekał do sesji z przyjęciem UNDO „pozaparlamentarnych” UNDO i URDP⁴⁵⁷. Kedryn znalazł się w dość trudnej sytuacji. Prezydent z Monachium pisał:

UNDO Jaworskiego będzie nas wciągać we wrogość wobec UKKA i w obronę Pluszcza. Obydwie te sprawy mają dość smutny charakter. Powstaną i trudności charakteru technicznego. Otrzymane listy od Fedorończuka mówią, że UNDO Jaworskiego stoi na stanowisku, że reprezentuje UNDO w Ukraińskiej Radzie Narodowej, a drugie UNDO jest wykluczone. Otóż trzeba by im dać 6 mandatów, jako nowej partii, ale zatwierdzić to może tylko sesja. Co zrobić do sesji?⁴⁵⁸

⁴⁵³ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Mychajła Woskobijnyka do Iwana Kedryna z 22 I 1978 r., k. 19.

⁴⁵⁴ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Konstantyna Tełyczki do Iwana Kedryna z 4 II 1978 r., k. 34.

⁴⁵⁵ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Wasyla Fedorończuka do Iwana Kedryna z dnia 5 I 1978 r., k. 1, 2.

⁴⁵⁶ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, Pismo Prezydium UNDO do Iwana Kedryna z dnia 6 I 1978 r., k. 3.

⁴⁵⁷ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Wasyla Fedorończuka do Antona Żukowskiego z dnia 14 I 1978 r., k. 6.

⁴⁵⁸ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 11 I 1978 r., k. 5.

Ośrodek monachijski na czele z prezydentem był przychylny Fedorończukowi, a nie Jaworskiemu. To właśnie z Fedorończukiem prezydent spotkał się w Rzymie w lutym 1973 r., od niego uzyskał aprobatę dla postanowień VII Sesji i to jego Liwycy namawiał na powrót do polityki⁴⁵⁹.

Stanowisko rządu monachijskiego wobec kwestii przyjęcia rozłamowców z UNDO i URDP nie różniło się więc od tego, co na ten temat uważała grupa Fedorończuka: należy poczekać do VIII Sesji z przyjęciem bądź nie wyżej wymienionych grup do Ukraińskiej Rady Narodowej. Okazuje się, że jeszcze w roku poprzednim Kedryn brał udział w posiedzeniu rządu i jego zdanie było podobne, bo Leonty, Melnyk i Tkaczenko przypomnieli mu:

Na koniec chcemy podkreślić, że ten nasz list do Was, jak i [załączony] list do p. Kuzyka, w pełni odpowiada tym uzgodnieniom, jakie były ustalone na posiedzeniu WO [Organu Wykonawczego] w Monachium w Waszej obecności i za Waszą zgodą⁴⁶⁰.

Rudnycki nigdy nie miał zaufania do Organu Wykonawczego z Monachium. Ubolewał, że jego członkowie nigdy nie liczyli się ze zdaniem swoich kolegów w Organie Wykonawczym w Kanadzie i USA⁴⁶¹. W styczniu 1978 r. pisał do jednego ze swoich przyjaciół, że czuje się otoczony, gdyż nawet sam premier Leonty, do którego nigdy nie czuł sympatii⁴⁶², za jego plecami próbował układać się z „pozaparlamentarnym” UNDO⁴⁶³.

Nie czekając na VIII Sesję 4 lutego 1978 r., w siedzibie Związku Ukraińców Ameryki w Nowym Jorku udało się z powrotem do Ukraińskiej Rady Narodowej przyjąć UNDO na czele z Ołeksą Jaworskim oraz URDP z Mychajłą Woskobijnykiem⁴⁶⁴. Nie powiodło się to względem OUN-z⁴⁶⁵. Rudnycki zresztą zawsze był przeciwko członkostwu tej partii w Ukraińskiej Radzie Narodowej⁴⁶⁶. W posiedzeniu uczestniczyli jedynie prezydent oraz członkowie Prezydium. UNDS reprezentował płk Petro Samojliw, Sektor Obywatelski Kedryn (również jako głowa Prezydium UNRady) i mjr Wiktor Rojenko, UNDO „parlamentarne” Wasyl Lupul, URDP „parlamentarną” Hryhorij Onyszczenko, SZSU-SP Denys Melnyk, SUS Stepan Ripecki,

⁴⁵⁹ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Mykoły Liwycy do Iwana Kedryna z dnia 23 II 1973 r., k. 130.

⁴⁶⁰ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, Pismo Wykonawczego Organu Ukraińskiej Rady Narodowej do Iwana Kedryna z dnia 17 I 1978 r., k. 7, 8.

⁴⁶¹ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Iwana Kedryna do NN z dnia 30 I 1978 r., k. 32.

⁴⁶² ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwycy z dnia 1 II 1977 r., k. 5.

⁴⁶³ W świetle „Tymczasowej ustawy” to Prezydium a nie Organ Wykonawczy dobiera sobie członków (ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Iwana Kedryna do NN z dnia 29 I 1978 r., k. 25).

⁴⁶⁴ *Opozycijni partii UNDO ji URDP wernulysja do UNRady*, „Swoboda” 1978, nr 30, s. 1.

⁴⁶⁵ Koła przychylnie Kedrynowi i zjednoczeniu miały nadzieję na przyłączenie do Ukraińskiej Rady Narodowej melnykowców. Anton Żukowski podsuwał Kedrynowi myśl, by VIII Sesję zorganizować dopiero w listopadzie 1978 r., po Wielkim Zjeździe OUN i III SKWU (1978, Zob. *Tretij Switowyj Kongres Wilnych Ukrajinciw 1978. Materijały*, Toronto 1988), by w łonie OUN skryształizowała się koncepcja współpracy z Ukraińskim Centrum Państwowym (ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Antona Żukowskiego do Iwana Kedryna z dnia 28 I 1978 r., k. 24).

⁴⁶⁶ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Iwana Kedryna do Antona Żukowskiego (?) z dnia 30 I 1978 r., k. 30.

OUN-M Zenon Horodyski⁴⁶⁷. Za odłożeniem decyzji na czas VIII Sesji był prezydent Liwycki, który rozłamowców traktował jako nowe partie. Starło się to z argumentem, że brały one udział w powołaniu Ukraińskiej Rady Narodowej. Liwycki był w podobnej sytuacji jak Kedryn podczas zebrania w Monachium. Tyle, że prezydent miał możliwość nacisku na zebranych i ostrzegł, że jeśli oba ugrupowania nie zostaną przyjęte jako nowe partie, czego nie może w tym wypadku zrobić Prezydium, to rozwiąże Ukraińską Radę Narodową⁴⁶⁸. Wskazano też na konieczność załagodzenia sporów w diasporze z uwagi na wyższe dobro, jakim jest naród w USRR. Ostatecznie pięć głosów przeciwko trzem zadecydowało o konsolidacji. Jednogłośnie postanowiono, że podczas VIII Sesji umożliwi się pod względem prawnym takim związkom jak KUCAPT wejście w skład Ukraińskiej Rady Narodowej⁴⁶⁹.

Kedryn dokonał wtedy oceny swojego przewodnictwa:

Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej pod moim kierownictwem nie wyrzekło się nie naruszalnych zasad: że USRR nie jest państwem a kolonią, w której rządzi wróg, że jedynym legalnym przedstawicielem ukraińskiego narodu na obczyźnie i jego zmagani jest Ukraińskie Centrum Państwowe na uchodźstwie, że imperatywem jest obrona Ukraińskiego Centrum Państwowego jako symbolu i kierowniczego czynnika politycznego ukraińskiego niepodległego społeczeństwa w diasporze⁴⁷⁰.

Posunięcie zjednoczeniowe wywołało sprzeciw Wasyla Fedorończuka, który twierdził, że złamano prawo. Przypominał, że w odniesieniu do UNDO i URDP, które znalazły się poza Ukraińską Radą Narodową, stosuje się artykuł, który mówił, że Prezydium decyduje między sesjami, ale nie może zmieniać postanowień „Tymczasowej ustawy”, a na mocy jej zapisów „pozaparlamentarne” UNDO i URDP zostały z Ukraińskiej Rady Narodowej usunięte. Dla niego wciąż dyskredytujące było członkostwo „pozaparlamentarnych” UNDO i URDP w Ukraińskim Ruchu Demokratycznym. Od przywódców politycznych oczekiwał jasnego wyjaśnienia tej sprawy⁴⁷¹. Kedryn pisał mu, że prezydium postąpiło słusznie z dwóch powodów. Jako ciało ustawodawcze działające między sesjami miało prawo podjąć tę decyzję, co nie oznaczało wcale, że lekceważy Sesję Ukraińskiej Rady Narodowej, jeden bowiem z zapisów i tak oddawał pod jej rozagę każdą tego typu decyzję powziętą między sesjami. Starł się uspokoić Fedorończuka, mówiąc, że przed samym głosowaniem zapoznał obecnych ze stanowiskiem rządu, a także z wszystkimi argumentami Fedorończuka przeciwko uznaniu rozłamowców. Potem wyjaśniał:

[...] jaka szkoda stanie się narodowo-państwowej sprawie, kiedy te dwie partie także wezmą udział w VIII Sesji i wysłuchają debaty nad tym, czy VIII Sesja ma zatwierdzić czy od-

⁴⁶⁷ *Opozycijni partii UNDO ji URDP wernułyjsja do UNRady*, „Swoboda” 1978, nr 9, s. 1.

⁴⁶⁸ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Zasadannja Prezydiji Ukrajinskoji Nacionalnoji Rady widbute dnja 4 II 1978 r., k. 149–152.

⁴⁶⁹ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Iwana Kedryna do Teofila Leontego z dnia 5 II 1978 r., k. 35.

⁴⁷⁰ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Iwana Kedryna do Wasyla Fedorończuka z dnia 7 III 1978 r., k. 50.

⁴⁷¹ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Wasyla Fedorończuka do Iwana Kedryna z dnia 17 II 1978 r., k. 32.

rzucić postanowienie Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej z 4 lutego?! I dalej: jaka byłaby reakcja ukraińskiego społeczeństwa, kiedy by na naszym posiedzeniu 4 lutego nie przyjęto tych partii?! Jaki argument miałaby opozycja, że ona miała wolę dobrą, a zła wola była po stronie kierownictwa UDCentru!

Przeciwko Kedrynowi wystąpił z pretensją prezydent, że prezydium zagłosowało wbrew jego radom. Przeczuwając, jaką decyzję może podjąć Liwycki, Rudnycki sądził, że ewentualne rozwiązanie Ukraińskiej Rady Narodowej wzmocni opozycję, wywoła kampanię prasową przeciw Ukraińskiemu Centrum Państwowemu i tym samym osłabi Narodowy Fundusz⁴⁷².

Rudnycki, pisząc 7 marca 1978 r. list do Fedorończuka, nie wiedział, że tego dnia prezydent Mykoła Liwycki dekretem rozwiązał już UNRadę na wniosek Organu Wykonawczego. Brzmiał on:

W celu przywrócenia porządku prawnego i trzymania się litery prawa w działalności organów Centrum Państwowego, szczególnie co do zasad powrotu lub przyjmowania nowych partii do Ukraińskiej Rady Narodowej, a także w celu umożliwienia dalszych zabiegów w kierunku poszerzenia konsolidacji – Rząd wnosi do Prezydenta o rozwiązanie Ukraińskiej Rady Narodowej na podstawie art. 18, pkt 8 „Tymczasowej Ustawy”⁴⁷³.

W dekreście prezydent tłumaczył swoją decyzję m.in. tym, że usprawni ona działanie Ukraińskiego Centrum Państwowego i umożliwi włączenie do Ukraińskiej Rady Narodowej także innych partii: OUN-r, OUN-z, Organizacji Hetmańców-Państwowców⁴⁷⁴. Wraz z dekretem Organ Wykonawczy uchwalił także nadzwyczajną rezolucję. W jej pierwszym punkcie wyraził obawę, że w sytuacji, gdy do Ukraińskiej Rady Narodowej zostały przyjęte jeszcze dwie partie, da to w sumie osiem partii po sześciu posłów każda. Gdy przyjmie się, że w przyszłości doszłyby kolejne trzy partie (OUN-r, OUN-z i hetmańcy) liczba posłów (66) plus drugie tyle z Sektora Obywatelskiego, w mniemaniu rządu uniemożliwiłoby efektywne działanie Ukraińskiego Centrum Państwowego. Rząd zaproponował zmniejszenie liczby mandatów do trzech na partię. (Było to ważne, bo zbliżały się właśnie wybory do Sektora Obywatelskiego⁴⁷⁵). Ustalono także, iż każdy, kto chce wziąć udział w wyborach, powinien do 30 czerwca 1978 r. uiścić dobrowolną wpłatę (tzw. podatek narodowy) w określonej wysokości. Kandydaci obrani w wyborach mogli odtąd w ramach Ukraińskiej Rady Narodowej wstąpić do jakiegokolwiek partii bądź stworzyć bezpartyjną frakcję.

⁴⁷² ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwaninja 1978–1995, List Iwana Kedryna do Wasyla Fedorończuka z dnia 7 III 1978 r., k. 48, 49.

⁴⁷³ Warto przypomnieć, że nie był to pierwszy kryzys, którego wynikiem miało być rozwiązanie Ukraińskiej Rady Narodowej. Pierwsza połowa 1961 r. była czasem sporów, które doprowadziły do wniosku do prezydenta autorstwa Prezydium UNRadę i rządu w sprawie rozwiązania przedparlamentu, co jednakże nie doszło do skutku (*Ważływa Postanowia Prezydiji ta Wykonawczoho Orhanu Ukrajinskoji Nacionalnoji Rady*, „Biuletyn Ukrajinskoho Informacijnoho Biura” 1961, nr 10, s. 1, 2).

⁴⁷⁴ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Dekret Prezydenta Ukrajinskoji Narodnoji Respubliki, k. 153.

⁴⁷⁵ Miały zostać przeprowadzone w okręgach: USA (12 delegatów), Kanada (11), Anglia (4), Australia (3), Ameryka Południowa (3), Europa bez Anglii (3) – ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978; *Wybory do Hromadskoho Sektora*, „Biuletyn Ukrajinskoho Informacijnoho Biura” 1978, nr 2, s. 1.

Kadencja członków Ukraińskiej Rady Narodowej miała trwać cztery lata. Zwołanie nowej Ukraińskiej Rady Narodowej ciążyło na rządzie, a na prezydencie zwołanie sesji oraz powołanie „tymczasowego” przewodniczącego (najstarszego wiekiem) oraz dwóch sekretarzy, którzy z kolei wybierali przewodniczącego i Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej. Dekretowi prezydenta z 7 marca i wyżej wspomnianej uchwały rządu towarzyszył też krótki komunikat wiceprezydenta Stepanenki, w którym poparł on dekret i rezolucję⁴⁷⁶.

Na Rudnyckiego spadły gromy. Satyryczne pismo „Łys Mykyta” zamieściło karykaturę Kedryna bijącego w dzwon symbolizujący konsolidację UNRady. Część krytykujących zaistniałą sytuację zrzuciła winę na Prezydium UNRady i jego przewodniczącego, który we własnej ocenie „będąc weteranem [ukr. *starszynoju*] Armii Czynnej UNR i głową VII Sesji Ukraińskiej Rady Narodowej – był jednym z najaktywniejszych i przodujących działaczy Ukraińskiego Centrum Państwowego”⁴⁷⁷. 10 marca działacze skupieni w Ukraińskim Centrum Państwowym zwołali w Nowym Jorku naradę, podczas której sporządzili pismo do prezydenta, w którym zaproponowali powołanie Trójstronnej Komisji Zgody złożonej ze zwolenników i przeciwników dekretu.

Tego samego dnia przychylnie prezydentowi kierownictwo URDP w Niemczech wydało komunikat autorstwa wiceprezydenta i głównego sekretarza partii Mykoły Stepanenki do członków partii z druzgocącą oceną działalności Prezydium pod przewodnictwem Kedryna, które miało „wprowadzić do Ukraińskiej Rady Narodowej kapitulankie i realitetnicke elementy pod naciskiem lewego skrzydła melnykowskiej OUN” rękami „politycznie nierozgarniętych i niewyrobionych przedstawicieli SZSU-SP oraz członka Sektora Obywatelskiego, którzy stali się poplecznikami rujnujących sił z kapitulankich środowisk i lewych melnykowców-rewanżystów”⁴⁷⁸. Komunikat był „tajny”, ale niezwykle szybko trafił nie tylko w ręce adresatów. Być może taki był zamiar Stepanenki, któremu w oficjalnym dokumencie jako wiceprezydentowi nie wypadało otwarcie wypowiadać swoich opinii. Jego słowa mogły zboleć szczególnie członków SZSU-SP. Na odpowiedź Denysa Melnyka nie trzeba było długo czekać. Na trzech stronach listu wytknął Stepanence błędy przeszłości i wykpił go pod względem moralnym⁴⁷⁹.

Z kolejnych reakcji z okresu po zjednoczeniu warto przypomnieć stanowisko Sektora Obywatelskiego bliskiego Kedrynowi. Jego przewodniczący Tełyczko wystosował pismo do premiera Leontego, w którym donosił, że ukraińska społeczność w Kanadzie, gdzie mieszkał, z radością przyjęła wiadomość o konsolidacji. Z szacunkiem wspominał o sędziwym Rudnyckim, który od kilku już lat dążył do tego konsekwentnie. Ostrzegął, że unieważnienie postanowień z 4 lutego przyczyni się

⁴⁷⁶ Prezydent UNR M. Liwycyjski *prohotosyw rozwojazzannja Ukrainskoj Nationalnoji Rady ta doruczyw skłykaty nowyj skład*, „Swoboda” 1978, nr 59, s. 1, 3.

⁴⁷⁷ I. Kedryn, *Ukrajinskyj rik 1978–yj (3)*, „Swoboda” 1979, nr 8, s. 2.

⁴⁷⁸ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, Komunikat URDP z dnia 10 III 1978 r., k. 51.

⁴⁷⁹ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List D. Melnyka pt. „Fe, Pane Wiceprezydencie...”, b.d. [po 10 III 1978 r.], k. 52–54.

do oderwania części członków Sektora Obywatelskiego, a rozwiązanie Ukraińskiej Rady Narodowej do upadku Ukraińskiego Centrum Państwowego. W zakończeniu stanowczo podkreślił, że ustalenia prezydium należy zatwierdzić⁴⁸⁰. Niebawem też nadszedł do Kedryna list od Mykoły Liwyckiego (nie z nagłówkiem „Przewodniczący”, a „Redaktorze”, dobitnie dającym mu do zrozumienia, że nie jest już przewodniczącym Ukraińskiej Rady Narodowej⁴⁸¹). Prezydent uważał za naturalne rozwiązanie Ukraińskiej Rady Narodowej w sytuacji złamania zapisów „Tymczasowej ustawy” oraz niedotrzymania przez Kedryna zobowiązań danych wcześniej rządowi w Monachium. Tłumaczył się, że oprócz kroku, który podjął, miał jeszcze możliwość zrezygnowania ze swojego stanowiska, ale ponoć ludzie, którzy mieliby po nim objąć urząd, nie czuli się na siłach (Stepanenko, Leonty). Lekkim tonem kończył:

Zresztą – nie stało się nic szczególnego. Sesja odbędzie się nieco później, a wtedy członkowie Sesji będą mogli pozbyć się i mnie, i każdego innego. Jeżeli ktoś będzie wyolbrzymiał następstwa rozpuszczenia obecnego składu Ukraińskiej Rady Narodowej, to zaświadczy tym tylko o swojej złej woli i o życzeniu zaszkodzenia Ukraińskiemu Centrum Państwowemu⁴⁸².

W kwietniu miało też dojść nieformalnymi drogami do uszu Kedryna, że Liwycki nie widzi jego osoby w VIII Sesji⁴⁸³. Wśród listów napływających do Kedryna był też jeden od Jurija Nahornego (z nagłówkiem „Przewodniczący”), w którym ten gratulował mu sukcesu z 4 lutego, nazywając zjednoczenie „triumfem mądrości i rozumu nad głupotą rozbicia”. Namawiał do oficjalnego odrzucenia dekretu prezydenta i przeprowadzenia VIII Sesji zgodnie z planem⁴⁸⁴. Przeciwno dekretowi prezydenckiemu był także bliski Kedrynowi prawosławny metropolita Mstysław, który w depeszy zwrócił się do Liwyckiego z prośbą o zaniechanie likwidacji Ukraińskiej Rady Narodowej⁴⁸⁵. Wreszcie po dłuższym milczeniu odezwał się do Kedryna z Rzymu Fedorończuk. Nadal twierdził, że rozłamowe partie stoją na pozycjach ideologicznie przeciwnych Ukraińskiemu Centrum Państwowemu, a przy tym dopuszczają nawet wspieranie się na marksizmie-leninizmie (miało to dotyczyć „pozaparlamentarnej” URDP). Powtórzył, że prezydent miał moralny obowiązek rozwiązać skład Ukraińskiej Rady Narodowej, która przyłączyła partie dążące ongiś do rozbicia Ukraiń-

⁴⁸⁰ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Konstantyna M. Tefyczki do Teofila Leontego z dnia 13 III 1978 r., k. 55, 56.

⁴⁸¹ To przypuszczenie wydaje się uzasadnione, gdyż nawet przeciwnik Kedryna – Wasyl Fedorończuk napisał: „W każdym razie rozwiązanie Ukraińskiej Rady Narodowej nie pozbawia jej dotychczasowych członków tytułu i godności członka, utrzymują je do następnej sesji” (ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Iwana Fedorończuka do Antona Żukowskiego z dnia 21 IV 1978 r., k. 73). Sam Fedorończuk tytułował Rudnyckiego po dekrete prezydenckim „Redaktorem”, a nie „Przewodniczącym” (ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Iwana Fedorończuka do Iwana Kedryna z dnia 12 IV 1978 r., k. 64).

⁴⁸² ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 15 III 1978 r., k. 57.

⁴⁸³ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Iwana Kedryna do NN [Styranki?] z dnia 18 IV 1978 r., k. 70.

⁴⁸⁴ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Jurija Nahornego do Iwana Kedryna z dnia 5 IV 1978 r., k. 58.

⁴⁸⁵ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Iwana Kedryna do NN [Styranki?] z dnia 18 IV 1978 r., k. 68.

skiego Centrum Państwowego. Wyłożył przy tym warunki, jakie powinny spełnić, aby znaleźć się w Ukraińskiej Radzie Narodowej. Znalazły się wśród nich między innymi: wystąpienie z UDR, odżegnanie się od stanowiska, że USRR jest ukraińskim państwem z możliwością liberalizacji życia politycznego, a w przyszłości powołania federacji niezależnych państw w ramach ZSRR. Niedopuszczalne było – z punktu widzenia Fedorończuka – aby dawać głos grupom, które nie reprezentują tej samej wizji narodowego odrodzenia, co większość. Sytuacja zniewolonych Ukraińców stała się niemalże równoznaczna z sytuacją wojny, a w takim momencie władze powinny tworzyć coś na wzór rządu jedności narodowej z jedną strategią i jedną wizją wyzwolenia⁴⁸⁶. Dwukrotnie wspominał też o konieczności powołania na VIII Sesji Trybunału Konstytucyjnego, którego brak okazał się w ostatnim czasie wyjątkowo wyraźny; nie było ciała, które byłoby w stanie rozstrzygnąć rozbieżności interpretacyjne w przypadku „Tymczasowej ustawy” i kompetencji Prezydium UNRady⁴⁸⁷.

A jak do sytuacji ustosunkowało się „drugie” UNDO? W „Swobodzie” Jaworski wystąpił z ostrym zarzutem wobec prezydenta: Liwycki złamał zapisy „Tymczasowej ustawy”. Powoławszy się na ten sam artykuł, na podstawie którego Organ Wykonawczy wniósł do prezydenta o rozwiązanie Ukraińskiej Rady Narodowej, stwierdził zgodnie z prawdą, że nie ma w nim mowy o rozwiązaniu Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej (prawo rozwiązania Ukraińskiej Rady Narodowej na wniosek rządu lub prezydium zostało zaproponowane przez komisję prawną na VII Sesji⁴⁸⁸). Kolejny zarzut skierował pod adresem rządu. Wytykał mu, że rozwiązanie Ukraińskiej Rady Narodowej nie oznacza automatycznego rozwiązania prezydium, bo nie jest to zgodne z artykułem, który mówi, że przewodniczący Ukraińskiej Rady Narodowej ma obowiązek zwołać kolejną sesję, która wybiera nowego przewodniczącego. Poza tym, pisał dalej Jaworski, prezydent nie może zwołać sesji, bo obowiązek ten spoczywa na prezydium. Obarczenie prezydenta tym obowiązkiem jest złamaniem konstytucji, którą można w takim wypadku zmienić nie decyzją rządu, a zgodnie z zapisem kwalifikowaną większością 2/3 głosów przy frekwencji nie mniejszej niż 2/3 członków Ukraińskiej Rady Narodowej. Daje to w konsekwencji stan nieistnienia Ukraińskiego Centrum Państwowego UNR z uwagi na to, że brakuje dwóch ciał składowych (obok prezydenta i rządu), czyli Ukraińskiej Rady Narodowej i jej prezydium. Stał na tym samym stanowisku co Jurij Nahorny, by prezydium działało do następnej sesji⁴⁸⁹. W obronie dekretu wystąpił Fedorończuk, tłumacząc, że rozwiązanie Ukraińskiej Rady Narodowej stało się konieczne z dwóch powodów: praw-

⁴⁸⁶ Kedryn też tego nie wykluczał, ale byłoby to możliwe wyłącznie po usunięciu obecnego prezydenta, który swoim dekretem nadszarpnął zaufanie do siebie – twierdził (ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Iwana Kedryna do NN [Styranki?] z dnia 18 IV 1978 r., k. 70).

⁴⁸⁷ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Wasyla Fedorończuka do Iwana Kedryna z dnia 12 IV 1978 r., k. 64–67. Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej na mocy art. 3 mogłoby powołać Trybunał Stanu jeszcze przed Sesją.

⁴⁸⁸ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Protokoł S'iomoji Sesiji Ukrajinskoji Nacionalnoji Rady 16–18 XII 1972 r., k. 63.

⁴⁸⁹ O. Jaworskyj, *W oboroni konstytuciji UNR*, „Swoboda” 1978, nr 89, s. 2, 4.

nego – naruszenia „Tymczasowej ustawy” oraz politycznego – przynależności dwóch przyłączonych partii do UDR⁴⁹⁰.

Rudnycki nie zamierzał się poddać. Otrzymywane listy i telefony utwierdziły go w przekonaniu, że przeciwko Liwyckiemu stoi cała ukraińska diaspora, chociaż trafiły się i głosy potępienia⁴⁹¹. Dotarła do niego wieść o chęci zorganizowania w UN-Domach i przy parafiach masowych wieców pod hasłem „Dyktatorskie rozwiązanie Ukraińskiej Rady Narodowej”. Ale wiedział też, że dekret prezydenta wywołał radość w obozie dwójkarzy i banderowców. Postanowił się bronić. Nie chciał przejść do historii jako buntownik i zdrajca, a taki jego obraz zaczęli już po cichu upowszechniać banderowcy. By nakreślić swój punkt widzenia co do konsolidacji, zamierzał poświęcić temu kolejną książkę⁴⁹².

Atmosfera polityczna nie stygła. W „Mecie”, organie prasowym Ukraińskiej Rady Narodowej, pojawiło się wiele artykułów na ten temat. Troje członków rządu stojących w opozycji do prezydenta: Maria Bek (wicepremier), Wasyl Fyłonowycz (minister spraw wojskowych) i Anton Żukowski (wicepremier, minister informacji zagranicznych)⁴⁹³, wystosowali odezwę protestacyjną do Ukraińskiego Centrum Państwowego. Wyrażali w niej zdziwienie, że w Monachium tak szybko zadecydowano o rozwiązaniu Ukraińskiej Rady Narodowej⁴⁹⁴, nie biorąc pod uwagę próśb deputatów zza Oceanu o czas na przedyskutowanie sprawy we własnym gronie, że nie dano możliwości wypowiedzenia się oskarżonym o naruszeniu zapisów „Tymczasowej ustawy”, nie próbowano szukać porozumienia i podjęto decyzję w przeddzień wyborów do Sektora Obywatelskiego⁴⁹⁵. Odezwę poparł, również powiadamiając o tym prezydenta, szef ministerstwa kultury i oświaty Stepan Czorny, który wcześniej wyraził swoje poparcie dla dekretu prezydenckiego⁴⁹⁶. Kedryn wydał oświadczenie, w którym pisał, że w kwestii rozwiązania Ukraińskiej Rady Narodowej nie otrzymał od rządu w Monachium żadnej noty i nie miał okazji ustosunkować się do niej oficjalnie. Kończąc, apelował o zachowanie spokoju i cierpliwości, aby w polityce nie zapanował chaos⁴⁹⁷. Na dwa powyższe komunikaty zareagował Leonty, podkreślając, że ciągłość państwa nie została naruszona, bo UNRada jest jedynie częścią Ukraińskiego Centrum Państwowego. Dodał, iż zjednoczenie powinno dokonać się

⁴⁹⁰ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Iwana Fedorończuka do Antona Żukowskiego z dnia 21 IV 1978 r., k. 72, 73.

⁴⁹¹ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Pawła Łymarenki do Iwana Kedryna z dnia 16 V 1978 r., k. 88.

⁴⁹² ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Iwana Kedryna do NN [Styranki?] z dnia 18 IV 1978 r., k. 68, 69, 71.

⁴⁹³ Z tej trójki Fyłonowycz podczas głosowania wstrzymał się od głosu.

⁴⁹⁴ Autorzy listu głosowali telegraficznie. Raczej nie da się zaprzeczyć, że w podejmowaniu decyzji o rozwiązaniu Ukraińskiej Rady Narodowej panował pośpiech. Potwierdza to np. list profesora jednego z nowojorskich uniwersytetów Czornego do Kedryna (ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Stepana Czornego do Iwana Kedryna z dnia 12 V 1978 r., k. 83).

⁴⁹⁵ *Do widoma ukrajinskij spilnoti w diaspori*, „Swoboda” 1978, nr 75, s. 2, 4.

⁴⁹⁶ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Stepana Czornego do Mykoły Liwyckiego z dnia 4 VI 1978 r., k. 91.

⁴⁹⁷ *Zajawa red. Iwana Kedryna–Rudnyckoho*, „Swoboda” 1978, nr 75, s. 4.

nie tylko na bazie Ukraińskiej Rady Narodowej, ale wszystkich organów władzy i ze wszystkimi innymi partiami. Co wydaje się warte podkreślenia:

Niecelowym okazało się przeniesienie Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej na kontynent amerykański, bo brak kontaktów i wzajemnej informacji doprowadził do niezgodnych działań na własną rękę, a nawet niedotrzymania wyraźnych ustaleń, albo ignorowania myśli i poglądów innych czynników Centrum Państwowego.

Okazuje się też, że Organ Wykonawczy wciąż czekał na oficjalne uchwały tzw. partii opozycyjnych, którymi udowodniłyby odrzucenie rozbieżności. Przytoczył tu te same warunki, o jakich pisał do Kedryna Fedorończuk⁴⁹⁸. Premier zarzucił Kedrynowi, że sam przejął wszystkie sprawy w swoje ręce, ignorując nie tylko prezydenta, ale nawet prezydium, nie zwołując narad. Natomiast podczas obrad 4 lutego Liwycki miał być tylko gościem, a członków rządu na posiedzenie nie zaproszono. Leonty nie zaprzeczył, że rząd oficjalnie nie poinformował Rudnyckiego o zamierzeniach względem Ukraińskiej Rady Narodowej, ale w miejsce tego zapytał:

[...] czemu Organ Wykonawczy miałby zwracać się do redaktora Kedryna-Rudnyckiego, skoro przedtem [Kedryn-Rudnycki] nie tylko zignorował znane mu poglądy Organu Wykonawczego, ale nie dał nawet możliwości Organowi Wykonawczemu wypowiedzieć te poglądy w oficjalnym liście, który mógłby zostać przeczytany na posiedzeniu Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej?!

W końcowych akapitach premier Leonty wyraził dezaprobatę dla trzech posłów, którzy wystąpili przeciw decyzji prezydenta⁴⁹⁹. Z kolei w liście do Żukowskiego przypominał, że w listopadzie 1977 r. podczas spotkania w Filadelfii (brał w nim udział również Kedryn) prezydent uprzedzał, że rozpatruje możliwość rozwiązania Ukraińskiej Rady Narodowej, więc nie powinno to być zaskoczeniem w marcu 1978 r. Niezwykle ostro zganił całą trójkę za „wynoszenie rozbieżności w rządzie na zewnątrz”, naciskając, by podali się do dymisji, dając im czas do 25 maja⁵⁰⁰. Anton Żukowski wyraził sprzeciw, uznając żądanie premiera wobec własnej osoby za bezprawne⁵⁰¹.

Wracając do roku 1978, trzeba odnotować kilka faktów z działalności Rady. Jeden z pierwszych sygnałów nadszedł z Edmonton, gdzie 22 kwietnia wyrażono poparcie dla Kedryna i Marii Bek. Zaplanowano wspólne wystąpienie przeciw prezydentowi wraz z Sektorem Obywatelskim⁵⁰². Inny działacz z Edmonton M. Suchowerski wiązał z tym ciałem nadzieje, bo dotychczas „społeczeństwo w naszej sprawie, czyli odnośnie [do] decyzji prezydenta i Wykonawczego Organu nie ma żadnego wpływu, albo ma wpływ bardzo znikomy”⁵⁰³. Bezpośrednio do prezydenta zwrócił się z kolei

⁴⁹⁸ T. Leontyj, *Do sprawy rozw'jazannja UNRady (I)*, „Swoboda” 1978, nr 92, s. 2.

⁴⁹⁹ *Idem*, *Do sprawy rozw'jazannja UNRady (II)*, „Swoboda” 1978, nr 93, s. 2

⁵⁰⁰ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Teofila Leontego do Antona Żukowskiego z dnia 3 V 1978 r., k. 76.

⁵⁰¹ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Antona Żukowskiego do Teofila Leontego z dnia 15 V 1978 r., k. 87.

⁵⁰² ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List M. Suchowerskiego (?) do Zenona Horodyskiego z dnia 3 V 1978 r., k. 77.

⁵⁰³ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List M. Suchowerskiego (?) do Iwana Kedryna z dnia 14 V 1978 r., k. 85.

Semeniuk z Rady Zwolenników UNR w Minneapolis. Zdaje się, że Liwycki wcześniej próbował wybać Semeniuka jako bezpartyjnego, po czyjej stoi stronie. Ten odpowiedział, że jest za konsolidacją, ale widział to nieco inaczej niż prezydent i jego otoczenie. W tym miejscu wypowiedział istotną opinię:

[...] tu na emigracji coraz bardziej zawęża się koło zwolenników UNR w następstwie odchodzenia od aktywnego społecznego i politycznego życia starszego UNR-owskiego pokolenia. W Monachium i w Rzymie tego nie odczuwają, że często praca na miejscu na rzecz Ukraińskiego Centrum Państwowego zależy od jednego czy dwóch naszych aktywnych ludzi i jeśli ich w ukraińskiej społeczności zaczyna brakować z jakichś przyczyn, to praca zamiera.

Na przyłączenie „pozaparlamentarnych” URDP i UNDO patrzył nie jak na zagrożenie dla UDCentrum, ale jak na pożądany rozłam w Ukraińskim Ruchu Demokratycznym. Decyzję prezydenta ocenił jako zbyt pochopną i niepotrzebną, bo uważał, że wszystko mogłoby poczekać do sesji. Poparł postawę Żukowskiego, Bek i Fyłonowycza, których dymisje byłyby bardzo szkodliwe dla wizerunku Ukraińskiego Centrum Państwowego w oczach diaspory. Sprawdzić się miało w relacji Semeniuka to, przed czym ostrzegwał Kedryn: ludzie wstrzymali się z wpłatami na rzecz UDCentrum. Semeniuk negatywnie odniósł się do twierdzeń wiceprezydenta Stepanenki, który nazwał „pozaparlamentarne” UNDO i URDP „kapitulankami i realitetnickimi”, co było tak naprawdę, jak zauważył Semeniuk, zaprzeczeniem woli jego samego wobec tych ugrupowań wyrażonej w dekreście. Stwierdził, że sprawa konsolidacji z „pozaparlamentarnymi” UNDO i URDP zesła już na plan dalszy, a zagrożeniem stała się kłótność. Odnośnie do sporów wokół konstytucji napisał:

Dziś z obu stron słyszymy różne interpretacje paragrafów „Tymczasowej Ustawy”. Interpretatorzy zapominają o jednej ważnej rzeczy, że prawa mają siłę wtedy, gdy za nimi stoją sprawiedliwe Trybunały i policja. My nie mamy takich środków (nie mamy nawet dobrze napisanej „Tymczasowej Ustawy”) i dlatego przy wykonywaniu prawa musimy oprzeć się na wysokiej dyscyplinie i przede wszystkim na dobrych towarzyskich i etycznych stosunkach między wszystkimi partnerami w Ukraińskim Centrum Państwowym i tylko takim sposobem można dojść do prawdziwej organicznej konsolidacji⁵⁰⁴.

Tenże sam Semeniuk, który z taką dezaprobatą oceniał wiceprezydenta Stepanenkę, w kilka dni później wystosował do niego pismo. Uwidacznia się w nim jeszcze bardziej sympatia do atakowanego gen. Fyłonowycza, którego zdecydowanie bronił, i przypominał o szacunku, jaki należy się weteranowi armii UNR⁵⁰⁵. Na jesieni generał został pozbawiony funkcji szefa Komisji Wyborczej, która miała organizować wybory do Sektora Obywatelskiego na terenie Stanów Zjednoczonych⁵⁰⁶.

⁵⁰⁴ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Antona Semeniuka do Mykoły Liwyckiego z dnia 4 V 1978 r., k. 78–81.

⁵⁰⁵ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Antona Semeniuka do Mykoły Stepanenki z dnia 10 V 1978 r., k. 82.

⁵⁰⁶ ANTSz, AIKR, p. 28, Rızne materijały ZUADK, OOCzSU, UKKA, SKWU, NTSz ta inszi (rozkoł OUN, UNR), List Antona Semeniuka do Pawła Łymarenki z dnia 5 IX 1978 r., k. 241, 242.

Na 20 maja Kedryn zaprosił do Nowego Jorku intelektualistów, działaczy politycznych (głównie z rozwiązanego prezydium) oraz popierających go członków rządu⁵⁰⁷. Prawdopodobnie do spotkania nie doszło z uwagi na małą frekwencję i zaplanowano następne na 10 czerwca⁵⁰⁸. Zebrali się wówczas melnykowcy, socjaliści, przedstawiciele SZSU-SP, URDP Woskobijnyka, „pozaparlamentarnego” UNDO oraz Sektora Obywatelskiego. Zredagowano do Liwyckiego list z propozycją utworzenia Komisji Zgody złożonej z przeciwników i zwolenników dekretu. Jego autorzy nie doczekali się odpowiedzi.

Tak jak przypuszczali opozycjoniści: członkowie rządu, którzy wystąpili przeciwko prezydentowi, zostali zdymisjonowani. W dniach 11–12 sierpnia Liwycki „Tymczasową ustawą o reorganizacji Centrum Państwowego Ukraińskiej Republiki Ludowej” zmienił niektóre zasady funkcjonowania Ukraińskiego Centrum Państwowego. We wstępie tłumaczył swoją decyzję koniecznością zachowania ciągłości państwowej, przeciwstawieniu się działalności „takich czy innych komitetów”, chcących rzekomo zastąpić Ukraińskie Centrum Państwowe, jego wzmocnieniem na arenie międzynarodowej, przeciwdziałaniem infiltracji Sowietów, pragnących rozczłonkowania środowisk ukraińskich w diasporze. Kedryn takie posunięcie prezydenta uważał za niezgodne z ustawą z 10 czerwca 1948 r., gdyż w głosowaniu nie brało udziału wymagane 2/3 członków Ukraińskiej Rady Narodowej. Liwycki ustanowił siebie dożgonnym prezydentem z prawem mianowania następcy oraz prawem wyznaczania, które partie mogą należeć do Ukraińskiej Rady Narodowej, i co ważne dla Kedryna – prawem akceptacji bądź odrzucenia tych kandydatów do Ukraińskiej Rady Narodowej, którzy pochodzili z tzw. Sektora Wyborczego, czyli wybieranych przez płatników składek na Ukraińskie Centrum Państwowe⁵⁰⁹. „Nikt z szanujących siebie poważnych obywateli nie narazi się na to, że go wybiorą, a Mykoła Liwycki go »nie zatwierdzi«” – pisał we wrześniu. O ile jeszcze przed kilkoma miesiącami Kedryn wspominał o łączącej go z Liwyckim serdecznej znajomości, być może licząc jeszcze po cichu na życzliwość względem swoich zamiarów, o tyle już po kolejnych sesjach nie krył wobec niego niechęci:

Mykoła Liwycki stał się tym kim stał dzięki swojemu nazwisku, a nie indywidualnym wartościom intelektu i ducha. On – rozumny człowiek, który myślał kategoriami polityczny-

⁵⁰⁷ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Pawła [nieczytelne – Kaszyński?] do Iwana Kedryna z dnia 16 V 1978 r., k. 88.

⁵⁰⁸ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Konstancyntyna M. Telyczki do Iwana Kedryna z dnia 27 V 1978 r., k. 89.

⁵⁰⁹ „Tymczasowyj Zakon pro reorganizaciju Derżawnoho Centru Ukrajinskojii Narodnoji Respubliki” z 12 VIII 1978 r. Sprawę tzw. sektora wyborczego porusza podrozdział „Człeny Ukrajinskojii Nacjonalnoji Rady” w rozdziale II: „Oprócz przedstawicieli partii politycznych, do Ukraińskiej Rady Narodowej należy Sektor Wyborczy, który składa się z delegatów wybranych przez obywateli ukraińskich, którzy podtrzymują Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej tak ideowo jak i materialnie. Wszyscy wybrani członkowie z Sektora społecznego podlegają zatwierdzeniu przez Prezydenta w porozumieniu z Wiceprezydentem i na wniosek Rządu”. Dożgonność funkcji prezydenta wynikała z artykułu 19 pkt 1 w rozdziale III: „W razie śmierci Prezydenta, zrzeczenia się, albo długoletniej i nieuleczalnej choroby, która uniemożliwiałaby mu wykonywanie jego funkcji, tytuł, prawa i powinności Prezydenta przechodzą na Wiceprezydenta”, już zaś pkt 4 mówi o długości kadencji wiceprezydenta (4 lata).

mi. Ale na starość (skończył 70 lat) zgłupiał na punkcie własnej ambicji oraz manii przesławdowczej, że chcą go przegnać ze stanowiska prezydenta – co było absolutnie fałszywe. [...] Jak Bohdan Chmielnicki był największym hetmanem Ukrainy, to jego syn Jurko – najgorszym – tak samo ojciec Andrij podźwignął Ukraińskie Centrum Państwowe z aktem 10 czerwca 1948 r., to jego syn zrujnował.

Z informacji, jakie posiadał Kedryn, wynikało, jakoby prezydent pod pseudonimami pisał też artykuły skierowane przeciw oponentom⁵¹⁰. W roku 1979 doszło aż do dwóch sesji nowej Ukraińskiej Rady Narodowej: VIII w czerwcu w Monachium i IX w połowie lipca w Toronto⁵¹¹. Jeszcze w roku 1977, kiedy to Kedryn z Bilajiwem mieli przejąć obowiązek organizacji sesji, dywagowano na temat wyboru miejsca i proponowano USA⁵¹². Zdecydowanie przeciwko Nowemu Jorkowi opowiadał się prezydent Liwycki. Według niego najodpowiedniejszymi miastami byłyby Toronto, Londyn, a najlepszym Monachium. Argumentował, że Nowy Jork ma najgorsze warunki co do sal obrad, noclegów i bankietu, a ukraińskie władze emigracyjne na tle wielkiej metropolii będą wyglądać jak zupełnie nielicząca się w świecie grupa polityków. Nie ma też co ukrywać – w Nowym Jorku pierwsze skrzypce grałby Kedryn⁵¹³. Ten jednak od samego początku wraz z Bilajiwem i kręgiem bliskich sobie działaczy (Bek, Łymarenko, Łypowecki, Żukowski) opowiadał się za Filadelfią⁵¹⁴. On też od drugiej połowy 1977 r. na przewodniczącego sesji typował Bilajiwę⁵¹⁵. Przygotowania, ale już bez udziału Rudnyckiego, rozpoczęto w maju 1978 r. Głównym prowadzącym bankiet na prośbę Antona Żukowskiego miał być gen. Jaskiłka. Postać ta miała przynieść sesji międzynarodowy rozgłos⁵¹⁶. VIII Sesja odbyta w połowie czerwca 1979 r. w Monachium nie przyniosła praktycznie żadnych zmian. Liwycki rzekł się co prawda prawa do dożgonnej prezydentury, ale został na ten urząd obrany ponownie. Melnykowcy wobec tego zbojkotowali sesję. VIII Sesja zatwierdziła „Tymczasową ustawę” zaprojektowaną rok wcześniej z dobitnym artykułem 13., którego pierwszy punkt wymierzono wprost w działania Kedryna:

Prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej działa pomiędzy Sesjami, ale nie wykonuje wszystkich funkcji, które do niej należą, w szczególności nie ma prawa zmieniać uchwał Tymczasowej Ustawy, obierać Prezydenta, Wiceprezydenta i Przewodniczącego Ukraińskiej Rady Narodowej oraz przyjmować nowych partii do UNRady czy też reaktywizować partii, które były uprzednio z UNRady wykluczone⁵¹⁷.

⁵¹⁰ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Iwana Kedryna do Mykoły Łypoweckiego z dnia 10 IX 1978 r., k. 93, 95.

⁵¹¹ Kolejne odbyły się w Bound Brook (1989) i nadzwyczajna w Kijowie (1992).

⁵¹² *Prodowżujetsja pidhotowa do 8–ji sesiji UNRady*, „Swoboda” 1977, nr 108, s. 4.

⁵¹³ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Mykoły Liwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 6 VIII 1977 r., k. 112.

⁵¹⁴ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 10 X 1977 r., k. 124.

⁵¹⁵ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Antona Żukowskiego z dnia 1 grudnia 1977 roku, k. 138.

⁵¹⁶ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Antona Żukowskiego do Teofila Leontego z dnia 15 V 1978 r., k. 87.

⁵¹⁷ *Tymczasowyj Zakon DC UNR Respubliki (1979)*, Filadelfia 1981.

Poglądy Rudnyckiego na ostatnie wydarzenia podzielał Tełyczko, który w Edmonton razem z Suchowerskim zamierzali wejść do Ukraińskiej Rady Narodowej z Sektora Obywatelskiego⁵¹⁸. Po drugiej stronie barykady stanęli Wołodymyr Bilajiw (zastępca premiera) i Pawło Łymarenko, publikując 24 września 1978 r. *Odezwę do społeczeństwa ukraińskiego*. Opowiedzieli się za dekretem prezydenta, posądzając o sprowokowanie kryzysu tych, którzy samowolnie decydowali w istotnych sprawach i bezkrytycznie popierali siły wrogie Ukraińskiemu Centrum Państwowemu⁵¹⁹.

Zaktywizowała się Rada Zwolenników UNR, starając się zjednoczyć wokół idei Ukraińskiego Centrum Państwowego. W prezydium Rady zasiadał również Kedryn. 21–22 czerwca 1980 r. w celu „uzdrowienia atmosfery i stosunków na terenie DC UNR i przywrócenia porządku prawnego i konstytucyjności Tymczasowej Ustawy z dnia 10 czerwca 1948 r.” zwołano do Nowego Jorku I Założycielski Zjazd Zwolenników Ukraińskiej Republiki Ludowej⁵²⁰. Udział w nim wzięły: OUN-M, URDP, USP, UNDO. Kedryn zasiadł w jego prezydium. Oprócz tego został honorowym członkiem prezydium razem z gen. Fyłonowyczem⁵²¹. Wybrano zarząd główny na czele z Marią Bek. Wśród jego członków znalazł się i Kedryn-Rudnycki⁵²². Po sześciu latach działalności organizacja posiadała jedenaście oddziałów na terenie USA, Kanady i Wielkiej Brytanii. Brała udział w XIII Kongresie Ukraińców Ameryki (1980)⁵²³ i w IV SKWU (1983)⁵²⁴. Weszła też w skład Ukraińskiej Amerykańskiej Rady Koordynacyjnej oraz Konferencji Ukraińskich Partii Politycznych i Organizacji (KUPPO)⁵²⁵.

⁵¹⁸ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Konstancyntyna M. Tełyczki do Iwana Kedryna z dnia 31 X 1978 r., k. 96.

⁵¹⁹ ANTSz, AIKR, p. 7, MUNR ta UDCentru UNR, 1947–1978, Widozwa do ukrajinskoho hromadjanstwa, k. 157. Prawdopodobnie do tej pory działała nieformalnie.

⁵²⁰ *Rada Prychylnykiw UNR pereweta narady*, „Swoboda” 1975, nr 108, s. 1.

⁵²² *Widbuwsja I Ustanowocznyj zjazd Prychylnykiw UNR*, „Swoboda” 1980, nr 146, s. 1.

⁵²³ Zob. *XIII Kongres Ukrajinciw u ZSA*, Filadelfija 1980.

⁵²⁴ Zob. Czetwertyj Switowyj Kongres Wilnych Ukrajinciw 1983, materiały, Toronto 1991.

⁵²⁵ *Rada Prychylnykiw UNR pereweta narady*, „Swoboda” 1985, nr 108, s. 1.

ROZDZIAŁ IV

Wobec nacjonalizmu

Przyczyny

Siostrzeniec Kedryna Iwan Łysiak-Rudnycki napisał, że „ukraiński nacjonalizm pojawił się w latach dwudziestych [XX w.] wprawdzie jako duchowy ferment młodszego pokolenia, jako protest przeciw upadkowi ukraińskiej państwowości i szukanie nowych dróg w powojennej rzeczywistości”¹. Za bliskie mu i podobne uważał ruchy typu chorwackich ustaszy², rumuńskiej Żelaznej Gwardii³, słowackich hlinkowców⁴ i polskich nacjonalistów z Obozu Narodowo-Radykalnego⁵. Łysiak prawdopodobnie był prekursorem pod tym względem, jednakże pogłębioną analizę tego problemu przedstawił dopiero niedawno Ołeksandr Zajcew⁶.

Kedryn zaś pisał:

Ukraiński nacjonalizm to kierunek, który narodził się w powojennym świecie, jak reakcja przeciwko wszystkim internacjonalnym kierunkom [...], w pierwszej kolejności, jak reakcja na internacjonalny bolszewizm. [...] Nacjonalizm to dawny przedwojenny patriotyzm, tylko pozbawiony jego trochę łzawego sentymentalizmu, jego jakby zaściankowej politury, jednak bardziej dynamiczny, bardziej fanatyczny – produkt powojennego nerwowego czasu skrajności⁷.

Ukraiński nacjonalizm, jaki zaistniał przed II wojną światową po rozczarowaniu początkami ukraińskiej demokracji sprzed 1920 r., był dla niego przejawem patriotyzmu, nowego pod względem treści, formy i metod⁸. Obok podupadającego radionofilstwa, w poczuciu oszukania i prześladowania przez władze polskie rodził się nacjonalizm jako przejaw „wiary we własne siły”, zorientowany na kraje nastawione rewizjonistycznie wobec ładu wersalskiego⁹. Konferencja w Paryżu prowokowała do

¹ I. Łysiak-Rudnyckij, *Istoryczni...*, s. 248.

² Rok powstania 1929, charakter nacjonalistyczny, terrorystyczny, proniemiecki, eksterminacja Serbów, Żydów, Cyganów.

³ Założona w 1930 r., charakteryzował ją nacjonalizm, antysemityzm, terroryzm, kontakty z NSDAP.

⁴ Na czele hlinkowców zorganizowanych w Słowackiej Partii Ludowej stał Andrej Hlinka. Podczas okupacji niemieckiej najpierw zwrócili się przeciwko Czechom, potem Żydom.

⁵ I. Łysiak-Rudnyckij, *Istoryczni...*, s. 251.

⁶ Zob. O. Isajuk, „Integralny nacjonalizm” w ukraińskiej historii: historia nie tylko czynu, a jej idei [recenzja książki O. Zajcewa, *Ukrajinskij integralnyj nacjonalizm (1920–1930-ti roky). Narysy intelektualnoji istoriji*, Kyjiv 2013], „Ukrajinskij Almanach” 2014, s. 352, 353.

⁷ I. Kedryn, *Konsolidacija i nacjonalizm*, „Diło” 1938, nr 84, s. 1.

⁸ *Idem*, *Żyttja...*, s. 312; *idem*, *U meżach...*, s. 184.

⁹ *Idem*, *Żyttja...*, s. 340.

rewizjonizmu, sprzeciwu wobec nowych granic i warunków ekonomicznych. Poza tym decydenci w Paryżu „całkiem zlekceważyli tęgość i sprężystość narodu niemieckiego, a i nie brano w ogóle pod uwagę historii, ekonomiki i psychiki narodów, o których doli zdecydowali w Wersalu”¹⁰ – pisał Rudnycki w 1959 r.¹¹

Konowalec i Doncow

W życiu Rudnyckiego dużą rolę odgrywały sympatie personalne, które rzutowały na podejście do reprezentowanych przez nie opcji światopoglądowych. Jednym z najbardziej wyrazistych przykładów była znajomość z Jewhenem Konowalcem.

Na emigracji Kedryn pisał, że Konowalec „był nacjonalistą-rewolucjonistą, ale nie typu doncowskiego, czyli nie takiego, jaki wykluczał tolerancję przeciw inaczej myślącym”¹². Był jedną z trzech osób, obok Dmytra Lewyckiego i Andrija Liwyckiego, z którymi znajomość Rudnycki uznawał za największy zaszczyt. Poznał Konowalca po przyjeździe do Wiednia w 1920 r. w kawiarni „Central”. Pułkownik był gościem w domu siostry Rudnyckiego Mileny oraz jej męża Pawła Łysiaka. Częste spotkania sprawiły, że zaprzyjaźnili się. Rudnycki wspominał, że widzieli w sobie wiele wspólnego. Obaj zaliczali się do „znaddnieprzańszczonych Haliczan”, sprzeciwiali się halickiemu zacofaniu oraz naddnieprzańskej zaściankowości („chutorzaństwu”)¹³. Swego czasu Kedryn spędził miesiąc u Konowalców w Bawarii, gdzie pomagał swemu przyjacielowi redagować wspomnienia *Przyczyny do historii ukraińskiej rewolucji*¹⁴. Po jego śmierci w maju 1938 r. zamieścił w „Dile” obszerny nekrolog, za który dziękowali mu Osyp Bojdunyk¹⁵ z Romanem Szuchewyczem¹⁶. Przy okazji prosili go, by namówił Andrija Melnyka do pozostania za granicą i pełnienia roli następcy Konowalca¹⁷. Kedryn jednak odmówił¹⁸.

Rudnycki nie miał wątpliwości, że Konowalec w przyszłej wojnie opowie się przeciwko Sowiетom, był bowiem typem Ukraińca, który „wierzył w wojnę i w wojnie upatrywał i upatruje nową wielką ukraińską szansę”¹⁹. Uważał, że światopogląd Konowalca zawsze miał charakter narodowodemokratyczny: „Dla Twojej informacji:

¹⁰ *Idem, Roky 1919–1939–1959 u szyrokomu switi*, „Kalendar »Swobody« na mazepinski rik 1959” (Dżerzi Sity) 1959, s. 37.

¹¹ *Idem, Żyttja...*, s. 340.

¹² *Ibidem*, s. 106.

¹³ *Ibidem*, s. 74, 295, 296.

¹⁴ *Idem, U meżach...*, s. 13.

¹⁵ Osyp Bojdunyk (1895–1966) – polityk, publicysta, żołnierz armii Austro-Węgier, oficer UHA, członek UWO i OUN, po wojnie w Niemczech, w latach pięćdziesiątych na czele UNRady.

¹⁶ Roman Szuchewycz (1907–1950) – absolwent Politechniki Lwowskiej (budowa dróg i mostów), członek UWO, OUN, UPA, we władzach UHWR, współorganizator zamachu na Pierackiego.

¹⁷ Spotkanie z Osypem Bojdunykiem i Romanem Szuchewyczem w tej sprawie odbyło się „w maleńkiej zacisznej kawiarni na ul. Batorego” we Lwowie. Kedrynowi obiecano, że w ciągu doby otrzyma odpowiednie dokumenty na wyjazd do Rzymu, gdzie miał spotkać się z Melnykiem (I. Kedryn, *Wydatna indywidualnist* [w:] *Jewhen Konowalec ta joho doba*, München 1974, s. 353).

¹⁸ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 307.

¹⁹ *Idem, Połk. Jewhen Konowalec*, „Dilo” 1938, nr 117, s. 2.

zanim w styczniu 1929 r. powstała OUN – Jewhen Konowalec zabiegał o polityczne pełnomocnictwa od UNDO. On podobnie jak Andrij Melnyk, byli nacjonalnymi demokratami, i faszyzmu było [w ich poglądach] tyle, co kot napłakał” – pisał do Łysiaka²⁰. Kedryn zaobserwował, że Dmytro Doncow w oczach Konowalca nie był postacią do końca godną zaufania, choćby z uwagi na jego skomplikowaną drogę polityczną (socjalizm, monarchizm, germanofilstwo), fanatyzm i egocentryzm²¹. Zdanie Kedryna o Konowalcu podzielał jego siostrzeniec Łysiak, pisząc:

Dobrze wiem, że Jewhen Konowalec nie był „nacjonalistą”. Ale tym bardziej charakterystyczne jest, że dał się „ubrać” w tragikomiczną rolę führera ruchu totalitarnego²².

„Nacjonalizm szerzył ideę mesjanizmu młodego pokolenia” – napisał po latach Iwan Łysiak-Rudnycki²³. Fanatyczne trzymanie się ideału doprowadziło do wypaczenia ukraińskiego patriotyzmu, a w konsekwencji do obrócenia się przeciw członkom własnego narodu – twierdził Kedryn²⁴. Doncowa znał osobiście i był z nim skłócony od czasu napisania krytycznego artykułu w „Dile” na temat jego „Wisnyka”. Wcześniej redaktorem pisma był Konowalec i to właśnie on poprosił Rudnyckiego o tych kilka artykułów. Rudnycki doszedł po konflikcie do wniosku, że Doncow jest osobą, która po prostu źle znosi krytykę i jeśli do kogoś się zrazi, ta osoba przestaje dla niego istnieć²⁵. Do Kedryna doszła informacja, że Doncow nazwał go „undowskim zdrajcą” [ukr. *undiwskim chruniem*]²⁶. W podobnym tonie o Doncowie wypowiadał się Łysiak prywatnie, nazywając go „intelektualnym gangsterem i szkodnikiem”²⁷. W swoich esejach pisał, że za sprawą Doncowa „ideologia ukraińskiego nacjonalizmu nabrała wojowniczo-irracjonalnego, antyintelektualnego i woluntarystycznego charakteru”²⁸ i to on skierował ukraiński nacjonalizm na faszystowskie tory²⁹.

Dmytro Doncow był w rzeczywistości postacią o bogatym i zmiennym światopoglądzie. Nim stał się on „faszyzujący”, ewoluował przez kilkadziesiąt lat, często ocierając się o ideologie bliskie obu Rudnyckim. Późniejszy autor *Nacjonalizmu* podczas studiów prawniczych w Petersburgu działał w Ukraińskiej Partii Rewolucyjnej, w czasie rewolucji 1905 r. zaś współzałożył razem z Petlurą i Wynnyczenką Ukraińską Socjaldemokratyczną Partię Robotniczą. Od socjalizmu nie odzegał się do I wojny światowej, stawał się natomiast coraz bardziej antyrosyjski. W czasie wojny działał u boku Austriaków, a podczas ukraińskiej rewolucji wspierał aktywnie hetmanat. Po krótkiej ponownej emigracji w Szwajcarii powrócił do Lwowa, zajmując się publicystyką, charakteryzującą się już sympatiami faszystowskimi i postulatem oparcia

²⁰ UAA, ILRC, item 767, List Iwana Kedryna-Rudnyckiego do Iwana Łysiaka-Rudnyckiego z dnia 15 II 1960 r.

²¹ I. Kedryn, *Wydatna...*, s. 341–355.

²² UAA, ILRC, item 767, List Iwana Łysiaka-Rudnyckiego do Iwana Kedryna-Rudnyckiego z dnia 19 II 1960 r.

²³ I. Łysiak-Rudnyckij, *Istoryczni...*, s. 253.

²⁴ I. Kedryn-Rudnyckij, *U meżach...*, s. 262.

²⁵ *Idem*, *Żyttja...*, s. 299.

²⁶ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Iwana Kedryna do M. Borysa z dnia 12 IX 1965 r., k. 54.

²⁷ UAA, ILRC, item 767, List Iwana Łysiaka-Rudnyckiego do Iwana Kedryna-Rudnyckiego z dnia 19 II 1960.

²⁸ I. Łysiak-Rudnyckij, *Istoryczni...*, s. 77.

²⁹ *Ibidem*, s. 493.

ukraińskiej polityki na hitlerowskich Niemczech³⁰. Rzeczywiście jego myśl oprócz pierwiastka racjonalnego miała również rysę irracjonalną, jak wyżej powiedziano – woluntarystyczną i antyintelektualną. Szczególnie widoczne stało się to w tym elemencie światopoglądu, który usiłował ukształtować nacjonalizm na wzór religii³¹.

Kongres założycielski

Kedryn jako członek legalnej UNDO uważał, że obok polityki oficjalnej należy prowadzić również zakonspirowaną³². Przyjaciel Jewhena Konowalca wiedział o założeniu przez niego we Lwowie podziemnej Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (UWO)³³. Brał też udział na jego osobiste zaproszenie w kongresie założycielskim OUN w Wiedniu trwającym od 28 stycznia do 3 lutego 1929 r.³⁴ Rudnycki był jednym z dwóch „gości”, obok Kindrata Płochego z Kubania³⁵. Po trzydziestu kilku latach od Kongresu wspominał:

Był to czas niesamowitych mrozów. Przypominam sobie, że chciałem z tego powodu naj-
szybciej jak się da wrócić do Lwowa, ale zatrzymał mnie Konowalec, radząc przeczekać te
mrozy. Obaj nie mieliśmy humoru – on był bardzo zmartwiony – instynktownie wyczuwał,
że Kongres ten to coś więcej aniżeli tylko powołanie lub nie powołanie nowej organizacji, i że
oto rodzi się coś, co może przyczynić się do jego śmierci³⁶.

Wynika z tego, że Kedryn został uznany za naprawdę bliską i godną zaufania osobę, skoro zaprosił go na kongres sam Konowalec. Rudnycki brał prawdopodobnie udział w jednym z posiedzeń komisji wojskowej pod przewodnictwem Konowalca w dniach 1–2 lutego, ale zeznawał zarówno w trakcie procesu, jak i pisał we wspomnieniach, że był obecny jedynie na naradzie 29 stycznia, która dotyczyła celowości założenia OUN³⁷.

Krytyka wczesnej OUN i pierwszy konflikt

Utworzenie masowego ugrupowania nacjonalistycznego, czyli Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, Kedryn ocenił jako krok ryzykowny³⁸. OUN w przeciwieństwie do elitarniej, zakonspirowanej UWO, stała się łatwym obiektem do infil-

³⁰ T. Stryjek, *Ukraińska...*, s. 112–120.

³¹ O. Zajcew, *Nacjonalizm Dmytra Doncowa jak mitologija j „erzac-relihija”* (fragment książki tegoż autora *Ukrajniskij integralnij nacjonalizm (1920-ti–1930-ti roky)*), wersja elektroniczna: www.uamoderna.com/md/236-236-2 IV 2014 r.).

³² M. Szumiło, *Ukraińska...*, s. 105.

³³ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 103.

³⁴ Informacja ta pojawiła się podczas procesu Stepana Bandery w Polsce (I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 226, 299; I. Kedryn, *Wydatna...*, s. 351).

³⁵ R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939*, Lublin 2003, s. 90.

³⁶ ANTŚz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Iwana Kedryna do M. Borysa z dnia 12 IX 1965 r., k. 54.

³⁷ I. Kedryn, *Żyttja...*, s. 299.

³⁸ J. Hojdzysz, *Redaktor I. Kedryn dopowidaw u 64-mu Widdili SUA w Nju Jorku*, „Swoboda” 1987, nr 51, s. 3.

tracji przez polską policję³⁹. Ubolewał, że przyjmowanie do OUN odbywało się bez selekcji. Młodzi ludzie wstępowali do organizacji i zaniedbywali naukę. Zdecentralizowana organizacja została przejęta przez politycznie niewyrobionych ludzi – oceniał po latach⁴⁰. Szczególnie proces Wasyla Biłasa⁴¹ i Dmytra Danyłyszyna⁴² w grudniu 1932 r. we Lwowie (za napad w Gródku)⁴³, który Kedryn obserwował, pokazał mu, że ukraiński ruch nacjonalistyczny, poszerzając szeregi o kolejnych członków, powinien mieć się na baczności w obliczu policyjnej infiltracji. Każda zaś akcja musi być przemyślana i umotywowana politycznie⁴⁴. W czasie procesów sądowych działaczy nacjonalistycznych w Polsce Kedryn w „Dile” zamieścił wiele uwag krytycznych odnośnie do ukraińskiego podziemia. Spotkał się potem z reakcją polskich władz: „Niech pan nie uczy OUN jak oni mają lepiej robić rewolucję”⁴⁵. Rudnycki uważał, że działania OUN utrudniają funkcjonowanie ukraińskich organizacji legalnych⁴⁶. Nie był osamotniony w tego typu ocenach. Jeden z jego znajomych, Ołeksandr Łysko, komentując książkę *Życie – wydarzenia – ludzie*, napisał:

Mam poważne zastrzeżenia do politycznej działalności J. Konowalca. Kardynalną pomyłką było utworzenie UWÓ i OUN. Podziemna a tym bardziej terrorystyczna organizacja między dwoma światowymi wojnami była nie tylko niecelowa, ale i bardzo szkodliwa. J. Konowalec rozbudził żywość, jakiego nikt nie był w stanie kontrolować, ani on, ani jego następcą (A. Melnyk), ani nawet nasz największy autorytet metropolita A. Szeptycki. W tym czasie, kiedy byliście łącznikiem między UNDO i Konowalcem w legalnej prasie („Nasz klucz”) oraz nielegalnej prasie halickich prowidyków OUN miała miejsce niewybredna kampania przeciw naszym świeckim i duchownym⁴⁷.

Chodziło o to, że Kedryn jako członek UNDO wraz z Wołodymyrem Kuźmowyczem, Ostapem Łuckim i Wołodymyrem Celewyczem zostali w grudniu 1933 r. w „Rozbudowie Nacji” zaliczeni do „obozu ugodowego” i nazwani „informatorami policji” działającymi na szkodę Ukraińców w Polsce⁴⁸. Kedryn obok Łewyckiego i Palijiwa należał do tej grupy (w latach dwudziestych), która w prywatnych rozmowach

³⁹ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 103.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 230, 231.

⁴¹ Wasyl Biłas (1911–1932) – członek OUN, jeden z zamachowców na Hołówkę i na pocztę w Gródku, wykonano na nim wyrok śmierci.

⁴² Dmytro Danyłyszyn (1907–1932) – członek UWÓ, OUN, uczestnik zamachu na Hołówkę i napadu na pocztę w Gródku, stracony.

⁴³ Akcja zainicjowana przez PUN, a zorganizowana przez Omelana Senyka (referent bojowy PUN), Bohdana Korciuka (krajowy powidnyk), Mykołę Jasińskiego, Romana Szułowycza i Mykołę Łebedia. Miała na celu zdobycie pieniędzy. Bezpośredni udział wzięło w niej dwanaście osób, z których część zginęła, a część została złapana przez Ukraińców (policja rozpuściła plotkę, że są to Polacy, którzy napadli na ukraińską spółdzielnię). Zob. R. Wysocki, *Organizacja...*, s. 286–288; o procesie *ibidem*, s. 289–292.

⁴⁴ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 223. Do procesów politycznych wracał na emigracji, np.: J. Hojdysz, *Redaktor...*, s. 3.

⁴⁵ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 237.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 333.

⁴⁷ ANTSz, Archiw Iwana Kedryna-Rudnyckoho, p. 2, Łystuwannja 1978–1995, List Ołeksandra Łyski do Iwana Kedryna z dnia 25 V 1984 r., k. 114.

⁴⁸ *Proti nebidnoji klewety. Centralnyj komitet UNDO u sprawi sprob werchivky OUN zatrojity ukrajinsku pryłudnu opiniju i zanarchizuwaty ukrajinske bromadske žyttja*, „Meta” 1934, nr 4, s. 2.

wach z Konowalcem zalecała odejście od zasady „permanentnej rewolucji”. Wobec nasilenia działalności terrorystycznej nacjonalistów rozbieżności zaczęły się nasilać. Szczególnie w kręgach nacjonalistycznej młodzieży pojawiła się wrogość wobec UNDO⁴⁹. Kilkanaście miesięcy po procesie członków OUN, w styczniu 1934 r. w prasie ukraińskiej w Pradze pojawił się komunikat „krajowej egzekutywy OUN we Lwowie”, który oskarżył kilku ukraińskich intelektualistów w Polsce o świadome donoszenie na OUN do polskiej policji w kontekście tzw. procesu samborskiego⁵⁰. Wśród oskarżonych o ugodowość wobec Polaków byli: główny sekretarz UNDO Wołodimir Celewycz (za artykuły w „Dile”), Osyp Nazaruk (artykuły w „Nowej Zorii”), Wasyl Kuczabski, członek Centralnego Komitetu UNDO Wołodimir Kuźmowicz (obaj za teksty w „Mecie”), poseł UNDO Ostap Łucki oraz Iwan Kedryn (za artykuły w „Biuletynie Polsko-Ukraińskim”). Komunikat OUN nawoływał do bojkotu wymienionych działaczy⁵¹. Spotkało się to z odezwą Kuźmowicza, Celewycza i Łuckiego (wszyscy w imieniu Centralnego Komitetu UNDO) oraz Kedryna, w której napiętnowali metody walki politycznej prezentowane przez OUN⁵².

Kedryn uznawał powstanie ukraińskiego podziemia w Polsce za rzecz naturalną, wymuszoną przez antyukraińską politykę polskiego rządu. Podczas jednego ze śniadań z Romanem Smal-Stockim usłyszał od niego słowa, z którymi się identyfikował: „Jeśli nie byłoby OUN, musielibyśmy ją stworzyć – tyle że w innym kształcie niż jest”⁵³. Sądził przy tym, że w tym, jak to nazywał „ruchu rewolucyjnym”, przeważał czynnik emocjonalny nad roztropnością⁵⁴. Sprzeciwiał się „permanentnej rewolucji”⁵⁵. Za paraliżujący uznawał też brak silnego kierownictwa, co zaowocowało na przełomie 1939 i 1940 r. rozłamem⁵⁶. Kedryn zauważył, że już sam Konowalec stracił kontrolę nad podwładnymi⁵⁷. Powodowało to porażki, tragiczną dla Ukraińców reakcją polską oraz, co może dla Kedryna istotniejsze, podział ukraińskiej społeczności⁵⁸.

Nie tylko w jego kręgach metody działań OUN wzbudzały niechęć. Piętnowali terror i finansowanie partii przez zagraniczne środowiska Pawło Skoropadski i hetmańcy, ale w odróżnieniu od Kedryna hetman nie pozwalał sobie na jakiegokolwiek zbliżenie, nie mówiąc o współpracy⁵⁹. Rudnycki rozumiał motywy postępowania ukraińskiego podziemia w Polsce, ale również daleki był od związania się z obozem nacjonalistów. Sądził, że zaprzestanie działalności przez legalne ugrupowania na czele z UNDO, czego domagali się nacjonałiści, byłoby zrealizowaniem oczekiwań polskich władz. Ounowcy głosili hasło „im gorzej tym lepiej”, UNDO stało

⁴⁹ R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 179, 180.

⁵⁰ Trwał od 19 IX do 6 X 1933 r. Sądzone w nim kilku członków OUN za śmierć Tadeusza Hołównki (R. Wysocki, *Organizacja...*, s. 293).

⁵¹ *Nebidnyj wystup OUN. Nacjonalistyczna werchirwka proty ukrajinskich politycznych dijacziw i publicystiw*, „Dilo”, 15 I 1934 r.

⁵² *Proty nebidnoji klewety*, „Dilo” 1934, nr 25, s. 1.

⁵³ I. Kedryn-Rudnyckij, *Wydatna...*, s. 351.

⁵⁴ *Idem*, *Żyttja...*, s. 144.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 300.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 144, 185.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 161.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 144.

⁵⁹ H. Papakin, *Pawło Skoropadskij: patriot, derżawotworec*, *Ludyna*, Kyjiw 2003, s. 105, 106, 108, 114.

na stanowisku przeciwnym, bo chciało polepszenia sytuacji Ukraińców w Polsce⁶⁰. Za głównego winowajcę terroru, jaki stosowała OUN wobec Ukraińców o innych poglądach, Kedryn uważał Dmytra Doncowa. Według niego to on właśnie zapalił umysły młodzieży do przewrotu metodą „noża, pałki i łomu”⁶¹. Sytuacja w latach siedemdziesiątych sprowokowała Łysiaka-Rudnyckiego do przytyków pod adresem Kedryna w tej kwestii:

[...] przewodnia nacjonal-demokratyczna grupa okresu międzywojennego nie dbała o to, żeby mieć wpływ na ówczesne młode pokolenie, zostawiając je niepodzielnym wpływom ruchu nacjonalistycznego (Ja jeden jestem nielicznym wyjątkiem pośród młodego pokolenia, bo nigdy nie byłem nacjonalistą. Ale nawet dla mnie undowski świat wydawał się duchowo nieponętny i nieciekawym)⁶².

Procesy członków OUN

Zabójstwo Hołówki

Cat-Mackiewicz napisał:

Zabójcami byli Ukraińcy, ale samo zabójstwo było nakazane przez Sowiety i zorganizowane przez Baranowskiego, prowokatora ukraińskiego, naszego konfidenta i agenta sowieckiego w jednej osobie [...] nabrałem głębokiego przeświadczenia, że Hołówko zginął z rozkazu Sowietów, ponieważ był ich zdecydowanym nieprzyjacielem⁶³.

Tadeusz Hołówko poniósł śmierć 29 sierpnia 1931 r. w Truskawcu z ręki Dmytra Danyłyszyna i Wasyla Biłasa. Niewyjaśnione do końca morderstwo sprzyjało tworzeniu teorii spiskowych. Prawdopodobnie kierownictwo OUN, aczkolwiek niejednokrotnie podejmujące nierozważne decyzje, akurat w tym wypadku nie zdobyłoby się na tego typu krok. Nie sprzyjała temu sytuacja międzynarodowa, bo Liga Narodów miała właśnie rozpatrywać skargi Ukraińców na pacyfikację w Galicji z 1930 r., w które zaangażowała się właśnie emigracja nacjonalistyczna. Wspierali ją Niemcy, którym zależało na „przedstawieniu Polski jako państwa nieodpowiedzialnego, które stara się zaradzić brakowi stabilności wewnętrznej brutalnymi działaniami, gwałcąc prawa człowieka”. Na zabójstwie mogli skorzystać jedynie Sowietci, w tym KPZU, pokazując je jako przejaw walki uciskanego narodu z imperialistycznym okupantem. I właśnie oficjalny wniosek śledztwa wskazywał na sprawców w osobach Sowietów⁶⁴.

⁶⁰ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 160, 161.

⁶¹ *Ibidem*, s. 290.

⁶² UAA, ILRC, item 767, List Iwana Łysiaka-Rudnyckiego do Iwana Kedryna-Rudnyckiego z dnia 19 II 1960 r. To musiało Kedryna dotknąć, gdyż był swego czasu zaangażowany w rozmowy z władzami polskimi na temat utworzenia młodzieżowej organizacji sportowej „Łuhy”.

⁶³ S. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski...*, s. 231. Dalej czytamy o śmierci innego polskiego polityka: „Natomiast Bronisław Pieracki, minister spraw wewnętrznych, został zabity także przez Ukraińców, ale podejrzewam, że z dopuszczenia jakichś organów naszej własnej policji. W obu przypadkach Ukraińcy byli tylko narzędziem”.

⁶⁴ T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józefowski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków 2008, s. 113, 124.

Kedryn wyznawał jeszcze inną interpretację sprawstwa mordu: dostrzegł tu polską prowokację. Twierdził, że tylko polskim endekom mogło zależeć na tej śmierci, by skompromitować Ukraińców i zarazem uniemożliwić objęcie przez Hołówkę stanowiska wojewody⁶⁵. Przy okazji polska władza miałaby wpleść w zabójstwo wątki radzieckie, by pokazać, że OUN jest organizacją infiltrowaną przez komunistów. W tym, że OUN nie miała nic wspólnego z tym morderstwem, utwierdzał go Konowalec. Najbliższą Kedrynowi wersją o motywach zabójstwa Hołówki byłaby więc hipoteza, że jego śmierć usprawiedliwiała polskie pacyfikacje w Galicji sprzed roku⁶⁶.

OUN

W sądzie we Lwowie Iwan Kedryn-Rudnycki pojawił się 5 marca 1932 r. na wniosek prokuratora, w charakterze świadka na rozprawie przeciwko współziomkom, którzy na przełomie stycznia i lutego 1929 r. założyli w Wiedniu Organizację Ukraińskich Nacjonalistów. W mniemaniu strony polskiej obecni na sali oskarżeni chcieli wywołać powstanie zbrojne mające na celu oderwanie od Polski ziem południowo-wschodnich, by przyłączyć je do przyszłej Ukrainy. Byli to: dziennikarz Zenon Pełeński, Osyp Bojdunyk, Stepan Łękawski, Julian Wassijan, Ołeś Babij i Jewhen Zubłykewycz. Obrońcami byli: Stepan Biłak, Stepan Szuchewycz, Wołodymyr Starosolski⁶⁷, Lew Hankewycz⁶⁸ i Osyp Nazaruk. Kedryn zeznawał już na samym początku. Przesłuchanie świadka trwało dwie godziny⁶⁹. Rudnycki oczywiście nie zaprzeczył, że był w Wiedniu w czasie, gdy trwał kongres założycielski OUN, ale zaznaczał, że pojechał tam w celach prywatnych do rodziny i znajomych z czasów studenckich. Twierdził, że o zjeździe dowiedział się z gazety „Rozbudowa Nacji” wychodzącej w Pradze i docierającej do Polski. Na pytania Starosolskiego przyznał, że brał udział w jednej naradzie, podczas której dyskutowano jedynie o kwestiach teoretyczno-ideologicznych, ale nie poruszano na niej kwestii połączenia z UW. W kolejnych odpowiedziach, również na pytania Hankewycza, starał się sugerować, że na kongresie była liczna reprezentacja młodzieży emigracyjnej, co miałoby świadczyć, że OUN miała stać się organizacją młodzieżową, o ogólnoukraińskim charakterze, bez aspiracji politycznych odnośnie do Polski. Kedryn dwukrotnie zaznaczył, że był przeciwny tworzeniu organizacji. Zapytany o znajomość z Konowalcem nie wyparł się jej, ale „nie przypominał sobie, czy był on na tej naradzie”. Na spotkaniu miał widzieć jedynie Pełeńskiego, a Babija, Zubłykewycza i Wassijana tylko na mieście⁷⁰. Po latach przypuszczał, że nie znalazł się na ławie oskarżonych, ponieważ nie było go na fotografii ze zjazdu. W rzeczywistości sąd dysponował listą z podpisami uczestników,

⁶⁵ I. Kedryn-Rudnyckij, *U meżach...*, s. 90, 91.

⁶⁶ T. Snyder, *Tajna...*, s. 114.

⁶⁷ Wołodymyr Starosolski (1878–1942) – prawnik, socjolog, żołnierz USS od 1914 r., zesłany do Kazachstanu.

⁶⁸ Lew Hankewycz (1881–1962) – prawnik, dziennikarz, wykształcony we Lwowie i Pradze, członek organizacji socjaldemokratycznych, we władzach ZUNR, po wojnie w Niemczech, od 1949 r. w USA.

⁶⁹ *Kongres OUN przed sudom*, „Diło” 1932, nr 198, s. 4–6.

⁷⁰ *Ibidem*, nr 199, s. 4–6.

na której nie było Rudnyckiego⁷¹. Po kilkudniowym procesie wszyscy oskarżeni za wyjątkiem Zubłykewicza zostali uznani za winnych i skazani na karę od czterech do sześciu lat więzienia⁷².

Biłasa i Danyłyszyn

W grudniu 1932 r. we Lwowie odbył się proces członków OUN Wasyla Biłasa i Dmytra Danyłyszyna za napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Zostali skazani na karę śmierci. Wyroki wykonano, wieszając winnych. O ich ułaskawienie z uwagi na ideowe motywy zabiegali niektórzy byli członkowie Organizacji Bojowej PPS. Być może właśnie to zaważyło na pojawieniu się głosów, że istnieje analogia pomiędzy napadem w Gródku i akcją w Bezdanych w 1908 r.⁷³, którą to analogię Kedryn uważał za słuszną. Rozumiał oburzenie, że porównuje się w tym momencie Polskę do carskiej Rosji, ale wskazywał na ideały wolnościowe, które przyświecały jednym i drugim uczestnikom akcji terrorystycznych, którzy jednakowo patrzyli na władzę, państwo i podobnie oceniali położenie w nim swojego narodu. Kategorycznie natomiast odrzucał analogię ze straceniem Eligiusza Niewiadomskiego⁷⁴. Za jego skazaniem opowiadało się niemal całe społeczeństwo polskie. Za ułaskawieniem członków OUN była społeczność ukraińska, bo „w sprawcach napadu widziała ofiarę rozpaczny narodu”. W pierwszym wypadku władza polska odsunęła na bok „formalistykę prawną”, a poszła za „momentem psychologicznym”, czyli nastrojami i życzeniami ogółu Polaków. W stosunku do Biłasa i Danyłyszyna postąpiła zupełnie odwrotnie. Pokazała, że inną miarę stosuje wobec obywateli narodowości niepolskiej. W tej sytuacji Rudnicki uznał, że stracenie obu nacjonalistów należy uznać za największy błąd od czasu „pacyfikacji”, a swoje myśli na ten temat sformułował w kilka miesięcy po egzekucji⁷⁵.

Zabójstwo Pierackiego

Ostatni proces polityczny, jakiemu przysłuchiwał się Kedryn, dotyczył śmierci Bronisława Pierackiego. Ten minister spraw wewnętrznych był co prawda typowym piłsudczykiem, czyli zwolennikiem represyjności i tłumienia antypaństwowych wystąpień mniejszości narodowych, ale uważał, że władza powinna kierować nastrojami mniejszości i nie tylko na nie odpowiadać, ale kreować je. W 1931 r. przyjęto program, w większości niezrealizowany, który miał na celu rozluźnienie antypolskiej atmosfery w południowo-wschodnich województwach poprzez wypuszczenie ukraiń-

⁷¹ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 299; *idem*, *Wydatna...*, s. 351

⁷² *Kongres OUN przed sądom*, „Dziło” 1932, nr 202, s. 4.

⁷³ Akcja zorganizowana przez Józefa Piłsudskiego z PPS, podczas której napadnięto na pociąg przewożący pieniądze z Królestwa Polskiego do Rosji.

⁷⁴ Eligiusz Niewiadomski (1869–1923) – artysta malarz, wykształcony w Petersburgu i Paryżu, żołnierz WP, w grudniu 1922 r. dokonał udanego zamachu na prezydenta Gabriela Narutowicza, za co został skazany na karę śmierci.

⁷⁵ I. Kedryn, *Eligiusz Niewiadomski...*, s. 11–16.

skich polityków na wolność (co uczyniono), reaktywowanie zamkniętych gimnazjów, powołanie katedry historii Ukrainy na Uniwersytecie Lwowskim i dopuszczenie Ukraińców do niektórych urzędów⁷⁶. Rozmowy z Ukraińcami, jakie prowadził minister, wywołały krytykę OUN, która postanowiła dokonać zamachu. Doszło do niego w czerwcu 1934 r. Bezpośrednim wykonawcą był Hryhorij Maciejko⁷⁷.

Kedryn przypatrywał się posiedzeniom sądu w sprawie zabójstwa Pierackiego, które odbywały się od jesieni 1935 r. w Warszawie⁷⁸. „Diło” regularnie zamieszczało obszernie relacje z przebiegu procesu, a pod każdą z nich umieszczało *Ogólne wrażenia naszego korespondenta*, czyli Rudnyckiego. Po lekturze wszystkich komentarzy oraz odrębnych artykułów, które wyszły spod jego pióra na ten temat, przebija wyraźnie jedna myśl: działalność terrorystyczna OUN to tragedia ukraińskiej młodzieży⁷⁹, która żyjąc w biedzie i poniżeniu społecznym, wybrała drogę radykalną⁸⁰. Kedryn nie krył swojej sympatii do oskarżonych, ale wynikała ona raczej z litości wobec nich jako ludzi niż szacunku do ideologii, której służyli⁸¹. Pokazywał ich jako jednostki zrujnowane duchowo i fizycznie. Takim jawił mu się na przykład Roman Myhał⁸², który miał na rękach krew dwóch rodaków i którego zrezygnowanie i frustracja zrobiła na zebranych przytłaczające wrażenie. Niewiele wcześniej zabił Jakuba Baczyńskiego, członka OUN podejrzanego o współpracę z policją i współorganizował zamach na Iwana Babija dyrektora ukraińskiego gimnazjum we Lwowie⁸³. Na procesie dwudziestoczterolatek powiedział: „Życia przed sobą nie widzę i żyć nie chcę”⁸⁴. W jednym ze swoich długich przemówień dzielił się swoimi wewnętrznymi rozterkami⁸⁵. Przykład wykonanego moralnie i fizycznie członka OUN stanowił też zeznający Marian Żurakiwski⁸⁶ (skazany w procesie za napaść na pocztę w Gródku), natomiast dowodem hardości i nieugiętości stały się zeznania świadków Wiry Święcickiej⁸⁷ i Adriana Hornyckiego⁸⁸, który „nie tylko przyznaje się do przynależności do OUN w chwili obecnej, ale i zapowiada tę przynależność na przyszłość i korzysta z okazji, by wygło-

⁷⁶ A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 179, 180.

⁷⁷ Zob. W. Żeleński, *Zabójstwo ministra Pierackiego*, Warszawa 1995.

⁷⁸ Zob. M. Posiwnycz, *Warszawski akt obwinywaczennja Stepana Bandery ta towarzyszcziwu*, Lwów 2005.

⁷⁹ I. Kedryn, *Pid kolesamy doli...*, „Diło” 1935, nr 349, s. 1, 2.

⁸⁰ *Idem*, *Dajte jim warstat pracil*, „Diło” 1935, nr 351, s. 1, 2.

⁸¹ Wśród przykładów emocjonalnego spojrzenia na oskarżonych był także i taki, kończący jedną z relacji: „Katrusia [Kateryna] Zarycka, która dostała w dzień imienin od obecnej w Warszawie swojej babki różne słodczyce, rozdała między oskarżonymi kawałki czekolady” (*Rozprawka za wbiwstwo ministra Pierackoho*, „Diło” 1935, nr 328, s. 4).

⁸² Roman Myhał (ok. 1910–ok. 1939) – wykształcenie zdobył na Uniwersytecie Lwowskim i Jagiellońskim, członek OUN.

⁸³ Iwan Babij (1893–1934) – pedagog, filolog, oficer UHA, działacz katolicki. Zabójstwo Babija uważane jest za symbol różnic pomiędzy terrorystyczną OUN i legalnymi ugrupowaniami. Akt ten został oprostestowany praktycznie przez całe środowisko ukraińskie w Polsce włącznie z Cerkwią greckokatolicką, a nawet Frontem Jedności Narodowej (K.K. Fedewycz, *Hałycki...*, s. 156, 157).

⁸⁴ *Roman Myhał*, „Diło” 1935, nr 317, s. 1, 2.

⁸⁵ *Rozprawka za wbiwstwo ministra Pierackoho*, „Diło” 1936, nr 4, s. 4.

⁸⁶ Marian Żurakiwski (ur. 1907) – członek OUN.

⁸⁷ Wira Święcicka (1913–1991) – filozof, członkini OUN, podczas II wojny światowej i po wojnie w więzieniach sowieckich.

⁸⁸ Adrian Hornycki – student Uniwersytetu Lwowskiego, członek OUN.

sić rewolucyjną przemowę⁸⁹. Kedryn pozwalał sobie również na delikatne kpiny pod adresem sądzących, na przykład przy okazji badania dowodów – przymierzania koszul przez jednego z oskarżonych⁹⁰. Odnotował także małomówność Mykoły Kłymyszyna⁹¹ oraz szkodliwą dla OUN gadatliwość Jarosława Makaruszki⁹² i Bohdana Pidhajnego⁹³, żartobliwość i pogardę dla sądu Mykoły Łebedia⁹⁴ i Darii Hnatkiwskiej⁹⁵, a także bunt przed używaniem języka polskiego połączony u jednych z okrzykami „Chwała Ukrainie!” i uległość u innych⁹⁶. Władysław Żeleński, jeden z prokuratorów w procesie, wspominał, że podczas którejś z przerw Rudnycki namawiał go, aby pójść na rękę oskarżonym, by mogli wypowiadać się w języku ukraińskim, bo „w gruncie rzeczy nawet z urzędowego punktu widzenia »opłaciliby się« ustąpić żądaniom oskarżonych”. Prokurator skomentował to w ten sposób: „[Kedryn] nie rozumiał, że prawo jest w tym względzie kategoryczne i nie dopuszcza żadnych wyjątków”⁹⁷.

Wśród przesłuchiwanym był także Bandera. „Wszyscy oni tutaj – kłębki nerwów. Jeden taki kłębek nerwów nazywa się Stepan Bandera: małego wzrostu, gorący, sugestywny fanatyk idei” – pisał Rudnycki⁹⁸. Po jego ataku na Iwana Malucę⁹⁹ Kedryn dostrzegł, że solidarność między oskarżonymi minęła, a jej miejsce zajęły spory. To Bandera wprowadził atmosferę wrogości i uzewnętrznił tarcia wewnątrz OUN – zauważył Kedryn¹⁰⁰. Stanowczo też podkreślił, że o żadnym oskarżonym czy świadku nie można powiedzieć, że jest zdrajcą, co też uczynił Bandera w stosunku do Malucy. Dziwił się jedynie, że OUN składała się z tak różnych pod względem osobowości ludzi, wśród których znajdowały się jednostki niezdolne do konspiracji¹⁰¹.

Sąd rozpatrywał także kwestię, czy autorami morderstwa nie byli członkowie ONR. Część z nich została aresztowana. Jeden z ukrywających się przywódców Jan Mosdorf¹⁰² pojawił się niespodziewanie na procesie, by złożyć wyjaśnienia. Kedryn żartobliwie zapytał go o „żelazny list», przy pomocy którego wylazł ze swojej kryjówki”. Mosdorf odpowiedział, że stawiał się w sądzie z własnej woli, nie mając pew-

⁸⁹ *Rozprawa za wbiwstwo ministra Pierackoho*, „Diło” 1935, nr 330, s. 4.

⁹⁰ *Ibidem*, nr 320, s. 4; 1 XII 1935 r., s. 3.

⁹¹ Mykoła Kłymyszyn (1909–2003) – filozof, literaturoznawca, członek OUN, więzień Auschwitz, po wojnie w Niemczech i USA.

⁹² *Rozprawa za wbiwstwo ministra Pierackoho*, „Diło” 1935, nr 327, s. 4.

⁹³ *Ibidem*, nr 313, s. 4. Bohdan Pidhajny (1906–1980) – członek UWU, OUN, SS-Galizien, po wojnie w Austrii, Włoszech i Kanadzie.

⁹⁴ Mykoła Łebed (1909–1998) – czołowy działacz OUN, po wojnie we Włoszech, Niemczech i USA; jego żoną była Daria Hnatkiwska.

⁹⁵ *Rozprawa za wbiwstwo ministra Pierackoho*, „Diło” 1935, nr 318, s. 4. Daria Hnatkiwska (1912–1989) – członkini OUN, więźniarka Ravensbrück, po wojnie w USA.

⁹⁶ *Rozprawa za wbiwstwo ministra Pierackoho*, „Diło” 1935, nr 319, s. 4.

⁹⁷ W. Żeleński, *Zabójstwo...*, s. 105, 106.

⁹⁸ I. Kedryn, *Roman Myhal*, „Diło” 1935, nr 317, s. 1.

⁹⁹ Iwan Maluca (1909–ok. 1942) – członek OUN, podczas wojny służył w armii niemieckiej, zaginął pod Stalingradem.

¹⁰⁰ *Rozprawa za wbiwstwo ministra Pierackoho*, „Diło” 1935, nr 326, s. 4.

¹⁰¹ *Ibidem*, nr 341, s. 2.

¹⁰² Jan Mosdorf (1904–1943) – filozof, członek Obozu Wielkiej Polski, Młodzieży Wszepolskiej, Obozu Narodowo-Radykalnego, zginął w Auschwitz.

ności, że zostanie dopuszczony do głosu. Rudnycki tak go ocenił: „osobiście głowa polskich radykalnych endeków robi wrażenie dość sympatycznego, młodego, kulturalnego człowieka”¹⁰³.

Podsumowując proces, Kedryn stwierdził:

Tragedią ukraińskiej myśli politycznej jest to, że Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów swoją praktyczną działalnością czy nawet odpowiednio dostosowaną teorią (głośny „dekalog”) ideę nacjonalizmu wykrzywiła¹⁰⁴.

Doszedł do wniosku, że proces ukazał bezmyślność niedoświadczonych konspiratorów, hołdowanie zasadzie „terror dla terroru” oraz bezzasadność masowości¹⁰⁵. I dalej pisał to, o czym była mowa wyżej odnośnie do ukraińskiej młodzieży:

[...] ci młodzi ludzie, którzy uwierzyli, że treścią ukraińskiego nacjonalizmu ma być rewolucyjna robota – praktyką tej roboty wykrzywili ideę rewolucji. W ten sposób nie tyle na rozstajach dróg, a na całkowitym bezdrożu znalazła się wielka część ukraińskiej młodzieży, która nie uznaje innej firmy niż tylko firma nacjonalizmu¹⁰⁶.

Najbliższe miesiące po procesie przyniosły także kilka artykułów Kedryna, które np. polskie „Słowo Narodowe” odebrało, i chyba słusznie zresztą, jako próbę zbliżenia UNDO z OUN¹⁰⁷. Sam Rudnycki dopatrywał się w tym intencji, by zwrócić na jego osobę uwagę policji¹⁰⁸.

Nacjonalizm czasu wojny

Rozłam w OUN

Do rozłamu w OUN Kedryn po wojnie wracał kilkakrotnie, ale zaraz po jej zakończeniu wypowiedział się bardzo negatywnie o działalności OUN w czasie wojny. Pokazał organizację zwracającą się często przeciwko własnemu narodowi, przesadnie współpracującą z hitlerowcami („delikatnie mówiąc lojalną”), skłóconą, posługującą się terrorem wobec drugiego odłamu i wobec zwykłych Ukraińców, schautyzowaną, awanturniczą, mściwą, bezmyślną (Akt 30 czerwca), bez skryształizowanej koncepcji politycznej, która

[...] na początku pomagała aktywnie Niemcom w likwidacji Żydów, a potem już w ostatnim stadium wojny organizowała nieludzkie i na wskroś politycznie niecelowe masowe mordy polskiej mniejszości, rozsianej po naszych ziemiach zachodnich [¹⁰⁹] przelicytowując się

¹⁰³ *Rozprawa za wbiwstwo ministra Pierackobo*, „Diło” 1935, nr 335, s. 4.

¹⁰⁴ I. Kedryn, *Pid kolesamy doli...*, „Diło” 1935, nr 349, s. 2.

¹⁰⁵ *Rozprawa za wbiwstwo ministra Pierackobo*, „Diło” 1936, nr 12, s. 2.

¹⁰⁶ I. Kedryn, *Pid kolesamy...*, s. 2.

¹⁰⁷ *Zob. idem, Konsolidacja i nacjonalizm...*, s. 1, 2.

¹⁰⁸ *Idem, Koły ja nacjonalist – to ce dobre, koły ty nacjonalist – to ce złe*, „Diło” 1935, nr 100, s. 2.

¹⁰⁹ Chodzi o „antypolską akcję” jakiej dopuściła się OUN-B na Wołyniu w 1943 r. na ludności polskiej, w wyniku którego zginęło kilkadziesiąt tysięcy Polaków, wedle szacunków Władysława i Ewy Siemaszków między

w tej akcji z analogiczną akcją polskich bojówek na Wołyniu, Chełmszczyźnie i w samym Lwowie¹¹⁰.

Po ucieczce ze Lwowa do Krakowa w 1939 r. Kedryn spotkał Mykołę Łebedia oraz Stepana Bandere, którym gratulował szczęśliwego uwolnienia z polskiego więzienia¹¹¹. Tam też w kręgu byłych więźniów skupionych wokół Bandery wyniknął spór o bezpośrednie przyczyny ich aresztowania, z podejrzeniem, że mieli konfidentów we własnych kręgach. W tej sprawie przybył do Krakowa w imieniu kierownictwa Ukraińskich Nacjonalistów Andrij Melnyk. Kedryn zauważył, że człowiek ten, przebywając poza kierowniczymi sferami OUN, pod względem zdolności przywódczych był przeciętny i nie dorównywał Konowalcowi. Nie potrafił wyczuć, że jeśli podejmie złą decyzję, to sytuacja wymknie mu się spod kontroli¹¹². Tak też się zresztą stało, gdy pozwolił, by Riko Jary¹¹³ wziął w swoje ręce sprawę wyjaśnienia ewentualnego zinfiltrowania OUN. Ten przeszedł na stronę Bandery, co wyraźnie uwiódło rozłam w organizacji. Powstała OUN-B związana ze Stepanem Bandere oraz OUN-M (melnykowcy, część „konserwatywna”, złożona ze starszych działaczy). Rozłam, jak i późniejsze konflikty pomiędzy członkami dwóch frakcji w OUN, Kedryn oceniał jednoznacznie negatywnie. Odrzucał jednak tezę późniejszych zwolenników Melnyka, że pierwszy podział był niemiecką prowokacją, której narzędziami stali się banderowcy na czele z Jarym¹¹⁴. Rudnycki stanowczo odcinał się od stwierdzenia, że inspiratorami późniejszych krwawych rozpraw pomiędzy banderowcami i melnykowcami byli Bandera i Melnyk. Przynajmniej w wypadku drugiego, którego znał znacznie lepiej i cenił jako człowieka, nie miał co do tego wątpliwości¹¹⁵.

Dwójkarz Ilnycki po przeczytaniu wspomnień Kedryna doszedł do wniosku, że ich autor przesadnie wprowadził wątki prowokacji w historii OUN i wyolbrzymił rozłamy.

OUN – pisał Ilnycki – stworzyła w historii Ukrainy (albo przynajmniej w historii jej zachodnich ziem) całą epokę, która trwała od 1930 do 1955 r., a na emigracji trwa po dzień dzisiejszy. Czy mogłaby tego dokonać, gdyby była tak przesiąknięta prowokacją, jak pisze Kedryn?¹¹⁶

60 a 70 tys. osób (E. Siemaszko, W. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 1, Warszawa 2000, s. 33).

¹¹⁰ Dalej dodaje: „Było wszystkim wiadomo, za wyjątkiem wierchuszki banderowskiej, że tą akcją polsko-ukraińskiego wyniszczania się kieruje zza kulisów niewidzialna ręka i niemieckiej i bolszewickiej prowokacji” (ANTSz, AIKR, p. 13, Statti ta dopowidi Iwana Kedryna-Rudnyckoho, Bilans ukrajinskoji polityky za czas wojny, k. 110–113).

¹¹¹ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 350.

¹¹² *Ibidem*, s. 392.

¹¹³ Richard Jary (1898–1969) – absolwent wojskowej akademii w Wiedniu, oficer austro-węgierskiego wywiadu, żołnierz armii UNR, członek UWOW, OUN, w wojnę w OUN Bandery, współorganizator batalionu „Rolland”, po wojnie w Austrii.

¹¹⁴ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 352, 353.

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 395.

¹¹⁶ R. Ilnycki, *Spohady Iwana Kedryna*, „Suczasnist” 1980, nr 229, s. 119.

Konflikt polsko-ukraiński

W latach II wojny światowej oba narody, polski i ukraiński, dotknęły czystki etniczne. I o ile trudno zgodzić się ze stwierdzeniem Philippa Thera, że doszło wówczas do „wojny w wojnie” (przynajmniej jeszcze nie w roku 1943)¹¹⁷, o tyle nie ma wątpliwości, że do fizycznej konfrontacji doszło – na Wołyniu i w Galicji Wschodniej na niekorzyść Polaków, na Chełmszczyźnie zaś Ukraińców. Ogółem ziemie te spłynęły krwią około stu tysięcy Polaków i piętnastu tysięcy Ukraińców¹¹⁸.

Kedryn wiedział o zbrodniach popełnionych na Polakach przez nacjonalistów ukraińskich. Stawiał jednak na równi działalność nacjonalistycznych „bojówek” ukraińskich i polskich. Pisał, że i jedne, i drugie likwidowały ludność obu narodów. Jednocześnie za bardziej haniebne uważał ukraińskie zbrodnie na Ukraińcach niż na Polakach. Nie przyjmował do wiadomości faktów o udziale Ukraińców w tłumieniu Powstania Warszawskiego (dzisiaj wiadomo, że wzięła w nim udział ponaddwuosobowa grupa bojowa Ukraińskiego Legionu Samoobrony płk. Diaczenki¹¹⁹). Nie zadawał sobie też trudu dociekania, kto zaczął ludobójcze akcje na Wołyniu i w Galicji Wschodniej, zakładając, że trudno jest to w połowie lat siedemdziesiątych stwierdzić. Bezdyskusyjnie przyjął jednak za pewnik, że na Chełmszczyźnie i Podlasiu w latach 1942–1943 miały miejsce zabójstwa dokonane przez Polaków na Ukraińcach, co wynika z przywołanego już cytatu dotyczącego OUN.

Co jest ważne – w jednym szeregu postawił ofiary Polaków i Niemców, sugerując, że są to ofiary tylko Polaków: Iwana Pasternaka¹²⁰, Mykołę Strutyńskiego¹²¹, ks. Stepana Maleszę¹²², ks. Serhija Zacharczuka¹²³. Za eskalację antyukraińskiego terroru uznał śmierć osób z kręgu lwowskiego: prof. Andrija Łastaweckiego czy dyrektora gimnazjum nazwiskiem Seweryn Łeszcz (nauczyciel Kedryna). Autorstwo zbrodni Kedryn konsekwentnie przypisywał tzw. polskim bojówkom, nie wymieniając ich nazw rzekomo ze względu na ich wielość. Co jest dziwne, odsyłał w celu ich poznania do ukraińskich opracowań nacjonalistycznych, co do których wiarygodności pod względem treści (o sprawach ukraińskich) sam miał przecież zastrzeżenia¹²⁴. Zda-

¹¹⁷ Podobnie jak ze stwierdzeniem, że „wskutek walk [podkr. – M.S.] na Wołyniu i w Galicji Wschodniej życie straciło od 30 tys. do 50 tys. polskich cywilów” (P. Ther, *Ciemna strona państw narodowych. Czystki etniczne w nowoczesnej Europie*, Poznań 2012, s. 223). Sformułowanie „wojna w wojnie” bardziej pasowałoby do przywoływanego przez Thera konfliktu chorwacko-serbskiego, w którym Chorwaci (ustasze) od 1941 r. mieli swoje państwo i spotykali się z oporem serbskich nacjonalistów (czetników).

¹¹⁸ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wista”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011, s. 447, 448.

¹¹⁹ M. Majewski, *Przyczynki do wojennych dziejów Ukraińskiego Legionu Samoobrony (1943–1945)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 2, s. 316–321.

¹²⁰ Iwan Pasternak (1876–1943) – ukraiński polityk, senator, petlurowiec, przewodniczący UDK w Białej Podlaskiej, zastrzelony prawdopodobnie przez polskie podziemie (regionalista Jan Kukawski z Tucznej ustalił, że mordercami byli komuniści wprowadzeni do AK).

¹²¹ Mykoła Strutyński (?–1943) – prawnik, żołnierz UHA, w latach wojny przewodniczący UDK w Hrubieszowie, zastrzelony przez polskie podziemie.

¹²² Stepan Malesza (?–1942) – proboszcz prawosławnej parafii w Dratowie na Lubelszczyźnie, zamordowany przez hitlerowców.

¹²³ Serhij Zacharczuk (1915–1943) – proboszcz prawosławnej parafii w Nabrożu na Lubelszczyźnie, zamordowany przez Polaków.

¹²⁴ I. Kedryn–Rudnyckij, *U meżach...*, s. 378–380, 391.

niem Kedryna, jeśli nacjonaliści byli winni czemukolwiek, to zbrodni na Ukraińcach. W wypadku polskich sąsiadów do morderstw doszło według niego w pierwszej kolejności w wyniku polityki niemieckiej i stanowiły one następstwo uprzednich mordów na Ukraińcach dokonanych polskimi rękami:

Jaki sens [polityki niemieckiej] był w prowokowaniu polskiej szumowiny na północno-ukraińskich ziemiach przeciw Ukraińcom i zabijanie ukraińskich obywateli, co musiało sprowokować reakcję w formie wyniszczenia Polaków?¹²⁵

W świetle tego rozumowania winni więc tych wydarzeń nie byli ukraińscy nacjonaliści, ale co najwyżej Niemcy, a także Polacy jako sami sobie: z uwagi na wystąpienia antyukraińskie mające miejsce od roku 1942 i ze względu na polską politykę mniejszościową wobec Ukraińców sprzed wojny. Rudnycki nie miał też świadomości, że decyzja o wyniszczeniu Polaków na Wołyniu zapadła na najwyższym szczeblu kierownictwa OUN, o akcjach zaś pacyfikacyjnych polskich (np. Sahryń) na poziomie lokalnym (obwód AK)¹²⁶.

Biorąc to wszystko pod uwagę, nie można mieć jednakże pretensji do Kedryna o taki sposób widzenia konfliktu polsko-ukraińskiego. Tylko w konfrontacji z obecnym stanem wiedzy na ten temat jego sądy i interpretacje pozostawiają wiele do życzenia – szczególnie z polskiego punktu widzenia. Zagadnienie to było jednym z ważniejszych w refleksji Rudnyckiego. Trudno w obecnej chwili stwierdzić, czy była ona typowa dla intelektualistów kręgu Kedryna w tym czasie. Śmiem wysnuć przypuszczenie, iż pewne jego ustalenia, zwłaszcza te mówiące o udziale Ukraińców w eksterminacji Polaków czy Żydów, nie były powszechne.

Wydaje się też, że Kedryn nigdy nie zmierzył się szerzej ze wspomnianym problemem udziału Ukraińców w holokauście¹²⁷, co było charakterystyczne dla ówczesnej ukraińskiej emigracji. Podobnie jak w przypadku uczestnictwa bliskiej mu przecież Armii UNR w masakrach żydowskich w 1919 r., tak i wobec wydarzeń z lat II wojny jako publicysta milczał¹²⁸. Gdy w około trzydzieści lat po jej zakończeniu zaczęto rozpatrywać ten problem w niektórych krajach europejskich, Kedryn z racji sędziwego wieku nie wziął udziału w dyskusjach.

UPA

Najsilniejszą i najlepiej zorganizowaną ukraińską formacją zbrojną podczas II wojny światowej była utworzona w 1942 r. Ukraińska Powstańcza Armia. Politycznie była uzależniona od OUN-B i została powołana w celu wywalczenia państwa ukraińskiego. Od lutego 1943 r. prowadziła na Wołyniu akcje terrorystyczne prze-

¹²⁵ *Idem*, *Herojski zdwih w epochu zachu*, „Swoboda” 1984, nr 91, s. 2.

¹²⁶ *W cieniu Wołynia*, Z Grzegorzem Motyką rozmawia Eliza Leszczyńska-Pieniak, „Tygodnik Powszechny” 2014, nr 13, s. 5.

¹²⁷ Aczkolwiek miał tego udziału świadomość, co wynika z przytoczonego już cytatu o OUN, która „na początku pomagała aktywnie Niemcom w likwidacji Żydów”.

¹²⁸ O problemie udziału Ukraińców w holokauście: J. Hrycak, *Zbyt wiele świadectw: Ukraińcy w akcjach antyżydowskich*, „Nowa Europa Wschodnia” 2009, nr 3–4, s. 160–166.

ciwko polskim cywilom. Walczyła również z Niemcami, Sowiecami, polską partyzantką, po wojnie zaś z komunistycznymi formacjami w Polsce¹²⁹.

Rudnycki uświadomił sobie zaraz po przyjeździe do Ameryki, że zbrojne ramię OUN stało się dla ukraińskiej diaspory synonimem bohaterstwa, UPA zaczęła być uważana za symbol niepodległości i suwerenności Ukrainy¹³⁰ i pociągnęło to za sobą jej idealizację. Co on sam sądził o tej formacji? W 1984 r. z okazji 40-lecia UHWR opublikował artykuł, któremu warto przyjrzeć się choćby pod kątem jego konstrukcji, by wychwycić ostatecznie sposób postrzegania UPA przez autora. Jego dwie główne części to odniesienie do lat II wojny światowej oraz walki zbrojnej Ukraińców. W pierwszym fragmencie Rudnycki, starając się nakreślić dramatyzm tamtych lat, podał kilka przykładów-symboli okrucieństwa: holokaust, Katyń, Winnica, rządy Ericha Kocha na Ukrainie, wywiezienie krakowskich profesorów do obozów koncentracyjnych, sprzyjanie przez Niemców antyukraińskim nastrojom, które jego zdaniem doprowadziły do morderstw Ukraińców i sprowokowały potem antypolskie wystąpienia, rozstrzeliwania Ukraińców przez Niemców w Łucku i Kijowie, niszczenie ich kultury i życia społecznego, masakry na więźniach. Następnie za Myrosławem Prokopem przystąpił Kedryn do przypomnienia wkładu w walkę Adrija Melnyka, Tarasa Bulby-Borowcia (któremu poświęcił wyjątkowo dużo miejsca) i oczywiście Romana Szuchewycza oraz UHWR. W ostatnim akapicie powrócił do nastroju wojny kreślonego uprzednio i stwierdził: „Jedno jest pewne i niezaprzeczalne: w straszliwej atmosferze wojny i terroru powstał zbrojny ukraiński sprzeciw”¹³¹. Kedryn sądził więc, że UPA powstała jako sprzeciw wobec wyniszczania ukraińskiego narodu i faktycznie mógł to być jeden z motywów wstępowania do niej. Wspominał przy tym jednak o Katyniu, Winnicy, eksterminacji polskiej inteligencji i holokaucie, co polskiego odbiorcę, ze względu na „antypolską akcję”, może razić szczególnie.

Faszyści czy partnerzy?¹³²

OUN, która miała najlepsze kontakty z Niemcami, stała się w Krakowie po wybuchu wojny w oczach ukraińskiej społeczności potencjalną elitą polityczną przyszłego państwa. Uwierzyli w to także sami nacjonalisci i zaobserwował wówczas Kedryn ich aroganckie nastawienie wobec rodaków z innych ugrupowań politycznych.

Siła OUN podparta autorytetem zagranicznego centrum i nośnymi hasłami, przysporzyła im zwolenników również wśród naddnieprzańców. Sytuacja ta według Kedryna, czyli przejście przez OUN monopolu na występowanie w imieniu wszyst-

¹²⁹ Zob. G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Ukraińskiej Powstańczej Armii i Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów*, Warszawa 2006.

¹³⁰ I. Kedryn-Rudnyckij, *U mężach...*, s. 100.

¹³¹ *Idem*, *Herojskij zdwih w epochu żachu*, „Swoboda” 1984, nr 91, s. 2, 4.

¹³² Podrozdział jest przekonstruowaną i w niektórych miejscach rozwiniętą wersją artykułu: M.R. Sawa, *Faszysty czy partnerzy? Dwa pobłady na ukrajinskij nacjonalizm u switli lystuwannja miż Iwanom Łysiakom-Rudnyckym ta Iwanom Kedrynym*, „Ukrajina Moderna” 2014, nr 20, s. 318–332.

kich, stała się przyczyną ostrych napięć wśród Ukraińców¹³³. Na gruncie politycznym pierwszym poważnym błędem banderowców było, zdaniem Kedryna, zignorowanie UCK przy uchwalaniu „Aktu 30 czerwca 1941 r.”¹³⁴. Po wojnie zaobserwował, że banderowcy stali się najpoważniejszą siłą nacjonalistyczną w ukraińskiej diasporze z uwagi na dużą liczbę członków, aktywność, bezwzględność, ideowość i prymitywizm oraz nośność hasła¹³⁵. W 1946 r. napisał, że nacjonałiści z wojny wyszli z piętnem łamiących zasady moralne, ale nie odmawiał im cech pozytywnych, do których zaliczał aktywność i zdyscyplinowanie. Współpracę z nimi uważał za bezdyskusyjnie konieczną. Liczył na to, że działacze nacjonalistyczni zauważą konieczność ewolucji w stronę demokratyzacji programu i metod działania: „Kłęska świata, który głosił autorytaryzm i monopartyjność, musi doprowadzić do rewizji starych poglądów” – napisał do prezydenta Liwyckiego w 1946 r. Działaczom nacjonalistycznym radził:

Tylko porzucenie myśli o kierowniczej misji w ukraińskim narodzie i samo zdegradowanie się do roli jednej partii politycznej może zachować OUN-lewicę [melnykowców?] jako polityczny potencjał i polityczny aktyw, twórczy we współpracy z innymi partiami politycznymi¹³⁶.

Kedryna raziły niezrozumiałe dla postronnego, nawet ukraińskiego obserwatora podziały w ramach ukraińskiego obozu nacjonalistycznego¹³⁷. Miał świadomość, że kłótnie wewnętrzne przyniosą korzyść tylko ZSRR¹³⁸. Nie wyobrażał sobie jednak funkcjonowania UNRadę bez nacjonalistów. Niekorzystne dla dobra ukraińskiej polityki było wystąpienie z niej banderowców w 1950 r. i nieangażowanie się w jej działalność melnykowców – twierdził¹³⁹. Uważał, że nacjonałiści są odpowiednim partnerem politycznym:

Zmieniła się też koniunktura, zmieniła się też konfiguracja naszych partyjno-społecznych sił. Jeśli Centrum Państwowe stoi na pozycjach bezwzględności i bezkompromisowości odnośnie Moskwy, jako okupanta Ukrainy, uznając, że jego przewodnią rolą to bycie symbolem państwowości, bo na realną politykę w ogóle nie ma miejsca, – to obóz banderowski jest jedynym (oprócz skarlłowacialej partii UNDS), w jakim nie ma na tym tle żadnego rozłamu¹⁴⁰.

W połowie lat siedemdziesiątych zaobserwował zmianę w obozie nacjonalistycznym. Ponoć działacze już uswiadomili sobie, że narodowej polityki nie zdołają prowadzić sami. Sądził, że pozbyli się też nawyków autorytarnych, uznając potrzebę konsolidacji, także w UNRadzie. Zasługi w tym względzie Kedryn przypisywał Jaro-

¹³³ I. Kedryn-Rudnyckyj, *Żyttja...*, s. 357, 358.

¹³⁴ *Ibidem*, s. 364.

¹³⁵ ANTSz, AIKR, p. 13, Statti ta dopowidi Iwana Kedryna-Rudnyckoho, Bilans ukrajinskoji polityky za czas wojny, k. 127.

¹³⁶ ANTSz, AIKR, p. 31, Łystuwannja 1946–1974 (dopownennja), List Iwana Kedryna do Andrija Liwyckiego z dnia 4 X 1946 r., k. 5, 6.

¹³⁷ I. Kedryn-Rudnyckyj, *U meżach...*, s. 214–216.

¹³⁸ *Ibidem*, s. 219; *idem*, *Żyttja...*, s. 394.

¹³⁹ *Idem*, *Żyttja...*, s. 600.

¹⁴⁰ UAA, ILRC, item 808, List Iwana Kedryna-Rudnyckiego do Iwana Łysiaka-Rudnyckiego z dnia 1 I 1974 r.

sławowi Stećce. W sprawie powrotu banderowców do UNRady odbył z nacjonalistami kilka rozmów w Niemczech i USA¹⁴¹. W liście do Łysiaka pisał:

Tymczasem ludzie się zmieniają i zmieniają się nie do poznania całe partie oraz warstwy społeczne. [...] Ich [banderowscy] czynni działacze – Wynnyk [¹⁴²], Bazarko [¹⁴³], Skalczuk, niedawno zmarły w Detroit M. Duży [¹⁴⁴] i wielu wielu innych – to rozważni ludzie, oświeceni, spokojni, tolerancyjni, i na pewno nie ekstremiści. To można niekiedy powiedzieć o Stećce. Rozmawiałem z nim w lipcu 1973 r. w Monachium przez trzy godziny sam na sam i zapewniam Cię, że można z nim obmyślać spokojnie wszystkie istniejące problemy. A z niego ani genialny aktor, ani dyplomata ze szkoły Makiawellego i nie potrafiłby skrywać „czarnosotectwa”, gdyby je posiadał¹⁴⁵.

Zaraz po wojnie Kedryn dość ostro potraktował zachowanie się nacjonalistów, tj. „małpowanie” faszystowskich gestów i pozdrowień, kult wodza i elity¹⁴⁶. Wypowiadał się przeciwko przeszczepianiu niemieckich czy włoskich wzorców na grunt ukraiński. „Nikt nie ma monopolu na nacjonalizm i na jego prawidłowe odczucie i rozumienie, tak samo jak nikt nie ma monopolu na patriotyzm”¹⁴⁷. Istnieją oznaki tego, że w latach siedemdziesiątych trochę złagodził swój stosunek do nacjonalistów, a banderowców w szczególności. Pewne zarzuty w tym względzie czyniono mu w czasie późniejszego kryzysu UNRady w latach 1977–1978. Miał się wówczas zbliżać do banderowców i układać z melnykowcami. Pewne światło na jego poglądy z lat siedemdziesiątych rzuca list Łysiaka-Rudnyckiego z kwietnia 1974 r. Nie jest niestety znany list Kedryna do siostrzeńca, ale po jego odpowiedzi wiele można wynioskować na temat ówczesnych poglądów redaktora „Swobody”. Miał on posądzić historyka z Kanady o „lewiznę”, czyli „lewackość”. Adresat odpierał zarzut, tłumacząc się, że jego poglądy ewoluowały od fascynacji Łypińskim, potem hetmanatem, aż w końcu uznał za najwłaściwszy konserwatyzm, demokrację oraz odrzucenie totalitaryzmu i dodawał:

Przypisywanie mi „lewackości” to dziwne nieporozumienie, które mogę sobie wytłumaczyć jedynie tym, że w naszym życiu społecznym, gdzie króluje banderowszczyzna, obstawanie przy normalnych demokratycznych zasadach oraz opozycja do obskurantyzmu może w czyichś oczach wyglądać jak „lewicowość”¹⁴⁸.

¹⁴¹ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 601–603.

¹⁴² Iwan Wynnyk (1915–1999) – działacz społeczny, wykształcony w Przemysłu, członek OUN-B, po wojnie w Niemczech, pracownik UNNRA, IRO, od 1950 r. w USA, członek UKKA, OOCzSU.

¹⁴³ Iwan Bazarko (1910–1989) – teolog, prawnik, dziennikarz, wykształcony w Przemysłu, Lublinie i Warszawie, członek UCK, po wojnie w Niemczech, od 1949 r. w USA, członek OOCzSU, UKKA.

¹⁴⁴ Mychajło Duży (1907–1973) – prawnik, wykształcony w Przemysłu i Lwowie, po wojnie w Niemczech, od 1949 r. w USA, członek OOCzSU, Ukraińskiego Frontu Wyzwolenia, UKKA.

¹⁴⁵ UAA, ILRC, item 808, List Iwana Kedryna-Rudnyckiego do Iwana Łysiaka-Rudnyckiego z dnia 1 I 1974 r.

¹⁴⁶ ANTSz, AIKR, p. 13, Statti ta dopowidi Iwana Kedryna-Rudnyckoho, Bilans ukrajinskoji polityky za czas wojny, k. 103.

¹⁴⁷ I. Kedryn, *Konsolidacija i nacjonalizm...*, s. 2.

¹⁴⁸ UAA, ILRC, item 808, List Iwana Łysiaka-Rudnyckiego do Iwana Kedryna-Rudnyckiego z dnia 26 IV 1974 r.

Kedrynowi chodziło o to, że Łysiak podpisał (w rzeczywistości prawie samodzielnie zredagował) *Odezwę 35 profesorów* w 1967 r.¹⁴⁹, co mu przywiodło na myśl zwyczajne radianofilstwo. Łysiak odpowiedział w ten sposób: „Wybacz mi to określenie, ale to świadczy o tym, że Twoja myśl zastygła na poziomie lat dwudziestych”. Kedryn obwinał przy tym Łysiaka o nieorientowanie w życiu politycznym ukraińskiej diaspory¹⁵⁰. Łysiak natomiast nie chciał działać np. w UKKA z wyboru, bo nie odpowiadali mu historycy, tacy jak Stepan Horak, Petro Sterczo i Mykoła Czyrowski. Nie zazdrościł wujowi znajomości z „banderowcem Skalczukiem”¹⁵¹. O banderowszczyznę z Kedrynem spierali się najbardziej. Właśnie ten temat stał się najgorętszym w korespondencji i co sami zgodnie stwierdzili – nie był nigdy przedmiotem dyskusji między nimi podczas spotkań¹⁵², które dotyczyły spraw prywatnych¹⁵³. Na podstawie powyższego widać więc, że mieli odmienne zdanie na temat ukraińskiego nacjonalizmu. O ile Kedryn usiłował dostrzec ewolucję w środowisku banderowskim, to Łysiak stał na stanowisku, że banderowcy są tacy sami jak przed wojną. Pytanie „faszyści czy partnerzy” dotyczy co prawda jedynie płaszczyzny porozumienia i możliwości (bądź nie) współdziałania w strukturach demokratycznego państwa na uchodźstwie, ale zawiera w sobie także złożony problem dotyczący dyskusji na temat ideologii OUN. Po kilku listach Łysiak stwierdził:

Przykro mi stwierdzić, że rozbieżności między nami są głębsze, niż przypuszczałem. Nie widzę prawie żadnego punktu, w którym nasze oceny osób, wydarzeń i problemów współczesnego „politikumu” by się stykały¹⁵⁴.

W ten sposób wujek z siostrzeńcem rozpoczęli w sumie krótki, acz głęboki spór o istotę ukraińskiego nacjonalizmu. Zachowana korespondencja na tematy banderowskie mówi nam więcej o Kedrynie jako polityku i prezentuje nam osądy Łysiaka, jakich nie znamy z jego publikowanych esejów.

W jednym z listów Łysiak nazwał banderowców „domorosłymi faszystami”, „czarną sotnią”, co Kedryna lekko oburzyło:

O ile nazwa „domorosłego faszyzmu” i „czarnej sotni” odnośnie [do] banderowszczyzny mogłaby mieć zastosowanie w latach 1940–1947, po rozłamie w jednolitej OUN i podczas

¹⁴⁹ Odezwa napisana przez ukraińskich intelektualistów na emigracji była skierowana do władz ZSRR. W przekazanie jej do ZSRR zobowiązał się pomoc Giedroyc. Dokument miał wyrażać poglądy grupy „realitetnickiej”, przeciwnej „banderowszczyźnie”. Postulowano w nim niezależność polityczną USRR. Krytycy odezwy mieli jej autorom za złe, że uznali USRR. Po jej opublikowaniu niektórzy profesorowie jak np. Łysiak, wyjeżdżali do Moskwy i Kijowa w sprawach naukowych. Do USA przyjeżdżali także naukowcy z Ukrainy sowieckiej (zob. J. Hrycak, *Iwan Łysiak-Rudnyckij, Narys intelektualnoji...*, s. 89–92).

¹⁵⁰ UAA, ILRC, item 808, List Iwana Kedryna-Rudnyckiego do Iwana Łysiaka-Rudnyckiego z dnia 1 I 1974 r.

¹⁵¹ Chodzi o Iwana Skalczuka, działacza UKKA.

¹⁵² UAA, ILRC, item 767, List Iwana Łysiaka-Rudnyckiego do Iwana Kedryna-Rudnyckiego z dnia 19 II 1960 r.

¹⁵³ „Ta sprawa ciążyła mi od dawna, ale jakoś zawsze składało się, że przy naszych nie częstych spotkaniach, rozmowa trzymała się osobistych i rodzinnych kwestii oraz żartów, a o istotnych sprawach nie rozmawialiśmy nigdy” (UAA, ILRC, item 804, List Iwana Łysiaka-Rudnyckiego do Iwana Kedryna-Rudnyckiego z dnia 23 XII 1973 r.).

¹⁵⁴ UAA, ILRC, item 808, List Iwana Łysiaka-Rudnyckiego do Iwana Kedryna-Rudnyckiego z dnia 26 IV 1974 r.

obozowej [powojennej] skandalistyki, o tyle dzisiaj nazywanie tak banderowców jest po prostu śmieszne¹⁵⁵.

Łysiak nie miał zamiaru rezygnować z przyjętej terminologii: „można używać pojęcia »totalitarny nacjonalizm«. To nie zmienia istoty rzeczy”¹⁵⁶. Chciał mu chronologicznie wyłożyć swój pogląd na ruch nacjonalistyczny. Wdawał się w polemikę z Kedrynem, który wówczas, w połowie lat siedemdziesiątych uważał, że banderowcy zmienili się, w domyśle: na lepsze. Łysiak nie zaprzeczał, że niektóre odłamy faktycznie ewoluowały, jak choćby dwójkarze (w stronę demokracji¹⁵⁷) czy melnykowcy (odeszli od wodzostwa), ale na pewno nie banderowcy:

Zdaje się, że nie zaprzeczasz, iż ounowski nacjonalizm lat trzydziestych i czterdziestych był ruchem totalitarnym. Nie jest to żadną obelgą, ani przypisywaniem łatki, ale stwierdzeniem niewątpliwego faktu historycznego. Ounowski nacjonalizm był ruchem monopartyjnym, wodzowskim w swojej koncepcji ustrojowej, terrorystycznym w metodach (mam na uwadze nie rewolucyjną walkę przeciwko wrogom zewnętrznym, ale metody stosowane do wewnętrznych ukraińskich politycznych przeciwników), oraz ideologicznie fanatycznym i ekskluzywnym (rola ideologii Doncowa). Kwestia w tym, czy charakter ruchu zmienił się od 1945 r. [...] Zatem banderowcy kontynuują tradycyjną linię starej OUN. Oni i dzisiaj pozostają ugrupowaniem totalitarnym.

Ich cechy charakterystyczne to: uzurpowanie sobie prawa do władzy nad całą ukraińską społecznością, niechęć do współpracy i niezdolność do dyskusji, skrajny obskurantyzm, mafijność, demagogia i wodzostwo (Stečko). Pisał dalej:

Oczywiście, czas nie stoi w miejscu i banderowcy nie są tacy sami jak trzydzieści lat temu. Wtedy byli rewolucjonistami, teraz stali się mieszcuchami, którzy tylko grają frazami rewolucyjnymi i na nich żerują. Możliwe, że masz lepsze znajomości wśród banderowców ode mnie. O sobie mogę powiedzieć, że do tej pory dosłownie nie spotkałem ani jednego banderowca, który byłby jednocześnie uczciwy i myślący. Uczciwi między nimi – to naiwne prostaki i prymitywy, a myślący – kanalie. Mam na uwadze na przykład dwóch moich znajomych z Filadelfii, z jednej strony Petra Mirczuka [¹⁵⁸], a z drugiej Lwa Szankowskiego [¹⁵⁹]¹⁶⁰.

I właśnie banderowszczyzna to w mniemaniu Łysiaka podstawowe zło w życiu ukraińskiej diaspory, które ją ośmieszało, kompromitowało, izolowało od procesów na Ukrainie i bezcześciło ukraińską ideę narodową. Nie nacjonalizm banderowski powinien być według niego alternatywą dla Ukraińców w kraju: „Co warta taka idea,

¹⁵⁵ UAA, ILRC, item 808, List Iwana Kedryna-Rudnyckiego do Iwana Łysiaka-Rudnyckiego z dnia 1 I 1974 r.

¹⁵⁶ UAA, ILRC, item 808, List Iwana Łysiaka-Rudnyckiego do Iwana Kedryna-Rudnyckiego z dnia 26 IV 1974 r.

¹⁵⁷ Również dzisiaj badacze nacjonalizmu ukraińskiego zadają sobie pytanie o ewolucję w kierunku demokracji różnych odłamów OUN, np. W. Poliszczuk, *Ideologia nacjonalizmu ukraińskiego według Dmytra Doncowa*, Warszawa 1999, s. 78.

¹⁵⁸ Petro Mirczuk (1913–1999) – prawnik, historyk, bibliotekarz, filozof, wykształcony w Pradze, Lwowie, Filadelfii i Monachium, w czasie II wojny światowej w Galicji, nacjonalista, więziony przez Niemców, po wojnie w Niemczech, od 1950 r. w USA, członek UKKA, NTSz, UWAN.

¹⁵⁹ Lew Szankowski (1903–1995) – ekonomista, pedagog, dziennikarz, wykształcony we Lwowie, Warszawie i Monachium, żołnierz UHA oraz armii UNR, współzałożyciel UHWR.

¹⁶⁰ UAA, ILRC, item 808, List Iwana Łysiaka-Rudnyckiego do Iwana Kedryna-Rudnyckiego z dnia 26 IV 1974 r.

która nie może przeciwstawić bolszewizmowi nic lepszego, niż głupsze wydanie tego samego bolszewizmu?” Są to niemalże powtórzone słowa premiera Stepana Barana sprzed ponad dwudziestu lat:

W swojej taktyce politycznej naśladową metody bolszewickiego Kremla czy byłego hitlerowskiego Berlina i u których zasady moralne nie grają roli.

Nie jest to nowy, ale też niepozobawiony podstaw pogląd. O tym, że faszizm i bolszewizm to „formy bardzo do siebie podobne” pisał już sam Dmytro Doncow¹⁶¹, a o „bolszewickich metodach” działania nacjonalistów ukraińskich wspominał historyk John Armstrong w połowie lat pięćdziesiątych¹⁶², w ostatnim czasie zaś na pewne subtelne podobieństwa w metodach ukraińskiego nacjonalizmu i bolszewizmu zwrócił uwagę Ołeksandr Zajcew¹⁶³. Doncow miał wszakże świadomość, że bolszewizm jest „przykładem efektywnej politycznej religii” – napisał ukraiński historyk¹⁶⁴. W cytowanym liście Łysiaka padają bardzo ostre słowa:

Bronię poglądu, że nasi domorośli totalitaryści pod względem moralnym niczym nie różnią się od bolszewików, są tylko od nich mniej inteligentni. Ale za taki stan odpowiadają nie tylko sami banderowcy, ale w większej mierze ich poplecznicy i kolaboranci z innych środowisk¹⁶⁵.

Czy nie był to zawołany przytyk pod adresem wujka Iwana?¹⁶⁶. Zdziwiający jest to, że nie w ruchu banderowskim, a w melnykowcach Kedryn upatrywał zło:

Dzieli się dzisiaj na trzy grupy, i w ani jednej nie ma kogokolwiek, z kim można by porozmawiać – po ludzku, „na rozum”. Przeważnie to maleńcy haliicy adwokaci, którzy po dzień dzisiejszy zachowali psychikę adwokatów, co zastępują chłopą, jaki procesuje się „o miedzę” [...]. To samo powtórzyło się na drugim kongresie SKWU [1986], którego byli głównymi organizatorami. Byliśmy tam z Ciocią, i zostałem po prostu przygnieciony tym obrazem prymitywizmu, braku zdolności organizatorskiej, jak i braku wyczucia, czym jest polityka, kiedy ich zobaczyłem w Toronto. Tam właśnie dokonał się skandaliczny pokaz „establishmentu” – którego nijak nie podtrzymałem i nie podtrzymuję... [co zarzucał mu Łysiak].

W tym momencie dochodzimy do odpowiedzi na pytanie, dlaczego Kedryn odbierany był przez Łysiaka jako poplecznik banderowców:

¹⁶¹ R. Wysocki, *W kręgu integralnego nacjonalizmu...*, s. 239.

¹⁶² J.A. Armstrong, *Ukrainian nationalism*, New York 1955, s. 22, 23.

¹⁶³ O. Zajcew, *Ukrajinskyj nacjonalizm ta italijskyj faszyzm (1922–1939)* (<http://uamoderna.com/md/98-zaitsev>, wersja elektroniczna – 23 III 2014 r.).

¹⁶⁴ *Idem*, *Nacjonalizm Dmytra Doncowa...*

¹⁶⁵ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Stepana Barana do Stepana Wytwyckiego z dnia 29 IV 1952 r., k. 29.

¹⁶⁶ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Iwana Łysiaka-Rudnyckiego do Iwana Kedryna z dnia 26 IV 1974 r., k. 21–24. Zachowana korespondencja świadczy o tym, że Kedryn z Łysiakiem wymieniali poglądy dość często. Łysiak wysyłał mu do komentowania swoje artykuły, jak np. *Kierunki ukraińskiej myśli politycznej*, bo ubolewał, że „Tu w Edmonton nie ma niestety odpowiedniego środowiska intelektualnego i nie ma z kim wymienić się myślami na te tematy” (ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Iwana Łysiaka-Rudnyckiego do Iwana Kedryna z dnia 8 VII 1974 r., k. 30).

Ciężko jest mi zrozumieć, jak to możliwe, że my, którzy zgadzamy się w ocenie zjawisk historycznych, tak rozchodzimy się w poglądach na potoczne problemy ukraińskiej polityki. Twoja postawa w minionych latach nieraz mnie dziwiła i szokowała. Mam na uwadze wsparcie, jakie dawałeś ukraińsko-amerykańskiemu „establishmentowi”¹⁶⁷.

I dalej:

Czytałem Twój artykuł w „Swobodzie”, w której pochwalałeś alians pomiędzy M. Liwycim i Stećką. I ponownie – po prostu się dziwię. Pomijam tu osobistą jakość dwóch panów, bo o żadnym z nich nie mam dobrego zdania. Ale Centrum Państwowe UNR można rozpatrywać jak nosiciela tradycji ukraińskiej państwowości demokratycznej, a banderowszczyzna jest naszym domorosłym faszyzmem, ukraińską czarną sotnią. Alians z banderowszczyzną może chyba tylko do reszty skompromitować i rozłożyć Centrum Państwowe¹⁶⁸.

Skąd taka różnica zdań u krewnych? Łysiak podobnie jak Kedryn pierwsze wykształcenie średnie uzyskał w Galicji we Lwowie. Potem studiował w Berlinie i Pradze, profesurę zaś przyniosła mu praca na uniwersytetach Stanów Zjednoczonych i Kanady¹⁶⁹. W młodości sympatyzował z konserwatywnym hetmanatem oraz myślą Wiaczesława Łypyńskiego, który ostro krytykował integralny nacjonalizm ukraiński na czele z jego ideologiem Dmytrem Doncowem. Istotny wpływ na światopogląd Łysiaka miał dom rodzinny z matką Mileną, siostrą Kedryna i ojcem Pawłem Łysiakiem. Tam też poznał Ostapa Łuckiego i Osypa Nazaruka. Wszyscy wymienieni sympatyzowali z ukraińskim nacjonalizmem, ale zdecydowanie występowali przeciw jego odmianie reprezentowanej przez OUN¹⁷⁰. Baza pojęciowa Kedryna wspierała się na „ideologii” i „taktyce”. Na gruncie teoretycznym, spojrzeniu na dzieje i myśl polityczną byli z Łysiakiem zgodni. Problem pojawiał się w działaniu. Kedryn postępował tu jak polityk, taktyk, pragmatyk, który nie widział przeszkód, by układać się z różnymi obozami nacjonalistycznymi, w tym z banderowcami. To kazało mu dostrzegać ewolucję we wszystkich ugrupowaniach nacjonalistycznych, zmianę na lepsze w kierunku demokratyzacji. Łysiak obserwując nacjonalistów, nie dawał się zwieść kosmetycznym, według niego, zabiegom i rozłacom, które miały charakter jedynie personalny, a nie ideologiczny (może za wyjątkiem „dwójkarzy”)¹⁷¹. Polemizując publicznie z Myrosławem Prokopem, starał się wykazać, że oficjalne dokumenty OUN nie są dowodem na jej przemianę ideologiczną¹⁷². Twierdził, że integralny nacjonalizm ukraiński ma przede wszystkim charakter totalitarny, antydemokratyczny i dąży do utworzenia państwa monopartyjnego, czego też nie ukrywał w swoich esejach¹⁷³.

O demokratyzacji w ruchu nacjonalistycznym (już pod koniec wojny) pisał ostatnio Ołeksandr Zajcew¹⁷⁴. Jurij Radczenko zwrócił w tym kontekście uwagę na to,

¹⁶⁷ UAA, ILRC, item 804, List Iwana Łysiaka-Rudnyckiego do Iwana Kedryna-Rudnyckiego z dnia 23 XII 1973 r.

¹⁶⁸ *Ibidem*.

¹⁶⁹ J. Hrycak, *Iwan Łysiak-Rudnycki: biografia intelektualna* [w:] I. Łysiak-Rudnycki, *Między historią a polityką*, Wrocław 2012, s. 11–25.

¹⁷⁰ I. Łysiak-Rudnycki, *Istoryczni...*, s. 14.

¹⁷¹ *Ibidem*, s. 491.

¹⁷² *Ibidem*, s. 489, 490.

¹⁷³ *Ibidem*, t. 2, s. 66, 78

¹⁷⁴ O. Zajcew, *Ukrajnський інтегральний націоналізм (1920-ті–1930-ті роки)*, Kyjiw 2013, s. 326.

że należy „rozróżnić oficjalną propagandę oraz realną polityczną praktykę”, mając na uwadze dwa fakty: uchwałę w kwestii złagodzenia antymniejszościowego kursu z sierpnia 1943 r. i trwającej jeszcze ludobójczej czystki etnicznej na Wołyniu¹⁷⁵ (dodajmy, że tuż przed analogiczną „antypolską akcją” w Galicji Wschodniej i prawdopodobnie na Chełmszczyźnie¹⁷⁶). Z takim spostrzeżeniem zgodziłby się zapewne i Łysiak.

Sam Kedryn miał świadomość, że nacjonałiści z wojny wyszli splamieni terrorem, przede wszystkim wobec własnego narodu, i kolaboracją z Niemcami („delikatnie mówiąc lojalnością”)¹⁷⁷, a mimo to liczył na ich dobre chęci względem UNR. Łysiak pisał do wuja listy, w których operował pojęciami „banderowszczyzna” czy „domorosty faszyzm”, a kilka lat wcześniej sprzeciwiał się przecież używaniu słowa „faszyzm” w eseju *Nacjonalizm*, napisanym dla *Encyklopedii ukraiноznawstwa*¹⁷⁸. Kedryn nie widział w tym nic prócz emocjonalnego epitetu, którego nadużywanie może jedynie popsuć atmosferę w życiu publicznym. Jak zostało już zasygnalizowane: jest to kwestia dotycząca nie tylko epitetów, lecz genezy i samej nazwy ukraińskiego nacjonalizmu, począwszy od lat dwudziestych XX wieku.

Wzorowanie na włoskim faszyzmie nie było obce ideologom ukraińskim. W szeregach samej OUN, nie mówiąc już o nacjonalistach niezwiązanych z tą partią, nie było jedności. O ile faktycznie w Jewhenie Konowalcu czy Michajle Ściborskim mogło być faszyzmu „tyle co kot napłakał”, o tyle dla działaczy związanych z „Rozbudową Nacji” (pisywał dla niej Kedryn), samego Doncowa (jeszcze w połowie lat dwudziestych) czy Jewhena Onackiego włoski ruch nacjonalistyczny był źródłem inspiracji. Owszem, sympatie te malały od 1933 r. na rzecz nazizmu (aczkolwiek nie stale, np. ze względu na zbliżenie polsko-niemieckie), ale ukraińscy nacjonałiści zaczerpnęli z faszyzmu wiele. Najpierw zachwycili się nim, jako jednym z pierwszych ruchów, które oddały groźbę komunizmu i przyczyniły się do utworzenia własnego państwa. Potem doszli do wniosku (Doncow), że pojęcie faszyzmu („ukraiński faszyzm”) oddaje istotę tego ruchu, który propagowali. Wzorem faszystów przejęli kult walki, wodza, hierarchii społecznej, rolę przewodnią mniejszości (kasty), sprzeciw wobec marksizmu i liberalizmu, a wreszcie totalitaryzm (pozytywne jego rozumienie, nie jako siły destrukcyjnej, lecz twórczej, totalnie kontrolującej całe życie państwa). Podstawową różnicą, na którą ukraińscy ideolodzy zwracali uwagę już przed wojną, było to, że faszyzm był nacjonalizmem narodu państwowego, faszyzm ukraiński zaś nacjonalizmem narodu bezpaństwowego, ruchem narodowo-wyzwoleńczym (przyjąwszy, że „Akt 30 czerwca 1941 r.” nie stworzył trwałego państwa). Ołeksandr Zajcew zwrócił więc uwagę na to, o czym pisał przywołany na początku rozdziału

¹⁷⁵ J. Radczenko, *Neobchidna monohrafija. Rozdumy nad knyżkoju Ołeksandra Zajcewa „Ukrajinskyj integralnyj nacjonalizm (1920-ti–1930-ti roky)”* (<http://historians.in.ua/index.php/dyskusiya/926>, wersja elektroniczna: 23 III 2014 r.).

¹⁷⁶ Odnośnie do Chełmszczyzny zob. M. Zajączkowski, *OUN-B i UPA na Lubelszczyźnie 1939–1944* (mps książki).

¹⁷⁷ Na pierwszym miejscu stawał szkodliwość ruchu nacjonalistycznego w kręgu społeczności ukraińskiej, aczkolwiek nie negował zbrodni dokonanych na Polakach Żydach.

¹⁷⁸ *Nacjonalizm* [w:] *Encyklopedija ukraiноznawstwa*, t. 5, New York 1966, s. 1723–1728 (zob. s. 1725); I. Łysiak-Rudnycki, *Istoryczni...*, s. 247–259.

Łysiak: ze względu na powyższe ukraińscy nacjonaści byli podobni do chorwackich ustaszy działających pod większym wpływem włoskiego faszystów¹⁷⁹ i z tego względu można umownie nazywać te ruchy ustaszysmem (pamiętając o państwie Ante Pavelicia¹⁸⁰ powołanym przez hitlerowców wiosną 1941 r., od kiedy ustasze byliby już wedle tego faszystami)¹⁸¹. Ważnym elementem faszystów był także antysemityzm, propagowany i praktykowany. Niestety z tą kartą ukraińskiego nacjonalizmu ani Łysiak, ani Kedryn w swojej korespondencji nie zmierzli się. Jeden z ostatnich głosów odpowiadających na pytanie, czy ukraiński nacjonalizm stał się faszysmem, wyszedł od Tomasza Stryjka, który stwierdził, że OUN była faszystowska przez mniej więcej dekadę do roku 1944, co potwierdzają masowe zbrodnie spełniające określone przez historię kryteria¹⁸².

Krytyka

Ukraińska rzeczywistość emigracyjna lat osiemdziesiątych w Stanach sprawiła, że Kedryn zradycyzował swoje osądy i ostrzej niż kiedykolwiek wypowiedział się na temat ukraińskiego nacjonalizmu jako nośnika patriotyzmu. Stwierdził wówczas, że nikt nie ma monopolu na ukraiński patriotyzm, a tym bardziej nie daje go przynależność do partii, która nosi nazwę nacjonalistycznej. O ile jeszcze zaraz po wojnie Kedryn ubolewał nad pierwszym rozłamem w OUN, o tyle na emigracji zdaje się, że już ironizował na temat wachlarza organizacji kombatanckich. Funkcjonowały wtedy już trzy zrzeszenia kombatanatów, wszystkie odwołujące się do OUN i posługujące się jej nazwą, wzajemnie się oczerniające i zorganizowane w kilku organizacjach: Związek byłych Żołnierzy UPA (dwójkarze), Towarzystwo byłych Żołnierzy UPA im. T. Czupryni (banderowcy) oraz Związek Weteranów Ukraińskiego Ruchu Oporu (bulbowcy i melnykowcy)¹⁸³. Rudnycki zauważył wówczas niepokojący fakt utożsamiania ukraińskiego nacjonalizmu, do którego jako patriotą-państwowiec sam się przyznawał, tylko z OUN („z”, „M” bądź „B”-„r”)¹⁸⁴. W 1980 r. pisząc artykuł *Nacjonalizm twórczy i destruktywny*, zaliczył do drugiej grupy nacjonalizm Romana Dmowskiego realizowany przed wojną w Polsce, kontynuowany – według jego zdania – po wojnie oraz nacjonalizm rosyjski z czasów caratu, nacjonalistyczny faszystów, a także nazizm. Nacjonalizmu ukraińskiego promowanego przez OUN, czyli działającego również przeciwko grupom propaństwowym we własnym społeczeństwie, nie nazwał wprost destruktywnym. Odmówił mu prawa do tytułowania się

¹⁷⁹ P. Ther, *Ciemna strona...*, s. 226.

¹⁸⁰ Ante Pavelić (1889–1959) – prawnik, polityk, przywódca ustaszy.

¹⁸¹ O. Zajcew, *Ukrajniskij nacjonalizm ta italijskij...*; zob. też: *idem*, *OUN i autorytarno-nacjonalistyczni ruchy miżwojennoji Jewropy*, „Ukrajniskij Istorycznyj Żurnal” 2012, nr 502, s. 89–101. Z takim podejściem dyskutowała Olesja Isajuk: O. Isajuk, „Integralnyj nacjonalizm”..., s. 357.

¹⁸² T. Stryjek, *Ukraina przed końcem historii. Szkice o polityce państw wobec pamięci*, Warszawa 2014, s. 335, 336, 342, 344.

¹⁸³ I. Kedryn-Rudnyckij, *U meżach...*, s. 391.

¹⁸⁴ *Ibidem*, s. 25.

nacjonalizmem z uwagi na odrzucanie współpracy z innymi obozami pragnącymi niepodległości Ukrainy¹⁸⁵.

W 1984 r. Kedryn napisał tekst *Nacjonalizm dawniej i dziś*. Wskazawszy na istotną rolę socjalizmu w ukraińskiej myśli politycznej, przeszedł do uformowania się integralnego nacjonalizmu ukraińskiego w latach dwudziestych. Mając na uwadze przyjęcie radykalizmu, metod i sympatii totalitarnych pod wpływem nacjonalizmu niemieckiego i faszyzmu, pisał, że przed II wojną światową jeszcze „można było zrozumieć i usprawiedliwić ideologię i metodykę pracy”. Pochwalał także przystąpienie banderowców do UNRady po wojnie, ale rychły nawrót do przedwojennego hasła „permanentnej rewolucji” uważał za poważny i szkodliwy błąd, który rozbijał jedność ukraińskiej diaspory. Miał na myśli różnego rodzaju ataki prasowe na rodaków, których autorami byli nacjonaści. Przywoływał z sympatią przykład Dmytra Palijiwa, działacza UNDO, który wcześniej został założycielem „Zahrawy” powstałej na bazie doncowskiej ideologii. Stawszy się jednym z najbliższych ludzi Konowalca, zerwał z UNDO i utworzył Front Jedności Narodu oraz dwie gazety „Ukrajinski Wisti” oraz „Peremohę”, ale wspólnie z Mykołą Szlemkewyczem odżegnał się od terroryzmu i haseł Dmytra Doncowa. Uważał je za nieskuteczne i przede wszystkim niszczące moralną siłę narodu. Taki nacjonalizm Rudnycki mógł uznać za słuszny i potrzebny. Co jest ważne: w 1984 r. Kedryn po raz kolejny stanowczo odrzucił zasadę „wiary we własne siły”. Była to już połowa lat osiemdziesiątych i z uporem wówczas powtarzał, że wyzwolenia Ukrainy nie dokona się, opierając się tylko na siłach narodu ukraińskiego¹⁸⁶.

Krytyczny osąd ukraińskiego nacjonalizmu, a w szczególności jego upartyjnionych form przysporzył Kedrynowi wrogów. Mimo to niektóre nacjonalistyczne środowiska emigracyjne i krajowe starały się pamiętać o Redaktorze przy okazji ważnych jubileuszy jeszcze w latach dziewięćdziesiątych. Obok życzeń od wszystkich organizacji, w których Kedryn zasiadał lub utrzymywał stosunki, zazwyczaj pojawiały się serdeczne słowa pozdrowień od kierownictw ukraińskich nacjonalistów¹⁸⁷.

¹⁸⁵ *Ibidem*, s. 184–187.

¹⁸⁶ I. Kedryn, *Nacjonalizm kołys i teper*, „Swoboda” 1984, nr 73, s. 2, 4. Z Rudnyckim podjął polemikę Mykoła Baraboljak, starając się zbić tezę o różnych obliczach nacjonalizmu ukraińskiego na przestrzeni lat: „Nie ma jakiegoś nacjonalizmu »dzisiejszego« innego jak »dawniejszego« – [jest tylko] jeden, ten Szewczenkowcy, jak sto lat temu tak i obecnie” (M. Baraboljak, *Nacjonalizm kołys i teper*... *Nasprawdi inszuj?*, „Swoboda” 1984, nr 85, s. 2, 4).

¹⁸⁷ O. Kuźmowycz, *Ukrajinska bromada wszanuwata red. I. Kedryna*, „Swoboda” 1993, nr 206, s. 7; R. Hadzewycz, *Dean of Ukrainian...*, s. 3.



ПРОВІД УКРАЇНСЬКИХ НАЦІОНАЛІСТІВ (П.У.Н.)

дня 19 січня 1978 р.

Високоповажаний Пан
Іван Кедрин-Рудницький
Голова УНРади
Джерзі Сіті, Н.Дж.

Високоповажаний Пане Голово!

У відповідь на Вашого листа з дня 12 січня 1978 р. про заплановане засідання УНРади на день 4 лютого ц.р., повідомляю Вас, Пане Голово, що на цьому спеціальному засіданні буде присутній від ОУН Голова фракції ОУН Д-р Зенон Городиський, а у випадку його хвороби чи перешкоди призначений ним член фракції ОУН в УНРаді.

Одночасно хочу зазначити, що, якщо це важливе засідання Президії УНРади завершить консолідаційні заходи шляхом прийняття до відома поворот УНДО і УРДП до УНРади згідно із їх заявами та у згоді із Платформою Консолідації із дня 22 травня 1976 р. і Деклярацією Порозуміння із 18 червня 1977 р., прийнятого 17 грудня 1977 року, Провід Українських Націоналістів уповноважить Голову фракції ОУН приймати постійну і ділову участь у засіданнях і праці Президії УНРади.

Остаю з глибокою пошаною,


Д-р Денис Квітковський
Голова ПУН

ROZDZIAŁ V

Porozumienie

Przed Kedrynem w kraju

Jak stwierdził Mychajło Demkowycz-Dobranski, Ukraińcy u progu drugiej połowy XIX stulecia znajdowali się w sytuacji trudnej. Nie mieli posłuchu w kręgach dynastii ani rządu, poza tym szerzył się wśród nich ruch rusofilski¹. Z kolei Henryk Wereszycki stwierdził, że wspólne występowanie w Wiedniu polityków ukraińskich z polskimi (polityczna solidarność) stawało się dla nich coraz trudniejsze, bo dyskredytowało ich w oczach własnego narodu². Zastanawiając się nad charakterem konfliktu polsko-ukraińskiego w Galicji drugiej połowy XIX w., Łysiak-Rudnycki doszedł do wniosku, że „różnice »rasowe« nie odgrywały w nim żadnej roli”. Na pierwszym planie wyłaniały się rozbieżności na bazie przynależności obu narodów do „światów cywilizacji rzymskiej i bizantyjskiej”, różnej pozycji społecznej (Rusin-chłop, Polak-pan), spojrzenie na współczesne stosunki przez pryzmat siedemnastowiecznych starć i przede wszystkim sprzeczne ideologie narodowe, które w przypadku Polaków mających za ideał przedzoborową Rzeczpospolitą nie pozwalały na uznanie Ukraińców za równoprawny naród³.

Problem porozumienia dwóch bliskich sobie nacji zaistniał wraz z dojściem do głosu Głównej Rady Ruskiej w Galicji w 1848 r. Jej przewodniczący zażądał u cesarza podziału regionu na dwie autonomiczne części: zachodnią (polską) i wschodnią (ukraińską). Do dyskusji z Polakami (Centralna Rada Narodowa) doszło podczas Zjazdu Słowiańskiego w Pradze w czerwcu 1848 r. Opracowano dokument „Wymogi Ukraińców w Galicji”. Wprowadzał on gwarancję na równouprawnienie języka ukraińskiego w szkołach i urzędach, równość narodową i wyznaniową, postulat utworzenia polsko-ukraińskiej gwardii oraz sejmu. Ugoda nie weszła w życie. Została zignorowana przez obie strony⁴, ale jak pisze Łysiak-Rudnycki: „pozostała ona jednak, aż do sejmu galicyjskiego z lutego 1914 r., jedynym przykładem polsko-ukraińskiego kompromisu”⁵.

¹ M. Demkowycz-Dobranski, *Ukrajinsko-polski stosunki u XIX storiczci*, Mjunchen 1969, s. 62.

² H. Wereszycki, *Historia polityczna...*, s. 27, 28.

³ I. Łysiak-Rudnyckij, *Istoryczni...*, s. 423–426.

⁴ *Moskwofilstwo: dokumenty...*, s. 17–19.

⁵ I. Łysiak-Rudnyckij, *Istoryczni...*, s. 419.

W 1869 r. na gruncie sejmku w Galicji Ukraińcy odstąpili od postulowanego wcześniej dwupodziału regionu. Żądali równości dla narodowości ukraińskiej i polskiej. Zachęcali przywrócenia ideałów Pragi 1848 r. W sprawie języka uważali, że w Galicji Zachodniej językiem panującym powinien być polski, a we wschodniej polski i ukraiński. Posłowie ukraińscy prosili o dwie rzeczy: aby Polacy nie polonizowali i nie demoralizowali Ukraińców, przyjmując bez oporów chwiejne tożsamościowo i łase na podnoszenie swego społecznego statusu jednostki do polskości⁶. Strona polska zareagowała anonimowym tekstem *Kwestia ruska* z 1871 r. Autor traktatu widział zagrożenie rusofilstwem, doceniał ukraiński potencjał, zdawał sobie sprawę z odrębności narodowej Rusi Halickiej, ale jednocześnie dostrzegał szansę na jej zjednanie. Wysuwał ideę słowiańskiej federacji pod opieką Polski w opozycji do dominacji Niemiec z jednej i Rosji z drugiej strony. Z kolei autor innej anonimowej broszury stał na stanowisku, że Galicja jest polską prowincją z jednym tylko, polskim, narodem. Ugoda nie doszła do skutku. Polacy odrzucili propozycję porozumienia⁷.

Głosy zachęcające do współdziałania pojawiły się z początkiem lat osiemdziesiątych XIX w. Pantelejmon Kulisz w 1882 r. wydał książkę *Kraszanka rusynam i polakam na Wetykdeń*. Autor nie znalazł wielu zwolenników⁸. Lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte XIX stulecia to czas szerzenia się idei rusofilskich wśród galicyjskiego chłopstwa i duchowieństwa. Wpływy Polaków na władzę w cesarstwie, zręcznie uwytklane przez carską propagandę, pchały te grupy w objęcia cara⁹.

U schyłku lat osiemdziesiątych XIX w. w głowach działaczy z kręgu Wołodymyra Antonowycza¹⁰ z Kijowa zrodził się pomysł oderwania Ukrainy od Rosji. Z Galicji chciano uczynić „ukraiński Piemont”, czyli zaplecze ukraińskiej kultury i kolebkę przyszłego państwa. Zamierzenie to poparło wielu Polaków Kijowszczyzny, przyjętych niejednokrotnie do ukraińskich komórek „Hromady”. Ze strony ukraińskiej w realizacji przedsięwzięcia oprócz Antonowycza wzięli udział: Ołeksandr Konyski, Ołeksandr Barwiński¹¹, a ze strony polskiej Kazimierz Badeni¹², Adam Sapięha¹³, Michał Bobrzyński¹⁴. Ukraińcom marzyła się katedra ukraińskiej historii przy Uniwersytecie we Lwowie¹⁵. Sprawę w sejmie podniósł Kazimierz Badeni z inicjatywy austriackiego ministra spraw zagranicznych w obliczu napiętych stosunków między Rosją i Austro-Węgrami¹⁶. Ukraińscy posłowie na czele z Julianem Romańczu-

⁶ M. Demkowycz-Dobranskyj, *Ukrajinsko-polski...*, s. 64.

⁷ *Ibidem*, s. 66. W literaturze pojawia się jeszcze postać polskiego posła Kamińskiego, który w 1875 roku wniosko- wał o ustanowienie prawa normującego stosunki między Polakami i Rusinami. Stało za nim piętnastu Polaków i dwóch Ukraińców. Projekt upadł, gdyż szlachecka większość nie dopuściła do pierwszego czytania (s. 67).

⁸ *Moskwofilstwo: dokumenty...*, s. 45, 46.

⁹ M. Demkowycz-Dobranskyj, *Ukrajinsko-polski...*, s. 68.

¹⁰ Wołodymyr Antonowycz (1834–1908) – historyk, archeolog, twórca „kijowskiej szkoły historycznej”, przywódca tajnej „Hromady”.

¹¹ Ołeksandr Barwiński (1847–1926) – historyk, poseł w sejmie galicyjskim, członek władz ZUNR.

¹² Kazimierz Badeni (1846–1909) – prawnik, polityk, namiestnik Galicji, premier rządu Austro-Węgier.

¹³ Adam Sapięha (1828–1903) – polityk, poseł na sejm w Galicji.

¹⁴ Michał Bobrzyński (1849–1935) – historyk, prawnik, polityk, wykształcony w Krakowie i Berlinie, poseł na sejm w Galicji i w Wiedniu.

¹⁵ M. Demkowycz-Dobranskyj, *Ukrajinsko-polski...*, s. 69.

¹⁶ I. Łysiak-Rudnyckij, *Istoryczni...*, s. 437.

kiem po raz kolejny starali się przekonać Polaków o konieczności pojednania wokół idei z roku 1848. Ostre wystąpienia ukraińskie na forum publicznym przyczyniły się przede wszystkim do wstrzymania ekspansji rusofilstwa. Do pracy we Lwowie w katedrze historii Europy Wschodniej przyjechał z Kijowa Mychajło Hruszewski (katedra miała być namiastką katedry historii Ukrainy). W czasie „Nowej ery” na korzyść Ukraińców zaszły zmiany w szkolnictwie (język)¹⁷. Do Rady Szkolnej Krajowej wszedł Ołeksandr Barwiński, dzięki któremu ukrainizowano pisownię i ortografię, zrywając z naleciałościami rosyjskimi. Ukraińcy przejęli także wiele szkół ludowych. Ugoda Badeniego z Romańczukiem umożliwiła oczyszczenie metropolitarnej kurii lwowskiej z rusofilów¹⁸. Czas pokazał, że zbliżenie Polaków z ukraińskimi narodowcami nabrało charakteru antymoskwofilskiego¹⁹. Zdobycze tego okresu pogrzebane zostały w roku 1891 wraz z wyborami, które Ukraińcom dały minimalną liczbę mandatów na skutek niekorzystnej dla nich ordynacji wyborczej. Od 1895 r. za czasów namiestników Gołuchowskiego²⁰, Pinińskiego²¹ i Potockiego²² do podobnego odprężenia stosunków już nie doszło²³. Wybory do sejmu w 1897 r. Demkowycz-Dobranski nazwał za Leonem Wasilewskim wielkim złem, zasiewem strasznej niechęci między oboma narodami:

To był ważny zwrot w mentalności halickiego Ukraińca, załamała się cała moralna podbudowa jego politycznego światopoglądu. Twarde działania przekonały, że legalizm w metodach walki politycznej nie sprawdził się. Zaczął się zwrot ku radykalizmowi²⁴.

Powstało stronnictwo radykałów z ideologią Pawłyka, ucznia Drahomanowa – na czele z Cyrylem Trylowskim i Iwanem Franką oraz Ukraińska Partia Socjaldemokratyczna Cyryla Hankiewiczza²⁵.

Ukraińskim narodowym demokratom, którym zależało na utworzeniu uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie oraz zreformowaniu ordynacji wyborczej na swoją korzyść, sprzeciwiała się poważna siła²⁶. Z początkiem stulecia doszła do głosu Narodowa Demokracja ze swoimi hasłami dotyczącymi Ukraińców. Negowała ona istnienie narodu ukraińskiego i marginalizowała Ruś jako potencjalne państwo, na rzecz Polski i Rosji²⁷. Nad Galicją Wschodnią zamierzała zapanować, ignorując lub wygaszając ukraińskie ambicje²⁸. Endecja wystąpiła przeciw Ukraińcom w parlamen-

¹⁷ M. Demkowycz-Dobranskyj, *Ukrajinsko-polski...*, s. 70, 71.

¹⁸ H. Wereszycki, *Historia polityczna...*, s. 143.

¹⁹ *Moskwofilstwo: dokumenty...*, s. 45, 46.

²⁰ Agenor Gołuchowski (1812–1875) – polityk, poseł na sejm Austro-Węgier, wielokrotnie namiestnik Galicji.

²¹ Leon Piniński (1857–1938) – prawnik, namiestnik Galicji, poseł na sejm Austro-Węgier i Galicji, wykształcony we Lwowie, Berlinie i Wiedniu.

²² Andrzej Potocki (1861–1908) – prawnik, polityk, wykształcony w Krakowie, poseł na sejm w Wiedniu, namiestnik Galicji.

²³ M. Demkowycz-Dobranskyj, *Ukrajinsko-polski...*, s. 71.

²⁴ *Ibidem*, s. 73, 74.

²⁵ H. Wereszycki, *Historia polityczna...*, s. 143.

²⁶ *Ibidem*, s. 160.

²⁷ M. Demkowycz-Dobranskyj, *Ukrajinsko-polski...*, s. 103.

²⁸ *Ibidem*, s. 105.

cie w związku ze strajkami z 1902 r. Doprowadziła do antyukraińskich zamieszek studenckich na Uniwersytecie Lwowskim²⁹. W nienawiści do Ukraińców, tyle że nie narodowej, a klasowej, wspierali ich Podolacy, grupa konserwatywnych ziemian³⁰.

Kilka ostatnich lat przed wybuchem I wojny światowej stosunki polsko-ukraińskie w Galicji zdominowała reforma krajowego statutu i związanego z tym prawa wyborczego do Sejmu. W sytuacji zagrożenia rosyjskiego Wiedeń naciskał na Polaków, by doszło do ugody, na co ci nie zgadzali się, gdyż oznaczałoby to konieczność podzielenia się z Ukraińcami władzą. Polski monopol na władzę, jak uważa Łysiak, przełamany został w podpisanej 14 lutego 1914 r. pierwszej rzeczywistej polsko-ukraińskiej ugodzie. Dzięki niej Ukraińcy uzyskali korzystniejsze proporcje miejsc w Sejmie i możliwość rozwoju szkolnictwa średniego, a także obietnicę utworzenia ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie³¹.

Brześć–Warszawa–Ryga

Takie były podstawy porozumienia i zaszłości między Polakami i Ukraińcami zanim w nurt polityki włączył się Kedryn. Śledząc jego koncepcje i późniejsze próby dogadania się z Polakami, można wskazać wiele podobieństw z konfliktami i momentami współpracy z czasów habsburskich, ale nie to było dla Rudnyckiego przedmiotem emocjonalnej analizy. Ważniejsze miejsce w jego publicystyce zajmował traktat brzeski, a w szczególności ryski. Z perspektywy Rygi patrzył na stosunek Polaków w II Rzeczypospolitej do Ukraińców i przez wiele lat do tegoż traktatu wracał.

9 lutego 1918 r. Niemcy i Austro-Węgry podpisały z Ukraińską Republiką Ludową traktat, na mocy którego przypadła jej Chełmszczyzna, Podlasie Południowe oraz Galicja Wschodnia jako kraj autonomiczny. Wywołało to masowe protesty Polaków i ostatecznie postanowienia nie zostały wdrożone. Traktat podpisany w Brześciu 3 marca 1918 r. przez Niemcy i Austro-Węgry z jednej i Rosję z drugiej strony kończył udział Rosji w wojnie, która zerwała sojusz z ententą. Niemcy od tego czasu mogli skoncentrować się na walkach na froncie zachodnim. Umowa została wypowiedziana w listopadzie 1918 r. przez Rosję. Traktat ryski z kolei podpisany przez Polskę i Rosję sowiecką oraz Ukrainę sowiecką 18 marca 1921 r. finalizował wojnę polsko-bolszewicką i ustalał granicę pomiędzy państwami, która odtąd miała przebiegać na wschód od Nowogródka, Pińska, Równego i Tarnopola.

Zestawiając ze sobą dwie międzynarodowe umowy, traktat brzeski z ryskim, Kedryn zauważył jeszcze przed II wojną światową, że zarówno w jednej, jak i drugiej nie brała udziału jedna z zainteresowanych stron. W Brześciu nie było Polaków, a w Rydze Ukraińców, za wyjątkiem oczywiście radzieckiej reprezentacji Ukrainy³². Wiadomo też, że na ryskich rokowaniach pokojowych obecna była delegacja ZUNR, którą

²⁹ H. Wereszycki, *Historia polityczna...*, s. 155.

³⁰ *Ibidem*, s. 157.

³¹ I. Łysiak-Rudnyckij, *Istoryczni...*, s. 440, 442, 443.

³² I. Kedryn, *Brześć–Ryga–Paryż*, „BPU” 1936, nr 12, s. 113, 114.

Kedryn zdaje się ignorował, przez swój negatywny stosunek do zachodnioukraińskiej państwowości. Delegaci radzieccy, kokietując ją, wykorzystywali jej obecność i podnosili kwestię halicką w celu wywierania nacisków na stronę polską w innych problematycznych zagadnieniach³³. Przy okazji omawiania znaczenia traktatu brzeskiego Rudnycki przypomniał jego polską ocenę: „gwałt ukraiński przy chętej pomocy niemieckiej”, dokonany głównie na Polakach zamieszkujących Chełmszczyznę³⁴. Zaznaczał, że w kwestii przynależności państwowej tego regionu zadecydowałaby mieszana komisja (również z udziałem Polaków), której decyzje miałyby moc zmiany przebiegu granicy ustalonej w traktacie³⁵. Twierdził też, że sprawa granic wytyczonych na mocy tegoż porozumienia nie była dla Ukraińców najistotniejsza. Ich głównych celem była „walka o podział” Rosji. Rudnycki podsumował, że Niemcy pojechali do Brześcia, by zlikwidować front wschodni, Austriacy, by zdobyć dostęp do ówczesnego spichlerza Europy, Rosjanie w celu zawarcia pokoju. Ukraińcy natomiast chcieli ratować swoje młode państwo. Dzięki zaistnieniu tamże, mogli przez rok prowadzić walkę wyzwolenczą, zdobyć czas na edukację narodu, który mógł wreszcie zachwycić się własną kulturą i potencjałem państwowotwórczym³⁶. Była to zatem ocena dość pozytywna. Kedrynowi nie przeszkadzało widocznie, że Centralna Rada w Brześciu opowiedziała się za Niemcami³⁷, a przecież nie było to po myśli polityków naddnieprzańskich (w tym przewodniczącego Centralnej Rady Hruszewskiego), z którymi Kedryn sympatyzował.

Traktat ryski był bolesny dla Ukraińców, podobnie jak dla Polaków brzeski – uważał. Z punktu widzenia Rudnyckiego tutaj także nie były najważniejsze granice, a upokorzenie narodu, „zdyskwalifikowanie” go jako partnera, „policzek moralny”. W Rydze – napisał – „strona polska i strona rosyjska porozumiały się kosztem strony ukraińskiej”. Zarzucał delegacji polskiej brak politycznej koncepcji, za co odpowiadał jego zdaniem minister spraw zagranicznych Jan Dąbski³⁸, który w Warszawie z Andrijem Liwickim (wiosną 1920 r.), a w Rydze z Adolfem Joffe³⁹ podpisywał traktaty. Nazwał go przy tej okazji „symbolem polskiego chaosu myślowego”⁴⁰.

Zaakceptowanie emocjonalne ustaleń z Rygi było dotkliwsze w kontekście polsko-ukraińskiego porozumienia zawartego w Warszawie 21 kwietnia 1920 r. Ze strony polskiej podpisał je wymieniony Dąbski, z ukraińskiej minister spraw zagranicznych Andrij Liwycki. Polska uznała istnienie Ukraińskiej Republiki Ludowej.

³³ J. Pisuliński, *Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1939*, Wrocław 2004, s. 276, 277.

³⁴ I. Kedryn, *Brześć...*, s. 112–114.

³⁵ *Idem*, *Berestejskij myr: spomyny i materialy, Lwów 1928*, „Diło” 1938, nr 29, s. 2; *idem*, *Aktualni rokowyny*, „Diło” 1939, nr 29, s. 2.

³⁶ I. Kedryn, *Brześć...*, s. 112–114.

³⁷ M. Popowycz, *Symon Petlura: biografia* [w:] *S. Petlura, Naczelný Ataman*, Warszawa 2012, s. 21.

³⁸ Jan Dąbski (1880–1931) – chemik, polityk, publicysta, wykształcony we Lwowie, żołnierz Legionów Piłsudskiego, minister spraw zagranicznych.

³⁹ Adolf Joffe (1883–1927) – polityk, bolszewik.

⁴⁰ I. Kedryn, *Brześć...*, s. 113, 114. Wcześniej również wypowiadał się o nim negatywnie: *idem*, *Nas tam ne było...*, „Diło” 1930, nr 185, s. 1.

Ustalono granicę na Zbruczu, a więc Galicja Wschodnia pozostawała przy Polsce. Wraz z umową polityczną zawarto konwencję wojskową o współpracy przeciwko bolszewikom. Obie ówczesne umowy, polityczna i wojskowa, zawarto w pośpiechu i nie w pełni satysfakcjonowały one Ukraińców. Układ polityczny odrzucili Haliczanie i emigranci. Podupadł także autorytet Petlury⁴¹. Czy zdradził on Galicję? Pytanie to często dało się słyszeć z ust jego politycznych przeciwników jeszcze długo po jego śmierci. Zarzut ten uważał Rudnycki za niedorzeczny: nie mógł „oddać” Polsce Galicji, bo nie było czego oddawać, tereny po Zbrucz były polskie – pisał w latach osiemdziesiątych⁴², gdyż faktycznie zostały zajęte przez Polaków w lipcu 1919 r. Z ustaleń Jana Pisulińskiego wynika, że porozumienie uznawało istnienie państwa ukraińskiego, co prawda uzależnionego od Polski, ale jednak dającego nadzieje na pełną niepodległość w przyszłości⁴³.

Nie dyskutując o tym, czy strona polska w Rydze była w porządku pod względem moralnym wobec Ukraińców, Kedryn starał się udowodnić, że nawet z punktu widzenia formalnoprawnego zdradziła swojego dotychczasowego sojusznika. Adolf Bocheński, z którym Kedryn w roku 1933 ostro polemizował, studiując zapisy umowy warszawskiej, doszedł do wniosku, że nie było w nich formuły, która zabraniałaby zawarcia przez Polskę traktatu takiego jak w Rydze⁴⁴. Kedryn z kolei pisał, że sama istota porozumienia z kwietnia 1920 r., czyli rozbicie Rosji i zapowiedź istnienia niepodległej Ukrainy, wykluczała podpisanie pokoju ryskiego. Idąc tropem swego oponenta, wywnioskował, że przecież umowa warszawska także nie dawała Polakom prawa do pertraktowania z rosyjskimi przedstawicielami Ukrainy⁴⁵. Pojawia się tu jednak problem równie istotny. Otóż Jan Pisuliński stwierdził, że uznanie przez Polaków delegacji Ukrainy sowieckiej było jednak „przekroczeniem instrukcji otrzymanych przez delegację”. Lojalność Polaków względem ukraińskiego sojusznika wystawiona została na wielką próbę, gdyż Joffe uprzedzał Dąbskiego, że trzymanie się związku z Petlurą grozi wojną⁴⁶. Dalszy wniosek Pisulińskiego jest następujący: „wydaje się więc, że kwestia ukraińska stanowiła dla delegacji polskiej tylko element przetargowy”⁴⁷.

Andruszów–Ryga, Hadziacz–Warszawa

Swoje przemyślenia o wspomnianych traktatach Kedryn formułował jeszcze przed rokiem 1939. Po II wojnie światowej natomiast wywiódł paralele pomiędzy

⁴¹ J. Pisuliński, *Nie tylko Petlura...*, s. 219–226.

⁴² I. Kedryn, *Za spólny ukraińsko-polski front*, „Swoboda” 1984, nr 211, s. 4.

⁴³ J. Pisuliński, *Nie tylko Petlura...*, s. 219–226.

⁴⁴ Jeden z wpisów mówił jednak: „Rząd ukraiński zobowiązuje się nie zawierać żadnych umów międzynarodowych skierowanych przeciwko Polsce, do tego samego zobowiązuje się Rząd Rzeczypospolitej Polskiej wobec Ukraińskiej Republiki Ludowej”.

⁴⁵ I. Kedryn, *Polemika o traktacie ryskim i jej wyniki. W odpowiedzi p. Adolfowi Bocheńskiemu*, „BPU” 1933, nr 8, s. 2.

⁴⁶ J. Pisuliński, *Nie tylko Petlura...*, s. 277.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 280.

Andruszowem⁴⁸ a Rygą. Widział je w negatywnych dla Polski skutkach po podziale Ukrainy, tj. rozbiorach w 1772 i 1939 r. Kolejny raz zgodnie z poglądem Wandycza⁴⁹ Kedryn powtórzył, że traktat ryski był dla Polski tragiczny w skutkach⁵⁰, a dla samego Piłsudskiego oznaczał porażkę jego koncepcji federacji⁵¹. Uważał, że właśnie przez Rygę polskie zwycięstwo roku 1920 nie było pełne. („W roku 1920 zwycięstwo oręża polskiego nie towarzyszyło zwycięstwu rozumu politycznego” – napisał już w 1936 r. w „Biuletynie Polsko-Ukraińskim”⁵²). Jednoznacznemu zakwalifikowaniu przez Kedryna Rygi jako pomyłki polskiej polityki sprzeciwił się w 1980 r. Roman Ilnycki, formułując taką uwagę:

Kiedy [Kedryn] myśli, że Piłsudski miał szansę pokonać Lenina i że pokój ryski był pomyłką polskiej polityki, to trzeba przypomnieć, że przeciwko polskiemu pochodowi na wschód ostro występowali nie tylko Denikin i Wrangel, ale i Anglia, Francja i USA. W takiej sytuacji Polska nie miała wyboru. Musiała podpisać pokój⁵³.

W 1977 r. Józef Łobodowski wytknął Kedrynowi skłonność do przypisywania wszystkim Polakom słuszności i pożyteczności traktatu. Przypomniał, że jego potępienie przyszło jeszcze przed tekstami w „Kulturze”, jak próbował sądzić Kedryn, a mianowicie, że zaraz po jego podpisaniu pojawiły się w Sejmie głosy bardzo Grabkiemu nieprzychylnie, chociaż ze względów odmiennych niż te, które mieli na myśli Ukraińcy. Sam Łobodowski, nie wspominając już o innych wypowiedziach w „Biuletynie Polsko-Ukraińskim”, w 1932 roku w „Trybunie” ocenił Rygę jednoznacznie negatywnie, podsumowując:

I nikt nie mógł zrozumieć, dlaczego państwu polskiemu ma przypaść zachodni Wołyń, gdzie Polaków było bardzo mało (chyba niewiele więcej, niż Żydów), a Żytomierszczyzna, gdzie było gęsto od polskich, chodackowych zaścianków, ma zostać za kordonem.

⁴⁸ 30 I 1667 r. Polska z Rosją zawarła rozejm, na mocy którego ziemia smoleńska, czernichowska oraz część kijowskiej z Kijowem zostały włączone do Rosji, natomiast Inflanty, województwo połockie i witebskie do Polski i Litwy.

⁴⁹ Piotr Wandycz (ur. 1923) – historyk, wykształcony we Francji i Wielkiej Brytanii, żołnierz PSZ na Zachodzie.

⁵⁰ Ciekawe myśli na temat negatywnych dla Polski skutków traktatu wypowiedział Cat-Mackiewicz: „Ziemie wschodnie dawnej Rzeczypospolitej podzielono pomiędzy Sowiecami a Polską w ten sposób, że bolszewicy otrzymali większość tych ziem, my – mniejszość. Na swoich ziemiach bolszewicy, oczywiście, zorganizowali państwa bolszewickie, które dając Ukraińcom i Białorusinom wszelką zresztą swobodę używalności ich języków, uniemożliwiły im propagowanie aspiracji narodowych. Każde hasło narodowo-ukraińskie było prześladowane tam z energią, siłą i okrucieństwem, na które nigdy by nie stać było państwa polskiego. W ten sposób ukraińskie czy też białoruskie hasła narodowe mogły już teraz rozbrzmiewać i działać tylko na naszym terytorium, czyli ewentualny rozwój nacjonalizmu ukraińskiego, albo białoruskiego, nie zmieniłby już w niczym statutu terytorialnego Rosji Sowieckiej, natomiast uderzałby w Polskę. Nacjonalizm ukraiński czy też białoruski nie mógł już teraz być użyty do rozczłonkowania Rosji, mógł osłabiać tylko Polskę. Ten układ stosunków zmuszał nas do prostego do zaniechania pomocy Ukraińcom w emancypacji, zmuszał nas do stosowania wobec nich programu Dmowskiego, czyli dążenia do ich narodowej asymilacji i połączenia z narodem polskim”. (S. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski...*, s. 148).

⁵¹ I. Kedryn-Rudnyckij, *U meżach...*, s. 75.

⁵² *Idem*, *Bitwa pod Warszawą nie jest skończona...*, „BPU” 1936, nr 33, s. 335.

⁵³ R. Ilnycki, *Społady...*, s. 118.

Łobodowski skłonny był przychylić się do Kedrynowych pretensji o złe potraktowanie Ukraińców podczas podpisania traktatu. Uważał, że można było nie uznać ukraińskiej delegacji utworzonej przez Sowietów⁵⁴. Wszelkie wyrzuty pod adresem Polaków, jakie w związku z Rygą Kedryn czynił po latach, czy to przed wojną, czy to po wojnie, mogą wydawać się uzasadnione. Zdaje się jednak, że nigdy nie dopuszczał myśli, iż strona polska rokując z sowiecką, traktowała ją jako partnera tymczasowego, zakładała, że w krótkim czasie dojdzie do kolejnej wojny i przyjdzie dogadywać się z rosyjskim rządem niebolszewickim⁵⁵.

W 1987 roku Kedryn-Rudnycki z kolei zestawiał Hadziacz (1658)⁵⁶ i Warszawę (1920) jako przejawy polsko-ukraińskiej współpracy prowadzącej do zwycięstwa. Spod jego pióra wyszło wtedy niezwykle ciekawe zdanie dotyczące skutków braku dłuższej współpracy:

[...] gdy Polska szła razem z Ukrainą, to razem z nią osiągała zwycięstwo; kiedy Polska między dwoma światowymi wojnami prowadziła przeciwko Ukraińcom politykę asymilacji narodowej, to doprowadziło to do tragedii Katynia, gdzie w lesie Sowietci rozstrzelali w 1940 r. 4,500 polskich oficerów⁵⁷.

Polacy życzliwi Ukraińcom – „białe kruki”

Przed sformułowaniem treści porozumienia należy uprzednio wyodrębnić strony: pierwszą miałyby być państwo polskie, rząd, drugą natomiast „strona ukraińska”, „partner ukraiński”, żeby użyć w tym ostatnim wypadku terminu Łosia. Obie strony dyskutują i dochodzą do porozumienia, ugody. Taki bieg wydarzeń według Kedryna w Polsce międzywojennej nie mógł zaistnieć z prostego powodu: nieuznania terminologii narodowej Ukraińców w ustawodawstwie państwa polskiego. Wszelkie próby dogadania się Polaków z jakimś „partnerem ukraińskim”, czy to była partia polityczna, czy też autorytet reprezentowany przez konkretną osobę, nigdy nie przynosiły pozytywnego, to znaczy trwałego, skutku o szerokim zakresie. „Tylko fakty dokonane, tylko radykalna zmiana ustawodawstwa narodowościowego, tylko radykalna zmiana całej polityki narodowościowej – bez żadnych partnerów, bez żadnych paktów i przyrzeczeń, może wprowadzić stosunki polsko-ukraińskie na drogę normalizacji”. Rudnycki dostrzegł i wielokrotnie powtarzał, że w praktyce problem mniejszości ukraińskiej był podporządkowany policji, a nie stał się politycznym. Sytuacja ta sprawiała, że Ukraińcy nie znajdowali w rządzie polskim partnera do rozmów – stwierdzał we wspomnieniach z 1976 r.⁵⁸ W 1936 r. napisał, że szukanie na siłę przez stronę polską

⁵⁴ J. Łobodowski, *Dzieje...*, s. 73, 74.

⁵⁵ J. Pisuliński, *Nie tylko Petlura...*, s. 279, 284.

⁵⁶ Umowa z 16 IX 1658 r. pomiędzy Polską a Kozakami z Zaporozża zatwierdzona przez Sejm Rzeczypospolitej i króla, na mocy której planowano stworzyć „Rzeczpospolitą Trojga Narodów”. Ugoda przewidywała stworzenie odrębnej administracji na wzór Księstwa Litewskiego i Korony, prawo do wybierania króla przez szlachtę ruską, uprzywilejowała prawosławie względem unii (miejsce w senacie), nadawała prawa szlacheckie wybranym Kozakom. Sprzymierzone wojska polskie i kozackie pokonały Rosjan pod Konotopem w 1659 r.

⁵⁷ I. Kedryn, „Almanach Ukrajinskoho Narodnoho Sojuza na rik 1987” (Dżerzi Syti) 1987, R. 77, s. 21.

⁵⁸ *Idem*, *Żyttja...*, s. 278, 279.

partnerów w celu doraźnego rozwiązania problemów narodowościowych prowadziło do tworzenia fikcyjnych porozumień, jak w wypadku Wołodomyra Baczyńskiego⁵⁹. Z jego poglądami identyfikowała się najślabsza i najmniej liczna grupa z UNDO: „zorientowana na Polskę”⁶⁰. Człowiek ten, działacz narodowodemokratyczny popełnił samobójstwo w 1926 r. po tym, jak jego spotkanie z Piłsudskim nie doszło do skutku ze względu na zwodzenie go przez kilka tygodni. Chciał wyłożyć mu swoje racje i recepty na porozumienie między oboma narodami. Kedryn widział się z nim niedługo przed jego śmiercią. Baczyński był pełen nadziei na rozwój ukraińskości w ramach autonomii. Szczerze wierzył w jej nadanie. Proponował też Kedrynowi stworzenie silnego dziennika ukraińskiego. Działacz ten twierdził ponadto, że Ukraina uzyska państwowość dopiero po uświadomieniu narodowym wszystkich warstw społecznych⁶¹. Baczyński w UNDO posiadał słabą, zwalczaną i ośmieszaną pozycję i swego czasu, o czym już była mowa, był skonfliktowany z samym Kedrynem⁶².

Istniała jednakże grupa osób, z którymi rozmowa na tematy polsko-ukraińskie stawała się możliwa: „białe kruki”. Jeżeli pisze się lub mówi o Kedrynie, to „białe kruki” – termin jego autorstwa, pojawia się dość często. W jedynym tekście, jaki ukazał się w „Kulturze”⁶³, autor definiował „białe kruki”:

[jako] tych Polaków, którzy w latach 1919–1939 ustosunkowali się krytycznie, a niekiedy wręcz wrogo do polityki narodowościowej rządów warszawskich, co było tym bardziej znamienne, że przeczyło ogólnym nastrojom społeczeństwa polskiego, kształtowanym pod wpływem ideologii Narodowej Demokracji⁶⁴.

Byli wśród „białych kruków” ludzie, których można przyporządkować różnym kierunkom myślenia. Znaleźli się wśród nich i socjaliści (np. Wasilewski, Mieczysław Niedziałkowski, Hołówko) i konserwatyści⁶⁵ (np. Bocheńscy), ale nie było ani ludow-

⁵⁹ *Idem*, „...Potrzeba nam partnera...”, „BPU” 1933, nr 4, s. 17–19. Wołodomyr Baczyński (1880–1927) – prawnik, polityk doby Sejmu Krajowego w monarchii Austro-Węgierskiej.

⁶⁰ M. Szumiło, *Program...*, s. 171.

⁶¹ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 218.

⁶² R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 78, 79.

⁶³ Po raz pierwszy termin „biały kruk” został użyty przez Kedryna w stosunku do artykułu Adolfa Bocheńskiego w: I. Kedryn, *Biłyj kruk*, „Diło” 1930, nr 284, s. 1, 2. Styl, koncepcja i układ treści pozwala na przypuszczenie, że anonimowy tekst, który ukazał się w 1931 r. w ukraińskiej katolickiej „Mecie” był autorstwa Kedryna i jego fragmenty stały się wzorem dla artykułu, który Rudnycki opublikował w „Kulturze”. Na początku jego autor zaznaczał, że żaden z publicystów „ukrainofilów” nie ma w ogóle wpływu na politykę mniejszościową państwa. Potem pisał, że podział na publicystykę życzliwą Ukraińcom nie przebiega według klucza politycznego, a po prostu dzieli się na tę, która orientuje się rzeczywistość w sprawach ukraińskich (L. Wasilewski, J.S. Łoś, T. Hołówko przynajmniej do 1926 r., S. Thugutt (współtwórca ustaw z lipca 1924 r.), Bocheńscy, W. Bączkowski, S. Paprocki, J. Pogonowski, S. Symonolewicz i na tę, która „nie ma o nich zielonego pojęcia” (W. Stpiczynski, W. Baranowski, S. Mackiewicz – bo „nie przyswoił sobie przedmiotu ukraińoznawstwa”). *Ukrajinski sprawy w polskiej publicystyce*, „Meta” 1931, nr 1, s. 11–13.

⁶⁴ I. Kedryn, *Białe kruki*, „Kultura” 1977, nr 10, s. 71. „Białymi krukami” nazwał też w 1979 r. tych Rosjan, którzy w roku poprzednim wystąpili z „Deklaracją w sprawie ukraińskiej” (m.in. w „Kulturze”), przychylając się do konieczności istnienia niepodległej Ukrainy (I. Kedryn, *Ukrajinskyj rik 1978-yy*, „Swoboda” 1979, nr 6, s. 2, 5).

⁶⁵ Bliżej Kedrynowi było do konserwatywnego środowiska „Buntu Młodych” i „Polityki”, niż do ludzi związanych z „Naszą Przyszłością”, a w szczególności Jana Bobrzyńskiego. W 1937 r. Kedryn ostro wystąpił w „Dile” oraz „Biuletynie Polsko-Ukraińskim” przeciwko publicystyce „małuczkiego syna wielkiego ojca”. Zarzucił mu brak znajomości problematyki polsko-ukraińskiej i sianie w tej tematyce chaosu. Postawił go niżej od „Grabskich,

ców, ani chadeków, ani rzecz jasna endeków. Ogólnie rzecz biorąc, chodzi o ukraińców, czyli, jak określił Jan Pisuliński, „tych, którzy w różny sposób i w różnych zakresie słowem i czynem apelowali o dialog polsko-ukraiński i przyczyniali się do zbliżenia między narodami”⁶⁶.

Pierwszym „białym krukiem”, jakiego wymienił Rudnycki był Jan Baudouin de Courtenay⁶⁷, profesor językoznawstwa porównawczego na uniwersytetach carskich w Rosji, w tym w Petersburgu, a po 1918 r. w Warszawie. Najpierw działał na rzecz narodów uciskanych przez carat, także wspólnie z Ukraińcami. Kedryn poznał go po maju 1926 r. Profesor miał wówczas powiedzieć, że Józef Piłsudski zmienił się. Wypominał mu odrzucanie dawnych ideowych przyjaciół i hołdowanie polityce asymilacyjnej. Kedryn utrzymywał z Baudouinem de Courtenay relacje na stopie towarzyskiej. Otrzymał od niego cenne książki tematycznie związane z kwestią narodowościową w Rosji carskiej⁶⁸. W 1927 r. poświęcił mu artykuł w „Dile”, w którym podkreślał pogląd profesora, że Polska powinna iść naprzeciw wymogom mniejszości narodowych, na przykład w kwestii uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Przytoczył jego opinię o współczesnej Polsce:

W ogóle nie istnieje problem prawa czy nie-prawa obywateli; sam fakt przynależności obywateli do państwa daje im prawo równego głosu we wszystkich sprawach państwowych. Nie uznaję nacji panującej ani panującego wyznania [...]. Pod adresem Polski mogę powtarzać dzisiaj to samo, co 20 lat temu mówiłem w Rosji, a mianowicie, że tylko to państwo może wymagać od swoich obywateli solidarności z nią, czy nawet miłości, które zapewnia im faktycznie pełną wolność rozwoju narodowego, ale na taki stosunek ze strony obywateli trzeba sobie najpierw zasłużyć⁶⁹.

Kolejną osobą, jaką wymienił Rudnycki, był Leon Wasilewski – działacz PPS, minister spraw zagranicznych w gabinecie Jędrzeja Moraczewskiego (listopad 1918–styczeń 1919), rzecznik porozumienia Piłsudskiego z Petlurą. To, że Wasilewski złożył swój podpis pod traktatem ryskim, nie wykluczało go z grona „białych kruków”. Kedryn usprawiedliwiał ten „błąd” „psychologicznymi i innymi przyczynami, które zaciążyły nad postępowaniem delegacji polskiej”. Za „białego kruka” Kedryn uznał również Antoniego Sujkowskiego. Ten pierwszy po przewrocie majowym minister

i Rojków, i Giertychów”. Wytknął mu nieznamość języka ukraińskiego, przytaczając błędne tłumaczenie słowa „rozchristanyj” (ukr. rozchełstany) na „rozchrystusowany”, nie mówiąc już o „zmieszaniu w jednym tyglu kozaczyzny, chmielniczyzny, hajdamaczyzny i kozaków rosyjskich” (I. Kedryn, *Blady strach*, „BPU” 1937, nr 22, s. 245–247.). O koncepcji Bobrzyńskiego: A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 186, 187. Prawdopodobnie niechęć brała się z protekcyjnego stosunku Bobrzyńskiego do Ukraińców, których uważał za politycznych warcholów (ukrainizm) wspierających się na gorszych od polskich tradycjach i usiłujących rozbić Polskę (zob. B. Stoczeńska, *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej od końca XIX wieku do wybuchu II wojny światowej*, Kraków 2013, s. 209, 211, 221).

⁶⁶ J. Pisuliński, *Białe kruki. Przedwojenni ukrajinofili* [w:] *Giedroyc a Ukraina. Ukraińska perspektywa Jerzego Giedroycia i środowiska paryskiej „Kultury”*, red. M. Semczyszyn, M. Zajączkowski, Warszawa 2014, s. 20. Autor artykułu wychodząc od Kedrynowego terminu „białe kruki”, poszerza krąg ukrajinofilów o inne postacie.

⁶⁷ Jan Nieciśław Baudouin de Courtenay (1845–1929) – językoznawca, profesor Uniwersytetu Kazańskiego, Jagiellońskiego, Petersburskiego i Warszawskiego.

⁶⁸ I. Kedryn, *Białe...*, s. 72, 73.

⁶⁹ *Idem*, *Panujucz i newoleni*, „Dilo” 1927, nr 19, s. 1, 2.

oświaty zapowiedział w wywiadzie dla „Diła” udzielonym Rudnyckiemu powołanie uniwersytetu ukraińskiego, który był zresztą obiecany Ukraińcom już wcześniej. Być może to zaważyło, że przestał być niedługo potem członkiem rządu – dywagował Kedryn.

Następnym Polakiem, który znalazł się w tym gronie, był Jan Stanisław Łoś. Redaktor Kedryn i hrabia Łoś patrzyli podobnie na niektóre problemy. Kedryn uważał Łosia za osobę Ukraińcom bardzo przychylną i za specjalistę od spraw agrarnych Galicji⁷⁰. Obaj zgodni byli co do niedojrzałości Ukraińców w sprawie utworzenia własnego państwa w wyniku I wojny światowej. Łoś uważał, że błędem było prowadzenie przez nich walki jednocześnie przeciw Polakom i bolszewikom. Nie negocjował istnienia Ukrainy w przyszłości, ale pod warunkiem, że Wołyń i Galicja Wschodnia będą polskie. To go z Kedrynem różniło. Inaczej niż Rudnycki patrzył też na Andruszów i Rygę. W podziale Ukrainy pomiędzy Polskę i Rosję dostrzegał paradoksalnie szansę na uchronienie przed bolszewizmem tej części Ukraińców, która znalazła się pod panowaniem polskim. I to właśnie w Ukraińcach halickich widział potencjał państwowotwórczy mogący wpłynąć pozytywnie na ich rodaków z Kijowa⁷¹.

Kedryn cenił wysoko także Stanisława Paprockiego, redaktora naczelnego „Spraw Narodowościowych” za rzeczowość i obiektywizm na łamach kwartalnika, a także za to, że łączył zagadnienia ukraińskie w Polsce ze sprawą ogólnoukraińską poprzez prezentację wydarzeń na Ukrainie sowieckiej⁷². Dużą wagę przywiązywał Kedryn do sprawy wsi ukraińskiej. Na tym polu spotkał podobnie myślącego Piotra Dunina-Borkowskiego, ziemianina, od 1927 r. przez dziewięć miesięcy pełniącego funkcję wojewody lwowskiego. Polityk ten był zwolennikiem poważnego traktowania Ukraińców, bez podejścia emocjonalnego. Nie do końca zgadzał się też z niektórymi koncepcjami Hołówki i Wasilewskiego, odrzucając całkowicie program mniejszościowy endecji. Zależało mu przede wszystkim na współpracy z czołowymi politykami ukraińskimi (nie z masami), jednakże nie w celu zawarcia oficjalnego porozumienia, a likwidacji podstawowych niedogodności. Postulował utworzenie z Galicji Wschodniej i Lubelszczyzny osobnego okręgu (tak, by liczba ludności polskiej i ukraińskiej była mniej więcej na tym samym poziomie) z szeroką autonomią językową dla Ukraińców⁷³. Borkowski utrzymywał kontakty z Ukraińcami z kręgów politycznych i gospodarczych. Nie popierał akcji kolonizacyjnej. Był jednym z Polaków oskarżanych o zaprzędawanie się Ukraińcom. Ostatnie spotkanie Kedryna z Duninem-Borkowskim miało miejsce w Krakowie okupowanym przez Niemców. Ukrywał się przed hitlerowcami. Rudniccy podjęli go zupą, a dawny wojewoda miał wówczas udowadniać Kedrynowi „z ołówkiem w rękę” pewność przegranej Hitlera⁷⁴. Rudnycki wielokrotnie wspominał o niesprzyjającej atmosferze panującej w „powersalskiej Polsce”. Źródłem opinii i stereotypów krzywdzących Ukraińców dopatrywał się w dziełach, takich

⁷⁰ *Idem, Żyttja...*, s. 81.

⁷¹ P. Kusz, *Jan Stanisław Łoś...*, s. 66, 69, 120, 121, 132, 133.

⁷² I. Kedryn, *Białe...*, s. 75; R. Ilnyckij, *Spobady...*

⁷³ A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 102–106.

⁷⁴ I. Kedryn, *Białe...*, s. 75, 76.

jak *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza⁷⁵. Tym bardziej istotna była dla niego postawa kolejnego „białego kruka”, profesora historii Uniwersytetu Warszawskiego Olgierda Górki z książką *„Ogniem i mieczem” w świetle prawdy historycznej*⁷⁶.

Do omawianego grona Kedryn zaliczał Tadeusza Hołówkę. Pierwszy wywiad Rudnycki przeprowadził z nim, jako członkiem PPS, wiosną 1926 r.⁷⁷, po raz drugi na początku 1927 r. Rozmowa, której Kedryn nadał podtytuł *„Złote myśli” p. Hołówki*, nie należała do przyjemnych z uwagi na opowiadanie się pośła przeciwko ukraińskiemu uniwersytetowi we Lwowie oraz pogląd odnośnie do Galicji Wschodniej⁷⁸. Od 1927 r. Hołówko pełnił funkcję naczelnika Wydziału Wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, co stało się przedmiotem zainteresowania Kedryna w „Dile”. Zwrócił uwagę, że polski polityk stoi na stanowisku przynależności Galicji Wschodniej do Polski, ale nie traktuje sprawy jako bezdyskusyjnej. Jednak, aby uniknąć wojny domowej, lepiej jest zaakceptować *status quo*, nadać Galicji autonomię i przyczynić się do rozpadu Rosji – uważał przytaczany przez Rudnyckiego Hołówko⁷⁹. Ani rozmowy przeprowadzone z Hołówką nie należały do przyjemnych, ani opinie Rudnyckiego o nim za jego życia nie były specjalnie pochlebne⁸⁰. Kedryn starał się po wojnie podkreślać, że Hołówko nie miał nic wspólnego z antyukraińskimi działaniami z 1930 r.⁸¹ Sam Hołówko tłumaczył w 1931 r., że „mamy czyste sumienie dlatego, że pacyfikacja była koniecznością przeciwko barbarzyńskim metodom ukraińskich sabotażystów, którzy nie przynoszą czci ukraińskiej nacji”⁸². Jako zwolennik ukraińskiej autonomii we wschodnich województwach i w konsekwencji polsko-ukraińskiego kondominium nie mógł, według Kedryna, uzyskać poparcia ani u Polaków (zarzut o działania przeciwne interesom narodowym), ani u Ukraińców (chęć posiadania własnego niezależnego państwa)⁸³.

W kręgu „białych kruków” ze środowiska dziennikarskiego Kedryn umieścił ludzi współpracujących z „Drogą”, „Buntem Młodych”, „Biuletynem Polsko-Ukraińskim”, „Polityką”, „Problemami Europy Wschodniej”: Włodzimierza Bączkowskiego, Adolfa i Aleksandra Bocheńskich, Jerzego Giedroycia, Józefa Łobodowskiego, Ksawere-

⁷⁵ Dlaczego Ukraińcy pałali taką niechęcią do Sienkiewicza? Stanisław Mackiewicz daje częściowe wyjaśnienie tej kwestii. Otóż autor *Ogniem i mieczem* był po prostu „wielkim polonizatorem”, z którego książkami endecja weszła pod strzechy, a *Krzyżakami* na przykład propagując antyniemieckość (S. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski...*, s. 61).

⁷⁶ „Dilo” przed wojną śledziło publicystykę Górki: *Z hołosiw polskojj presy*, „Dilo” 1931, nr 193, s. 1, 2; *Ukrajinskyj hołos iz 1911 roku pro mistyfikaciji u Senkewycza*, „Dilo” 1934, nr 23, s. 5; *Ukrajinskyj hołos iz 1911 roku pro mistyfikaciji u Senkewycza*, „Dilo” 1934, nr 24, s. 5; sam Rudnycki pisał o nim w: I. Kedryn, *Derżawa, jak suddja czy storona?*, „Dilo” 1937, nr 175, s. 1, 2.

⁷⁷ *Idem*, P. P. S., „Dilo” 1926, nr 63, s. 1.

⁷⁸ *Idem*, *Na imperjalistycznomu koniku*, „Dilo” 1927, nr 13, s. 1.

⁷⁹ *Idem*, *Kudy witer wijje*, „Dilo” 1934, nr 34, s. 1, 2.

⁸⁰ *Idem*, *Wetyki i mali sprawy*, „Dilo” 1931, nr 33, s. 1, 2.

⁸¹ *Idem*, *Biale...*, s. 78.

⁸² *Pos. Hołowko pro „polsko-ukrajinsku ubodu”*, „Dilo” 1931, nr 64, s. 3.

⁸³ I. Kedryn, *Biale...*, s. 78.

go⁸⁴ i Mieczysława Pruszyńskich⁸⁵, Stefana Lublinerera, Mieczysława Niedziałkowskiego⁸⁶, Adama Ciołkosza⁸⁷ oraz Jerzego⁸⁸ i Stanisława Stempowskich⁸⁹.

Podczas polsko-ukraińskich spotkań w 1936 r., o których będzie mowa dalej, Zdzisław Stahl osądził, że „polscy publicyści, którzy bronią polityki porozumienia z Ukraińcami, należą do tego psychologicznego kompleksu, w jakim mimowolnie stają już na ukraińskich pozycjach”, co wywołało ostry sprzeciw Adolfa Bocheńskiego. Kedryn natomiast odniósł się do tych słów następująco: „różnica między nimi a nami jest taka, że oni mają swoje polskie ideały, a my swoje ukraińskie. Wydaje się, że nie jest to metoda fair dyskredytować ich we własnym społeczeństwie zaliczaniem do ukraińskiego »kompleksu« i w ten sposób zwalczać niemiłą sobie koncepcję”⁹⁰. W „Biuletynie Polsko-Ukraińskim” pisał w podobnym tonie o zarzucie zukrainizowania, przejęcia się przez Bączkowskiego „kompleksem ukraińskim”⁹¹.

Podkreślał jednocześnie, że wymienione postaci oraz ich myśl nie miały niestety wpływu na ukraińską politykę rządu⁹². Jak pisała Paulina Kusz:

[...] idee te nigdy nie szkodziły interesowi Rzeczypospolitej, a wręcz przeciwnie. Świadczy to niewątpliwie o krótkowzroczności polskich władz wobec problemu współżycia polsko-ukraińskiego na wschodnich połaciach kraju⁹³.

Kedryn stwierdzał:

Należy zająć się bardziej kwestią praktycznego rozwiązania spraw bieżących z dziedziny życia ukraińskiego i że należy propagować tezę następującą: zmianę nastroju społeczeństwa polskiego oraz całego nastawienia jego w stosunku do kwestii ukraińskiej przeprowadzić można jedynie drogą faktów dokonanych i – *vice versa* – przy braku ustaw państwowych zmieniających radykalnie obecną politykę narodowościową, wszelka akcja obywatelska, chociażby najlepszymi chęciami przepojona, żadnej naprawy stosunków polsko-ukraińskich spowodować nie może⁹⁴.

Wołyń

U progu lat trzydziestych przedmiotem obserwacji i krytyki Kedryna był Wołyń, który po I wojnie światowej przypadł Polsce, stał się województwem i miejscem tzw. eksperymentu wołyńskiego.

⁸⁴ Ksawery Pruszyński (1907–1950) – prawnik, publicysta, po 1939 r. na emigracji.

⁸⁵ Mieczysław Pruszyński (1910–2005) – ekonomista, publicysta, po 1939 r. na Zachodzie.

⁸⁶ Mieczysław Niedziałkowski (1893–1940) – prawnik, socjalista, publicysta, polityk, poseł PPS, zamordowany przez Niemców.

⁸⁷ Adam Ciołkosz (1901–1978) – prawnik, publicysta, członek PPS, polityk, oficer WP, po 1939 r. na emigracji.

⁸⁸ Jerzy Stempowski (1893–1969) – pisarz, dziennikarz, po 1939 r. na emigracji.

⁸⁹ Stanisław Stempowski (1870–1952) – socjalista, minister rolnictwa w rządzie UNR i minister zdrowia.

⁹⁰ *Wętyka polsko-ukrajinska dyskusija*, „Swoboda” [przedruk z „Diła” 1936, nr 66, s. 2.

⁹¹ I. Kedryn, *Optymizm i pesymizm*, „BPU” 1936, nr 35, s. 350.

⁹² *Idem*, *Zytfja...*, s. 248, 249.

⁹³ P. Kusz, *Jan Stanisław Łoś...*, s. 138.

⁹⁴ I. Kedryn, *Dwie uwagi*, „BPU” 1933, nr 1, s. 11.

W gronie „białych kruków” brakuje jednego człowieka. Sprzeciwiał się antymniejszościowej ideologii endeckiej, marzył o pozyskaniu Ukraińców dla sprawy polskiej, liczył się z istnieniem nowoczesnego narodu ukraińskiego i koniecznością powołania państwa ukraińskiego, promował język ukraiński w oficjalnych kontaktach administracyjnych i kulturę ludową, tworzył ukraińskie szkoły, włączał Ukraińców w tworzenie administracji, faworyzując petlurowców, zwalczał wpływy KPZU. Chciałoby się też powiedzieć, że był polskim poprzednikiem Kubijowycza i Iwana Ohijenki, który rozpoczął ukrainizację Cerkwi prawosławnej, przyczyniając się do nadania jej autokefalii (od Konstantynopola, nie od Moskwy). Prowadzona przez niego polityka na Wołyniu przed wojną (tzw. eksperyment wołyński), niepopierana przez większość, została ostatecznie unicestwiona po śmierci Piłsudskiego przez działające na gruncie endeckiej ideologii wojsko nawracające ludność prawosławną na katolicyzm i policję stojącą na straży używania języka polskiego w cerkwiach. W czasie wojny angażował się na rzecz polsko-ukraińskiego porozumienia militarnego⁹⁵.

Mowa o Henryku Józewskim, byłym wiceministrze rządu w Kijowie i wojewodzie wołyńskim w latach 1928–1938⁹⁶. Czyż nie był ideałem „białego kruka”? Z wiadomych sobie względów Kedryn napisał w „Dile” o funkcji Józewskiego we władzach UNR w ten sposób: „był kiedyś i ukraińskim wiceministrem, ale może lepiej byłoby o tej stronie ukraińskiej historii nie wspominać...”. Do furii doprowadziły go słowa Józewskiego z 1930 r., z których wynikało, że utrzymanie ukraińskich szkół (z językiem ukraińskim) na Wołyniu to „utrwalanie obcych wpływów pod płaszczykiem działalności kulturalnej”⁹⁷. Wspominając Józewskiego, Kedryn przypominał z uznaniem jego umiejętności w zakresie władania językiem ukraińskim, ale zarzucał „demoralizowanie ukraińskiej społeczności” Wołynia i separowanie jej od „buntowniczego” społeczeństwa Galicji (tzw. kordon sokalski)⁹⁸. Józewski w istocie zabiegał o utrzymanie tego podziału, wspierając na przykład tendencje ukrainofilskie w Cerkwi prawosławnej na Wołyniu⁹⁹. Już w drugiej połowie lat trzydziestych Rudnycki zauważył, że ludność ukraińska na Chełmszczyźnie zaczęła się w konsekwencji tego radykalizować (komunizm i nacjonalizm)¹⁰⁰. Podczas wojny tak o nim napisał:

Okropny bałagan na odcinku polityki mniejszościowej w Polsce doprowadzał do różnych paradoksalnych zjawisk. Z jednej strony funkcjonował system srogiej centralizacji i wszystko niby zależało od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z drugiej strony bywali wojewodowie, ba, nawet starostowie, którzy – wiedząc, że w ministerstwie nie ma ani jednego człowieka z głową na karku, ani żadnego planu polityki, całkowicie nie oglądali się na Warszawę i zostawali kacykami w regionie, wyrabiając sobie w bezkrytycznej prasie markę „mężów stanu”

⁹⁵ T. Snyder, *Tajna wojna...*, s. 97, 98, 102, 106, 197–222, 261, 262,

⁹⁶ O stosunku Kedryna do Józewskiego pisał już Tadeusz Iwański: T. Iwański, *Nieskrywana radość*, „Nowa Europa Wschodnia” 2010, nr 3–4, s. 117, 118.

⁹⁷ I. Kedryn, *Derżawna racija*, „Diło” 1930, nr 168, s. 1.

⁹⁸ *Idem*, *Żyttja...*, s. 210, 216.

⁹⁹ A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 100.

¹⁰⁰ I. Kedryn, *Sokalskyj kordon ta chełmsko-wołyńska pustka*, „Diło” 1938, nr 176, s. 1, 2.

i jak najdłużej utrzymywali się na swoich posiadach. Takimi dwoma kacykami w dziedzinie polityki narodowościowej był np. wojewoda [Michał] Grażyński na Śląsku oraz wojewoda Józewski na Wołyniu”¹⁰¹.

Kedryn zaliczał się też do tej większości ukraińskiej, która nie akceptowała utworzonego w 1931 r. Wołyńskiego Zjednoczenia Ukraińskiego. Jego polityce aktywnie sprzeciwiała się partia Kedryna, czyli UNDO¹⁰². „Eksperyment wołyński”, który do 1938 r. starał się przeprowadzić Józewski, polegać miał na takich zabiegach wobec mniejszości narodowych Wołynia, „by w razie potrzeby można było na nie liczyć”. Wspierając ukraińskie życie kulturalne, żywił nadzieję na osłabienie Związku Sowieckiego¹⁰³, ale to Kedrynowi nie wystarczało. Józewskiemu oraz Romanowi Knollowi¹⁰⁴ miał za złe, że patrzyli na Ukrainę Prawobrzeżną „oczami z doby Jagiellońskiej”, gdzie znajdują się polskie latyfundia. Przeciwstawiał ich Tadeuszowi Hołowce i Stanisławowi J. Paprockiemu, w których znajdował zrozumienie, że obszar ten nie jest już wielką polską ziemską własnością¹⁰⁵. (Hołowko jednak o poczynaniach wołyńskich Józewskiego wyrażał się z jak największym uznaniem, mając nadzieję, że staną się one wzorem dla reszty kraju¹⁰⁶).

Józewskiemu zarzucał Rudnycki faryzeizm, bo chyba zdawał sobie sprawę, że poczynania wojewody wołyńskiego oznaczały dla Ukraińców „zarówno wsparcie, jak i kontrolę, sympatię oraz zwierchnictwo. Starał się nie tylko katalizować, ale też ukierunkować nieuchronne – jak sądził – ukraińskie odrodzenie narodowe”. Józewski hamował też rozwój ukraińskich spółdzielni produkcyjnych i zawiesił działalność „Proświty”, starając się wstrzymać nacjonalizm i komunizm. W ich miejscu tworzył własne struktury¹⁰⁷, w ocenie Kedryna fikcyjne. Robił to po to, by stworzyć „swoich Ukraińców”¹⁰⁸. Trudno jest na tej podstawie stwierdzić, co było wyrazistą przyczyną niechęci Kedryna do Józewskiego. Na pewno uraziło go jedno z pierwszych przemówień wojewody, w którym mówił, że wołyński Ukraińiec jednocześnie może być lojalnym obywatelem Rzeczypospolitej i wspierać niepodległość Ukrainy poza jej granicami¹⁰⁹. Być może w grę wchodziły także jakieś osobiste niechęci, a może zupełnie coś innego. Hołowko nie dożył nawet wojny, Józewski natomiast przeżył ją jako aktywny polski konspirator, współpracownik Armii Krajowej, a po wojnie WiN. Był także więźniem komunistycznej bezpieki. Nie ma jednak dowodów na to, by w tym okresie w jakiś sposób mógł narazić się Kedrynowi. Czy kluczem do zrozumienia sprawy mogła być powojenna przyjaźń Kedryna ze Stepanem Skrypny-

¹⁰¹ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Organizacja nacjonalnoji polityki, cz. 10*, „Krakowski Wist” 1940, nr 34, s. 3.

¹⁰² R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 99, 100. O samym WUO zob. Z. Zaporowski, *Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie*, Lublin 2000.

¹⁰³ T. Snyder, *Tajna wojna...*, s. 16, 21.

¹⁰⁴ Roman Knoll (1888–1946) – polityk, dyplomata, sekretarz delegacji polskiej w Rydze.

¹⁰⁵ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żytija...*, s. 213.

¹⁰⁶ T. Snyder, *Tajna wojna...*, s. 21.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 104, 105.

¹⁰⁸ I. Kedryn, *Czomu widijszow wojewoda Józewskij*, „Dilo” 1938, nr 84, s. 2.

¹⁰⁹ A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 97, 98.

kiem (przynajmniej do marca 1939 r. nie znali się osobiście¹¹⁰) i przejęcie jego opinii o wojewodzie.¹¹¹ Zauważmy, że Skrypynek był adiutantem Petlury i jego bliskim krewnym, przed wojną ukraińskim prometeistą, członkiem Wołyńskiego Zjednoczenia Ukraińskiego powołanego przez Józewskiego, a z rekomendacji wojewody został wiceburmistrzem Równego i posłem¹¹². Zaraz po odwołaniu Józewskiego z urzędu około 1937 r. jego poglądy się zradykalizowały¹¹³, a w 1938 r. zbliżył się do UNDO¹¹⁴ i zmienił orientację na proniemiecką (aczkolwiek złożył deklarację lojalności Polsce we wrześniu 1939 r.), czemu dał wyraz jako aktywny współpracownik Niemców w latach II wojny światowej i ukrainizator¹¹⁵ Cerkwi prawosławnej w Generalnym Gubernatorstwie¹¹⁶. Musimy niestety pozostać w kręgu domysłów, gdyż nie jest znany zapis planowanych wywiadów Rudnyckiego z Mstysławem dla „Kultury” ani opinie, jakie wypowiadał metropolita o Józewskim¹¹⁷. Można się jedynie domyślać w związku z ewolucją jego poglądów z lat trzydziestych, że nie były one pochlebne, co też mogło mieć wpływ na oceny wysuwane przez Rudnyckiego.

Pierwsze działania i obserwacje

Kedryn-Rudnycki uważając, że Polacy u progu swojej państwowości zdradzili Ukraińców w Rydze, opowiadał się za porozumieniem polsko-ukraińskim, ale w rozsądnych granicach. Identyczną zasadę (tzn. rozsądne granice porozumienia) wyznawali niektórzy publicyści polscy, np. Łoś¹¹⁸. Kedryn stał na stanowisku, że zbyt daleko idąca lojalność wobec państwa polskiego nie przyniesie Ukraińcom uznania, ani korzyści dla obu stron. Z perspektywy połowy lat siedemdziesiątych odżegnywał się na przykład od poglądów Petra Pewnego¹¹⁹, który właśnie taką postawę zaprezentował

¹¹⁰ I. Kedryn, *Casus Skrypynek*, „Dilo” 1939, nr 43, s. 2.

¹¹¹ Być może to pozwoliło autorom *Trudnego sąsiedztwa* na pochopne i błędne przyjęcie, że Kedryn „już przed wojną opowiadał się za porozumieniem polsko-ukraińskim. Szczególnie widoczna na tym polu była jego aktywność w latach 1925–1931, gdy był warszawskim korespondentem »Dila«. Potem popierał politykę wojewody wołyńskiego Henryka Józewskiego, współpracując z wołyńskim posłem Stepanem Skrypynikiem” (K. Grünberg, B. Sprengel, *Trudne sąsiedztwo...*, s. 709, przyp. 76).

¹¹² A. Smyrnov, *Mstysław (Skrypynek): hromadsko-politycznyj i cerkownyj dijacz 1930–1944*, Kyjiw 2009, s. 50, 53.

¹¹³ *Ibidem*, s. 64.

¹¹⁴ I. Kedryn, *Casus Skrypynek...*, s. 2. Okres ten był przebadany słabo, a motywy zmiany poglądów w szczególności, na co zwrócił uwagę biograf Skrypynika Andrij Smyrnov: A. Smyrnov, *Hromadsko-polityczna i cerkowna dijalnist Stepana Skrypynika y 1930–1944 rokach: istoriografija problemy* [w:] *Naukowi zapysky: historyczni nauki*, Ostroh 2009, s. 247, 249, 250. Szerzej wyjaśnia tę kwestię w swojej książce: *idem*, *Mstysław (Skrypynek)...*, s. 66, 69, 103, 104.

¹¹⁵ Sam Skrypynek powiedziałby, że była to bardziej „derusyfikacja”, a nie „ukrainizacja” (A. Smyrnov, *Mstysław (Skrypynek)...*, s. 95).

¹¹⁶ T. Snyder, *Tajna wojna...*, s. 104, 315–316.

¹¹⁷ Kedryn jedynie napisał w 1982 r. artykuł poświęcony hierarsze (13 V 1982 r.), z którego przebiega niechęć wobec Józewskiego.

¹¹⁸ P. Kusz, *Jan Stanisław Łoś...*, s. 125.

¹¹⁹ Petro Pewny (1888–1957) – dziennikarz, polityk, żołnierz armii UNR, członek WUO, poseł na Sejm RP, po wojnie w Niemczech, od 1951 r. w USA.

w Sejmie w lutym 1931 r.¹²⁰ Pewny był po 1931 r. działaczem Wołyńskiego Zjednoczenia Ukraińskiego powołanego przez wojewodę Henryka Józewskiego. Stwierdził podczas debaty budżetowej, że uczestnictwo w obradach Sejmu przedstawiciele różnych mniejszości narodowych, w tym ukraińskiej, to dowód na to, że są one „całkowicie równouprawnione” w państwie polskim¹²¹, czym wywołał wrażenie, że Ukraińcy, szczególnie ci na Wołyniu, są w zupełności zadowoleni ze swojej sytuacji¹²².

Jednym z celów rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej na emigracji było utworzenie zbrojnej armii. Chciano temu podołać, wspierając młodzieżową sportową organizację „Łuhy” na czele z płk. Romanem Daszkewyczem¹²³. Jej rodowód sięgał roku 1900, kiedy to utworzono w Galicji Wschodniej ukraińską organizację wychowania fizycznego „Sicz”¹²⁴. Przed działaniami państwa mającymi wesprzeć „Łuhy” (miał to być ukraiński legion w armii polskiej) Rudnycki odbył rozmowę z płk. Michałem Tadeuszem Karaszewiczem-Tokarzewskim, który pytał go o przewidywany rezultat tejże inicjatywy. Kedryn wyraził wtedy wątpliwość, że coś takiego powiedzie się po ukraińskich rozczarowaniach z 1921 r.¹²⁵ Ostatecznie jednak „Łuhy” utworzono w 1925 r.¹²⁶, ale na fali „akcji polonizacyjnej” od 1936 r. kręgi wojskowe zaczęły ją likwidować¹²⁷.

Nad próbami porozumienia w międzywojniu ciążyły nie tyle zaszłości historyczne sprzed kilku stuleci, ile dzieje najnowsze. Były to przede wszystkim walki polsko-ukraińskie w listopadzie 1918 r., kwietniowe porozumienie polsko-ukraińskie z 1920 r. w obliczu bolszewickiego zagrożenia i pokój ryski. Ukraińcy czuli się urażeni polonizacją Lwowa¹²⁸, upamiętnianiem polskich bohaterów z czasów walk o to miasto, wprowadzeniem nazwy Małopolska Wschodnia, nazywaniem ich „Rusina-mi”¹²⁹. Terminologii odnośnie do narodu Rudnycki poświęcił artykuł w „Biuletynie Polsko-Ukraińskim” w 1935 r. Zwrócił uwagę na rozbieżność pomiędzy tym, co próbują przeforsować Ukraińcy, a ustawodawstwem (np. ustawa o języku państwowym z 31 lipca 1924 r.) i polską praktyką polityczną utrwalającą termin „ruski”, pisanie „Ukrainiec”, „ukraiński” w cudzysłowie bądź dzielenie jednego narodu na Rusinów i Ukraińców. Wskazywał na okrutny dla inteligenta ukraińskiego paradoks, że słowo „ukraiński” neguje się szczególnie na gruncie Galicji, czyli centrum ukraińskiej myśli politycznej i kultury w Polsce, a jednocześnie dopuszcza się jego publiczne użycie na niżej pod tym względem stojącym Wołyniu. Zauważał wtedy również, że

¹²⁰ I. Kedryn-Rudnycki, *Żyttja...*, s. 128.

¹²¹ K. Grünberg, B. Sprengel, *Trudne sąsiedztwo...*, s. 415.

¹²² I. Kedryn, *Promowa bebista Pewnoho i wołyńska dijsnist*, „Diło” 1931, nr 36, s. 1.

¹²³ M.A. Liwycycki, *CD UNR...*, s. 22, 26.

¹²⁴ „Łuhy” jako eksperyment polskiej polityki konstruktywnej na Rusi Czerwonej, „BPU” 1934, nr 42, s. 1.

¹²⁵ I. Kedryn-Rudnycki, *Żyttja...*, s. 217.

¹²⁶ „Łuhy” jako eksperyment..., s. 26, 27.

¹²⁷ A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 232.

¹²⁸ „Czy słyszał kto, żeby Polak z Krakowa przekonywał siebie i swoich rodaków, że Kraków to polskie miasto, oraz żeby jego prezydent zapewniał, że jest gotów bić się za nienaruszalność terytorialną państwa?!” – I. Kedryn, *Kra-kiv – ce polske misto!*, „Diło” 1938, nr 237, s. 2.

¹²⁹ *Idem*, *Żyttja...*, s. 247, 248.

Rusinów rosyjska myśl polityczna identyfikuje z Rosjanami i zalicza do narodu rosyjskiego. W ten sposób w kraju, w którym nigdy Rosjan nie było i nie ma, stwarza się fikcję dużej mniejszości rosyjskiej, fikcję potrzebną wyłącznie wielkomocarstwowym planom ekspansji rosyjskiej¹³⁰.

Kedryn miał żal do Polaków za niespełnione obietnice. Przed wyborami w 1922 r. premier Władysław Sikorski obiecał na przykład chełmskiemu działaczowi Antonowi Wasyńczukowi pewne ustępstwa na rzecz autonomii w zamian za udział w wyborach, które Haliczanie akurat wtedy bojkotowali (za wyjątkiem „Chliborobów”). Ten wpłynął na posła Samuela Pidhirskiego, by przekonał swych ziomków do głosowania za budżetem. Tak też zrobili, ale obietnice nie zostały spełnione, a kariera Wasyńczuka skończyła się. Jego przedwczesną śmierć Rudnycki przypisał załamaniu nerwowemu na skutek tegoż niepowodzenia¹³¹. Nie było ono zresztą pierwszym w jego karierze¹³². Tym bardziej zastanawiające są słowa Kedryna, gdy weźmie się pod uwagę, że Wasyńczuka do udziału w wyborach nie trzeba było namawiać¹³³. Rozmowa z Sikorskim mogła mieć miejsce, ale na początku roku następnego. Biograf Antona Wasyńczuka podaje jednak, że poseł ten pozaparlamentarny rząd Sikorskiego również popierał. Rozmowy faktycznie się odbyły. Podczas nich Wasyńczuk domagał się otwarcia ukraińskich szkół i świątyń prawosławnych. Mirosław Szumiło stwierdził, że dzięki tej tzw. ugodzie „posłowie ukraińscy głosowali w lutym 1923 r. za przyjęciem budżetu państwowego”, ale sprawa ta nie jest do końca wyjaśniona¹³⁴. W każdym razie wydaje się, że nie była ona tak tragiczna w skutkach dla Wasyńczuka, jak przypuszczał Kedryn. Poseł, mimo że w marcu 1923 r. w wyniku faska umowy z Sikorskim zrezygnował z przewodnictwa w UPR¹³⁵, nadal aktywnie uczestniczył w życiu politycznym przez kilkanaście miesięcy, a zmarł dopiero w 1935 r.

pozytywnym akcentem prób porozumienia w międzywojniu było w ocenie Kedryna założenie Instytutu Badań Narodowościowych z jego prasowym organem „Sprawy Narodowościowe”. Rudnycki przypisywał ten postępek Kazimierzowi Bartłowi, który po przewrocie majowym objął urząd premiera. Na czele Instytutu stanął Tadeusz Hołówko, a pismem zarządzał Stanisław Paprocki. Instytucja i periodyk stały się miejscem dyskusji i wymiany informacji również na tematy ukraińskie, a także polem współpracy „białych kruków” (Wasilewski, Alfons Krysiński, M. Feliński) z Ukraińcami (Ohijenko, B. Rzepecki)¹³⁶.

Jedną z pierwszych prób porozumienia, w jaką zaangażował się Kedryn, był cykl artykułów w „Dile” pod koniec 1930 r. sporządzony na prośbę Mychajła Hałuszczynskiego po jego rozmowach z Walerym Sławkiem i Tadeuszem Hołówką, o których była już mowa¹³⁷. Po dziesięciu tekstach w grudniu 1930 r., odcięciu się od nich Wa-

¹³⁰ *Idem*, *Bigos terminologiczny*, „BPU” 1935, nr 28, s. 308–311.

¹³¹ *Idem*, *Żyttja...*, s. 249.

¹³² M. Szumiło, *Antoni Wasyńczuk 1885–1935. Ukraiński działacz narodowy i polityk*, Lublin 2006, s. 40, 43.

¹³³ *Ibidem*, s. 54, 55.

¹³⁴ *Ibidem*, s. 68.

¹³⁵ *Ibidem*, s. 75.

¹³⁶ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 286, 287.

¹³⁷ *Ibidem*, s. 247.

syła Mudrego oraz żądaniu Sławka, by Ukraińcy zmilczeli na forum Ligi Narodów o tzw. pacyfikacji, do unormowania stosunków nie doszło¹³⁸. Prawdopodobnie artykuły te wpisywały się w akcję porozumiewawczą pomiędzy niektórymi działaczami UNDO a rządem z połowy tegoż roku, którą starano się utrzymywać w tajemnicy, a którą zdemaskowali moskalofilscy dziennikarze. Kolejną, według Kedryna niewykorzystaną z winy Polaków, okazją do porozumienia była wizyta metropolity Szeptyckiego w Warszawie 1 października 1930 r., a więc po spotkaniach Józewskiego z metropolitą z połowy tegoż roku¹³⁹. Rozmowy między członkami UPR Łuckim i Hałaszyńskim działającymi z upoważnienia CK UNDO oraz BBWR, które miały miejsce na początku 1931 r., zostały uwiecznione spotkaniem w lutym, które jednakże nie zakończyło się sukcesem (proszono o uwolnienie ukraińskich posłów, wsparcie finansowe kooperatyw, otwarcie gimnazjum w Drohobyczu). Ukraińcy nie chcieli się zgodzić na wycofanie petycji z Ligi Narodów. Ciężar dalszych negocjacji wciąż brało na siebie UNDO, zabiegając o kontakt z czynnikami mającymi pełnomocnictwa rządu, mając na uwadze szeroką autonomię dla Ukraińców w Polsce¹⁴⁰. Trud porozumienia podjął także metropolita Szeptycki, tworząc Ukraiński Związek Katolicki (UKS), który miał wysuwać postulat autonomii terytorialnej. W ciągłych, bliskich kontaktach z jednym z członków komitetu organizacyjnego UKS, Mychajłem Hałaszczyńskim, był Iwan Kedryn i Ostap Łucki¹⁴¹.

„Normalizacja”

W 1937 roku Kedryn napisał:

[...] zwrot Ukraińców ku porozumieniu z rządem [...] nastąpił w najściślejszym związku z przeprowadzoną już w społeczeństwie ukraińskim mobilizacją wszystkich sił do walki z zalewem komunistycznym i z przygotowaniem psychologicznym mas ukraińskich na ewentualność nowych wstrząsów na wschodzie Europy.

Dodawał z wyrzutem, że gdy Ukraińcy tę walkę przeciwko rusofilskim i radianofilskim wpływom prowadzili we własnych szeregach, społeczeństwo polskie mobilizowało się na froncie antyukraińskim. Pod adresem Stanisława Grabskiego¹⁴² i innych polityków pytał:

[...] czy nie walczą obecnie tak zajadłe z Ukraińcami **właśnie dlatego, że Ukraińcy tak zdeklarowanie stanęli na platformie antyrosyjskiej?** [...] czy w obecnym działaniu swym są oni wolni od swych **mysłowych i psychologicznych przesłanek filorosyjskich**¹⁴³.

¹³⁸ *Ibidem*, s. 251.

¹³⁹ A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 156, 173, 174.

¹⁴⁰ *Ibidem*, s. 174–176, 180, 181.

¹⁴¹ R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 136.

¹⁴² Nie ufał mu jako „śmiertelnemu wrogowi ukraińskości” i „rusofilowi”, który zniszczył szkolnictwo ukraińskie. Kontakt z nim uważał za kompromitujący, mimo iż Grabski starał pokazać się jako człowiek ugodowy. Z moralnego punktu widzenia dla Ukraińców partnerem wedle Kedryna być nie mógł (I. Kedryn, *Dlaczego nie ze Stanisławem Grabskim?*, „BPU” 1938, nr 2, s. 12, 13).

¹⁴³ I. Kedryn, *Ukraiński front antykomunistyczny i polski front antyukraiński (W dwuletnią rocznicę normalizacji)*, „BPU” 1937, nr 21, s. 233, 234.

Ukraińcy z UNDO, którzy byli już świadomi słabości OUN po minionych procesach jej członków, zaczęli coraz otwarciej potępiać metody nacjonalistów i skłaniać się ku porozumieniu z Polakami – stwierdził Andrzej Chojnowski¹⁴⁴.

W lutym 1935 r. miało miejsce wystąpienie posła Dmytra Lewyckiego, w którym chciał wyznaczyć wspólną platformę porozumienia dla Polaków i Ukraińców. Chodziło o wspólne ustosunkowanie się do egzystencji Ukraińców za Zbruczem. Ku oburzeniu posłów ukraińskich i dziennikarzy, a wśród nich Kedryna, Lewyckiego zaatakował Marian Kościałkowski¹⁴⁵, zarzucając Ukraińcom nielojalność obywatelską¹⁴⁶. Rudnycki zawsze miał za złe polskim politykom, że z obawy przed Związkiem Radzieckim nie chcą dogadać się z ukraińskimi obywatelami. W konsekwencji nieudanych prób wypracowania kompromisu UNDO postanowiło nawiązać rozmowy z opozycją. Na prośbę Dmytra Lewyckiego Kedryn spotkał się z jej liderem Stanisławem Thuguttem (PSL „Wyzwolenie”), by rozeznac się w jego wizji ewentualnej współpracy. Ten wyraził obawę, gdyż takie porozumienie mogło przynieść negatywne konsekwencje przede wszystkim dla jego ugrupowania, i poradził szukać kontaktu z kołami rządowym. Taką też odpowiedź Rudnycki przekazał UNDO.

Inicjatywę przejął wówczas Ostap Łucki, proponując ministrowi spraw wewnętrznych Kościałkowskiemu „normalizację” w odniesieniu do ukraińskiej mniejszości. W końcu maja 1935 r. Wasyl Mudry, Ostap Łucki i Wołodymyr Celewycz odbyli rozmowy z Marianem Kościałkowskim. W lipcu doszło do spotkania polskich polityków z elitą ukraińskich działaczy (UNDO) we Lwowie¹⁴⁷. Piłsudczycy przewidywali, że wrześniowe wybory parlamentarne mogą wypaść zdecydowanie na ich niekorzyść, co zmusiło ich do obrania proukraińskiej taktyki¹⁴⁸. Ukraińskie postulaty były następujące: wstęp Ukraińców na wyższe uczelnie (medycyna), otwarcie ukraińskiego uniwersytetu, oficjalne uznanie nazwy „ukraiński”, ponowne otwarcie ukraińskich gimnazjów (zamkniętych w lipcu 1934 r.), amnestia dla więźniów politycznych, walka z głodem w Galicji, dostęp Ukraińców do administracji publicznej oraz wstrzymanie polskiej kolonizacji¹⁴⁹. UNDO miało odsunąć ludność ukraińską od zamiaru bojkotu wyborów oraz zrezygnować z antyrządowej polityki. Polacy zobowiązali się umożliwić Ukraińcom zdobycie zadowalającej liczby mandatów w Sejmie, zahamować utrakwizację szkolnictwa, przydzielić korzystne kredyty i wprowadzić amnestię dla więźniów politycznych¹⁵⁰.

¹⁴⁴ A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 201, 202.

¹⁴⁵ Marian Kościałkowski (1892–1946) – polityk, członek ZWC, wykształcony w Petersburgu i Rydze, oficer WP, minister spraw wewnętrznych, premier, po wybuchu II wojny światowej na emigracji we Francji i Wielkiej Brytanii.

¹⁴⁶ R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 211.

¹⁴⁷ I. Kedryn–Rudnyckij, *Zyttja...*, s. 251–253.

¹⁴⁸ A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 204.

¹⁴⁹ I. Kedryn–Rudnyckij, *Zyttja...*, s. 253, 254.

¹⁵⁰ C. Brzoza, A.L. Sowa, *Historia Polski...*, s. 165.

Spotkania

W chwili wytnienia od polityki prowadzonej na sali sejmowej odbywały się też wieczorne spotkania polskich i ukraińskich dziennikarzy oraz polityków. Inicjował je między innymi Piotr Dunin-Borkowski. Członkowie UNDO mieli okazję rozczuć faktyczny wpływ polskich działaczy na politykę mniejszościową Polski, a ci z kolei liczyli na pozyskanie ich dla sprawy polskiej. Zdarzało się, że udzielający się na spotkaniach Polacy byli w swoim kręgu uznawani za tych, którzy „zaprzędawali się Ukraincom”, Ukraińcy zaś przez własnych nacjonalistów za zdrajców sprawy narodowej¹⁵¹.

Pierwszy cykl spotkań z udziałem Rudnyckiego, o jakim wiemy, miał miejsce w pierwszym kwartale 1936 r. Ze strony polskiej brali w nim udział Zdzisław Stahl (endek ze środowiska „Dziennika Polskiego”), Marian Rojek¹⁵² (endek, związany wcześniej z „Kurierem Lwowskim”), Piotr Dunin-Borkowski (były wojewoda), Mieczysław Piszczkowski¹⁵³ („Dziennik Polski), M. Pruszyński, Adolf Bocheński, Franciszek Groër¹⁵⁴, a z ukraińskiej Zenon Pełenski z Iwanem Kedrynem. Bywali też na spotkaniach Ukraińcy niezaangażowani w życie publiczne i garstka komunistów. Zaczynały się one około godziny 19 i potrafiły trwać do 23. Atmosfera spotkań była gorąca, wchodziło sobie w słowo, przekrzykiwano się, w czym Rudnycki również brał udział. Pełenski nawet przemawiał po ukraińsku, co z początku spotkało się z polskim sprzeciwem. Prasa ukraińska cytowała później referaty Bocheńskiego czy Pruszyńskiego. Padały tam ważne stwierdzenia, jak na przykład to, że Ukraincom należy zapewnić w Polsce szerokie przywileje, po to, by poczuli związek z krajem i chcieli pozostać przy Polsce¹⁵⁵.

Kedryn podczas jednego ze spotkań wyłożył swój pogląd na tzw. polski stan posiadania, co było reakcją na słowa Zdzisława Stahla, że „polski stan posiadania jest wytworem polskiej siły”. Wyszedł od wspomnień z posiedzeń sejmowych, gdzie wzmianka o istnieniu kilku milionów Ukraińców na ziemiach polskich wywoływała ze strony polskich posłów wybuchy śmiechu. Stwierdził stanowczo, że „polski stan posiadania musi zmniejszyć się”. Wspomniał o ukraińskich szkołach, które stały się polskimi, mimo iż polskim dzieciom potrzebne nie były. Dla zobrazowania fikcyjności stanu posiadania w „ukraińskim kraju” (Galicji Wschodniej) podał przykład polskojęzycznych tablic dworcowych, które i tak nie wprowadzały polskość. Stworzyło to podobieństwo do okresu zaborów i stanu posiadania Niemców w Poznańskim oraz Rosjan w Kongresówce – zauważał¹⁵⁶. Nie był to argument oryginalny, gdyż kilkadziesiąt lat wcześniej wykorzystywał go między innymi Mychajło Hru-

¹⁵¹ R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 119, 120.

¹⁵² Marian Rojek (1905–1968) – polityk, publicysta, członek Narodowej Demokracji.

¹⁵³ Mieczysław Piszczkowski (1901–1981) – historyk literatury

¹⁵⁴ Franciszek Groër (1887–1965) – profesor nauk medycznych, muzyk.

¹⁵⁵ *Wetyka polsko-ukrajńska dyskusja*, „Dilo” 1936, nr 48, s. 3, 4. Informacja w prasie polskiej: *Ukraińcy i Polacy*, „Bunt Młodych” 1936, nr 5, s. 7.

¹⁵⁶ *Wetyka polsko-ukrajńska dyskusja*, „Swoboda” [przedruk z „Dila” 1936, nr 66, s. 2.

szewski¹⁵⁷. Kedryn w późniejszym czasie wracał do poruszonego tematu polskiego „stanu posiadania” i „polskiej siły” we wschodnich województwach Rzeczypospolitej. Polemizował na przykład z Klaudiuszem Hrabym, uważającym wtedy, że „silna Polska nie będzie miała w swoich granicach ukraińskiego problemu” (Ukraińcy zostaną zasymilowani)¹⁵⁸.

Również z inicjatywy Piotra Dunina-Borkowskiego w jednej z lwowskich restauracji do czerwca 1939 r. spotykali się polscy i ukraińscy działacze polityczni. Kedryn wspominał, że Borkowskiemu marzyło się utworzenie oddolnej polskiej grupy społecznej, która zaświadczyłaby przed rządem, że nie wszyscy Polacy wspierają jego politykę mniejszościową. We lwowskich spotkaniach brali udział członkowie Stronnictwa Ludowego, Polskiej Partii Socjalistycznej, a także kół katolickich i konserwatywnych. Owocem tych rozmów miało być sporządzenie memoriału, który planowano przedłożyć rządowi¹⁵⁹.

Zawód i oceny

Rozmowy w 1935 i 1936 r., w które ze strony polskiej zaangażowani byli na przykład Dunin-Borkowski, Pruszyńscy i Bocheńscy, a ze strony ukraińskiej Pełeński czy Kedryn, zostały ostro ocenione w jednym z artykułów w amerykańskiej „Swobodzie”. Gra, w którą dała się wciągnąć UNDO, pokazała, że większość polskiego społeczeństwa na czele z rządem jest w rzeczywistości przeciwko uładowaniu stosunków – stwierdził autor¹⁶⁰. Kedryn, który oddał się idei „normalizacji”, w krótkim czasie dołączył do grona tych, którzy uważali ją za nieudaną. Dostrzegł jedynie pewne polepszenie ogólnej atmosfery wokół ukraińskości w Polsce. Cel główny porozumienia, czyli uzyskanie autonomii, swobody w działalności ekonomicznej i kulturalnej nie został osiągnięty¹⁶¹. Rudnycki ubolewał, że nawet na poziomie terminologii nie udało się doprowadzić do zgody z Polakami. Uparcie odmawiano zastosowania słów Ukraińiec w miejsce Rusin, Galicja Wschodnia zamiast Małopolska Wschodnia, nie wspominając o Ukrainie Zachodniej na określenie ziem położonych na wschód od Bugu¹⁶². Być może bliska byłaby mu opinia o „normalizacji”, jaką wypowiedział w tym czasie pewien dziennikarz na łamach „Swobody”: „ładne obiecanki w słowach, a endecka polityka w działaniu”¹⁶³. Rudnycki wyliczał co prawda szczegółowo osiągnięcia połowy lat trzydziestych: zapowiedź ukraińskich klas w gimnazjum stryjskim, obietnicę utworzenia katedry ukraińskiej na uniwersytecie we Lwowie, dwie posady dla Ukraińców w konsulatach zagranicznych, kilkadziesiąt miejsc pracy dla nauczy-

¹⁵⁷ E. Adamski, *Nacjonalista postępowy...*, s. 136.

¹⁵⁸ I. Kedryn, *Sylna Polska nie ma tyje ukrajinskoji problemy...*, „Dilo” 1936, nr 49, s. 3.

¹⁵⁹ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Probajnuwannja wsich nabor, cz. 13*, „Krakiwski Wisti” 1940, nr 41, s. 4.

¹⁶⁰ *Uriad czy suspilnist?*, „Swoboda” 1936, nr 67, s. 2.

¹⁶¹ I. Kedryn-Rudnyckij, *Zyttja...*, s. 272.

¹⁶² *Ibidem*, s. 285.

¹⁶³ *Cikawi wyznannia*, „Swoboda” 1937, nr 214, s. 2.

cieli, większą swobodę manifestacji publicznych, możliwość wnoszenia bezpośrednich skarg na niższe organa administracji państwa, łagodniejszą cenzurę w prasie, ale zaznaczał, że „wymienione »korzyści« nie są koncesjami, to są prymitywne dowody prymitywnej uczciwości”¹⁶⁴. W 1937 r. odważył się napisać, że „normalizacja leży” i w najlepszym wypadku należy cofnąć się do stanu z 1935 r., czyli teoretyzowania¹⁶⁵. Całą nadzieję na złagodzenie stosunków pokładał w rządzie:

[który] [...] nie bacząc na nastroje, zacznie drogą ustaw i rozporządzeń, drogą faktów dokonanych prowadzić to, co ongiś p. S. Łoś określił mianem „konstruktywnej polityki na Rusi Czerwonej” [166], tzn. [...] nie z początku przygotowywać psychologicznie społeczeństwo polskie na konieczność zmiany polityki narodowościowej, a potem ta zmiana, lecz odwrotnie – politykę narodowościową zmienić, konsekwentnie przyjęty „program minimalny” realizować, a faktami dokonanymi na opinię polską wpływać, do konieczności zmiany stosunku swego do kwestii ukraińskiej przyzwyczajając, inne od obecnych pojęcia o wartości ukrainizmu dla Państwa w społeczeństwo wpajając¹⁶⁷.

Ze wszystkich postulatów UNDO strona polska spełniła jedynie warunek o amnestii¹⁶⁸. Rudnycki, zastanawiając się nad powyższym w USA, wskazywał na dwa poważne mankamenty umowy. Pierwszym było to, że ustępstwa rządowe dotyczyły Galicji, a pomijały Wołyń, Chełmszczyznę, Łemkowszczyznę i Polesie, a po wtóre rząd zastrzegł sobie prawo do zatwierdzania ukraińskich kandydatów¹⁶⁹. Kedryn podchodził do realizacji tych postanowień z rezerwą. W szkolnictwie strona polska nie dotrzymała słowa, nie reaktywując gimnazjum w Tarnopolu, nie mówiąc już o utworzeniu ukraińskiego uniwersytetu. Obserwował też oporne wprowadzanie postulowanego w umowie nazewnictwa odnośnie do Ukraińców¹⁷⁰. O fiasku normalizacji Kedryn wypowiadał się także w „Dile”¹⁷¹. Czyniąc podsumowania na gruncie polskiej polityki narodowościowej jesienią 1937 r., doszedł do wniosku, że społeczeństwo polskie dzieli się na „państwowców” i „narodowców”. Z pierwszymi dogadać się Ukraińcy są w stanie, z drugimi, z uwagi na podtrzymywaną przez nich fikcję o kraju narodowo jednolitym, porozumienie możliwe nie było¹⁷².

Pierwszego całościowego ujęcia dziejów relacji polsko-ukraińskich na przestrzeni kilkunastu lat po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Kedryn dokonał w 1936 r., publikując cykl artykułów w „Biuletynie Polsko-Ukraińskim” pt. *Ewolucja stosun-*

¹⁶⁴ I. Kedryn, *List do Redakcji*, „BPU” 1936, nr 40, s. 411.

¹⁶⁵ *Idem*, *Przygotowanie psychologiczne czy fakty dokonane?*, „BPU” 1937, nr 42, s. 471.

¹⁶⁶ Wedle ustaleń Pauliny Kusz nie ma pewności, że Jan S. Łoś był autorem tego terminu.

¹⁶⁷ I. Kedryn, *Przygotowanie psychologiczne...*, s. 472.

¹⁶⁸ A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 211.

¹⁶⁹ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żytija...*, s. 254.

¹⁷⁰ *Ibidem*, s. 257.

¹⁷¹ *Idem*, *Dowkóla Narodnoho Zjizdu*, „Dilo” 1938, nr 7, s. 1. Pisał wtedy: „raptowne pogorszenie polsko-ukraińskiej sytuacji zaczęło się gdzieś od końca 1935 r., kiedy miejscowa administracja i całe polskie miejscowe społeczeństwo zdało sobie sprawę, że rząd żadnych zmian w budżecie państwa, wniesionych projektach ustaw i praktyce nie wprowadził i »normalizację« uważa jakby zakończoną na wyborach”. Zob. też: *idem*, *Chto w Polsce kermuje nacjonalnoju politykoju?*, „Dilo” 1937, nr 119, s. 1, 2.

¹⁷² *Idem*, *Drogi i bezdroża myśli politycznej*, „BPU” 1937, nr 35, s. 3.

ków polsko-ukraińskich. Wyróżnił trzy okresy: I. Obustronnej negacji (1919–1923), II. Fiaska realizmu politycznego (1923–1930), III. Punktu kulminacyjnego konfliktu i początku reakcji myślowej (1930–1935). Okres pierwszy polegał według niego na niedocenianiu przez Polaków potencjału ukraińskiego, a przez Ukraińców nieliczeniu się z trwałym istnieniem Polski. W tym drugim wypadku chodziło Kedrynowi szczególnie o stosunek rządu ZUNR z siedzibą w Wiedniu, który domagał się od rodaków w Polsce bojkotowania poczynań polskiej władzy (spis ludności w 1921 r., wybory do sejmu w roku następnym).

Rudnycki wskazywał też na wielość „kwestii ukraińskich” w Europie: obok halińskiej także bukowińskiej czy zakarpackiej, które to „kwestie” przyczyniły się do chaosu, w którym Ukraińcy nie byli w stanie przeciwstawić się wydarzeniom prowadzącym do decyzji Rady Ambasadorów w marcu 1923 r. W Polsce zaś konsekwentnie pozbywano się przejawów ukraińskiego istnienia, w międzyczasie uznając tylko na papierze prawo Ukraińców do autonomii i własnego uniwersytetu. Rudnycki przypominał także o zakończonych niepowodzeniem dla ukraińskiej strony próbach porozumienia. Szczególne miejsce zajmowały tu rozmowy posła Wasyńczuka z premierem Sikorskim i zaangażowanie się UPR w głosowanie za budżetem w zamian za spełnienie obietnicy o autonomii terytorialnej¹⁷³. Drugi wspomniany wyżej okres w ocenie Kedryna charakteryzował ze strony ukraińskiej „prąd realizmu politycznego” polegający na „uznaniu państwowości polskiej i walce za pomocą legalnych środków o autonomię terytorialną”.

Ze strony polskiej natomiast „wyciągnięto wnioski zupełnie odmienne: dobrze jest, że można się już z nikim i z niczym nie liczyć w swej polityce narodowościowej”, co w praktyce zaowocowało niszczeniem ukraińskiego szkolnictwa i pogłębieniem izolacji Ukraińców w życiu publicznym, kolonizacją. Nie zmienił tego stanu rzeczy na korzyść ukraińską przewrót majowy, „który był w dziejach stosunków narodowościowych tylko nic nieznaczącym epizodem”. Potem nastąpiła radykalizacja ruchu ukraińskiego z powołaniem do istnienia Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i nadchodził kulminacyjny moment napięcia – wydarzenia z 1930 r., czyli antypolskie akcje ukraińskie i ostra reakcja państwa¹⁷⁴. Używając określeń Rudnyckiego, było to „wyładowanie się obustronnych pierwiastków historycznych”, dzięki czemu do głosu doszły także „prądy reprezentujące równowagę duchową i realizm polityczny”. Miał tu na myśli wystąpienie przeciwko akcji sabotażowej niektórych ukraińskich partii oraz hierarchii Cerkwi greckokatolickiej. Przypominał też o dwóch istotnych krokach w kierunku porozumienia, które poczynili Ukraińcy. Pierwszym była nieudana misja metropolity Szeptyckiego do Warszawy, a drugim artykuły jego samego w „Dile” w połączeniu z rozmowami, jakie bez pozytywnego rezultatu próbowała prowadzić UPR z BBWR. Jednoznacznie osądził, że te dwie próby ugody „nie udały się z winy Polaków”. Wypominał przy tym popieranie przez państwo polskie ukraińskich tendencji rusofilskich (uroczystości tallerhowskie)¹⁷⁵.

¹⁷³ *Idem*, *Ewolucja stosunków polsko-ukraińskich*, „BPU” 1936, nr 25, s. 257, 258.

¹⁷⁴ *Idem*, *Ewolucja stosunków polsko-ukraińskich II*, „BPU” 1936, nr 26, s. 269, 270.

¹⁷⁵ *Idem*, *Ewolucja stosunków polsko-ukraińskich III*, „BPU” 1936, nr 27, s. 278, 279. Artykuł podsumowujący „normalizację” Kedryn opublikował w „Buncie Młodych”: *idem*, *Normalizacja w cudzoństwie*, „Bunt Młodych” 1937,

W ogólnym podejściu do normalizacji jako sposobu na zrealizowanie swoich celów przez Ukraińców w nie swoim państwie i porównaniu jej z podobnymi działaniami Ukraińców w ZSRR Kedryn napotkał oponenta w osobie Romana Ilnyckiego. Wytknął on Kedrynowi w latach osiemdziesiątych, że zaangażowanie UNDO w „normalizację” uznał za walkę społeczności ukraińskiej z polską okupacją, a nie współpracę z nią, natomiast politykę „ukrainizacji” w ZSRR charakteryzował jako współpracę właśnie, a nie wysiłek mający na celu utworzenie własnego państwa¹⁷⁶. Poza tym Ilnycki zarzucił Kedrynowi, że nie zrozumiał, iż polityka „normalizacji” była powrotem do idei porozumienia z 1920 r., polegającego na zrzeczeniu się Galicji i Wołynia w zamian za autonomię i ukraiński udział w antykomunistycznej koalicji¹⁷⁷.

nr 28, s. 6–8; nr 29, s. 6, 7. Jesienią 1914 roku w Thalerhofie Austriacy uwięzili Galicjan, m.in. moskalofilów, którzy rzekomo zdradzili na rzecz Rosjan monarchię habsburską. Więźniami były osoby obojga płci, w różnym wieku. Liczba przetrzymywanych sięgała 6700. Do wiosny zmarło tam ponad tysiąc więźniów. Ogółem podczas trzech lat funkcjonowania obozu przewinęło się przez niego 16 400 osób. Przyczyna uwięzienia po dziś dzień jest szczególnym punktem spornym wśród historyków. W 1936 r. Kedryn ubolewał nad wpływami rusofilskimi (moskalofilskimi) na Łemkowszczyźnie, które wspierała władza. Czytelnia im. Kaczkowskiego wspólnie z Ruską Organizacją Wsi organizowała tam tzw. uroczystości thalerhofskie z udziałem miejscowej ludności, pod przewodnictwem duchowieństwa. Śpiewano rosyjskie pieśni patriotyczne i szerzono kult „nieznanego Thalerhofczyka”. Byli w Thalerhofie bowiem prócz Ukraińców moskalofilów zarówno politycznie obojętni, jak i przedstawiciele innych narodowości. Do problemu obozu w Thalerhofie Kedryn powrócił w 1984 r., ale już nie w celu refleksji nad moskalofilstwem, ale by pokazać pierwszy obóz koncentracyjny, w którym ginęli Ukraińcy. Powołał się na *Encyklopedię ukraïnoznavstva*, w której autor hasła *Thalerhof* ustalił (pod literą „T” w tomie 8 *Encyklopedii* wydanej w Paryżu–Nowym Jorku w 1976 r. nie ma takiego hasła), że w końcu 1914 r. więziono tam około ośmiu tysięcy osób. Rudnycki zaznaczył przy tym, że była to austriacka zbrodnia przy udziale „władzy administracyjnej, która w Galicji prawie cała znajdowała się w rękach Polaków, którzy wykorzystali okazję do osłabienia ukraińskiego aktywu”, a więźniowie byli „ofiarami tak naprawdę polskich prześladowań” oraz zwyczajnego donosicielstwa rodaków. Kończąc swoje wywody zapędził się nieco w zestawieniu niemieckich i sowieckich obozów koncentracyjnych z Thalerhofem, jako kacetem, który na równi z nimi, ze względu na haniebność, wymaga przypomnienia (B. Wójtowycz-Huber, „*Thalerhof*” w 1914–1915 rokach. *Istoriya zabutoho konctaboru ta joho żertwy* [recenzja książki G. Hoffmanna, N.M. Goll i P. Lesiaka, *Thalerhof 1914–1936. Die Geschichte eines vergessenen Lagers Und seiner Opfer* [w:] *Mitteleuropäische Studien der Andrássy Universität Budapest*, red. D.A. Binder, G. Kastner, A. Suppan, Herne 2010, nr IV], „*Ukrajinskyj Almanach*” 2014, s. 345–348; A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 199; I. Kedryn, *Co to był Thalerhof?*, „*BPU*” 1936, nr 45, s. 465–467; *idem*, *Perszi kacety, de hynuły Ukrajinci*, „*Swoboda*” 1984, nr 177, s. 2, 4).

¹⁷⁶ R. Ilnyckij, *Spohady...*, s. 118. Ilnycki dość trafnie ukazuje charakterystyczną dla Kedryna cechę, ilustrując to odpowiednimi przykładami: „Kedryn zastosowuje różne polityczne i moralne standardy do podobnych, chociaż odbywających na różnych terenach i w różnych warunkach, zjawisk; na przykład uważa, że polityka »normalizacji« UNDO była formą walki ukraińskiego społeczeństwa z polską okupacją, a nie polityką współpracy z nią. Ale z jakichś niezrozumiałych przyczyn charakteryzuje politykę »ukrainizacji« w USRR jako nie przejaw walki ukraińskiego narodu za swoją państwowość, a jako oportunizm i współpracę z Rosją. To samo odnosi się do terenu galicyjskiego: orientację galicyjskiego społeczeństwa Galicji, Wołynia i emigracji na odrodzone ukraińskie siły w USRR w latach 1923–1933 rozpatruje jak »głupotę« i jak orientację na Rosję; związki Jewhena Konowalca z wojskowymi kołami demokratycznych Niemiec przed 1933 r. (po przejściu władzy przez Hitlera OUN wpadła w niełaszkę i odnowiła swoje związki w przededniu wojny niemiecko-sowieckiej) nazywa szkodliwymi; a współpracę rządu UNR na uchodźstwie z Polską usprawiedliwia i pochwala, a nawet zalicza do osiągnięć rządu to, że swój wywiadowczy aparat utrzymał pod kontrolą Polski” (*ibidem*, s. 118, 119).

¹⁷⁷ *Ibidem*, s. 120.

Ankiety

W lecie 1937 r. lwowskie „Diło” i warszawski „Biuletyn” ogłosiły ankiety dotyczące stosunków polsko-ukraińskich. Na łamach jednego i drugiego pisma wypowiedziało się do jesieni po kilkanaście osób. Dla czasopisma ukraińskiego punktem wyjścia była „normalizacja”, dla polskiego zaś pytanie *Dokąd zmierzamy w stosunkach polsko-ukraińskich?*. W „Dile” opublikowano szesnaście głosów ukraińskich działaczy i polityków. Następnie redakcja wyraziła swój pogląd na dwulecie „normalizacji”. Nie napisał do „Diła” nikt, kto by okres ten oceniał pozytywnie. Nie zabrali także głosu ci, którzy „normalizacji” się poświęcili. Z kolei w „Biuletynie Polsko-Ukraińskim” pojawili się dyskutanci często mało znani opinii publicznej, niemniej jednak reprezentujący, według Kedryna, wartościowy punkt widzenia problemu polsko-ukraińskiego¹⁷⁸. Drugą ankietę zatytułowano *Jak rozwiązać zagadnienie polsko-ukraińskie?*¹⁷⁹. Ankiety uznał Rudnycki za istotne dla obu środowisk. „Diło” zaktualizowało hasło „konsolidacji społeczeństwa ukraińskiego”, a „Biuletyn” po raz kolejny dał dowód rzetelnego wypełniania swojej misji w kręgach polskich – ocenił.

Rudnycki miał okazję wypowiedzieć się w ankiecie „Biuletynu” *Jak rozwiązać zagadnienie polsko-ukraińskie?*. Odpowiedział na to pytanie znanym już sprzed kilku lat stwierdzeniem, że „jest rzeczą absolutnie konieczną, aby pewne rzeczy, które się Ukraińcom zgodnie z wszystkimi ludzkimi i bożymi prawami należą – Ukraińcom dać”. W gruncie rzeczy przyznano to i podczas „normalizacji”, ale w związku z tym, że nie szły za przedyskutowanymi sprawami konkretne działania wprowadzające zdecydowane zmiany w polityce narodowościowej, pozostały ustaleniami na papierze – taką opinię wyraził Rudnycki. „Doceniał” wysiłek rządu włożony w budowę Gdyni, w walkę z opozycją (Brześć), w „pacyfikację”, w budowanie COP, ale jednocześnie po raz kolejny wytykał brak jakiegokolwiek wysiłku na gruncie unormowania polityki narodowościowej w stosunku do Ukraińców¹⁸⁰.

Jesienią 1937 r. klucz porozumienia polsko-ukraińskiego upatrywał w uświadomieniu Polakom, że najistotniejszym punktem stycznym polskiej i ukraińskiej polityki jest nastawienie antyrosyjskie, a w rozbiciu Związku Sowieckiego na kilka państw jest nadzieja na trwałą pokój w tej części Europy. Koniecznym byłoby przy tym zrozumienie, że zjednoczenie i niepodległość, o jaką zabiegają Ukraińcy, nie jest przejawem antypaństwowości. Ukraińcy natomiast powinni zrozumieć ostatecznie, że żaden kraj, w tym Polska, nie zrzeknie się dobrowolnie terenów zdobytych w wojnie – pisał w „Biuletynie Polsko-Ukraińskim”. We wrześniowym numerze (1937) „BPU” ukazał się dłuższy i niezwykle ciekawy artykuł Kedryna-Rudnyckiego *Drogi i bezdroża myśli politycznej*. Był on jakby podsumowaniem kilkunastu lat analizy myśli politycznej obu narodów ze wskazaniem punktu stycznego, którego realizacja dałaby nadzieję nie tylko na spokój wewnątrz kraju, ale także na unormowanie sytuacji w Europie Wschodniej.

¹⁷⁸ I. Kedryn, *Dwie ankiety*, „BPU” 1937, nr 43, s. 485, 486.

¹⁷⁹ J. Cisek, *Włodzimierz Bączkowski...*, s. 528.

¹⁸⁰ I. Kedryn, *Prosto i uczciwie (Odpowiedź nr 2 na ankietę)*, „BPU” 1937, nr 47, s. 525–527.

Kedryn doszedł do wniosku, że polska polityka wewnętrzna i zewnętrzna zawierała wiele błędów, które w połączeniu z niedojrzałością ukraińskiej myśli politycznej mogły w najbliższym czasie Polsce zagrozić, a Ukraińców dalej prowadzić na bezdroża. Uparto ignorowanie przez polską władzę wielonarodowości państwa nazwał wspieraniem fikcji. Polonizacja niepolskiej ludności na ziemiach wschodnich to pozornie słuszny i pożyteczny cel. Nie może on jednak przynieść pozytywnego skutku, a przyczyni się jedynie do wzrostu liczby obywateli zniechęconych, niezadowolonych i wręcz wrogo do państwa nastawionych. W polityce wewnętrznej potrzebne jest uświadomienie sobie, że Ukraińcy stoją już na dość wysokim poziomie rozwoju jako naród („przekroczyli stopień prymitywu etnograficznego”), mają aspiracje polityczne, gospodarcze i kulturalne, chcą być odpowiedzialni za życie publiczne w kraju, są także częścią wielkiego narodu żyjącego w granicach czterech państw i spaja ich wszystkich „jedność psychiczna”. Błąd polskiej polityki polegał na ignorowaniu chęci uzyskania autonomii terytorialnej i na jednoczesnym zwiększaniu materialnego stanu posiadania. W dziedzinie polityki zewnętrznej największym błędem było nastawienie na przyjaźń z Rosją, a kwestii ukraińskiej czy białoruskiej traktowanie problemów obu krajów jako jedynie wewnętrznych. Kedryn uważał, że niemożliwe jest istnienie silnej Polski pomiędzy silną Rosją i silnymi Niemcami, gdyż Rosja zawsze była ekspansywna i dążyła do wojny. W tej sytuacji trzymanie się przez Polskę idei państwa narodowego jest zgubne w obliczu zagrożenia „mobilizacją narodów niepolских” w jej granicach. Jeżeli Polacy zdaliby sobie sprawę, że w ich interesie leży rozbięcie Rosji na kilka państw narodowych, a Ukraińcy zrozumieliby, iż wojny przeciwko wszystkim państwom, w których funkcjonują, prowadzić nie mogą, i że centrum ukraińskim jest kraj nad Dnieprem a nie nad Dniestrem, to zaistniałaby idealna sytuacja do realizacji wielkiego wspólnego frontu antyrosyjskiego. Był to bowiem dla Kedryna właśnie ten najistotniejszy „punkt styczny” polskiej i ukraińskiej polityki tamtej doby¹⁸¹.

Wojna

„Można jednak powiedzieć, że od września 1939 r. nie było szans na porozumienie polsko-ukraińskie. W latach międzywojennych zrobiono wiele, aby stosunki wzajemne stały się nieprzyjazne lub wrogie”¹⁸² – napisał Ryszard Torzecki.

Wiosną i latem 1940 r. członkini ZWZ Władysława Piechowska odbyła rozmowy z metropolitą Szeptyckim w celu nawiązania współpracy z nacjonalistami ukraińskimi. Najpierw chciano złagodzić nastroje z obu stron¹⁸³. Rozmowy pomiędzy Polakami (ZWZ-AK, Delegatura) oraz stroną ukraińską (liberalne grupy w OUN-B i OUN-M, chadecja, duchowni grekokatolicki, Kubijowycz, Mudry, Rudnycka, Skrypnyk) prowadzono od przełomu lata i jesieni 1941 r. w Warszawie, Krakowie i Lwowie. Nie przyniosły one zadowalających rezultatów. Polakom wciąż zależało

¹⁸¹ *Idem, Drogi i bezdroża myśli politycznej*, „BPU” 1937, nr 35, s. 389–394.

¹⁸² R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy...*, s. 200.

¹⁸³ *Ibidem*, s. 107.

na utrzymaniu granic przedwojennych, a Ukraińcom na zjednoczeniu wszystkich ziem uważanych za etnicznie ukraińskie¹⁸⁴. Problem ten będzie jeszcze wielokrotnie powracał w polsko-ukraińskich rokowaniach, dlatego warto przypomnieć tu słowa Rafała Wnuka:

Należy pamiętać, że Sowieci na arenie międzynarodowej starali się występować w roli realizatora postulatów wyzwolenicznych uciskanych narodów. Polska zgoda na przyznanie Białorusinom i Ukraińcom prawa do odbudowy własnych państw kosztem terytorium II RP dostarczyłaby argumentów usprawiedliwiających aneksję Kresów. Związek Sowiecki, prezentując się jako dobroczyńca gnębionych Ukraińców i Białorusinów, zapewniający im możliwość spełnienia aspiracji państwowych w postaci narodowych republik, mógłby interpretować polskie ustępstwa jako przyznanie racji Sowiетom i pośrednią zgodę na aneksję okupowanych terytoriów¹⁸⁵.

Krajowa Reprezentacja Polityczna pod koniec lipca 1943 r. wydała odezwę do Ukraińców, która niezbyt fortunnie sformułowana, nie mogła wpłynąć na polepszenie już wówczas tragicznych stosunków (11 lipca – apogeum mordów na Wołyniu)¹⁸⁶. Poza tym uwypukliły się różnice zdań między polskim ośrodkiem emigracyjnym a Krajową Reprezentacją Polityczną, która zataiła uchwałę rządową z marca 1943 r. w sposób liberalny odnoszącą się do Ukraińców¹⁸⁷. Zawarto jedynie kilka lokalnych porozumień taktycznych o charakterze wojskowym w obliczu sowieckiego zagrożenia wiosną 1945 r. (Lubaczowskie)¹⁸⁸.

Próżno by szukać śladów działalności Rudnyckiego na rzecz porozumienia w okresie wojny. Dziennikarz związał się z ukraińskim tytułem wydawanym przez hitlerowców w Krakowie. Raz jeszcze spoglądając wstecz, uznał za historyczny fakt, iż:

[...] polskie państwo i polski naród, jako nośnik idei polskiej państwowości, nie umiały w ciągu 20 lat tak rozwiązać problemu mniejszościowego, by energia mniejszości narodowych nie była bezustannie skierowana na wzajemną walkę.

Zarzucił czynnikom rządzącym, że nigdy nie podchodzili do porozumienia poważnie, kierowały się doraźnymi interesami:

Zasadniczym błędem **wszystkich** prób porozumienia, które podejmowała władza polska z mniejszościami, było to, że **w niejednym wypadku polskiej stronie nie zależało na istocie sprawy, czyli na prawdziwym załagodzeniu na narodowościowym odcinku, tylko na wy-**

¹⁸⁴ *Ibidem*, s. 148–153.

¹⁸⁵ R. Wnuk, „*Za pierwszego Sowietą*”. *Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939–czerwiec 1941)*, Warszawa 2007, s. 365.

¹⁸⁶ *Ibidem*, s. 217, 219.

¹⁸⁷ G. Motyka, *Próby porozumienia między podziemiem polskim i ukraińskim w czasie drugiej wojny światowej* [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, Warszawa 2008, s. 76–78.

¹⁸⁸ W połowie 1944 r. w obliczu nadchodzących Sowietów zarówno polskie podziemie na szczeblu lokalnym, jak i dowództwo ukraińskie doszło do wniosku, że należy szukać porozumienia. Do spotkania doszło w maju 1945 r. pod Lubaczowem. Postanowiono zaprzestać mordów na ludności cywilnej i zmobilizować się przeciwko Sowiетom. Porozumienie obejmowało część Lubelszczyzny i Podlasia. Umowa okazała się trwała i zaowocowała kilkoma wspólnymi akcjami. Zob. G. Motyka, R. Wnuk, „*Pany*” i „*rezuny*”...

tworzeniu wrażenia, że jest załagodzenie, żeby to wrażenie wykorzystać dla innych celów wewnętrznej czy zagranicznej polityki.

Nad tym wszystkich ciążyła atmosfera wzajemnego niedowierzania i braku zaufania jednej strony do drugiej¹⁸⁹. O normalizacji Kedryn wyraził się w ten sposób:

Okazało się, iż cały „normalizacyjny” szum potrzebny był Polakom wyłącznie tylko dla kompromisu wyborczego, poza którym innego poważnego kompromisu nie chcieli¹⁹⁰.

W wyniku wojny ciężar stosunków polsko-ukraińskich szybko spadł na barki władz emigracyjnych i polskich uchodźców. Na tym gruncie w tych kręgach miały odąd toczyć się dalsze spory na temat współistnienia obu narodów.

Przed Kedrynem na emigracji

Prawdopodobnie po raz pierwszy na uchodźstwie sprawę porozumienia Polaków z Ukraińcami wysunął Adam Czartoryski jeszcze w roku 1845, kiedy postulował konieczność wspólnego zjednoczenia przeciw Rosji. Udało mu się zjednać jeszcze Franciszka Henryka Duchinińskiego i Michała Czajkowskiego. Ze strony ukraińskiej w 1849 r. pojawiła się w Paryżu broszura ks. Hipolita Terleckiego, wykazująca konieczność sojuszu Rusi z Polską, który mógł stać się pożyteczny dla całej Słowiańszczyzny. Z końcem lat sześćdziesiątych XIX w. w Paryżu Polacy wydawali pismo „Zmowa”, które propagowało tezę polsko-rusko-litewskiego porozumienia w celu zjednoczenia sił przeciw wrogom zewnętrznym¹⁹¹. Wychodziło ono pod trójjęzycznym tytułem, w tym pod ukraińskim „Hromadski Zhowor”. Na jego czele stał J.A. Medeksza, drukowano je w Zurychu¹⁹². Na łamach „Zmowy” udzielał się pochodzący z Wołynia Ukrainiec W. Rożałowski. Pisał, że w Galicji trzeba koniecznie uwidocznić odmienność narodowości polskiej i ukraińskiej, by ta druga mogła się swobodnie rozwinąć i w przyszłości stworzyć własne państwo ze stolicą we Lwowie. Jednocześnie podkreślał, że należy koniecznie „podnosić polski sztandar niezależności” w Krakowie¹⁹³.

Julian Baczyński wskazał na pierwsze polsko-ukraińskie kontakty emigracyjne w Stanach Zjednoczonych u progu XX w. Europejskie kraje, takie jak Niemcy, Włochy, Szwecja czy Austro-Węgry, miały w USA swoje Domy Emigracyjne. Takie same mieli również Żydzi i prawosławni Rosjanie. Polacy posiadali pod kuratelą austro-węgierską dwa. Przybywający do USA Ukraińcy mogli się zgłosić do słowiańskiego Domu Emigracyjnego austro-węgierskiego lub jednego z polskich, bo swojego nie mieli¹⁹⁴. W 1909 r. udało im się założyć ukraińską filię austriackiego Towarzystwa na

¹⁸⁹ Homo politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polski. Sproby porozumienia ta jich newdaczka*, „Krakowski Wist” 1940, nr 39, s. 3.

¹⁹⁰ *Idem*, *Przyczyny upadku Polski. Probajnuwanna...*, s. 3.

¹⁹¹ M. Demkowycz-Dobranskyj, *Ukrajinsko-polski...*, s. 63–67.

¹⁹² J.R., „Zmowa”, *emigracyjne pismo poświęcone porozumieniu polsko-ukraińsko-litewskiemu (1870)*, „BPU” 1934, nr 18, s. 7, 8.

¹⁹³ M. Demkowycz-Dobranskyj, *Ukrajinsko-polski...*, s. 67.

¹⁹⁴ J. Baczyński, *Ukrajinska immigracja...*, s. 346–350.

rzecz Ochrony Emigrantów im. św. Rafała. Baczynski przywoływał praktykę z polskiego Domu Emigracyjnego św. Józefa, gdzie ponoć przetrzymywano Ukraińców w celu szukania im pracy, jednocześnie wyciągając od nich pieniądze. Współpracujące z Domem siostry felicjanki miały skłaniać ukraińskie dziewczęta do zachodniego obrządku poprzez rekolekcje i nabożeństwa oraz wysyłać je do pracy w domach rzymskokatolickich¹⁹⁵. Ukraiński badacz pisał też, że polscy robotnicy wywyższali się ponad ukraińskich w codziennych relacjach¹⁹⁶.

I wojna światowa wywołała pomiędzy Polonią w USA, a ukraińskimi imigrantami wiele konfliktów. Sama tamtejsza diaspora ukraińska była wówczas podzielona na dwa większe obozy: austrofilski (Symon Demydyczuk) i socjalistyczny (Myrośław Syczynski). Ukraińcy usiłowali w pierwszej kolejności udowodnić opinii publicznej własne istnienie, zainteresować Waszyngton sytuacją ukraińskiego narodu w Europie i zdobyć środki finansowe na akcję propagandową. Wydawane w tym okresie przez przeciwników państw centralnych ukraińskie broszury głosiły kres polskiego panowania w Galicji i sprzeciwiały się stanowczo pomysłowi powołania trzyczęściowej monarchii austro-węgiersko-polskiej. Ostatecznie orientacja proaustriacka na jesieni 1915 r. poniosła klęskę. Orędzie prezydenta USA Wilsona¹⁹⁷ ze stycznia 1917 r. zostało przez Ukraińców odebrane jako zagrażające ich aspiracjom. Po przystąpieniu USA do wojny w kwietniu 1917 r. Komitet Narodowy Polski został uznany przez Waszyngton w grudniu tego roku. Potem prezydent Stanów Zjednoczonych uczynił kolejny krok przychylny istnieniu polskiej państwowości w styczniu 1918 r.¹⁹⁸

Stosunki polsko-ukraińskie na gruncie amerykańskim zaostrzyły się po pokoju brzeskim zawartym w marcu 1918 r. Na Ukraińców padł cień podejrzeń o współpracę z państwami centralnymi. W październiku 1918 r. ze Lwowa nadszedł list Ukraińskiej Rady Narodowej z postulatem utworzenia na gruzach monarchii habsburskiej wielkiego państwa ukraińskiego. Waszyngton skłonił się jednak ku koncepcji federacji państw. W tym celu utworzono we wrześniu 1918 r. Środkowoeuropejski Związek Demokratyczny, do którego weszli Polacy, Czesi, Rumuni, Słowianie południowi, Słowacy, Rusini węgierscy, a potem i Ukraińcy. Organizacja ta, nękana wewnętrznymi sporami, głównie polsko-ukraińskimi, nie zdobyła popularności. Ignacy Paderewski nie chciał w niej zasiadać obok Myrośława Syczynskiego – zabójcy namiestnika Galicji Andrzeja Potockiego. Ukraińcy ponieśli poza tym klęskę w walce o Rusinów, którzy w końcu znaleźli się w granicach Czechosłowacji i Rumunii. Decyzja Rady Ambasadorów przydzielająca Galicję Polsce w 1923 r., czy też tzw. pacyfikacja Małopolski Wschodniej w 1930 r. sprawiły, że ukraińską diasporę Ameryki Północnej charakteryzował antypolonizm. Jej amerykańskie ośrodki, nie życząc sobie stabilizacji stosunków w kraju, rozpoczęły wspieranie OUN.

¹⁹⁵ *Ibidem*, s. 131, 132.

¹⁹⁶ *Ibidem*, s. 248, 249.

¹⁹⁷ Orędzie do senatu, w którym prezydent zapowiedział utworzenie niepodległej Polski.

¹⁹⁸ Orędzie do Kongresu, którego 13. punkt mówił o konieczności powołania Polski z dostępem do morza obejmującej ludność polską.

Po wybuchu II wojny światowej rząd Władysława Sikorskiego nawiązał kontakty z ukraińskim emigracyjnym rządem petlurowskim. W obliczu sowieckiego zagrożenia Polakom zależało na nawiązaniu rozmów z reprezentatywnymi organizacjami ukraińskiej diaspory w celu wypracowania kompromisu w sprawie przyszłego wspólnego państwa. Głos ukraińskich imigrantów w Ameryce stawał się tym istotniejszy, że w kraju nie było z kim rozmawiać – tamtejsi Ukraińcy kolaborowali z Niemcami. Kongres Ukraińców USA nie ogłosił żadnej deklaracji względem Polski, która nic konkretnego nie potrafiła Ukraińcom obiecać, a poza tym mogła być już postrzegana jako partner małowartościowy, który rychło zostanie pokonany przez ZSRR¹⁹⁹. W Paryżu Ukraińcy rozpoczęli organizowanie Ukraińskiego Komitetu Narodowego, z czasem próbując rozszerzyć jego skład o UNDO, OUN oraz przedstawicieli z Kanady i Rumunii. We Francji sprzeciwiali się temu melnykowcy, domagając się tworzenia przy armii polskiej formacji czysto ukraińskich. Jesienią 1939 r. po zajęciu Ukrainy i Białorusi przez wojska radzieckie Komitet do spraw Kraju opracował wytyczne na przyszłe rozmowy z Ukraińcami, które zakładały obiecanie Ukraińcom własnego państwa będącego z Polską w federacji. W styczniu 1940 r. podjęto odpowiednie kroki prawne, ale ze strony polskiej inicjatywę storpedowali endecy, a z ukraińskiej nacjonaści. Ci pierwsi nie wyrażali także zgody na wciągnięcie Wasyla Mudrego do Rady Narodowej, co zaproponował Jerzy Stempowski. Sam Mudry nie zaangażował się zresztą w tę współpracę, nie czując poparcia rodaków. Na emigracji w polskich kręgach rządowych ścierały się ze sobą skrajnie różne koncepcje co do Ukraińców czy ich przyszłego państwa (S. Grodzicki a B. Longchamps)²⁰⁰.

Po polsko-ukraińskich doświadczeniach z czasów II wojny światowej przed porozumieniem czy w ogóle jakimkolwiek kontaktem narosły niezwykle ważne problemy. Do tych z czasów dwudziestolecia doszły nowe, gdyż wojna światowa to dla Polaków i Ukraińców ofiary: czystki etniczne na Wołyniu oraz w Galicji Wschodniej, a na Chełmszczyźnie uderzenie w ukraińską ludność cywilną. Już na samym początku wojny Polacy zawiedli Ukraińców, przynajmniej ich część ugodową. Były wicemarszałek sejmu Wasyl Mudry, ogłosiwszy lojalność wobec Rzeczypospolitej w pierwszych dniach wojny, nie doczekał się zaproszenia z Londynu²⁰¹. Rudnycki miał za złe gen. Władysławowi Andersowi, przy całym dla niego niewątpliwym szacunku, że reprezentował maksymalistyczną wizję odnośnie do wschodniego terytorium Polski, a gen. Władysławowi Sikorskiemu, że podczas rozmów ze Stalinem lekceważył prawo Ukraińców do tychże ziem²⁰². Przychodzą w tym momencie na myśl słowa Jarosława Stecki, który tak jak Kedryn powołując się na *Bez ostatniego rozdziału* Andersa, posądził Sikorskiego o planowanie ze Stalinem genocydu na Ukraińcach²⁰³. Temat ten był niejednokrotnie podejmowany przez Ukraińców na emigracji. Na przykład w 1952 r. gazeta „Owyd”, z którą Kedryn współpracował, zacytowała w przekładzie

¹⁹⁹ A.A. Zięba, *Ukraińcy i Karpaccy Rusini* [w:] *Polska diaspora*, red. A. Walaszek, Kraków 2001, s. 147–160, 457, 458.

²⁰⁰ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy...*, s. 98–103.

²⁰¹ *Wiek ukraińsko-polski...*, s. 49. Dopiero w grudniu na propozycję Jerzego Stempowskiego planowano zaprosić Mudrego do Rady Narodowej we Francji, ale nie zrealizowano tego (R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy...*, s. 100).

²⁰² I. Kedryn-Rudnyckij, *U meżach...*, s. 121–134.

²⁰³ J. Stečko, *30 czerwnja 1941*, Toronto 1967, s. 216, 217.

fragment wspomnianej książki. Autor artykułu komentującego ten tekst W. Sewer również kreował tezę, że Sikorski ze Stalinem mogli „wspólnie zniszczyć” polskich Ukraińców, gdyby nie została przyjęta linia Curzona²⁰⁴.

Jedną z postaci zaangażowanych ze strony polskiej w unormowanie stosunków polsko-ukraińskich był Stanisław Paprocki. W styczniu 1945 r. wystosował do ministra spraw zagranicznych Adama Tarnowskiego pismo, w którym proponował, by przysłała Polska była państwem dwunarodowym. W celu współpracy nawiązał kontakt z Jerzym Stempowskim²⁰⁵. Wiosną tegoż roku Jewhen Wreciona z UHWR nawiązał w Szwajcarii poprzez Stempowskiego kontakt z polską ambasadą²⁰⁶. Adam Tarnowski na jesieni miał już styczność ze wszystkimi politycznymi ugrupowaniami ukraińskimi w Niemczech Zachodnich²⁰⁷. Rozmowy Polaków z Ukraińcami (UHWR, UNR) odbywały się w czerwcu 1945 r. w Rzymie i we Frankfurcie nad Menem²⁰⁸.

Pierwsze polsko-ukraińskie kontakty emigracyjne między uchodźcami miały miejsce między innymi w Niemczech. Atmosferę wrogości i uprzedzeń mających swoje źródła w czasach niedawnej wojny dobrze zobrazował Rostysław Chomiak:

Kiedy wojna się skończyła, nie zostaliśmy przetransportowani do USRR, ponieważ zostaliśmy zaliczeni do obywateli polskich urodzonych we Lwowie. To była niewątpliwa zaleta bycia „Polakiem” podczas tego strasznego okresu, ponieważ – w tej sytuacji na przykład: Amerykanie naiwnie przewieźli wiele uchodźczych „polskich” rodzin do polskiego obozu w Bawarii. Prawdziwi Polacy, którzy już od pewnego czasu przebywali w tym obozie, otoczyli nas i zaczęli wrzeszczeć, że to są Rusini, którzy wieszali Polaków. Mój ojciec ochronił naszą małą grupkę Ukraińców od fizycznych ataków ze strony prawdziwych Polaków²⁰⁹.

Tuż po wojnie tematyka polska w prasie ukraińskiej i ukraińska w polskiej była w Niemczech żywo dyskutowana. W obozach spotykali się Polacy, Ukraińcy, Słowacy i Litwini, by dyskutować o wizji przyszłej Europy Środkowej i Wschodniej²¹⁰ i wspólnie grać w piłkę nożną²¹¹. Najwięcej miejsca, zdaniem Osadczuka, problemom polskim poświęcały czasopisma „Suczasa Ukraina” w Monachium oraz „Ukrajinski Wisti” w Ulm. W latach 1947–1948 toczyła się debata mająca na celu nakreślenie obopólnego punktu widzenia oraz wypracowanie podstaw współpracy. Zaangażował się w to Polak Klaudiusz Hrabyk ze swoją „Kroniką” i Ukrainiec Roman Ilnycki z „Czasem”²¹². Później problematykę tę podjęły: „Nedila”, „Nasze Żyttja”, „Ukrajinska

²⁰⁴ W. Sewer, *My jich spilno znyszczymo*, „Owyd” 1952, nr 4, s. 5, 6.

²⁰⁵ G. Motyka, R. Wnuk, „Pany” i „rezuny”..., s. 198.

²⁰⁶ K. Tarka, *Trudny dialog. Rząd RP na uchodźstwie i Ukraińcy (1945–1990)*, „Zeszyty Historyczne” 2002, z. 139, s. 84. Zob. też: *idem*, *Kijów–Warszawa wspólna sprawa? Rozmowy polsko-ukraińskie na emigracji w pierwszych latach po II wojnie światowej* [w:] *Podzielone narody. Szkice z historii stosunków polsko-ukraińskich w latach 40. XX wieku*, Toruń 2012, s. 205–220.

²⁰⁷ G. Motyka, R. Wnuk, „Pany” i „rezuny”..., s. 199.

²⁰⁸ K. Tarka, *Trudny dialog*..., s. 84.

²⁰⁹ List Rostysława Chomiaka do autora z grudnia 2011 r.

²¹⁰ *Ukrajinski, polski i bałtyjski słuchaczi na masowych zibrannjach*, „Czas” 1948, nr 22, s. 3.

²¹¹ *Polszcza–Ukrajina 1:1. Szczęśliwy remis w Awgsburzi – Staba hra napadu – Wetykyj zjizd publiky*, „Ukrajinska Trybuna”, 22 VII 1948 r.

²¹² Zob. L. Rebet, *Osnowne pyttannja polskoji polityky*, „Ukrajinska Trybuna”, 17 XI 1946 r.; R. Ilnyckij, *Widporwid panowi K. Hrabykowi*, „Czas” 1947, nr 27, s. 4; [wycinek z gazety bez autora], *Polsko-ukrajinski perspektywy*, „Czas”

Trybuna”, a z polskich czasopism „DP-Express”, „Orzeł Biały”, „Dziennik Polski” i „Dziennik Żołnierza” (Londyn). Dyskusję zdominowały dwa główne problemy: granica między oboma krajami oraz ich rola w Międzymorzu. Rozbieżności pogładowe nie pozwoliły na jakiegokolwiek porozumienie.

Podstawowym błędem według Bohdana Osadczyka było zbyt prędkie zajęcie się sprawami z „wierzchołka piramidy polsko-ukraińskich problemów”. Publicysta ten zachęcał wówczas Polaków do poznania najpierw poglądów ukraińskich na tzw. Kresy Rzeczypospolitej²¹³. Wykładał obawy Ukraińców wobec pomysłu federacji, do której Ukraińcy mieli uprzedzenie od czasu porozumienia Piłsudski–Petlura²¹⁴. Okazją do rozmów na ziemi niemieckiej było utworzenie Radia Wolna Europa w Monachium. Jednak wszelkie dyskusje na polsko-ukraińskie tematy pozostawały u Osadczyka niedosyt. Uważał, że biorący w nich udział Polacy kierowali się jeszcze starą, przedwojenną perspektywą, skostniałymi stereotypami i „sanacyjnym” punktem widzenia. Poza tym odczuwał niesprzyjającą atmosferę ze strony amerykańskiej²¹⁵. Oprócz zgrzytów (np. artykuły Cata-Mackiewicza²¹⁶) trafiały się jednak momenty zrozumienia, jak choćby wystąpienie Jerzego Bielskiego²¹⁷ z Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Niemczech²¹⁸, który swoim artykułem *O konstruktywne podejście* w „Kronice” Hrabyka²¹⁹ zjednał sobie w 1947 r. dyskutantów ukraińskich²²⁰, ale spotkał się

1947, nr 31, s. 1, 2; R. Ilyneckyj, *Za nowu wetyku koncepciju*, „Czas” 1947, nr 34, s. 3; K. Hrabyk, *Do ukrajinsko-polskoj problematyki*, „Czas” 1947, nr 34, s. 4 [przedruk i przekład na ukraiński z „Kroniki” z 17 VIII 1947 r.].

²¹³ Jednym z pierwszych głosów w tej kwestii były przed wojną wypowiedzi Włodzimierza Bączkowskiego w „Biuletynie Polsko-Ukraińskim”, który zapowiadał, że porozumienie z Ukraińcami oznacza dla Polaków poniesienie ofiar materialnych na tzw. Kresach (J. Cisek, *Włodzimierz Bączkowski...*, s. 526).

²¹⁴ B. Osadczyk, *Ukrajina...*, s. 47, 48, 54.

²¹⁵ *Ibidem*, s. 137, 138.

²¹⁶ Publicysta polski ani przed wojną, ani po wojnie nie miał wielu zwolenników zarówno w kręgach polskich, jak i ukraińskich. Sam Kędryn podchodził do niego przed wojną z rezerwą. Natomiast na emigracji nacjonalistyczny „Czas” skrytykował jego podejście do granic ustalonych w Rydze. Mackiewicz pisał wówczas, że „granica powojenna oddaje pod Sowiety nie tylko Polaków, ale także Ukraińców, Białorusinów i Litwinów” (*Jak Polak baronyt ukrajinskich interesów?*, „Czas” 1948, nr 20, s. 3).

²¹⁷ J. Bielski, *Żmut dumok*, „Czas” 1947, nr 41, s. 1, 2.

²¹⁸ Organizacja powołana przez Klaudiusza Hrabyka. W marcu 1946 r. jeden z dziennikarzy polskich „Nasze Głosy” został miło przyjęty na zjeździe ukraińskich dziennikarzy w Schweinfurcie, co odnotowały polskie i ukraińskie gazety (np. *Widhomin Zjizdu Zurnalistiw w Schweifurti*, „Nedila” 1946, nr 13, s. 1).

²¹⁹ Jego tekst był odpowiedzią na tezy Pawła Kotowycza zawarte w artykule *Zasady porozumienia* (*idem*, *Pryncypy porozuminnja*, „Nasze Żyttja” 1947, nr 23). Według Bielskiego opowiadanie się przeciwko postanowieniom z Jałty nie oznaczało obstawania przy ustaleniach z Rygi. I tak samo prosił Ukraińców, by krytykując Rygę, nie aprobowali jednocześnie granic ustalonych w Jałcie. Nawoływał rodaków do rewizji traktatu ryskiego w imię przekreślenia błędów przeszłości i ustanowienia wspólnej godnej przyszłości wszystkich narodów Europy Wschodniej, zapomnienia o bolesnych doświadczeniach, uznania, że oba narody są równe wobec prawa do utworzenia własnego państwa, pogodzenia się na ustalenie granicy zgodnie z kryterium etnograficznym przez rządy obu krajów. Uważał ponadto, że Polskę i Ukrainę łączy naturalny związek, wspólnota interesów, traktat, który nie wymaga formalnego zawierania, a w przyszłości tak czy inaczej nabierze odpowiedniej formy (federacja, unia itp.), że Polska z Ukrainą będą nadawać ton polityce w Europie Środkowo-Wschodniej (J. Bielski, *Za konstruktywne pidchid*, „Nasze Żyttja” 1947, nr 30, s. 2 – przedruk po ukraińsku z „Kroniki”).

²²⁰ P. Kotowycz, *Widpowid red. Bielskomu*, „Nasze Żyttja” 1947, nr 30, s. 1. Od zgody i porozumienia między Polakami i Ukraińcami Kotowycz chciał dojść do „Wszecheuropejskiej Federacji”. Na drodze do polsko-ukraińskiej granicy etnograficznej nie może natomiast stać z polskiej strony warunek federacji Ukrainy z Polską – dodawał.

za to z oponentem w osobie samego redaktora naczelnego „Kroniki”²²¹. Z warty-
 odnotowania artykułem w „Ukraińskiej Trybunie” wystąpił także M.W. Radowycz²²².
 Ukraińcy przedrukowywali niektóre teksty polskie²²³, ale nie tylko na temat poro-
 zumienia z Polakami²²⁴. Pojawiały się szersze koncepcje dotyczące przyszłej unii,
 federacji Europy Środkowo-Wschodniej²²⁵. Z jednej strony dyskusja miała miejsce
 w prasie, z drugiej na polu politycznym. Rozmowy utrudniały spory w łonie polskiej
 diaspory, decentralizacja życia politycznego Ukraińców, a następnie wyjazdy i jed-
 nych, i drugich poza granice Niemiec. Do żadnej ze stron nie docierało, że Polacy
 nie wrócą już na Wołyń i do Galicji Wschodniej. Stanisław Skrzypek czy Zenon
 Pełeński należeli do tych nielicznych, którzy nie mieli co do tego złudzeń. Dojście
 do porozumienia na polu polityki nie przyniosło zadowalających efektów. Główny
 wysiłek w tym kierunku podjęła z czasem „Kultura”²²⁶.

Trzy lata po zakończeniu wojny nakładem Wydawnictwa im. Chwyłowego uka-
 zała się na Zachodzie książka, w której kilku intelektualistów ukraińskich prezen-
 towało swoje poglądy na temat stosunków pomiędzy oboma narodami. Warto przy-
 rzec się im, by uchwycić atmosferę panującą wśród ukraińskich powojennych kręgów
 emigracyjnych, w które miał wkrótce wkroczyć Iwan Kedryn-Rudnycki. I tak na

²²¹ Klaudiusz Hrabyk uznał postulaty Bielskiego jako jednostronne, przeciążające Polaków w drodze do zjedno-
 czenia z Ukrainą, tymczasem Polakom i Ukraińcom w równym stopniu powinno zależeć na współpracy – pisał
 Hrabyk (*Widbuky na statju Bielskoho*, „Nasze Żyttja” 1948, nr 33, s. 4, 5). Ukraińska odpowiedź na poglądy Hra-
 byka: M. Kalankiwsyj, „Realizm” d-ra Hrabyka i nasza widpowid, „Czas” 1948, nr 45, s. 3; *Norwa polska polityka*,
 „Czas” 1948, nr 47, s. 3; *Czy istnieje dla nas polska problema?*, *ibidem*, s. 4; *Nedopustymyj wystup „Kroniki”*, *ibidem*;
 Głos nacjonalisty: M. Prokop, *Za jasni pozyciji. Do pytannja ukrajinsko-polskych wzajemym*, „Ukrajinska Trybuna”,
 1 VIII 1948 r. Z innych artykułów: W.J. Pasicznjak, *Polski mriji pro podil Ukrainy*, „Ukrajinska Trybuna”, 5 VIII
 1948 r. W dyskusji wziął udział również Stanisław J. Paprocki publikując w „Dzienniku Polskim” (19 VII 1948 r.).

²²² M.W. Radowycz, *Szcze do pytannja ukrajinsko-polskych wzajemym*, „Ukrajinska Trybuna” 1947, nr 64, s. 3; *idem*,
Na czysti wody. Szlachy i pryncypy ukrajinsko-polskoho porozuminnja ta spilnych dij, „Ukrajinska Trybuna” 1947,
 nr 67, s. 2 i nr 68, s. 3. Publicysta przede wszystkim przeciwstawiał się Hrabykowi, uważającemu za konieczne, by
 przywrócić na wschodzie przedwojenny polski obszar terytorialny. Jednocześnie solidaryzował się z poglądami
 Bielskiego, a trzymanie się postanowień dotyczących granic ustalonych w Rydze uważał za anachronizm i postu-
 lował „sojusz” między dwoma niepodległymi krajami.

²²³ Na przykład w Niemczech pojawił się ukraiński przekład fragmentu książki Stanisława Twardzica (Klaudiusza
 Hrabyka) *Rozważania polskie (Łyst do pryjatela*, „Nedila” 1947, nr 80, s. 3).

²²⁴ *Polskyj żurnalist pro ukrajinsko-rosijski stosunki* [R. Wraga, *Wszecchrosyjski imperializm i Ukraina*, „Sprawy Między-
 narodowe”], „Ukrajinska Trybuna” 1947, nr 89, 90, s. 3.

²²⁵ Nakreślał ją Roman Ilnycki, publikując w 1948 r. w „Czasie” serię artykułów *O nową koncepcję ukraińskiej polityki
 zewnętrzej* (*idem*, *Za norwu koncepciju ukrajinskoji zownisznoji polityki I*, „Czas” 1948, nr 15, s. 1, 2; *II*, „Czas”
 1948, nr 17, s. 1, 2; *III*, „Czas” 1948, nr 18, s. 4; *IV*, „Czas” 1948, nr 20, s. 1, 2; oraz: Z. Petenskyj, *Odyn iz fundamen-
 tiw. Pro nacjonalizm, „norwy suwerenitet” i Schidnio-centralnu Jewropejsku Uniju*, „Czas” 1948, nr 25, s. 3; *idem*, *Pid-
 stawta Uniji: ukrajinsko-polske porozuminnja*, „Czas” 1948, nr 26, s. 3. Reakcje polskie na koncepcje Ilnyckiego: *Czy
 pobodyłysja Polaki na naszu koncepciju?*, „Czas” 1948, nr 20, s. 3; *Polska i nasza koncepcija spiwpraci narodiw*, „Czas”
 1948, nr 22, s. 3. Na artykuły Pełeńskiego pozytywnie odpowiedziała polska „Kronika”. Jednym z ważniejszych
 tekstów ukraińskich o federalizmie był artykuł Hałynjaka *Miż imperializmom i federalizmom* („Czas” 1948, nr 33,
 s. 7) i tegoż autora w porozumieniu *Suweren czy pretendent? Za należnu płoszczynnu w dyskusiji pro ukrajinsko-polski
 kordony*, „Czas” 1948, nr 37, s. 3.

²²⁶ G. Motyka, R. Wnuk, „Pany” i „rezuny”..., s. 206, 207. Ukraińcy oczywiście śledzili, co się pisze w „Kulturze”. Na
 przykład „Ukrajinska Trybuna” pochwalając jeden z artykułów, skomentowała: „Nagłówek artykułu jasno mówi
 o tendencji polskiej publicystyki i w tej sprawie: pisze się o ukraińskiej Cerkwi katolickiej, ale dodaje się »w Pol-
 sce!» (Polaky w ukrajinskiej sprawi, „Ukrajinska Trybuna”, 15 VIII 1948 r.).

przykład R. Elde uważał, że Polacy powinni wyzbyć się skłonności do myślenia na temat własnego kraju jako o czynniku cywilizującym Europę Wschodnią pod względem politycznym, kulturalnym i religijnym. Nakłaniał do uświadomienia sobie istnienia tysięcy lat wcześniej świetności państwa kijowskiego, które także było jednym z ośrodków chrześcijaństwa ówczesnej Europy. Antypolskie zrywy kozaczyzny z powstaniem Chmielnickiego na czele przedstawił jako krach polskiej koncepcji państwowej, niedoceniającej żywiołów wschodnich – ukraińskiego i białoruskiego. Państwo-szlachta stały się dla tych narodów synonimem okupacji. Elde zarzucał też Polakom nieuszanowanie wschodniego obrządku i odmienności kulturowej Ukraińców i Białorusinów. Marzyło mu się, że Polacy przemyślą w tym duchu swoją dotychczasową historię oraz postawy polityczne, co zaowocuje współpracą z Litwinami, Białorusinami, Ukraińcami oraz stworzeniem silnego państwa polskiego²²⁷.

Anton Janiowski ubolewał z kolei, że w emigracyjnej prasie („Dziennik Żołnierza APW”, „Uniwersum”, „Słowo Polskie”) część Polaków w obliczu moskiewskiej ekspansji wciąż zaprzecza prawo Ukraińców do tzw. Zachodnioukraińskich Ziem. Sprzeciwiał się na przykład pretensjom Jędrzeja Giertycha wysuwanych w *O przyszłości wschodnich ziem Rzeczypospolitej* odnośnie do Podola i całego Prawobrzeża, a także uporczywemu nazywaniu Ukraińców Wołynia Rusinami. Z daleko posuniętą ostrożnością traktował wizję porozumienia zarysowaną przez Andrzeja Kitowicza w londyńskiej „Trybunie” we wrześniu 1946 r. Janiowski ironizował na temat jego propozycji, by Ukraińcy mieli swoją wschodnią granicę na Donie. Dla niego kluczową sprawą była Ukraina Zachodnia z Łemkowszczyzną, Chełmszczyzną i Nadsaniem, których nigdy Ukraińcy nie zamierzali się wyrzekać. Negatywnie odniósł się do nurtu, który w powojennych latach czterdziestych reprezentowała „Kronika” z przewodnimi artykułami Klaudiusza Hrubyka, który zaproponował wówczas wspólne wystąpienie przeciwko porządkowi jałtańskiemu. Nie wykluczał również utworzenia polsko-ukraińskiej federacji.

Przeciwko rewizji granic wypowiadał się wtedy na przykład nacjonalista Roman Ilnycki. Uważał, że zaproponowana zachodnia granica ukraińska jest zbliżona do tej, o którą Ukraińcy będą zabiegać. W maju 1948 r. zaproponował unię polsko-ukraińską, wzorowaną na unii zachodnioeuropejskiej, co potem rozwinął w cyklu artykułów w „Czasie”²²⁸. Janiowski z kolei na pierwszy plan wysuwał problem granic. Wydaje się, że oczekiwałby jednoznacznego przyznania prawa Ukraińców do tzw. ziem wschodnich Rzeczypospolitej. Propozycję Hrubyka, by ta kwestia została przedyskutowana w przyszłości, że nie są zadowalające ani granice z 1 września 1939 r., ani obecne²²⁹, odbierał jako nieszczerą intencję. Miał żal do polskiego publicysty, że głos Jerzego Bielskiego dopuszczający pozostawienie Ukraińcom ziem na wschód od Buga zakwalifikował jako marginalny i niereprezentatywny. W kolejnych akapitach Jani-

²²⁷ R. Elde, *Istoryczna rola Poljszczi na Schodi Jewropy* [w:] *Do pytanńia ukrajinsko-polskich wzajemyn...*, s. 5–11.

²²⁸ G. Motyka, R. Wnuk, „Pany” i „rezuny”..., s. 201, 202.

²²⁹ W świetle prawa międzynarodowego Polska (Rząd Jedności Narodowej) zaakceptowała granice ustalone w Jałcie na mocy porozumienia ze Związkiem Sowieckim z 16 VIII 1945 r.

ski w dalszym ciągu miał zastrzeżenia co do linii, jaką obrała „Kronika”, wytykając Ryszardowi Wradze²³⁰, że winą za złe relacje polsko-ukraińskie obarczał polskich i ukraińskich nacjonalistów. Uważał, że stawianie ich na równi jest nie na miejscu, z uwagi na to, że pierwsi prowadzili wielką państwową politykę, którą wykonywało całe państwo polskie, a nacjonałiści ukraińscy jedynie chronili interesy swojego narodu. Ukraiński publicysta odnosił się także do idei Międzymorza, analizując poglądy Adama Doboszyńskiego²³¹. Powołując się na jego teksty, wytykał, że Polacy widzą w Intermarium jedynie wielkie państwo, bez swobody politycznej dla innych niż polski narodów, z tłamszeniem w zarodku wszystkich problemów na tle narodowościowym. Rozwiązanie kantonalne z dwujęzycznością byłoby w mniemaniu Janińskiego na rękę Polakom przy objęciu kontroli nad ziemiami ukraińskimi²³². Kolejnym autorem wyliczającym grzechy Polaków, martyrologię narodu ukraińskiego, który „nigdy nie sięgał po nie swoje”, i niezmiennie od stuleci nastawienie Polaków do Ukraińców: patrzenie na bratni naród z perspektywy doby jagiellońskiej, był A. Wolanski. Piętnował on też poglądy wspomnianego Giertycha i Doboszyńskiego²³³. Powyższa dyskusja jest jedną z bardzo wielu, które w powojennej Europie prowadzili polscy i ukraińscy publicyści, i zawiera jedynie przegląd najważniejszych zagadnień.

Mimo tych problemów Kedryn chciał polsko-ukraińskiego porozumienia również na emigracji. Za konieczne uważał pozyskanie Polaków dla sprawy ukraińskiej. Uznawał za realne stworzenie z Polakami i Rosjanami antykomunistycznego frontu w celu powołania niezależnej Ukrainy²³⁴. Prezentował pogląd, że na emigracji jedynie „Kultura” i od 1972 r. „Listy do Polaków” tworzyły atmosferę autentycznego porozumienia i że w polskich środowiskach emigracyjnych oraz w PRL panowała atmosfera antyukraińska zarówno ze strony władzy, jak i Kościoła katolickiego²³⁵. Mimo to dogadanie się z Polakami przeciwko Związkowi Radzieckiemu, który w mniemaniu Kedryna musiał upaść, stanowiło konieczność. Potrzeba było wspólnego wysiłku w realizacji idei prometejskiej, by na gruzach Rosji odrodziły się Ukraina, Polska oraz państwa kaukaskie i bałtyckie²³⁶.

²³⁰ Ryszard Wraga (1902–1968) – właśc. Jerzy Niezbrzycki, polityk, członek POW, oficer WP, po wybuchu II wojny światowej w Rumunii, Francji, Wielkiej Brytanii i USA.

²³¹ Adam Doboszyński (1904–1949) – prawnik, budowlaniec, polityk, publicysta, weteran wojny polsko-bolszewickiej, wykształcony w Warszawie i Gdańsku, członek Obozu Wielkiej Polski i Stronnictwa Narodowego, żołnierz kampanii 1939 r., w czasie wojny na Zachodzie, po powrocie do kraju rozstrzelany przez komunistów.

²³² A. Janiński, *Nowy ład czy zmodernizowany imperializm?* [w:] *Do pytań ukraińsko-polskich wzajemnych...*, s. 12–24, 27–29.

²³³ A. Wolanski, *Psychologiczny faktor w ukraińsko-polskich wzajemnych* [w:] *Do pytań ukraińsko-polskich wzajemnych...*, s. 30.

²³⁴ I. Kedryn-Rudnycki, *U meżach...*, s. 27.

²³⁵ *Ibidem*, s. 224–227.

²³⁶ *Idem*, *Żyttja...*, s. 372, 373.

Misje porozumiewawcze

Po ucieczce na Zachód Kedryn nawiązał kontakt z dawnymi kolegami, a wśród nich z Włodzimierzem Bączkowskim. Niedługo po przybyciu do Austrii z kilkoma innymi osobami udał się w październiku 1945 r. do Rzymu²³⁷, by spotkać się z biskupem Iwanem Buczką²³⁸. Dostał również pismo od prezydenta Andrija Liwycykiego, które miał przy okazji wręczyć polskiemu ambasadorowi z ramienia rządu emigracyjnego Stanisławowi Janikowskiemu. List miał za zadanie przekonać go do podpisania wspólnej polsko-ukraińskiej antysowieckiej deklaracji. Kedryn dołączył do tego swój kilkunastostronicowy tekst o tytule *Polsko ukraiński-problem po II wojnie światowej*. Postulował w nim partnerskie wystąpienie przeciw Sowietom na gruncie emigracyjnym, zorganizowanie wspólnej akcji propagandowej, nawiązanie kontaktu z obiema diasporami w Ameryce Północnej w celu zdobycia pieniędzy na działalność. Pisał o obustronnym niezadowoleniu z granicy na linii Curzona, proponując jej tymczasowe zaakceptowanie do czasu plebiscytu przeprowadzonego pod międzynarodową kontrolą, a kończąc, wyrażał nadzieję, że polsko-ukraińskie porozumienie emigrantów przyczyni się do podobnych rozmów wśród innych diaspor środkowo-europejskich.

Polacy i Ukraińcy odbyli w Rzymie kilka rozmów. Strona polska sporządziła dwustronicową odpowiedź, w której uznawała prawo do istnienia państwa ukraińskiego, a sprawę granic zostawiła do ustalenia suwerennym rządom obu państw. Polski memoriał mówił też o obowiązującym nadal układzie Piłsudski–Petlura. Ważnym jego punktem był plan stworzenia polsko-ukraińskiej konfederacji obejmującej również Białoruś i kraje nad Morzem Bałtyckim. Po ukraińskiej pisemnej odpowiedzi z propozycjami praktycznymi (propaganda, dyplomacja, prasa) z polskiej strony nadeszło oświadczenie pozbawione odniesień do problemów terytorialnych. Kedryna niepokoiła wciąż sprawa granicy, więc zaproponował, by przyjęto jeszcze jeden punkt, w którym będzie jasno powiedziane, że tę kwestię rozstrzygną jedynie niepodległe rządy w Warszawie i Kijowie. Janikowski tym razem nie zgodził się, twierdząc, że to co ustalono, jest już wystarczające, wszelkich zaś deklaracji podpisać nie może. Postawiliby to w niezręcznej sytuacji i tak zakłopotany już rząd londyński uzależniony od Wielkiej Brytanii, która uznała porządek jałtański. W przypływie szczerości Janikowski miał dodać, że obawia się po prostu endecji. Wracając do koncepcji Międzymorza, Kedryn ją odrzucał jako podobną do idei jagiellońskiej, według niego skompromitowanej unią lubelską, która Ukrainie przyniosła jedynie polonizację i kolonizację oraz wyzysk gospodarczy²³⁹.

Janikowski raczej mógł zaaprobować, w sumie łagodną, propozycję Kedryna odnośnie do porozumienia w sprawie granic, gdyż stanowisko rządu polskiego na

²³⁷ Kilka miesięcy wcześniej, w czerwcu, również w Rzymie doszło do polsko-ukraińskiego spotkania pomiędzy przedstawicielami 2. Korpusu i UHWR (K. Tarka, *Trudny dialog...*, s. 84).

²³⁸ ANTSz, AIKR, p. 30, Osobysti dokumenty (dopownennja) 1922–1974, Laissez-passer nr 6732, k. 13, Certificate, k. 14.

²³⁹ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 429–436.

wychodźstwie zarówno podczas wojny²⁴⁰, jak i po jej zakończeniu²⁴¹, w sprawie narzuconego kordonu było zdecydowanie rewizjonistyczne. Jednakże nie mogło być mowy o porozumieniu z Ukraińcami. O polskości dawnych województw wschodnich Rzeczypospolitej wciąż mówiły różnego rodzaju instytucje²⁴². Jedną z nich był Związek Ziem Południowo-Wschodnich, który w lipcu 1947 r. wypowiedział się jasno w tej kwestii. Punkty pierwszy i piąty rezolucji mówiły o tym, że żadne stronnictwo polityczne nie posiada prawa do zmiany stanowiska w sprawie tych wschodnich terytoriów Rzeczypospolitej. Wobec nich nie było bowiem żadnych wątpliwości, iż powinny znaleźć się w obrębie przyszłej wolnej Polski²⁴³.

Atmosfera końca lat czterdziestych w Stanach Zjednoczonych nie sprzyjała porozumieniu. W końcu maja 1948 r. odbył się w Filadelfii Zjazd Polonii Amerykańskiej, na który Ukraińcy patrzyli z lekką zazdrością. Polaków bowiem oficjalnie pozdrowił prezydent Harry Truman. Ukraińców oczywiście najbardziej interesowały polskie deklaracje w stosunku do ziem wschodnich Rzeczypospolitej. UKKA wystosował nawet do KPA list z prośbą o poparcie zasady etnograficznej podczas ustalania granic w przyszłości, na co Polacy nie zareagowali²⁴⁴.

W sierpniu 1949 r. Kedryn otrzymał list od Andrija Liwyckiego, w którym prezydent zachęcał go do spotkania ze Stanisławem Mikołajczykiem. Miała to być osoba, która uznawszy pojałtańską granicę pomiędzy Polską a ZSRR, zajmie wobec Lwowa stanowisko podobne do ukraińskiego. Ukraińska opinia publiczna była Mikołajczykowi raczej przychylna. Porównano go do pierwszego prezydenta UNR Hruszewskiego, który po klęsce politycznej nie osiadł na emigracji, ale wrócił do kraju opanowanego przez bolszewików, oddając się nauce. Oceniając postać Mikołajczyka, Kedryn porównywał go do Wynnyczenki, który po dymisji ze stanowiska przewodniczącego Dyrektoriatu UNR w lutym 1919 r. wyemigrował do Austrii, by w 1920 r. powrócić na Ukrainę²⁴⁵. Sympatii ze strony Ukraińców dla niego było tym więcej,

²⁴⁰ Polski historyk napisał: „Sprawa granicy wschodniej nadal w świetle poglądów rządu RP na obczyźnie pozostawała otwarta. Było to nie tylko zgodne z polską racją stanu, ale z obowiązkiem wobec milionów Polaków, którzy po 1939 r., po deportacjach w głąb Związku Sowieckiego, po zbrodniach sowieckich za »pierwszego« (1939–1941) i »drugiego Sowieta« (1944–1945), po przesunięciu granicy polsko-sowieckiej na zachód, zostali brutalnie z przyzwoleniem zachodnich sojuszników Polski usunięci ze swej małej ojczyzny” (T. Wolsza, *Druga Wielka Emigracja depozytariuszem tradycji dwudziestolecia międzywojennego na obczyźnie w latach 1939–1989* [w:] *Rzeczpospolita utracona. Następstwa nazizmu i komunizmu na ziemiach polskich*, red. J. Eisler, K. Rokicki, Warszawa 2010, s. 61, 62).

²⁴¹ Jednym z celów była po prostu „walka o utrzymanie granicy zachodniej na linii Odry i Nysy Łużyckiej, z jednoczesnym manifestowaniem niezadowolenia i potrzebą rewizji granicy wschodniej, przesuniętej z inicjatywy Związku Sowieckiego za zachód wbrew stanowisku rządu polskiego, całej emigracyjnej społeczności i mieszkańców kraju” (T. Wolsza, *Druga Wielka...*, s. 66).

²⁴² *Gazeta „Lwów i Wilno”, Związek Ziem Wschodnich RP, Fundusz Obrony Ziem Wschodnich (ibidem, s. 70).*

²⁴³ *Rezolucje Związku Ziem Południowo-Wschodnich w sprawie granic RP Londyn 23 VII 1947 r.* [w:] *Wybór dokumentów do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego 1939–1991*, oprac. A. Suchcitz, L. Maik, W. Rojek, Londyn 1997, s. 73, 74.

²⁴⁴ *Zjazd amerykańskiej Poloniji*, „Czas” 1948, nr 25, s. 10.

²⁴⁵ I. Kedryn-Rudnyckij, *U meżach...*, s. 134. Rosjanie zaproponowali Wynnyczence funkcję wiceprzewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych USRR i szefa resortu spraw zagranicznych, co spotkało się z odmową.

im częstsze ataki przypuszczali na niego polscy emigranci²⁴⁶. Stanisław Mikołajczyk uciekł z Polski do Londynu w końcu października 1947 r. i nie został przyjęty entuzjastycznie przez polskich polityków na uchodźstwie. Jako ten, który współtworzył Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej zaakceptowany przez rząd brytyjski, stanowił dla nich konkurencję w Londynie²⁴⁷. Obawiano się, że jego osoba przyczyni się do nowych konfliktów i rozłamów. Po miesiącu wyjechał więc do Nowego Jorku. Poświęcił się publicystyce, spotkaniom z emigrantami innych krajów, współpracy z Kongresem Polonii Amerykańskiej i kontaktom z amerykańską administracją (rozmowa z prezydentem Trumanem w kwietniu 1948 r.)²⁴⁸. Ukraińcom mogło zależeć na spotkaniu z Mikołajczykiem nie tylko ze względu na jego stosunek do granic. W czerwcu 1949 r. powstał Komitet Wolnej Europy, który miał za zadanie wspierać demokratyczne kręgi emigrantów z Europy Środkowej i Wschodniej. Mikołajczyk zaś był wówczas dla Amerykanów, którzy Komitet finansowali, dobrym partnerem. Do rozmowy Kedryna z Mikołajczykiem doszło w Waszyngtonie i Nowym Jorku w obecności Stepana Wytwyckiego. Mikołajczyk nie zgodził się na podpisanie wspólnej deklaracji przeciwmoskiewskiej z obawy przed, jak to tłumaczył, rodakami, którzy już raz ogłosili go zdrajcą²⁴⁹.

Zaraz po wycofaniu się Kedryna z pracy w ZUADK napisał do niego Stepan Wytwycki. Było to jesienią 1950 r., gdy Ukraińcy już od prawie dwóch lat mieli świadomość, że w jednoczącej się Europie Zachodniej nie ma miejsca na ich postulaty. Unia Europejskich Federalistów w ramach powołanej w grudniu 1948 r. Komisji do spraw Integralności Europy dała im do zrozumienia, że nie może być mowy o dyskusjach. Ukraińcy nie brali też udziału w inicjatywach podejmowanych od 1949 r. w USA, które doprowadziły do utworzenia w 1954 r. ACEN, czyli Europejskiego Zgromadzenia Narodów Ujarmionych²⁵⁰. Wiosną 1950 r. odbyła się konferencja Ruchu Europejskiego, podczas której rozważano problemy Europy Środkowej i Wschodniej²⁵¹. Ukraińcom z kręgu UNR zależało bardzo na tym, by mieć w tego typu dyskusjach swój głos. Polacy w tym czasie mieli w UEF dwie organizacje, Związek Polskich Federalistów²⁵² oraz Unię Polskich Federalistów²⁵³. Obserwatorzy ukraińscy brali udział w kongresie UEF w listopadzie 1950 r. w Strasburgu²⁵⁴. Wśród nich był Switozor Drahomaniw z ramienia Komitetu Ukraińskich Zwolenników Europejskiego Federalizmu²⁵⁵. Stepanowi Wytwyckiemu, ministrowi spraw zagranicznych

²⁴⁶ L. Rebet, *Mikołajczyk w oczach Ukrajinców*, „Czas” 1946, nr 16, s. 11.

²⁴⁷ P. Machcewicz, *Emigracja w polityce...*, s. 35.

²⁴⁸ A. Paczkowski, *Druga emigracja Stanisława Mikołajczyka (1947–1966)* [w:] *Warszawa nad Tamizą. Z dziejów polskiej emigracji politycznej po drugiej wojnie światowej*, red. A. Friszke, Warszawa 1994, s. 105–111.

²⁴⁹ I. Kedryn-Rudnyckij, *Zytfa...*, s. 375, 376. Mikołajczyk zapewne miał na myśli drugą konwencję KPA w czerwcu 1948 r. w Filadelfii (W. Piątkowska-Stepaniak, *Polska w Nowym Jorku...*, s. 67).

²⁵⁰ Byli w nim Polacy, Węgrzy, Rumuni, Czesi, Słowacy, Albańczycy, Łotysze, Litwini, Estończycy i Bułgarzy. Zob. W. Piątkowska-Stepaniak, *Polska w Nowym Jorku...*, s. 317–320.

²⁵¹ S. Łukasiewicz, *Polacy w europejskim ruchu federalnym po II wojnie światowej*, Warszawa 2005, s. 11.

²⁵² Więcej o tej organizacji: W. Piątkowska-Stepaniak, *Polska w Nowym Jorku...*, s. 228–243.

²⁵³ S. Łukasiewicz, *Polacy w europejskim...*, s. 12.

²⁵⁴ *Ibidem*, s. 18.

²⁵⁵ *Konferencja Uniji Europejskich Federalistów*, „Ukrajinskie Informacyjne Biuro”, 21 XI 1950 r.

zależało, by poprzez Polaków nawiązać kontakty z działaczami UEF oraz Ruchem Europejskim, w którym Polacy działali od 1948 r. w ramach Sekcji Europy Środkowo-Wschodniej. Ukraińcy pozostawali bowiem, jak wynika z literatury przedmiotu, poza wszystkimi łączącymi narody tej części Europy najważniejszymi inicjatywami: Polaków, Czechów, Słowaków, Rumunów, Węgrów i innych²⁵⁶. Namawiając Kedryna na drugie spotkanie z Mikołajczykiem, Wytwycki chciał wysondować, jakie jest w społeczeństwie polskim w kraju i na emigracji poparcie dla polskiego rządu londyńskiego, czy warto z nim prowadzić rozmowy. Pragnął wiedzieć, jak polskie władze na uchodźstwie ustosunkowywały się do drażliwych kwestii (granica) i czy są zdolne do wspólnych z Ukraińcami wystąpień publicznych²⁵⁷. Mikołajczyk wciąż był popularny, wszedł do Komitetu Wolnej Europy (Polski Narodowy Komitet Demokratyczny), uzyskał dostęp do „Głosu Ameryki”²⁵⁸. Polsko-ukraińskie kontakty na gruncie politycznym zakończyły się około 1953 r. i nie przyniosły właściwie żadnych konkretnych rezultatów – głównie ze względu na spór o granicę oraz rozbicie i nieporozumienia wewnątrz obu diaspor²⁵⁹.

Towarzystwo Polsko-Ukraińskie

Kilkadziesiąt lat swojego długiego życia Kedryn spędził w Nowym Jorku. Tam też zainicjowano wiele wspólnych działań z Polakami. Jednym z nich było Towarzystwo Polsko-Ukraińskie. W nowojorskiej Lidze Niepodległości Polski dyskutowano w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych nad polsko-ukraińskimi stosunkami. Swoją odczyt miał historyk, siostrzeniec Kedryna, Iwan Łysiak-Rudnycki. W liście do Giedroycia pisał:

W związku z tym wyniknęła idea utworzenia w Nowym Jorku stałej Komisji ekspertów – po 4–5 ludzi z każdej strony – która miałaby za zadanie rzeczowe przedyskutowanie stosunków polsko-ukraińskich, w aspekcie historycznym, jak i w teraźniejszości. Chodziłoby nie tak o szukanie formuły praktycznych rozwiązań – co należy raczej do kompetencji czynników politycznych – jak o wymianę myśli i wzajemne zrewidowanie bagażu intelektualnego w sprawach dotyczących naszych narodów wspólnie²⁶⁰.

Jesienią 1952 r. Łysiak spotkał się z Hrabykiem. Rozmowa dotyczyła głównie sprawy granic. Publicysta „Kroniki” obstawał przy Lwowie po stronie polskiej, ale nie wykluczał, że ustępstwa na rzecz Ukraińców musiałyby nastąpić. Ukraiński historyk zapewniał natomiast o poparciu polskich pretensji do granicy na Odrze i Nysie

²⁵⁶ P. Machcewicz, *Emigracja w polityce...*, s. 99–103.

²⁵⁷ ANTSz, AIKR, p. 31, Łystuwannja 1946–1974 (dopowennja), List Stepana Witwyckiego do Iwana Kedryna z dnia 6 XI 1950 r., k. 16.

²⁵⁸ A. Paczkowski, *Druga emigracja...*, s. 111.

²⁵⁹ Zob. K. Tarka, *Emigracyjna dyplomacja. Polityka zagraniczna rządu RP na uchodźstwie 1945–1990*, Warszawa 2003, s. 80–95.

²⁶⁰ List Iwana Łysiaka-Rudnyckiego do Jerzego Giedroycia z 28 X 1953 r. [w:] J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska...*, s. 564.

Łużyckiej²⁶¹. W tym samym czasie Klaudiusz Hrabysk jako członek Rady Jedności Narodowej w Nowym Jorku wystosował do polskich władz w Londynie list z apelem o zajęcie się sprawą stosunków polsko-ukraińskich, nawiązując do tradycji porozumienia sprzed ponad trzydziestu lat. Przewidywał, że w sytuacji, gdy nadejdzie kres Związku Sowieckiego, Polacy i Ukraińcy powinni już mieć wypracowaną koncepcję porozumienia²⁶². Dla Ukraińców i Polaków jedną z najbardziej kontrowersyjnych spraw była granica. Połowa lat pięćdziesiątych, gdy usiłowali stworzyć Towarzystwo Polsko-Ukraińskie, to niewątpliwie okres trudny. Wszak w 1954 r. grupa polityków polskich na uchodźstwie wydała kolejny dokument traktujący o terenach wschodnich byłej Rzeczypospolitej. Jedną z jego części zatytułowana *Stosunek emigracji do Ziemi Wschodnich* zawierała wyrzut pod adresem większości Polaków w diasporze, którzy po zagarnięciu terenów przez ZSRR, pogodzili się z tym, że Polska to jedynie ziemie na zachód od Bugu. Wysunięto postulat utworzenia Ministerstwa Ziemi Wschodnich. Memorandum zawierało również jedno ważne zdanie:

Nie do przyjęcia też byłoby mniemanie, że ewentualne koncepcje federacyjne Rządu w stosunku do obszarów Europy Środkowo-Wschodniej mogłyby nakazywać mu *a priori* nałożenie tłumika na jego wypowiedzi czy działania w sprawie przynależności ziem wschodnich do Rzeczypospolitej. Jasnym jest bowiem, że nikt z poczuciem odpowiedzialności nie będzie demonstrował chęci zawarcia bliższych związków z sąsiadami za pomocą okaleczenia samego siebie lub wyzbywania się z góry legalnie posiadanych praw²⁶³.

W świetle tego dokumentu polscy działacze, którzy chcieli zaangażować się we współpracę z Ukraińcami, działali niejako wbrew oficjalnym czynnikom politycznym. W tym samym roku w „Akcje Zjednoczenia” podpisanym przez polskie ugrupowania polityczne już pierwszy punkt mówił o „dążeniu do przywrócenia wolności i niepodległości państwu polskiemu w granicach traktatu ryskiego na wschodzie”. Nie mówił on też nic o narodach, ale o konieczności, „by Polska w ramach przyszłej organizacji Europy Środkowo-Wschodniej weszła z państwami tego obszaru w porozumienie lub związki oparte o bliską współpracę polityczną i ekonomiczną”²⁶⁴.

W 1959 r. przyszło natomiast kolejne potwierdzenie ze strony rządu polskiego na emigracji, że nadal popiera granicę z 1939 r. „określoną traktatem ryskim łącznie z Wilnem i Lwowem”. Dało się wyczuć jednakże pewien postęp, gdyż polski premier mówił już o narodach ukraińskim i białoruskim, które oczywiście w ramach niepodległej Rzeczypospolitej, ale jednak razem z Polską, staną się „pomostem między Wschodem a Zachodem, co przyczyniłoby się do rozkwitu całej Europy”. Przewidywano też, że Ukraina i Białoruś mogą odzyskać niepodległość (Ukraina zapewne jako Naddnieprzańska) i stać się obok Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier, Litwy, Łotwy i Estonii „pasem państw neutralnych położonych między Rosją sowiecką

²⁶¹ K. Tarka, *Trudny dialog...*, s. 91.

²⁶² AIJP, Archiwum Klaudiusza Hrabyska, Wycinek prasowy.

²⁶³ *Memorandum w sprawie projektu utworzenia urzędu ministra Ziemi Wschodnich, Londyn, 19 II 1954 r.* [w:] *Wybór dokumentów...*, s. 268-272.

²⁶⁴ *Akt zjednoczenia podpisany przez polskie niepodległościowe stronnictwa i ugrupowania polityczne, 14 III 1954 r.* [w:] *Wybór dokumentów...*, s. 289.

i mocarstwami zachodnimi²⁶⁵ na zasadzie konfederacji, której państwa składowe nie będą zawierać sojuszy zewnętrznych²⁶⁶. Nie było to stanowisko reprezentatywne dla całej polskiej emigracji.

Być może dla rodzącego się w latach pięćdziesiątych wśród nowojorskich kręgów polskich i ukraińskich emigrantów pomysłu utworzenia Towarzystwa Polsko-Ukraińskiego²⁶⁷ wzorem była powołana w 1933 r. w kręgu „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” organizacja o takiej samej nazwie²⁶⁸. Po raz pierwszy publicznie na emigracji zaproponował jej powołanie właśnie Klaudiusz Hrabyk w kwietniu 1956 r., co spotkało się z dużym zainteresowaniem²⁶⁹. Na comiesięczne wieczorne spotkania w prowadzonym przez Kedryna Ukraińskim Domu Ludowym zaprosiło endeka między innymi Zjednoczenie Zwolenników Wyzwoleńczej Walki Ukrainy (OPW-BU). Swoimi refleksjami podzielił się on w odczycie noszącym tytuł *Polsko-ukraińska problematyka w świetle obecnej rzeczywistości*. Postulował stworzenie towarzystw w miastach Ameryki, gdzie istnieją polskie i ukraińskie skupiska w celu „mobilizacji opinii publicznej wśród Polaków i Ukraińców”. W spotkaniu udział wzięli Iwan Łysiak-Rudnycki, Lew Szankowski, Jurij Dywnycz²⁷⁰ oraz Iwan Kedryn²⁷¹. Hrabyk stwierdził, że próby porozumienia na emigracji w przeciągu ostatnich jedenastu lat nie przyniosły dobrych efektów, gdyż zarówno Polacy, jak i Ukraińcy ludzili się, że stan polityczny w Europie Wschodniej jest przejściowy. Dodawał przy tym, że to nie od emigrantów, a od rodaków w kraju zależy przyszłość obu państw. Zadaniem emigrantów polskich i ukraińskich jest jedynie przekazanie „posłania i idei”, których nie da się wypracować w ojczyznach. Odrzucał dyskusję na temat wspólnej granicy, uważając, że nie leży to w kompetencjach emigrantów. Starał się uspokoić słuchaczy, że Polacy są zwolennikami „idei jagiellońskiej”. Nie uważał też, że powinni wyrzec się współczesnych wschodnich terenów na rzecz Ukrainy.

Celem proponowanego Towarzystwa Polsko-Ukraińskiego „byłby systematyczny, zorganizowany i planowy wysiłek nad zbliżeniem i powiązaniem naszych społeczeństw na tej ziemi. I w tej atmosferze przyjaźni i szczeroci wytworzonej metodą

²⁶⁵ *Zasadnicze tezy polityki zagranicznej rządu RP, Londyn, 18 IV 1959 r.* [w:] *Wybór dokumentów...*, s. 434, 435.

²⁶⁶ P. Machcewicz, *Emigracja w polityce...*, s. 160.

²⁶⁷ *List Iwana Łysiaka-Rudnyckiego do Jerzego Giedroycia z 19 II 1952 r.* [w:] J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska...*, s. 549. Towarzystwo Polsko-Ukraińskie powstało także około 1967 r. w Londynie (1965: J. Majka, G. Ostasz, *Pułkownik Kazimierz Iranek-Osmecki. Emisariusz, cichociemny, oficer Komendy Głównej AK*, Rzeszów 2007, s. 111; ze strony polskiej byli tam m.in. Kazimierz Iranek-Osmecki, Kazimierz Trembicki i Stanisław Paprocki, a z ukraińskiej Konstanty Zelenko), a w latach osiemdziesiątych w Niemczech (A.A. Zięba, *Ukraińcy i Karpacy Rusini* [w:] *Polska diaspora*, red. A. Walaszek, Kraków 2001, s. 458, 459). W połowie 1977 r. w Niemczech powstało towarzystwo polsko-ukraińskie. Stworzyli je ze strony polskiej Wincenty Broniów-Orliński (rząd), Stefan Kozłowski, Zdzisław Kołodziejki, Zygmunt Jędrzejewski, Jerzy Iranek-Osmecki, Stanisław Mikiciuk, Marian Litwiniak i E. Petraszewski, a z ukraińskiej Teofil Leonty, Anton Melnyk, Myrośław Styranka, Hryhorij Komarynski, Iwan Marczuk, R. Dobrycki i Teodor Hryniw (*Powstannia polsko-ukrajinskoho towarzystwa w Niemczechy*, „Biuletyn ukrajinskoho informacyjnoho biura” 1977, nr 4, s. 2).

²⁶⁸ K. Grünberg, B. Sprengel, *Trudne sąsiedztwo...*, s. 476.

²⁶⁹ *List Iwana Łysiaka-Rudnyckiego do Jerzego Giedroycia z 9 IV 1956 r.* [w:] J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska...*, s. 568.

²⁷⁰ Jurij Dywnycz (1905–1987) – właśc. Jurij Ławrinenko, literaturoznawca, publicysta, wykształcony w Humanii i Charkowie, więzien łagrów sowieckich do 1942 r., po 1944 r. w Austrii i USA.

²⁷¹ *Kl. Hrabyk proponuje stworyty w ZDA „Polsko-Ukrajinske Towarzystwo”*, „Swoboda” 1956, nr 67, s. 1.

wzajemnej współpracy wypracowanie ideału wspólnoty polsko-ukraińskiej, zrodzonej na emigracji jako wspomniany testament dla naszych krajów²⁷². Jeszcze w 1952 r. Kedryn tak oceniał działania Hrabyka:

Tutejsza prasa polska stoi na niskim poziomie, a naprawdę dobrze redagowane pismo Hrabyka „Sprawa polska” – jest pismem Hrabyka, który przy całej swej ewolucji w kierunku liberalizmu pozostał Klaudiuszem Hrabykiem, tj. byłym wojowniczym endekiem, potem wojowniczym senatorem, dziś bezapelacyjnym zwolennikiem rządu londyńskiego²⁷³.

Nie był on jedyny w wśród Ukraińców w swojej rezerwie wobec Hrabyka, która sięgała czasów przedwojennych²⁷⁴. Cytowany już Anton Janiński w 1948 r. przyznał co prawda, że jest to jeden z nielicznych Polaków „bez szowinistycznego podejścia” do polsko-ukraińskich problemów, ale miał mu za złe jednocześnie obstawanie jednak przy tym, że ziemie na wschód od Buga należą się Polsce²⁷⁵. Sami Polacy nie mieli do Hrabyka zaufania, jeszcze zanim wyjechał do Polski i włączył się w propagandę komunistyczną²⁷⁶.

Wracając do spotkania 7 kwietnia 1956 r., Ukraińcom spodobało się, że Hrabyk za punkt wyjścia do wspólnych planów uznał ówczesną sytuację Polski i Ukrainy, a nie wspólną przeszłość obu narodów. Należało przy tym według niego bez złudzeń nastawić się na długą współpracę i odrzucić stanowczo nadzieje na nową wojnę w najbliższym czasie. Wyzwolenie narodów miało przyjść za sprawą Polaków i Ukraińców w kraju, a nie emigrantów. Ci drudzy mieli za zadanie upowszechniać ideę państwowości i współpracy obu krajów, a nie wdawać się w spory na temat granic czy formy rządów przyszłych państw. W dalszej części spotkania Łysiak-Rudnycki przestrzegł przed całkowitym odrzuceniem przeszłości, a w szczególności pominięciem jej błędów. Wytknął także Polakom-emigrantom, że hołdują „myśli Sienkiewiczowskiej” i nie robią nic, by Ukraińcy mogli stać się narodem „uznanym” przez Zachód. Lew Szankowski wyraził pogląd, że na przeszkodzie polsko-ukraińskiemu porozumieniu nie stoją nacjonalizmy (sam był nacjonalistą). Przytoczył przykład porozumień pomiędzy partyzantką poakowską i UPA z maja 1945 r., jednocześnie ubolewając, że „ukraińska publicystyka pisała i pisze o tych rzeczach – polska nigdy o tym nie wspomina”.

Kedryn mówił o braku reprezentatywnych środowisk wśród obu diaspor, które mogłyby wziąć na siebie ciężar odpowiedzialności za wspólne rozmowy, które doprowadziłyby do podniesienia prestiżu obu grup w oczach Zachodu. Dotykały go opinie

²⁷² K. Hrabyk, *Problem polsko-ukraiński w świetle dzisiejszej rzeczywistości*, „Ogniu”, 21 IV 1956 r.

²⁷³ *List Iwana Kedryna-Rudnyckiego do Jerzego Giedroycia z 4 VI 1952 r.* [w:] J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska...*, s. 795.

²⁷⁴ Wystarczy przypomnieć artykuł pt. *Czy jest możliwa dyskusja z panem Hrabykiem?*, w którym napisano: „Jawi się [Hrabyk] po raz kolejny jako ukraińszercza i doktryner, który swoją doktrynę może wykorzystywać w celu ogłupiania politycznie prymitywnych czytelników prasy endeckiej, ale nie może pretendować do rozwiązywania narodowo-państwowych problemów – najbardziej skomplikowanych i najcięższych, jakie istnieją w XX wieku” (*Czy z p. Hrabykiem możliwa dyskusja?*, „Dilo” 1935, nr 165).

²⁷⁵ A. Janiński, *Nowy ład...*, s. 16–18.

²⁷⁶ W. Piątkowska-Stepaniak, *Polska w Nowym Jorku...*, s. 12, 297, 298.

polskich imigrantów w Ameryce, że nawiązanie rozmów jest niepotrzebne w obliczu rychłego rozwiązania sprawy ziem na korzyść Polski. Co do Ukraińców natomiast ubolewał nad ich brakiem zaufania do Polaków jako sojuszników i niewiarą w siłę Ukraińców. Do pomysłu utworzenia Towarzystwa odniósł się z rezerwą. Uważał, że w ówczesnej sytuacji możliwe jest powołanie takiej organizacji społecznej, ale bez kompetencji politycznych, która dałyby możliwość decydowania choćby o sprawach terytoriów. W takim wypadku powołanie takiejże organizacji nie przyniosłoby żadnych znaczących efektów²⁷⁷. Towarzystwo Polsko-Ukraińskie w latach pięćdziesiątych w Nowym Jorku nie powstało. Z przekazu Kedryna można wnioskować, że stało się tak z winy samego Hrabyska:

Sprawa zawisła w powietrzu, kiedy główny organizator z polskiej strony skoczył na główkę we „współlistniejącą” koncepcję współpracy z reżimem Gomułki na bazie „realitetów” współczesnej Polski, w konsekwencji naraził się i Polakom, i Ukraińcom.

Pesymizm Rudnyckiego wynikał z doświadczeń, jakie w latach pięćdziesiątych dotknęły go w Nowym Jorku. Brał udział w dyskusjach organizowanych w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Ameryce i generalnie chwalił sobie spotkania z ludźmi nauki i kultury polskiej. Drażniło go jednak przekonanie większości Polaków imigrantów o tym, że Polsce wciąż należą się dawne wschodnie województwa. Ten sam duch przebijał, z czym nie mógł się pogodzić, z dokumentów rządu londyńskiego²⁷⁸.

Giedroyc

Kedryn z Giedroyciem poznali się jeszcze przed II wojną światową. Znajomość zaowocowała współpracą w „Buncie Młodych” (od 1937 r. pod nazwą „Polityka”). Giedroyc popierał wówczas ukraińskie dążenia niepodległościowe na Ukrainie Wschodniej, jednocześnie postulując autonomię Ukraińców w Galicji Wschodniej²⁷⁹. Jak sam wspominał – z Rudnyckim przyjaźnili się²⁸⁰. Wraz z powołaniem do życia Instytutu Literackiego i „Kultury”, za pośrednictwem Jerzego Stempowskiego i Bohdana Osadczyka, nawiązano kontakty z ukraińską emigracją. Bogumiła Berdychowska wskazała na dwa szczególnie cenne dla „Kultury” kontakty: z Borysem Lewyckim oraz Iwanem Łysiakiem-Rudnyckim²⁸¹. Pierwszy był znawcą Rosji sowieckiej, drugi historykiem. Oprócz nich z Giedroyciem współpracowali też, choć niejednokrotnie poza „Kulturą”, Bohdan Osadczyk, Jurij Ławrinenko, Iwan Koszeliwec i Jewhen Małaniuk.

²⁷⁷ *Polsko-ukrajinska problematika w switli s'iohodnisznoji dijsnosti*, „Swoboda” 1956, nr 72, s. 3.

²⁷⁸ ANTSz, AIKR, p. 14, Statti ta dopowidi Iwana Kedryna Rudnyckoho, Pro cju knyżku, k. 11–13; AIJP, Rząd polski na emigracji, Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej, Stanowisko rządu RP o konieczności przywrócenia Polsce niepodległości z dnia 19 III 1959 r.

²⁷⁹ J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska...*, s. 7.

²⁸⁰ *Idem, Autobiografia na cztery ręce*, Warszawa 1999, s. 52.

²⁸¹ *Ibidem*, s. 14.

Giedroycowi zależało na zaprezentowaniu postulatu akceptacji powojennych granic Polski na wschodzie, promowaniu ukraińskiej kultury, przedstawieniu polsko-ukraińskiej historii, również tej „trudnej”, obaleniu mitu o udziale Ukraińców w tłumieniu powstania warszawskiego²⁸². Nieocenionym krokiem w kierunku ocieplenia stosunków między Polakami i Ukraińcami stało się wydanie antologii ukraińskiej poezji *Rozstrzelane odrodzenie* pod redakcją Jurija Ławrinenki. Wszystko po to, by wprowadzić sprawę ukraińską na arenę międzynarodową i wywołać przemiany na Ukrainie²⁸³. Leżała mu również na sercu ochrona polskiego dziedzictwa na Kresach²⁸⁴. Oprócz sprawy granicy palącą, acz przemilczaną kwestią w „Kulturze” była eksterminacja Polaków na Wołyniu i w Galicji Wschodniej i związane z tym, ale po trosze dyskutowane, kwestie współpracy ukraińskich formacji wojskowych z hitlerowcami²⁸⁵. Mimo to po latach pojawiły się głosy, że „Kultura” z uwagi na kontakty redaktora naczelnego z Kubijowiczem i publicystykę Łobodowskiego stała się „źródłem zakłamania prawdy historycznej o zbrodniach OUN Bandery”²⁸⁶.

Powojenny kontakt pomiędzy Giedroyciem a Kedrynem został zapoczątkowany w końcu 1951 r. przez Iwana Łysiaka-Rudnyckiego. Kedryn podczas rozmowy z nim miał zgodzić się na prowadzenie w „Kulturze” „stałej ukraińskiej kroniki politycznej”²⁸⁷. Plan ten nie został zrealizowany²⁸⁸. Korespondencja Giedroycia i Kedryna z roku 1952 i z lat 1976–1979 ukazuje problemy, jakie obaj publicyści mieli zamiar poruszyć. Giedroyc chciał za pośrednictwem Kedryna nawiązać kontakt z prasą ukraińską w Ameryce, by otrzymywać tamtejsze periodyki w zamian za „Kulturę”²⁸⁹. Kedryn z kolei prosił o rozpropagowanie w prasie polskiej jego punktu widzenia na temat artykułu Łobodowskiego z „Kultury”, szeroko dyskutowanego w kręgach emigracyjnych²⁹⁰. Na tym kończy się korespondencja z lat pięćdziesiątych.

Niewątpliwym zgrzytem w promowanym przez „Kulturę” porozumieniu była publikacja wspomnień Pawła Szandruka²⁹¹ w 1965 r., które Borys Lewycki nazwał „próbą usprawiedliwienia ohydnej i nikomu niepotrzebnej kolaboracji z nazistami”²⁹²,

²⁸² Ukraińskie gazety zaraz po wojnie podejmowały ten temat. Zob. Lak [autor nieznan], *Prawda pro Warszawu*, „Czas”, 17 VII 1947 r., s. 1, 2.

²⁸³ J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 26.

²⁸⁴ *Ibidem*, s. 35.

²⁸⁵ *Ibidem*, s. 33, 34.

²⁸⁶ W. Poliszczuk, „Kultura” paryska, jako źródło zakłamania prawdy historycznej o zbrodniach OUN Bandery [w:] *Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1939–2004*, red. B. Grott, Warszawa 2004, s. 305–316. Autor artykułu nazwał Kedryna redaktorem organu prasowego UNDO – „Diła”, podczas gdy tę rolę pełniła „Swoboda”.

²⁸⁷ *List Iwana Łysiaka-Rudnyckiego do Jerzego Giedroycia z 31 XII 1951 r.* [w:] J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska...*, s. 543.

²⁸⁸ J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska...*, s. 23.

²⁸⁹ *List Iwana Kedryna-Rudnyckiego do Jerzego Giedroycia z 11 V 1952 r.* [w:] J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska...*, s. 793, 794.

²⁹⁰ J. Łobodowski, *Przeciw upiorom przeszłości*, „Kultura” 1952, nr 2–3. Odpowiedź Kedryna: I. Kedryn-Rudnyckij, *Koncepcja Łobodowskiego*, „Swoboda”, 29 V 1952 r. *List Iwana Kedryna-Rudnyckiego do Jerzego Giedroycia z 4 VI 1952 r.* [w:] J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska...*, s. 795.

²⁹¹ Jedno z wydań: P. Szandruk, *Syła dołbesti*, Kyjiv 1999.

²⁹² *List Borysa Lewyckiego do Jerzego Giedroycia z 30 VI 1965 r.* [w:] J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska...*, s. 481.

„głupkowatymi i nieprawdziwymi kolaboranckimi medytacjami”²⁹³. Giedroyc z kolei chciał dać Szandrukowi, byłemu polskiemu oficerowi, możliwość zaprezentowania swojego stanowiska w obliczu nagonki ze strony władz PRL i jak się wyrażał „prasy emigracyjnej inspirowanej przez UB”, po tym jak w latach sześćdziesiątych został odznaczony przez gen. Andersa Krzyżem Kawalerskim *Virtuti Militari* za udział w kampanii wrześniowej²⁹⁴. Obrony Szandruka nie pochwałał także Kedryn.

W roku 1976 Giedroyc odezwał się do Rudnyckiego po przeczytaniu artykułu Oresta Korczak-Horodyskiego w „Wistiach Kombatanta” traktującego o Ukraińcach w II Korpusie²⁹⁵. Jako jego były żołnierz zgłosił kilka uwag z prośbą o ich publikację w wymienionym czasopiśmie²⁹⁶. Z dalszej korespondencji można wnioskować, że poprosił Kedryna o tekst na temat Jana Stanisława Łosia, na co ten nie przystał, proponując artykuł o Polakach, którzy stali w opozycji do ukraińskiej polityki rządu II Rzeczypospolitej, o tak zwanych „białych krukach”. Giedroyc przyjął propozycję i w roku następnym w „Kulturze” tekst ten ujrzał światło dzienne²⁹⁷. Sprawą, która zaprzętała głowę Kedryna w kolejnych miesiącach, był wywiad, jaki miał przeprowadzić z metropolitą Mstysławem Skrypnykiem, z którym pozostawał w dobrych stosunkach²⁹⁸. Niestety nie udało się odnaleźć zapisu rozmowy. Być może do niej nie doszło. Wywiad z hierarchą miał dotyczyć ukraińskiej Cerkwi prawosławnej w świecie²⁹⁹. Natychmiastowego omówienia w „Kulturze”, autorstwa Bohdana Osadczuka, doczekały się wspomnienia Kedryna *Życie – wydarzenia – ludzie*. Jego autor podkreślił wątki porozumienia polsko-ukraińskiego, którego zwolennikiem był Kedryn³⁰⁰.

Jeszcze przed konfliktem z prezydentem Liwyckim Rudnycki, korespondując z nim, starał się wpłynąć na kształt planowanej polsko-ukraińskiej deklaracji. Proponował, by zacząć ją w duchu wspólnego frontu niepodległej Polski i Ukrainy wobec Związku Sowieckiego. Uzupełniał przy tym:

Wszystko jedno, z takiej czy innej stylistyki nie będzie historycznego precedensu, bo przy rozpadzie imperium sowieckiego zadecydują nie takie, czy inne oświadczenia emigracyjnych kierownictw, ale stosunek sił – zadecyduje czynnik siłowy³⁰¹.

²⁹³ List Borysa Lewyckiego do Jerzego Giedroycia z listopada lub grudnia 1965 r. [w:] J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska...*, s. 483.

²⁹⁴ List Jerzego Giedroycia do Borysa Lewyckiego z 6 VII 1965 r. [w:] J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska...*, s. 482.

²⁹⁵ Prawdopodobnie pierwszy artykuł na ten temat napisał Bohdan Durbak. Został on opublikowany w „Wistiach Kombatanta” około 1970–1971 r. (ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Bohdana Durbaka do Iwana Kedryna z dnia 18 VI 1970 r., k. 102, 103; ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Iwana Kedryna do Bohdana Durbaka z dnia 12 VII 1970 r., k. 104).

²⁹⁶ List Jerzego Giedroycia do Iwana Kedryna-Rudnyckiego z 2 IV 1976 r. [w:] J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska...*, s. 797, 798.

²⁹⁷ I. Kedryn-Rudnyckij, *Białe kruki...*

²⁹⁸ N.J., *Iwan Kedryn marks 90th birthday*, „The Ukrainian Weekly” 1986, nr 21, s. 12.

²⁹⁹ Listy Iwana Kedryna-Rudnyckiego do Jerzego Giedroycia z 24 IV, 3 V, 2 XI 1978 r., 10 IV, 25 VI 1979 r. [w:] J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska...*, s. 801–803.

³⁰⁰ B. Osadczuk, *Wspomnienia Kedryna*, „Kultura” 1976, nr 11, s. 115, 116.

³⁰¹ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 1 II 1977 r., k. 5.

Deklaracja w sprawie ukraińskiej ukazała się w „Kulturze” w roku 1977³⁰². Była rezultatem wieloletniej pracy Giedroycia i jego środowiska na rzecz porozumienia. Warto zauważyć, że poprzedziła ją wypowiedź kandydata na prezydenta USA Geralda Forda o tym, że Polska, Rumunia i Jugosławia są niepodległe, a dominacja sowiecka jest fikcją, co nie zostało odebrane z życzliwością przez diaspory tych narodów. *Deklaracja* była skierowana do emigrantów z Europy Środkowo-Wschodniej, by sprowokować ich do współpracy, do rosyjskiej opozycji w ZSRR i emigrantów rosyjskich, by uświadomili sobie, że obalenie imperializmu sowieckiego leży w ich interesie, a także do opinii publicznej, by zasygnalizować sprawę ukraińską.

W dokumencie stwierdzono, że Ukraina była krzywdzona przez „wielowiekowy” imperializm polski, a teraz imperializm sowiecki prowadzi do sowietyzacji i intensywnej rusyfikacji narodu ukraińskiego. Podpisało go czternaście osób, obok Polaków (Jerzy Giedroyc, Józef Czapski, Józef Łobodowski, Gustaw Herling-Grudziński, Dominik Morawski, Aleksander Smolar), także Pavel Tigríd (Czech), Méray Tibor (Węgier), Władimir Maksimow, Natalia Gorbaniewska, Władimir Bukowski (Rosjanin), Eugène Ionesco (Rumun)³⁰³.

Kedryn o *Deklaracji* rozmawiał z Giedroyciem w Paryżu latem 1977 r. Wytknął redaktorowi naczelnemu „Kultury” niefortunne w jego ocenie zdanie mówiące o tym, że jej sygnatariusze popierają stworzenie sytuacji, w której Ukraińcy będą mogli sami wypowiedzieć się, czy pragną niepodległego państwa. Dla Kedryna było jasne: Ukraińcy chcą niepodległej Ukrainy, a nie tylko sytuacji, w której będą mogli dyskutować, czy jej chcą, czy nie. Giedroyc bronił tego sformułowania, tłumacząc, że tak naprawdę nie wiadomo, jak dalece Ukraińcy zostaną w Związku Sowieckim zrusefikowani, co może wpłynąć na ich wybory³⁰⁴. Podobne stanowisko jak Kedryn reprezentowała część ukraińskiej diaspory, w tym publicysta „Mety” Myrosław Styranka. Rudnycki oprócz tego wątpił w to, że *Deklaracja* odzwierciedla nastroje całych społeczeństw reprezentowanych przez sygnatariuszy, gdyż nie było wśród nich przedstawicieli władz emigracyjnych. Miał mimo tego nadzieję, że jest to zwiastun nowego, lepszego podejścia do Ukraińców³⁰⁵.

Rudnycki miał świadomość, podobnie jak Giedroyc, polskich i ukraińskich uprzedzeń w sprawie wówczas podstawowej, jeśli chodzi o Polaków i Ukraińców, czyli granicy wschodniej Polski. Ukraińcy stali na stanowisku zasady etnograficznej. Polacy z kolei trwali przy poglądzie, że Galicja Wschodnia i Wołyń muszą pozostać przy Polsce z jednoczesnym istnieniem UNR (umowa warszawska z 1920 r.). Polscy narodowi demokraci nie uznawali jakichkolwiek ustępstw terytorialnych³⁰⁶. Kedryn ewentualne spory na ten temat uznawał za jałowe. Za głównych wrogów uważał

³⁰² *Deklaracja w sprawie ukraińskiej*, „Kultura” 1977, nr 5, s. 66, 67.

³⁰³ Zob. I. Chruślińska, *Wokół „Deklaracji w sprawie ukraińskiej” z 1977 roku* (<http://www.nasze-slowo.pl/wokol-deklaracji-w-sprawie-ukraińskiej-z-1977-r/> – dostęp 2 III 2014 r. – art. z „Naszego Słowa” z dn. 29 XI 2009 r.); A. Smolar, *Komentarz do deklaracji ukraińskiej z 1977 r.* (<http://www.nasze-slowo.pl/komentarz-o-deklaracji-ukraińskiej-z-1977-r/> – dostęp 2 III 2014 r. – art. z „Naszego Słowa” z dn. 29 XI 2009 r.).

³⁰⁴ I. Kedryn, *Za jedynym frontem z Żydami*, „Swoboda” 1978, nr 71.

³⁰⁵ M. Genyk, *Ukraińska recepcja „Kultury”* [w:] *Giedroyc a Ukraina...*, s. 175, 176.

³⁰⁶ G. Motyka, R. Wnuk, „Pani” i „rezuny”..., s. 200.

ZSRR (rozumiany przez niego jako Rosja) i Niemcy, które jeśli w przyszłości staną się równymi sobie mocarstwami, wstrzymają polskie i ukraińskie dążenia niepodległościowe, a także utworzenie rządów w Warszawie i Kijowie, które to właśnie rządy, a nie „ulica” powinny dyskutować nad sprawą granicy³⁰⁷. Za polski maksymalizm uważał domaganie się przez emigrację zwrotu Lwowa i Wilna w sytuacji, gdy Polska otrzymała Ziemie Zachodnie³⁰⁸. Cytując przedwojenne przysłowie: „Polskie ulice, żydowskie kamienice” odnoszące się do Lwowa, Kedryn pisał, że było to miasto tak samo sztucznie spolonizowane jak Kijów zrusyfikowany, a Poznań i Wrocław zgermanizowane. Nie zakazując Polakom urodzonym we Lwowie sentymentu do tegoż miasta, przypominał, że mieli z nim równie wiele wspólnego również Ukraińcy³⁰⁹.

Podsumowując, wypada zaznaczyć, że dla Kedryna „Kultura” i zgromadzeni wokół niej intelektualiści byli kontynuatorami przedwojennych „białych kruków”³¹⁰. Pismo Giedroycia zawsze stanowiło według Kedryna niedościgniony dla Ukraińców diaspory wzór. Taka ocena przebija z jego artykułu napisanego już w 1990 r. Spotkawszy Giedroycia, zapytał, jak ten radzi sobie z redakcyjnym materiałem, od kiedy zabrakło ludzi pióra na miarę Józefa Łobodowskiego czy Juliusza Mieroszewskiego. Redaktor naczelny odpowiedział mu: „Jeszcze nigdy nie miałem tylu ciekawych materiałów, jak teraz. Przysyłają z Polski”. W kontekście takich osiągnięć jak „Kultura” Kedryn do końca uważał, że ukraińskie tytuły w diasporze, pozbawione siły z kraju, nadal będą nieciekawe i mało atrakcyjne³¹¹.

Nikłe sukcesy i stare problemy

Obserwując polsko-ukraińskie potyczki emigracyjne na rezolucje i uchwały w latach sześćdziesiątych, Rudnycki stwierdził, że ukraińska myśl polityczna i historyczne badania naukowe wyprzedziły polskie. Według niego to Ukraińcy właśnie zrozumieli wcześniej, że „porozumienie i współpraca są przedmową do istnienia pełnej niepodległości” obu państw. Wyjątkowy charakter, bo mogący posłużyć porozumieniu, Rudnycki przypisał chyba tylko jednej pracy, a mianowicie książce Antoniego Szcześniaka i Wiesława Szoty *Droga donikąd*³¹². Jego zdaniem należało pokazać elementy współpracy UPA z AK³¹³. Dokumenty z tychże porozumień Kedryn wydał w Nowym Jorku po wojnie jako jeden z dodatków do książki *Życie – wydarzenia – ludzie*³¹⁴. Ob-

³⁰⁷ List Iwana Kedryna-Rudnyckiego do Jerzego Giedroycia z 11 V 1952 r. [w:] J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska...*, s. 792.

³⁰⁸ I. Kedryn-Rudnyckij, *Paraleli w istoriji Ukrainy*, Nju Jork 1971, s. 24, 25; *idem*, *Żyttja...*, s. 373.

³⁰⁹ *Idem*, *Żyttja...*, s. 374.

³¹⁰ A.S. Ehrenkreutz, *Let us proceed with a joint investment*, „The Ukrainian Weekly” 1978, nr 263, s. 15; I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 136.

³¹¹ I. Kedryn, *Z paradoksiw...*, s. 53.

³¹² A.B. Szcześniak, W.Z. Szota, *Droga donikąd. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce*, Warszawa 1973.

³¹³ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 356, 384.

³¹⁴ *Ibidem*, s. 648–660.

serwował też poczynania Polonii, a w szczególności komunikaty, deklaracje, odezwy wydawane przez nią w Ameryce. Dotknęła go na przykład rezolucja Związku Narodowego Polskiego z 23 września 1963 r. podpisana w Filadelfii, a w szczególności jej fragment o pretensjach do Lwowa i Wilna. Wiemy, że czytał broszurę „Eastern Europe” Stanisława Sopickiego z 1965 r. Popierał działania UKKA, który sprzeciwiał się swoimi rezolucjami polskim dokumentom, w których roszczono sobie prawo do Galicji Wschodniej³¹⁵.

Jesienią 1971 r. Kedryn natrafił w piśmie „Gwiazda Polarna” na artykuł Władysława Waśkiewicza z propozycją, by za sugestią Myrosława Styrańki z Monachium Ukraińcy wyrzekli się prawa do Łemkowszczyzny i Chełmszczyzny, a Polacy zrobią to samo w stosunku do Lwowa. Kedryna oburzyło stwierdzenie, że dla Polaków Lwów jest jakoby sprawą sentymentu, a dla Ukraińców tylko polityki. W tym miejscu zarzucił Waśkiewiczowi nieznamość historii. Przypomniał o ukraińskim sentymencie do Lwowa, walkach z listopada 1918 r., kulturze tworzonej w mieście. Podkreślił po raz kolejny, że jeśli ma dojść do polsko-ukraińskiego porozumienia, to Polacy powinni przestać domagać się prawa do Lwowa, oskarżać Ukraińców o nacjonalizm, a w miejsce tego mówić o konieczności powołania suwerennych państw zbudowanych przez narody na ich etnicznych terytoriach i wspólnym przeciwstawieniu się Związkowi Radzieckiemu³¹⁶.

W listopadzie 1978 r. odbył się III Światowy Kongres Wolnych Ukraińców. Z ramienia Kongresu Polonii Amerykańskiej zabrał na nim głos prof. Andrzej Ehrenkreutz. Myśli, które wypowiedział, były zbliżone do idei porozumienia, jaką wyznawał Kedryn. Podstawowe założenie brzmiało: obok niepodległej Polski konieczne jest istnienie niepodległej Ukrainy. Uregulowanie szczegółowe stosunków między oboma narodami Ehrenkreutz zostawiał rządowi suwerennych państw. Namawiał polską i ukraińską diasporę do demonstrowania wolnemu światu swojego istnienia i uświadamiania mu konieczności zaangażowania się w wyzwolenie narodów Europy Wschodniej spod wpływów sowieckich. Zachęcał do udziału w wyborach i oddawania głosu na ludzi przychylnych takim działaniom. Postulował zakładanie polsko-ukraińskich organizacji emigracyjnych, by zmobilizować diasporę do wysiłku intelektualnego i finansowego. Zwracał uwagę na młodzież, której Polacy i Ukraińcy urodzeni w ojczyznach powinni stwarzać sprzyjający klimat psychologiczny do porozumienia, ale z całą świadomością historycznych doświadczeń, a tych tragicznych w szczególności. Przypomniał jednocześnie o pozytywnych przykładach współpracy między narodami. Z niedawnej przeszłości wymienił Kedryna i „białe kruki” oraz „Kulturę”³¹⁷.

Przez cały okres swojej działalności, zarówno przez wojnę w Polsce, jak i na emigracji, Kedryn zadawał sobie pytanie – z kim rozmawiać? Nie znalazł partnerów do efektywnej dyskusji o polsko-ukraińskim porozumieniu w Polsce, wątpił w spotka-

³¹⁵ *Ibidem*, s. 382.

³¹⁶ *Idem*, *U meżach...*, s. 188, 189, 191.

³¹⁷ A.S. Ehrenkreutz, *Let us proceed...*, s. 6, 15.

nie takowych na Zachodzie. I zdaje się, że na starość nie miał już złudzeń, że rozmowy nawet z najbardziej życzliwymi osobami nie przyniosą pozytywnych skutków w praktyce, dopóki Ukraińcy nie zostaną potraktowani jako równorzędny partner polityczny³¹⁸. Tego Kedryn wyczekiwał, ale na emigracji pojawiały się kolejne głosy udowadniające mu, że Polacy na ukraińskie ziemie patrzą jak na teren, którym można handlować i na którym Ukraińców nie ma. Z przynębieniem przeczytał w roku 1972 tekst Juliusza Szygowskiego³¹⁹, który domagał się zwrotu Polakom Lwowa za ofiary Katynia³²⁰. W połowie lat siedemdziesiątych Kedryn stwierdził, że ani na emigracji, ani tym bardziej w Polsce nie ma jeszcze sprzyjającej atmosfery do polsko-ukraińskiego dialogu. Dodawał przy tym, że przejście do porządku dziennego nad zaszczościami historycznymi byłoby teoretycznie możliwe, ale istniał jeszcze hamulec ze strony ukraińskiej. Uznawał za taki rozbitcie ukraińskich sił politycznych na emigracji, a w szczególności obozu nacjonalistycznego, który sam ze sobą nie mógł dojść do porozumienia³²¹.

Stanowisko polskie wobec granicy ryskiej mniej więcej do połowy lat sześćdziesiątych było jednakowe i tak naprawdę oficjalnie nadal dawano jemu wyraz. W 1964 r. pojawił się tylko jeden polski głos (J. Starzeński), że powrót do granicy z sierpnia 1939 r. jest już mało prawdopodobny³²². Na gruncie politycznym dopiero trzydzieści cztery lata po proponowanej przez Adrija Liwyckiego deklaracji, z którą Kedryn jeździł do Rzymu, a dwa lata po tej, która ukazała się w „Kulturze”, rząd polski na uchodźstwie zdobył się na podpisanie podobnego dokumentu z przedstawicielami władz ukraińskich. Nie dotyczył on spraw terytorialnych, ale mówił o wspólnym celu, jakim jest obalenie Związku Sowieckiego i systemu komunistycznego, który to cel łączy oba narody. Kilkakrotnie pojawiła się w tekście „solidarność” rozumiana jako niekoniumkturalny związek mający za zadanie wstrzymanie odrodzenia się imperia- lizmu po odzyskaniu przez oba kraje niepodległości. Deklarację podpisali prezydenci Mykoła Liwycki oraz Edward Raczyński, premierzy Teofil Leonty oraz Kazimierz Sabbat, a także przedstawiciele ministerstw spraw zagranicznych – szef resortu Jarosław Rudnycki oraz podsekretarz stanu Tadeusz Lasko³²³.

Ukraińcy w PRL

Na postrzeżanie Polaków w wolnym świecie rzutowały opinie, które docierały do Kedryna i dotyczyły sytuacji rodaków w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej. Rudnycki nie posiadał wyczerpujących, wiarygodnych danych. Swoje oceny formułował

³¹⁸ I. Kedryn-Rudnyckij, *U meżach...*, s. 226, 227; *idem*, *Żyttja...*, s. 375.

³¹⁹ Juliusz Szygowski (1896–2001) – prawnik, dyplomata, żołnierz armii Austro-Węgier, Armii Polskiej we Francji, od 1933 r. w USA.

³²⁰ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 376.

³²¹ *Ibidem*, s. 396, 397.

³²² P. Machcewicz, *Emigracja w polityce...*, s. 195, 196.

³²³ *Deklaracja polsko-ukraińska, Listopad 1979* [w:] *Wybór dokumentów...*, s. 588–590.

na podstawie strzępów informacji, które różnymi drogami docierały do Ameryki. Jego obraz prześladowań Ukraińców w Polsce komunistycznej nie był kompletny. Na przykład nigdy nie wspominał o obozie w Jaworznie³²⁴. Nie udało się dotrzeć do tekstów, jeśli w ogóle takowe istniały, w których solidaryzowałby się z Polską podczas stanu wojennego³²⁵. Rudnycki tkwił mentalnie w okresie przedwojennym, wciąż upatrując w Polsce prześladowcę ukraińskiej nacji. Z oceny Rudnyckiego na temat, czym była PRL, przebija po raz kolejny pogląd o jedności pomiędzy Rosją carską a Związkiem Sowieckim: „Moskwa zrealizowała jeszcze dalszy plan [po zawładnięciu Ukrainą] podporządkowania sobie »Przywślańskiego kraju«” – dalej, z perspektywy 1959 r., opisuje czym jest Polska komunistyczna:

Prawda, dalszy bieg wypadków postawił Polskę w uprzywilejowanej pozycji w porównaniu z innymi krajami satelickimi. Ale jednak stała się jednym z państw satelickich. Posiada nienawistny wszystkim Polakom monopartyjny reżim komunistyczny, narzucony jej przez Moskwę panującą kliką komunistyczną, którą porodziła imperialistyczna polityka Moskwy. Istnienie nawet takiej półsuwerennej Polski zależy od woli czy taktyki politycznej Moskwy. Oczywiście musi się ona liczyć z siłą sprzeciwu polskiego narodu, z masowym wrogiem nastrojem Polaków, którzy na przestrzeni całej swojej historii wykazali się wyjątkową ciągotą i zawziętością w ruchu sprzeciwu przeciwko okupantom. Ale na terenie Polski stoją moskiewskie dywizje i tak naprawdę Polska jest pozbawiona swojej woli politycznej jak i Ukraina³²⁶.

Z kolei antyukraińskie nastawienie powojennego reżimu w Rzeczypospolitej Rudnycki uznawał za niezależne od Moskwy, żyjące jakby własną siłą, niewymagające napędu z zewnątrz. Wiedział, że sprzyjały temu wieści, jakie po wojnie o działalności OUN przywieźli ze sobą Polacy zza Bugu. Ale trzeba wiedzieć, że Ukraiński Emigrant czerpał także wiadomości z ukraińskiej prasy, która od pierwszych lat powojennych wciąż mówiła o „polskim terrorze”, w sytuacji, gdy bardziej uzasadnione byłoby określenie „komunistyczny terror”, o czym nie zawsze pamiętano³²⁷. Oficjalne stanowisko ukraińskich dziennikarzy w Ameryce, w tym Kedryna, dość jasno oddaje przytoczony fragment rezolucji z 1965 r.:

Zjazd potępia prześladowanie przez polskie władze resztek ukraińskiej ludności w Polsce. Zjazd piętnuje politykę komunistycznego rządu polskiego, który kontynuuje narodowościową politykę powersalskiej Polski, prowadząc nieustanną i bezwzględną polonizację Ukraińców³²⁸.

Zwykli obywatele ówczesnej Polski o narodowości innej niż polska, którzy nie mieli świadomości jej ustroju i związanej z nim polityki mniejszościowej, odbierali to

³²⁴ Obóz pracy, umiejscowiony w miejscu byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego, dla kolaborantów hitlerowskich, w którym w 1947 r. przed akcją „Wisła” utworzono podobóz dla Ukraińców, który funkcjonował do 1949 r. Podporządkowany był Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego. Przewinęło się przez niego kilka tysięcy Ukraińców, niejednokrotnie torturowanych (zob. I. Hałagida, *Duchowni greckokatolicy i prawosławni w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie (1947–1949). Dokumenty i materiały*, Warszawa 2012, s. 13–33).

³²⁵ Po ogłoszeniu w Polsce stanu wojennego ze słowami wsparcia wystąpił kard. Józef Ślipy, a także UKKA (A.A. Zięba, *Ukraińcy i Karpaccy...*, s. 459).

³²⁶ ANTSz, AIKR, p. 14, Statti ta dopowidi Iwana Kedryna Rudnyckoho, Pro cju knyżku, k. 10.

³²⁷ *Polskij teror szalije. Peresliduwannja ukrajinskoho naselennja*, „Ukrajinska Trybuna” 1947, nr 45, s. 1.

³²⁸ *Perszyj Zjizd Ukrajinskych Żurnalistiw*, Nju Dżerzi 1965, s. 71.

jako atak Polaków na własny naród i obserwacje o ciągłości polityki mniejszościowej sprzed wojny mogli przekazywać emigrantom³²⁹. Natomiast Kedryn i jemu podobni intelektualści niewątpliwie mieli za Oceanem dostęp do niezależnych i krytycznych źródeł informacji, dzięki czemu starali się zauważać, że Polska jest także, i może przede wszystkim, komunistyczna.

Rudnycki nie darzył też sympatią polskiego Kościoła katolickiego, uważając jego hierarchię w Polsce za negatywnie ustosunkowaną do Ukraińców. Z odgórných inicjatyw skierowanych przeciwko ukraińskiemu narodowi wymieniał również działalność propagandową ministerstw – typu wydanie w wielkim nakładzie *Łun w Bieszczadach* Jana Gerharda i wciągnięcie książki na listę lektur szkolnych³³⁰. Kedryna czytającego polskie periodyki i książki wydane w Polsce Ludowej raziło uwypuklanie antypolskich działań ukraińskich oraz niemieckich z jednoczesnym przemilczaniem zbrodni niemieckich na Ukraińcach, np. rozstrzelania Ołeny Telihi³³¹ czy śmierci Ołeha Olżycza-Kandyby³³². Skąd się wzięło u niego przekonanie o takim położeniu Ukraińców w Polsce powojennej? Na pewno w pierwszym okresie na uchodźstwie czerpał on swoją wiedzę z prasy wydawanej na Zachodzie. W Niemczech wychodziło wiele ukraińskich tytułów, które przekazywały również wieści z Polski na podstawie informacji zamieszczanych w gazetach brytyjskich. Były to artykuły dotyczące procesów politycznych zarówno na członkach polskiego, jak i ukraińskiego podziemia. Pojawiały się też teksty związane z wysiedleniami Ukraińców w roku 1947. Niestety nic nie wiemy o informatorach Rudnyckiego, którzy mieszkali bądź wyemigrowali z Polski z okresie powojennym, o takich, którzy mieliby bezpośrednią styczność z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa. W jego archiwum zachowało się jedynie kilka listów wymienionych z Władysławem Bańkiewiczem³³³ (postać ciekawa m.in. z uwagi na pochodzenie). Urodził się w 1899 r. w miejscowości Potoczyska na pograniczu Galicji i Podola. Był synem Polaka i Ukrainki. Do dwunastego roku życia

³²⁹ „Nie wchodzę tutaj w dyskusję o znaczeniu nazewnictwa ustroju politycznego państwa w latach 1945–1989: komunistyczne, sowieckie, socjalistyczne, realnego socjalizmu, autorytarne, bądź totalitarne itp. Z perspektywy przedstawicieli społeczności mniejszościowych było to przede wszystkim państwo polskie, w którym dominowała kultura i język polski, obowiązywały polskie zwyczaje, w którym nie było miejsca na znaczącą od polskiej odmienność narodową. Jak powiedział jeden z moich rozmówców, Polska komunistyczna dla mniejszości narodowych to nie był PRL, to było »narodowe państwo polskie, które realizowało polską (narodową) rację stanu (przedstawiciel mniejszości żydowskiej 1)«” (S. Łodziński, *Wobec polskiego państwa narodowego. Mniejszości narodowe w Polsce w okresie 1945–1989* [w:] *Rzeczpospolita utracona...*, s. 236).

³³⁰ I. Kedryn-Rudnycki, *Żyttja...*, s. 378–380.

³³¹ Ołena Teliha (1907–1942) – poetka, publicystka, filolog, wykształcenie wyższe zdobyła w Pradze.

³³² I. Kedryn-Rudnycki, *Żyttja...*, s. 380, 381. Ołeh Olżycz-Kandyba (1907–1944) – poeta, archeolog, polityk, działacz OUN-M (podobnie jak wymieniona O. Teliha), zamordowany w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen. Spuściznie Olżycza poświęcono książkę: M. Widejko, S. Kot, *Naukowa spadszyna Ołeha Olżycza*, Kyjiw 2008; a okolicznościom śmierci artykuły: W.P. Stachiw, *Jak zahynuw O. Olżycz*, „Ukrajinskij Istoryk” 1985, s. 123–125 (wersja elektroniczna: http://chtyvo.org.ua/authors/Stakhiv_Volodymyr/Yak_zahynuv_O_Olzhych/ – 2 III 2014 r.) oraz T. Łapyczak, *Jak zbynuw Ołeh Kandyba-Ołżycz*, „Ukrajinskij Istoryk” 1985 (wersja elektroniczna: http://chtyvo.org.ua/authors/Lapychak_Toma/Yak_zhynuv_Oleh_Kandyba-Olzhych/ – dostęp z 2 III 2014 r.), s. 119–122.

³³³ Zaraz po wojnie Bańkiewicz mieszkał w Anglii i starał się o sprowadzenie z Austrii swoich ukraińskich krewnych o czym świadczą dokumenty UCDOA: AUWU, MUCDOA, Spysok osib, szczo majut krewnych w Anhliji i bazajut tudy wyjychaty na deń 6 III 1947 r.

posługiwał się wyłącznie językiem ukraińskim, śpiewał też w cerkiewnym chórze. Ojciec od 1906 r. zarabiał pieniądze w Ameryce, więc wychowaniem dziecka zajmowała się matka, która posłała go do polskiego gimnazjum:

Niestety nie udało mi się dostać do ukraińskiego gimnazjum, bo były różne trudności natury materialnej aż jednego dnia zjechał przed nasz dom miejscowy dyrektor szkoły Stanisław Sagal, Polak (daj mu Boże Carstwo nebesne [Królestwo niebieskie]), zabraw menea na wiz [wziął mnie na wóz] i zawiózł do szkoły w Horodence, gdzie odbywały się egzaminy wstępne do polskiego gimnazjum.

W 1912 r. gimnazjum zostało zlikwidowane i Baśkiewicz rozpoczął naukę w gimnazjum ukraińskim. Chodził do szkoły m.in. z Janem Ćwiklińskim (1901–1976), późniejszym kapitanem statku „Batory”, który w 1953 r. zszedł z pokładu w Anglii i uciekł z kraju³³⁴. Lata szkolne Baśkiewicz wspominał z rozrzewnieniem. Nie pałał sympatią do banderowców, którzy wymordowali w jego wiosce w październiku 1944 r. prawie 60 osób, zarówno Ukraińców, jak i połowę kolegów szkolnych, Polaków³³⁵. Po wojnie mieszkając we Francji i mając dostęp do literatury wychodzącej w Polsce, dostarczał ją za Ocean, między innymi do „Wisti Kombatanta”, w których pracował Kedryn oraz do paru znajomych Ukraińców w Kanadzie i Stanach. W szczególności zależało mu, by Ukraińcy na emigracji otrzymywali literaturę propagandową, którą komuniści podsycali nienawiść do Ukraińców³³⁶. Wysyłał im też prasę ukraińską – „Nasze Słowo”. Korespondował z ukraińskimi działaczami w diasporze (np. z Wasylem Weryhą czy Ofeksą Jaworskim)³³⁷. Na łamach ukraińskiej prasy wypowiadał się między innymi w obronie wysiedlonych Łemków. I to co napisał w jednym z listów do Rudnyckiego jest niemal identyczne z tym, co tenże dwa lata potem wyraził w swojej książce wspomnieniowej *Życie – wydarzenia – ludzie*, a mianowicie, że to reżim komunistyczny jest głównym winowajcą antyukraińskich nastrojów w Polsce, ale takie nastawienie podsycają również niektórzy duchowni Kościoła rzymskokatolickiego³³⁸. Kedryn – jak gdyby za Baśkiewiczem (na którego się w swojej książce potem powołuje) – twierdził, że negatywnym relacjom polsko-ukraińskim w PRL winne są też doświadczenia mordów dokonanych na Polakach rękami nacjonalistów ukraińskich. Dorzucał jednak swoje trzy grosze, wspominając o tym, że „podczas niemieckiej okupacji Polski działały nacjonalistyczne bojówki ukraińskie, ale działały także bojówki polskie”³³⁹.

³³⁴ Zob. J. Ćwikliński, *Kapitan opuszcza swój statek*, Pelplin 2010.

³³⁵ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Władysława Baśkiewicza do Iwana Kedryna z dnia 27 VII 1974 r., k. 34–36.

³³⁶ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Baśkiewicza do Iwana Kedryna z dnia 27 IX 1974 r., k. 39.

³³⁷ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Baśkiewicza do Iwana Kedryna z dnia 21 XII 1974 r., k. 41.

³³⁸ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Władysława Baśkiewicza do Iwana Kedryna z dnia 20 VII 1974 r., k. 31, 32.

³³⁹ I. Kedryn, *Żyttja...*, s. 378.

Spotkania, sympozja, konferencje

Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte były dla Rudnyckiego czasem udziału w różnego rodzaju oficjalnych spotkaniach z Polakami, czy to w Stanach, czy to w Kanadzie. Jedną z pierwszych konferencji zorganizowano w Hamilton. Nosiła tytuł „Polska i Ukraina. Przeszość i terażniejszość”. Odbędzie się na Uniwersytecie McMaster i została zorganizowana przez Międzywydziałowy Komitet Zagadnień Komunistycznych i Europy Wschodniej oraz Kanadyjski Instytut Studiów Ukrainoznawczych Uniwersytetu Alberta. Kedryn-Rudnycki uczestniczył w niej obok: Józefa Łobodowskiego, Zbigniewa Wójcika³⁴⁰, Andrzeja Walickiego³⁴¹, Bohdana Osadczyka, Borysa Lewyckiego, Adama Bromkego³⁴² i Józefa Lewandowskiego³⁴³. Jako dziennikarz „Swobody” Kedryn-Rudnycki z Bohdanem Krawciwem w dniach 28–30 grudnia 1971 r. wzięli udział w corocznej sesji amerykańskich historyków, której temat przewodni stanowiła ukraińska nauka historyczna. Konferencja zawierała wątki polsko-ukraińskie. Jedną z jej części zatytułowaną *Pięćdziesiąt lat po pokonaniu ryskim* prowadził Piotr Wandycz reprezentujący Uniwersytet w Yale. Ze strony rosyjskiej obecny był Artur Adame, z polskiej Marian Kamil Dziewanowski³⁴⁴, z ukraińskiej zaś Wasyl Dmytryszyn³⁴⁵. Innego dnia na temat unii hadziackiej wystąpił Andrzej Kamiński³⁴⁶, wykładowca Columbia University mówiąc również o niezrealizowanej unii trojga narodów³⁴⁷. Dwie kolejne konferencje odbyły się z udziałem Kedryna w Toronto: w 1976 r. spotkanie weteranów zaaranżowane³⁴⁸ przez Towarzystwo Polsko-Ukraińskie z Wielkiej Brytanii, w roku następnym zaś na tamtejszym Uniwersytecie³⁴⁹. W 1981 r. Rudnycki wziął udział w obradach polskich i ukraińskich uczonych, które odbyły się w Jersey. Ze strony ukraińskiej organizatorem było NTSz oraz Ukraińska Akademia Sztuk i Nauk, a z polskiej Polski Instytut Naukowy³⁵⁰.

W 1984 r. przebywał w Stanach Jerzy Iranek-Osmecki, pracownik polskiej rozgłośni Radia Wolna Europa. Do tej pory znany był jako ten, który mówił, że wyzwolenie narodów Europy Wschodniej zależy tylko od nich samych, nie od interwencji Zachodu i powinno odbyć się na drodze polityki, a nie wojny. W jego ocenie Ukraina jako istotny składnik ZSRR miała odegrać inicjatywną rolę w jego rozpadzie. Spoglądając wstecz, uważał, że sojusz Piłsudski–Petlura upadł ze względu na niedojrza-

³⁴⁰ Zbigniew Wójcik (1922–2014) – historyk, wykształcony w Warszawie i Lublinie, żołnierz AK

³⁴¹ Andrzej Walicki (ur. 1930) – historyk idei.

³⁴² Adam Bromke (1928–2008) – politolog, żołnierz AK, wykształcony na Zachodzie, po wojnie w Wielkiej Brytanii i Kanadzie.

³⁴³ K. Grünberg, B. Sprengel, *Trudne sąsiedztwo...*, s. 709. Józef Lewandowski (1923–2007) – historyk, oficer WP, wykształcony w Warszawie.

³⁴⁴ Marian Kamil Dziewanowski (1913–2005) – historyk, wykształcony w Krakowie, po wojnie w USA.

³⁴⁵ Wasyl Dmytryszyn (ur. 1925) – pedagog, historyk, wykształcony w Polsce i USA, od 1947 r. w USA.

³⁴⁶ Andrzej Kamiński (ur. 1935) – historyk, wykształcony w Krakowie i Wielkiej Brytanii, wykładowca w USA i Izraelu.

³⁴⁷ *Problemy istoriji Ukrainy w buły temamy sesij i paneliw konwencji amerykanskych istorykiv*, „Swoboda” 1971, nr 242.

³⁴⁸ M. Małeckyj, *Bez iluzij...*, s. 229.

³⁴⁹ ANTSz, AIKR, p. 3, Łystuwannja 1977, List Iwana Kedryna do Mykoły Liwyckiego z dnia 10 X 1977 r., k. 125.

³⁵⁰ *Ukrainian, Polish scholars meet*, „The Ukrainian Weekly” 1981, nr 30, s. 3.

łość polityczną Ukraińców, małe poparcie dla Petlury w przeciwieństwie do nośnych haseł bolszewickich, niedostrzeżenie w Ukraińcach równoprawnego partnera. Zakładał przede wszystkim, że „Polska musi przyjąć obecny stan rzeczy na wschodzie” (granica). Jakim więc partnerem jest Ukraina teraz: gospodarczo silniejszym od Polski, politycznie dojrzałym, nieskonfliktowanym z zachodnim sąsiadem, jeśli chodzi o terytoria i mającym ten sam cel, jakim jest obalenie Związku Sowieckiego³⁵¹. Pobyt Iranek-Osmeckiego w USA miał wydźwięk antyradziecki. Towarzyszyło mu przesłanie, że sama Polska nie jest w stanie przeciwstawić się Moskwie, a w pierwszej kolejności Polakom potrzebna jest do pomocy Ukraina. Miał też spotkanie z Ukraińcami w siedzibie NTSz. Kedryn z entuzjazmem przyjął jego pogląd, apelując w „Swobodzie” o wspólny front polsko-ukraiński:

[...] my, Ukraińcy musimy sobie uświadomić, że wszystkie hurrapatriotyczne przemowy, hasła i rezolucje o zniszczeniu moskiewsko-bolszewickiego imperium poprzez rewolucję nie mają [nawet] wartości tego świstka papieru, na którym zostały spisane, kiedy chodzi tylko o własną siłę Ukrainy jako nośnika i realizatora tej rewolucji.

W tym miejscu przypominał osobę Piotra Wandycza i jego ocenę pokoju ryzykiewo wypowiedzianą w *Soviet-Polish Relations 1917-1921*, stojąc na stanowisku, że Ryga była wstępem do czwartego rozbioru Polski, który nastąpił w 1939 r. Przy okazji wyraził zadowolenie, że zarówno gość, jak i dyskutanci wypowiedzieli się raczej negatywnie na temat konwencji warszawskiej jako punktu wyjścia do rozważań i wspólnych działań na przyszłość. Jednocześnie dopowiedział zgodnie z Irankiem-Osmeckim, że zadanie polskich i ukraińskich emigrantów ma w obecnej dobie polegać na: „informacyjno-propagandowej i dyplomatycznej pracy na terenie zachodnich państw, głównie w USA, skupionej na przekonywaniu, że dekolonizacja wschodu Europy przyniesie stabilizację, a nie chaos”. Wypowiedział istotne słowa:

I dzisiaj musimy także na naszym wewnętrznym terenie i w ukraińskim społeczeństwie zakorzenić przekonanie, że idea prometejska może w chwili dziejowej dopomóc w obaleniu sowieckiego imperium i wybudować na jego ruinach nasze niepodległe państwa³⁵².

Z prometeizmem Kedryn sympatyzował przed wojną. Wielu spośród „białych kruków” działało w ruchu prometejskim: Hołówko, Bączkowski, Giedroyc, Wasilewski, Górka, Dunin-Borkowski.

10 marca 1984 r. w Polskim Instytucie Naukowym odbyła się konferencja poświęcona stosunkom polsko-ukraińskim. Ze strony ukraińskiej w jej organizację zaangażowały się NTSz oraz UWAN. Wśród Polaków zabierających głos znaleźli się Feliks Gross, dyrektor PIN, a także profesor uniwersytetów w Nowym Jorku i w Rzymie, Stanisław Barańczak³⁵³ z Uniwersytetu Harwarda i Włodzimierz Bączkowski. Przy-

³⁵¹ J. Iranek-Osmecki, *Geopolityczne warunki dla realizacji suwerenności narodów Europy Wschodniej*, „Prawda – Krzyż – Wyzwolenie” 1983, nr 1, s. 46–53.

³⁵² I. Kedryn, *Za spólny ukraińsko-polski front*, „Swoboda” 1984, nr 211, s. 2, 4.

³⁵³ Stanisław Barańczak (1946–2014) – poeta, krytyk literacki, tłumacz, wykształcony w UAM, działacz KOR, wykładowca na Uniwersytecie Harwarda.

był także Wacław Jędrzejewicz stojący na czele Polskiego Instytutu im. T. Kościuszki. Ukraińcami, którzy wzięli udział w dyskusji, byli Hryhorij Hrabowycz³⁵⁴ (Uniwersytet Harwarda), Marta Bohaczewska-Chomiak (Manchetenville College) oraz Orest Subtelny z Uniwersytetu w kanadyjskim Jork. Pierwszą sesję prowadził Tadeusz Gromada, drugą Iwan Kedryn³⁵⁵.

Ukraińska prasa zwróciła uwagę na wykład Feliksa Grossa *Polepszenie w napiętych stosunkach polsko-ukraińskich*, a w szczególności na to, że wytknął polskim historykom jednostronność w ocenie tychże stosunków. Oprócz tego odnotowała jego krytyczny pogląd na dążenia polskich polityków przed II wojną do stworzenia państwa jednolitego narodo-wo. Przy okazji z uznaniem wspominał Wołodymyra Starosolskiego i Lwa Hankewycza jako tych Ukraińców, którzy starali się współpracować z Polakami przeciw ZSRR i przede wszystkim uznał za błąd nienadanie Ukraińcom autonomii. Włodzimierz Bączkowski z kolei przypomniał przejawy współdziałania na polu wydawniczym w latach 1931–1939, głównie w „Biuletynie Polsko-Ukraińskim”. Podzielili się swoimi wspomnieniami dotyczącymi problemów z polskimi nacjonalistami, którzy mieli mu grozić śmiercią za jego działalność. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że Bączkowski uzewnętrznili wtedy opinię na temat zabójstwa Tadeusza Hołównki. Przzyznał, że mordercami z OUN kierowała „zakulisowa moskiewska ręka”.

Wystąpienie Stanisława Barańczaka miało dotyczyć bardziej literatury niż historii. Profesor chciał przedstawić przede wszystkim ukraińskie inspiracje polskich poetów, zapoznać słuchaczy z tzw. „szkołą kresową”. Ostatecznie jednak dla Ukraińców godne uwagi stały się wątki dotyczące znaczenia Józefa Łobodowskiego „jako poety i publicysty w rewizji polskiej nacjonalistycznej myśli rusofilskiej” oraz tego, który pamiętał o Jerzym Harasymowyczu, poecie piętnującym burzenie cerkwi w 1938 r.³⁵⁶ W dziedzinie literatury wypowiedział się w panelu ukraińskim Hryhorij Hrabowycz, dając ogłęd „polskiego romantycznego kozakofilstwa” w utworach takich twórców, jak Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Wacław Załęski, Seweryn Goszczyński. Marta Bohaczewska-Chomiak³⁵⁷ natomiast w referacie na temat *Nacjonalizmu, feminizmu i socjalizmu we Wschodniej Galicji na przełomie minionego i obecnego stulecia* zwróciła uwagę na postać Natalii Kobryńskiej, założycielki ukraińskiego ruchu kobiecego, w kontekście ścierania się tego typu działalności z polskim ruchem kobiecym. Wskazywała również na przenikanie idei socjalistycznych i nacjonalistycznych do organizacji kobiecych. Na zakończenie Orest Subtelny zaprezentował wizję polsko-ukraińskiej współpracy, wypowiadając się na temat *Zagrożenie rosyjskie: poglądy ukraińskich i polskich emigrantów w XVIII wieku*. Wyszedł od porozumienia hadziackiego, postaci Iwana Wyhowskiego i Iwana Mazepy. Omówił zabiegi tego ostatniego

³⁵⁴ Hryhorij Hrabowycz (ur. 1943) – literaturoznawca, od 1952 w USA, wykształcony na Uniwersytecie Yale i Uniwersytecie Harwarda.

³⁵⁵ *Naukowa konferencja w Nju Jorku*, „Swoboda” 1984, nr 38, s. 1; [*Zaproszenie*], „Swoboda” 1984, nr 40, s. 3.

³⁵⁶ S. Barańczak, *Remarks on the Ukrainian Theme in Modern Polish Poetry*, „Harvard Ukrainian Studies” 1986, vol. 10, nr 1–2, s. 171–180.

³⁵⁷ Marta Bohaczewska-Chomiak (ur. 1938) – historyk, działaczka społeczna, po wojnie w Niemczech i USA, wykształcona na Uniwersytecie Columbia.

w celu zjednoczenia się przeciwko Rosji oraz koncepcje jego następców odnoszące się do sojuszu Ukrainy z Francją i Turcją. Mówił też o pomazepińskiej emigracji jako popierającej kandydaturę Stanisława Leszczyńskiego na króla Polski³⁵⁸.

Kedryn prowadzący drugą, ukraińską część konferencji, ograniczył swoje wystąpienia do typowych przedstawień, podziękowań i sporadycznych odniesień do referatów. Głos na jej temat zabrał pod koniec marca w „Swobodzie”. Podkreślił, że panowała na niej dobra atmosfera, prelegenci prezentowali wysoki poziom, że w zadowalającej liczbie udało się ich ściągnąć spoza Nowego Jorku. Zauważył, że spośród stu czterdziestu osób obecnych na początku ponad połowę stanowili Ukraińcy. Co go dotknęło – po pierwszej odsłonie, polskiej, wielu przybyłych opuściło salę w trakcie przerwy – byli to Polacy. Zestawił przy tym jedną z minionych konferencji (1982), kiedy gospodarzami byli Ukraińcy. Doszedłszy po raz kolejny do wniosku, że większość polskiej społeczności nie rozumiała polsko-ukraińskiej problematyki, pozwolił sobie na taką uwagę:

Jeszcze raz okazało się, że ukraińska myśl polityczna wyprzedziła polską i nie tylko krąg uczonych oraz intelektualistów, ale i szersze koła ukraińskiego społeczeństwa doszły już do przekonania, że Szewczenko powiedział prawdę: „Polska upadła i nas przywaliła”. W ukraińskim wolnym społeczeństwie mniejszość stanowią ludzie, którzy w odniesieniu do problemu „Polska i Ukraina” wychodzą ze stanowiska nastrojów, jakie narosły w przeciągu wieków zroszonej krwią przeszłości. Polsko-ukraińska wojna 1918–1919 i cała późniejsza polska polityka asymilacji narodowej z takimi przejawami jak wojskowo-policyjna „pacyfikacja” w 1930 r., niszczenie ukraińskich cerkwi, złamanie wszystkich wewnętrznych i międzynarodowych tak czy siak przychylnych Ukraińcom zobowiązań, wreszcie krwawa polsko-ukraińska rozprawa w czasie II wojny światowej głęboko zaciemniły wydarzenia polsko-ukraińskiej współpracy w przeszłości. Zapomniało się o hadziackim i warszawskim porozumieniu, zapomniało się o uczestnictwie wojska kozackiego w armii Jana Sobieskiego w bitwie pod Wiedniem – została nieufność, niechęć, negacja. Ale większość ukraińskiego wolnego społeczeństwa już rozumiała, że przeszłość należy do historii, a przyszłość wymaga współpracy ze wszystkimi uciemiężonymi w imperium narodami, a przede wszystkim współpracy Ukraińców z Polakami.

Wandycza, Dziewanowskiego, Gromadę, Grossa, Kamińskiego nazwał Kedryn „uczonymi-rewizjonistami” (w stosunku do Ukrainy i Ukraińców). Po drugiej stronie stawał polskie duchowieństwo w Polsce i diasporze: „nacionalistyczne, przesiąknięte anachronicznym duchem Sienkiewiczowego *Ogniem i mieczem*”. Konferencje takie miały, zdaniem Kedryna, polepszyć atmosferę i obudzić polskie koła, które w jego osądzie wciąż nie przejawiały większego zainteresowania problematyką polsko-ukraińską. Dwukrotnie przy tym wskazywał na prometeizm jako tę „wyzwolicielską” ideę, której realizacja pozwoliłaby na powstanie dwóch suwerennych państw³⁵⁹.

³⁵⁸ *Ukrajinsko-polska konferencija projszła uspiszno*, „Swoboda” 1984, nr 52, s. 1, 3.

³⁵⁹ I. Kedryn, *Prymat rozumu u polityci (Refleksiji z prywodu ukrajinsko-polskoji naukowoji konferenciji)*, „Swoboda” 1984, nr 57, s. 2, 3.

12 kwietnia 1991 r. konsul Rzeczypospolitej Polskiej Jerzy Surdykowski³⁶⁰ wraz z adwokatem Wołodzimyrem Starosolskim zorganizowali w polskim konsulacie w Nowym Jorku symposium pt. *Przyszłość stosunków polsko-ukraińskich*. Ze strony ukraińskiej obecni byli między innymi: przewodniczący NTSz w Ameryce Leonid Rudnycki i przewodniczący Związku Literatów Ukrainy we Lwowie Roman Łubkiwski³⁶¹. Wedle relacji Janusza Ciska Iwan Kedryn „zaskoczył obecnych nie tylko piękną polszczyzną, ale długim cytatem z poezji jednego z naszych wieszczów, wypowiedzianym pomimo ponad 90 lat z pamięci”³⁶². Rudnycki mówił wówczas o książce Macieja Kozłowskiego³⁶³ *Między Sanem i Zbruczem* (który akurat nie mógł przybyć na spotkanie). Wyraził nadzieję, że dawni przeciwnicy, jakimi byli Polacy i Ukraińcy, mogą stać się partnerami. Mówił wówczas o konieczności zastąpienia polityki konfrontacji polityką współpracy³⁶⁴. W symposium wziął też udział Marian Gołębiwski, jeden z dowódców AK, który w maju 1945 r. doprowadził w Lubaczowskim do porozumień z UPA. Jego wystąpienie było przypomnieniem skutecznej współpracy jednostek partyzanckich w obliczu wspólnego wroga, dzięki czemu uczestnicy konferencji mogli wziąć oddech w trakcie obrad nad trudną i krwawą wspólną przeszłością³⁶⁵.

Fascynacja Kedryna pracą Macieja Kozłowskiego *Między Sanem i Zbruczem* sięgała drugiej połowy lat osiemdziesiątych. Autora znał z wykładu, jaki wygłosił w nowojorskim NTSz. Książkę natomiast podsunął mu Jarosław Padoch³⁶⁶, a temu z kolei zarekomendował ją Piotr Wandycz. Świeżo po lekturze rękopisu był Frank Sysyn³⁶⁷. Rudnyckiemu spodobała się teza, że wojna polsko-ukraińska w latach 1918–1919 była początkiem upadku odrodzonej Polski, z tym że Kozłowski myślał jeszcze szerzej:

Faktem pozostaje, że zwycięska wojna polska we wschodniej Galicji przekreśliła w tym wyjątkowym momencie dziejowym możliwość powstania niepodległej Ukrainy, a w konsekwencji umożliwiła utrzymanie potęgi wschodniego imperium, które pod nazwą Związku Radzieckiego w sposób decydujący do dziś kształtuje światowy ład czy, jak chcą inni, światowy nieład³⁶⁸.

W 1988 r. Kedryn wystąpił do ówczesnego szefa NTSz w Nowym Jorku Leonida Rudnyckiego z propozycją wydania tej książki po ukraińsku ze wstępem podkreślającym, że jej autorem jest Polak, kontynuator przedwojennych „białych kruków”.

³⁶⁰ Jerzy Surdykowski (ur. 1939) – pisarz, publicysta, dziennikarz, dyplomata.

³⁶¹ Roman Łubkiwski (ur. 1941) – poeta.

³⁶² J. Cisek, *Iwan Kedryn...*, s. 595.

³⁶³ Maciej Kozłowski (ur. 1943) – archeolog, historyk, dyplomata, dziennikarz, wykształcony w UJ i UW, współpracownik „Kultury”, więziony przez władze komunistyczne, ambasador RP w Izraelu (1999–2003).

³⁶⁴ J. Padoch, *U Kedrynowe 95-riczczia*, „Swoboda” 1991, nr 90, s. 3.

³⁶⁵ *WNju Jorku widbulasja zustricz polakiw i ukrajinciw*, „Swoboda” 1991, nr 72, s. 1. Marian Gołębiwski występuje w artykule błędnie jako „Marian Gotebski”.

³⁶⁶ Jarosław Padoch (1908–1998) – prawnik, dziennikarz, wykształcony we Lwowie i Pradze, po wojnie w Niemczech, od 1949 r. w USA.

³⁶⁷ Frank Sysyn (ur. 1948) – historyk, wykształcony w Wielkiej Brytanii i USA.

³⁶⁸ M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Kraków 1990, s. 13.

„Książka jest wartościowa i dla naszego społeczeństwa, które wciąż myśli, że wrogiem numer jeden dla Ukrainy jest Polska a nie Moskwa [»Moskowszczyzna«] i że myśl o wspólnym froncie z Polakami przeciw ZSRR jest utopią” – argumentował. Gdyby zaistniała możliwość wydania jej dla Ukraińców, Kedryn zobowiązał się ją przetłumaczyć i napisać wstęp³⁶⁹.

Brat

Przedmiotem moich zainteresowań nie jest życie rodzinne Kedryna, w tym jednak wypadku nie zamierzam pominąć ważnego konfliktu z bratem Wołodymyrem, istotnego z uwagi na komplikacje relacji pomiędzy Ukraińcami w diasporze wynikające z poczucia tożsamości narodowej i stosunku do Polaków. Wołodymyr był sześć lat starszy od Iwana. W latach I wojny światowej trafił jako żołnierz armii austriackiej do niewoli włoskiej. W okresie międzywojennym wykonywał zawód notariusza w Galicji, udzielał się w UNDO. W czasie okupacji prowadził kancelarię notarialną w Dębicy i działał w UCK. Po wojnie pracował jako adwokat we francuskim trybunale wojskowym. Po wyjeździe z Europy osiadł w Filadelfii, gdzie był członkiem kulturalnych i kombatanckich organizacji³⁷⁰. Nieporozumienie z bratem miało swój początek w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, kiedy Kedryn, pisząc swoją książkę, chciał zaczerpnąć u Wołodymyra informacji na temat jego służby w armii austriackiej (spotkali się na Węgrzech w 1915 r.). Kedryn podjął się też oceny dorobku memuarystycznego brata. Wołodymyr zarzucił Iwanowi, że ten nie powinien brać się za opisywanie wydarzeń, których nie mógł zapamiętać dobrze ze względu na młody wiek (chodziło o okres nauki w gimnazjum w Brzeżanach). Zaraz wypłynęły także inne, głębsze problemy. Żoną Wołodymyra była Maria z domu Niedzielska. W ich domu w Filadelfii rozmawiano po polsku³⁷¹. Jej ojciec przed przejściem na obżrądek łaciński nosił nazwisko Nedilski. Tę rodzinę Iwan uważał za „ukrainożerczą” i podzielił się tym w liście do Wołodymyra, czego potem żałował. Od Włodzimierza otrzymał na to odpowiedź:

Twoje bezpodstawne stwierdzenie o „ukrainożerczej” rodzinie Marysi jest nie tylko wielkim nietaktem z Twojej strony, ale i oburzającym oszczerstwem niegodnym przyzwoitego człowieka. Czy Ty dobrze znałeś rodzinę Nedilskich, czy Ty często się z nimi spotykałeś i rozmawiałeś z nimi na tematy polityczne? Oni byli uczciwi, przywoici, inteligentni, nie szowiniści i odnosili się do mnie z taką bezinteresowną szczerością i serdecznością, jakiej nie zaznałem u moich rodzonych braci. Jak Ty mogłeś coś podobnego napisać i czy Twoja zarozumiałość przekroczyła granice przyzwoitości? Czy będziesz mógł z czystym sumieniem popatrzeć Marysi w oczy i czy potrafisz wyciągnąć odpowiednie konsekwencje, jak przystało na dżentelmena?!³⁷²

³⁶⁹ ANTSz, AIKR, p. 2, Łystuwanja 1978–1995, List Iwana Kedryna do Leonida Rudnyckiego z dnia 23 IV 1988 r., k. 107–109.

³⁷⁰ *Rudnycki Wołodymyr [w:] Encyklopedia Ukrajinskoji Diaspory*, t. 1, kn. 2, Nju Jork–Czicago 2009, s. 346.

³⁷¹ List Petera L. Rudytskiego do autora z dnia 18 III 2013 r.

³⁷² ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwanja 1946–1973, List Wołodymyra Rudnyckiego do Iwana Kedryna z dnia 30 XII 1973 r., k. 152.

Kedryn nie chciał też, by pieniądze brata, które ten zamierzał wydać na swoją książkę, w jakiś sposób przypadły rodzinie jego żony. I o tym bratu szczerze napisał, co stało się jedną z przyczyn obrazy. W rzeczywistości punktem zapalnym była wypowiedź człowieka nazwiskiem Sandos, przyjaciela rodziny, Polaka, który mieszkał u Rudnyckich. Maria Kedrynowa opowiadała żonie Wołodomyra o swoim lekarzu Łatyszewskim i o jego przeszłości w niemieckim obozie koncentracyjnym, na co ten miał powiedzieć: „Jak to, Ukraińcy w niemieckim kacecie? Przecież oni szli z Niemcami i Saško [373] także szedł z Hitlerem”. „Wymknęło” mu się również, przy milczącym poparciu Marii, żony Wołodomyra, sformułowanie „tak zwana Ukraina”.

Odtąd relacje Kedryna z bratem uległy drastycznemu oziębieniu. Wołodomyr uważał, że Kedryn z uprzejmego, szlachetnego człowieka po przyjeździe do Ameryki stał się zamroczonym sukcesami materialistą. Do tego wszystkiego doszedł również zarzut, że Iwan jest w związku kombatanatów (ObWUA) zależny od Gałana, którego Wołodomyr nie považał z uwagi na to, że ten nie uznawał Ukraińskiego Centrum Państwowego³⁷⁴:

Nie gniewaj się, ale zwrócę Ci uwagę, żebyś przy charakterystyce działaczy nie nadużywał przymiotników typu „niezastąpiony”, „jedyne”, „nieoceniony” itd. To może Ci tylko zaszkodzić w opinii społeczności, która dobrze orientuje się w moralnej wartości czy bezwartościowości „ojców narodu”. Wystarczy, że ludzie się dziwią, że Ty, zastępca głowy Rady Narodowej, możesz być główną podporą głowy OBWUA, który nie uznaje Ukraińskiego Centrum Państwowego UNR³⁷⁵.

Wołodomyr miał też żal do Iwana za to, że nie stanął w jego obronie przy Gałanie, gdy Wołodomyr starał się wytknąć Gałanowi nadużycia finansowe, protekcyjność i skorumpowanie³⁷⁶. Z korespondencji Mileny z Wołodomyrem wynika natomiast, że w głębi duszy Wołodomyr przyznawał rację bratu w sprawach dotyczących Sandosa, ale nie miał odwagi się do tego przyznać. Przy okazji wyszły na jaw dawne urazy do Iwana i Mileny, jako do tych, którzy przed wojną mieli bardziej znaczącą pozycję społeczną od niego³⁷⁷. Wołodomyr ciekawie oceniał brata w związku z jego działalnością publicystyczną:

³⁷³ Zdrobnienie od drugiego imienia Kedryna, odpowiednik rosyjskiego „Saszy”.

³⁷⁴ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Iwana Kedryna do Mileny Rudnyckiej z dnia 14 I 1974 r., k. 7–10.

³⁷⁵ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Wołodomyra Rudnyckiego do Iwana Kedryna z dnia 9 XII 1973 r., k. 150. Wołodomyr powoływał się na swoją rozmowę z Gałanem, w której ten mu wyznał, że jako obywatel amerykański uznaje tylko rząd USA i nie uznaje Ukraińskiego Centrum Państwowego (ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Wołodomyra Rudnyckiego do Iwana Kedryna z dnia 30 XII 1973 r., k. 153).

³⁷⁶ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Wołodomyra Rudnyckiego do Iwana Kedryna z dnia 30 XII 1973 r. ...

³⁷⁷ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Mileny Rudnyckiej do Iwana Kedryna z dnia 3 III 1974 r., k. 17. Do zgody z bratem Kedryna nakłaniał drugi brat Anton (ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Antona Rudnyckiego do Iwana Kedryna z dnia 30 IV 1974 r., k. 26, 27). Za jego sugestią Kedryn napisał pojednawczy list, który prawdopodobnie zakończył konflikt (odpowiedź Wołodomyra: ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Wołodomyra Rudnyckiego z dnia 22 V 1974 r., k. 28).

Porównywanie siebie do Ortwina³⁷⁸ jest nadto śmiałe. On fachowy krytyk literacki, a Ty dziennikarz polityczny. Przypominam sobie przestrożę, jaką Łobodowski w artykule w londyńskich „Wiadomościach” dał pisarzom, żeby nigdy nie dawali swoich utworów do „cenzury” dziennikarzom politykom, bo później będą tego gorzko żałować. Niestety za późno przeczytałem ten artykuł i muszę przyznać Łobodowskiemu rację w 100%³⁷⁹.

³⁷⁸ Chodzi o Ostapa Ortwina (Oskara Katzenellenboga), polskiego dziennikarza i krytyka literackiego żydowskiego pochodzenia.

³⁷⁹ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Wołodymyra Rudnyckiego do Iwana Kedryna z dnia 30 XII 1973 r. ...



ROZDZIAŁ VI

Grekokatolik

Przez całe swoje długie życie Iwan Kedryn-Rudnycki był wierny jednemu wyznaniu: grekokatolicyzmowi. Czym była Cerkiew grekokatolicka i jak pojmował jej rolę? W jaki sposób angażował się w jej misję?

Cerkiew grekokatolicka

W 1596 r. część duchowieństwa prawosławnego w Rzeczypospolitej po kilkuletnich zabiegach dyplomatycznych podpisała unię z Kościołem rzymskokatolickim, mając nadzieję na poprawę egzystencji oraz chcąc uzyskać dostęp do urzędów państwowych¹. Dążenie do reform i polepszenia bytu wynikało z trudnej sytuacji, jaką hierarchia prawosławna obserwowała na Wschodzie pod panowaniem tureckim i w czasie reformacji na Zachodzie. Planowane reformy pomijały obrzędowość wschodnią, która miała zostać zachowana². Z czasem okazało się, że unia miała zgubny wpływ na Cerkiew prawosławną. Wśród wiernych w XVII w. nastąpiły krwawe starcia pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami unii³, czego symbolem stała się śmierć jednego z hierarchów unickich – Jozafata Kuncewicza. Do końca XVIII w. Cerkiew unicka polonizowała się, a reformowany ryt liturgiczny latynizował. Duchowieństwo wschodnie nadal stało niżej w hierarchii społecznej od łacińskiego. Po rozbiorach Rzeczypospolitej struktury administracyjne Cerkwi unickiej podlegały Rosji i Austrii. Pod zaborem rosyjskim Kościół ten został zlikwidowany w 1839 r. W Królestwie Polskim ostatnia diecezja unicka – chełmska, korzystając ze wsparcia rosyjskiej administracji, rękami zrusyfikowanego duchowieństwa unickiego z Galicji, przy obojętności i bierności łacinników na czele z papieżem, została zlikwidowana w 1875 r.⁴ Unicy tzw. oporni, niechcący przyjąć prawosławia, zostali siłą włączeni do rosyjskiej Cerkwi prawosławnej.

¹ Jedną z najnowszych i najbardziej wyczerpujących prac poświęconych genezie unii brzeskiej, wydaną również po polsku, jest: B. Hudziak, *Kryza i reforma. Kyjiwska mytropolija, Carborodskij patriarchat i geneza Berestejskoji uniji*, Lwów 2000; zob. też: O. Halecki, *Unia brzeska w świetle współczesnych świadectw greckich*, Rzym 1954, s. 21, 22

² Teksty dokumentów unijnych: B. Hudziak, *Kryza i reforma...*, s. 331–349.

³ O burzliwym wieku XVII: M. Bendza, *Sposoby realizacji unii brzeskiej* [w:] *Unia brzeska z perspektywy czterech stuleci*, red. J.S. Gajek, S. Nabywaniec, Lublin 1998, s. 57–69.

⁴ Odnośnie do tematyki dotyczącej unitów na ziemiach polskich w ogóle: H. Dylągowa, *Unia brzeska i unicy w Królestwie Polskim*, Warszawa 1989; o stosunku papieżstwa do sprawy unitów chełmskich i podlaskich: M.R. Sawa, *Petycja z pielgrzymki unitów do papieża w 1904 roku*, „Nasza Przeszłość” (Kraków) 2011, s. 525–529.

Natomiast pod panowaniem Habsburgów „dobroczynne reformy – przeprowadzone przez rząd austriacki – podniosły poziom wykształcenia i świadomości obywatelskiej duchowieństwa greckokatolickiego ponad ten prezentowany przez ówczesne duchowieństwo prawosławne. Jednocześnie wpływ austriackiego »józefiństwa« pozwolił Kościołowi greckokatolickiemu pozbyć się związku z polskością. Teraz mógł on wziąć na siebie rolę ukraińskiego Kościoła narodowego”⁵. Mimo sympatii świętojurców do prawosławia i caratu w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w. Cerkiew greckokatolicka (nazywana tak w monarchii Habsburgów od 1774 r.) weszła w XX stulecie jako Cerkiew ukraińska. Rozkwitła nowa jakość religijna i kulturowa⁶. W niepodległej Polsce, jak podają spisy z lat 1923, 1931, 1938, liczba grekokatolików skupionych w diecezjach stanisławowskiej, lwowskiej, przemyskiej i administracji apostolskiej Łemkowszczyzny (wydzielona z diecezji przemyskiej w 1934 r.), wzrosła od nieco ponad trzech milionów do ponad trzech i pół miliona.

Władyka

W okresie międzywojennym Cerkwią greckokatolicką w Polsce kierowało trzech hierarchów: na czele prowincji halickiej i zarazem diecezji lwowskiej stał Andrej Szeptycki, diecezji stanisławowskiej Hryhorij Chomyszyn⁷, przemyskiej Jozafat Kocyłowski⁸.

Cerkiew greckokatolicką uważał Kedryn za Cerkiew ukraińską. Dobry władyka to w jego odczuciu ukraiński nacjonalista, ale w „rozumieniu głębokiego, chrześcijańskiego, konstruktywnego i dynamicznego patriotyzmu”⁹. Wysoko Kedryn cenil Szeptyckiego. Darzył go nieprzeciętnym szacunkiem. Postać metropolity przewija się w jego wspomnieniach często. Od 1930 r. Rudnycki odpowiadał za kontakty pomiędzy zagranicznymi dziennikarzami a władyką. Każdy wywiad, jaki z nim przeprowadzano, podlegał redakcji Rudnyckiego¹⁰. Po latach tak wspominał metropolitę:

Najbardziej charakterystyczną cechą osobowości Metropolity Andreja było zdaje się to, że on był – panem. Panem jaki myślał najszerszymi kategoriami i o różnych sprawach, jakie ludzi nękały, patrząc na nie z rozległej perspektywy. Marzył o zjednoczeniu Kościołów, ale odczuwał i wiedział, że jest to niezwykle trudna i złożona sprawa, jaka wymaga tego psycho-

⁵ I. Łysiak-Rudnyckij, *Istoryczni...*, s. 415.

⁶ M. Łesiów, *Unia Brzeska a rozwój kultury i świadomości narodowej Ukraińców [w:] Unia Brzeska z perspektyw czterech stuleci*, red. J.S. Gajek, S. Nabywaniec, Lublin 1998, s. 163-166.

⁷ Hryhorij Chomyszyn (1867-1945) – teolog, duchowny greckokatolicki, biskup stanisławowski, wykształcony w Wiedniu i Lwowie, zwolennik latynizacji obrządku wschodniego, aresztowany przez NKWD, zmarł w więzieniu.

⁸ Jozafat Kocyłowski (1876-1947) – filozof, teolog, duchowny greckokatolicki, biskup przemyski, zmarł w łagrze sowieckim.

⁹ I. Kedryn, *Żyttja...*, s. 437.

¹⁰ Andrzej A. Zięba twierdzi, że „Zachowanie i wypowiedzi metropolity szły dokładnie w kierunku planowanym przez nacjonalistów – wykorzystania pacyfikacji do ponownego umiędzynarodowienia kwestii halickiej w celu przynajmniej propagandowym i rewizjonistycznym”, co mogło być również zasługą Kedryna (A.A. Zięba, *Lobbing...*, s. 399).

logicznego przygotowania, którym musi być wzajemne poznanie i zrozumienie. Miał wrodzony talent dyplomatyczny z dobrym rozeznaniem w polskiej polityce, która podtrzymywała prawosławie na Łemkowszczyźnie, by udaremnić wysiłki Ukraińskiej Cerkwi Katolickiej i diecezji przemyskiej, i niszczyła prawosławie na Chełmszczyźnie i Wołyniu, gdzie było ono związane z autochtoniczną ludnością ukraińską. Dlatego też Metropolita zdecydował się wystąpić w obronie Cerkwi prawosławnej na Chełmszczyźnie i osobnym pasterskim listem piętnował niszczenie przez Polaków prawosławnych świętyń [...] ¹¹.

Kedryn doceniał i podkreślał niejednokrotnie, że Szeptycki to nie tylko skromny wielki duchowny, ale również przewodnik i autorytet dla narodu ukraińskiego ¹². Znane były jego związki i sympatia do UNDO, w którym działał Kedryn ¹³.

Na ataki wobec Szeptyckiego Rudnycki odpowiadał w ten sposób:

Zresztą [...] dziwić się należy, że [...] matki polskie nie straszą jeszcze dzieci swych św. Juram. [...] Jest wielce prawdopodobne, że każdy prałat i kanonik świętojurski nosi pod sutanną bombę, a w zakrystii jest skład reichswehrowskich „Orgeszów”. W zabudowaniach św. Jura obrał sobie siedlisko wojujący ukraiński nacjonalizm w najbrutalniejszej formie, a lasy metropolitalne od dawna cieniami swymi kryją zastępy bojowców z OUN.

Prasowo-propagandowa ocena centrum Cerkwi greckokatolickiej w Polsce bolała Rudnickiego, dlatego pozwolił sobie napisać powyższe słowa w „Biuletynie Polsko-Ukraińskim” w 1933 r. Zgadzał się co do tego, że Cerkiew ta z jej hierarchią i narodowo uświadomioną inteligencją może być przeszkodą na drodze do asymilacji Galicji, ale pytał także, czy zohydowanie ich jest dla polskiej racji stanu korzystne. Ostatecznie odpowiedź brzmiałaby: zgubne. Jako przykład podał postępowanie z metropolitą Szeptyckim w trakcie wydarzeń z 1930 r., kiedy to odrzucono jego propozycję mediacji w Warszawie, a po powrocie ze stolicy kraju Ukraińcy powitali go jako symbol narodowego męczeństwa ¹⁴.

Trudny jest do uchwycenia stosunek Rudnyckiego do biskupa Chomyszyna. Chomyszyn z Szeptyckim nie byli jednomyślni, ale Kedryn jako publicysta, osoba z kręgu metropolity, wydaje się powściągliwy względem władzy stanisławowskiego. Starał się przed wojną tonować przejawianie różnic, jakie podkreślał na przykład Jan Stanisław Łoś: Szeptycki idzie z prądem pragnień ukraińskiego społeczeństwa, a Chomyszyn przeciwnie. Przyznawał po części rację Łosiowi, że faktycznie kuria lwowska popierała ukraińskie masy, ale dotąd dopóki ich poczynania zgodne były z zasadami Cerkwi – dodawał ¹⁵.

¹¹ I. Kedryn, *Żyttja...*, s. 149.

¹² *Ibidem*, s. 151.

¹³ K.K. Fedewycz, *Hałycki...*, s. 57–59.

¹⁴ I. Kedryn, *Widmo św. Jura*, „BPU” 1933, nr 11, s. 3, 5, 6.

¹⁵ *Ibidem*, s. 5.

Rudnycki odnosił się też z szacunkiem do biskupa Iwana Buczki¹⁶, który z czasem został wizytatorem apostolskim dla grekokatolików w Europie Zachodniej¹⁷. Buczko bywał gościem w domu Rudnyckich w Innsbrucku. Utrzymywał kontakt z Kedrynem również później, w czasie życia w Ameryce. Podobnie jak w wypadku Szeptyckiego Rudnycki uważał go za ukraińskiego patriotę, który nie boi się wytknąć polskiej władzy błędów popełnianych wobec obywateli narodowości ukraińskiej. Buczko zaskarbił sobie szacunek Kedryna współorganizacją akcji „Ukraińska Młodzież Chrystusowi”, która w pewnym sensie była zdrowszą alternatywą dla młodzieży przytłaczanej ideami nacjonalistycznymi. Duchowny ten po zakończeniu wojny stanął przed problemem zorganizowania pomocy dla żołnierzy SS Galizien stacjonujących w Italii. Założył w lecie 1946 r. Ukraiński Komitet Pomocowy dla Uchodźców. Przesłał im duchownych, rozpoczął rozmowy z Anglikami. Wspólnie z Gałanem przyczynili się do przesiedlenia żołnierzy do Anglii, ratując ich przed dostaniem się w ręce Sowietów¹⁸.

Wobec prawosławia

Wielu Ukraińców przed II wojną światową, szczególnie na Wołyniu i Polesiu, wyznawało prawosławie, które obejmowało administracyjnie całą Polskę. Były to eparchie: warszawsko-chełmska (Warszawa – stolica metropolii), krzemieniecko-wołyńska, polesko-nowogródzka, wileńsko-lidzka, białostocko-grodzińska. Na czele Cerkwi stał metropolita Dionizy Waledyński¹⁹. Spisy państwowe notowały liczbę wiernych prawosławnych na nieco ponad cztery miliony.

Kedryn-Rudnycki jako obywatel II Rzeczypospolitej narodowości ukraińskiej był wyczulony na problemy wyznaniowe istniejące w kraju. Na Łemkowszczyźnie dostrzegał faworyzowanie prawosławia, a na Chełmszczyźnie, Podlasiu i Wołyniu jego prześladowanie. W obu wypadkach widział niszczenie ukraińskości. Niejednokrotnie wyrażał solidarność z działalnością i poglądami posła Stepana Barana, Haliczana i grekokatolika²⁰. Poseł wystąpił w roku 1938 z interpelacją piętnującą burzenie przez polskie władze cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i Podlasiu Południowym. Oprócz niego w publicznej debacie potępiającej niszczenie świątyń zabrali głos parlamentarzyści Wołyńskiego Zjednoczenia Ukraińskiego, ukraińscy senatorowie, metropolita Andrej Szeptycki oraz ukraińscy i rosyjscy emigranci²¹. Rudnycki nazwał

¹⁶ Iwan Buczko (1891–1974) – teolog, wykształcony w Rzymie, od 1915 r. duchowny, profesor seminarium duchownego we Lwowie, od 1946 r. wizytator apostolski dla grekokatolików w Europie Zachodniej.

¹⁷ W wyniku wstawiennictwa biskupa Buczki u papieża Piusa XII udało się ochronić Ukraińców przebywających po wojnie w zonach alianckich przed powrotem do Związku Sowieckiego (M. Dymicki, *Ukrajńska Awstria 1944–1949 roky...*, „Almanach Ukrajinskocho Narodnoho Sojuzu” 2005, s. 34, 35).

¹⁸ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 436–439.

¹⁹ Dionizy Waledyński (1879–1960) – właśc. Konstanty Waledyński, teolog, duchowny prawosławny, wykształcony w Rosji, od 1923 r. metropolita PAKP.

²⁰ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 310, 311.

²¹ G. Kuprianowicz, *Akcja...*, s. 37, 45, 55–59. Z odezwą wystąpił również hetman Pawło Skoropadski w Niemczech (P. Sołucha, *Dobowir z Moskwoju proty hetmana Pawła Skoropadskoho*, USA 1973, s. 358–361).

tę akcję haniebną²². Burzenie cerkwi w lecie 1938 r. stanowiło apogeum tzw. akcji rewindykacyjnej polegającej na przejmowaniu majątku Cerkwi prawosławnej przez Kościół rzymskokatolicki. Kedryn oczywiście takich działań nie popierał. Przypominał jednak, że zawłaszczana baza materialna parafii prawosławnych nie należy się rzymskim katolikom, gdyż przed 1875 r. należała do unitów²³, co w wielu wypadkach było zgodne z prawdą.

Reakcja podzielonego wyznaniowo świata ukraińskiego w Polsce na niszczenie przez Polaków prawosławnych cerkwi w 1938 r. nie była niczym nadzwyczajnym. Świadczyła o stosunku do aktu barbarzyństwa, jakie miało miejsce, i niechęci wobec polityki mniejszościowej rządu. Nic więc dziwnego, że Kedryn grekokatolik znalazł się w gronie osób potępiających ten przejaw represji. Rodzi się jednak pytanie, czy na co dzień dogadywał się on z braćmi chrześcijanami z bliskiego Kościoła wschodniego? Jego poglądy, przed wojną wypowiedane głównie w „Dile”, są modelowym odzwierciedleniem sporów w łonie ukraińskiej społeczności obu wyznań. Linia programowa dziennika odzwierciedlała raczej niechęć wobec duchowieństwa i hierarchii Cerkwi prawosławnej w Polsce, które ze względu na swą „moskiewskość” miały być zakałą ukraińskiego odrodzenia narodowego. Nie brak takich ocen w artykułach samego Rudnyckiego.

Kościółem prawosławnym, który zasługiwał w jego mniemaniu na wsparcie, była Ukraińska Autokefaliczna Cerkiew Prawosławna. Wspólnota została powołana po I wojnie światowej i uznana za autokefaliczną przez władze Ukraińskiej Republiki Ludowej na początku 1919 r. Zrozumiałe jest, że była niezależna od Patriarchatu Moskiewskiego, ale nie stanowiła jedności z Patriarchatem Konstantynopolitańskim, bo to nie on nadał jej autokefalię. Kedryn nazywał tę Cerkiew „niezależną” i cenił za narodowo-ukraińskie oblicze²⁴. Natomiast wielu gorzkich słów nie szczędził Polskiemu Autokefalicznemu Kościołowi Prawosławnemu. Niemożliwe jest, z powodu braku źródeł, odtworzenie miejsca Kedryna w sporze sprzed 1924 r., czyli o nadanie bądź nie autokefalii dla Cerkwi prawosławnej w Polsce. Można się tylko domyślać na podstawie późniejszych opinii, że upatrywał w tym próbę przejęcia przez władze kontroli nad Kościołem (wszak rząd polski rozpoczął regulowanie tej kwestii już na początku 1922 r.²⁵). Najwięcej artykułów pojawia się w drugiej połowie lat dwudziestych i wtedy możemy już mówić o Kedrynie jako zdecydowanym przeciwniku metropolity Dionizego, publicyście, który przyklaskuje takim inicjatywom świeckim jak Ukraiński Prawosławny Zjazd Cerkiewny w Łucku w 1927 r. (potępiony przez Dionizego²⁶), który zmierzał do ukrainizacji Cerkwi (język kazań, nauczania religii, książek, modlitewników, wymowa w liturgii)²⁷. Jego sposób myślenia pokrywa

²² I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 270.

²³ *Ibidem*, s. 281.

²⁴ I. Kedryn, *Cerkwa ji polityka*, „Dilo” 1925, nr 29, s. 1.

²⁵ A. Chojnowski, *Koncepcje...*, s. 30, 50.

²⁶ *Ibidem*, s. 148.

²⁷ I. Kedryn, *Za ukrajinsku prawosławnu cerkwu*, „Dilo” 1927, nr 128, s. 1, 2; *idem*, *Za ukrajinsku prawosławnu cerkwu*, „Dilo” 1927, nr 130, s. 2, 3; *idem*, *Za ukrajinsku prawosławnu cerkwu*, „Dilo” 1927, nr 132, s. 2, 3; *Istorija anatemy na*

się z linią programową UNDO w tej kwestii. Kedryn z jednej strony był więc za „derusyfikacją” Cerkwi prawosławnej w Polsce na rzecz jej „ukrainizacji”, z drugiej natomiast nie szło za tym poparcie dla autokefalii w Polsce, jak na przykład u Skrypnyka. Trudno zaś ocenić, jak w tym względzie patrzył na znienawidzonego wojewodę Józewskiego, który również popierał ukrainizację Cerkwi, z tym, że jedynie na terenie Wołynia i odnosił w tej dziedzinie sukcesy²⁸.

Skrypnyk, ukraiński prawosławny działacz z Wołynia nie był pod tym względem tak radykalny jak dziennikarz z Galicji, grekokatolik. Wolał chyba oprzeć się na tym, co w danej chwili jest realnie osiągalne w ramach państwa polskiego²⁹. Z późniejszej publicystyki poznajemy Kedryna, który niezwykle krytycznie odnosi się do utworzonego przy Uniwersytecie Warszawskim Studium Teologii Prawosławnej, w którym miał panować „samodzierżawny» reżim metropolity Dionizego”. Wypominał mu, że od samego początku zarządzał wydziałem, nie dając innym miejsca, co bynajmniej nie świadczyło o jego „genialności”. Załamywał ręce nad językami wykładowymi: polskim i rosyjskim („moskiewskim”):

Wychodzi na to, że ukraińscy teologowie, którzy mają stać się ukraińskimi księżmi wśród ukraińskiej ludności, otrzymują wyższe wykształcenie duchowne w języku polskim i moskiewskim!

Najbardziej dostało się przy tym nie Dionizemu, ale ukraińskim profesorom (m.in. Iwan Ohijenko³⁰, Ołeksandr Łotocki³¹, Wasyl Bidnow³²), którzy nie zrobili nic, by przeciwstawić się tendencjom antyukraińskim³³. Pamiętać należy, że Dionizy działać musiał w złożonych warunkach: nacisków władzy polskiej oraz nie tylko ukrainizacji, ale także białorusenizacji:

Dla części Białorusinów, jak również Ukraińców Cerkiew prawosławna miała stać się elementem wokół którego chciano budować własną odrębność narodową, a przynajmniej kształtować poczucie odrębności i własnej tożsamości³⁴.

Problemy te nie zostały rozwiązane. Metropolita je rozumiał, sam być może ciężył ku rosyjskości, ale starał się utrzymać jedność Cerkwi w Polsce, próbując porozumieć się ze wszystkimi środowiskami³⁵.

d-ra A. Riczynskobo, „Diło” 1929, nr 101, s. 1, 2; *Istorija anatemy na d-ra A. Riczynskobo*, „Diło” 1929, nr 102, s. 2, 3; *Sumerk mytropołyta Denysa*, „Diło” 1929, nr 106, s. 1, 2; *Sumerk mytropołyta Denysa*, „Diło” 1929, nr 107, s. 1, 2.

²⁸ R. Tomczyk, *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne...*, s. 102–104.

²⁹ A. Smyrnów, *Mstysław (Skrypnyk)...*, s. 94, 99.

³⁰ Iwan Ohijenko (1882–1972) – filolog, filozof, teolog, duchowny prawosławny, wykształcony w Kijowie i Lwowie, profesor UW i in., od 1940 r. biskup chełmski, po wojnie w USA.

³¹ Ołeksandr Łotocki (1870–1939) – historyk, wykształcony w Kijowie, członek władz UNR, działacz na rzecz autokefalii Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej.

³² Wasyl Bidnow (1870–1935) – historyk Kościoła, wykształcony w Kijowie, publikował w „Biuletynie Polsko-Ukraińskim”.

³³ I. Kedryn, *Polska i moskowska nauka dla ukrajnijskich prawosławnych swiaszczenykiw. Pro studiju prawosławnoji teolohiji u Warszawii*, „Diło” 1929, nr 147, s. 2, 3.

³⁴ S. Dudra, *Metropolita Dionizy wobec kwestii ukraińskiej i białoruskiej w Cerkwi prawosławnej w Polsce w latach 1919–1939*, s. 30 (źródło: <http://lib.chdu.edu.ua/pdf/historyarchive/50/5.pdf> – 30 V 2014 r.).

³⁵ *Idem*, *Metropolita Dionizy Waledyński (1876–1960)*, Warszawa 2010, s. 49–61.

Bizantyzm

Przyjrzenie się sporowi wśród społeczności grekokatolickiej umożliwiło odpowiedź na pytanie, czy Kedryn był „hellenistą” („grekiem”), a więc obrońcą bizantyzmu, czy „zapadnikiem”³⁶, zwolennikiem łacińskości? Mirosława Papierzyńska-Turek zwróciła uwagę, że dyskusja ta dotyczyła kwestii, „czy z punktu widzenia dobra Cerkwi i racji narodowych bardziej korzystna jest dalsza łatinizacja obrządku kościelnego czy obrona tradycji bizantyjskiej”. Dyskusję zapoczątkował artykuł Wasyla Panejki opublikowany w 1928 r. w „Dile”, którego autor dał się poznać jako typowy „zapadnik”³⁷. Samo „Diło” prezentowało potem głosy obu stron, ale skłaniało się raczej ku bizantyzmowi³⁸. Wśród orientalistów (bizantynistów) byli metropolita Andrej Szeptycki, Josyf Slipy, a także krąg redaktorów „Mety”. Po drugiej stronie stali władcy Chomyszyn, Osyp Nazaruk i Stepan Tomaszewski, którzy wytykali oponentom, że bizantyzm oznacza uleganie władzy, obłudę, rozkład dyscypliny, a w odniesieniu do obrzędowości „dominację formy nad istotą”³⁹.

Kedryna oburzało spłykanie problemów Cerkwi w Polsce do podziału na „separatystów” o ciągach rusofilskich na czele z Szeptyckim i „państwowców polskich” z kręgu biskupa stanisławowskiego Hryhora Chomyszyna⁴⁰. Tłumaczył, że są to zagadnienia związane ze „sporem wewnętrznym o ideologiczną treść Cerkwi oraz o jej zewnętrzny wygląd”⁴¹. Zauważmy jednak, że zarzut o rusofilstwo Szeptyckiego nie wziął się znikąd. Wszak w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX stulecia Cerkwią grekokatolicką rządzący rusofile. I wtedy już dało się zauważyć, że tamtejsi unicy są bardzo nieprzychylni spolonizowanym współbraciom z Chełmszczyzny i Podlasia. Współczesny Kedrynowi publicysta Henryk Łubieński pisał w tymże samym „Biuletynie” o roku 1875:

Nie ma dziś historyka, który by mógł zaprzeczyć dużej roli członków Kościoła grekokatolickiego w Galicji w zniszczeniu ostatniej placówki Unii na terenie prawosławnego imperium. Cóż to za dziwny paradoks w historii Kościoła katolickiego! Unicy i duchowni unicy wspólnie z rosyjskimi czarnosećcami zadają śmiertelny cios własnemu Kościołowi [...]. Aby zniszczyć polskość, unicy halicycy woleli wybrać prawosławie, niż katolicyzm⁴².

³⁶ Od rosyjskiego słowa *zapad*, czyli „zachód”.

³⁷ M. Papierzyńska-Turek, *Od tożsamości do niepodległości...*, s. 277, 278.

³⁸ *Ibidem*, s. 277.

³⁹ *Ibidem*, s. 276, 277, 280.

⁴⁰ W jednym ze swoich pasterskich listów z 1931 r., a więc już po pacyfikacji, biskup Chomyszyn potępiał tych, którzy swoją tajną, sabotażową działalnością sprowokowali władzę do represji, nawoływał do uznania teje władzy, jako tej, która pochodzi od Boga, „mimo iż jest dla nas obca, nie odpowiada wymogom prostego naturalnego rozumu, ani wierze, ani etyce, a nam bezsilnym przynosi straty i szkody”, ubolewał, że „Ukraińcy w polskim państwie traktowani są jak obywatele drugiej kategorii i wyjęci spod prawa”, apelował do władz o uświadomienie sobie, że Ukraińcy są autochtoniczną ludnością kraju, a działalność podziemna, chociaż „osądzenia godna”, stała się naturalną reakcją narodu na ucisk, przestrzegał, że pacyfikacja na pewno nie przyniesie pozytywnych rezultatów w postaci asymilacji, a jedynie zrązi do Polski naród ukraiński (*Polityczne położennja ukrajinskoho narodu w polskij derżawie. Pastrykij list Prew. Jepyskopa Stanisławskoho Hryhorija Chomyszyna*, „Meta” 1931, nr 1, s. 2, 3).

⁴¹ I. Kedryn, *Lęk przed powtórzeniem historii*, „BPU” 1933, nr 14, s. 4.

⁴² H.I. Łubieński, *Chełmszczyzna a Kościół Grecko-Katolicki w Galicji*, „BPU” 1934, nr 42, s. 3; nr 43, s. 3.

Sam metropolita Andrej w 1931 r. napisał list dotyczący spraw obrzędowych. Wynika z niego, że hierarcha radził, by nie przywiązywać tak wielkiej wagi do zagadnienia bizantynizmu. Przede wszystkim zalecał tolerancję wobec tych chrześcijan niekatolików, którzy trwają przy bizantyzmie, po to, by zbliżyć ich do Cerkwi katolickiej⁴³.

Dla Kedryna był to problem sięgający głęboko w historię Kościoła i unii, a w czasach mu współczesnych związany z „bytem obecnego pokolenia Ukraińców”. Pisał:

Bizantyzm współczesny – jest to kierunek cerkiewno-kulturalny, nawiązujący do kultury starobizantyjskiej i poszukujący w kulturze tej pierwiastków odrodzenia życia Cerkwi i kultury cerkiewnej.

Rudnycki pojmował bizantyzm jako poszukiwanie i zaplanowane, przemyślane przyjęcie określonej tradycji obrzędowej. Zarzuty o prawosławienie w kierunku rusofilskim odpierał Kedryn w ten sposób:

Przeciwstawiają się zaś [bizantyniści] stanowczo pogardliwemu traktowaniu Wschodu, walcząc przede wszystkim o rozgraniczenie pojęć Wschodu rosyjskiego i wytworów specyficznej kultury rosyjskiej (moskiewskiej), a tego Wschodu, który był ongiś w najbliższym zasięgu wpływów kulturalnych starego Bizancjum, a od którego Moskwa gotowe już obce zdobycze przyjęła, wyssała i na swój sposób wykoślawiła, zaprzęgając je do wozu swych wielkomocarstwowych imperialistycznych dążeń politycznych.

Tłumaczenie niezblizania się do moskiewskiego prawosławia wydaje się jasne i naturalne, ale rodzi się pytanie – po co bizantyzm? Kedryn odpowiedział w tytule swojego artykułu: ze względu na lęk przed powtórzeniem się historii. Po pierwsze widział zagrożenie dla grekokatolicyzmu w latynizacji. Przestrzegał przed jej skutkami na przykładzie obrządku ormiańskiego. Po drugie, on – grekokatolik, uważał, że unia brzeska była źle przeprowadzona. Nie uznawał jej oczywiście za szkodliwą dlatego, że niszczyła prawosławie, ale z tej przyczyny, że w konsekwencji stała się szczególnie tragiczna dla narodu ukraińskiego, bo doprowadziła do polonizacji. Był więc Kedryn typowym „grekiem”. „Ukraiński bizantyzm”, jak go w końcu nazwał Rudnycki, miał na celu zjednoczenie Ukraińców katolików, a także miał szansę stać się najlepszą formą pozyskania prawosławnego Wschodu dla unii. Uspokajał, że bycie Ukraińcem grekokatolikiem nie wyklucza ze wspólnoty Kościoła katolickiego. Odnosząc się do stereotypu Polaka-katolika, podsumował swoje wywody stwierdzeniem:

Jak jednak prawosławie nie musi być tylko rosyjskie, a dla Ukraińców być nim nie śmie tak również katolicyzm nie musi być – i dla nas nie śmie – być tylko polskim⁴⁴.

⁴³ *Mytropolyt Andrij Szeptyckij pro obrjadowi sprawy*, „Dilo” 1931, nr 85, s. 1, 2.

⁴⁴ I. Kedryn, *Lęk...*, s. 5–7.

Polak grekokatolik

Czytelnik studiujący publicystykę Kedryna dochodzi do wniosku, że nieudolna polityka władz wobec mniejszości ukraińskiej prowadziła do konieczności opowiedzenia się za konkretnym wyznaniem, które miało oznaczać wybór określonej narodowości. Ze względu na zaszczucie w polskim środowisku Ukraińcy rzymskokatolicy musieli wybierać obrządek wschodni, a chcący awansować społecznie musieli od niego odstąpić, gdyż niemożliwe było według Rudnyckiego istnienie „Polaka grekokatolika”⁴⁵. Uważał to za fikcję, bo w jego mniemaniu każdy Polak postrzegał Cerkiew grekokatolicką jako wroga, dodając, że żaden Polak nie zaliczyłby siebie do grekokatolików, bo oznaczałoby to jego degradację społeczną. Czy Ukrainiec grekokatolik, aby polepszyć swoje położenie, mógłby się zaliczyć do grupy „Polaków grekokatolików”? Na to pytanie Kedryn nie odpowiada. Stwierdza jednoznacznie, że stworzenie odrębnej grupy „Polaków grekokatolików” było na rękę polskim politykom w celu szachowania hierarchii grekokatolickiej. Tak pisze dalej o spisie ludności z 1921 r.:

Takim sposobem pierwsza polska statystyka rozparcelowała Ukraińców po prostu pomiędzy Polaków, prawosławnych Polaków, Polaków grekokatolików, „tutejszych” i Białorusinów i zaniżyła ich liczbę do niespełna 4 milionów dusz, nazwawszy Rusinami.

Kolejny spis z 1931 r., w którym respondentów nie pytano o język najbliższy, codziennego użytku, zaowocował na przykład na Chełmszczyźnie tym, że „pojawiło się” wielu Ukraińców, którzy mówili po polsku – zauważał w 1940 r.⁴⁶ Mimo większej liczby grekokatolików od Ukraińców w świetle statystyk państwowych Kedryn nie dawał temu wiary. Nie wypowiadał tego wprost w swoich artykułach w „Dile” przed wojną, ale da się wychwycić w nich podejrzenie, że była to akcja rządowa polegająca na „wzięciu w opiekę Polaków grekokatolików zagrożonych ukrajinizacją”, po to, by niszczyć Cerkiew grekokatolicką. Zaapelował więc, by zainteresować się losem współbraci rzymskokatolickiego obrządku, którzy nie mają w liturgii języka ojczystego i nie służą im księża Ukraińcy⁴⁷.

Wojna

O Kedrynie jako grekokatoliku w czasie wojny powiedzieć nie można nic. Przywódcy dwóch Cerkwi w Polsce, grekokatolickiej i prawosławnej z chwilą wybuchu wojny zadeklarowali lojalność wobec kraju. Z postawą konkretnych duchownych było różnie, niektórzy zaangażowali się w ukraiński ruch partyzancki⁴⁸, wielu dało się też wciągnąć w antypolską politykę niemiecką. Niektórzy kapłani grekokatolickcy

⁴⁵ *Idem*, *Hreko-katolyk moze buty polakom – rymo-katolykowi ne wilno buty ukrajincem?*, „Dilo” 1938, nr 116, s. 1, 2.

⁴⁶ Homo politicus [I. Kedryn], *Statystyczna polityka* [w:] *idem*, *Przyczyny upadku...*, s. 161, 162.

⁴⁷ I. Kedryn, *Hreko-katolyky „polaky”*, „Dilo” 1939, nr 32, s. 2.

⁴⁸ I. Hałagida, *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem. Dzieje Kościoła grekokatolickiego w Polsce w latach 1944–1970*, Warszawa 2013, s. 79.

przyczynili się do mordowania Polaków, inni zaś do ich ocalenia⁴⁹. Szczególnie wyraziście wszelkiemu złu przeciwstawił się metropolita Szeptycki, jednakże jego głos nie był słyszalny.

Okupacja niemiecka i sowiecka przyczyniły się do martyrologii obu wspólnot, mimo pewnego faworyzowania wiernych narodowości ukraińskiej w relacji do Polaków. Duchownych grekokatolickich opieką objął UCK⁵⁰. Niemcy prawdopodobnie nie mieli sprecyzowanego planu odnośnie do Cerkwi prawosławnej w Polsce, początkowo bowiem wspierali tendencje moskalofilskie, później zaś ukrainizacyjne⁵¹. Samo prawosławie natomiast podzieliło się na zwolenników Dionizego i patriarchatu moskiewskiego. Sowietci z kolei usiłowali przy pomocy moskiewskiej Cerkwi prawosławnej wciągnąć ją w swoją orbitę wpływów, represjonując tych księży, którzy stawili opór. Podobne szykany dotknęły grekokatolików. Pojawiły się także konflikty wewnętrzne samych kościołów na gruncie dylematu „Cerkiew ukraińska czy moskiewska”, jak w przypadku prawosławia. Dramat obu wyznań polegał na trudnych wyborach, jakich musieli dokonywać duchowni nakłanianiani do współpracy z okupantem i osądzani o kolaborację przez Polaków. Decyzje podejmowane przez hierarchów, na przykład oddelegowanie kapłanów do SS Galizien, nie zawsze były popularne i położyły się cieniem na długie lata w kwestii postrzegania obrządku wschodniego przez polskich rzymskich katolików. Zazwyczaj zapomina się przy tym o takich faktach, jak ratowanie Żydów przez Szeptyckiego, mordowanie ukraińskich duchownych prawosławnych przez polskie podziemie, martyrologię duchownych obu obrządków w obozach koncentracyjnych (Omelan Kowcz⁵², Grzegorz Peradze⁵³) czy też heroiczne, słabo udokumentowane akty poświęcenia – zarówno przez duchownych, jak i „zwykłych” wiernych – w celu ocalenia polskich sąsiadów przed OUN⁵⁴.

Cerkwie ukraińskie podczas wojny nigdy nie były inicjatorami nienawiści i terroru. Duchowieństwo obu konfesji różnych szczebli, które poczuwało się do ukraińskości, po doświadczeniach sprzed wojny i w nowej sytuacji stanęło przez trudnymi wyborami, które dopiero z dzisiejszej perspektywy łatwo zakwalifikować jako chybione. Warto też podkreślić, że mimo iż obrosły w legendy, absolutnie nie były one powszechne⁵⁵.

⁴⁹ J. Wotczański, *Kościół a konflikt polsko-ukraiński w latach czterdziestych XX wieku (konspekt referatu)* [w:] *Wołyń 1943 – rozliczenie. Materiały przeglądowej konferencji naukowej „W 65. rocznicę eksterminacji ludności polskiej na Kresach Wschodnich dokonanej przez nacjonalistów ukraińskich”*. Warszawa 10 lipca 2008 r., red. R. Niedzielko, Warszawa 2010, s. 114.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 68, 69.

⁵¹ A. Mironowicz, *Kościół...*, s. 201–203.

⁵² Omelan Kowcz (1884–1944) – teolog, duchowny grekokatolicki, wykształcony we Lwowie i Rzymie, żołnierz UHA, zmarł w obozie koncentracyjnym na Majdanku.

⁵³ Grzegorz Peradze (1899–1942) – patolog, historyk, filolog, duchowny prawosławny, wykształcony w Gruzji, Niemczech, zmarł w obozie koncentracyjnym w Auschwitzu.

⁵⁴ Zob. *Kresowa Księga Sprawiedliwych. O Ukraińcach ratujących Polaków poddanych eksterminacji przez OUN i UPA*, red. R. Niedzielko, Warszawa 2007.

⁵⁵ I. Hałagida, *Kościół a konflikt polsko-ukraiński w latach czterdziestych XX wieku. Kościoły wschodnie (koreferat)* [w:] *Wołyń 1943 – rozliczenie...*, s. 122–127.

Kościoły w diasporze⁵⁶

Ukraińska emigracja była zróżnicowana pod względem wyznaniowym. W samej tylko Ameryce Północnej przynależała do następujących kościołów: Ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej, Ukraińskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej, Bizantyjskiej Rusińskiej Cerkwi Katolickiej, Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, Ukraińskiej Greckoprawosławnej Cerkwi Kanady (od roku 1990 występującej pod nazwą Ukraińska Cerkiew Prawosławna Kanady)⁵⁷, Kościoła Rzymskokatolickiego, Ukraińskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego (Sztundyści⁵⁸) oraz innych wyznań⁵⁹.

Prawosławie w USA i Kanadzie

Chrześcijaństwo obrządku wschodniego pojawiło się w Ameryce Północnej na wiele lat przed masowym przybyciem Ukraińców na ten kontynent. W 1794 r. założono na Kodiaku Rosyjską Misję Prawosławną. Rosyjskie prawosławie rozprzestrzeniło się z czasem na zachodnim wybrzeżu USA w Kalifornii⁶⁰. Początki ukraińskiego prawosławia w Stanach Zjednoczonych sięgają grudnia 1884 r., kiedy przybył z Galicji do Pensylwanii o. Iwan Wolanski⁶¹. Duchowny ten był dobrze wykształcony, zarówno teologicznie, jak i filologicznie⁶². Wraz z pierwszymi Ukraińcami na ziemi amerykańskiej pojawiły się ich problemy wyznaniowo-narodowe. Wydaje się, że Ukraińcy, uważani przez rosyjską prawosławną hierarchię za jeden z ludów Rosji, starali się podkreślić swą odrębność etniczną (narodową) również na polu wyznaniowym. Ceną w tym wypadku było uznanie ich Cerkwi za niekanoniczną przez macierzyste prawosławie w Rosji. Uniezależnienie się od hierarchii rosyjskiej nastąpiło w 1918 r.⁶³ Po nawiązaniu kontaktu z Ukraińską Autokefaliczną Cerkwią Prawosławną część Ukraińców w Ameryce Północnej przyjęła jej zwierzchnictwo. Z inicjatywy Ukraińskiego Greckoprawosławnego Bractwa utworzono w 1918 r. na terenie Kanady Ukraińską Greckoprawosławną Cerkiew Kanady. Pierwszym kościołem, reprezentującym powszechnie prawosławie, który uznał nowo powstałą Cerkiew, była Syryjska Cerkiew Prawosławna z metropolitą Germanosem na czele⁶⁴. Orga-

⁵⁶ Dzieje ukraińskich struktur cerkiewnych na emigracji są niezwykle złożone. Z uwagi na trudną dostępność archiwów kościelnych i dostęp do fachowej literatury temat ten może sprawiać badaczowi równie dużo kłopotu co historia polityczna ukraińskiej diaspory. Dodatkowym utrudnieniem jest niejednorodność nazewnictwa poszczególnych Cerkwi, które bywa różnie tłumaczone z języka ukraińskiego na język angielski i odwrotnie. Poza tym niektóre prace są zaangażowane ideologicznie i kreują mity. Dlatego też podrozdział wprowadzający jest jedynie szkicem problematyki, która wymaga bardziej szczegółowego zbadania.

⁵⁷ R. Yereniuk, *A short historical outline of the Ukrainian Orthodox Church of Canada (UOCC)*, Winnipeg 2008, s. 3.

⁵⁸ M. Buryk, *Ukrainians in...*, s. 6; W. Borowski, *Pid pokrowom Wsewysznoho. Spomyny*, Atlanta 1983.

⁵⁹ F. Zastawnyj, *Ukrajinska diaspora...*, s. 47.

⁶⁰ P. Kochanik, *Ruś i prawosławie w Siewiernoj Amierikie*, Wilkes Barre 1920, s. 1.

⁶¹ O. Subtelnyj, *Ukrajina...*, s. 661.

⁶² O. Krawczeniuk, *Stezkami...*, s. 1.

⁶³ B. Heydenkorn, *Ukraiński Kościół prawosławny w Kanadzie*, „Kultura” 1978, nr 9, s. 84.

⁶⁴ P. Yuzyk, *Religious life [w:] A Heritage in Transition. Essays in History of Ukrainians in Canada*, red. M.R. Lupul, Toronto 1982, s. 154.

nizacja tejże ukraińskiej cerkwi w latach dwudziestych XX w. na terenie Ameryki Północnej związana jest z osobą metropolity Iwana (Teodorowycza)⁶⁵, który przybył tam na jej prośbę w roku 1923⁶⁶. Z czasem jego zwierzchnictwo przyjęły niektóre parafie Cerkwi greckokatolickiej. Teodorowycz został hierarchą Ukraińskiej Greckoprawosławnej Cerkwi Kanady w 1924 r., ale rezydował w Stanach Zjednoczonych. Tam też kierował Ukraińską Cerkwią Prawosławną w USA⁶⁷. Kanoniczność jego funkcji w Cerkwi kanadyjskiej była kwestionowana⁶⁸. Zrezygnował z pełnionych urzędów kościelnych w Kanadzie w 1946 r. Za czasów Teodorowycza i później cerkwią faktycznie kierował ks. Symon Sawczuk⁶⁹. Centrum kanadyjskiego prawosławia stanowił od 1925 r. sobór św. Opieki (Matki Bożej) w Winnipeg⁷⁰. W latach dwudziestych, co jest istotne, do liturgii prawosławnej w Ameryce Północnej wszedł na miejsce języka staro-cerkiewno-słowiańskiego ukraiński⁷¹. Ukraińska Greckoprawosławna Cerkiew Kanady wzmocniła się po wchłonięciu niefunkcjonującej już Niezależnej Cerkwi Greckiej, niezadowolonej grupy z Cerkwi greckokatolickiej i przejściu części wiernych Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej⁷².

Po II wojnie światowej ukraińskiemu prawosławiu w Ameryce przybyło wiernych i hierarchów z Białoruskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej oraz przedwojennej Polskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej. Tak było na przykład z arcybiskupem Mstysławem Skrypnykiem, który został hierarchą Ukraińskiej Greckoprawosławnej Cerkwi Kanady w 1947 r. oraz z metropolitą Ilarionem Ohijenką (wyświęconym podczas wojny). Cerkiew kanadyjską w roku 1951 objął Ilarion Ohijenko, przyjmując tytuł metropolity Winnipeg i całej Kanady⁷³. Cerkiew miała status autokefalicznej⁷⁴, a kolejne lata przyniosły jej nowy podział administracyjny⁷⁵.

Do duchowego pojednania Cerkwi w Ameryce doszło w 1960 r. pomiędzy Ukraińską Greckoprawosławną Cerkwią w Kanadzie, Ukraińską Prawosławną Cerkwią w USA oraz Ukraińską Autokefaliczną Prawosławną Cerkwią na Obczyźnie⁷⁶. Do modlitewnej jedności pomiędzy Ukraińską Prawosławną Cerkwią w USA (władcy Iwana Teodorowycza) z Ukraińską Greckoprawosławną Cerkwią w Kanadzie doszło w 1953 r., co zostało ustalone na konferencji w Winnipeg. Kolejne odbyły się w latach 1957, 1960, 1961 i doprowadziły do formalnego ogłoszenia istnienia jednej Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej jako trzech metropolii: kanadyjskiej, amerykańskiej

⁶⁵ O. Subtelnyj, *Ukrajina...*, s. 671.

⁶⁶ R. Yereniuk, *A short historical...*, s. 16.

⁶⁷ P. Yuzyk, *Religious life...*, s. 154.

⁶⁸ R. Yereniuk, *A short historical...*, s. 17. 19.

⁶⁹ P. Yuzyk, *Religious life...*, s. 154.

⁷⁰ M. Tymoszyk, *Łyszuś na wiky z czużymjoju. Mytropolyt Ilarion (Iwan Ohijenko) i ukrajinske widrodzennia*, Winnipeg-Kyjiw 2000, s. 164, 165.

⁷¹ R. Yereniuk, *A short historical...*, s. 17.

⁷² P. Yuzyk, *Religious life...*, s. 155.

⁷³ M. Tymoszyk, *Łyszuś na wiky...*, s. 158 i n.; R. Yereniuk, *A short historical...*, s. 24.

⁷⁴ M. Tymoszyk, *Łyszuś na wiky...*, s. 189, 190.

⁷⁵ P. Yuzyk, *Religious life...*, s. 162.

⁷⁶ M. Tymoszyk, *Łyszuś na wiky...*, s. 194.

skiej (USA) oraz europejskiej⁷⁷. W roku 1963 na emigracji funkcjonowały następujące ukraińskie Cerkwie prawosławne: Ukraińska Greckoprawosławna Cerkiew Kanady, Ukraińska Prawosławna Cerkiew w USA, Ukraińska Autokefaliczna Prawosławna Cerkiew na Obczyźnie, Ukraińska Autokefaliczna Cerkiew Prawosławna oraz Karpatoruska Grekokatolicka Prawosławna Cerkiew w Ameryce⁷⁸.

Iłarion Ohijenko zmarł w 1972 r., po czym Cerkiew w Kanadzie przejął w 1975 r. Andrij Metiuk, pochodzący z Chełmszczyzny, podobnie jak poprzednik. Okres powojenny przyniósł rozwój cerkiewnego szkolnictwa z Koledżem św. Andrzeja w Winnipeg we współpracy z ośrodkami naukowymi w Saskatoon, Edmonton i Toronto. Przy okazji Światowego Kongresu Wolnych Ukraińców, zorganizowanego w Toronto w 1973 r., doszło do spotkania przedstawicieli Ukraińskiej Greckoprawosławnej Cerkwi Kanady, Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej w USA i Ukraińskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej. W USA po śmierci metropolity Iwana Teodorowycza jego funkcję w Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej w USA przejął arcybiskup Mstysław Skrypnyk i pełnił ją do śmierci w roku 1993. Trzy lata przed śmiercią został obrany przez Wszechukraiński Sobór Prawosławny Patriarchą Kijowa i całej Ukrainy Ukraińskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej.

W ukraińskim prawosławiu Ameryki Północnej można wyróżnić kilka etapów. Pierwszy, zakończony po I wojnie światowej, to formowanie się struktur Cerkwi i wysiłki na rzecz odrębności od rosyjskiego prawosławia, drugi to nawiązanie kontaktu z autokefaliczną Cerkwią w Europie i organizacja w jej obrębie diecezji w Amerykach, trzeci po II wojnie światowej to etap konfliktów pomiędzy hierarchami i szukanie dróg jedności. Wtedy też dwie główne cerkwie w Ameryce, katolicka i prawosławna, stanęły przed groźbą utraty wiernych, szczególnie tych urodzonych już w Kanadzie. Wprowadzono zmiany, na przykład język angielski stał się językiem nabożeństw⁷⁹. Czwarty okres to czas względnej stabilizacji oraz późniejszych sporów o kształt i wpływy na prawosławie w nowym państwie ukraińskim.

Grekokatolicyzm w USA i Kanadzie

W Stanach Zjednoczonych funkcjonowała również Cerkiew grekokatolicka ze stolicą archidiecezji w Filadelfii. Grekokatolicy podlegali jurysdykcji rzymskokatolickiej, w czym tkwił problem ukraińskiego grekokatolicyzmu w Ameryce. Hierarchia rzymskokatolicka (głównie irlandzkiego pochodzenia) nie była zyczliwa obrządkowi wschodniemu, na przykład ze względu na brak celibatu. Nie popierała też pracy społecznej duchowieństwa grekokatolickiego. Nie godziła się na uzyskanie przez ukraińskich unitów autonomii. Również duchowieństwo niższego szczebla narodo-

⁷⁷ M. Korżan, *Ukrajinska prawosławna cerkwa i ekumenicznyj ruch* (*Widbitka z žurnala „Ukrajinskyj samostijnyk” 1963, nr 10–12*), Mjunchen 1963, s. 10.

⁷⁸ M. Marunczak, *Ukrajinski cerkwy z rozwytkowych fazach ukrajinskoji diaspory* [w:] *Zbirnyk prac Juwilejnoho Kongresu*, Mjunchen 1988/1989, s. 386.

⁷⁹ P. Yuzyk, *Religious life...*, s. 162, 163, 168, 169.

wości polskiej popadało w konflikt z grekokatolikami⁸⁰. To wszystko przyczyniało się do umocnienia wpływów prawosławia⁸¹ i mianowanie w 1907 r. Stepana Sotera Ortyńskiego biskupem grekokatolickim (nadal jednak podległego kontroli hierarchii łacińskiej⁸²) było posunięciem spóźnionym⁸³. Zanim to nastąpiło, część ruskiego duchowieństwa unickiego z Karpat na czele z o. Aleksym Towtem wraz z wiernymi, zniechęcona postawą miejscowej hierarchii rzymskokatolickiej, w zagrożeniu przed unicestwieniem obrządku wschodniego poddała się pod koniec XIX w. Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej⁸⁴. Spory pomiędzy prawosławiem a ukraińskim katolicyzmem o pozyskanie wiernych zanikły dopiero w kilkanaście lat po II wojnie światowej⁸⁵.

Po wyświęceniu Ordyńskiego zaostrzył się konflikt pomiędzy grekokatolikami z Zakarpacia a grekokatolikami z Galicji, czyli Rusinami i Ukraińcami, „tradycjonalistami” a „nacjonalistami”, węgrolubami a ukrainofilami. Pierwsi doprowadzili w 1916 r. do erygowania przez Watykan diecezji ze stolicą w Pittsburghu. Powstała Bizantyjska Rusińska Cerkiew Katolicka⁸⁶. W wyniku jej podziału w 1939 r. wyodrębniła się jeszcze Grekokatolicka Diecezja Obrządku Wschodniego z biskupem osiadłym w Bridgeport, wyświęconym przez patriarchę konstantynopolitańskiego. Pod koniec lat dwudziestych XX w. grupa księży Ukraińskiej Cerkwi Grekokatolickiej odstąpiła od jedności z Rzymem, nie wiążąc się jednak z żadnym z prawosławnych Kościołów Ameryki. Zorganizowali się w Ukraińskiej Diecezji Prawosławnej podległej bezpośrednio Patriarsze Konstantynopola. Stolicą biskupstwa był Nowy Jork⁸⁷. Załagodzeniu wszelkiego rodzaju konfliktów na tle narodowym⁸⁸ miała służyć decyzja Watykanu o mianowaniu na stanowiska kościelne belgijskich i francuskich redemptorystów⁸⁹.

W Kanadzie Cerkiew grekokatolicka rozpoczęła swą działalność pod koniec XIX w. Pierwsi duchowni przybyli tam z USA. Papieski edykt zabraniał jednak ożenionym księżom prowadzić działalność w Ameryce Północnej. Ich obowiązki przejęli księża francuscy oraz belgijscy i co jest zrozumiałe, nie zadowalało to ukraińskich imigrantów⁹⁰. Nie trzeba było długo czekać na reakcję Cerkwi prawosławnej. W 1903 r., wykorzystując społeczne nastroje, biskup Serafim (Stepan Ustowski) z USA utworzył

⁸⁰ Zanim na terenie Ameryki pojawiły się struktury Cerkwi grekokatolickiej, wierni zorganizowali się sami w 1901 r. w Główną Radę Towarzystw Ruskich Cerkiewnych Gromad w USA i Kanadzie (M. Marunczak, *Ukrajński cerkwy...*, s. 369, 370).

⁸¹ Przypadek z ks. Oieksem Toftem i jego parafianami: O. Subtelnyj, *Ukrajina...*, s. 662.

⁸² V. Werstman, *The Ukrainians...*, s. 6. Pełnię władzy kościelnej otrzymał Ortyński w 1913 r. (M. Marunczak, *Ukrajński cerkwy...*, s. 373).

⁸³ B. Heydenkorn, *Ukraiński Kościół...*, s. 84, 85.

⁸⁴ P. Kochanik, *Rus i prawosławie...*, s. 12–34; O. Krawczeniuk, *Steżkami...*, s. 18–20.

⁸⁵ B. Heydenkorn, *Ukraiński Kościół...*, s. 85, 86.

⁸⁶ O. Subtelnyj, *Ukrajina...*, s. 663, 664.

⁸⁷ Y.J. Chyz, *The Ukrainian Immigrants in the United States*, Scranton 1940; V. Werstman, *The Ukrainians...*, s. 50.

⁸⁸ Jak stwierdził Subtelny, w następstwie przytoczonych konfliktów piąta część pierwszych ukraińskich przybyszów uważała się za prawosławnych „Rosjan”, dwa razy tyle za grekokatolickich Rusinów, a reszta za grekokatolickich Ukraińców (O. Subtelnyj, *Ukrajina...*, s. 664).

⁸⁹ M. Marunczak, *Ukrajński cerkwy...*, s. 371.

⁹⁰ Chociaż zdaje się, że stosunek łacińskich księży francuskich do grekokatolików w Kanadzie był bardziej przychylny niż irlandzkich w USA (zob. P. Hrycak, *Spobady, lystuwannja, publycystyka*, Przemysł 2006, s. 555).

w Kanadzie Wszechrosyjską Patriarchalną Cerkiew Prawosławną (lub Serafimską Cerkiew Prawosławną). Niepodporządkowana żadnym patriarchatom i zarządzana praktycznie przez samych wiernych funkcjonowała pod zwierzchnictwem Makarego Marczenki do 1908 r.⁹¹ Przy współudziale Kościoła presbiteriańskiego powstała w 1904 r. Niezależna Cerkiew Grecka na czele z Iwanem Bodrugiem⁹². Wspólnota miała na celu, przy początkowym poparciu dla obrządku bizantyjskiego, wchłonięcie wiernych narodowości ukraińskiej⁹³. Sprawę wziął w swoje ręce metropolita Andrej Szeptycki. Odwiedził w 1910 r. Amerykę i w wyniku jego zabiegów w roku 1912 biskupem w Kanadzie został Mykyta Budko⁹⁴. Pierwszy władca przyczynił się do rozwoju Cerkwi i ukraińskiego szkolnictwa⁹⁵.

Po zakończeniu II wojny światowej Kościół greckokatolicki został zwizytowany przez papieskiego przedstawiciela. W Kanadzie podzielono go na trzy egzarchaty. Rozdzielono też większość funkcji. Wzmogła się działalność edukacyjna bazylianów. Funkcjonowała również wschodnia gałąź redemptorystów oraz zakony żeńskie prowadzące ośrodki charytatywne. Przy Cerkwi rozkwitały organizacje młodzieżowe i kobiece. U schyłku lat sześćdziesiątych, po wyświęceniu Josyfa Slipego na kardynała, ze strony biskupów wystosowano do Pawła VI prośbę o utworzenie Patriarchatu Ukraińskiego. Nie została ona spełniona, chociaż władzę wizytującego Kanadę tytułowano patriarchą, o czym będzie mowa dalej⁹⁶.

Inne wyznania

Dziwny wydaje się niedostatek opracowań traktujących o Ukraińcach wyznających rzymski katolicyzm. W samej tylko Kanadzie rzymskokatolicy stanowili przecież wśród Ukraińców trzecią pod względem liczebnym grupę wyznaniową⁹⁷. Nie można tego samego powiedzieć o historiografii ukraińskiego protestantyzmu na obczyźnie. Sztundyści przybyli ze wschodniej Ukrainy do USA w latach dziewięćdziesiątych XIX w. W liczbie dwóch i pół tysiąca rodzin dotarli z Kijowa, chroniąc się tu przed prześladowaniami⁹⁸. Osiedlili się w Wirginii i Północnej Dakocie⁹⁹. Jeden z ukraińskich sztundystów wspominał, że po przyjeździe do Nowego Jorku pomogli

⁹¹ P. Yuzyk, *Religious life...*, s. 151; R. Yereniuk, *A short historical...*, s. 9.

⁹² P. Yuzyk, *Religious life...*, s. 152.

⁹³ R. Yereniuk, *A short historical...*, s. 10.

⁹⁴ W literaturze spotyka się również formę „Nikita Budka”.

⁹⁵ O. Subtelnyj, *Ukrajina...*, s. 669–671; R. Yereniuk, *A short historical...*, s. 11. Kościoły Wschodnie rozwinęły się także poza Europą i Ameryką Północną. Początki prawosławia w Australii, w greckiej i rosyjskiej odmianie, sięgają XIX stulecia. Zorganizowane prawosławie ukraińskie pojawiło się w Canberze po 1948 r., gdy to wraz z ukraińskimi uchodźcami z Niemiec przyjechał tam pierwszy ksiądz (S. Godley, P.J. Hughes, *Eastern Orthodox in Australia*, Canberra 1996, s. 2). Cerkiew Greckokatolicka rozwinęła się również w Brazylii (O. Subtelnyj, *Ukrajina...*, s. 666).

⁹⁶ P. Yuzyk, *Religious life...*, s. 159–161.

⁹⁷ *Ibidem*, tab. 13.

⁹⁸ V. Werstman, *The Ukrainians...*, s. 3.

⁹⁹ O. Subtelnyj, *Ukrajina...*, s. 660.

im życzliwi Żydzi, a przybysze udali się w pierwszej kolejności po pomoc do niemieckich baptystów¹⁰⁰.

W Kanadzie po niepowodzeniu Niezależnej Cerkwi Greckiej część jej wyznawców przystąpiła do Zjednoczonego Kościoła Kanady. Inni liczyli na utworzenie Niezależnego Ukraińskiego Kościoła Ewangelickiego. Po II wojnie światowej rozwinęli tam swoją działalność ukraińscy baptysci, a także anglikanie, luteranie, zielonoświątkowcy, adwentyści dnia siódmego, świadkowie Jehowy i prezbiterianie. Członkowie tych Kościołów nie włączali się w ukraińskie życie publiczne¹⁰¹.

Pierwsze wrażenia

Cerkwiom na emigracji przypisuje się niejednokrotnie rolę strażników narodowych, również ukraińskich, zwyczajów, kultury, historii, a to za sprawą prowadzonych przez nie sobotnich (Australia) czy też codziennych szkół (USA), gdzie naucza się języka ukraińskiego¹⁰². Za czasów pierwszej fali emigracji Cerkwie pełniły najważniejszą rolę w konsolidacji imigrantów. Pierwsze organizacje ukraińskie za Oceanem miały pomóc w rozwiązaniu problemów socjalno-ekonomicznych. Inicjatywa wyszła od duchownych. Ks. Iwan Wolanski założył w 1885 r. Ukraińskie Bratnie Towarzystwo Pomocy Wzajemnej¹⁰³. Na gruncie amerykańskim od roku 1894 działał też Ukraiński Związek Narodowy (UNS) założony przez halickich duchownych, a od 1910 r. Ukraiński Związek Bratni. W 1912 r. w Stanach Zjednoczonych powstał Związek Ukraińców Katolików „Opatrzność”, w 1914 r. Ukraińska Pomoc Narodowa, w 1918 r. Towarzystwo Zjednoczonych Ukraińców Kanadyjczyków, w 1930 r. Ukraińskie Narodowe Zjednoczenie, a w 1925 r. Związek Ukraińców Ameryki¹⁰⁴.

Pierwsze wrażenia Kedryna z obserwacji życia Cerkwi w Ameryce nie były budujące. Gdy nieco okrzepł finansowo po przyjeździe do USA, zaangażował się w politykę. I wtedy, w 1950 r., spod jego pióra wyszły krytyczne oceny ukraińskich Cerkwi:

Kto ma taki autorytet? W niektórych narodach taką porządkującą rolę przejmują w historycznych momentach hierarchia kościelna (tak przeważnie było we Włoszech, tak było w Polsce, na Węgrzech). U nas mamy pełny chaos w Cerkwi prawosławnej z przejawami zgorznienia publicznego oraz „odspołecznienia” Ukraińskiej Cerkwi Katolickiej, której hierarchia i niższe duchowieństwo izoluje się od świeckiego aktywu społecznego¹⁰⁵.

Mimo to Kedryn uznawał ogromną rolę Cerkwi jako obrończyni narodowych wartości. W przeciwieństwie do ruchów politycznych reprezentowała ona stałość wpływającą z wierności zasadom chrześcijańskim. Za pośrednictwem przycerkiewnych

¹⁰⁰ A. Dubowyj, *Na batkiwuszczyni i na czużyni*, Toronto-Czikago 1957, s. 19.

¹⁰¹ P. Yuzyk, *Religious life...*, s. 164.

¹⁰² F. Zastawnyj, *Ukrajinska diaspora...*, s. 24.

¹⁰³ O. Subtelnyj, *Ukrajina...*, s. 665.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 671.

¹⁰⁵ ANTSz, AIKR, p. 5, Łystuwannja 1946–1973, List Iwana Kedryna do Wiktora Prychodaka z dnia 1 VIII 1950 r., k. 19.

szkół chroniła młodzież przed asymilacją – zauważał¹⁰⁶. Zadaniem Cerkwi, zarówno prawosławnych, jak i katolickich, i nie tylko na emigracji, było trwać przy wiernych. Wydaje się więc, że wyższe duchowieństwo nie mogło pozwolić sobie na publiczne manifestowanie animozji o podłożu historycznym (prawosławie-unia¹⁰⁷). Na diasporalnych uroczystościach świeckich hierarchowie obu wyznań występowali razem.

Pierwsze przejawy zjednoczenia dały się zauważyć w Niemczech pod koniec lat czterdziestych. W Regensburgu utworzono grecko-katolicko-prawosławną organizację o charakterze narodowym Ruch Ukraińców Chrześcijan¹⁰⁸. Istnienie wspólnot kościelnych zależne było od datków wiernych. W tym miejscu należałoby podkreślić pierwszą część wypowiedzi Kedryna: „Duchowni wszystkich naszych Cerkwi wiedzą, że Cerkiew nie może istnieć bez narodu, jak i naród nie może istnieć bez Cerkwi”. Takim wyrazem jedności ukraińskich Kościołów wschodnich na ziemi amerykańskiej i związku z narodem były organizowane przez parafie trzydniowe ukraińskie festiwale w Nowym Jorku. Przy okazji prowadzono też zbiórki pieniężne wśród gości nie-Ukraińców¹⁰⁹.

Patriarchat

Problem patriarchatu dla ukraińskiej Cerkwi greckokatolickiej pojawił się w Ameryce na długo wcześniej, zanim na drugiej sesji Soboru Watykańskiego II podniósł go kard. Józef Slipy¹¹⁰. Wyniknął na skutek konfliktów pomiędzy duchowieństwem rzymskokatolickim w Ameryce, a nowo przybyłym greckokatolickim – już pod koniec XIX stulecia – które starało się rozbudować sieć parafialną i zaplecze materialne. W 1901 r. na zjeździe duchowieństwa i delegatów świeckich w Harrisburgu powołano Główną Radę Towarzystw Ruskich Cerkiewnych Gromad w USA i Kanadzie. Ona po raz pierwszy wysunęła pomysł stworzenia patriarchatu dla Cerkwi greckokatolickiej, który kierowałby Kościołem nie tylko w Ameryce, ale na całym świecie. A trzeba pamiętać, że ukraińscy katolicy nie mieli jeszcze wówczas żadnych większych struktur cerkiewnych w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Podczas zjazdu dało się słyszeć też radykalne hasła „precz z Rzymem!”, co prawdopodobnie skłoniło Stolicę Apostolską do szybszej decyzji w sprawie utworzenia biskupstwa¹¹¹.

¹⁰⁶ I. Kedryn-Rudnycki, *Rodyna – Cerkwa – szkoła*, „Swoboda” 1981, nr 237, s. 2.

¹⁰⁷ Patrząc na środowisko wiernych, niewykluczone, że znajdują się przykłady pewnych uprzedzeń, jak choćby w przypadku Anatola Kurdydyka, kolegi Kedryna z czasów „Krakiwskich Wisti”. W połowie lat siedemdziesiątych pracował nad spisem ofiar Cerkwi greckokatolickiej w latach 1939–1945. Z wyższością przyznawał: „Prawosławni jeszcze palcem nie kiwnęli, żeby spisać pomordowanych przez wszystkich okupantów [tj. Niemców, Sowieców i Polaków] swoich duchownych oraz inteligencję” (ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Anatola Kurdydyka do Iwana Kedryna z dnia 4 IV 1974 r., k. 19).

¹⁰⁸ W. Winohradiw, *Za objednannja naszych obydwuch wirowyznań*, „Czas” 1948, nr 19, s. 3.

¹⁰⁹ I. Kedryn, *Cerkwa i festywali*, „Swoboda” 1984, nr 84, s. 4.

¹¹⁰ Józef Slipy (1892–1984) – filozof, filolog, teolog, kardynał, wykształcony we Lwowie, Rzymie i Innsbrucku, duchowny greckokatolicki, po wojnie więziony w łagrach do 1963 r., po zwolnieniu we Włoszech.

¹¹¹ M. Marunczak, *Ukrajński cerkwy...*, s. 370.

Zwolennicy nadania ukraińskiej Cerkwi katolickiej patriarchy po II wojnie światowej wysuwali przede wszystkim argument, że wzmacni to łączność pomiędzy poszczególnymi biskupstwami i wstrzyma asymilację narodowo-kulturalną wiernych w różnych rejonach świata¹¹². Kedryn uważał problem patriarchy za ważny, ale umiejscawiał go zaraz po konieczności uzyskania państwowości¹¹³. Czasami szedł nawet pod prąd popularnym tendencjom propatriarchalnym w instytucjach, które sam utworzył (np. SUŻA)¹¹⁴. Oceniając działalność Ukraińców w tym kierunku, dostrzegał wiele potencjalnych przeszkód zewnętrznych: nastawienie Watykanu czy dostojników Kościoła. Stawiał jednak pytanie, którego nie słyszał z ust rodaków: czy aby w tych zabiegach nie popełniono błędów ze strony ukraińskiej?

Po pierwsze – widział, że działania te były nazbyt szybkie i niecierpliwe. Memoriał do papieża z października 1964 r., który opracował Krajowy Komitet na rzecz Ustroju Patriarchalnego po wystąpieniu metropolity Josyfa Slipego na Soborze 10 października 1963 r., Kedryn uznał za błąd. Postępowanie komitetu wywołało zamieszanie w greckokatolickich i prawosławnych kołach ukraińskich.

Po drugie – nawet jeśli Ukraińcy mieli prawo do zabiegania o patriarchat, który w założeniu miał tchnąć nowego ducha w Cerkiew, chroniąc ją przed latynizacją czy amerykańizacją, to zdawali się zapominać o tym, że jest to przede wszystkim sprawa Cerkwi jako hierarchii i duchowieństwa. Nacisk na podzielony w tej kwestii kler był co najmniej błędem – przypominał Rudnycki. Pomyłką było jednocześnie utożsamianie patriarchy z osobą kardynała Slipego i nazywanie go patriarchą (również podczas liturgii), który w 1971 r. mówił o tym Kedrynowi w Rzymie.

Po trzecie – zaniedbano pozyskanie przychylności wyższego duchowieństwa wśród kardynałów amerykańskich i innych. Wręcz przeciwnie: zrobiono wiele, by tej przychylności nie było, organizując demonstracje i prowadząc akcje propagandowe w prasie.

Czwartym błędem, który piętnował Kedryn, było usiłowanie uczynienia ze sprawy patriarchy zagadnienia politycznego. Rudnycki zapytywał, ilu z „patriarchalników” za czasów II Rzeczypospolitej interesowało się konkordatem, ilu optowało za nadaniem tytułu patriarchy Szeptyckiemu, czy próbowało zahamować ingerencję państwa i właścicieli ziemskich w nadawanie urzędów cerkiewnych? Za niemądre uważał krytykowanie Stolicy Apostolskiej, przypominając, że to właśnie Benedykt XV uznał UNR, papieżstwo rozbudowało Cerkiew po jej likwidacji w 1944 r., a Jan XXIII zabiegał o uwolnienie Slipego z katorgi.

W piętnowaniu błędów ruchu domagającego się patriarchy Kedryn nie był sam. Podobnie myślała jego siostra Milena, która wydała w 1971 r. książkę poświęconą kardynałowi Slipemu noszącą tytuł *Niewidzialne stygmaty*¹¹⁵. Sprawa patriarchy

¹¹² R. Rachmannyj, *Rozdumy pro Ukrajinu*, Kyjiv 1997, s. 50 (tekst sprzed lat dziewięćdziesiątych).

¹¹³ Opinię Kedryna w tej sprawie przytaczał już Igor Hałagida: *idem, Między Moskwą...*, s. 281, 282.

¹¹⁴ *Perszjy Zjizd Ukrajinських Żurnalistiw*, Nju Dzerzi 1965, s. 72.

¹¹⁵ M. Rudnycka, *Newydymi stygmaty*, Rzym–München 1971. Milena Rudnycka leżąc w szpitalu w Monachium na początku 1976 r. otrzymywała wsparcie z Cerkwi greckokatolickiej. Dowiedziała się wówczas, że w tym czasie miały miejsce naciski na biskupa Platona (Wołodysława Kornylaka) ze strony zwolenników patriarchy. Włady-

tu przycichła po liście Pawła VI do kard. Slipego z lipca 1971 r., w którym papież nie wyraził zgody na jego utworzenie. Mimo to pod koniec grudnia 1974 r. doszło w Waszyngtonie do Światowego Zjazdu Delegatów Ukraińskich Patriarchalnych i Świeckich Organizacji Europy, Ameryki Północnej i Południowej oraz Australii, na którym powołano Ukraińskie Światowe Zjednoczenie Patriarchalne. Przyjęło ono za rzecz pewną, że patriarchat istnieje od dekady (w końcu 1963 r. papież nadał Slipemu godność „najwyższego arcybiskupa”¹¹⁶). Kedryn starał się zauważyć w tym sporze również Cerkiew prawosławną w Ameryce. Sądził, że nadanie patriarchatu grekokatolikom byłoby dla niej kłopotliwe i ku zadowoleniu Moskwy na pewno nie polepszyłyby stosunków pomiędzy obiema Cerkwiami. Przychylał się do stanowiska biskupów Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej w USA z 1975 r., że nadanie patriarchatu (np. „Kijowskiego”, „Halickiego” lub „Rusi”) dla jakiegokolwiek ukraińskiej Cerkwi ma sens jedynie na ziemiach ukraińskich¹¹⁷.

Sprawa utworzenia przez papieża patriarchatu dla ukraińskiej Cerkwi greckokatolickiej stanowiła również źródło sporów na terenie Europy Zachodniej w latach siedemdziesiątych. Duchowieństwo było w tej kwestii podzielone. Swego czasu na łamach „Kultury” problem ten poruszył Dominik Morawski. Stał na stanowisku stworzenia, a właściwie uznania, istniejącego już patriarchatu, co w jego mniemaniu miało pomóc polsko-ukraińskiemu porozumieniu oraz nawiązaniu efektywnego dialogu z prawosławiem. Przeciwnikom takich zabiegów przypisał uleganie wpływom KGB, co spotkało się z odzewem ze strony londyńskiej władzy Horniaka¹¹⁸. Jego kanclerz Stepan Wiwczaruk rychło zaprezentował w „Kulturze” lojalistyczną wobec papieża postawę, uznającą zabiegi kard. Slipego o utworzenie patriarchatu za bezsensowne, niezgodne z prawem kościelnym, a używanie przez ukraińskiego purpurata tytułu patriarchy za zwyczajne przechwalanie się¹¹⁹.

Po kilkunastu latach sporów również czynniki rządowe UNR postanowiły zabrać głos w sprawie patriarchatu. Kedryn nie był już aktywnym politykiem i mógł się jedynie solidaryzować z wiceprezydentem Stepanenką, który sprzeciwiał się temu, co uczyniono 4 kwietnia 1984 r. Prezydent Mykoła Liwycki i premier Jarosław Rudnycki¹²⁰ ułożyli odezwę, w której uznali patriarchat Ukraińskiej Cerkwi Katolickiej pod zwierzchnictwem kardynała Josypa Slipego. Był to swego rodzaju prezent dla schorowanego władzy, którego odwiedził wówczas Jarosław Rudnycki w Rzymie, nie chcąc czekać do 1000-lecia chrztu Rusi (1988)¹²¹.

ka miał odmówić współpracy (ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976; List Zenona Peleńskiego do Iwana Kedryna z dnia 7 III 1976 r., k. 80).

¹¹⁶ M. Rudnycka, *Newydymi...*, s. 307 i dalej o zawiłościach w interpretacji tegoż tytułu.

¹¹⁷ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 526–538, 540–546.

¹¹⁸ D. Morawski, *Korespondencja z Rzymu*, „Kultura” 1976, nr 114.

¹¹⁹ *Kronika ukraińska*, „Kultura” 1977, nr 3, s. 114, 115.

¹²⁰ Jarosław Rudnycki (1910–1995) – językoznawca, wykształcony we Lwowie, przed wojną studiował w Berlinie, w czasie wojny wykładowca na UWU w Pradze, po wojnie w Heidelbergu, Kanadzie, profesor licznych uniwersytetów.

¹²¹ J. Rudnyckij, *DC UNR...*, s. 50–58.

Wydaje się, że nieuregulowany problem patriarchatu przez lata nabrzmiewał, a niechęć Ukraińców do Watykanu objawiała się potem w różnych zarzutach pod jego adresem. W 1985 r. Kedryn wskazał dwa spośród nich. Pierwszy odnosił się do papieża, który w swojej polityce zagranicznej nie brał pod uwagę narodów, ale rządy państw. Chodziło tu Ukraińcom o nieliczenie się z narodem ukraińskim przy kontaktach z władzą sowiecką. Rudnycki przypominał krytykom, że przecież Jan Paweł II odstąpił jakby od tej prawidłowości, zwracając uwagę na „Solidarność”¹²². Drugi zarzut to przemilczenie likwidacji Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej i przede wszystkim Ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej. W tym momencie Kedryn pisał, że papież musi lawirować pomiędzy relacjami z rządami, a sprzyjaniem tego typu ruchom narodowym. Taki też miał być wydźwięk jego artykułu: *Ostrożnie z krytyką Watykanu*. Ukraińcy mogliby mieć jedynie pretensję o brak w Polsce biskupa odpowiedzialnego za grekokatolików – osądzał, nie do końca zgodnie z prawdą¹²³. Jednakże zaraz dodawał, że głowa Kościoła katolickiego nie może w obliczu tylu innych ważnych spraw o zasięgu światowym od razu rozwiązać problemu małej grupy katolików ukraińskich. Skrytykował też pomysł stworzenia Kościoła narodowego na wzór polskokatolickiego, przywołując postawę kard. Slipego, który powiedział, że nie po to przecierpiał tyle lat na zesłaniu za wierność Stolicy Apostolskiej, by teraz od jedności z nią odchodzić. Wszelka nadgorliwa krytyka postawy biskupa Rzymu służyła w oczach Kedryna stworzeniu niezdrowej antywatykańskiej atmosfery, która Ukraińcom w ostateczności nie przysporzy przychylności. Starał się sprowadzić na ziemię zaciętrzewionych krytyków:

1) w kolejności ważności ukraińskich problemów na pierwszym miejscu jest odbudowa ukraińskiej państwowości, a nie patriarchat, 2) w tekście unii brzeskiej nie było mowy o patriarchacie, 3) mimo iż wszyscy pragniemy dla UHKC patriarchatu, to przetrwała ona okrągłe 500 [sic!] lat bez niego, 4) [...] miały miejsce takie nieprzemysłane wygłupy, które dawały w ręce przeciwnikom patriarchatu atut, że domaganie się jego nadania jest wymogiem politycznym, a nie religijno-cerkiewnym¹²⁴.

¹²² Nie da się uchwycić na podstawie odnalezionych tekstów stosunku Kedryna do „Solidarności”. Można tylko przypuszczać, że być może były mu w jakimś stopniu bliskie przemyślenia kolegi Myrosława Małeckiego, z którym identyfikował się jako autor przedmowy do jego książki. Małecki uważał, że „Solidarność” zrodziła się w wyniku doświadczeń lat 1956, 1970, 1976. Imponowało mu szerokie poparcie społeczne dla ruchu. 25 VI 1981 r. pisał, że ze względu na to Związek Sowiecki raczej nie zdecyduje się na interwencję w Polsce, bo musiałoby to pochłonąć ogrom sił sowieckich. Z drugiej strony nerwową reakcją Sowietów uważał za realną, sądząc, że „Solidarności” nie zadowolili spełnienie ogłoszonych postulatów, iż będzie dążyć do przejęcia polityki w kraju i w konsekwencji zagrozi ona całemu Imperium (M. Małeckij, *Bez iluzji...*, s. 160–165). Nie odnalazłem też żadnych informacji o tym, czy w jakiś sposób Kedryn odnosił się do sytuacji mniejszości ukraińskiej w PRL w związku z powstaniem „Solidarności”, jej stosunku do Ukraińców, aż po Okrągły Stół i wybory w czerwcu 1989 r. (więcej na ten temat: R. Drozd, *Polityka narodowościowa władz komunistycznych wobec ludności ukraińskiej w Polsce (1944–1989)*, „Litypys. Studia i Materiały Ukraińskiego Towarzystwa Historycznego w Polsce” 2011, nr 1, s. 97, 102).

¹²³ Od 1946 r. za obrządek grecki w Polsce odpowiedzialny był prymas Hlond, abp Sapięha, a później Wyszyński, następnie zaś Bazyli Hrynyk jako wikariusz generalny od 1967 r.

¹²⁴ I. Kedryn, *Obereżno z krytykoju Watykanu*, „Swoboda” 1985, nr 17, s. 2, 4.

Tysiąclecie

Połowa lat osiemdziesiątych XX w. dla ukraińskiej społeczności była czasem przygotowań do obchodów tysiąclecia chrześcijaństwa Rusi przypadającego na rok 1988. Świątowanie w Ukrainie sowieckiej było niemożliwe. Władze komunistyczne w marcu 1946 r. doprowadziły do tzw. soboru lwowskiego, na którym zlikwidowano Cerkiew greckokatolicką, doprowadzając do zjednoczenia z Rosyjską Cerkwią Prawosławną. Rząd UNR zabiegał u władz Turcji, by można było obchodzić rocznicę w Konstantynopolu, na co ten nie wyraził zgody w obawie przez Moskwą¹²⁵. 23 marca 1985 r. w Filadelfii założono Narodowy Komitet Millenium Chrześcijaństwa Ukrainy na czele z Jurijem Starosolskim. Przedsięwzięcie zostało objęte patronatem prawosławnych, greckokatolickich i ewangelickich Kościołów ukraińskich. Komitet składał się z honorowego prezydium, prezydium, sekretariatu prezydium, skarbnika, egzekutywy, komisji organizacyjnej, public relations, komisji kulturalno-artystycznej, komisji kontrolnej, komisji finansowej oraz komisji prasowej. Ostatnia składała się z ponad dwudziestu dziennikarzy różnych czasopism: „Swobody”, „The Ukrainian Weekly”, „Ameryki”, „The Way”, „Narodnej Woli”. Ze „Swobody” byli w niej m.in. Zenon Snyłyk, Anton Drahan oraz Iwan Kedryn¹²⁶. Świeckie obchody wraz z konferencją zorganizowano w Konstantynopolu z udziałem premiera Jarosława Rudnyckiego¹²⁷. Udział w obchodach Tysiąclecia Chrztu Rusi był ostatnim znanym przejawem aktywności Kedryna-Rudnyckiego na polu działalności w Cerkwi.

Krytyka

Powojenna codzienna rzeczywistość cerkiewna w USA nie była Kedrynowi objętna. Nie rozumiał wprowadzania na siłę angielskiego języka do nabożeństw, chociaż miał świadomość tego, że pewna liczba wiernych od tego uzależnia swoją przynależność do Cerkwi¹²⁸. Krytycznie odniósł się do uznania przez metropolitę Senyszyna kalendarza gregoriańskiego. Uważał, że odrywa to jego współwyznawców od tradycji i od jedności z prawosławnymi¹²⁹. W rozważaniach na temat Kościoła wyróżnił kilka bolączek. Nie rozumiał milczenia Pawła VI o martyrologii Cerkwi greckokatolickiej (pontyfikat w latach 1963–1978)¹³⁰. Doceniał działania II Soboru Watykańskiego w dziedzinie ekumenii, ale jednocześnie zauważał, że niewiele zmieniło się pod tym

¹²⁵ J. Rudnyckij, *DC UNR...*, s. 59.

¹²⁶ *Millenium committee for dem; Starosolsky elected president*, „The Ukrainian Weekly” 1985, nr 13, s. 1, 11.

¹²⁷ J. Rudnyckij, *DC UNR...*, s. 59, 60.

¹²⁸ Por. jego stosunek do języka angielskiego w prasie ukraińskiej.

¹²⁹ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 534.

¹³⁰ Być może chodziło o list Slipego do Pawła VI z lata 1963 r., w którym skarżył się na złą sytuację grekokatolików w Polsce (brak biskupa, praktyki liturgicznej) i wspominał o rozmowie z Wyszyńskim, który zrzucił wszystko na władze. Potem Wyszyński miał dwukrotnie blokować proces beatyfikacyjny Szeptyckiego (I. Hałagida, *Między Moskwą...*, s. 389).

względem w psychice włoskich dostojników kościelnych¹³¹. W 1974 r. pisał do siostry Mileny:

Zalecanie się do Sowietów tutejszego rządu [amerykańskiego] i papieża przywodzi smutne myśli o zagrożeniu dla naszej sprawy wyzwolenczej. Obawiam się, że niedługo Ukraina stanie się *de iure* składową częścią Rosji i nasza Cerkiew się rozpadnie, bo nikt nie będzie miał odwagi zdecydowanie zażądać od Watykanu dotrzymania postanowień unijnych¹³².

Milena Rudnycka z kolei, nie wiadomo dokładnie na jakiej podstawie, przewidywała, że jeśli Stolicy Apostolskiej uda się w końcu na drodze pertraktacji z Moskwą zalegalizować w Związku Sowieckim Cerkiew greckokatolicką, to kardynała Slipego czeka los kard. Mindszento (izolacja, emigracja)¹³³. Być może swoje przewidywania opierała na opinii biskupa Myrosława Marusyna, z którym korespondowała i z którym utrzymywał także kontakt listowny jej brat Iwan. Ten duchowny greckokatolicki od 1949 r. przebywał w Rzymie i był osobistym sekretarzem wizytatora apostolskiego dla Ukraińców w Europie Iwana Buczki. W połowie 1974 r. przejął po nim tę funkcję. Z Rudnyckimi, Iwanem, Antonem i Mileną żył dosyć blisko. Podobnie jak władkę Buczkę wtajemniczono go w rodzinne kłopoty, jak choćby w wypadek, jakiemu uległa Milena w 1975 r., gdy została potrącona przez samochód¹³⁴. W listach przekazywał informacje i opinie na temat życia Cerkwi w świecie¹³⁵.

Kardynał Wyszyński i Jan Paweł II

W wypadku Iwana Kedryna interesująca jest odpowiedź na pytania, jak odnosił się do polskiej hierarchii kościelnej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w jaki sposób patrzył na kard. Stefana Wyszyńskiego, czy był on dla niego symbolem walki z komunizmem i czy wiązał jakieś nadzieje z pontyfikatem papieża Polaka?

„Polskie katolickie duchowieństwo z kardynałem Wyszyńskim na przedzie jest wrogie komunizmowi i Moskwie, ale ono, zdaje się, jest jeszcze bardziej wrogie Ukraińcom” – czytamy w autobiograficznej książce Kedryna *Życie – wydarzenia* –

¹³¹ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 538, 539.

¹³² ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Iwana Kedryna do Mileny Rudnyckiej z dnia 22 II 1974 r., k. 12.

¹³³ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Mileny Rudnyckiej do Iwana Kedryna z dnia 17 II 1974 r., k. 16.

¹³⁴ Bliższe informacje na ten temat: ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Zenona Peleńskiego do Iwana Kedryna z dnia 2 II 1976 r., k. 54; List Zenona Peleńskiego do Iwana Kedryna z dnia 12 II 1976 r., k. 57, 58; List Zenona Peleńskiego do Iwana Kedryna z dnia 24 II 1976 r., k. 67, 68; List Zenona Peleńskiego do Iwana Kedryna z dnia 29 II 1976 r., k. 73, 74; List Zenona Peleńskiego do Iwana Kedryna z dnia 7 III 1976 r., k. 78–80; List Zenona Peleńskiego do Iwana Kedryna z dnia 10 III 1976 r., k. 83, 84; List Zenona Peleńskiego do Iwana Kedryna z dnia 14 III 1976 r., k. 78–80; List Zenona Peleńskiego do Iwana Kedryna z dnia 10 III 1976 r., k. 87, 88; List Zenona Peleńskiego do Iwana Kedryna z dnia 14 III 1976 r., k. 78–80; List Zenona Peleńskiego do Iwana Kedryna z dnia 16 III 1976 r., k. 89; List Zenona Peleńskiego do Iwana Kedryna z dnia 21 III 1976 r., k. 91, 92.

¹³⁵ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwannja 1974–1976, List Myrosława Marusyna do Iwana Kedryna z dnia 27 I 1976 r., k. 48.

ludzie. Nie da się wobec takiej oceny przejść obojętnie¹³⁶. Nasuwa się zaraz pytanie, co stanowiło dla Kedryna źródło informacji, na podstawie których mógł wysnuć taki wniosek?¹³⁷ Aby na nie odpowiedzieć, wypada pokrótce nakreślić warunki, w jakich funkcjonowała podziemna w PRL Cerkiew greckokatolicka, dla większości Ukraińców jedyna przystań narodowa w komunistycznej Polsce¹³⁸. Przede wszystkim po wojnie nie miała hierarchii. Władze komunistyczne traktowały ją, poniekąd słusznie, jako nośnik ukraińskości. Z tej racji dążyły do jej stłumienia, co wiązało się z ogólnie przyjętą polityką wobec mniejszości narodowych¹³⁹. Doprowadziło to do likwidacji sieci parafialnej i sparaliżowania działalności wspólnot zakonnych. Wierni otrząsnąwszy się po wysiedleniach z roku 1947, zaczęli domagać się, również za pośrednictwem Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (USKT), nabożeństw we własnym obrządku. Papież z kolei przekazał ich pod zwierzchnictwo prymasa Augusta Hlonda, która to rola po jego śmierci przypadła Stefanowi Wyszyńskiemu. Hlond nadał greckokatolickiemu duchowieństwu indult birytualizmu, czyli możliwość, pod pewnymi warunkami, odprawiania liturgii w dwóch obrządkach¹⁴⁰. Odrębności oraz utworzenia własnej hierarchii zaczęli się domagać także duchowni (ks. Bazyli Hrynyk)¹⁴¹.

Sztuczna przynależność do struktur Kościoła katolickiego w Polsce wiernych obrządku greckiego uwypukliła się na przykład przy okazji Ślubów Jasnogórskich, których wymowa narodowa była polska, i jakby nie było, obca grekokatolikom Ukraińcom¹⁴². Polacy z Kościoła rzymskokatolickiego byli do Ukraińców uprzedzeni ze względu na zaszłości ostatniej wojny¹⁴³. Duchowieństwo łacińskie nie w pełni rozumiało potrzeby grekokatolików, a w codziennym współistnieniu dochodziło do konfliktów z klerem unickim. Miała też miejsce rywalizacja o dusze grekokatolików z Cerkwią prawosławną¹⁴⁴. Kościół ten był bowiem dla nich atrakcyjny, gdyż podtrzymywał związek z tradycją wschodnią. Konflikt między grekokatolikami i prawosławnymi oraz duchowieństwem katolickim obu rytów władze umiejętnie wykorzystywały i podsycaly¹⁴⁵. W tej skomplikowanej sytuacji musiał odnaleźć się prymas Wyszyński. Owszem, były pomiędzy nim a grekokatolikami czasy napięć, ale także i ustępstw oraz kompromisów, wymuszonych niejednokrotnie zarówno przez władze

¹³⁶ Należy wymienić w tym miejscu prace: I. Hałagida, „*Szpieg Watykanu*”. *Kapłan grekokatolicki ks. Bazyli Hrynyk (1896–1977)*, Warszawa 2008 oraz tegoż samego autora *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem. Dzieje Kościoła grekokatolickiego w Polsce w latach 1944–1970*, Warszawa 2013.

¹³⁷ Pewne pozytywne wieści o funkcjonowaniu Cerkwi prawosławnej w Polsce w latach osiemdziesiątych przekazał Kedrynowi Mstysław (ANTSz, AIKR, p. 28, Różne materiały ZUADK, OOCzSU, UKKA, SKWU, NTSz ta inshi (rozkoł OUN, UNR), List władcy Mstysława do Iwana Kedryna z dnia 28 VIII 1984 r., k. 232).

¹³⁸ S. Łodziński, *Wobec polskiego państwa narodowego. Mniejszości narodowe w Polsce w okresie 1945–1989* [w:] *Rzeczpospolita utracona...*, s. 253.

¹³⁹ I. Hałagida, „*Szpieg Watykanu*”..., s. 39, 40.

¹⁴⁰ *Ibidem*, s. 53, 54.

¹⁴¹ *Ibidem*, s. 111, 214, 215.

¹⁴² *Ibidem*, s. 140.

¹⁴³ *Ibidem*, s. 166.

¹⁴⁴ *Ibidem*, s. 188.

¹⁴⁵ *Ibidem*, s. 115, 163, 250.

komunistyczne w Polsce, jak i relacje Watykan–Moskwa. Z perspektywy PRL nie wyglądało to tak prosto jak z USA, dokąd docierały informacje prasowe i skąd oceniał Rudnycki. Po momentach kryzysu, jakim był np. w 1950 r. spór Wyszyńskiego z Hrynykiem o indult, nastąpił czas załagodzenia stosunków pod wpływem polityki władz i nacisku wiernych grekokatolików w 1952 r.¹⁴⁶ W obliczu żądań o legalizację Cerkwi i ustanowienie hierarchii Wyszyński brać musiał pod uwagę także opinię międzynarodową w krajach podległych ZSRR, gdzie Cerkiew była zdelegalizowana. Nie mógł pozwolić sobie na zbyt daleko idące ustępstwa¹⁴⁷. Zdarzyło się też, że jego decyzja o spotkaniu porozumiewawczym z duchowieństwem grekokatolickim uległa zmianie ze względu na nierozważność kapłanów grekokatolickich, którzy doprowadzili do przecieku informacji o planowanych rozmowach do ukraińskiej prasy emigracyjnej.

Do kolejnego polepszenia sytuacji Cerkwi grekokatolickiej z uwagi na powołanie placówek duszpasterskich w zachodnich i północnych rejonach kraju przez prymasa doszło w latach 1957–1958. I to także nie byłoby możliwe bez zgody władz¹⁴⁸. Innym czynnikiem, który miał decydujący wpływ na postawę Wyszyńskiego, była polityka Watykanu. Szczególnie uwidocznili się to w sprzeciwie Stolicy Apostolskiej wobec wszczętego procesu beatyfikacyjnego metropolity Andreja Szeptyckiego, którego nie popierał także polski kardynał. Wyjątkowo gorący okres stanowiły lata sześćdziesiąte, kiedy to Josyf Slipy, powracający z łagru ukraiński hierarcha, zażądał w 1963 r. utworzenia Patriarchatu Kościoła Grekokatolickiego¹⁴⁹. W swoich listach poparł jego działania ukraińscy duchowni z Polski, co Wyszyński potępił. W 1969 i 1971 r. Slipy zwołał w Rzymie dwa synody biskupów grekokatolickich w sprawie utworzenia patriarchatu, które zostały uznane przez papieża za nieważne (potraktowane jako zjazdy biskupów)¹⁵⁰. Tymczasem w 1966 r. kardynał Wyszyński stworzył w Polsce generalny wikariat dla grekokatolików w Polsce na czele z ks. Bazylim Hrynykiem¹⁵¹. Mimo to kardynał Slipy publicznie go skrytykował po synodzie w 1971 r. za to, że nie dba o losy grekokatolików w Polsce¹⁵².

Zaraz potem nastąpił kolejny cios, tym razem ze strony polskich komunistów, którzy puścili w obieg *Ekumenizm w wydaniu kardynała Wyszyńskiego*. Broszura stawiająca go w roli nieprzyjaciela Cerkwi grekokatolickiej trafiła w 1972 r. na Zachód¹⁵³. Być może przeczytał ją także Kedryn. Zdaje się, że jego stanowisko wobec Wyszyńskiego kreowała nie tylko prasa. Rudnycki przyjaźnił się z bp. Iwanem Buczką, za którego przyczyną rozpoczął się proces beatyfikacyjny Szeptyckiego. Z władzą korespondowali, z pominięciem prymasa, grekokatolicy duchowni z Polski i co

¹⁴⁶ *Ibidem*, s. 68, 78, 79.

¹⁴⁷ *Ibidem*, s. 120.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 126–129, 133, 156.

¹⁴⁹ *Ibidem*, s. 173–175.

¹⁵⁰ *Ibidem*, s. 245, 246. Jedna z publikacji podaje, że Slipy przyjął tytuł patriarchy z soborze św. Piotra w Rzymie w 1975 r.: M. Marunczak, *Ukrajński cerkwy...*, s. 387.

¹⁵¹ I. Hałagida, „*Szpieg Watykanu?*...”, s. 217.

¹⁵² *Ibidem*, s. 245.

¹⁵³ *Ibidem*, s. 265.

jest zrozumiałe, nie kryli zapewne swoich surowych ocen¹⁵⁴. Na podstawie skromnych przekazów, które mówią o stosunku Kedryna do Wyszyńskiego, musimy stwierdzić, że jego postawa wobec Prymasa Tysiąclecia była jednoznaczna, a negatywne oceny niepoparte rzeczowymi argumentami. Można także spojrzeć na zagadnienie nieco inaczej, rozpatrzywszy oddzielnie stanowisko Wyszyńskiego wobec grekokatolików, a odrębnie wobec Ukraińców. Wtedy dostrzeżemy, że Kedryn miał nieco racji, pisząc o tym, iż prymas był w jakiś sposób niechętny Ukraińcom. Wiedział, że nie tyle faworyzując, co nawet tolerując Ukraińców, może przyczynić się do odnowienia ran po wołyńskich doświadczeniach Polaków¹⁵⁵. Nie można powiedzieć wiele złego o Wyszyńskim wobec katolików obrządku wschodniego. Z tego, że w warunkach polskich trudno było oddzielić od siebie kwestię przynależności do Cerkwi grekokatolickiej od poczucia ukraińskości, wynikał od razu problem ze stosunkiem hierarchy do narodu, który chciał mieć swój własny Kościół.

Nieco łagodniej Rudnycki oceniał osobę Karola Wojtyły. Z uwagą śledził jego wizytę w Stanach Zjednoczonych we wrześniu 1979 r. Zaobserwował, że środki masowego przekazu oraz państwo nie stanęły na wysokości zadania, by umożliwić obywatelom spotkanie z papieżem. Podawał następującą przyczynę:

W Stanach Zjednoczonych jest rozdział Kościoła od państwa. W szkołach publicznych modlitwy są zabronione. Środki komunikacji – prasa, radio, telewizja – w większości w rękach Żydów. W Nowym Jorku, gdzie pięć milionów osób stało godzinami na deszczu, żeby zobaczyć Papieża i krzyczeć na jego cześć, burmistrzem jest Żyd i jednym z dwóch senatorów stanu Nowy Jork także jest Żyd.

Pielgrzymkę do Ameryki Kedryn odbierał jako fenomen, którego źródłem była „nieopisana tajemnica czaru, jaka promieniuje od każdej niecodziennej indywidualności”. Przypominając sobie podniosłą atmosferę pierwszych minut jego pontyfikatu, a także późniejszy kontakt z Kościołem stwierdził gorzko:

Ludzie są spragnieni lidera z autorytetem. Spragnieni najbardziej jesteśmy my, ale niestety nie mamy w całej ukraińskiej wspólnocie diaspory ani jednego człowieka, którego szanowano by jako lidera, i słuchano by jego mądrych porad.

Rudnyckiemu imponowało papieskie przesłanie, wypowiedziane podczas pielgrzymki w różnych językach, adresowane do władz łamiących prawa człowieka. Zauważył, że przyjęli go dobrze czarnoskórzy, Amerykanie hiszpańskojęzyczni, oczywiście Polacy, ale także Ukraińcy w soborze Niepokalanego Poczęcia Maryji Dziewicy w Filadelfii. Swoim rodakom Rudnycki przypominał, że nie są pierwszym problemem dla kurii watykańskiej, która musi liczyć się z aktualnym stanem politycznym w świecie. Starał się gasić odrodzone nadzieje na ustanowienie patriarchy ukraińskiego. Tłumaczył, że Jan Paweł II nie może nadać Cerkwi grekokatolickiej tak wysokiego statusu dla ziem lwowskich i kijowskich w sytuacji, gdy decyzje polityczne odnośnie do ich mieszkańców zapadają w Moskwie. Na pew-

¹⁵⁴ *Ibidem*, s. 144.

¹⁵⁵ I. Hałagida, *Między Moskwą...*, s. 203, 204.

no sprowokowałyby to partię komunistyczną do represji wśród katolików obrządku wschodniego na Ukrainie – przewidywał¹⁵⁶. Skoro Kedryn rozumiał takie a nie inne decyzje papieża Polaka w stosunku do grekokatolików w jego ojczyźnie, to dlaczego tak trudno było mu zrozumieć postawę kardynała Wyszyńskiego w Polsce?

Katolicki dziennikarz radiowy?

Przy cerkwi pw. św. Jura na Manhattanie od 23 listopada 1944 r. do 2 września 1990 r. działało radio, nadając cotygodniowe ponadpółgodzinne audycje wieczorne. Prowadzili je bazylianie. Inicjatywę podjął o. Maksym Markiw. Dopomagali mu ojcowie Nestor Fucica, Mychajło Wawryk¹⁵⁷, Wasyl Wawryk, Epifanij Paszczak¹⁵⁸, Patrykij Paszczak¹⁵⁹ i Pachomi Łydyk jako główny zapowiadacz. W 1954 r. program przedłużono do godziny, dodano też audycję dla dzieci. Redakcję zasilili o. Innocentij Łotocki¹⁶⁰, o. Dyrda i o. Hawlicz. Program przeniesiono z czwartku na sobotę, a później na piątek. Właścicielem stacji były różnorakie instytucje, w ostatnim okresie Hiszpanie. Radio utrzymywało się z datków słuchaczy, duchowni zaś pracowali bez wynagrodzenia¹⁶¹.

Zachowane w archiwum Kedryna skrypty audycji radiowych pochodzą z lat osiemdziesiątych, gdy funkcję proboszcza parafii pełnił o. Patrykij Paszczak. Nie można zidentyfikować, kto jest ich autorem – przypuszczalnie sam proboszcz. Wiadomo jedynie, że Iwan Kedryn, prywatnie przyjaciel Paszczaka, był co najmniej ich korektorem. Radio informowało o życiu grekokatolickiej wspólnoty w Amerykach oraz Kościoła w świecie (np. spotkanie Jana Pawła II z Gorbaczowem), podawało moralne wskazówki życia chrześcijańskiego, komentowało ówczesne wydarzenia kulturalne (film *Ostatnie kuszenie Chrystusa*), oceniało jakość życia społecznego diaspory (np. asymilacja), odnosiło się do sytuacji na Ukrainie (katastrofa w Czarnobylu), przywoływało narodowe tragedie (Wielki Głód) oraz rocznice polityczne (uchwalenie „IV Uniwersału”), przypominało twórczość ukraińskich wieszczów (Tarasa Szewczenki, Łesi Ukrainki), nadawało śpiewy liturgiczne i narodowe oraz Ewangelię¹⁶².

¹⁵⁶ Zob. I. Kedryn, *Myrowe palomnyctwo Papy Iwana Pawła II w Ameryci*, „Nowyj Szlach” 1979, nr 42, s. 3.

¹⁵⁷ Od 1939 roku kierownik ukraińskiej sekcji Radia Watykańskiego.

¹⁵⁸ Epifanij Paszczak (1917–1967) – duchowny grekokatolicki, bazylianin, brat Patryka.

¹⁵⁹ Patrykij Paszczak (1922–2003) – duchowny grekokatolicki, bazylianin, w latach 1970–1982 proboszcz parafii przy cerkwi św. Jura w Nowym Jorku, współpracownik „Głosu Ameryki”.

¹⁶⁰ Innocentij Łotocki (ur. 1915) – duchowny i hierarcha grekokatolicki, wykształcony m.in. w Wiedniu, w czasie wojny w Czechosłowacji i Austrii, po wojnie w USA.

¹⁶¹ ANTSz, AIKR, p. 15, Skrypty do radiopredacz cerkwy sw. Jura w Nju Jorku: Rizne, Nasza ostanna radiopredacza, k. 37–40.

¹⁶² ANTSz, AIKR, p. 15 (Rizne), p. 16 (Nacjonalni swiata), p. 17 (Swiatkuwannja Tysiaczolitija), p. 18 (Szkoła i wychowannja), p. 19 (Relihijni temy), p. 20 (Relihijni temy), Skrypty do radiopredacz cerkwy sw. Jura w Nju Jorku.

Wierny

Podczas najdłuższego okresu życia w Stanach Kedryn związany był z Jersey i tamtejszą parafią greckokatolicką. Zapoczątkowali ją wierni z Galicji Wschodniej, a zorganizował o. Iwan Wolanski w 1887 r. Z miejscowymi kupił kawałek ziemi, na którym pobudował kaplicę. Staraniem późniejszego zarządcy parafii o. H. Hruszki postawiono w latach 1890–1892 nową cerkiew. W 1901 r. zbudowaną drugą świątynię¹⁶³.

Kedryn-Rudnycki był praktykującym katolikiem obrządku wschodniego. Regularnie uczęszczał na liturgię¹⁶⁴. W ostatnich latach życia utrzymywał przyjacielskie stosunki z proboszczem przy cerkwi św. Jura w Nowym Jorku, którym był o. Patrykij Paszczak¹⁶⁵. Duchowny ten urodził się w Winnipegu w 1922 r. jako syn zachodnio-ukraińskiego emigranta, który przybył do Ameryki dziesięć lat wcześniej. Święcenia kapłańskie przyjął w 1947 r. Proboszczem cerkwi był od 1982 r. Związał się z czasopismem „Switło”, przygotowywał także audycje religijne dla „Głosu Ameryki”. Z okazji jubileuszu 75-lecia wydano książkę o księdzu Paszczaku *O Bożym i ludzkim* z przedmową Kedryna¹⁶⁶.

Iwan Kedryn brał aktywny udział w życiu parafii przy cerkwi św. Jura na Manhattanie, aczkolwiek jako mieszkaniec New Jersey bywał w niej raczej od święta. Stanowiła ona dla niego symbol ukraińskiej jedności w diasporze. Prace nad jej budową rozpoczęły się wiosną 1976 r. Głównym architektem był Apolinarij Osadca¹⁶⁷. Koszt budowy miał wynieść dwa i pół miliona dolarów¹⁶⁸. Rudnycki z podziwem patrzył na prestoł z biało-różowego włoskiego marmuru oraz carskie wrota w stylu neobizantyjskim i włoskiego renesansu, na mozaiki autorstwa Petra Chołodnego, Mychałja Dmytrenki¹⁶⁹ i Wołodymyra Baczyńskiego¹⁷⁰ oraz witraże Jarosława Barańskiego¹⁷¹. Podczas uroczystych nabożeństw w tej świątyni miał okazję wygłaszać przemowy do zaproszonych gości. Tak było na przykład 23 lutego 1992 r. w trakcie wizyty ambasadora ukraińskiej misji przy ONZ Gennadija Udowenki¹⁷².

Z zachowanej dokumentacji wynika, że Kedryn chciał się przygotować do śmierci i uporządkować wszystkie sprawy związane z własnym odejściem. W pierwszych akapitach listu do przyjaciela imieniem Stepan z 1986 r. wydawał się jednak najbardziej zatroskany o los swojej żony Marii. Prosił o ulokowanie jej po swojej śmierci w domu starców. Miał w tym pomóc Iwan Fłys z UNSojuzu. Żona zmarła trzy lata później. Kedryn przeżył ją o lat sześć. Podał przy tym kontakty do osób, które powin-

¹⁶³ O. Krawczeniuk, *Steżkami...*, s. 9, 10.

¹⁶⁴ I. Sawycka, *Newyhadane*, „Swoboda” 1995, nr 101, s. 2.

¹⁶⁵ R. Holijan, *Razom mołymosja za wilnu Ukrainu*, „Swoboda” 1992, nr 52, s. 7.

¹⁶⁶ *Idem*, *Podwijnij juwilej o. Patrykija Paszczaka*, *CzSWW*, „Swoboda” 1997, nr 123, s. 3.

¹⁶⁷ *Idem*, *Cerkwa sw. Jura w Nju Jorku*, „Swoboda” 1997, nr 97, s. 3.

¹⁶⁸ L. Poltawa, *Cerkwa sw. Jura*, „Swoboda” 1977, nr 97, s. 3.

¹⁶⁹ Mychajto Dmytrenko (1908–1997) – malarz, wykształcony w Kijowie, od 1951 r. w Kanadzie i USA.

¹⁷⁰ Wołodymyr Baczyński (ur. 1936) – malarz, od lat pięćdziesiątych w USA.

¹⁷¹ I. Kedryn, *Cerkwa i festywali*, „Swoboda” 1984, nr 84, s. 4.

¹⁷² R. Holijan, *Razom mołymosja...*, s. 7.

ny zostać powiadomione o jego śmierci. Wśród nich znalazł się m.in. syn Iwana Łysiaka-Rudnyckiego Petro Łysiak-Rudnycki. Poinstruował adresata, kogo wymienić na klepsydrze: „Maria – żona, Olga Perłowycz – siostra, Marta Smith – siostrzenica, Petro Łysiak-Rudnycki – wnuk siostrzeniec, bratowa Maria Sokił-Rudnycka”.

Dzieło malarskie Myrona Łewyckiego znad łóżka jego żony przedstawiające Matkę Bożą darował przyjacielowi i jego żonie Stanisławie. Obraz Bogurodzicy pędzla Mychajła Osynczuka wiszący nad jego stołem – kazał przekazać nieznaney również z nazwiska Żofii, obraz Bogurodzicy zaś z sypialni – autorstwa Stadnyka – Tatianne Pawłowskiej. Na końcu rozdysponował własne pieniądze (ogółem około dwieście tys. dolarów) między innymi na pogrzeb, który poprowadzić miał o. Paszczak¹⁷³.

Iwan Ołeksandr Rudnycki zmarł w sobotę 4 marca 1995 r. namaszczoney Świętymi Olejami przez duchownego Ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej¹⁷⁴. Panichidę za duszę zmarłego w nowojorskiej świątyni pw. św. Jura 10 marca w piątek wieczorem odsłużył w asyście diakona o. Lwa Goldejna władyka Wasyl Łosten¹⁷⁵, biskup eparchii stamfordzkiej. Następnego dnia przewodniczył przedpołudniowej liturgii, którą koncelebrowali o. Patrykij Paszczak i o. Iwan Mazuryk z diakonem o. Lwem Goldejnym¹⁷⁶. Kedryn został pochowany na ukraińskim cmentarzu prawosławnym św. Andrzeja¹⁷⁷ w South Bound Brook¹⁷⁸. Na trumnie położono gałązkę kaliny, która jeszcze dzień wcześniej rosła na Ukrainie¹⁷⁹. W pomniku nad mogiłą, zgodnie z życzeniem zmarłego, wyryto symbol jego profesji – gęsie pióro¹⁸⁰.

Tylko Bóg jeden wie, ile serca wkładałem w swoją pracę tylko dlatego, że za swój święty obowiązek uważałem być wiernym synem naszego narodu¹⁸¹.

¹⁷³ ANTSz, AIKR, p. 1, List do Stepana NN, k. 40, 41.

¹⁷⁴ P. Paszczak, *Pamięci bl. p. Iwana Kedryna*, „Swoboda” 1995, nr 70, s. 2.

¹⁷⁵ Wasyl Łosten (ur. 1930) – duchowny greckokatolicki, hierarcha, ekumenista, wykształcony w Waszyngtonie.

¹⁷⁶ *Szyroka bromada widprowadyła I. Kedryna w ostanniu dorobu*, „Swoboda” 1995, nr 52, s. 1.

¹⁷⁷ Cmentarz św. Andrzeja w Bound Brook (New Jersey) podlega Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej USA. Został poświęcony w 1954 r. Jest miejscem pochówku Ukraińców różnych konfesji. Pochowani tam są m.in. M. Skrypnyk, M. Liwycki, D. Doncow, I. Teodorowycz, S. Wytwycki.

¹⁷⁸ N.J., *Iwan Kedryn-Rudnytsky. Dean of Ukrainian journalists...*, s. 1, 9; O. Kuzmowycz, *Recalling a colleague*, „The Ukrainian Weekly” 1996, nr 10, s. 6; Według wpisu na karcie informacyjnej dołączonej do archiwum Iwana Kedryna w NTSz w Nowym Jorku wykonawcą jego ostatniej woli była Maria Wyżnycka. Natomiast notatki samego Kedryna z 1986 r. mówią, że był nim Marian Koć (ANTSz, AIKR, p. 1, List do Stepana NN, k. 40).

¹⁷⁹ *Szyroka bromada widprowadyła I. Kedryna w ostanniu dorobu*, „Swoboda” 1995, nr 52, s. 4.

¹⁸⁰ I. Kedryn-Rudnyckij, *Żyttja...*, s. 635.

¹⁸¹ ANTSz, AIKR, p. 4, Łystuwanja 1974–1976, List Iwana Kedryna do Mileny Rudnyckiej z dnia 22 II 1974 r., k. 11.

ZAKOŃCZENIE

O Kedrynie mówiono dotąd niewiele. Tymczasem ten ukraiński intelektualista mający styczność z najbardziej znanymi osobowościami ukraińsko-polskiego świata osobiście doświadczył trudnego losu Ukraińców w dwudziestym wieku. Słowa Myrosława Prokopa, przytoczone na początku, są więc w dużym stopniu zgodne z prawdą: „Mówić o życiu Iwana Kedryna, to mówić o historii ukraińskiego narodu w XX stuleciu”.

W celu jak najlepszego zrozumienia tej postaci, jej działań, wyborów i poglądów, potrzebne było dotarcie do możliwie wszystkich i co ważne – zróżnicowanych – źródeł, których jest co prawda wiele, ale są okresy zupełnie ich pozbawione. Z jednej strony najbardziej doskwierająca jest luka odnosząca się do II wojny światowej, a z drugiej kłopotliwy bywa przesyt w zakresie publicystyki przedwojennej. Dlatego też nie sposób w tym ostatnim wypadku odnieść się do wszystkich komentarzy codziennego obserwatora o wystąpieniach poselskich, budżecie, zachowaniach poszczególnych osób czy zasłyszanych opiniach. Sama publicystyka Rudnyckiego z okresu II Rzeczypospolitej, a już na pewno w zestawieniu z jego późniejszą działalnością polityczną, mogłaby stać się wdzięcznym tematem poważnej rozprawy.

Życie czołowego publicysty najważniejszych ukraińskich czasopism można zamknąć w trzech okresach: do wybuchu II wojny światowej, w czasie wojny i emigracji. Iwan Kedryn wszedł w świat wielkich wydarzeń politycznych jako żołnierz armii austriackiej wykonujący obowiązki fryzjera. Podczas ukraińskiej rewolucji, służąc w armii UNR, podjął się zajęcia, któremu był wierny ponad siedemdziesiąt lat: dziennikarstwu. Niebawem poszczęściło mu się – został publicystą poczytnej gazety „Diło”. Wstąpił też do UNDO, co stanowiło konsekwencję wcześniejszych doświadczeń przeżytych w duchu „IV Uniwersału” i udziału w funkcjonowaniu UNR, aczkolwiek jeszcze podczas pobytu w Wiedniu i współpracy z Konowalcem zanośliło się na to, że zostanie członkiem organizacji nacjonalistycznej. Dokonanym wtedy wyborom pozostał wierny całe swoje życie. Zawarł wówczas znajomości, które zaważyły na jego późniejszych ocenach politycznej rzeczywistości i działaniach. Obracał się w kręgu Jewhena Konowalca, Dmytra Lewyckiego i metropolity Szeptyckiego.

Lata międzywojnia to pierwsze głębokie konflikty wewnątrz samej społeczności ukraińskiej. W wypadku Kedryna mamy do czynienia z pasmem kłótni i konfliktów na tle każdego z omówionych zagadnień w całej rozciągłości czasowej. Wciąż żywe były co prawda spory wokół rusofilstwa (moskalofilstwa) i podziału na Haliczan oraz Naddnieprzan, ale w nowej rzeczywistości politycznej na pierwszy plan wysunął się problem współistnienia z Polakami. Właśnie z tego względu doszło do rozła-

mów w UNDO. Kedryn początkowo wierzył w porozumienie, inspirował rozmowy, współpracował z Wasylem Mudrym. W międzyczasie doświadczył z tego powodu ataków ze strony OUN, której narodziny przecież obserwował i której założyciel Jewhen Konowalec był jego przyjacielem. Rudnyckiego zaatakował nawet sam Dmytro Doncow, nazywając go „undowskim zdrajcą”.

Swoją publicystyką usiłował doprowadzić do tak zwanej normalizacji na gruncie współdziałania z Polakami. Z czasem znalazł się po stronie przeciwnej niż jego dawni przyjaciele, jak Dmytro Palijiw, czy nawet własna siostra Milena. W wyniku rozczarowania polską polityką mniejszościową zbliżył się do tych, wobec których stał dotąd w opozycji, w związku z czym na dobre popadł w konflikt z Wasylem Mudrym, czołowym politykiem ukraińskim. Kedryn został jednym z liderów opozycji wewnętrznej w UNDO. Zradykalizował swoje podejście do polskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej, skłaniając się ku zbliżeniu z Niemcami. Po upadku Ukrainy Karpackiej rozczarował się także nimi. W polskiej prasie przypięto mu etykietę ukraińskiego nacjonalisty, a ci zaś nazwali go współpracownikiem polskiej policji. W zamęcie nieporozumień z Polakami umykały mu ciągle problemy ukraińskie nad Dnieprem, Wielki Głód i Wielki Terror. Ze swoimi rodakami spierał się o charakter Cerkwi prawosławnej w Polsce. Opowiadał się za jej ukrainizacją i piętnował wpływy moskalofilskie w życiu religijnym Ukraińców.

Używając terminu Tymothy'ego Snyder'a, można określić ojczyznę Kedryna jako „skrwawione ziemie”. To na Ukrainie zderzyły się interesy, plany oraz działania Hitlera i Stalina, które doprowadziły do śmierci milionów ludzi kilku narodowości, a Rudnyckiego zmusiły do emigracji za Ocean. Niestety najbardziej zagadkowym okresem w jego życiu jest właśnie czas II wojny światowej. Wydaje się, że powinien on być nawet bardziej znany, bo istotniejszy dla jego późniejszych poglądów niż międzywojenna Rzeczpospolita. Wiadomo, gdzie i co publikował w czasie okupacji, tyle tylko, że prawie nigdy do tego nie wracał i wojnę wspominał relatywnie mało. Pikanterii jego wojennym losom dodaje fakt, że po matce był przecież Żydem, a mimo to pisał w hitlerowskiej gazecie dla Ukraińców, mieszkał w żydowskim mieszkaniu, po wojnie zaś nawet przyjaciel rodziny zarzucił mu, że „szedł z Hitlerem”. W pewnym stopniu kolaborował, ale po zakończeniu działań wojennych odciął się od „przesadnej” kolaboracji i potępił postawy jawnej współpracy z Niemcami ogółu UCK, z którym sam był związany. Podczas wojny ujawniły się jego silne uprzedzenia względem Polski. Całą książkę poświęcił stosunkom polsko-ukraińskim. Mimo iż w latach pięćdziesiątych przymierzał się do napisania kolejnej na ten sam temat, to nigdy do niego w tak rozbudowanej formie jak w roku 1940 nie powrócił. Przeżycia i obserwacje wojenne nie sprowokowały go do refleksji na temat holocaustu. Pomimo swoich żydowskich korzeni nigdy z Żydami dogadać się nie umiał, a w swojej publicystyce operował stereotypowym obrazem żydowskiej diaspory.

Wraz z wydaniem podczas okupacji *Przyczyn upadku Polski* nastąpił kres dziennikarskiej świetności Kedryna. Kulminacja jego życia jako dziennikarza-publicyisty przypadła na lata trzydzieste i rok 1940. Rudnycki nie podjął potem nowych wyzwań. Nie spisał wspomnień z czasów wojny jak jego kolega Wołodymyr Kubijowycz i nie

odniósł się równie krytycznie do polityki ukraińskiej Niemców, jak zrobił to w przypadku Polaków. Początkowo na emigracji nie wiodło mu się najlepiej, ale po pewnym czasie miał już ku temu warunki. To tam właśnie, w Nowym Jorku, odetchnął pełną piersią i poczuł wolność, gdy przejechał się swoim własnym autem marki Oldsmobile Rocket przez Manhattan. Tam też rozpoczął działalność publiczną na wielu polach. Upředzenia wobec Polski ustąpiły miejsca problemowi Ukrainy sowieckiej. Polacy jako „okupanci” już nie istnieli. Stali się potrzebni jako partnerzy, ba – pomocnicy w dotarciu do politycznej czołówki uchodźczej na Zachodzie.

Parafrazując tytuły cytowanych tu publikacji, można powiedzieć, że stosunki polsko-ukraińskie ewoluowały od „trudnego sąsiedztwa” do „trudnego dialogu”. Kedrynowi mającemu doświadczenie w zabiegach o „normalizację” w Polsce prezydent UNR Andrij Liwycki powierzył misję dogadania się ze Stanisławem Mikołajczykiem, ale nic z tego nie wyszło. Kedrynowa niechęć wobec Polski pozostała w negatywnych opiniach na temat Wyszyńskiego jako reprezentanta antyukraińskiej postawy polskiego duchowieństwa. Tu Rudnycki nie chciał ewoluować i rozumieć. Często powracał do politycznego i wojskowego polsko-ukraińskiego porozumienia z 1920 r. czy późniejszego pokoju w Rydze. Każda porażka w rozmowach lub rozczarowanie utwierdzały go w przekonaniu, że z Polakami nie można się porozumieć. Pomijając oceny, jakich w związku z tym się dopuszczał, można wnioskować, że świadczy to o jego silnym emocjonalnym wręcz powiązaniu z polskością. Był typowym polskim Ukraińcem.

Po wojnie na emigracji odżyło niespodziewanie rusofilstwo (moskalofilstwo) jako sowietofilstwo (radianofilstwo). Nastąpiły zażarte wojny między poszczególnymi frakcjami na uchodźstwie i Kedryn musiał się w nich odnaleźć. Zajął postawę zdecydowanie antysowiecką. Podobnie jak w Polsce z Wasylem Mudrym, skonfliktował się w USA z prezydentem Mykołą Liwyckim i całym monachijskim ośrodkiem rządowym. Z przedwojennego publicysty przerodził się w politycznego lidera ukraińskiej diaspory jako przewodniczący ukraińskiego przedparlamentu w Ameryce. Do wojny obserwował życie polityczne w Polsce, znał i komentował je bardzo dokładnie, a w Stanach przyszła pora na działanie.

Przed 1939 r. był dziennikarzem i brał przy okazji udział w życiu partii politycznej, po wojnie zaś stał się twórcą ugrupowania, animatorem życia politycznego i przywódcą, nie zarzucając publicystyki. Zauważyć tylko wypada, że jego działalność w USA – pełnienie prestiżowej funkcji przewodniczącego UNRady – miała znaczenie o wiele mniejsze dla ogółu społeczności niż rola, jaką odgrywał, szefując działowi politycznemu w „Dile”. Prawdopodobnie miał tego świadomość, gdyż nie kwapił się do objęcia stanowiska prezydenta. Mógł być następcą pierwszego atamana – Petlury, ale nie chciał nim zostać. Ukraińskie życie polityczne w diasporze po II wojnie światowej miało charakter kanapowy. Z Ukraińcami praktycznie nikt się nie liczył, mało kto o nich pamiętał, a ze względu na ich stosunek do Niemców w okresie wojny – nikt im nie ufał. Mimo to garstka ludzi, w tym Kedryn, przewodząca Ukraińskiej Republice Ludowej posiadała silne poczucie misji. To właśnie na koniec lat siedemdziesiątych przypada druga kulminacja życia Rudnyckiego – w dziedzinie

politycznej. Nałożył się na to kryzys związany z podupadającym zdrowiem, śmiercią bliskich osób i porażkami w polityce.

Mimo iż w teorii Rudnycki pozostawał nadal wybitnie antybanderowski (krytyka metod działania), to w praktyce jako komentator i polityk w pierwszych miesiącach po II wojnie światowej w imię jedności politycznej emigracji złagodził swój stosunek do integralnego nacjonalizmu ukraińskiego. Postulował uznanie UHWR za reprezentantkę interesów ukraińskich w kraju, gdy jeszcze działała UPA. Dał w praktyce dowód na to, jak należy stosować wielokrotnie powtarzaną przez siebie zasadę: odróżniania ideologii od taktyki. Postawa wobec nacjonalistów, a banderowców w szczególności, zaowocowała sporem z własnym siostrzeńcem, historykiem Iwanem Łysiakiem-Rudnyckim. „Czuł się zawsze nacjonalistą, choć pod znakiem UNDO” – napisał w maju 1995 r. o Kedrynie Stepan Kuropas i miał rację. Można zaryzykować tezę, że Kedryn był nacjonalistą ukraińskim, nie tak radykalnym jak Bandera, ale bliskim w poglądach Konowalcowi przewodzącemu UWOW.

Stał na stanowisku, że USRR nie jest ukraińskim państwem, ale nie był na tyle radykalny i koniunkturalny, by wspierać bezkrytycznie wszystkie inicjatywy, które z założenia miały uderzać w Związek Sowiecki. Nie poparł na przykład tzw. ruchu za patriariat dla ukraińskiej Cerkwi katolickiej. On – przyjaciel przywódców ukraińskich duchowych w diasporze (kardynała Josyfa Slipego, Iwana Buczki, Mstysława Skrypnyka) mający niewątpliwe rozeznanie w sprawach Cerkwi na świecie wiedział, że nadanie Cerkwi greckokatolickiej statusu patriarchatu uderzy w Moskwę, ale będzie również ciosem dla ukraińskich cerkwi prawosławnych – tego nie chciał. Był przy tym nieufny wobec dysydentów przybywających z kraju do Ameryki, szczególnie Walentego Moroza, a w stosunku do dziennikarzy w USRR reprezentował postawę wręcz wroga, jak i cały założony przez niego SUŻA. W jaki sposób odnosił się do własnego brata Mychajła, który w Związku Radzieckim robił karierę profesorską – pozostaje tajemnicą. I warto podkreślić raz jeszcze: dla Kedryna Związek Sowiecki był kontynuatorem imperialnej tradycji rosyjskiej, Sowietci to Rosjanie. Podobnie komunistyczna Polska Rzeczpospolita Ludowa jawiła mu się jako kontynuatorka II Rzeczypospolitej, szczególnie w swojej polityce mniejszościowej wobec Ukraińców.

Stołość poglądów Kedryna da się także zaobserwować przy okazji rozważań na temat Cerkwi dwóch obrządków, greckokatolickiego i prawosławnego. Rudnycki w pierwszej kolejności był Ukraińcem, dopiero potem chrześcijaninem-katolikiem. Szacunek wobec Cerkwi greckokatolickiej i jej narodowo świadomych hierarchów to niezmienny element jego tekstów. Patrzenie na problematykę wyznaniową przez narodowe okulary pozwala zrozumieć sympatie Kedryna wobec ukraińskiego autokefalicznego prawosławia z władzą Skrypnykiem na czele.

Nasuwa się pytanie, dlaczego postać tak ważna dla ukraińskiego dziennikarstwa i politycznego życia emigracji, jaką był Rudnycki, nie wzbudziła zainteresowania historyków, nie mówiąc o szerszych kręgach społecznych? Powodów może być kilka. Działał w dwóch światach: przedwojennej Polsce oraz za Oceanem – w USA. Szczyt jego popularności jako publicysty minął wraz z wybuchem II wojny światowej.

wej. Mimo iż znany był w Ameryce także przed wojną, to jako emigrant od początku lat pięćdziesiątych musiał na nowo pracować na swoją renomę. Nowa rzeczywistość sowiecka w Ukrainie powojennej skutecznie zagłuszyła jego sławę. Dorobek błyskotliwego publicysty został po prostu w kraju zapomniany. Na całym terytorium Ukrainy zapanował nowy porządek polityczny, pojawiły się inne problemy. Poza tym pisał o rzeczach trudnych. Odbiorcami jego tekstów nie mogły być masy, raczej jedynie inteligencja. Z kolei działalność polityczna Kedryna-Rudnyckiego w strukturach Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie, szczególnie w latach siedemdziesiątych, nie była popularna, jakby się mogło wydawać, nie tylko w Stanach Zjednoczonych i całej diasporze, ale i w ojczyźnie. Wraz z odzyskaniem przez Ukrainę niepodległości Kedryn stał się już reliktem dwóch minionych światów: ukraińskiej mniejszości w Rzeczypospolitej i ukraińskiej emigracji w USA. Nie znaczy to jednak, że można o nim zapomnieć. Nasuwa się bowiem refleksja, że Rudnycki to człowiek o co najmniej trzech tożsamościach: ukraińskiej, polskiej i amerykańskiej.

Mam nadzieję, że niniejsza książka przybliżyła postać Kedryna, choć jeszcze wiele wątków wymaga pogłębionych badań. Jedną z dziedzin życia, w której Rudnycki był aktywny, a o której zachowało się mało przekazów, stanowiła działalność w organizacjach kombatanckich na terenie Ameryki. Niedostatek źródeł uwidocznił się też przy próbie opisanego stosunku Kedryna do ukraińskiej nauki w diasporze. Zachowała się jego niezwykle ciekawa korespondencja ze Stepanem Horakiem. Wynika z niej, że ten ostatni, jako przeciwnik Omelana Prycaka tworzącego Instytut Ukraiński na Uniwersytecie Harvarda, usiłował wciągnąć Kedryna w walkę z nim. Prawdopodobnie Kedryn nie zajął w tej sprawie jednoznacznego stanowiska, gdyż chciał być wierny zarówno swoim kolegom (np. Kubijowyczowi, który prowadził wówczas europejskie NTSz), jak i pozostać lojalnym, jako redaktor emeryt, proharwardzkiej linii „Swobody”.

Ostre oceny, które wyszły spod pióra Horaka, dotyczą w wielu wypadkach ludzi żyjących i wciąż aktywnych zawodowo. Czekają więc na krytyczne podejście i osadzenie w szerszym kontekście. Przy okazji polemiki wokół Instytutu Ukraińskiego nasuwa się po raz kolejny pytanie – na ile tego rodzaju konflikty były inspirowane przez wywiad sowiecki? W odniesieniu do rozłamów i prosowieckich sympatii w niektórych stronnictwach politycznych kwestia ta wydaje się wyjątkowo nurtująca. Wiadomo, jak wiele wysiłku wkładały służby specjalne Moskwy i PRL w rozpracowanie i likwidację struktur OUN na Zachodzie. Jest niemal pewne, że obiektem zainteresowania była UNR w Niemczech i USA. Na ile ta infiltracja była głęboka i skuteczna, okaże się dopiero po wnikliwych badaniach, pod warunkiem szerokiego otwarcia postsowieckich tajnych archiwów.

W publikacji nie został też dotknięty wątek Kedryna – znawcy i kolekcjonera dzieł sztuki. Wrażliwość estetyczna ujawniła się w jego przypadku dość wcześnie. Wystarczy przypomnieć, że jego pierwsze artykuły to recenzje spektakli teatralnych. Młody Rudnycki śpiewał też w cerkiewnym chórze. Wrodzony talent muzyczny rozwinał brat Anton i jego potomkowie. Mychałjo wespół z Kedrynem od czasu do czasu pisywali dla ukraińskich gazet o ukraińskim teatrze. W latach dwudziestych

i trzydziestych XX w. Kedryn miał okazję bywać w galeriach Lipska, Monachium, Wiednia, Berlina i Rzymu. Na emigracji w Stanach regularnie sporządzał dla „Swoobody” artykuły o ukraińskim malarstwie. W USA i Kanadzie organizował wystawy artystom: Borysowi Krukowowi, Edwardowi (ps. „Eko”), Jurijowi, Jaremie Kozakom, J. Wyżnykiem i Mychajłowi Morozowi. Z niektórymi przyjaźnił się. Dom Rudnyckich stał dla nich otworem, a na ścianach wisiały obrazy, kupowane niejednokrotnie na raty od zaprzyjaźnionych twórców.

Kedryn był również członkiem Sekcji Historyków Sztuki przy Zjednoczeniu Ukraińskich Artystów Ameryki. Do dziś zachowało się w Naukowym Towarzystwie Szewczenki w Nowym Jorku wiele fotokopii kolekcjonowanych dzieł. Gdzie podziały się te, których nie rozdysponował w testamencie, nie udało się ustalić. W bibliotece Naukowego Towarzystwa Szewczenki Kedryn spogląda na czytelników z obrazu zawieszonego pod ikoną Matki Bożej. Zainteresowanie pięknem, nie tylko tym wytworzonym przez człowieka, objawiało się także w umiłowaniu podróży. W kilku artykułach Rudnycki rozpisывał się o uroku Karpat czy Tatr.

Czytelnik zapewne odczuje pewien niedosyt z uwagi na prawie zupełny brak w książce wątków z życia osobistego Rudnyckiego. Tylko czasami pojawiał się jako człowiek ze swoimi emocjami, radością, rozczarowaniami, uśmiechem i bólem. Wciąż istnieje jednak możliwość wywołania źródeł poprzez rozmowy z jego znajomymi i rodziną. Z informacji, jakie podczas wizyty w Nowym Jorku zebrałem wśród jego współpracowników, oraz korespondencji wyłania się obraz osoby pracowitej i bardzo poważnie traktującej swój fach dziennikarski. W pamięci pozostał zawsze nienagannie wyglądającym, szarmanckim, błyskotliwym obdarzonym poczuciem humoru gentelmanem – takim odnajdujemy go na fotografiach.

WYKAZ SKRÓTÓW

- „IKC” – „Ilustrowany Kurier Codzienny”
AIKR – Archiw Iwana Kedryna-Rudnyckoho, Archiwum Iwana Kedryna-Rudnyckiego
ANTSz – Archiw NTSz, Archiwum NTSz
AUWU – Archiw UWU, Archiwum UWU
BBWR – Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem
BPU – Biuletyn Polsko-Ukraiński
CDIAU – Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy, Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy
CIC – Counter Intelligence Corps, służba kontrwywiadu (USA)
CK – Centralny Komitet
DC – Derżawnyj Centr, Centrum Państwowe
Demblok – Demokratycznyj Blok, Demokratyczny Blok
FBI – Federal Bureau of Investigaion, Federalne Biuro Śledcze
ILR – Iwan Lysiak-Rudnytsky
IRO – International Refugee Organization
KC – Komitet Centralny
KGB – Komitet Gosudarstwiennoj Biezapasnosti, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (ZSRR)
KPU – Komunistyczna Partia Ukrainy
KPZU – Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy
KUCAPT – Konferencija Ukrajiskych Centralnych Akademicznych i Profesijnych Towarystw, Konferencija Ukraińskich Centralnych Akademickich Towarystw Zawodowych
KUPPO – Konferencija Ukrajiskych Politycznych Partij i Orhanizacij, Konferencija Ukraińskich Partii Politycznych i Organizacji
KUWPD – Konhres Ukrajinskoji Wilnoji Politycznoji Dumky, Kongres Ukraińskiej Wolnej Myśli Politycznej
MUCDOA – Materijaly UCDOA, Materiały UCDOA
MUNR – Materijaly MUNR, Materiały MUNR
NTSz – Naukowe Towarystwo Szewczenka, Naukowe Towarystwo Szewczenki
ObWUA – Orhanizacija bywszych Wojakiw Ukrajinskoji Armiji, Organizacja byłych Żołnierzy Ukraińskiej Armii
ODUM – Objednannja Demokratycznoji Ukrajinskoji Mołodi, Zjednoczenie Demokratycznej Młodzieży Ukraińskiej
ONR – Obóz Narodowo-Radykalny
ONZ – Organizacja Narodów Zjednoczonych

- OOCzSU – Orhanizacija Oborony Czotyroch Swobod Ukrainy, Organizacija Obrony Czterech Wolności Ukrainy
- OUN – Orhanizacija Ukrajinskych Nacjonalistiw, Organizacija Ukraińskich Nacjonalistów
- OUN-B – frakcja banderowska OUN
- OUN-M – frakcja melnykowska OUN
- OUN-r – frakcja rewolucyjna OUN
- OUN-z – OUN zakordonna, OUN zagraniczna
- PAKP – Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny
- POW – Polska Organizacja Wojskowa
- PPS – Polska Partia Socjalistyczna
- PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe
- PUN – Prowid Ukrajinskych Nacjonalistiw, Kierownictwo Ukraińskich Nacjonalistów
- SHD – Sojuz Hetmanciw Derżawnykiw, Związek Hetmańców Państwowców
- SKWU – Switowyj Konhres Wilnych Ukrajinciw, Światowy Kongres Wolnych Ukraińców
- SL – Stronnictwo Ludowe
- SUND – Sojuz Ukrajinskych Nacjonalnych Demokratiw, Związek Ukraińskich Narodowych Demokratów
- SUS – Sojuz Ukrajinskych Socjalistiw, Związek Ukraińskich Socjalistów
- SUŻ – Sojuz Ukrajinskych Żurnalistiw, Związek Ukraińskich Dziennikarzy
- SUŻA – Sojuz Ukrajinskych Żurnalistiw Ameryky, Związek Ukraińskich Dziennikarzy Ameryki
- SZSU-SP – Sojuz Zemel Sobornoji Ukrainy-Selanska Partija, Związek Ziem Niepodzielnej Ukrainy – Partia Wsi
- UAA – University of Alberta Archives, Archiwum Uniwersytetu Alberta
- UCDOA – Ukrajinske Centralne Dopomohowe Objednannja w Awstriji, Ukraińskie Centralne Zjednoczenie Pomocowe w Austrii
- UCK – Ukrajinskyj Centralnyj Komitet, Ukraiński Komitet Centralny
- UDCentr – Ukrajinskyj Derżawnyj Centr, Ukraińskie Centrum Państwowe
- UDK – Ukrajinskyj Dopomohowyj Komitet, Ukraiński Komitet Pomocowy
- UDR – Ukrajinskyj Demokratycznyj Ruch, Ukraiński Ruch Demokratyczny
- UHA – Ukrajinska Hałycka Armija, Ukraińska Armia Halicka
- UHKC – Ukrajinska Hrecko Katołycka Cerkwa, Ukraińska Cerkiew Greckokatolicka
- UHOA – Ukrajinska Hetmańska Orhanizacija Ameryky, Ukraińska Organizacja Hetmańska Ameryki
- UHWR – Ukrajinska Hołowna Wyzwolna Rada, Ukraińska Główna Rada Wyzwoleńcza
- UKK – Ukrajinskyj Katołyckij Komitet, Ukraiński Komitet Katolicki
- UKKA – Ukrajinskyj Konhresowyj Komitet Ameryky, Ukraiński Kongresowy Komitet Ameryki
- UNA – Ukraińska Nacjonalna Armija, Ukraińska Armia Narodowa
- UNDO – Ukrajinske Nacjonalno-Demokratyczne Objednannja, Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne Zjednoczenie

UNDom	- Ukrajinskyj Narodnyj Dim, Ukraiński Dom Ludowy
UNDP	- Ukrajinska Nacjonalno-Demokratyczna Partija, Ukraińska Partia Narodowo-Demokratyczna
UNDS	- Ukrajinskyj Narodno-Demokratycznyj Sojuz, Ukraiński Związek Ludowo-Demokratyczny
UNO	- Ukrajinske Nacjonalne Objednannja, Ukraińskie Zjednoczenie Narodowe
UNR	- Ukrajinska Narodna Respublika, Ukraińska Republika Ludowa
UNRada	- Ukrajinska Nacjonalna Rada, Ukraińska Rada Narodowa
UNRRA	- United Nations Relief and Rehabilitation Administration, Administracja Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy
UNSojuz	- Ukrajinskyj Narodnyj Sojuz, Ukraiński Związek Ludowy
UNTP	- Ukrajinska Narodna Trudowa Partija, Ukraińska Ludowa Partia Pracy
UPA	- Ukrajinska Powstanska Armija, Ukraińska Powstańcza Armia
UPNR	- Ukrajinska Partija Nacjonalnoji Roboty, Ukraińska Partia Pracy Narodowej
UPR	- Ukrajinska Parlamentarna Reprerentacija, Ukraińska Reprerentacija Parlamentarna
URDP	- Ukrajinska Rewolucyjno-Demokratyczna Partija, Ukraińska Partia Rewolucyjno-Demokratyczna
URS	- Ukrajinskyj Robitniczyj Sojuz, Ukraiński Związek Robotniczy
USDP	- Ukrajinska Socjal-Demokratyczna Partija, Ukraińska Partia Socjaldemokratyczna
USKT	- Ukrajinske Suspilno Kulturne Towarystwo, Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne
USP	- Ukrajinska Socjalistyczna Partija, Ukraińska Partia Socjalistyczna
USRP	- Ukrajinska Socjalistyczno-Radykalna Partija, Ukraińska Partia Socjalistyczno-Radykalna
USS	- Ukrajinski Siczowi Strilci, Ukraińscy Strzelcy Siczowi
UWAN	- Ukrajinska Wilna Akademia Nauk, Ukraińska Wolna Akademia Nauk
UWO	- Ukrajinska Wijskowa Orhanizacija, Ukraińska Organizacja Wojskowa
UWU	- Ukrajinskyj Wilnyj Uniwersytet, Ukraiński Wolny Uniwersytet
WH	- Wolna Hromada, Wolna Gromada
ZUADK	- Złuczenyj Ukrajinskyj Amerykanskyj Dopomohowyj Komitet, Zjednoczony Ukraiński Amerykański Komitet Pomocowy
ZUNR	- Zachidnoukrajinska UNR, Zachodnioukraińska UNR
ZWC	- Związek Walki Czynnej



BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

- Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku: archiwum Włodzimierza Bączkowskiego; Rząd polski na emigracji
- Archiwum Naukowego Towarzystwa Szewczenki w Nowym Jorku: spuścizna Iwana Kedryna-Rudnyckiego
- Archiwum Ukraińskiego Wolnego Uniwersytetu w Monachium: materiały Ukraińskiego Centralnego Zjednoczenia Pomocowego w Austrii, Ukraińskiej Rady Narodowej, Związku Ukraińskich Dziennikarzy w Niemczech
- Archiwum Uniwersytetu Alberta w Edmonton: korespondencja Iwana Łysiaka-Rudnyckiego
- Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie: korespondencja Iwana Kedryna-Rudnyckiego
- Narodowe Archiwum Cyfrowe: fotografie (Klub Sprawozdawców Parlamentarnych)

Źródła drukowane:

- Giedroyc J., *Emigracja ukraińska. Listy 1950–1982*, oprac. B. Berdychowska, O. Hnatiuk, Warszawa 2004.
- Homo Politicus [I. Kedryn], *Przyczyny upadku Polszczy*, Kraków 1940.
- Honczarenko A., *Spomynky*, Edmonton 1965.
- Kedryn I., *Berestejskij myr: spomyny i materijały*, Lwów 1928.
- Kedryn I., *U meżach zacikawłennja*, Nju Jork 1986.
- Kedryn-Rudnyckij I., *Żyttja – Podiji – Ludy. Spomyny i komentari*, Nju Jork 1976.
- Konowalec J., *Przyczyny do istoriji ukrajinskoji rewoluciji*, Praha 1928.
- Petlura S., *Naczelnny Ataman*, Warszawa 2012.
- Petlura S., *Statti, lysty, dokumenty*, red. zesp., Nju Jork 1956.
- Studnicki W., *Pisma wybrane*, t. 4: *Tragiczne manowce. Próby przeciwdziałania katastrofom narodowym 1939–1945*, oprac. J. Gzella, Toruń 2002.
- Szandruk P., *Syła dołbesti*, Kyjiw 1999.

Prasa, czasopisma:

- „Almanach Ukrajinskoho Narodnoho Sojuzu” („Kalendar Ukrajinskoho Narodnoho Sojuzu”)
- „Biuleten Ukrajinskoho Informacijnoho Biura”
- „Biuletyn Polsko-Ukraiński”
- „Bunt Młodych”
- „Czas”

„Diło”
„Krakiwski Wisti – Ukrajinskyj Szczodennyk”
„Krakiwski Wisti”
„Kultura”
„Meta” (Lwów)
„Meta” (Monachium)
„Nasze Żyttja”
„Nedila” (Aschffenburg)
„Nowa Ukraina”
„Nowyj Szlach”
„Ogniwo”
„Owyd”
„Polityka” (dawny „Bunt Młodych”)
„Prawda-Krzyż-Wyzwolenie”
„Suczasnist”
„Swoboda” (New Jersey)
„The Eastern Quarterly”
„The Ukrainian Weekly”
„Ukrajinska Trybuna” (Monachium)
„Ukrajinskyj samostijnyk”
„Wisti Kombatanta”
„Wola” (Wiedeń)

Słowniki, encyklopedie:

Encykłopedija ukrajinoznawstwa, t. 5, Nju Jork 1966.

Encykłopedija Ukrajinskoji Diaspory, t. 1, kn. 1, 2, Nju Jork–Czikago 2009.

Mihracijni procesy w suczasnomu switi: switowyj, rebionalnyj ta nacjonalnyj wymiry. Poniatijnyj aparat, konceptualni pidchody, teorija ta praktyka. *Encykłopedija*, red. J. Rymarenko, Kyjiv 1998.

Ukrajina w miżnarodnych widnosinach. *Encykłopedycznyj Słownyk-dowidnyk*, Kyjiv 2009.

Opracowania:

A Heritage in Transition. Essays in History of Ukrainians in Canada, ed. M. R. Lupul, Toronto 1982.

Adamski Ł., *Nacjonalista postępowy. Mychajło Hruszewski i jego poglądy na Polskę i Polaków*, Warszawa 2011.

Armstrong J.A., *Ukrainian nationalism*, New York 1955.

Babiak A.M., *Lwowski dziennik „Diło” o Wielkim Głodzie*, „Nowa Ukraina” 2008, nr 1–2.

Baczynskyj J., *Ukrajinska immigracja w Zjednanych Derżawach Ameryky*, t. 1, Lwiv 1914.

Bałda T., *Iwan Kedryn-Rudnyckyj: żurnalist, publicyst, redaktor*, „Wisnyk Lwiwskoho Uniwersytetu” 2011.

Barańczak S., *Remarks on the Ukrainian Theme in Modern Polish Poetry*, „Harvard Ukrainian Studies” 1986, vol. 10, nr 1–2.

Bohachevsky-Chomiak M., *The Ukrainian University in Galicia: A Pervasive Issue*, „Harvard Ukrainian Studies” 1981, vol. 5, nr 4.

- Bojko O., *Istorija Ukrajiny. Posibnyk*, Kyjiw 2002.
- Boljanowskyj A., *Dywizija „Hałyczyna”. Istorija*, Lwiv 2000.
- Borowskyj W., *Pid pokrowom Wsewysznoho. Spomyny*, Atlanta 1983.
- Borysionok J., *Fienomien sowietskoj ukrainizacii 1920–1930–je gody*, Maskwa 2006.
- Borzęcki J., *Pokój ryski 1921 roku i kształtowanie się międzywojennej Europy Wschodniej*, Warszawa 2012.
- Bruski J.J., *Centrum Państwowe Ukrainńskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie (1919–1924)*, Kraków 2004.
- Bruski J.J., *Między prometeizmem a realpolitik. II Rzeczpospolita wobec Ukrainy Sowietkiej 1921–1926*, Kraków 2010.
- Bruski J.J., *Nieznane polskie dokumenty na temat Hołodomoru. Efekty rekonesansu archiwalnego w Moskwie*, „Nowa Ukraina” 2008, nr 1–2.
- Brzoza C., Sowa A.L., *Historia Polski 1918–1945*, Kraków 2006.
- Buryk M., *Ukrainians in America*, Clifton 1976.
- Chojnowski A., Bruski J.J., *Ukraina*, Warszawa 2006.
- Chojnowski A., *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław–Warszawa 1979.
- Chwalba A., *Okupacyjny Kraków w latach 1939–1945*, Kraków 2011.
- Ciołek A., *Biografia naukowa: od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*, Kraków 2013.
- Cisek J., *Iwan Kedryn–Rudnycki (22 IV 1896 – 4 IV [sic!] 1995)*, „Przegląd Wschodni” 1994, z. 3.
- Cisek J., *Włodzimierz Bączkowski o potrzebie polsko–ukraińskiego zbliżenia [w:] Nie ma wolności bez pamięci*, red. W. Bernacki, Kraków–Warszawa–Przemyśl 2009.
- Cymbał T., *Mify ukrajnskych emigrantów jak sposib zbereżennja zwjazku z batkiwyszczynoju [w:] Mity i stereotypy w dziejach Polski i Ukrainy w XIX i XX wieku*, red. A. Czyżewski, R. Stobiecki, T. Toborek, L. Zaskilniak, Warszawa–Łódź 2012.
- Ćwikliński J., *Kapitan opuszcza swój statek*, Pelplin 2010.
- Davis J., *The Russians and Ruthenians in America. Bolsheviks or brothers?*, New York 1922.
- Demkowycz–Dobranyj M., *Ukrajinsko–polski stosunki u XIX storiczczi*, München 1969.
- Do pytanńia ukrajinsko–polskich wzajemyn*, 1948.
- Drozd R., *Polityka narodowościowa władz komunistycznych wobec ludności ukraińskiej w Polsce (1944–1989)*, „Litopys. Studia i Materiały Ukraińskiego Towarzystwa Historycznego w Polsce” 2001, nr 1.
- Druhuj Switowij Kongres Wilnych Ukrajinciw. Materijały*, Toronto 1986.
- Druhuj Zjizd Ukrajnskych Žurnalistiw*, Nju Dżerzi 1966.
- Dubowyj A., *Na batkiwyszczyni i na czużyni*, Toronto–Czikago 1957.
- Dudra S., *Metropolita Dionizy Waledyński (1876–1960)*, Warszawa 2010.
- Dudra S., *Metropolita Dionizy wobec kwestii ukraińskiej i białoruskiej w Cerkwi prawosławnej w Polsce w latach 1919–1939* [źródło: <http://lib.chdu.edu.ua/pdf/historyarchive/50/5.pdf> – 30 V 2014 r.].
- Dyłałowa H., *Unia brzeska i unicy w Królestwie Polskim*, Warszawa 1989.
- Dymickij M., *Ukrajinska Awstria 1944–1949 roky...*, „Almanach Ukrajinskoho Narodnoho Sojuzu” 2005.
- Ewanchuk M., *Reflections and reminiscences: Ukrainians in Canada, 1892–1992*, Winnipeg 1994.

- Fedewycz K.K., *Hałycki Ukrajinci u Polsczi 1920–1939*, Kyjiw 2009.
- Friszke A., *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999.
- Geneza paktu Hitler–Stalin. Fakty i propaganda*, red. B. Musiał, J. Szumski, Warszawa 2012.
- Giedroyc a Ukraina. Ukraińska perspektywa Jerzego Giedrycia i środowiska paryskiej „Kultury”*, red. M. Semczyszyn, M. Zajączkowski, Warszawa 2014.
- Giedroyc J., *Autobiografia na cztery ręce*, Warszawa 1999.
- Grünberg K., Sprengel B., *Trudne sąsiedztwo. Stosunki polsko-ukraińskie w X–XX wieku*, Warszawa 2005.
- Grzesiak K., *Diecezja lubelska wobec prawosławia w latach 1918–1939*, Lublin 2010.
- Gudziak B., *Kryzys i reforma. Metropolia kijowska, patriarchat Konstantynopola i geneza unii brzeskiej*, Lublin 2008.
- Hadzewycz R., *Dean of Ukrainian journalist Ivan Kedryn-Rudnytsky feted in New York*, „The Ukrainian Weekly” 1993, nr 45.
- Hałagida I., *Duchowni grekokatolicy i prawosławni w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie (1947–1949). Dokumenty i materiały*, Warszawa 2012.
- Hałagida I., „Szpieg Watykanu”. *Kapłan grekokatolicki ks. Bazyli Hrynyk (1896–1977)*, Warszawa 2008.
- Hałagida I., *Między Moskwą, Warszawą i Watykanem. Dzieje Kościoła grekokatolickiego w Polsce w latach 1944–1970*, Warszawa 2013.
- Hałagida I., *Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu (1950–1954)*, Warszawa 2005.
- Halecki O., *Unia brzeska w świetle współczesnych świadectw greckich*, Rzym 1954.
- Hawryliw I., *UNR i ZUNR: problema wzajemyn na tli sobornosti Ukrainy [w:] Ukrajina: kulturna spadszyna, nacjonalna swidomist, derżawnist: Zbirnyk naukowych prac*, Lwów 2009 [wersja elektroniczna: http://chtyvo.org.ua/authors/Havryliv_Ihor/UNR_i_ZUNR_problema_vzaiemyn_na_tli_sobornosti_Ukrainy/ – 2 VI 2014 r.].
- Heydenkorn B., *Ukraiński Kościół prawosławny w Kanadzie*, „Kultura” 1978, nr 9.
- Hojdysz J., *Redaktor I. Kedryn dopowidaw u 64-mu Widdili SUA w Nju Jorku*, „Swoboda” 1987, nr 51.
- Holijan R., *Razom mołyomosja za wilnu Ukrainu*, „Swoboda” 1992, nr 52.
- Hołowata L., *„Ukrajinske wydawnyctwo” u Krakowi-Lwowi 1939–1945. Bibliograficzny dowidnyk*, t. 1, Kyjiw 2010.
- Horbal B., *Rusofilstwo czy moskalofilstwo lub moskwofilstwo, przyczynek do dyskusji nad nieścisłościami terminologicznymi [w:] Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej PAU*, nr 9, red. A. Zięba, H. Duć-Fajfer, Kraków 2004.
- Hrycak J., *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, tłum. K. Kotyńska, Lublin 2000.
- Hrycak J., *Narysy z istoriji Ukrainy: formuwannja ukrajinskoi modernoi nacji*, Lwów 2000 [wersja elektroniczna: http://shron.chtyvo.org.ua/Hrytsak_Yaroslav/Narys_istorii_Ukrainy.pdf – 30 V 2014 r.].
- Hrycak J., *Ukrajinska rewolucija, 1914–1923: nowi interpretaciji*, „Ukrajina Moderna” 1999 [wersja elektroniczna: http://chtyvo.org.ua/authors/Hrytsak_Yaroslav/Ukrajinska_revolutsiia_1914-1923_novi_interpretatsii/ – 1 VI 2014 r.].
- Hrycak J., *Zbyt wiele świadectw: Ukraińcy w akcjach antyżydowskich*, „Nowa Europa Wschodnia” 2009, nr 3–4.

- Hrycak P., *Społady, listuwannja, pubłyčystyka*, Przemysł 2006.
- Hudziak B., *Kryza i reforma. Kyjiwska mytropolija, Carhorodskij patriarchat i geneza Berestejskoji uniji*, Lwiv 2000.
- Iranek-Osmecki J., *Geopolityczne warunki dla realizacji suwerenności narodów Europy Wschodniej*, „Prawda – Krzyż – Wyzwolenie” 1983, nr 1.
- Isajuk O., „Integralnyj nacjonalizm” w ukrajinskiej istoriji: istorija ne tilky czynu, a ji ideji (recenzja książki O. Zajcewa, „Ukrajinskyj integralnyj nacjonalizm (1920–1930-ti roky). Narysy intelektualnoji istoriji”, Kyjiw 2013), „Ukrajinskyj Almanach” 2014.
- Istorija OOCzSU. Narys do 30-riczczja dijalnocy 1946–1976*, Nju Jork 1977.
- Iwański T., *Nieskrywana radość*, „Nowa Europa Wschodnia” 2010, nr 3–4.
- Iwaszko I., *Ukrajinska emigracija. Ohlad ukrajinskoji emigraciji w Zjednanych Derżawach Ameryky*, Lwiv 1931.
- Jewhen Konowalec ta joho doba*, München 1974.
- Kaczmarek R., *Kolaboracja na terenach wcielonych do Rzeszy Niemieckiej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 1.
- Kaye (Kysylewsky) V.J., Swyripa F., *Settlement and Colonization [w:] A Heritage in Transition. Essays in History of Ukrainians in Canada*, red. M.R. Lupul, Toronto 1982.
- Kerski B., Kowalczyk A.S., *Polska i Ukraina. Rozmowy z Bohdanem Osadczukiem*, Wrocław 2008.
- Kochanik P., *Ruś i prawosławie w Siewiernoj Amierikie*, Wilkes Barre 1920.
- Kornat M., *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2012.
- Kornat M., *Prometejizm – polska wizycja perebudowy Schidnoji Jewropy (1921–1939)*, „Ukrajina Moderna” 2010, nr 6.
- Korpus Siczowych Stritciw*, Czikago 1969.
- Korżan M., *Ukrajinska prawosławna cerkwa i ekumenicznyj ruch (Widbitka z žurnala „Ukrajinskyj samostijnyk” 1963, nr 10–12)*, München 1963.
- Kowal P., *Przyczynki do dziejów „sprawy ukraińskiej” w Polsce [w:] Nie jesteśmy ukrainofilami. Polska myśl polityczna wobec Ukraińców i Ukrainy, Kolegium Europy Wschodniej*, red. P. Kowal, J. Oidakowski, M. Zuchniak, Wrocław 2002.
- Kowalewskyj M., *Pry dżeretach borot’by*, Innsbruk 1960.
- Kozłowski M., *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Kraków 1990.
- Krawczeniuk O., *Steżkami Otcia Iwana Wolanskoho w Ameryci*, Jorkton 1981.
- Kresowa Księga Sprawiedliwych. O Ukraińcach ratujących Polaków poddanych eksterminacji przez OUN i UPA*, red. R. Niedzielko, Warszawa 2007.
- Krzak A., *Pułkownik dyplomowany Ludwik Bociański – oficer i wojewoda*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego” 2010, nr 3(32).
- Kubijowycz W., *Meni 85*, München 1985.
- Kubijowycz W., *Ukrajinci w Heneralnij Huberniji 1939–1941. Istorija Ukrajinskoho Centralnoho Komitetu*, Czikago 1975.
- Kuczeruk O., *Karpatska Ukrajina*, Kyjiw 2009.
- Kuprianowicz G., *Akcja burzenia cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu*, Chełm 2008.
- Kuprianowicz G., *Ukraińcy na Chełmszczyźnie i Podlasiu Południowym w dwudziestolecu międzywojennym (1918–1939)*, Lublin 1997, mps rozprawy doktorskiej.
- Kuropas M., *The Ukrainian Americans: Roots and Aspirations 1884–1954*, Toronto 1991.

- Kuropas M., *To Preserve a Heritage: The Story of the Ukrainian Immigration in the United States*, New York 1984.
- Kusz P., *Jan Stanisław Łoś wobec kwestii ukraińskiej (1918–1939)*, Lublin 2010.
- Kuźmowycz O., *Pro ce i te*, Nju Jork 2000.
- Kyrylenko O., *Ukrajinci w Ameryce*, Wiedeń 1916.
- Lencyk Pawliczko A., *Ukraine and Ukrainians Throughout the World*, Toronto 1994.
- Lewyckij W., *Jak żywetsa ukrajinskomu narodowy w Awstriji*, Wiedeń 1915.
- Liwyckij M.A., *DC UNR w ekzylu miż 1920 i 1940 rokamy*, Mjunchen–Filiadelfija 1984.
- Łapyczak T., *Jak zhynuw Oleh Kandyba-Olżycz*, „Ukrajinskyj Istoryk” 1985 [wersja elektroniczna: http://chtyvo.org.ua/authors/Lapychak_Toma/Yak_zhynuv_Oleh_Kandyba-Olzhych/ – 2 III 2014 r.].
- Łobodowski J., *Przeciw upiorom przeszłości*, „Kultura” 1952, nr 2–3.
- Łodziński S., *Wobec polskiego państwa narodowego. Mniejszości narodowe w Polsce w okresie 1945–1989* [w:] *Rzeczpospolita utracona. Następstwa nazizmu i komunizmu na ziemiach polskich*, red. J. Eisler, K. Rokicki, Warszawa 2010.
- Łozynskij M., *Ukrajinstwo i moskwofilstwo sered ukrajinsko-Ruskowo narodu w Hałyczyni*, Stryj 1994.
- Łuczyszyn I., *Ukrajinskyj nacjonal-komunizm na emigracji*, Mjunchen 1963.
- Łukasiewicz S., *Polacy w europejskim ruchu federalnym po II wojnie światowej*, Warszawa 2005.
- Łukasiewicz S., *Trzecia Europa. Polska myśl federalistyczna w Stanach Zjednoczonych 1940–1971*, Warszawa–Lublin 2012.
- Łysiak-Rudnycki I., *Istoryczni ese*, t. 1–2, Kyjiw 1994.
- Łysiak-Rudnycki I., *Między historią a polityką*, Wrocław 2012.
- Machcewicz P., *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999.
- Mackiewicz (Cat) S., *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Londyn 1992.
- Majewski M., *Przyczynę do wojennych dziejów Ukraińskiego Legionu Samoobrony (1943–1945)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 2.
- Małeckij M., *Bez iluzji*, Toronto–Nju Jork–Mjunchen 1981.
- Marczukow A. W., *Ukraińskie nacjonalnoje dżyżenije USSR 1920–1930-je roky. Cieli, metody, riezultaty*, Maskwa 2006.
- Marunczak M., *Ukrajinski cerkwy z rozwytkowych fazach ukrajinskoji diaspory* [w:] *Zbirnyk prac Juwilejnogo Kongresu*, Mjunchen 1988/1989.
- Marunjak W., *Ukrajinska emigracija w Nimeczczyni i Awstriji po drubij switowij wojni*, Mjunchen 1965.
- Milow C., *Die ukrainische Frage 1917–1923 im Spannungsfeld der europäischen Diplomatie*, Wiesbaden 2002.
- Mironowicz A., *Kościół prawostawny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Białystok 2005.
- Mity i stereotypy w dziejach Polski i Ukrainy w XIX i XX wieku*, red. A. Czyżewski, R. Stobiecki, T. Toborek, L. Zaszkiłniak, Warszawa–Łódź 2012.
- Moskwofilstwo: dokumenty i materiały*, oprac. S.A. Makarczuk, O. Suchyj, Lwiiw 2001.
- Motyka G., *Dywizja SS „Galizien” („Hałyczyna”)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1.
- Motyka G., *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011.
- Motyka G., *Próby porozumienia między podziemiem polskim i ukraińskim w czasie drugiej wojny światowej* [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, Warszawa 2008.

- Motyka G., *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Ukraińskiej Powstańczej Armii i Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów*, Warszawa 2006.
- Motyka G., Wnuk R., *Pany i rezuny. Współpraca AK-WiN i UPA 1945–1947*, Warszawa 1997.
- Motyka G., Wnuk R., „Pany” i „rezuny” na emigracji. Próby porozumienia polsko-ukraińskiego na Zachodzie 1945–1950, „Więź” 2000, nr 9.
- Nazarko I., *Archiwepiskop Iwan Buczko (1891–1974)*, „Ukrajinskyj Istoryk” 1975 [wersja elektroniczna: http://chtyvo.org.ua/authors/Nazarko_Irynei/Arkhyiepyskop_Ivan_Buchko_18911974/ – 2 III 2014 r.).
- Nazaruk O., *Ucieczka ze Lwowa. Wspomnienia ukraińskiego konserwatysty z pierwszej połowy października 1939 roku*, Przemyśl 1999.
- N.J., *Ivan Kedryn-Rudnytsky, Dean of Ukrainian journalist, dies at 98*, „The Ukrainian Weekly” 1995, nr 11.
- Orbanizacija Ukrajynskych Nacjonalistiw i Ukrajynska Powstanska Armija*, Kyjiw 2005.
- Osadczyk B., *Ukraina, Polska, świat. Wybór reportaży i artykułów*, Sejny 2000.
- Osadczyk B., *Ukraina, Polska, świat. Wybrani reportaży ta staty*, Kyjiw 2001.
- Osadczyk B., *Rola Jerzego Giedroycia w stosunkach polsko-ukraińskich* [w:] Jerzy Giedroyc. *Redaktor, polityk, człowiek*, oprac. K. Pomian, Lublin 2001.
- Panczenko O., *Ukrajynska Hołowna Wyzwolna Rada Zakordonne Predstawnyctwo UHWR – Heneralnyj Sekretariat Zakordonnych Spraw UHWR – Seredowyszczje UHWR (prawno-politycznyj aspekt)*, Hadziacz 2001.
- Pankiowskyj K., *Roky nimeckoji okupaciji*, Nju Jork–Toronto 1965.
- Pankiowskyj K., *Wid derżawy do Komitetu*, Nju Jork–Toronto 1970.
- Pankiowskyj K., *Wid Komitetu do Derżawnoho Centru*, Nju Jork–Toronto 1968.
- Papakin H., *Pawło Skoropadskyj: patriot, derżawotworec, Ludyna*, Kyjiw 2003.
- Papierzyńska-Turek M., *Od tożsamości do niepodległości. Studia i szkice z dziejów kształtowania się ukraińskiej świadomości narodowej*, Toruń 2012.
- Paprocki S. J., *Political Organisation of the Ukrainian Exiles after the Second World War*, reprinted from „The Eastern Quarterly” (January–April) 1952, vol. 5, nr 1–2.
- Petlura S., *Naczelnny ataman*, Wrocław 2012.
- Patruszew W., *Ukrajynska diaspora u switi*, Kyjiw 1993.
- Perszyj Switowyj Kongres Wilnych Ukrajynciw. Materijały*, Winnipeg 1969.
- Perszyj Zjizd Ukrajynskych Żurnalistiw*, Nju Dzerzi 1965.
- Piątkowska-Stepaniak W., *Polska w Nowym Jorku. Idee, spory, nadzieje emigracji politycznej w latach 1940–1990*, Opole 2012.
- Pisuliński J., *Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1939*, Wrocław 2004.
- Pluszcz L., *Na karnawale istoriji*, London 1979.
- Poliszczuk W., „Kultura” paryska, jako źródło zakłamania prawdy historycznej o zbrodniach OUN Bandery [w:] *Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1939–2004*, red. B. Grott, Warszawa 2004.
- Poliszczuk W., *Ideologia nacjonalizmu ukraińskiego według Dmytra Doncowa*, Warszawa 1999.
- Pollack M., *Cesarz Ameryki. Wielka ucieczka z Galicji*, Wołowiec 2011.
- Polska. Ukraina. Osadczyk*, red. B. Berdychowska, O. Hnatiuk, Lublin 2007.
- Posiwycz M., *Warszawskyj akt obwynuważennja Stepana Bandery ta towaryszcziw*, Lwiv 2005.
- Rachmannyj R., *Rozdumy pro Ukrajinu*, Kyjiw 1997.
- Radczenko J., *Neobchidna monografija. Rozdumy nad knyżkoju Ołeksandra Zajcewa, „Ukrajynskyj integralnyj nacjonalizm (1920-ti–1930-ti roky)”* [<http://historians.in.ua/index.php/dyskusiya/926>, – 25 IV 2014 r.].

- Rublow O., *Zachidnoukrajinska intelihencija u zabalnonacionalnych, politycznych ta kulturnych procesach (1914–1939)*, Kyjiw 2004.
- Rudnycka M., *Newydymi styhmaty*, Rym–Mjunchen 1971.
- Rudnyckyj J.B., *W 65–riczczia ekziliu uriadu UNR (1920–1985)*, Ottawa 1985.
- Rudnyckyj J., *DC UNR w ekzyli miż 1941 i 1991/2 rokamy*, Ottawa 1995.
- Satzewich V., *The ukrainian diaspora*, London 2002.
- Sawa M.R., *Faszysty czy partnerzy? Dwa pohlady na ukrajinskyj nacionalizm u switli lystowan-
nja miż Iwanom Łysiakom–Rudnyckym ta Iwanom Kedrynym*, „Ukrajina Moderna” 2014,
nr 20.
- Sawa M.R., *Hazeta ce moja dusza. Żurnalistskyj szljach Iwana Kedryna–Rudnyckoho* [www.
historians.in.ua (2013)]
- Sawa M.R., *Iwan Kedryn–Rudnyckyj ta polsko–ukrajinske porozuminnja* [www.historians.in.ua
(2013 r.)].
- Sawa M., *Pan i rezun*, „Tygodnik Powszechny” 2015, nr 35.
- Sawa M.R., *U perszu czerhu – ukrajinskyj interes i derżawnist. Iwan Kedryn–Rudnyckyj (1896–
1995): politycznyj dijacz i żurnalist*, „Ukrajinskyj Almanach” 2014.
- Sawa M., *Kedryn – jeden z ukraińskich przyjaciół Giedroycia* [www.kulturaparyska.com
(2014 r.)].
- Sawa M., *W poszukiwaniu porozumienia*, „Biuletyn IPN Pamięć.pl” 2014, nr 5.
- Sekuła P., *Ukraińskie partie i organizacje polityczne w Drugiej Rzeczypospolitej (do 1926 roku)*,
„Nowa Ukraina” 2006, nr 2.
- Serczyk W.A., *Historia Ukrainy*, Wrocław 2009.
- Siemaszko E., Siemaszko W., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na lud-
ności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 1–2, Warszawa 2000.
- Smyrnów A., *Hromadsko–polityczna i cerkowna dijalnist Stepana Skrypnyka u 1930–1944 ro-
kach: istoriografija problemy*, w: *naukowi zapysky: historyczni nauki*, Ostroh 2009.
- Smyrnów A., *Mystylaw (Skrypnyk): hromadsko–politycznyj i cerkownyj dijacz 1930–1944*, Kyjiw
2009.
- Snyder T., *Skrwarwione Ziemie. Europa między Hitlerem i Stalinem*, Warszawa 2011.
- Snyder T., *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko–sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, tłum. B. Pie-
trzyk, Kraków 2008.
- Sołdatenko W., *Wynnyczenko i Petlura. Polityczni portrety rewolucyjnoji doby*, Kyjiw 2007.
- Sołucha P., *Dobowir z Moskwoju proty hetmana Pawła Skoropadskoho*, USA 1973.
- Sribnjak I., *Ukrajinci na czużyni*, Kyjiw 2000.
- Stachiw M., *Ukrajinski polityczni partiji u socjolobicznym naswitlenni*, Nju Jork 1954.
- Stachiw W. P., *Jak zabynuw O. Olżycz*, „Ukrajinskyj Istoryk” 1985 [wersja elektroniczna:
http://chtyvo.org.ua/authors/Stakhiv_Volodymyr/Yak_zahynuv_O_Olzhych/ – 2 III
2014 r.)
- Starzeński P., *Trzy lata z Beckiem*, Warszawa 1991.
- Stečko J. S., *30 czerwnja 1941. Probołozennja widnowlennja derżawnosty Ukrainy*, Toronto–
Nju Jork–London 1967.
- Stępień S., *Kształtowanie się warstwy inteligencjkiej w warunkach braku własnego państwa.
Ukraińska inteligencja w Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*, „Roczniki Dziejów
Społecznych i Gospodarczych” 2006, t. 66.
- Stoczewska B., *Ukraina i Ukraińcy w polskiej myśli politycznej od końca XIX wieku do wybuchu
II wojny światowej*, Kraków 2013.
- Stryjek T., *Ukraina przed końcem historii. Szkice o polityce państw wobec pamięci*, Warszawa 2014.

- Stryjek T., *Ukraińska idea narodowa okresu międzywojennego*, Wrocław 2000.
- Studnicki W., *Pisma wybrane*, t. 4: *Tragiczne manowce. Próby przeciwdziałania katastrofom narodowym 1939–1945*, oprac. J. Gzella, Toruń 2002.
- Subtelnyj O., *Ukrainians in North America: An Illustrated History*, Toronto 1991.
- Subtelnyj O., *Ukrajina. Istorija*, Kyjiv 1993.
- Szcześniak A.B., Szota W.Z., *Droga donikąd. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce*, Warszawa 1973.
- Sztefan A., *Awbustyn Wołoszyn. Prezydent Karpatskoji Ukrajiny. Spomyny*, Toronto 1977.
- Szumiło M., *Antoni Wasynczuk 1885–1935. Ukraiński działacz narodowy i polityk*, Lublin 2006.
- Szumiło M., *Program i rozwój organizacyjny Ukraińskiego Narodowo-Demokratycznego Zjednoczenia (UNDO) w latach 1925–1928*, „Teki Komisji Historycznej Oddziału Lubelskiego PAN” 2006, nr 1.
- Szumiło M., *Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna w Sejmie i Senacie RP (1928–1939)*, Warszawa 2007.
- Szwahulak M., *Osyp Nazaruk i jego „ucieczka” przed Sowietami [w:] O. Nazaruk, Ucieczka ze Lwowa. Wspomnienia ukraińskiego konserwatysty z pierwszej połowy października 1939 roku*, Przemyśl 1999.
- Tajny oręż czy ofiary Zimnej Wojny? Emigracje polityczne z Europy Środkowej i Wschodniej*, red. S. Łukasiewicz, Lublin 2010.
- Tarka K., *Emigracyjna dyplomacja. Polityka zagraniczna rządu RP na uchodźstwie 1945–1990*, Warszawa 2003.
- Tarka K., *Kijów–Warszawa wspólna sprawa? Rozmowy polsko-ukraińskie na emigracji w pierwszych latach po II wojnie światowej [w:] Podzielone narody. Szkice z historii stosunków polsko-ukraińskich w latach 40. XX wieku*, Toruń 2012.
- Tarka K., *Trudny dialog. Rząd RP na uchodźstwie i Ukraińcy (1945–1990)*, „Zeszyty Historyczne” 2002, z. 139.
- Tarka K., *W oczekiwaniu na wyzwolenie. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie o sytuacji międzynarodowej na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 2.
- Tarnawskij O., *Brat bratowi. Knyha pro ZUADK*, Filadelfija 1971.
- Ternopilskij J.L., *Ukrajinska presa z perspektywy 150-littja*, Dzerzi Syti 1974.
- The DP story. The final report of the United States Displaced Persons Commission*, Washington 1952.
- The story of the Ukrainian Congress Committee of America (1940–1951)*, New York 1951.
- Ther P., *Ciemna strona państw narodowych. Czystki etniczne w nowoczesnej Europie*, Poznań 2012.
- Tomczyk R., *Ukraińskie Narodowo-Demokratyczne Zjednoczenie 1925–1939*, Szczecin 2006.
- Torzecki R., *Iwan Kedryn, Żyttia – podiji – liudy. Spomyny i komentari*, New York 1976, „Dzieje Najnowsze” 1979, nr 1.
- Torzecki R., *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993.
- Troszczyński W.P., *Miżwojenna ukrajinska emibracija w Erwopi jak istoryczne i socjalno-polityczne jawyszcze*, Kyjiv 1994.
- Tymoszyk M., *Łyszus na wiky z czuzinoju. Mitropołył Itarion (Iwan Ohijenko) i ukrajinskie widrodżennia*, Winnipeg–Kyjiv 2000.

- Ujazdowski K. M., *Żywotność konserwatyzmu. Idee polityczne Adolfa Bocheńskiego*, Warszawa 2005.
- Ukrainian-Jewish Relations in Historical Perspectives*, ed. P.J. Potichnyj, H. Aster, Edmonton 1988.
- Ukrainians in North America. A biographical directory*, ed. D. M. Shtohryn, Champaign 1975.
- Ukrainians in United States*, Chicago 1931.
- Ukrajinci u wilnomu switi. Juwilejna knyha Ukrajinskoho Narodnoho Sojuzu z nahody 60-ricz-czja*, red. Ł. Myszuha, A. Drahan, Nju Dzerzi 1954.
- Walaszek A., *Migracje, Polonia, diaspora i metoda porównawcza*, „Historyka” 1997, t. 27.
- Unia Brzeska z perspektywy czterech stuleci*, red. J.S. Gajek, S. Nabywaniec, Lublin 1998.
- Warszawa nad Tamizą. Z dziejów polskiej emigracji politycznej po drugiej wojnie światowej*, red. A. Friszke, Warszawa 1994.
- Wasilewski L., *Ukraina i sprawa ukraińska*, Kraków 1911.
- Wehesz M., *Karpacka Ukrajina. Dokumenty i fakty*, Użhorod 2004.
- Wereszycki H., *Historia polityczna Polski 1864–1918*, Wrocław–Warszawa 1990.
- Werstman V., *The Ukrainians in America 1608–1975*, New York 1976.
- Weryha W., *Pid soncem Italiji*, Toronto 1984.
- Weryha W., *Ukrajinci poza meżamy Ukrainy, początki ukrajinskoji diaspori (do 1914 r.)* [wersja elektroniczna: http://www.interklasa.pl/portal/dokumenty/r_mowa/strony_ukr02/historia/00his14.htm – 2 III 2014 r.].
- Wiek ukraińsko-polski. Rozmowy z Bohdanem Osadcukiem*, oprac. B. Kerski, A.S. Kowalczyk, Lublin 2001.
- Wiszka E., *Emigracja ukraińska w Polsce 1920–1939*, Toruń 2004.
- Wiszka E., *Prasa ukraińskiej emigracji w Polsce 1920–1939*, Toruń 2001.
- Wnuk R., *„Za pierwszego Sowietą”. Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939–czerwiec 1941)*, Warszawa 2007.
- Wolsza T., *Druga Wielka Emigracja depozytariuszem tradycji dwudziestolecia międzywojennego na obczyźnie w latach 1939–1989 [w:] Rzeczpospolita utracona. Następstwa nazizmu i komunizmu na ziemiach polskich*, red. J. Eisler, K. Rokicki, Warszawa 2010.
- Wołyń 1943 – rozliczenie. Materiały przeglądowej konferencji naukowej „W 65. rocznicę eksterminacji ludności polskiej na Kresach Wschodnich dokonanej przez nacjonalistów ukraińskich”. Warszawa 10 lipca 2008*, red. R. Niedzielko, Warszawa 2010.
- Wójtowycz-Huber B., *„Thalerhof” u 1914–1915 rokach. Istorija zabutoho konctaboru ta joho żertwy (recenzja książki G. Hoffmanna, N.M. Goll i P. Lesiaka pt. „Thalerhof 1914–1936. Die Geschichte lines vergessenen Lagers Und seiner Opfer”, [w:] „Mitteleuropäische Studien der Andrassy Universität Budapest”, red. D.A. Binder, G. Kastner, A. Suppan, Herne 2010, nr 4)*, „Ukrajinskyj Almanach” 2014.
- Wybór dokumentów do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego 1939–1991*, oprac. A. Suchcitz, L. Maik, W. Rojek, Londyn 1997.
- Wynar L., *Dwa dokumenty Ukrajinskoji Nacionalnoji Rady z 1944 roku (istoryczna zamitka)*, „Rozbudowa Derżawy” 1955, nr 2.
- Wynar L., *Julijan Baczynskij wydatnyj doslidnyk ukrajinskoji emigraciji*, Mjunchen–Nju Jork 1971.
- Wysocki R., *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939*, Lublin 2003.
- Wysocki R., *Postawa społeczności ukraińskiej w Drugiej Rzeczypospolitej wobec „wielkiego głodu” na Ukrainie w latach 1932–1933*, „Annales UMCS” 2005, vol. 60.

- Wysocki R., *W kręgu integralnego nacjonalizmu. „Czynny nacjonalizm” Dmytra Doncowa na tle myśli nowoczesnych Romana Dmowskiego, studium porównawcze*, Lublin 2014.
- XIII Kongres Ukrajinciw u ZSA, Filadelfia 1980.
- Yekelchik S., *Ukraina. Narodziny nowoczesnego narodu*, Kraków 2009.
- Yereniuk R., *A short historical outline of the Ukrainian Orthodox Church of Canada (UOCC)*, Winnipeg 2008.
- Yuzyk P., *Religious life [w:] A Heritage in Transition. Essays in History of Ukrainians in Canada*, red. M.R. Lupul, Toronto 1982.
- Zacharow B., *Narys istoriji dysydenckoho ruchu w Ukraini (1956–1987)*, Charków 2003.
- Zajączkowski M., *OUN-B i UPA na Lubelszczyźnie 1939–1944* (mps książki).
- Zajcew O., *Nacjonalizm Dmytra Doncowa jak mitologia j „erzac-relibija”* (fragment książki tegoż autora *Ukrajinskyj integralnyj nacjonalizm (1920-ti – 1930-ti roky)* [w wersji elektronicznej: www.uamoderna.com/md/236-236 – 2 IV 2014 r.].
- Zajcew O., *OUN i autorytarno-nacjonalistyczni ruchy miżwojennoji Jewropy*, „Ukrajinskyj Istorycznyj Żurnal” 2012, nr 502.
- Zajcew O., *Ukrajinskyj integralnyj nacjonalizm (1920-ti – 1930-ti roky)*, Kyjiw 2013.
- Zajcew O., *Ukrajinskyj nacjonalizm ta italijskyj faszyzm (1922–1939)* [<http://uamoderna.com/md/98-zaitsev>, 23 III 2014 r.].
- Zanim powstała „Kultura”. *Antologia tekstów A. Bocheńskiego*, Lublin 2006.
- Zaporowski Z., *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Działalność postów, parlamentarne koncepcje Józefa Piłsudskiego, mniejszości narodowe*, Lublin 1992.
- Zastawnyj F., *Ukrajinska diaspora*, Lwiv 1991.
- Zięba A.A., *Lobbing dla Ukrainy w Europie międzywojennej. Ukraińskie Biuro Prasowe w Londynie oraz jego konkurenci polityczni (do roku 1932)*, Kraków 2010.
- Zięba A.A., *Ukraińcy i Karpaccy Rusini [w:] Polska diaspora*, red. A. Walaszek, Kraków 2001.
- Zięba A.A., *Ukraińcy w Stanach Zjednoczonych: rewizja przeszłości*, „Przegląd Polonijny” 1994, nr 20.
- Żeleński W., *Zabójstwo ministra Pierackiego*, Warszawa 1995.



KALENDARIUM KRYZYSU W UNRadzie

- | | |
|------------------|---|
| 10 VI 1948 r. | – uchwalenie „Tymczasowej Ustawy” |
| kwiecień 1950 r. | – wystąpienie OUN-r z UNRady |
| jesień 1950 r. | – powołanie „Dembloku” (Nowy Jork) |
| połowa 1952 r. | – przeniesienie siedziby rządu z Augsburga do Monachium |
| 22 V 1967 r. | – wykluczenie OUN-z z UNRady |
| 1967 r. | – rozłam w UNDO |
| grudzień 1972 r. | – VII Sesja UNRady (Londyn) |
| 4 X 1974 r. | – oficjalne rozmowy prezydenta Mykoły Liwyckiego z banderowcami (Monachium) |
| 19 X 1975 r. | – przyjęcie przez wszystkie ugrupowania UNRady deklaracji „Platforma zjednoczenia” (Nowy Jork), rozmowy o przyjęciu KUCAPT |
| 22 XI 1975 r. | – oświadczenie OUN-z oraz „pozaparlamentarnych” UNDO i URDP o konieczności wspierania przez UNRadę „demokratycznych procesów na Ukrainie” |
| grudzień 1975 r. | – wizyta prezydenta Mykoły Liwyckiego i premiera Teofila Leontego w Ameryce |
| 2 XII 1975 r. | – zaprzysiężenie nowych członków rządu w Ameryce |
| 14 XII 1975 r. | – oficjalne powierzenie Kedrynowi funkcji pełniącego obowiązki przewodniczącego UNRady do czasu VIII Sesji |
| koniec 1975 r. | – rozmowy między melnykowcami i „parlamentarną” URDP (Monachium) |
| luty 1976 r. | – powołanie Fundacji Symona Petlury |
| marzec 1976 r. | – próba nawiązania przez Kedryna rozmów z banderowcami w Ameryce |
| kwiecień 1976 r. | – rozmowy Mykoły Liwyckiego z Jarosławem Stecką (Monachium) |
| 22 V 1976 r. | – zebranie Prezydium UNRady zwołane przez Kedryna, potwierdzenie ustaleń z 19 października i 22 listopada roku poprzedniego (Nowy Jork) |
| 20 VI 1976 r. | – zjazd KUWPD zorganizowany przez OUN-z z udziałem „pozaparlamentarnego” UNDO (Nowy Jork i później w Monachium) |
| 23–24 X 1976 r. | – spotkanie Prezydium UNRady z prezydentem Mykołą Liwyckim i premierem Mykołą Stepanenką oraz KUCAPT i ustalenie, że „pozaparlamentarna” URDP wejdzie do UNRady jako odrębna partia, „pozaparlamentarne” UNDO zaś zasili UNDO, które jest już w UNRadzie (Filadelfia) |

- 5 III 1977 r. – zebranie Prezydium UNRady z ugrupowaniami starającymi się wejść lub powrócić do UNRady
- 2 IV 1977 r. – pierwsze zebranie tzw. komisji Worocha ze stronnictwami rozłamowymi i KUCAPT (Nowy Jork)
- 13 IV 1977 r. – nieoficjalna narada Kedryna z przedstawicielami niektórych ugrupowań dotycząca *Deklaracji...* Horodyskiego i stosunku do banderowców (Nowy Jork)
- 15 V 1977 r. – kolejne zebranie „komisji Worocha” poświęcone *Deklaracji...* (Nowy Jork)
- maj 1977 r. – wizyta Kedryna w Kanadzie
- 18 VI 1977 r. – zebranie „komisji Worocha” i uchwalenie „Deklaracji porozumienia...”
- 24 VI 1977 r. – wypracowanie przez „komisję Worocha” zasad przyjęcia „pozaparlamentarnej” URDP
- 5 VII 1977 r. – kolejna narada „komisji Worocha” i potwierdzenie wcześniejszych ustaleń
- 22 IX 1977 r. – spotkanie Kedryna z władzami UD Centrum (Monachium)
- 8–9 X 1977 r. – spotkanie Kedryna z Towarzystwem Zwolenników UNR (Detroit)
- 31 X 1977 r. – wizyta prezydenta Mykoły Liwyckiego w Ameryce
- 23 XII 1977 r. – zgłoszenie przez „pozaparlamentarne” UNDO gotowości przystąpienia do UNRady
- styczeń 1978 r. – oficjalna deklaracja „parlamentarnej” UNDO o sprzeciwie wobec przyłączenia rozłamowców do UNRady
- 22 I 1978 r. – zgłoszenie gotowości przystąpienia do UNRady „pozaparlamentarnej” URDP
- 4 II 1978 r. – przyjęcie „pozaparlamentarnych” UNDO i URDP (Nowy Jork) do UNRady
- 7 III 1978 r. – rozwiązanie UNRady dekretem przez prezydenta
- 10 III 1978 r. – atak „parlamentarnej” URDP na czele z wiceprezydentem Mykołą Stepanenką na Prezydium UNRady (Monachium)
- 22 IV 1978 r. – wyrażenie przez Radę Zwolenników UNRady poparcia dla działalności Kedryna
- 10 VI 1978 r. – spotkanie przeciwników dekretu prezydenta pod przewodnictwem Kedryna (Nowy Jork)
- koniec lipca 1978 r. – zmiana składu rządu (Monachium)
- 11–12 VIII 1978 r. – zmiana „Tymczasowej Ustawy”
- 24 IX 1978 r. – wydanie przez przeciwników Rudnyckiego *Odezwy do społeczeństwa ukraińskiego* piętnującej jego poczynania
- czerwiec 1979 r. – VIII Sesja UNRady, ponowne wybranie Mykoły Liwyckiego na prezydenta (Monachium)
- połowa lipca 1979 r. – X Sesja UNRady (Toronto)
- 21–22 VI 1980 r. – I Zjazd Założycielski Zwolenników UNR na czele z Kedrynem (Nowy Jork)

SŁOWNIK POJĘĆ

- „demokraci”, „ruch demokratyczny” – nieoficjalne określenie tej części działaczy politycznych ukraińskiej diaspory, która akceptowała przemiany w kierunku demokratyzacji czy też ukrajinizacji w Ukrainie sowieckiej po II wojnie światowej, uznając w ocenie swoich przeciwników USRR za państwo ukraińskie; od 1976 r. zrzeszeni w Komitecie Ukraińskiej Wolnej Myśli Politycznej (KUWPD).
- banderowcy** – OUN-B (Bandery), w UNRadzie jako OUN-r (rewolucyjna), wyodrębniła się z OUN w 1940 r. na terenie Polski po konflikcie Stepana Bandery z Andrijem Melnykiem.
- bizantynizm** – trend w liturgii i sztuce w Cerkwi greckokatolickiej w międzywojennej Polsce składający się ku obrzędowości wschodniej (bizantyjskiej), w opozycji do łatinizacji.
- bulbowcy** – członkowie oddziałów zbrojnych UPA Tarasa Bulby-Borowcia, który w 1940 r. utworzył Ukraińską Powstańczą Armię pod zwierzchnictwem władz UNR, skonfliktowani z banderowcami.
- dwójkarze** (ukr. *dwijkary*) – OUN-z, nazwa „dwijkary” pochodzi od dwóch działaczy: Zenona Matły i Lwa Rebeta (m.in. Ilnycki, Figol, Kordiuk); część OUN-B (po wojnie wykluczona z ugrupowania) przejawiająca tendencje mniej radykalne i demokratyczne.
- hetmańcy** – zwolennicy hetmanatu (Państwa Ukraińskiego) Pawła Skoropadskiego, który funkcjonował od wiosny do końca 1918 r.
- hryszkowcy** (ukr. *hryszkiwci*) – zob. URDP Hryszki.
- melnykowcy** – OUN-M (Melnyka), od 1940 r. druga obok banderowców frakcja w OUN, którą charakteryzował mniejszy radykalizm niż OUN-B.
- moskalofilstwo** – epitet utworzony w drugiej połowie XIX w. przez ukraińskich działaczy narodowych w celu dyskredytacji rusofilów (polityków zorientowanych na Rosję).
- Naddnieprzańscy i Haliczanie** – podział oparty na rzekomej różnicy w narodzie ukraińskim pomiędzy mieszkańcami Galicji (dawna monarchia austro-węgierska) i Naddnieprza (dawne Imperium Rosyjskie).
- normalizacja** – rozmowy i ustalenia pomiędzy rządem polskim, a Ukraińcami (głównie z UNDO) w 1935 r.
- Organ Wykonawczy** – rząd w UNRadzie powołany na mocy „Tymczasowej ustawy” w 1948 r. na emigracji przez władze UNR.
- radianofilstwo** (sowietofilstwo), **radianofile** (sowietofile) – część ukraińskiej elity politycznej sympatyzująca z przejawami demokratyzacji życia publicznego w USRR.
- reality** – przejawy demokratyzacji życia publicznego na Ukrainie Sowieckiej, które akceptowała część ukraińskiej diaspory (zob. „demokraci”).
- Sektor Obywatelski** (inaczej Sektor Społeczny) – część UDCentrum obok UNRady i Organu Wykonawczego składająca się z bezpartyjnych przedstawicieli ukraińskiej diaspory.

- szistdesiatnyky** lub **szesztydesiatnyky** (sześćdziesiątnicy) – pokolenie opozycjonistów ukraińskich z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.
- świętojurcy** – grupa duchownych skupionych wokół cerkwi pw. św. Jura we Lwowie, kojarzona z rusofilstwem (druga połowa XIX w.).
- „Tymczasowa ustawa”** (Tymczasowa ustawa o reorganizacji Ukraińskiego Centrum Państwowego) – ustawa z 1948 r. o charakterze konstytucyjnej regulująca zasady funkcjonowania UNR na wychodźstwie.
- UDCentrum** – struktury UNR na emigracji.
- uhawuerowcy** (ukr. *uhaweriwci*) – od skrótu UHWR, opozycja wewnętrzna w OUN-B, do której należeli m.in. dwójkarze.
- UNDO „parlamentarne”**, inaczej UNDO Kaszyńskiego, UNDO Jersteniuka lub UNDO Kaszyńskiego-Fedorończuka – ta część stronnictwa, która pozostawała w łączności z UNRadą (m.in. W. Fedorończuk, W. Lupul, P. Kaszyński).
- UNDO „pozaparlamentarne”**, inaczej UNDO Jaworskiego lub UNDO Jaworskiego-Kuzyka – część UNDO, która zerwała swoje kontakty z UNRadą (m.in. O. Jaworski, D. Kuzyk, L. Makaruszka, E. Perejmo).
- UNRada** – ukraiński przedparlament emigracyjny powołany w 1948 r. przez władze UNR na mocy „Tymczasowej ustawy”.
- URDP „parlamentarna”**, inaczej URDP Stepanenki – część stronnictwa, która pozostała przy UNRadzie (m.in. M. Stepanenko, W. Bilajiw, H. Onyszczenko) po rozłamie w stronnictwie.
- URDP „pozaparlamentarna”**, inaczej URDP Hryszki lub URDP Woskobijnyka – część URDP, która wyłamała się ze stronnictwa, zrywając tym samym łączność z UNRadą (m.in. W. Hryszko, M. Woskobijnyk).

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

- A**
Andruszów 252, 253, 257
Atlantyk zob. Ocean Atlantycki
Augsburg 165
Auschwitz 231, 318
- B**
Baltimore 185
Bałtyk zob. Morze Bałtyckie
Bawaria 222, 278
Belgrad 197
Berchtesgaden 106
Bereżany 10
Berlin 9, 27, 37, 113, 117, 120, 127, 241, 242, 248, 249, 327, 342
Besarabia 102
Bezdany 229
Biała Podlaska 234
białostockie województwo 95
Bizancjum 316
Boston 11, 142
Bound Brook 186, 219, 336
Brema 11
Bridgeport 322
Brody 23, 126
Brześć 97, 250, 251, 272
Brzeżany 9, 305
Budapeszt 109
Buenos Aires 155
Buffalo 185
Bug, rzeka 59, 268, 281, 287, 289, 297
Bukareszt 70
Bukowina 58, 64, 108, 143, 144
Bydgoszcz 34
- C**
Canberra 323
charkowska gubernia 53
Charków 9, 57, 159, 167, 171, 174, 192, 288
Chełm 88
Chełmszczyzna 13, 27, 32, 55, 64, 69, 75, 88, 90, 97, 110, 124, 233, 234, 243, 250, 251, 260, 269, 277, 281, 295, 311, 312, 315, 317, 321
Chicago 141, 151, 162, 185
Chodorów 9
Cleveland 141, 151, 185
Connecticut 142
Czarnobyl 334
Czernica 92
czernichowska gubernia 53
Czerniowce 43
- D**
Dachau 104
Denver 174
Detroit 43, 141, 148, 162, 176, 185, 205, 238
Dębica 305
Dniepr, rzeka 21, 64, 65, 68, 85, 111, 112, 273, 338
Dniestr, rzeka 21, 59, 273
Donieck 168
Don, rzeka 281
Dratów 234
Drohobycz 29, 265
Dunaj, rzeka 24
- E**
Edmonton 17, 43, 143, 162, 216, 220, 241, 321
Eppstein 34
- F**
Filadelfia 11, 37, 38, 141, 151, 155, 157, 160, 161, 174, 176, 179, 182, 183, 189, 190, 191, 206, 216, 219, 240, 284, 285, 295, 305, 321, 329, 333
Frankfurt 34
Frankfurt n. Menem 146, 278

- G**alicja 29, 31, 32, 46, 47, 52, 53, 54, 56, 62, 63, 64, 65, 66, 68, 69, 72, 73, 74, 81, 89, 92, 107, 108, 124, 129, 140, 141, 152, 163, 227, 228, 240, 242, 247, 248, 249, 250, 257, 260, 263, 266, 269, 271, 275, 276, 298, 304, 305, 309, 311, 315, 319, 322
 Galicja Wschodnia 52, 55, 58, 61, 71, 73, 74, 76, 108, 124, 143, 144, 234, 243, 249, 250, 252, 257, 258, 263, 267, 268, 277, 280, 290, 291, 293, 295, 335
 Galicja Zachodnia 124, 248
 Gdańsk 92, 94, 114, 115, 152, 163, 282
 Gdynia 272
 Genewa 63, 121, 202
 Genth 167
 Grodno 95
 Gródek Jagielloński 73, 225, 229, 230
- H**adziacz 252, 254
 Halicja 65
 Hałyczyna 122
 Hamilton 200, 300
 Harrisburg 325
 Heidelberg 167, 327
 Horodenka 299
 Hrubieszów 32, 88, 234
 Huculszczyzna 120
 Humań 288
 Hunter 207
- I**llinois 142
 Infanty 253
 Innsbruck 11, 312, 325
 Izera, rzeka 185
- J**ałta 131, 279, 281
 Jaworzno 297
 Jerozolima 135
 Jersey zob. New Jersey
 Jersey City zob. New Jersey
 Jork 302
- K**alifornia 142, 319
 Kamieniec Podolski 164, 192
 Karpaty 56, 108, 342
 Karyntia 140
- Katyń 33, 236, 254, 296
 Kazachstan 228
 Kerhonkson 39
 Kijowszczyzna 63, 248
 Kijów 9, 10, 22, 27, 54, 57, 58, 59, 63, 64, 66, 70, 73, 91, 93, 102, 105, 107, 137, 138, 148, 164, 169, 170, 174, 175, 192, 197, 219, 236, 239, 248, 249, 253, 257, 260, 283, 294, 314, 323, 335
 Kodiak, wyspa 319
 Koenigsberg 25
 Kołomyja 53
 Konotop 254
 Konstantynopol 260, 329
 Kowel 69
 Kraków 11, 29, 30, 31, 32, 34, 36, 68, 81, 93, 98, 120, 123, 124, 152, 233, 236, 248, 249, 257, 263, 273, 274, 275, 300
 Kresy Wschodnie 77, 274, 291
 Kubań 224
- L**andeck 11
 Lipsk 342
 Locarno 100, 103, 105
 Londyn 29, 35, 37, 118, 147, 149, 155, 165, 173, 191, 219, 277, 279, 285, 287, 288
 Los Angeles 174
 Lubaczowskie 274, 304
 Lubaczów 274
 Lubelszczyzna 234, 257, 274
 Lublin 19, 238, 300
 Ludwigsburg 34
 Lwów 9, 10, 11, 17, 19, 23, 25, 27, 29, 30, 31, 33, 35, 36, 37, 38, 41, 43, 47, 52, 53, 54, 55, 56, 63, 65, 66, 67, 68, 69, 74, 77, 83, 88, 90, 92, 93, 97, 108, 120, 121, 123, 124, 125, 128, 134, 143, 145, 148, 150, 152, 156, 163, 168, 169, 172, 179, 201, 222, 223, 224, 225, 226, 228, 229, 230, 233, 238, 240, 242, 248, 249, 250, 251, 256, 258, 263, 266, 268, 273, 275, 276, 278, 284, 286, 287, 294, 295, 296, 304, 310, 312, 314, 318, 325, 327
- Ł**emkowszczyzna 32, 58, 124, 269, 271, 281, 295, 310, 311, 312

- Łuck 29, 236, 313
 Łuka 10
- M**
 Majdanek 318
 Małopolska Wschodnia 263, 268, 276
 Mandżuria 102, 131
 Maryland 157
 Massachusetts 142
 Michigan 142
 Minneapolis 185, 199, 217
 Mittenwald 151
 Monachium 9, 12, 16, 19, 35, 37, 38, 108, 113, 115, 138, 150, 161, 162, 163, 165, 175, 176, 177, 178, 183, 185, 188, 195, 197, 202, 203, 204, 205, 206, 208, 209, 210, 213, 215, 217, 219, 238, 240, 278, 279, 295, 326, 342
 Montreal 144, 171
 Morze Bałtyckie 108, 116, 283
 Morze Czarne 108
 Morze Egejskie 108
 Moskwa 52, 57, 58, 64, 67, 102, 109, 131, 132, 138, 170, 171, 184, 191, 197, 237, 239, 260, 297, 301, 316, 327, 329, 330, 332, 333, 340, 341
 Mukaczewo 109
- N**
 Nabróż 234
 Naddnieprze 63, 64, 146
 Nadrenia 107
 Nadsanie 281
 New Jersey 11, 12, 29, 37, 142, 163, 300, 335, 336
 Nowogródek 250
 nowogródzkie województwo 95
 Nowosielce 81
 Nowy Jork 11, 12, 16, 17, 19, 24, 38, 40, 43, 44, 74, 135, 136, 137, 141, 142, 150, 151, 159, 160, 161, 163, 176, 177, 184, 188, 191, 192, 194, 195, 196, 198, 201, 209, 212, 218, 219, 220, 285, 286, 287, 290, 294, 301, 303, 304, 322, 323, 325, 334, 335, 336, 339, 342
 Nysa Łużycka, rzeka 284, 286
- O**
 Ocean Atlantycki 175
 Odessa 179
- Odra, rzeka 284, 286
 Ohio 142
- P**
 Parana 144
 Paryż 24, 26, 27, 42, 70, 111, 120, 121, 202, 203, 221, 222, 229, 275, 277, 293
 Pensylwania 36, 142, 167, 319
 Perejasław 54
 Petersburg 27, 53, 147, 223, 229, 256, 266
 Piemont 64
 Pińsk 250
 Pittsburgh 162, 322
 Podiebrady 27, 174
 Podkarpacie 124
 Podlasie 69, 75, 97, 110, 234, 250, 274, 312, 315
 Podole 281, 298
 Polesie 69, 144, 269, 312
 poleskie województwo 95
 połockie województwo 253
 Połtawa 176
 połtawska gubernia 53
 Pomorze 102, 112, 115
 Pomorze Gdańskie 115
 Potoczyska 298
 Poznań 294
 Poznańskie 267
 Północna Dakota 323
 Praga 27, 29, 31, 32, 40, 54, 60, 70, 93, 145, 151, 164, 179, 226, 228, 240, 242, 247, 248, 298, 304, 327
 Prudentopolis 144
 Prusy Wschodnie 114, 115
 Prypeć, rzeka 95
 Przemyśl 11, 151, 238
- R**
 Rapallo 100
 Ravensbrück 231
 Regensburg 325
 Rochester 185
 Rotterdam 23
 Równie 29, 250, 262
 Ruś Halicka 248
 Ruś Karpacka 122
 Ruś Zakarpacka 108
 Ryga 59, 250, 251, 252, 253, 254, 257, 261, 262, 266, 279, 280, 301, 339

- Rzym 27, 37, 154, 155, 156, 163, 209, 213, 217, 222, 278, 283, 296, 301, 312, 318, 322, 325, 326, 327, 330, 332, 342
- Sachsenhausen** 298
- Sahryń 235
- Saint-Germain 61
- Salzburg 140
- Sambor 152
- San Diego 174
- Sarny 57
- Saskatoon 321
- Schweinfurt 43, 279
- Scranton 162
- Shenandoach 36
- South Bound Brook 336
- Stalingrad 231
- Stamford 163
- stanisławowskie województwo 92
- Stanisławów 29, 92, 152, 163
- Strasburg 285
- Stryj 38
- Stuttgart 163
- Syrakuzy 167
- Śląsk** 122, 261
- Święciany 95
- Tarnopol** 29, 36, 250, 269
- Tarnów 146
- Tatry 342
- Thalerhof 271
- Toronto 38, 44, 144, 162, 200, 201, 219, 241, 300, 321
- Trenton 174
- Truskawiec 227
- Tuczna 234
- Tyrol 11, 140
- Ukraina Karpacka** 43, 70, 76, 108, 109, 110, 111, 112, 113
- Ulm 278
- Użhorod 108, 109
- Vorarlberg** 11
- Warszawa** 17, 21, 27, 38, 59, 68, 69, 70, 72, 76, 82, 93, 94, 97, 108, 117, 126, 146, 230, 238, 240, 250, 251, 252, 254, 256, 260, 265, 270, 273, 282, 283, 294, 300, 311, 312
- Waszyngton 152, 156, 163, 170, 174, 185, 276, 285, 327, 336
- Weimar 127, 146
- Wersal 76, 100, 108, 111, 116, 131, 222
- Wiedeń 10, 22, 23, 24, 27, 29, 31, 32, 36, 37, 38, 40, 42, 60, 61, 63, 64, 66, 69, 83, 91, 92, 101, 145, 159, 160, 163, 222, 224, 228, 233, 247, 248, 249, 250, 270, 303, 310, 334, 337, 342
- Wielkopolska 122
- wileńskie województwo 95
- Wileńszczyzna 100
- Wilno 95, 96, 287, 294, 295
- Winnica 10, 22, 33, 58, 236
- Winnipeg 144, 162, 170, 320, 321, 335
- Wirginia 323
- witebskie województwo 253
- Władywostok 131, 132
- Włodzimierz Wołyński 121
- Wołyń 69, 72, 89, 97, 122, 129, 140, 144, 232, 233, 234, 235, 243, 253, 257, 259, 261, 263, 269, 271, 274, 275, 277, 280, 281, 291, 293, 311, 312, 314
- Wrocław 294
- Yale** 300
- Zakarpacie** 58, 64, 109, 141, 144, 322
- Zamojszczyzna 32
- Zaporoże 254
- Zbrucz, rzeka 59, 65, 72, 252, 266
- ziemia czernichowska 253
- ziemia kijowska 253
- ziemia smoleńska 253
- Znojmo 11, 31
- Zurych 275
- Żytomierszczyzna** 253
- Żytomierz 57

INDEKS OSÓB

- A**
Adame Artur 300
Adamski Łukasz 63, 268
Adenauer Konrad 130, 182
Aleksander II Romanow, car 53
Anders Władysław 277, 292
Andrijewski Dmytro 167
Andrusiak Mykoła 31
Antonowycz Wołodymyr 64, 248
Armstrong John 241
Aster Howard 135
- B**
Babiak Anna Maria 102
Babij Iwan 230
Babij Ołes 228
Baczynski (Baczyński, Baczynskij) Julian
37, 60, 110, 141, 142, 163, 275, 276
Baczynski Wołodymyr 25, 255, 335
Baczyński Jakub 230
Badeni Kazimierz 248, 249
Bahrianyj Iwan 35, 150, 160
Bałda Taras 15
Bandera Stepan 15, 125, 149, 151, 152, 153,
183, 193, 224, 231, 233, 291, 340
Baraboljak Mykoła 172, 173, 245
Baranecki Wołodymyr 163
Baran Stepan 11, 21, 27, 70, 94, 107, 157,
158, 161, 165, 241, 312
Baranowski Roman 227
Baranowski Władysław 255
Barańczak Stanisław 301, 302
Barański Jarosław 335
Bartel Kazimierz 83, 98, 264
Barwinski Ołeksandr 248, 249
Barwinski Wołodymyr 23
Baškiewicz Władysław 298, 299
Baudouin de Courtenay Jan Niecisław 256
Bazarko Iwan 238
Bączkowski Włodzimierz 17, 26, 28, 255,
258, 279, 283, 301, 302
Beck Józef 86, 96, 102, 103, 104, 105, 106,
107, 109, 115, 116, 117, 118
Bek I. 43
Bek Maria (Marusia) 11, 138, 176, 182, 191,
205, 215, 216, 217, 219, 220
Bendza Marian 309
Benedykt XV, papież (Giacomo della Chie-
sa) 326
Berdychowska Bogumiła 290
Bidnow Wasyl 314
Bielski Jerzy 279, 280, 281
Bilajiw Wołodymyr 175, 176, 179, 181, 182,
186, 188, 189, 191, 193, 197, 198, 199,
200, 205, 219, 220
Biłak Stepan 228
Biłas Wasyl 225, 227, 229
Biłous Josyf 148
Biłyński Ihnat 152, 160, 184, 187
Biłyński Jarosław 197
Binder Dieter Anton 271
Bobrzyński Jan 66, 255, 256
Bobrzyński Michał 248
Bocheńscy, bracia 26, 255, 268
Bocheński Adolf 26, 30, 252, 255, 258, 267
Bocheński Aleksander 26, 258
Bociański Ludwik 95, 96
Bodrug Iwan 323
Bohaczewska-Chomiak Marta (Bohache-
vsky-Chomiak Martha) 93, 302
Bohun Wawrzyniec 141
Bojdunyk Osyp 222, 228
Bojko Ołeksandr 108
Boljanowskyj Andrij 126
Borowski Wołodymyr 319
Borysionok Jelena 101

- Borys M. 223, 224
 Borzęcki Jerzy 61
 Braniczny, ród 119
 Bręzniew Leonid 131, 132, 170
 Brody (Brodyj, Brodij) Andrij 43, 109
 Bromke Adam 300
 Broniwój-Orliński Wincenty 288
 Bruski Jan Jacek 18, 60, 61, 64, 65, 91, 101, 106, 143, 146, 148
 Brzeziński Zbigniew 171
 Brzoza Czesław 23, 94, 266
 Buczko Iwan, bp 156, 283, 312, 330, 332, 340
 Budka Danyło 22
 Budka Nykyta (Nikita, Mykyta), bp 22, 323
 Budzynowski Wiaczesław 69
 Bukowski Kazimierz 31
 Bukowski Władimir 293
 Bukszowana Stepania 198
 Bulba-Borowец Taras 236
 Buryk Michael 13, 141, 142, 319
 Bush George Herbert Walker 133
 Byłynski Kyprian 74
- Carter Jimmy, właśc. James Earl Carter** 132, 171
 Castro Fidel 132
 Cat-Mackiewicz Stanisław zob. Stanisław Mackiewicz, ps. Cat
 Cegielski (Longin?) 160
 Celewycz Wołodymyr 73, 225, 226, 266
 Chamberlain Arthur Neville 116
 Charewicz 89
 Chasto Petro zob. Czasto Petro
 Chimka (Himka) Iwan Pawło 17, 143
 Chmielnicki Bohdan 21, 54, 113, 136, 219, 281
 Chmielnicki Jurko 219
 Chojnowski Andrzej 15, 27, 69, 79, 84, 86, 88, 92, 93, 94, 96, 97, 112, 143, 230, 256, 257, 260, 261, 263, 265, 266, 269, 271, 313
 Chołodnyj Petro 335
 Chomiak Mychajło 31
 Chomiak Rostysław 14, 41, 46, 47, 135, 169, 278
- Chomyszyn Hryhoryj, bp 66, 310, 311, 315
 Chrucki Serhij 27
 Chruszczow Nikita 130
 Chruslińska Iza 293
 Churchill Winston 116
 Chwalba Andrzej 124
 Chyz Yaroslav J. 322
 Ciołek Adam 17
 Ciołkosz Adam 259
 Cisek Janusz 15, 27, 272, 279, 304
 Cymbał Tetiana 47, 173
 Czajkiwski Bohdan 157
 Czajkowski Michał vel Sadyk Pasza 275
 Czapski Józef 293
 Czartoryscy, ród 119
 Czartoryski Adam 275
 Czasto (Chasto) Petro 49
 Czmoła Iwan 61
 Czorny Stepan 215
 Czubatyj Mykoła 160
 Czykałenko Jewhen 24, 160
 Czyrowski Mykoła 239
 Czyżewski Andrzej 47
- Ćwikliński Jan** 299
- D**anyłyszyn Dmytro 225, 227, 229
 Dańko Mykoła, właśc. Mykoła Trocki 101
 Daszkewycz Roman 263
 Daszyński Ignacy 83
 Davis James 142
 Dawydenko Wiaczesław 40
 Dąbski Jan 251, 252
 Dembicki Stepan 162
 Dembicki Wołodymyr 162
 Demkowycz-Dobranski (Demkowycz-Dobranskyj) Mychajło 247, 248, 249, 275
 Demydczuk Symon 276
 Denikin Anton 55, 58, 65, 253
 Denysiuk Mykoła 36, 130, 131
 Diaczenko Petro 234
 Diamand Herman 83
 Didycki Bohdan 23
 Diefenbaker John George 130
 Dionizy, abp (Konstanty Waledyński) 55, 312, 313, 314, 318

- Dmowski Roman 77, 85, 244, 253
 Dmytrenko Mychajło 335
 Dmytryszyn Wasyl 300
 Doboszyński Adam 282
 Dobranski (Dobrański) Mychajło 42, 166, 175
 Dobrański Lew 153
 Dobrycki R. 288
 Dolnycki Mstysław 41, 43, 47, 48
 Doncow Dmytro 62, 170, 223, 227, 240, 241, 242, 243, 245, 336, 338
 Doroszenko Wołodymyr 27
 Doróżowec Ołeh 15
 Dowhał Spyrjdon 174, 176
 Dracz Iwan 169
 Drahan Anton, właśc. Andrij Łuciw 39, 41, 42, 43, 44, 48, 329
 Drahomaniw Switozor 285
 Drahomanow Mychajło 53, 63, 66, 249
 Drozd Roman 328
 D-r Woł. 67
 Dubowj A. 324
 Dubrowski Wasyl 162
 Dubyna I. 148
 Duchiniński Franciszek Henryk 275
 Duć-Fajfer Helena 51
 Dudra Stefan 314
 Dudrb M. 141
 Dunin-Borkowski Piotr 27, 31, 257, 267, 268, 301
 Durbak Bohdan 292
 Dürre Dagobert 30
 Duszynek Wołodymyr 47, 137
 Duży Mychajło 238
 Dylągowa Hanna 309
 Dymicki (Dymickij) M. 156, 312
 Dyrda, o. 334
 Dywnycz Jurij, właśc. Jurij Ławrinenko 288
 Dziewanowski Marian Kamil 300, 303
 Dziuba Iwan 168, 170, 171

Ehrenkreutz Andrew (Andrzej) S. 294, 295
 Eisenhower Dwight David 130, 131, 143
 Eisler Jerzy 284
 Elde R. 281
 Endyk 165, 182

 Eulogiusz, bp (Wasilij Gieorgijewski) 55
 Ewers Hans 11

Fedak Stepan 92
 Fedewycz K.K. 15, 230, 311
 Fediw Ihor 30
 Fedorenko J. 164, 194, 198
 Fedorończuk Wasyl 165, 166, 167, 174, 176, 180, 181, 191, 195, 199, 204, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 213, 214, 215, 216
 Feliński M. (pseud.), właśc. Rajmund Różycki 264
 Figol Atanas 167, 184, 188
 Filipowicz Mirosław 19
 Fłys Iwan 335
 Ford Gerald 131, 132, 293
 Franciszek Ferdynand Habsburg 114
 Frank Hans 32
 Franko Iwan 14, 21, 53, 66, 69, 249
 Friszke Andrzej 13, 14, 285
 Fryderyk Wilhelm II Pruski 119
 Fucica Nestor, o. 334
 Fyłonowycz Wasyl 176, 215, 217, 220

Gajek Jan Sergiusz 309, 310
 Gałan Wołodymyr 37, 156, 157, 306, 312
 Gaille Charles de 130, 182
 Genyk Mykoła 293
 George David Lloyd 116, 118
 Gerhard Jan, właśc. Wiktor Lew Bardach 298
 Germanos, abp 319
 Giedroyc Jerzy 32, 39, 40, 76, 239, 258, 286, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 301
 Giertych Jędrzej 256, 281, 282
 Glazer Karolina 9
 Godley Stephen 323
 Goldejn Lew, o. 336
 Goll Nicole Melanie 271
 Gołębiowski Marian 304
 Gołuchowski Agenor Romuald 249
 Gomułka Władysław 290
 Gorbaczow Michaił 334
 Gorbaniewska Natalia 293
 Goszczyński Seweryn 302
 Górka Olgierd 85, 258, 301

- Grabski Stanisław 91, 93, 253, 255, 265
 Grabski Władysław 86, 91, 255
 Grażyński Michał 29, 261
 Grodzicki S. 277
 Groër Franciszek 267
 Gromada Tadeusz 302, 303
 Gross Feliks 301, 303
 Grott Bogumił 291
 Grünberg Karol 26, 28, 262, 263, 288, 300
 Grzesiak Krzysztof, ks. 88
 Gzella Jacek 30
- H**absburgowie, dynastia 107, 310
 Hadzewycz Roma 9, 49, 245
 Hadziński Mykoła 190, 192
 Hajwas Jarosław 201
 Halczewski-Wojnarowski Jakiw 32
 Halecki Oskar 309
 Halibej Mychajło 83
 Halich Wasyl 36
 Halij Mykoła 164
 Hałagida Igor 152, 297, 317, 318, 326, 329, 331, 332, 333
 Hałuszyński (Hałuszczynskij) Mychajło 25, 71, 73, 94, 264, 265
 Hałyczyn Dmytro 160, 163
 Hałynjak 280
 Handelsman Marcelli 27, 30
 Hankewycz Lew 228, 302
 Hankiewicz Cyryl 249
 Hanuszewski 183
 Harasymowycz Jerzy 302
 Hawlicz, o. 334
 Hawryliw I. 61
 Herling-Grudziński Gustaw 293
 Herman Hryhorij 151
 Heydenkorn Benedykt 319, 322
 Himka John Paul zob. Chimka Iwan Pawło
 Hitler Adolf 34, 103, 104, 105, 106, 107, 110, 113, 115, 116, 118, 120, 124, 125, 126, 131, 257, 271, 306, 338
 Hlinka Andrej 221
 Hlond August, prymas 328, 331
 Hnatewycz B. 65
 Hnatiwska Daria 231
 Hoffmann Georg 271
- Hojdysz J. 224, 225
 Holijan Roman 42, 335
 Hołowata L. 30, 31
 Hołówko Tadeusz 73, 85, 87, 92, 93, 225, 226, 227, 228, 255, 257, 258, 261, 264, 301, 302
 Homo politicus, właśc. Iwan Kedryn-Rudnycki 16, 29, 31, 34, 77, 80, 81, 82, 84, 85, 87, 89, 92, 95, 96, 97, 99, 103, 105, 116, 118, 128, 261, 268, 275, 317
 Honczarenko Akafi (Agapa) 36, 141
 Hoover Herbert 130
 Horak Stepan 41, 239, 341
 Horbacz Ofeksa 38
 Horbal Bogdan 51
 Horniak A., o. 327
 Hornycki Adrian 230
 Horodyski (Horodyskyj) Zenon 175, 176, 179, 181, 182, 184, 186, 187, 188, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 199, 200, 201, 210, 216
 Hrabowycz Hryhorij 302
 Hrabyk Klaudiusz, ps. Stanisław Twardzic 17, 34, 71, 268, 278, 279, 280, 281, 286, 287, 288, 289, 290
 Hruszewski Mychajło 53, 56, 57, 58, 60, 63, 69, 160, 249, 251, 267, 284
 Hruszka Hryhorij 36, 163, 335
 Hrycak Jarosław 9, 14, 57, 59, 129, 130, 235, 239, 242
 Hrycak P. 14, 322
 Hryckowian Mykoła 37
 Hryhorenko Petro 170, 171
 Hrynioch Iwan 151
 Hrynioch Wasyl 37
 Hryniw Teodor 288
 Hrynyk Bazyli, ks. 328, 331, 332
 Hryszko Wasyl 161, 174, 186, 193
 Hudziak B. 309
 Hudzowski Anatoli 164, 201
 Hughes Philip J. 323
 Huzar Jarosław 163
 Huzar Lubomyr, kard. 163
- I**ker, właśc. Iwan Kedryn-Rudnycki 42, 49
 Ilnycki (Ilnyckyj) Roman 167, 182, 184, 188, 194, 195, 196, 201, 233, 253, 257, 271, 278, 280, 281

- Ionesco Eugène 293
 Iranek-Osmecki Jerzy 288, 300, 301
 Iranek-Osmecki Kazimierz 288
 Iruk I., właśc. Iwan Kedryn-Rudnycki 31
 Isajuk Olesia 221, 244
 Iwański Tadeusz 260
 Iwaszko I. 141
- J**
- Jałbrzykowski Romuald, abp 95, 96
 Jan III Sobieski, król Polski 303
 Jan XXIII, papież (Angelo Giuseppe Roncalli) 326
 Jan Paweł II, papież (Karol Wojtyła) 87, 328, 330, 333, 334
 Janikowski Stanisław 283
 Janiwski (Janiwskij) Anton 281, 282, 289
 Jarema Stepan 163
 Jary Riko 233
 Jasiński Mykoła 225
 Jaskiłka gen. 219
 Jaworski (Jaworskyj) Ołeksia 73, 166, 175, 180, 181, 182, 186, 188, 190, 192, 193, 203, 206, 208, 209, 214, 299
 Jefremow Serhij, właśc. Serhij Ochrimenko 57
 Jeleniak Wasyl 143
 Jersteniuk Dmytro 206, 208
 Jędrzejewicz Janusz 120
 Jędrzejewicz Waclaw 120, 302
 Jędrzejewski Zygmunt 288
 Joffe Adolf 251, 252
 Johnson Lyndon Baines 131, 132
 Józef II Habsburg, cesarz Austrii 119
 Józewski Henryk 260, 261, 262, 263, 265, 314
 J.R. 275
 Judenicz Nikołaj 58
- K**
- Kaczaj Jarosław 38
 Kaczkowski Mychajło 52
 Kaczmarek Ryszard 129
 Kalankiowskyj M. 280
 Kamiński Andrzej 300
 Kamiński, poseł 248
 Karaszewicz-Tokarzewski Michał Tadeusz 263
- Kasprzycki Tadeusz 121
 Kastner Georg 271
 Kaszyński Pawło 165, 176, 177, 180, 181, 182, 194, 196, 197, 203, 206, 207, 218
 Katamaj Bohdan 160
 Katarzyna II Wielka, caryca 119
 Kawecki Henryk 87
 Kaye (Kysylewsky) Vladimir 13, 14, 143, 144
 Kedryn-Rudnycka Maria 306, 335
 Kennard Howard 117
 Kennedy Edward Moore „Ted” 132
 Kennedy John Fitzgerald 36, 130, 132
 Kerski Basil 35, 150
 Kiedrowski W. 150, 162
 Kiepora Jan 12
 Kisiel Adam, właśc. Adam z Brusilowa Świętołdycz-Swiatółd Kisiel 113
 Kissinger Henry, właśc. Heinz Alfred Kissinger 131
 Kitowicz Andrzej 281
 Kleiner (Klejner) Izrael 137, 138
 Kłymyszyn Mykoła 231
 Knoll Roman 261
 Knyhopysec 56
 Kobryńska Natalia 302
 Kobzar Wołodymyr 207
 Koc Adam 81
 Koch Erich 236
 Kochanik P. 319, 322
 Kocur Iwan 31
 Kocyłowski Jozafat 310
 Koć Marian 14, 21, 336
 Kołczak Aleksandr 58
 Kołodziejski Zdzisław 288
 Komarynski Hryhorij 288
 Konowalcowie, rodzina 222
 Konowalec Jewhen 23, 58, 61, 62, 65, 73, 125, 145, 151, 222, 223, 224, 225, 226, 228, 233, 243, 245, 271, 337, 338, 340
 Konyski Ołeksandr 248
 Korczak-Horodyski Orest 292
 Korczyński Mychajło 60
 Kordiuk Bohdan 167, 184, 188, 225
 Kornat Marek 100, 102, 103, 105, 106, 109, 115, 117

- Korotycz Witalij 169
 Korzan M. 321
 Koszeliwec Iwan 290
 Kościalkowski Marian 266
 Kot S. 298
 Kotowycz Pawło 279
 Kotyńska Katarzyna 59
 Kowal Paweł 27
 Kowalczyk Andrzej Stanisław 35
 Kowalewski (Kowalewskyj) Mykoła 26, 74,
 76
 Kowalski 165
 Kowcz Omelan 318
 Kozak Edward, ps. Eko 205, 342
 Kozak Jarema 342
 Kozak Jurij 342
 Kozłowski Maciej 304
 Kozłowski Stefan 288
 Kramarenko Iwan 175
 Krawciw Bohdan 40, 43, 183, 300
 Krawciw W. 44
 Krawczeniuk O. 39, 319, 322, 335
 Krawczuk Leonid 133, 134, 194
 Krukow Borys 342
 Krysiński Alfons 264
 Kryształski Roman 43, 44
 Krzak Andrzej 96
 Kubijowycz Wołodymyr 27, 31, 32, 88, 124,
 127, 128, 146, 162, 260, 273, 291, 338,
 341
 Kuczabski Wasyl 226
 Kuczeruk O. 109
 Kuczma Leonid 135
 Kuczma Petro 163
 Kukawski Jan 234
 Kulisz Pantelejmon 248
 Kuncewicz Jozafat 309
 Kupczyński Roman 31, 38, 43
 Kuprianowicz Grzegorz 87, 88, 97, 312
 Kurdydyk Anatol 325
 Kuropas Myron B. 143
 Kuropas Stepan 151, 340
 Kusz Paulina 64, 92, 257, 259, 262, 269
 Kuzyk Dmytro 162, 166, 179, 180, 181, 193,
 196, 198, 201, 203, 204, 206, 209
 Kuzyk Stepan 74
 Kuźmowycz (Kuzmowycz) Olga 12, 14, 21,
 31, 39, 44, 49, 51, 133, 245, 336
 Kuźmowycz Wołodymyr 25, 74, 75, 76, 225,
 226
 Kwitkowski Denys 43, 194
 Kyrylenko O. 139, 142

L
 Lachowycz Jewhen 151, 152
 Lak 291
 Langner Władysław 11
 Lasko Tadeusz 296
 Laval Pierre 117
 Lemann Georg 29
 Lencyk Pawliczko Ann 141, 142, 143, 156
 Lencyk W. 49
 Lenin Włodzimierz, właśc. Włodzimierz
 Uljanow 57, 253
 Leonty (Leontyj) Teofil 138, 174, 176, 179,
 188, 189, 191, 196, 198, 199, 209, 210,
 212, 213, 215, 216, 219, 288, 296
 Lepkaluk Myrosław 163
 Lesiak Philipp 271
 Leszczyńska-Pieniak Eliza 235
 Lewandowski Józef 300
 Lewycki Borys 150, 290, 291, 292, 300
 Lewycki Dmytro 61, 222, 266, 337
 Lewycki Kost 69, 74
 Lewyckij W. 92
 Litwiniak Marian 288
 Liwyckij (Liwycki) Andrij 11, 12, 70, 126, 145,
 146, 147, 148, 154, 157, 158, 159, 160, 176,
 219, 222, 237, 251, 283, 284, 296, 339
 Liwycki (Liwyckij) Mykoła A. 70, 136, 137,
 138, 161, 166, 174, 175, 176, 177, 178,
 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186,
 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194,
 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202,
 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210,
 211, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219,
 242, 263, 292, 296, 300, 327, 336, 339
 Longchamps B., właśc. Franciszek Long-
 champs de Bériér 277
 Lubliner Stefan 259
 Lupul Manoly R. 14, 143, 319
 Lupul Wasyl 165, 181, 200, 209
 L. W-a 44

- Ł.K.** 49
 Łapyczak Toma 151, 298
 Łastawecki Andrij 234
 Łatyszewski, lekarz 306
 Ławrinenko Jurij 290, 291
 Łebed Mykoła 225, 231, 233
 Łenkawski 182
 Łepki Bohdan 27
 Łepki Lew 31, 43
 Łesiów Michał 310
 Łeszcz Seweryn 234
 Łewycka Iwanna 74
 Łewycki Dmytro 23, 24, 70, 73, 74, 75, 76, 225
 Łewycki Myron 336
 Łękawski Stepan 228
 Łobodowski Józef 76, 94, 95, 253, 254, 258, 291, 293, 294, 300, 302, 307
 Łodziński Sławomir 298, 331
 Łopatynski Damian 74
 Łopatynski Jur 37
 Łosten Wasyl, bp 336
 Łoś Jan 93
 Łoś Jan Stanisław 27, 64, 68, 93, 254, 255, 257, 262, 269, 292, 311
 Łotocki Innokentyj, o. 334
 Łotocki Ołeksandr 314
 Łotocki Wołodymyr 44
 Łozynskij M. 52, 53
 Łubieński Henryk I. 315
 Łubkiwski Roman 304
 Łuciw Łuka 40
 Łucki Ostap 25, 70, 75, 76, 225, 226, 242, 265, 266
 Łuczyszyn I. 150
 Łukasiewicz Sławomir 143, 285
 Łydyk Pachomi 334
 Łymarenko Pawło 175, 176, 179, 185, 205, 215, 217, 219, 220
 Łypiński 238
 Łypowecki Iwan 200
 Łypowecki Mykoła 200, 205, 219
 Łypynski (Łypyński) Wiaczesław 25, 242
 Łysenko Mykoła 21
 Łysiak Pawło 10, 60, 61, 75, 182, 222, 223, 242
 Łysiak-Rudnycki Iwan 17, 52, 53, 59, 60, 63, 65, 69, 76, 92, 111, 147, 150, 168, 169, 171, 183, 221, 223, 227, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 247, 248, 250, 286, 288, 289, 290, 291, 310, 336, 340
 Łysiak-Rudnycki Petro 336
 Łysko Ołeksandr 12, 83, 126, 225
- M.K.** 167
 MacArthur Douglas George 131
 Machcewicz Paweł 130, 149, 173, 285, 286, 288, 296
 Maciejko Hryhorij 230
 Maciewycz Kost' 60
 Mackiewicz Józef 30
 Mackiewicz Stanisław, ps. Cat 30, 80, 81, 83, 85, 87, 88, 98, 100, 105, 117, 118, 227, 253, 255, 258, 279
 Macmillan Harold 130
 Maik Ludwik 284
 Majewski Marcin 234
 Majka Jerzy 288
 Majstrenko Iwan 150
 Makarczuk S.A. 52
 Makaruszka Jarosław 231
 Makaruszka Lubomyr 165, 166
 Makiawelli, właśc. Niccolò Machiavelli 238
 Makowiecki J. 175
 Maksimow Władimir, właśc. Lew Samsonow 293
 Malesza Stepan 234
 Maluca Iwan 231
 Małaniuk Jewhen 27, 290
 Małeckyj (Małeczki) Myrośław 38, 300, 328
 Marczenko Makary 323
 Marczuk Iwan 288
 Marczukow A.W. 101
 Marholin Arnold 162
 Markiw Maksym, o. 334
 Markus Wasyl 164
 Marunczak M. 321, 322, 325, 332
 Marunjak Wołodymyr 11, 140, 155, 156
 Marusyn Myrośław, bp 330
 Matczak Mychajło 30
 Matla Zenon 152
 Mazepa Iwan 144, 302

- Mazepa Izaak 147, 148, 159, 191
 Mazurkiewicz Anna 143
 Mazuryk Iwan, o. 336
 Medeksza J.A. 275
 Meir Golda (Gołda), właśc. Gołda Mabo-
 wicz 137
 Melnyk Andrij 58, 61, 151, 153, 222, 223,
 225, 233, 236
 Melnyk Anton 288
 Melnyk Dementij 174, 179, 190, 199, 209
 Melnyk Denys 209, 212
 Metiuk Andrij 321
 Meysztowicz Aleksander 95
 Mickiewicz Adam 302
 Mieroszewski Juliusz 294
 Mikiciuk Stanisław 288
 Mikołajczyk Stanisław 148, 284, 285, 286,
 339
 Milow Caroline 15
 Mindszenty József, kardynał 330
 Mirczuk Petro 152, 240
 Mironowicz Antoni 88, 97, 318
 Młodzianowski Kazimierz 87
 Mołotow Wiaczesław 118
 Monkewycz Borys 67
 Moraczewski Jędrzej 26, 83, 256
 Morawski Dominik, właśc. Dominik Dzier-
 zykraj-Morawski 293, 327
 Morozow Konstantyn 134
 Morozow Mychajło 342
 Moroz Walenty 168, 170, 171, 197, 340
 Morrisey Richard E. 12
 Mosdorf Jan 231
 Mościcki Ignacy 80, 82, 83, 99
 Motyka Grzegorz 126, 129, 139, 145, 148,
 234, 235, 236, 274, 278, 280, 281, 293
 Mstysław, abp (Stepan Skrypnyk) 11, 213,
 261, 262, 273, 292, 314, 320, 321, 331,
 336, 340
 Mudrak Julian 74
 Mudry Wasyl 25, 43, 70, 71, 72, 73, 74, 75,
 76, 101, 113, 123, 124, 140, 158, 160, 265,
 266, 273, 277, 338, 339
 Muraszko Mykoła 152
 Musiał Bogdan 118, 126, 129
 Mussolini Benito 73, 102
 Mychajliw Wołodymyr 196, 201
 Mychajłow 194
 Myhal Roman 230
 Myszuhha Łuka 39, 40, 41, 43, 160
N.J. 12, 292, 336
 Nabywaniec Stanisław 309, 310
 Nahorny (Nahornyj) Jurij 161, 166, 167,
 177, 178, 179, 192, 198, 200, 201, 203,
 213, 214
 Napoleon Bonaparte 63, 104
 Narutowicz Gabriel 229
 Naumowycz Iwan 53
 Nazaruk Osyp 27, 66, 67, 68, 128, 226, 228,
 242, 315
 Nedilscy, rodzina 305
 Nedilski, późn. Niedzielski 305
 Niedziałkowski Mieczysław 255, 259
 Niedzielko Romuald 318
 Niewiadomski Eligiusz 229
 Nimczuk Iwan 24, 31, 74, 99
 Nixon Richard 130, 131, 132
 Nykytin 176
O.H. 68
 Ochrymowycz Wołodymyr 24, 69
 Ogińscy, ród 119
 Ohijenko Iwan (Iłarion, abp) 260, 264, 314,
 320, 321
 Ohnewycz M. 139
 Olszański Teofil 25
 Olżycz-Kandyba Ołeh 298
 Ołdakowski Jan 27
 Ołesijuk Tymisz 136, 162
 Ołeskiw Josyp 143
 Onacki Jewhen 102, 243
 Onyszczenko Hryhorij 201, 209
 Ortwin Ostap, właśc. Oskar Katzenellenbo-
 gen 307
 Ortyński Lubomyr 38
 Ortyński Stepan Soter, bp 322
 Osadca Apolinaryj 335
 Osadczyk Bohdan 35, 134, 136, 139, 145,
 150, 162, 278, 279, 290, 292, 300
 Ostasz Grzegorz 288
 Ostrowercha Anna 11

- Ostrowercha M. 44
 Osynczuk Mychajło 336
- P**aczkowski Andrzej 285, 286
 Paderewski Ignacy 276
 Padoch Jarosław 304
 Palijiw Dmytro 23, 71, 72, 73, 225, 245, 338
 Paływoda L. 150
 Panczenko O. 145, 151
 Panejko Wasyl 24, 128, 315
 Pankiwski (Pankiwskij) Kost' 29, 30, 31, 111, 146, 160, 162, 164
 Pańczuk I. 156
 Papakin H. 226
 Papierzyńska-Turek Mirosława 14, 15, 315
 Paprocki Stanisław J. 27, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 153, 158, 255, 257, 261, 264, 278, 280, 288
 Pasiczniak W.J. 280
 Pasternak Iwan 234
 Paszczak Epifanij, o. 334
 Paszczak Patrykij, o. 334, 335, 336
 Patruszew W. 37, 141
 Patrylak Iwan 125
 Pavelić Ante 244
 Paweł VI, papież (Giovanni Battista Montini) 323, 327, 329
 Pawłowska Tatiana 336
 Pawłyczko Dmytro 169
 Pawłyk 249
 Pawłykowski J. 76
 Pełeński Jarosław 35
 Pełeński (Pełenski) Zenon 12, 41, 73, 74, 101, 147, 176, 228, 267, 268, 280, 327, 330
 Peradze Grzegorz 318
 Perejmo E. 166
 Perłowycz Olga z d. Rudnycka 336
 Pétain Henri Philippe 117
 Petlura Symon 57, 58, 60, 66, 79, 86, 111, 135, 136, 145, 148, 176, 178, 186, 200, 223, 252, 256, 262, 279, 283, 300, 339
 Petraszewski E. 288
 Petruszewycz Jewhen 61, 66
 Pewny Petro 262, 263
 Piątkowska-Stepaniak Wiesława 38, 131, 152, 157, 285, 289
- Pidhajny Bohdan 231
 Pidhajny Ofeh S. 190
 Pidhirski Samuel 264
 Piechowska Władysława 273
 Pieracki Bronisław 85, 222, 227, 229, 230
 Pietrzyk Bartłomiej 227
 Piłsudski Józef 78, 79, 80, 81, 82, 83, 85, 94, 95, 97, 98, 100, 102, 104, 105, 106, 120, 229, 253, 255, 256, 260, 279, 283, 300
 Piniński Leon Jan 53, 54, 249
 Piotr I Wielki Romanow, car 110
 Pisniaczewski Wiktor 22
 Pisuliński Jan 251, 252, 254, 256
 Piszczkowski Mieczysław 267
 Pius XII, papież (właśc. Eugenio Maria Giuseppe Giovanni Pacelli) 312
 Platon, bp (Wołodysław Kornylak) 326
 Pluszcz Leonid 170, 176, 197, 198, 208
 Pławiuk Mykoła 133, 134, 194
 Płochyj Kindrat 224
 Pogodin Michaił 52
 Pogonowski Jerzy 255
 Poliszczuk Wiktor 240, 291
 Pollack Martin 143
 Poltawa L. 335
 Pomian Krzysztof 139
 Popowycz Anna z d. Characzko 10
 Popowycz Iwan 11, 151
 Popowycz Maria 10
 Popowycz Myrosław 251
 Popowycz Teodat 10
 Portnow Andrij 14
 Posiwnycz M. 230
 Postoluk Petro 31, 37
 Potichnyj Peter J. 135
 Potocki Andrzej 53, 54, 249, 276
 Prokop Myrosław 9, 236, 242, 280, 337
 Prokopowycz Wiaczesław 126
 Pruszyńscy, bracia 268
 Pruszyński Ksawery 258, 259
 Pruszyński Mieczysław 259, 267
 Prycak Omelan 41, 341
 Prychodak Wiktor 160, 324
 Prystor Aleksander 86
 Puszkar 160
 Pytypiw Iwan 143

- Rachmannyj Roman** 10, 15, 44, 326
Raczyński Edward 296
Radczenko Jurij 242, 243
Radewycz I. 11
Radowycz M.W. 280
Rakowie N. i W. 11
Rataj Maciej 92
Rebet Lew 152, 278, 285
Rewaj Julian 43, 113, 160
Ribbentrop Joachim von 118
Ripecki (Ripeckyj) Stepan 150, 164, 175, 194, 198, 201, 209
Rojek Marian 256, 267
Rojek Wojciech 284
Rojenko Wiktor 178, 179, 185, 199, 200, 209
Rokicki Konrad 284
Romaniw Ołeh 14, 15
Romańczuk Julian 69, 248, 249
Roosevelt Franklin Delano 130, 131, 152
Roslak Mychajło 155
Rożałowski W. 275
Rublow O. 15, 63
Rudnyccy (Rudniccy), rodzina 10, 47, 121, 140, 205, 207, 257, 306, 312, 342
Rudnycka Ludmyła 15, 134, 152
Rudnycka Maria z d. Niedzielska 305
Rudnycka Milena 9, 10, 12, 40, 41, 60, 61, 70, 73, 74, 101, 207, 222, 242, 273, 306, 326, 327, 330, 336, 338
Rudnycka Olga (Ida) z d. Szpigel 10
Rudnycki Anton 9, 11, 306, 330, 341
Rudnycki Iwan (ojciec) 9
Rudnycki Leonid 304, 305
Rudnycki Mychajło (brat) 9, 10, 173, 177, 340, 341
Rudnycki Mychajło (dziadek) 9
Rudnycki Mychajło (dziennikarz) 10
Rudnycki Stepan 10
Rudnycki Wołodymyr 9, 183, 305, 306, 307
Rudnyckyj (Rudnycki) Jarosław 146, 148, 191, 296, 327, 329
Rudytski Peter L. 305
Rydnycka-Berger Dorothy 11
Rydz-Śmigły Edward 80, 81, 82, 85, 117
Rymarenko Jurij 13
Rzepecki B. 264
Rzewuscy, ród 119
Sabbat Kazimierz 296
Sagal Stanisław 299
Salenko W. 198, 199
Samojliw Petro 179, 196, 198, 209
Sandos 306
Sapieha Adam 248
Sapieha Adam Stefan, abp 328
Satzewich Victor (Vic) 13, 14, 139, 142, 166
Sawa Mariusz R. 16, 236, 309
Sawczuk Symon 320
Sawicka (Sawycka) Iwanna 42, 335
Sawka Jarosław 189, 192
Sekuła Paweł 61
Semczyszyn Magdalena 15, 256
Semczyszyn Myrosław 35
Semeniuk Anton 43, 187, 197, 199, 202, 203, 217
Senyk Omelan 225
Senyszyn Ambrozij, abp 329
Seńko I. 162
Serafim, bp (Stepan Ustwolski) 322
Serbenska Ołeksandra 15
Serczyk Władysław Andrzej 57, 58, 59, 63, 68, 92, 108, 133, 168
Sewer W. 278
Shaw George Bernard 103
Shtohryn Dmytro M. 15
Siemaszko Ewa 232, 233
Siemaszko Władysław 232, 233
Sienkiewicz Henryk 78, 258, 303
Sifton Clifford 143
Sikorski Władysław 119, 264, 270, 277, 278
Skalczuk Iwan 238, 239
Składkowski Felicjan Sławoj 81, 82, 83, 85, 87
Skoropadski Pawło 54, 58, 66, 67, 133, 151, 153, 226, 312
Skorupski M. 37
Skrypnyk Mstysław zob. Mstysław, abp
Skrypnyk Stepan zob. Mstysław, abp
Skrzypek Stanisław 280
Slipy (Slipyj) Josyf, kardynał 297, 315, 323, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 332, 340

- Sławek Walery 71, 83, 98, 264, 265
 Sławoj-Składkowski zob. Felicjan Sławoj Składkowski
 Słowacki Juliusz 302
 Smal-Stocki Roman 27, 93, 140, 226
 Smith Marta 336
 Smolar Aleksander 293
 Smuk Roman 156
 Smyrnów Andrij 262, 314
 Snyder Timothy 101, 102, 129, 227, 228, 260, 261, 262, 338
 Snyłyk Zenon 329
 Sochan Wołodymyr 39
 Sofroniów-Lewicki Wasyl 45
 Sokił-Rudnycka Maria 9, 11, 336
 Sołucha P. 312
 Sopicki Stanisław 295
 Sosnowski Mychajło 51
 Sowa Andrzej Leon 23, 94, 266
 Spaak Paul-Henri 130
 Sprengel Bolesław 26, 28, 262, 263, 288, 300
 Sribnjak I. 60
 Stachiw Jewhen 164
 Stachiw Matwij 43, 68
 Stachiw Wołodymyr 37, 298
 Stadnyk 336
 Stahl Zdzisław 29, 259, 267
 Stalin Józef, właśc. Josif Dżugaszwili 22, 101, 114, 118, 130, 143, 277, 278, 338
 Stanisław August Poniatowski, król Polski 119
 Stanisław Leszczyński, król Polski 303
 Stanisława, ż. przyjaciela 336
 Starosolski Jurij 31, 329
 Starosolski Wołodymyr 228, 302, 304
 Starzeński J. 296
 Starzeński Paweł 102, 103, 115, 116
 Stasiuk Platon 163
 Stečko Jarosław 125, 152, 182, 183, 184, 190, 194, 198, 200, 238, 240, 242, 277
 Stefan A. 148
 Stefanyk Wasyl 40
 Steiger Stanisław 25
 Stempowski Jerzy 259, 277, 278, 290
 Stempowski Stanisław 259
 Stepanenko Mykoła 137, 138, 161, 166, 174, 175, 176, 180, 182, 185, 186, 189, 190, 191, 193, 194, 197, 198, 199, 201, 202, 203, 204, 205, 212, 213, 217, 327
 Stepan NN 335
 Sterczo Petro 239
 Stevenson Adlai 130
 Stępień Stanisław 9, 92, 128
 Stobiecki Rafał 47
 Stoczewska Barbara 256
 Stola Dariusz 13
 Stpiczyński Wojciech 255
 Strutynski Mykoła, ks. 163
 Strutyńska Maria 31
 Strutyński Mykoła 32, 234
 Stryjek Tomasz 19, 25, 224, 244
 Studnicki Władysław 30
 Studynski Kirył 92, 93
 Styranka Myrosław 42, 137, 181, 213, 214, 215, 288, 293, 295
 Subtelny (Subtelnyj) Orest 13, 39, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 151, 302, 319, 320, 322, 323, 324
 Suchcitz Andrzej 284
 Suchenek Henryk 87
 Suchowerski M. 216, 220
 Suchowerski Ołeksza 174
 Suchyj Ołeksij 52
 Sujkowski Antoni 93, 256
 Suppan Arnold 271
 Surdykowski Jerzy 304
 Suszko Roman 125
 Switlyczna Nadija 171
 Swyrypa Frances 13, 14, 143, 144
 Swystun Teodor 151
 Syczynski Myrosław 276
 Sydor Wasyl 193
 Symonenko Ołeksandr 127
 Symonolewicz S. 255
 Sysyn Frank 304
 Szabelski I. 185, 186, 188
 Szafraniukowie Jarosława i Mychałko 11
 Szandruk Pawło 27, 38, 126, 127, 162, 174, 291, 292
 Szankowski Lew 240, 288, 289
 Szczerbycki Wołodymyr 168
 Szcześniak Antoni B. 294
 Szczurat Wasyl 92

- Szełest Petro 168
 Szeparowycz Iwan 158
 Szeptycki Andrej, abp 15, 25, 28, 66, 70, 87,
 94, 148, 225, 265, 270, 273, 310, 311, 312,
 315, 316, 318, 323, 326, 329, 332, 337
 Szewczenko Taras 21, 32, 52, 53, 63, 169,
 245, 303, 334
 Szlemkewycz Mykoła 14, 42, 43, 159, 160,
 162, 245
 Szota Wiesław Z. 294
 Szpigel Ida zob. Rudnycka Olga (Ida)
 Sztefan A. 109
 Szuchewycz Roman 193, 222, 225, 236
 Szuchewycz Stepan 228
 Szulhyn Ołeksandr 60
 Szumiło Mirosław 69, 71, 72, 74, 75, 224,
 255, 264
 Szumski Jan 118
 Szumuk Danyło 169
 Szwahulak Mychajło 66, 68
 Szwarcbard Szolem (Szmuel, Szlomo) 136
 Szygowski Juliusz 296
 Szyrokostep A. 179, 204
- Ś**
 Ściborski Michajło 243
 Świącicka Wira 230
- T**
 Taraszkiewicz Bronisław 95
 Tarka Krzysztof 175, 278, 283, 286
 Tarnawski (Tarnawskij) Ostap 11, 156
 Tarnowski Adam 278
 Teliha Ołena 298
 Tełyczko Konstantyn 186, 187, 197, 199,
 202, 203, 208, 212, 213, 218, 220
 Teodorowycz Iwan, abp 320, 321, 336
 Teraszkowec H. 75
 Tereszczenko Petro 127
 Terlecki Hipolit (o. Włodzimierz) 275
 Ternopilski J.L. 21, 22, 29
 Tershakowec Tamara 134
 Ther Philipp 234, 244
 Thugutt Stanisław 26, 255, 266
 Tibor Méray 293
 Tigrid Pavel 293
 Tiso Jozef 113
 Tkaczenko 176, 209
- Toborek Tomasz 47
 Toft Ołeksza, ks. 322
 Tomasziwski Stepan 315
 Tomczyk Ryszard 15, 25, 62, 69, 70, 71, 72,
 73, 74, 75, 94, 107, 110, 112, 113, 114,
 123, 166, 226, 255, 261, 265, 266, 267,
 314
 Torzecki Ryszard 11, 15, 29, 31, 34, 126,
 148, 273, 277
 Towt Aleksy zob. Toft Ołeksza, ks.
 Trembicki Kazimierz 288
 Trembicki Wołodymyr 179
 Troszczynskij W.P. 60, 61, 144
 Truman Harry 131, 284, 285
 Tryłowski Cyryl 249
 Tuchaczewski Michaił 59
 Twardzic Stanisław zob. Klaudiusz Hrabyk
 Tyktor Iwan 31, 156
 Tymoszyk M. 320
- U**
 Udowenko Gennadij 335
 Ukrainka Łesia, właśc. Łarysa Kosacz-Kwit-
 ka 21, 334
 Urban Jan, o. 87
- W**
 Walaszek Adam 13, 277, 288
 Waledyński Dionizy, właśc. Konstanty Wa-
 ledyński zob. Dionizy, abp
 Walicki Andrzej 300
 Walijski Arkady 38, 176
 Walunas 191
 Wandycz Piotr 253, 300, 301, 303, 304
 Waryński Tadeusz 93
 Wasilewski Leon 26, 27, 90, 249, 255, 256,
 257, 264, 301
 Wassijan Julian 228
 Wasyńczuk Anton 27, 264, 270
 Waśkiewicz Władysław 295
 Wawryk Mychajło, o. 334
 Wawryk Wasyl, o. 334
 Wehesz M. 109, 110, 113
 Welyczykowski M. 148
 Wereszycki Henryk 53, 247, 249, 250
 Wertsman Vladimir 14, 322, 323
 Weryha Wasyl 139, 141, 299
 Wetuchiw Mychajło (Mykoła) 159, 160, 162

- Weygand Maxime 100
 Widejko M. 298
 Wilson Thomas Woodrow 131, 276
 Winohradiw W. 325
 Wiszka Emilian 22, 60
 Witos Wincenty 81, 82, 84, 92
 Wiwczaruk Stepan 327
 Własow Andriej 127, 136
 Wnuk Rafał 19, 139, 145, 148, 274, 278, 280, 281, 293
 Wojciechowski Stanisław 25, 83
 Wojnarowski Tytus, ks. 93
 Wojtyła Karol zob. Jan Paweł II, papież
 Wolanski (Wolanskyj) A. 282
 Wolanski (Wolański) Iwan, o. 36, 39, 194, 319, 324, 335
 Wolański Oteł 201
 Wolsza Tadeusz 284
 Wołczański Józef 318
 Wołoszyn Augustyn 43, 109, 113
 Woroch Stepan 166, 184, 194, 196, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 205
 Woskobijnuk Mychajło 161, 166, 167, 180, 188, 194, 196, 198, 201, 203, 205, 208, 209, 218
 Wowczuk Iwan 149
 Wójcik Zbigniew 300
 Wójtowycz-Huber Bernadetta 271
 Wraga Ryszard, właśc. Jerzy Niezbrzycki 280, 282
 Wrangel Piotr 253
 Wreciona Jewhen 278
 Wyhowski Iwan 302
 Wýnar L. 141, 148
 Wýnar Roxolana 140
 Wýnnyczenko Wołodymyr 57, 58, 223, 284
 Wýnnyk Iwan 163, 238
 Wysocki Roman 78, 101, 224, 225, 226, 241
 Wýsznewecki Joachim 37
 Wýszniwski Ołeksandr 65, 66
 Wyszyński Stefan, kardynał 87, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 339
 Wytwycki (Witwycki) Stepan 70, 76, 94, 165, 191, 241, 285, 286, 336
 Wyżeł-Ścieżyński Mieczysław, właśc. Mieczysław Ścieżyński, ps. Wyżeł 81
 Wyznycka Maria 336
 Wyznycki J. 342
Y
 Yekelchuk Serhij 66, 67, 144
 Yereniuk Roman 319, 320, 323
 Yurchuk O. 21
 Yuzyk Paul 319, 320, 321, 323, 324
Z
 Zacharczuk Serhij 234
 Zacharow Borys 168, 169
 Zajączkowski Mariusz 15, 243, 256
 Zajcew Ołeksandr 221, 224, 241, 242, 243, 244
 Zaleski August 102
 Załęski Waclaw 302
 ZałozECKI Wołodymyr 67
 Zaporowski Zbigniew 68, 261
 Zaremba Jarosław 31
 Zarycka Kateryna 230
 Zastawnyj Fedir 13, 61, 140, 143, 144, 319, 324
 Zaszkilniak Leonid 47
 Zelenko Konstanty 288
 Zięba Andrzej A. 15, 51, 72, 73, 122, 153, 154, 277, 288, 297, 310
 Ziłyński Iwan 29
 Zofia 336
 Zoll Fryderyk 93
 Zubłykewycz Jewhen 228, 229
 Zubrycki Denys 52
 Zuchniak Monika 27
Ż
 Żarski Andrij 162
 Żatkowicz Grzegorz 108
 Żeleński Władysław 230, 231
 Żeligowski Lucjan 82, 83
 Żukowski (Żukowski) Anton 137, 167, 175, 178, 188, 190, 193, 199, 202, 203, 204, 205, 207, 208, 209, 213, 215, 216, 217, 219
 Żurakiwski Marian 230
 Żyborski Waclaw 87





homo politicus

Причини упадку Польщі

Без прецеденсу.

(Замість вступу)

Права передруку й перекладу
застережені.

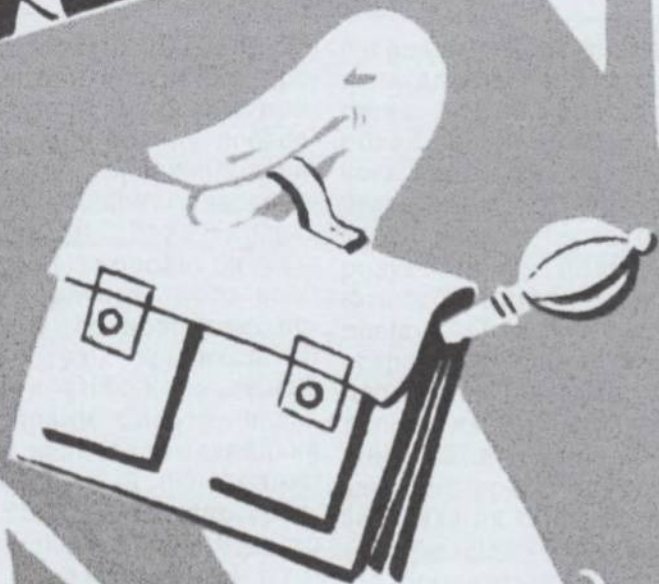
I.

Упадок Польщі у вересні 1939 р. був очевидно, змоги читати те, що на цю тему написала досі міжнародня преса й публіцистика. Але не маємо сумніву, що й досі широкий світ не може вийти з дива над загадкою, якої і досі не в силі розгадати: „як це сталося, як це було-можливе?“ Не можуть цього напевне зрозуміти чужинці, бо й не розуміють самі поляки, які самі вічно завдають собі ті питання, не находячи на них відповіді. Польська закордонна пропаганда старається упрощувати справу: польська держава, мовляв, просто не могла встоятись перед ударом сильнішого воєнного противника, який зломив її перевагою своєї численнішої краще вивіреної армії, яка ще й записала на свій рахунок всі користи, що їх має завсіди той, що атакує, а не той, що борониться. Така пропаганда має, очевидно, на меті звести всю дискусію на тему причин упадку Польщі на площину воєнної гри сил, іншими словами на площину цілком фальшиву. Бо нема ніякого сумніву, що на провалі польської державности заважили чинники посередні, та що про безпосередні причини треба казати шойно на самому кінці. Бо сама війна і її вислід, це були лише жнива. Дозрівала доля польської держави впродовж цілих 20 літ. Зерна, з яких виріє її упадок, були засіяні вже при самих народинах і впродовж повних 20 літ польська нація, її відповідальні громадські і державні діячі, не зробили нічого, щоб ті зародки завчасу вбити. Навпаки, вони докладали всіх зусиль, щоб приготувити загибель власної держави власними таки руками. Не німці, не українці і не москалі, *п'який інший дійсний чи вигаданий ворог Польщі й поляків польської держави не завалив. Нікому іншому тільки самому собі можуть приписати заслугу цього.*

Упадок Польщі у вересні 1939 р. був очевидно, змоги читати те, що на цю тему написала досі міжнародня преса й публіцистика. Але не маємо сумніву, що й досі широкий світ не може вийти з дива над загадкою, якої і досі не в силі розгадати: „як це сталося, як це було-можливе?“ Не можуть цього напевне зрозуміти чужинці, бо й не розуміють самі поляки, які самі вічно завдають собі ті питання, не находячи на них відповіді. Польська закордонна пропаганда старається упрощувати справу: польська держава, мовляв, просто не могла встоятись перед ударом сильнішого воєнного противника, який зломив її перевагою своєї численнішої краще вивіреної армії, яка ще й записала на свій рахунок всі користи, що їх має завсіди той, що атакує, а не той, що борониться. Така пропаганда має, очевидно, на меті звести всю дискусію на тему причин упадку Польщі на площину воєнної гри сил, іншими словами на площину цілком фальшиву. Бо нема ніякого сумніву, що на провалі польської державности заважили чинники посередні, та що про безпосередні причини треба казати шойно на самому кінці. Бо сама війна і її вислід, це були лише жнива. Дозрівала доля польської держави впродовж цілих 20 літ. Зерна, з яких виріє її упадок, були засіяні вже при самих народинах і впродовж повних 20 літ польська нація, її відповідальні громадські і державні діячі, не зробили нічого, щоб ті зародки завчасу вбити. Навпаки, вони докладали всіх зусиль, щоб приготувити загибель власної держави власними таки руками. Не німці, не українці і не москалі, *п'який інший дійсний чи вигаданий ворог Польщі й поляків польської держави не завалив. Нікому іншому тільки самому собі можуть приписати заслугу цього.*

ILUSTRACJE

Три дни упуку
EX LIBRIS



ІВАНА

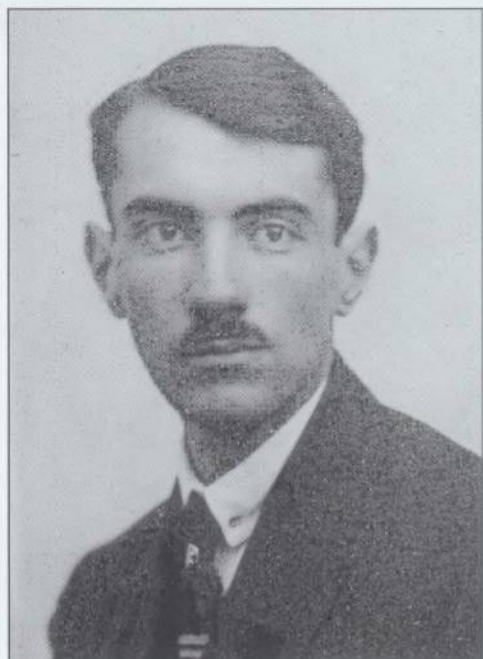
КЕДРИНА



Pawło Łysiak, Milena Rudnycka, Iwan Rudnycki, okres I wojny światowej, fot. *ANTSz*



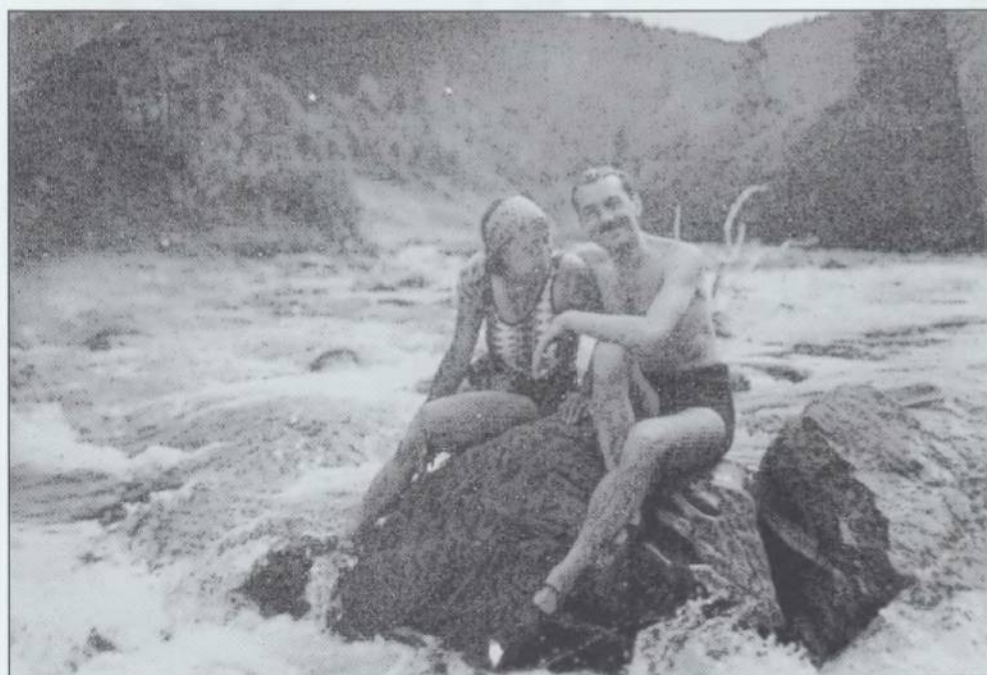
Iwan Kedryn (stoi) z żoną Marią, okres międzywojenny, fot. *ANTSz*



Iwan Kedryn, Wiedeń, początek lat dwudziestych, fot. *ANTSz*



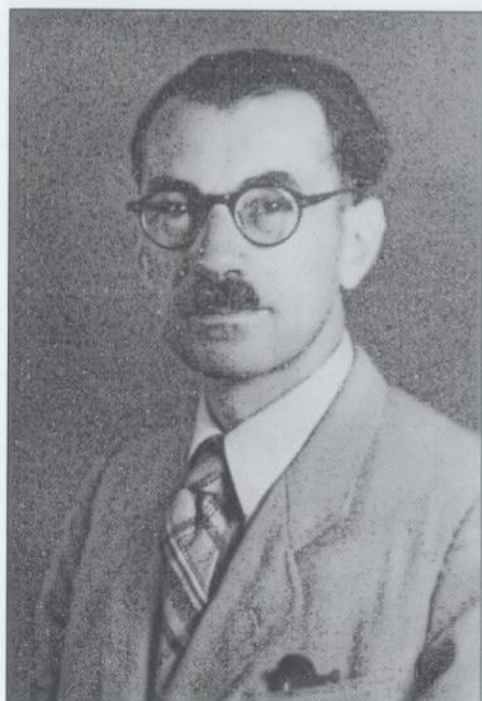
Maria Rudnycka, żona Kedryna, okres międzywojenny, fot. *ANTSz*



Rudnycki przed II wojną światową, prawdopodobnie na Huculszczyźnie, fot. *ANTSz*



Rudnyccy w Krakowie z nieznaną osobą (z lewej), okres II wojny światowej, fot. *ANTSz*



Iwan Kedryn w Austrii po wojnie, fot. *ANTSz*



Iwan Kedryn w USA, początek lat pięćdziesiątych, fot. *ANTSz*



Iwan Kedryn (pierwszy z lewej), Matwój Stachiw (trzeci od lewej), Newark (USA), 1952 rok,
fot. ANTSz



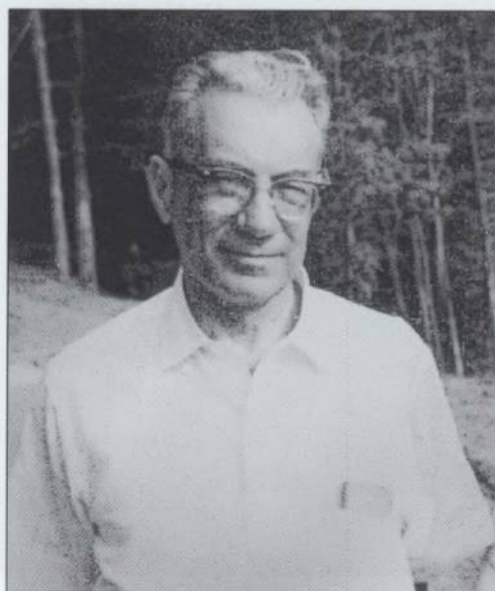
Anton Rudnycki, brat Kedryna (pierwszy z prawej) z żoną Marią Sokół, USA, okres powojenny,
fot. ANTSz



Iwan Kedryn w USA, lata pięćdziesiąte,
fot. *ANTSz*



Matka Iwana Kedryna, Olga (Ida Szpigel), okres
powojenny, fot. *ANTSz*



Iwan Kedryn, lata sześćdziesiąte, fot. *ANTSz*



Rudnyccy (z prawej) w otoczeniu przyjaciół, USA, lata sześćdziesiąte, fot. *ANTSz*



Iwan Kedryn z żoną Marią na cmentarzu przy grobie Mileny Rudnyckiej, Monachium, druga połowa lat siedemdziesiątych, fot. *ANTSz*



Spotkanie Centrum Państwowego Ukrainiejskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie oraz Konferencji Ukrainiejskich Centralnych Akademickich Towarzystw Zawodowych (KUCAPT), Nowy Jork, rok 1975. Siedzą od lewej: Iwan Kedryn (przewodniczący prezydium Ukrainiejskiej Rady Narodowej), Teofil Leonty (premier rządu UNR), Stepan Woroch (KUCAPT), Mykoła Liwycki (prezydent UNR), Mykoła Stepanenko (wiceprezydent UNR), Wołodymyr Sowczak (KUCAPT), stoją od lewej: Ołeh Wolański, Roman Drożnowski, Orest Pytlar (SUZA), Konstancy Zelenko (UNR), Jurij Karapinka, Wołodymyr Trembicki, Roman Halibaj, Andrij Paszczuk, fot. ANTSz



Spotkanie z biskupem Wasylem Łostenem. Jarosław Padoch (UNSojuz; pierwszy z lewej), Serhij Lytwynenko (po lewej od bp. Łostenen), Iwan Flys (UNSojuz; trzeci z prawej), Iwan Bazarko (UKKA; drugi z prawej), Iwan Kedryn (piąty z prawej); schyłek lat siedemdziesiątych, fot. *ANTSz*



Rudnyccy (z prawej) z prezydentem Mykołą Liwyckim (trzeci z prawej) i członkami władz UNR, prawdopodobnie w Austrii, rok 1971, fot. *ANTSz*



Rudnyccy w Wiedniu, lata siedemdziesiąte,
fot. *ANTSz*



Rudnyccy w USA, lata siedemdziesiąte, fot. *ANTSz*



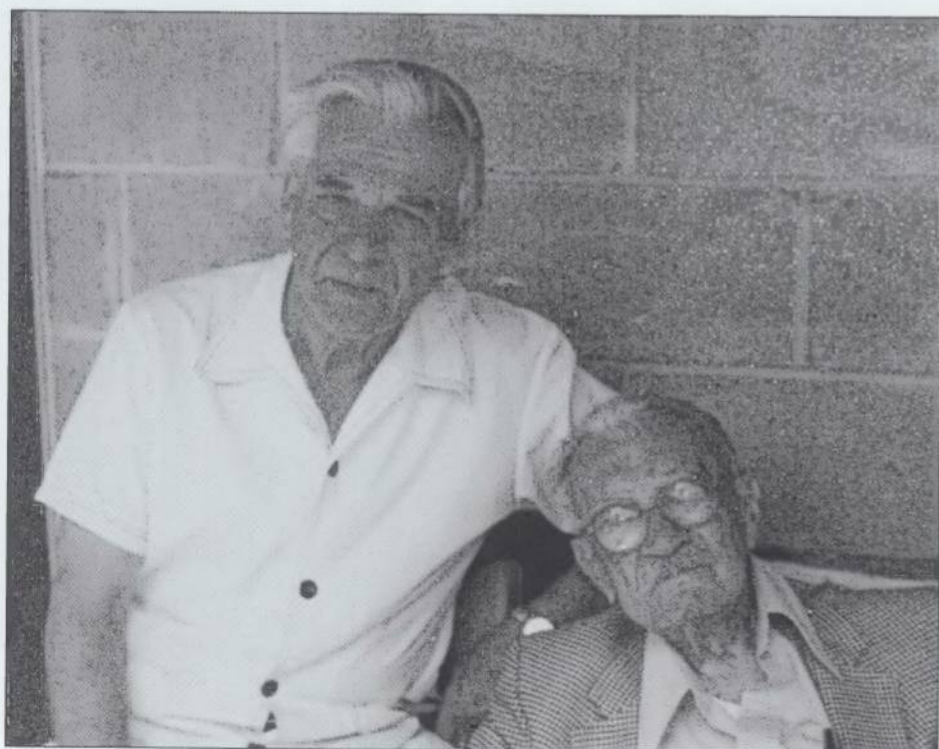
Iwan Kedryn jako konferansjer, USA, lata siedemdziesiąte, fot. *ANTSz*



Rudnyccy na tle domowej kolekcji obrazów, fot. *ANTSz*



Maria Rudnycka (trzecia z lewej) oraz Iwan Kedryn (czwarty z lewej) na jednym z przyjęć w USA, fot. *ANTSz*



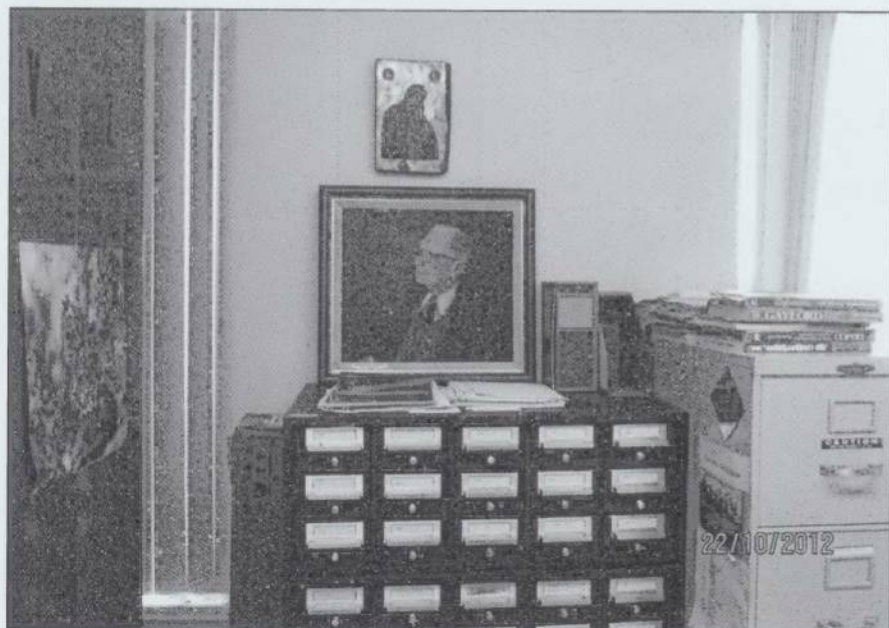
Iwan Kedryn (z prawej) z przyjacielem Marianem Kociem, USA, początek lat dziewięćdziesiątych, fot. *ANTSz*



Iwan Kedryn w swoim pokoju, na niedługo przed śmiercią, fot. *ANTSz*



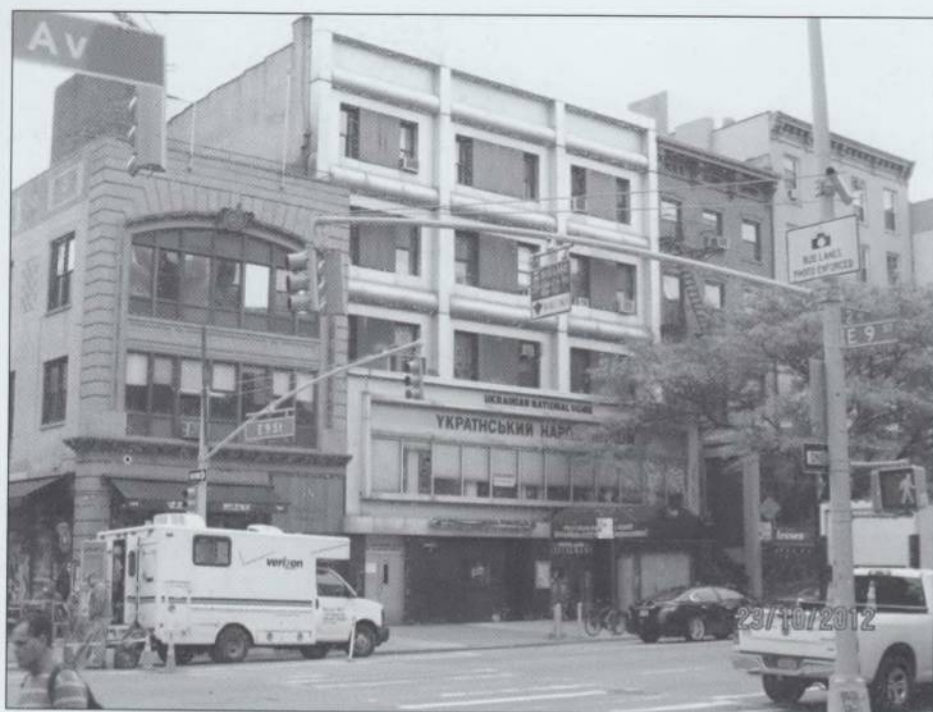
Grób Iwana Kedryna i jego żony Marii na ukraińskim cmentarzu w New Jersey, 2013 rok, fot. *Michael Andrec*



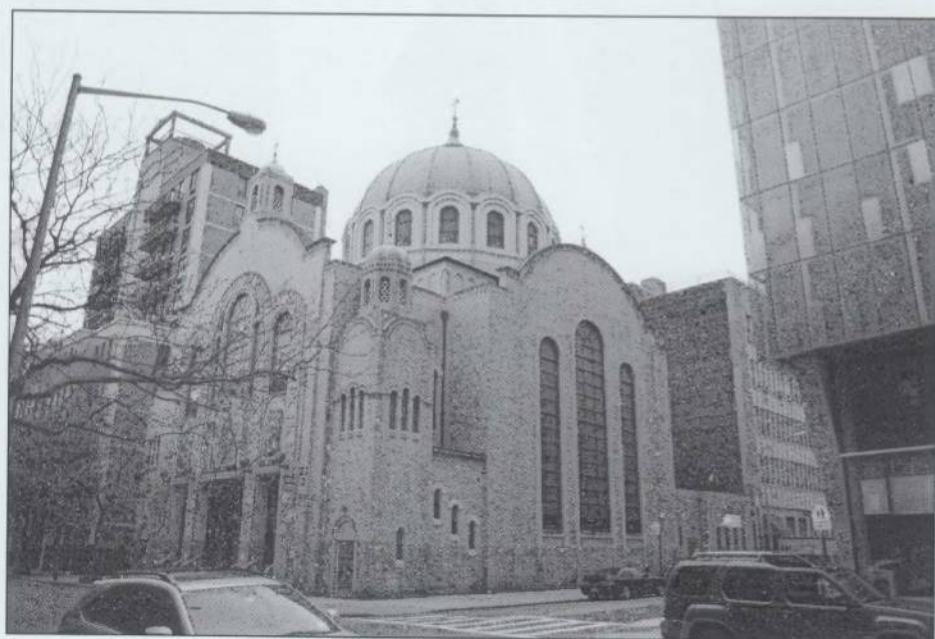
Portret Kedryna w bibliotece Naukowego Towarzystwa Szewczenki w Nowym Jorku, 2012 rok, fot. *M. Sawa*



Siedziba Naukowego Towarzystwa Szewczenki w Nowym Jorku, 2012 rok, fot. *M. Sawka*



Ukraiński Dom Ludowy w Nowym Jorku, 2012 rok, fot. *M. Sawva*



Cerkiew pw. św. Jura w Nowym Jorku, 2012 rok, fot. *M. Sawva*



„Stwierdzono, że »mówić o życiu Iwana Kedryna to mówić o historii ukraińskiego narodu w XX stuleciu«. Niewiele w tym przesady, zwłaszcza gdy patrzymy na dzieje Ukrainy Zachodniej. Zdobywający szlify dziennikarskie w niełatwych dla Ukraińca realiach międzywojennej Polski, pracujący w okupowanym przez Niemców Krakowie w prasie ukraińskiej, następnie emigrant – Kedryn znał dobrze Polskę, zwłaszcza tę międzywojenną, był wobec niej krytyczny, ale też wywarła ona na niego silny wpływ formacyjny. Dotyczy to, co warto zauważyć, potężnej części środowiska ukraińskich emigrantów, zwłaszcza tych aktywnie obecnych w akademickim i intelektualnym życiu Zachodu, Stanów Zjednoczonych i Kanady. Już ten fakt czyni go interesującym dla polskiego historyka. [...]

Autor dociekliwie spenetrował zasoby archiwalne od Nowego Jorku po Lwów, nie pominął też kanadyjskiego Edmonton czy starej europejskiej stolicy ukraińskiej emigracji, Monachium. [...]

Mamy do czynienia z napisaną z pasją, ciekawą rozprawą, solidnie opartą na źródłach i na nie zawsze łatwo dostępnej literaturze przedmiotu”.

Dr hab. Mirosław Filipowicz, prof. KUL i IESW

„Do dużych zalet pracy Sawy trzeba zaliczyć rozdziały dotyczące stosunku Kedryna-Rudnyckiego do nacjonalizmu ukraińskiego oraz do porozumienia z Polakami [...]. Szczególnie polskim czytelnikom, nawykłym do stereotypowego obrazu »ukraińskiego nacjonalisty«, doprawdy przyda się rozjaśnienie tego, jak bohater pracy w latach trzydziestych mógł być jednocześnie w stanie głębokiego nieporozumienia z Dmytro Doncowem (co nie uległo zmianie także po wojnie) oraz porozumienia, czy wręcz przyjaźni z Jewhenem Konowalcem. [...]

Z kolei rozdział o próbach porozumienia z Polakami ukazuje Kedryna-Rudnyckiego jako osobę stawiającą partnerom bardzo wysokie wymagania, to jednak otwartą na dialog”.

Dr hab. Tomasz Stryjek, prof. nadzw. ISP PAN

ISBN 978-83-7629-944-0



9 788376 129944 0